

ADAM ZAPAŁA

KONTAKTY
POLAKÓW I LITWINÓW
ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ
ZA PONTYFIKATU
PAPIEŻA MIKOŁAJA V
(1447–1455)



KONTAKTY
POLAKÓW I LITWINÓW
ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ
ZA PONTYFIKATU
PAPIEŻA MIKOŁAJA V
(1447–1455)

ADAM ZAPAŁA

KONTAKTY
POLAKÓW I LITWINÓW
ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ
ZA PONTYFIKATU
PAPIEŻA MIKOŁAJA V
(1447–1455)



WARSZAWA 2021

Recenzenci

dr Paweł Dembiński

dr hab. Piotr Węcowski

Redakcja, korekta i indeks

Ewa Bazyl

Opracowanie graficzne i projekt okładki

Dariusz Górski, Jacek Świerzyński

© Copyright by Adam Zapala

© Copyright by Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk

Adam Zapala ORCID 0000-0003-3450-8286

ISBN 978-83-65880-84-0

Publikacja dotowana ze środków publicznych Ministerstwa Edukacji i Nauki

Wydanie I, Warszawa 2021

Instytut Historii PAN

Rynek Starego Miasta 29/31

00-272 Warszawa

22 831 02 61-62, w. 44

www.ihpan.edu.pl

<http://ksiegarnia-ihpan.edu.pl>

wydawnictwo@ihpan.edu.pl

Druk i oprawa

Fabryka Druku

Spis treści

Wstęp	7
ROZDZIAŁ I. Sprawy załatwiane przy Stolicy Apostolskiej	23
1. Sprawy polityczne	26
2. Prekonizacje na biskupstwa	30
3. Przywileje dla instytucji kościelnych	39
4. Prowizje na beneficja niekonsystorskie	43
4.1. Wakanse po śmierci urzędników kurialnych	46
4.2. Wakanse po awansie na inne beneficjum	57
4.3. Wakanse po śmierci poprzedniego posiadacza <i>apud Romanam Curiam</i>	68
4.4. Wakanse po rezygnacji	74
4.5. Wakanse po usunięciu poprzedniego posiadacza z beneficjum	77
4.6. Wakanse z powodu śmierci poza Kurią	79
4.7. Potencjalny wpływ prowizji papieskich na obsadę beneficjów niekonsystorskich	82
5. Ekspektatywy na beneficja	98
6. Przywileje typu <i>nova provisio</i>	105
7. Spory beneficjalne	110
8. Dyspensy beneficjalne	122
9. Nadania urzędów i honorowych tytułów kurialnych	130
10. Święcenia przyjmowane w Kurii	140
11. Dyspensy i absolucje związane z formacją i dyscypliną kleru	148
12. Absolucje od kar kościelnych dla osób świeckich	156
13. Łaski duchowe	159
14. Inne sprawy	165
15. Łaski nadawane przez legatów, nuncjuszy i kolektorów	169
ROZDZIAŁ II. Polscy interesanci przy Stolicy Apostolskiej	176
1. Oficjalni wysłannicy monarchów i członków polskiego episkopatu	180
1.1. Posłowie królewscy	181
1.2. Wysłannicy biskupów i książąt mazowieckich	192

2. Prywatni interesanci	200
2.1. Osobista obecność	200
2.2. Pochodzenie społeczne	206
2.3. Pochodzenie terytorialne	210
2.4. Wykształcenie	212
2.5. Moment w karierze	214
2.6. Koneksje	217
2.7. Podsumowanie	221
Rozdział III. Charakterystyka kontaktów	223
1. Formy kontaktów	223
2. Działalność dyplomatów na dworze papieskim	233
3. Czas trwania procedury kurialnej	242
4. Koszt załatwienia sprawy	246
5. Dynamika kontaktów	253
6. Stosunek liczby złożonych suplik do wykorzystanych dokumentów	269
7. Wpływ łask papieskich na życiorysy najbardziej aktywnych Polaków na dworze papieskim	271
Zakończenie	288
Summary	294
Załącznik I	
Polacy i Litwini obecni przy Stolicy Apostolskiej w latach 1447–1455	296
Załącznik II	
Święcenia przyjęte w Kurii z uwzględnieniem miejsca, liczby wyświęconych i liczby Polaków i Litwinów	321
Bibliografia	324
Indeks osób	333

Wstęp

Pierwsza połowa XV w. była dla papieżstwa czasem wielkiej próby. Koniec niewoli awiniońskiej oraz następujący po niej okres schizm osłabił Stolicę Apostolską oraz podważył jej autorytet. Odpowiedzią na przeciągający się kryzys stał się koncyliaryzm – ruch intelektualny dążący do zdecydowanego ograniczenia roli papieżstwa na rzecz regularnie zwoływanych soborów powszechnych. Pomimo przejściowych sukcesów także koncyliarzyści nie zdołali przeprowadzić postulowanej reformy *in capite et in membris*. W momencie śmierci Eugeniusza IV (1447) idea ta straciła już na tyle na znaczeniu, że jego następca bardzo szybko zdołał pozbyć się soborowego antypapieża i zakończyć ostatnią w historii schizmę w chrześcijaństwie zachodnim. Mikołaj V, bo o nim mowa, przywrócił jedność Kościoła, a jego ośmioletni pontyfikat zdefiniował na nowo pozycję następców św. Piotra w życiu *christianitatis*.

Pomimo kryzysów wstrząsających Stolicą Apostolską przez pierwszą połowę XV w., kontakty z Kurią Rzymską pozostawały niezmiernie ważną kwestią, zarówno dla poszczególnych państw europejskich, jak i ich mieszkańców. Papieżstwo stanowiło bardzo istotny element ładu europejskiego. Stolica Apostolska była centrum administracyjnym Kościoła, w stosunku do którego biskupi Rzymu mieli szerokie uprawnienia, również w sprawach drobnych (jak obsada beneficjów kościelnych czy też dbałość o dyscyplinę kleru). Papież dysponował *plenitudo potestatis* w kwestiach wiary, a Rota Rzymska (papieski trybunał) stanowiła instytucję odwoławczą dla kościelnego sądownictwa. Co więcej, papieżstwo było nie tylko częstym arbitrem w sporach międzynarodowych¹, ale Kuria Rzymska stała się w drugiej połowie XV w. ogólnoeuropejskim centrum dyplomacji². Ponadto Rzym

¹ K. Salonen, *Papal Justice in the Late Middle Ages*, London–New York 2016, s. 1.

² C. Fletcher, *Diplomacy in Renaissance Rome. The Rise of the Resident Ambassador*, Cambridge 2015, s. 1.

pozostawał jednym z trzech najważniejszych chrześcijańskich centrów pielgrzymkowych, w którym pielgrzymi mogli uzyskać bogate odpusty i zarezerwowane dla papieża łaski duchowe. Wszystkie te aspekty sprawiły, że do Wiecznego Miasta rokrocznie przybywało tysiące osób. Część z nich zadowalała się jedynie uzyskaniem odpustów pielgrzymkowych, inni przedkładali w Kurii supliki swoje i swoich bliskich lub reprezentowali swych władców na dworze papieskim. Niektórzy pozostawali nad Tybrem na dłużej, ucząc się na rzymskich uniwersytetach lub korzystając z innych atrakcji życia w papieskim mieście, choćby zapoznając się z rozkwitającą w tym czasie kulturą humanistyczną. Celem niniejszej książki jest omówienie aktywności Polaków i Litwinów przy Stolicy Apostolskiej w czasie pierwszego pontyfikatu po zakończeniu schizmy bazylejskiej.

Przedmiot moich badań stanowią wszystkie kontakty poddanych Kazimierza Jagiellończyka (w tym także z Mazowsza) ze Stolicą Apostolską. Z punktu widzenia Kościoła nieco sztuczne jest przyjęcie granic politycznych jako ram terytorialnych. Z perspektywy Stolicy Apostolskiej świat dzielił się na metropole i diecezje. W badanym okresie poza granicami państwa polskiego znajdowały się jednak należące do gnieźnieńskiej metropolii diecezje wrocławska i lubuska, a także wchodzące w skład państwa zakonu krzyżackiego Pomorze Gdańskie (archidiakoniat pomorski w diecezji wrocławskiej). Różnice w charakterze kontaktów z papieżem pomiędzy poddanymi Kazimierza Jagiellończyka, a mieszkańcami Śląska, Brandenburgii czy też państwa krzyżackiego były na tyle duże, że nie sposób analizować ich łącznie. Szczególny problem stanowiła krzyżacka część diecezji wrocławskiej. Choć pozostaje ona poza nawiasem moich zainteresowań, to jednak niektórzy interesanci określani byli w papieskich registrach tylko na podstawie diecezji pochodzenia, z czego nie zawsze wynika jednoznacznie, po której stronie granicy mieszkali. W takich sytuacjach uznawałem ich za Polaków. Problemów przysparzał także archidiakon pomorski, który zasiadając w kapitule wrocławskiej, był członkiem polskiego Kościoła, natomiast jego prerogatywy dotyczyły terytoriów krzyżackich. Sprawę komplikował dodatkowo fakt, że niemal przez cały badany okres o tę prałaturę trwał spór, w którym głównym aktorem był Paweł Legendorf, pochodzący z ziemi chełmińskiej, na stałe mieszkający w Rzymie kortezan i kurialista, posiadający liczne beneficja w państwie zakonu krzyżackiego, niemający w owym czasie właściwie żadnych osobistych związków z monarchią jagiellońską³. W takiej sytuacji do moich badań włączyłem tylko sprawy dotyczące jego beneficjów w Polsce.

Spośród poddanych Kazimierza Jagiellończyka zdecydowanie najczęściej ze Stolicą Apostolską kontaktowali się Polacy. Aktywność Litwinów, mieszkańców metropolii ruskiej czy też innych grup etnicznych zamieszkujących

³ K. Górski, Legendorf Paweł, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 17, Wrocław 1972, s. 1–3.

monarchię była w omawianym okresie marginalna. Z tego powodu w dalszej części pracy, mówiąc o całości grupy, będę często używał terminów: „Polacy”, „mieszkańcy Polski” czy też „polscy duchowni”, mając jednak na myśli wszystkich poddanych Kazimierza Jagiellończyka⁴.

Stolicę Apostolską definiuję jako centrum administracyjne Kościoła wraz ze wszystkimi jego agendami, także terenowymi (kolektorami i papieskimi legatami). Należy pamiętać, że Kuria Rzymska nie jest tożsama z Rzymem. Dwór papieski nie zawsze przebywał w Wiecznym Mieście, ale przemieszczał się wraz z głową Kościoła, zachowując swoją nazwę. Choć Mikołaj V niewiele podróżował, a jeżeli już, to do pobliskich miast w Państwie Kościelnym, trzeba doprecyzować, że w sytuacji nieobecności papieża i jego urzędników nad Tybrem geograficzny obiekt moich zainteresowań przemieszczał się razem z głową Kościoła w myśl zasady *ubi papa ibi Roma*. Należy zwrócić uwagę, że kontaktem ze Stolicą Apostolską nie było odbycie pielgrzymki do Rzymu. Większość pielgrzymów nie podejmowała bowiem aktywności przy Kurii. W moich rozważaniach ująłem więc jedynie tych pątników, którzy złożyli jakieś supliki przy Stolicy Apostolskiej.

Najlepszym świadectwem kontaktów ze Stolicą Apostolską są materiały wytworzone przez instytucje Kurii Rzymskiej. Chodzi mianowicie o registry Kancelarii Apostolskiej, Penitencjarii Apostolskiej i sekretarzy papieskich, a także księgi prowadzone przez Kamerę Apostolską. Wszystkie te zespoły zostały już scharakteryzowane w literaturze przedmiotu⁵.

Stopień biurokratyzacji Kurii Rzymskiej i uniwersalny charakter spraw w niej załatwianych oraz praktyka kopiowania do registrów informacji na temat przyznawanych łask na różnych etapach procedury zaowocowały wytworzeniem przy Stolicy Apostolskiej unikatowego zespołu źródeł, obejmującego niezwykle szeroki wachlarz spraw zarówno publicznych, jak i prywatnych. W registrach zachowały się nie tylko informacje dotyczące politycznych i organizacyjnych działań papiestwa, ale przede wszystkim tysiące kopii dokumentów odnoszących się do spraw załatwianych przez indywidualnych interesantów.

⁴ Ten sposób określenia mieszkańców państwa polsko-litewskiego został użyty np. w: M. Saczyńska-Kaliszuck, *Sacrum na co dzień – funkcje papieskich przywilejów dla polskich odbiorców indywidualnych w XIV i XV wieku*, w: *Sacrum. Obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym*, red. A. Pieniądz-Skrzypczak, J. Pysiak, Warszawa 2005, s. 354.

⁵ Omówienie całości materiału źródłowego dotyczącego czasów Mikołaja V wraz z literaturą na jego temat można znaleźć we wstępie do *Repertorium Germanicum* (dalej: RG), t. 6, wyd. J.F. Abert, W. Deeters, Tübingen 1985, s. XVIII–XXV oraz *Repertorium Poenitentiarie Germanicum* (dalej: RPG), t. 2, wyd. L. Schmugge, Tübingen 1999, s. X–XV; akta Kamery zostały opisane bardzo szczegółowo w: M.D. Kowalski, *Proventus camerae apostolicae debiti. Opłaty duchowieństwa polskiego na rzecz papiestwa w latach 1417–1484*, Kraków 2012, s. 165–192.

Największą grupę źródeł stanowią registry kancelaryjne. Sprawy polskie z czasów Mikołaja V można odnaleźć w 63 księgach suplik (Reg. Suppl. 415–478)⁶ i 53 registrach bulli (Reg. Lat. 433–496)⁷. Obie te serie są ze sobą powiązane, zawierają bowiem te same sprawy odnotowane na innym etapie procedury. W registrach suplik kopiowano zasygnowane przez papieża prośby jeszcze przed sporządzeniem bulli, w tych drugich natomiast znajdują się kopie sporządzonych już dokumentów. W tej sytuacji, po każdej załatwionej skutecznie sprawie, powinna zachować się kopia zarówno supliki, jak i bulli. Praktyka ta pozwala odtworzyć brzmienie części łask z tomów zaginionych. Obydwie serie ksiąg były bowiem prowadzone w różnym porządku. Registry bulli dzieliły się według kategorii spraw i każda księga zawierała zazwyczaj łaski jednego typu z całego roku pontyfikatu, gdy tymczasem registry suplik prowadzono na bieżąco (w teorii pisarze mieli trzy dni na skopiowanie zasygnowanej prośby⁸), utrzymując układ mniej lub bardziej chronologiczny, zgodny z czasem zasygnowania supliki, nie zaś z materią prośby. W tej sytuacji często możemy odnaleźć w registrach bulli sprawę, której kopia supliki zaginęła i na odwrót. Należy jednak pamiętać, że nie wszystkie zasygnowane supliki stały się podstawą wydania dokumentu. Nierzadko zdarzało się, że interesanci rezygnowali ze starań o bullę papieską w trakcie trwania procedury (o czym więcej w dalszej części pracy).

Nie wszystkie sprawy trafiające do Kurii Rzymskiej przechodziły standardową procedurę kancelaryjną. Choć w połowie XV w. nie został jeszcze instytucjonalnie wyodrębniony Sekretariat Apostolski, to sprawy polityczne największej wagi oraz dokumenty dla szczególnie uprzywilejowanych osób nie były załatwiane w trybie „kurialnym”, ale odpowiadali za nie bezpośrednio najbliżsi papiescy współpracownicy – sekretarze (w omawianym okresie m.in. znakomici humaniści Gian Francesco Poggio Bracciolini i Pietro da Noceto)⁹. Registry zawierające kopie sporządzonych przez nich dokumentów wraz z bullami *de Curia* (wystawianymi z inicjatywy Stolicy Apostolskiej) oraz niektórymi księgami Kamery (*Liber Officialium*, *Liber*

⁶ B. Katterbach, *Inventario dei registri delle suppliche*, Città del Vaticano 1932, s. 33; RG 6, s. XVIII–XX.

⁷ RG 6, s. XX–XXV; *Sussidi per la consultazione dell'Archivio Vaticano*, red. G. Gualdo, Città del Vaticano 1989, s. 273–275.

⁸ Th. Frenz, *I documenti pontifici nel medioevo e nell'età moderna*, Città del Vaticano 2008, s. 58.

⁹ G. Gualdo, *Pietro da Noceto e l'evoluzione della segreteria papale al tempo di Niccolò V (1447–1455)*, w: *Diplomatica pontificia e umanesimo curiale*, red. R. Cosma, Roma 2005, s. 435–449; P.N.R. Zutshi, *Inextricabilis curie labyrinthus. The Presentation of Petitions to the Pope in the Chancery and the Penitentiary during the Fourteenth and First Half of the Fifteenth Century*, w: *Päpste, Pilger, Pönitentiare. Festschrift für Ludwig Schmutge zum 65. Geburtstag*, red. A. Meyer, C. Rendtel, M. Wittmer-Butsch, Tübingen 2004, s. 393–410.

Officiorum) stanowią dziś trzeci zespół papieskich registrów – *Registra Vaticana* (z omawianego okresu t. 367, 380, 385–434)¹⁰. Z działalnością sekretarzy wiązały się także registry brewiów. Zachowała się jednak tylko jedna tego typu księga z pontyfikatu Mikołaja V¹¹.

Z suplikami i bullami łączyły się także księgi prowadzone przez Kamrę Apostolską. Choć w większości zawierają one tylko bardzo skrótowe notki dotyczące świadczeń finansowych na rzecz papieństwa, to jednak właśnie one najpełniej pokazują nam praktykę załatwiania spraw w Kurii. W księgach *Obligaciones et soluciones*¹², *Libri Annatarum*¹³ i *Introitus et Exitus*¹⁴ zapisywano nazwiska osób odpowiedzialnych za załatwianie spraw beneficjalnych, a także daty złożenia obligacji płatniczych, opłat annatowych i serwicyalnych. Na ich podstawie można wnioskować o długości trwania procedury kancelaryjnej oraz o osobistej obecności interesantów przy Stolicy Apostolskiej. Z kolei w księgach taks (*Libri Taxae*) odnotowywano fakt wniesienia ostatniej opłaty urzędowej na rzecz personelu Kancelarii, co było *conditio sine qua non* wydania bulli do rąk interesanta przy większości rodzajów łask. Pozwala nam to określić, kiedy przywilej wydano (oficjalną datą dokumentu była data zasygnowania supliki, czyli początku procedury), a także zweryfikować, które przywileje zachowane jedynie w formie suplik zostały rzeczywiście wyekspediowane (podczas gdy kopie bulli zaginęły wraz z księgami *Registrów Laterańskich*), a których zaś nigdy nie zamieniono w dokumenty. Problemem w przypadku ksiąg taks jest bardzo skrótowa forma zapisów, częstokroć uniemożliwiająca jednoznaczną identyfikację spraw, których dotyczyła bulla.

Inny charakter mają dwie kolejne wspomniane już serie ksiąg prowadzonych przez Kamrę Apostolską: *Libri Formatarum*¹⁵ i *Libri Officialium*¹⁶.

¹⁰ RG 6, s. XXVI–XXVIII; M. Giusti, *Studi sui registri di bolle papali*, Città del Vaticano 1979, s. 143; *Sussidi...*, s. 180–181.

¹¹ Bibliotheca Apostolica Vaticana (dalej: Bibl. Vat.), Cod. Vat. lat., vol. 3993.

¹² Z omawianego okresu zachowały się cztery księgi obligacji: Archivum Apostolicum Vaticanum (dalej: AAV), Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 72; AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol. vol. 76; AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 77; AAV, Cam. Ap., Oblig. Comm., vol. 7; opis całej serii w: M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 167–177.

¹³ Zachowała się tylko jedna księga annat z omawianego okresu, dotycząca lat 1453–1455, przechowywana w paryskim archiwum narodowym pod sygnaturą ANP, L24 (A3); opis całej serii znajduje się w: M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 187–189.

¹⁴ Z omawianego okresu pochodzą tomy: AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 414–429 oraz przechowywane w Archivio di Stato w Rzymie Fondo Camerale I, vol. 1755–1756; opis całej serii w: M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 177–182. W ramach projektu nie była prowadzona kwerenda w tych księgach. Gotowe materiały dotyczące opłat poddanych monarchii jagiellońskiej otrzymałem od prof. Marka Daniela Kowalskiego, za co serdecznie dziękuję.

¹⁵ AAV, Cam. Ap., Libri Format. vol. 3.

¹⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 435.

Pierwsza z nich zawiera spisy duchownych wyświęconych przy Stolicy Apostolskiej, w drugiej zaś odnotowywano nazwiska osób powoływanych na urzędy kurialne (zarówno te rzeczywiste, jak i tytularne). Na ich podstawie można odtworzyć listę Polaków rozpoczynających swą karierę duchowną w Wiecznym Mieście oraz zajmujących miejsce w hierarchii kurialnej.

Kolejną serią papieskich ksiąg są registry suplik Penitencjarii Apostolskiej, czyli papieskiego trybunału w sprawach sumienia. Kwestie dotyczące pontyfikatu papieża Mikołaja V (od drugiego roku pontyfikatu) znajdują się w tomach 3 i 4¹⁷. Księgi te zawierają treść zasygnowanych próśb przedkładanych w Penitencjarii. W większości chodzi o dyspensy i absolucje w kwestii poważnych naruszeń prawa kanonicznego, których odpuszczenie zarezerwowane było dla papieża.

Ponadto interesujące źródło dotyczące kontaktów Stolicy Apostolskiej z Polską w badanym okresie stanowi zachowany raport z legacji w Polsce Baptysty Enriciego, biskupa Camerino¹⁸. Na jego podstawie można uzmysłowić sobie praktyczny wymiar legacji papieskich oraz proces odtwarzania struktur polskiej kolektorii po schizmie bazylejskiej. Na temat omawianych kontaktów informacje znajdują się także w rodzimym materiale źródłowym. Mimo że jest on niepomierne skromniejszy ilościowo od źródeł papieskich, to jednak bardzo istotny, by umocować rzymskie sprawy w rzeczywistości polsko-litewskiej. Szczególnie pomocne okazały się wydane drukiem akta kapituł¹⁹, listy²⁰ oraz nieodzowne w badaniach nad XV w. *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego* Jana Długosza²¹.

Cechą charakterystyczną papieskiego materiału źródłowego jest jego bardzo dobry stopień zachowania. Choć nie dotrwał on do naszych czasów całkowicie nietknięty, to jednak dysponujemy zdecydowaną większością registrów papieskich. W przypadku registrów laterańskich stopień zachowania wynosi ponad 70%, a registrów suplik – ponad 60%; niektóre zespoły

¹⁷ Archivio Storico del Tribunale della Penitenzieria Apostolica, Reg. Matrim. et Div. (dalej: PA), vol. 3–4, opis kodeksów: RPG 2, s. X–XV.

¹⁸ AAV, Arm. XXXIII, vol. 24, f. 10v–12v; rzeczona misja została omówiona, a fragment księgi jej dotyczący wydany drukiem w: M.D. Kowalski, *Baptysty Enriciego z Rzymu, biskupa Camerino, legacja do Polski w 1448 roku*, w: *Memoria viva. Studia historyczne poświęcone pamięci Izabeli Skierskiej (1967–2014)*, red. G. Rutkowska, A. Gąsiorowski, Warszawa–Poznań 2015, s. 573–588.

¹⁹ *Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1891; *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, t. 1–3, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1894–1918 („Monumenta medii aevi historica res gestas Poloniae illustrantia”, t. 13, 16, 18).

²⁰ *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 1 (2), 3, Kraków 1876–1894 („Monumenta medii aevi historica res gestas Poloniae illustrantia”, t. 2, 14).

²¹ *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae. Liber 12: 1445–1461*, Kraków 2003.

zachowały się w całości – *Libri Taxae, Libri Introitus et Exitus*²². O dysproporcji pomiędzy stanem zachowania Archiwum Watykańskiego i archiwów polskich niech świadczy fakt, że spośród niemal 800 spraw uwzględnionych w moich badaniach w archiwach polskich rozpoznane zostały jedynie 33 oryginalne bulle. Różnica pomiędzy liczbą kopii zachowanych w Archiwum Watykańskim a liczbą dokumentów w archiwach odbiorców wynika z faktu, że duża część łask papieskich dotyczyła osób prywatnych i traciła swą ważność po śmierci interesanta. W tej sytuacji do naszych czasów dochowały się w oryginałach niemal wyłącznie bulle o charakterze wieczystym, przede wszystkim związane ze sprawami własnościowymi i organizacją instytucji kościelnych. Za podstawę źródłową swoich badań przyjąłem materiał zachowany w Watykanie, nie dokonując dodatkowej kwerendy, poza wydawnictwami źródłowymi, w archiwach krajowych.

Polonika zachowane w Archiwum Watykańskim stały się podstawą licznych wydawnictw źródłowych²³. Najważniejsze bulle dotyczące oficjalnych kontaktów zostały zawarte w tomie 2 serii *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*²⁴. Zdecydowaną większość polskich bulli i suplik z omawianego okresu wydano w formie skrótowych regestów w tomie 6 *Bullarium Poloniae*²⁵. Niestety, w wydawnictwie tym pominięto niemal całkowicie akta Kamery Apostolskiej, a także niezmiernie istotne z punktu widzenia moich badań elementy formularza papieskich dokumentów, notki marginalne czy też daty ekspedycji bulli. Koncepcja regestów oraz liczne błędy merytoryczne opisane w literaturze przedmiotu²⁶ czynią to wydawnictwo, pomimo ogromnej pracy wykonanej przez wydawców, niewystarczającym dla przedsięwziętych przeze mnie badań. Część akt Kamery została wydana w tomie 1 serii *Elementa ad fontium editiones* – księgi obligacji serwicalnych²⁷, a także w tomie 10 *Monumenta Poloniae Vaticana* – księgi

²² Na temat stopnia zachowania papieskich regestrów kancelaryjnych z pontyfikatu papieża Mikołaja V zob. RG 6, s. XVIII–XXVIII; na temat ksiąg kamery zob. M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 189–192.

²³ Historia polskich poszukiwań w Archiwum Watykańskim została już opisana w literaturze. Zob. M.D. Kowalski, *Polish Research into Late Medieval Curial Registers (14th and 15th-centuries)*, w: *Friedensnobelpreis und historische Grundlagenforschung. Ludwig Quidde und die Erschließung der kurialen Registerüberlieferung*, red. M. Matheus, Berlin 2012, s. 497–509 (tamże starsza literatura).

²⁴ *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, t. 2, wyd. A. Theiner, Roma 1861.

²⁵ *Bullarium Poloniae. Litteras apostolicas aliaque monumenta Poloniae Vaticana continens*, t. 6, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Romae–Lublin 1998.

²⁶ M.D. Kowalski, *Uwagi o „Bullarium Poloniae”*. *Spojrzenie na koncepcję edycji i wykonanie*, „*Studia Źródłoznawcze*” 2007, t. 45, s. 71–97.

²⁷ *Elementa ad Fontium Editiones*, t. 1, red. J. Lisowski, Romae 1960.

annat²⁸. Do tej pory nie opublikowano natomiast ksiąg *Introitus et Exitus* oraz taks (*Taxae*).

Paradoksalnie najpełniejszym wydawnictwem źródłowym dotyczącym omawianych kontaktów są niemieckie *Repertorium Germanicum* (t. 6) oraz *Repertorium Poenitentiariae Germanicum* (t. 2). Niestety, nie obejmują one całego terytorium państwa Kazimierza Jagiellończyka, a jedynie zachodnie jego diecezje (poznańską, gnieźnieńską, włocławską i krakowską). Zawierają one bardzo skrótowe regesty informujące o istocie spraw, pomyślane są bowiem raczej jako indeks do kwerendy w Archiwum Watykańskim niż gotowy materiał do analizy. Taki stan wydawnictw źródłowych czyni koniecznym korzystanie z oryginalnego materiału rękopiśmiennego. Swą kwerendę w Archiwum Watykańskim oparłem na wydawnictwach źródłowych, w każdym przypadku weryfikowałem jednak ich treść, uzupełniając informacje niezawarte w regestach. W tej sytuacji przyjąłem zasadę, że z wyjątkiem ksiąg annat sygnatury z Archiwum Watykańskiego będą cytowane jako główne źródło w przypisach, przy jednoczesnym zaznaczeniu sygnatur wydawnictw źródłowych. Nie odnotowywałem w tekście ewentualnych błędów edycji, gdyż byłoby to nader częste, szczególnie w przypadku *Bullarium Poloniae*. Podawane przeze mnie informacje niezgodne z regestami pochodzą ze źródeł rękopiśmiennych.

Przeświadczenie o ważkości kontaktów państwa polskiego ze Stolicą Apostolską towarzyszy polskiej historiografii od jej zarania. Badania nad papieżem rozwinęły się bardzo prężnie jeszcze przed I wojną światową i kontynuowano je w II Rzeczypospolitej. Dynamika badań osłabła w PRL-u, kiedy to historia Kościoła zeszła na dalszy plan, a wyjazdy badawcze do Rzymu były utrudnione. Do ponownej intensyfikacji studiów doszło pod koniec poprzedniego wieku i trend ten trwa do dziś. Luka pokoleniowa i brak kontynuacji w prowadzeniu badań sprawiają, że w obecnej chwili dysponujemy licznymi monografiami w stylu przedwojennego historyzmu (których autorzy wykorzystywali tylko część zachowanego papieskiego materiału źródłowego) i nowymi pracami (opartymi na pełnej znajomości archiwaliów) mającymi charakter przyczynkowy. Co więcej, większość polskich mediewistów jest zainteresowana papieżem raczej z punktu widzenia badań nad sprawami polskimi (szczególnie przy okazji prac nad polskimi instytucjami kościelnymi), natomiast w rozpoznaniu kwestii rzymskich polska nauka ustępuje nie tylko nauce niemieckiej, francuskiej czy włoskiej, ale także choćby fińskiej.

Stosunkowo najlepiej dla XV w. opisane zostały finansowe relacje Polski ze Stolicą Apostolską. Dysponujemy starszymi monografiami dotyczącymi

²⁸ *Annatae e Regno Poloniae saeculi XV (1421–1503)*, wyd. M.D. Kowalski, Cracoviae 2002 („Monumenta Poloniae Vaticana”, t. 10).

świętopietrza, pióra Tadeusza Gromnickiego²⁹ i Jana Ptaśnika³⁰, oraz nowymi opracowaniami odnoszącymi się do piętnastowiecznej kolektorii polskiej³¹, a także annat i serwiców³², przygotowanymi przez Marka Daniela Kowalskiego. Kolejny temat żywo interesujący polskich historyków to kontakty polityczne. Dobrze omówiona została kwestia udziału Polaków w ruchu soborowym³³, powstało także kilka monografii opisujących politykę papieństwa względem Polski³⁴ i wpływu Stolicy Apostolskiej na obsadę biskupstw³⁵, niestety żadna z nich nie starała się nawet wyjść poza ramy kontaktów instytucjonalnych, co nie odpowiada specyfice piętnastowiecznej rzeczywistości (poza zainteresowaniami autorów pozostało ponad 90% dostępnego materiału źródłowego).

²⁹ T. Gromnicki, *Świętopietrze w Polsce*, Kraków 1908.

³⁰ J. Ptaśnik, *Denar świętego Piotra obrońcą jedności politycznej i kościelnej w Polsce*, Kraków 1908 („Rozprawy Akademii Umiejętności Wydział Historyczno-Filozoficzny”, t. 51).

³¹ M.D. Kowalski, *Zasięg terytorialny jurysdykcji kolektorów polskich w XV wieku*, w: *Historia vero testis temporum. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Smołucha i in., Kraków 2008, s. 295–306; M.D. Kowalski, *Między Italią, a Polską. Podróże kolektorów Polskich w XV wieku*, w: *Samotrzeć, w kompanii czy z orszakami? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. M. Saczyńska, E. Wólkiewicz, Warszawa 2012, s. 133–142; M.D. Kowalski, *Dlaczego warto było zostać kolektorem? Kariery papieskich kolektorów generalnych w Polsce w XV wieku*, „Roczniki Historyczne” R. 80, 2014, s. 134–154; *idem*, *Baptysty Enriciego z Rzymu...*, s. 573–588.

³² M.D. Kowalski, *Proventus...*, *passim*.

³³ J. Fijałek, *Mistrz Jakób z Paradyża i uniwersytet krakowski w okresie soboru bazylejskiego*, t. 1–2, Kraków 1900; T. Graff, *Katolicki episkopat metropolii gnieźnieńskiej i lwowskiej wobec wyboru pseudopapieża Feliksa V przez sobór bazylejski*, „Nasza Przyszłość” 2003, t. 99, s. 55–129; *idem*, *Stosunki Polski ze Stolicą Apostolską na tle wyboru pseudopapieży od czasów wczesnopiastowskich do soboru pizańskiego – wybrane aspekty i zarys problematyki*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2004, nr 131, s. 43–76; *idem*, *Biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki wobec schizmy bazylejskiej (1439–1449)*, w: *Zbigniew Oleśnicki książę kościoła i mąż stanu*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006, s. 195–204; T. Graff, *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku*, Kraków 2008; L. Grossé, *Stosunki Polski z soborem bazylejskim*, Warszawa 1885; L. Korczak, *Wielki książę litewski Świdrygiello wobec soboru bazylejskiego i papieża Eugeniusza IV*, w: *Historia vero testis temporum...*, s. 339–348; K. Ożóg, *Ne contrarii haberemur doctrine et scripturi nostri. Droga Uniwersytetu Krakowskiego do złożenia oboediencji papieżowi Mikołajowi V*, w: *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*, red. W. Bukowski, T. Jurek, t. 2, Kraków 2012, s. 1185–1204.

³⁴ J. Drabina, *Kontakty papieństwa z Polską 1378–1417 w latach wielkiej schizmy zachodniej*, Kraków 1993; *idem*, *Papieżstwo – Polska 1384–1434*, Kraków 2003; J. Smołucha, *Polityka kurii rzymskiej za pontyfikatu Piusa II (1458–1464) wobec Czech i krajów sąsiednich. Z dziejów dyplomacji papieskiej w XV wieku*, Kraków 2008.

³⁵ M. Koczarska, *Biskup w Polsce późnego średniowiecza na tle porównawczym*, w: *Kolory i struktury średniowiecza*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2004 (tam dawniejsza literatura).

Poócz owych badań nad powiązaniem instytucjonalnymi dysponujemy także pewną literaturą dotyczącą spraw prywatnych. W pierwszej połowie XX w. zostało poruszone zagadnienie studiów Polaków we Włoszech i Rzymie w XV w.³⁶ Pokazują one nie tylko przepływ scholarów i idei pomiędzy Italią a Polską, ale także starają się odtwarzać (na ile było to możliwe przy ówczesnej znajomości materiału źródłowego) polskie środowisko nad Tybrem. W pracach tych nie zostały jednak niemal wcale wykorzystane źródła papieskie, co bardzo zdecydowanie umniejsza ich wartość. W ostatnim czasie podjęto także badania nad ruchem pielgrzymkowym do Rzymu³⁷, obchodami lat jubileuszowych³⁸ i polskimi suplikami do Penitencjarii Apostolskiej³⁹. Polski badacz ma do dyspozycji wreszcie niewielką

³⁶ H. Barycz, *Polacy na studiach w Rzymie w epoce odrodzenia (1440–1600)*, Kraków 1938; J. Fijałek, *Polonia apud Italos Scholastica saeculum XV*, Kraków 1900; niedoskonałości tych prac zostały ostatnio wskazane w: M.D. Kowalski, *Polish Students in early Renaissance Rome (second half of the 15th century)* (artykuł w druku); na temat polskich studentów można odnaleźć także informacje w: B. Schwarz, *Kurienuniversität und stadtrömische Universität von ca. 1300 bis 1471*, Leiden–Boston 2013.

³⁷ H. Manikowska, *Źródła wrocławskie (i wrocławian dotyczące) do wielkiego pielgrzymowania u schyłku średniowiecza*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” R. 61, 2006, z. 1, s. 45–59; eadem, *Jerozolima–Rzym–Compostela. Wielkie pielgrzymowanie u schyłku średniowiecza*, Wrocław 2008; H. Polackówna, *Księga bracka św. Krzysztofa na Arlbergu w Tyrolu. (Rękopis Archiwum Państwowego w Wiedniu Nr 473)*, Warszawa 1931; M. Saczyńska, *Z Bogiem do Boga – obrzęd błogosławienia pielgrzymów w pontyfikałach krakowskich z XV wieku*, w: *Samotrzcę, w kompanii czy z orszakiem...*, s. 111–133; W. Szymborski, *Uwagi o średniowiecznych i wczesnonowożytnych paszportach dla pielgrzymów udających się z Polski do Rzymu i Jerozolimy*, w: *Historia vero testis temporum...*, s. 315–327; J. Wiesiołowski, *Pielgrzymowanie Polaków do Rzymu na przełomie XV i XVI w. (1478–1526)*, w: *Peregrinationes – pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, red. H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa 1995, s. 160–164; B. Wyrozumka, *Z dziejów polskich pielgrzymek w średniowieczu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 1989, nr 89, s. 80–87.

³⁸ O. Kwapis, *Do Rzymu! Sztuka i wielkie jubileusze (1300–1575)*, Warszawa 2014; J. Smołucha, *Udział pielgrzymów z Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego w obchodach średniowiecznych jubileuszów chrześcijaństwa*, „Nasza Przyszłość” 2000, t. 93, s. 5–21; J. Smołucha, S.A. Sroka, *Historia lat świętych*, Kraków 2000; J. Wiesiołowski, *Jak poznańska burmistrzowa ze swą krawcową do Rzymu na jubileusz 1500 r. pielgrzymowała*, Poznań 2010.

³⁹ A. Radziński, „...super irregularitate, si quam propterea incurrit”. *Dyspensy ex defectu perfectae lenitatis duchowieństwa w okresie pontyfikatu Marcina V*, w: *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej. Prace ofiarowane Profesorowi Januszowi Bieniakowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin i czterdziestopięciolecie pracy naukowej*, red. nauk. A. Radziński, A. Supruniuk, J. Wroniszewski, Toruń 1997, s. 115–124; A. Radziński, *Dyspensy de diversis formis dla polskiego duchowieństwa. Z dziejów stosowania prawa kanonicznego i obyczajowości w późnym średniowieczu*, „Roczniki Historyczne” 2015, t. 81, s. 107–128; M. Saczyńska, *Supliki polskich duchownych w archiwum Penitencjarii Apostolskiej (1471–1492)*, w: *Fundamenty średniowiecznej Europy*, red. Ż. Szyłc i in.,

grupą przyczynków dotyczących prywatnych kontaktów Polaków ze Stolicą Apostolską⁴⁰, w tym także omawiających rzeczzone relacje jako całość⁴¹.

Do badań pośrednio odnoszących się do wskazanych kwestii zaliczyć należy również dynamicznie rozwijające się w ciągu ostatniego dwudziestolecia prace nad odtworzeniem ustroju, funkcjonowania oraz składu osobowego kapituł katedralnych⁴² i kolegiackich⁴³. Większość z nich odwołuje się szeroko do papieskiego materiału źródłowego, jednakże relacje ze Stolicą Apostolską są w nich traktowane marginalnie. Co więcej, w większości znanych mi przypadków autorzy opierali się na *Bullarium Poloniae*, co narażało ich na niepełne wykorzystanie informacji zawartych w registrach oraz powielanie błędów wydawnictwa.

Pelplin 2013, s. 187–202; M. Saczyńska, *Supliki polskie w najstarszej księdze Penitencjarii Apostolskiej* („Registra matrimonialium et diversorum”, t. 1), w: *Ecclesia, regnum, fontes. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Marii Koczerskiej*, Warszawa 2014, s. 110–118.

⁴⁰ M.D. Kowalski, *Kulisy śmierci kuzynów Mikołajów z Gnojnika w 1456 roku*, w: *Miasta, ludzie instytucje, znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Bożenie Wyrozumskiej w 75. rocznicę urodzin*, red. Z. Piech, Kraków 1990, s. 349–359; M.D. Kowalski, *Grzegorz z Krakowa – polski astrolog na papieskim dworze*, w: *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*, red. W. Bukowski, T. Jurek, t. 2, Kraków 2012, s. 1155–1162; K. Ożóg, *Szymon z Teramo adwokat Polski w Stolicy Apostolskiej i na soborach w Konstancji i Bazylei*, „*Nasza Przyszłość*” 1992, t. 78, s. 169–185; J. Wiesiołowski, *Mikołaj Krystynowicz z Lublina polski kurialista z drugiej połowy XV wieku*, „*Roczniki Historyczne*” 1997, t. 63, s. 79–94; A. Zapła, *Geograficzne uwarunkowania wykorzystania prowizji papieskich w staraniach o beneficja kościelne w późnośredniowiecznej Polsce*, „*Studia Geohistorica*” 2019, nr 7, s. 248–267.

⁴¹ M.D. Kowalski, *Po łaski duchowe i korzyści doczesne. Polacy w Rzymie i Kurii papieskiej w XV wieku*, w: *Polak we Włoszech, Włoch w Polsce. Sztuka i historia*, red. M. Wrześniak, A. Bender, Warszawa 2015, s. 33–47.

⁴² M. Czyżak, *Kapituła katedralna w Gnieźnie w świetle metryki z lat 1408–1448*, Poznań 2003; P. Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich. Studium prozopograficzne*, Poznań 2012; A. Gąsiorowski, *Kanonicy włocławscy w najstarszej metryce kapitulnej (1435–1500)*, w: *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej. Studia nad pochodzeniem i funkcjonowaniem elity kościelnej*, red. A. Radziwiński, Toruń 2000, s. 9–51; M.D. Kowalski, *Rola prowizji papieskich w obsadzie prebend katedralnych za czasów Zbigniewa Oleśnickiego*, w: *Zbigniew Oleśnicki...*, s. 171–193; A. Radziwiński, *Prałaci i kanonicy kapituły katedralnej płockiej w XIV i I poł. XV w. Studium prozopograficzne*, t. 1–2, Toruń 1991–1993; *idem*, *Duchowieństwo kapituł katedralnych w Polsce XIV i XV w. na tle porównawczym. Studium nad rekrutacją i drogami awansu*, Toruń 1995.

⁴³ M. Bilska-Ciećwierz, *Powstanie i organizacja kapituł kolegiackich metropolii gnieźnieńskiej w średniowieczu*, Kraków 2007; A. Jabłońska, *Kapituła uniejowska do początku XVI wieku*, Kielce 2005; A. Kowalska-Pietrzak, *Prałaci i kanonicy kapituły łęczyckiej do schyłku XV wieku*, Łódź 2004; L. Poniewożik, *Prałaci i kanonicy wiśliccy w okresie średniowiecza*, Lublin 2004 („*Prace Wydziału Historyczno-Filologicznego – Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*”, t. 110); *idem*, *Prałaci i kanonicy sandomierscy w okresie średniowiecza*, Toruń 2004.

Podsumowując dotychczasowy stan badań, należy powiedzieć, że choć kontaktami Polaków ze Stolicą Apostolską w XV w. historycy zajmują się od przeszło półtora wieku, to nadal jesteśmy niezmiernie daleko od odpowiedzi na pytanie, jaki był rzeczywisty wpływ Kurii Rzymskiej na życie Polaków i Litwinów w owym czasie. Brakuje przede wszystkim opracowań, które polską aktywność nad Tybrem traktowałyby całościowo oraz takich, które pokazałyby wpływ łask papieskich na życiorysy poszczególnych osób. O potrzebie przeprowadzenia tego typu badań świadczy fakt wielokrotnego ich postulowania w ostatnich latach⁴⁴. Zadośćuczynienie tym postulatом jest celem niniejszej książki.

Zachowane źródła proveniencji papieskiej świadczą o masowej skali kontaktów między poddanymi monarchii jagiellońskiej a Stolicą Apostolską. W tomach 3–7 *Bullarium Poloniae*, obejmujących lata 1378–1471, wydane zostało 8587 regestów (jak wspominałem, nie odnotowano tam wszystkich wzmianek dotyczących Polski). Choć złożenie supliki wymagało niemałego wysiłku, to Polacy załatwiali przy Stolicy Apostolskiej średnio niemal 100 spraw rocznie. Jedynie z ośmioletniego okresu pontyfikatu Mikołaja V zachowało się ponad dwa tysiące dokumentów, suplik i wzmianek dotyczących 789 spraw z terenów państwa Kazimierza Jagiellończyka. Liczba ta pokazuje, jak istotnym miejscem dla Polaków w XV w. był Rzym.

Choć z politycznego punktu widzenia najistotniejsze pozostawały relacje pomiędzy władcami, to jednak ogromna większość spraw trafiających rocznie w tryby papieskiej maszyny biurokratycznej dotyczyła osób prywatnych. Prowadzi to do sytuacji, w której chcąc zrozumieć wpływ papiestwa na piętnastowieczną rzeczywistość, należy pochylić się przede wszystkim nad prywatnymi łaskami masowo udzielanymi przez Stolicę Apostolską.

Najbardziej pożądana byłaby analiza skali, form i wpływu kontaktów z Kurią Rzymską w długiej perspektywie czasowej, najlepiej obejmującej całe XV stulecie. Niestety, badania takie ze względu na ogromną ilość papieskiego materiału źródłowego przekraczają możliwości jednego badacza i muszą zostać zawężone. Należy zwrócić uwagę, że gama spraw załatwianych przy Kurii jest bardzo szeroka, a każdy rodzaj łask papieskich mógłby stanowić temat oddzielnych opracowań. W tej sytuacji trzeba albo skupić się na jednym rodzaju łask w dłuższym okresie, albo omówić całość polsko-litewskiej aktywności nad Tybrem na ograniczonym odcinku czasowym. Wydaje się, że przy obecnym stanie badań bardziej trafne jest to drugie podejście. Liczba zanoszonych do papieża próśb okazuje się tak duża, że nawet przy chronologicznym zawężeniu tematu umożliwia ona dokonanie analizy ilościowej i pokazanie najważniejszych tendencji we wzajemnych kontaktach. Podejście takie z jednej strony pozwala naszkicować

⁴⁴ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, s. 256; A. Radziwiński, *Duchowieństwo...*, s. 199.

ogólny obraz polskiej aktywności nad Tybrem, z drugiej zaś postawić hipotezy, które mogą stać się podstawą dalszych, bardziej szczegółowych badań problemowych.

Ośmioletni pontyfikat Mikołaja V nie został wybrany przypadkowo. Obfitował on w liczne wydarzenia wpływające na omawiane relacje. Okazał się przy tym wystarczająco krótki, by można było przeanalizować wszystkie sprawy dotyczące poddanych monarchii jagiellońskiej załatwiane w Kurii, ale także wystarczająco długi, by móc na jego podstawie wskazać tendencje natury ogólnej.

Główne założenie niniejszej pracy to próba odpowiedzi na cztery zasadnicze pytania: w jakim celu kontaktowano się ze Stolicą Apostolską? Kto zwracał się do papieża? W jaki sposób załatwiano sprawy w Kurii? Jaki wpływ łaski papieskie miały na życiorysy poszczególnych osób?

Aby osiągnąć zarysowane powyżej cele badawcze, należy z jednej strony uchwycić masowość zjawiska i zarysować istotność omawianych kontaktów dla całości społeczeństwa, z drugiej natomiast pochylić się nad wpływem łask papieskich na poszczególne jednostki. W tym wypadku jednoznaczny wybór metody kwantytatywnej spowoduje utracenie tak rzadkiego, a co za tym idzie, cennego z perspektywy polskiej mediewistyki kontekstu osobistego, gdy tymczasem skupienie się na pojedynczych przypadkach przyczyni się do utraty możliwości pokazania mechanizmów społecznych przez rezygnację z reprezentatywności próbki. W tej sytuacji jedynym rozwiązaniem wydaje się przyjęcie zasady złotego środka i próba pogodzenia obydwu tych tendencji. Aby sprostać temu zadaniu, rozważania statystyczne i prozopograficzne, stanowiące zrąb niniejszej książki, wzbogaciłem o liczne studia przypadków pokazujące indywidualny charakter poszczególnych spraw.

Dokładnego zdefiniowania wymagają dwa terminy: „interesant” oraz „sprawa” załatwiana w Kurii. Interesantem nazwałem każdą osobę, która w jakikolwiek sposób skontaktowała się ze Stolicą Apostolską w omawianym okresie. Zetknięcie to mogło się dokonać bezpośrednio (przez osobisty kontakt z organami Kurii Rzymskiej) lub pośrednio (za pośrednictwem pełnomocnika). Najczęściej interesant był tożsamy z beneficjentem przyznanej łaski oraz osobą polecającą złożyć suplikę do papieża, czasem zdarzały się jednak odstępstwa od tej reguły. Niekiedy suplikę w czyimś imieniu przedkładała inna osoba, mająca lepszy dostęp do papieża (król, poseł królewski, biskup). W tej sytuacji interesantem nazywałem beneficjenta łaski, nie zaś osobę kierującą sprawę do Stolicy Apostolskiej. Warto zwrócić uwagę, że w niektórych przypadkach beneficjentami łask papieskich było kilka osób – mamy wtedy do czynienia z kilkoma interesantami w jednej sprawie. Z tego względu liczba interesantów nie jest tożsama z liczbą załatwionych spraw.

Mianem sprawy określiłem działania podejmowane w celu uzyskania jednej konkretnej łaski (nadania beneficjum, uzyskania łaski duchowej itd.).

W tej sytuacji sprawa nie musiała być odpowiednikiem wzmianki źródłowej. Mogło nią być jedynie odnotowane, a niepoparte żadnym dokumentem przyjęcie święceń kapłańskich, jak też cała procedura prowizyjna – od złożenia supliki, przez wyekspediowanie bulli, opłacenie taks kancelaryjnych, złożenie obligacji annatowej, aż po wpłatę annaty, wraz z potencjalnymi poprawkami. Oddzielną sprawę stanowiło natomiast powtórne złożenie przez interesanta takiej samej lub podobnej supliki, np. ze względu na nieotrzymanie wszystkich łask, o które proszono za pierwszym razem. Często uzyskanie prowizji na beneficjum wiązało się z koniecznością wystarania się o odpowiednie dyspensy dodawane do dokumentu prowizyjnego. Jeśli były one zawarte w tej samej bulli, nie traktowałem ich jako osobnych spraw, gdyż wiązały się one bezpośrednio z główną łaską. Zdarzało się jednak, że interesant podejmował starania o samą dyspensę beneficjalną, skutkujące wydaniem osobnego dokumentu. W takich sytuacjach prośbę o dyspensę uznawałem za oddzielną sprawę. Łaski przyznane jednocześnie kilku osobom w tym samym dokumencie (np. absolucja udzielona dwojgu małżonków lub prowizja na beneficjum wydana z zastrzeżeniem pensji dla poprzedniego posiadacza) traktowałem jako jedną sprawę.

Należy zwrócić uwagę, że część omawianych spraw zachowała się tylko w formie zasygnowanej przez papieża supliki. Choć papieskie *Fiat* pod supliką świadczyło o przyznaniu łaski, jednakże aby z niej skorzystać, interesant musiał wystarać się jeszcze o wydanie bulli. Wysokie koszty z tym związane zniechęcały część interesantów, którzy zadowalali się jedynie zasygnowaną supliką. Kwestię tę omówię dokładnie w dalszej części pracy, jednak w tym miejscu trzeba podkreślić, że choć sama zasygnowana suplika nie mogła zostać użyta przez petenta, to jednak uznawałem ją za załatwioną sprawę.

* * *

Podczas prowadzenia badań doświadczyłem życzliwości i pomocy wielu osób i instytucji, za co pragnę wyrazić najgłębsze podziękowania. W pierwszej kolejności należą się one Panu Profesorowi Markowi Danielowi Kowalskiemu – za cierpliwość oraz liczne wskazówki pomocne podczas przemierzania labiryntu rejestrów papieskich. Dziękuję również Pani Profesor Marii Koczerskiej, Panu Profesorowi Andrzejowi Radziwińskiemu i Panu Profesorowi Piotrowi Węcowskiemu oraz Panu Doktorowi Pawłowi Dembińskiemu – za wnikliwe recenzje i cenne komentarze do niniejszej pracy. Chciałbym wyrazić także wdzięczność społeczności akademickiej Uniwersytetu Jagiellońskiego za cenne rady, które otrzymałem podczas seminariów i sympozjów. Serdecznie dziękuję również osobom, które poświęciły swój prywatny czas na krytyczną lekturę oraz korektę mojej książki,

a także mojej żonie Ágnes oraz dzieciom Zosi i Floriankowi, którzy nawet w najtrudniejszych momentach podnosili mnie na duchu.

Niniejsza książka nie mogłaby powstać bez finansowego wsparcia wyjazdów badawczych do Rzymu. Chciałbym podziękować Fundacji Lanckorońskich za sfinansowanie miesięcznego stypendium w Rzymie (2015) oraz Uniwersytetowi Jagiellońskiemu za przyznanie mi dotacji celowej dla młodych naukowców (2015). Pozwoliły mi one przeprowadzić kilkumiesięczną kwerendę w Archiwum Watykańskim. W zrozumieniu źródeł papieskich pomogło mi także doświadczenie uzyskane podczas pracy nad edycją papieskich dokumentów w granice „*Monumenta Vaticana res gestas Polonicas illustrantia* – edycja źródeł proveniencji papieskiej do dziejów Polski w późnym średniowieczu (od 1394 roku)”⁴⁵.

⁴⁵ Grant NPRH nr 11H 12 0301 81, realizowany w latach 2013–2018 w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk pod kierownictwem Marka D. Kowalskiego.

ROZDZIAŁ I

Sprawy załatwiane przy Stolicy Apostolskiej

Rozważania nad kontaktami Polaków i Litwinów ze Stolicą Apostolską należy rozpocząć od omówienia przedmiotu próśb kierowanych do papieża. W niniejszym rozdziale zostanie poddana analizie materia wszystkich spraw załatwianych przez poddanych Kazimierza Jagiellończyka w Kurii Rzymskiej za pontyfikatu Mikołaja V.

Zachodząca od XI w. centralizacja Kościoła sprawiła, że w późnym średniowieczu Stolica Apostolska dysponowała licznymi prerogatywami wpływającymi na różne aspekty życia chrześcijan. Papiestwo posiadało *plenitudo potestatis* w kwestiach wiary, odpuszczania najcięższych grzechów, sądów kościelnych i dyscypliny kleru¹. Ponadto od XIV w. zarezerwowało dla siebie także prawo dysponowania dużą częścią beneficjów kościelnych. Co więcej, w drugiej połowie XV w. dwór papieski pozostawał bardzo istotnym centrum dyplomatycznym i kulturalnym Europy. Tak liczne uprawnień Stolicy Apostolskiej doprowadziły do sytuacji, w której w każdym miesiącu zgłaszały się do niej tysiące petentów. Część z nich pochodziła z Polski i Litwy.

Sprawy załatwione przez Polaków i Litwinów przy Stolicy Apostolskiej można podzielić na 15 głównych typów. Najczęściej starano się w Kurii o przywileje prowizyjne (to pierwsza grupa). O nadanie beneficjów kościelnych *auctoritate pape* proszono aż 127 razy. Drugą najczęściej występującą w papieskich registrach grupą łask są przywileje związane ze sporami beneficjalnymi. W księgach kancelaryjnych zachowało się ich 99. Warto w tym miejscu nadmienić, że nie przetrwały do naszych czasów źródła dotyczące działalności Roty Rzymskiej (trybunał papieski rozstrzygający m.in. spory o beneficja), ale jedynie załatwiane w Kancelarii Apostolskiej prośby o dodatkowe łaski, o które starano się podczas procesów (nowe prowizje,

¹ Więcej na temat *plenitudo potestatis* zob. P. Steczkowski, *Penitencjaria Apostolska (XIII–XVI w.). Powstanie, ewolucja, odnowienie*, Rzeszów 2013, s. 38–52.

Tabela 1. Udział poszczególnych typów łask wśród wszystkich spraw załatwianych przez Polaków i Litwinów przy Stolicy Apostolskiej

Typ łaski	Liczba spraw	Udział procentowy
Prowizje na beneficja niekonsystorskie	127	16%
Przywileje związane ze sporami beneficjalnymi	99	13%
Dyspensy i absolucje związane z formacją i dyscypliną kleru	97	12%
Nowe prowizje	66	8%
Dyspensy beneficjalne	63	8%
Ekspektatywy na beneficja	55	7%
Święcenia	55	7%
Łaski duchowe	44	6%
Przywileje dla instytucji kościelnych	38	5%
Inne	37	5%
Absolucje od kar kościelnych	25	3%
Inne przywileje beneficjalne	24	3%
Mianowanie urzędników kurialnych	22	3%
Przywileje polityczne	21	3%
Prekonizacje biskupie	13	2%
Przywileje dla wysłanników papieskich	3	0,4%
Suma	789	100%

nadania *si neutri/ si nulli, surrogatio in iure* oraz dokumenty związane z egzekucją wyroków). Trudno na ich podstawie oszacować całkowitą liczbę sporów toczonych w Rocie, jednak liczba dodatkowych przywilejów mających z nimi związek wskazuje, że bez wątpienia liczba osób kontaktujących się ze Stolicą Apostolską ze względu na spory beneficjalne była duża. Może nawet przewyższała liczbę interesantów wnoszących o prowizje papieskie.

Trzecią najliczniejszą grupę spraw stanowiły dyspensy i absolucje związane z formacją i dyscypliną kleru. Tego typu sprawy w zdecydowanej większości załatwiane były w Penitencjarii Apostolskiej. W omawianym okresie poproszono o nie aż 97 razy. Ten typ łask można podzielić na dwa podtypy: dyspensy dla osób pragnących przyjąć święcenia kapłańskie oraz absolucje od *irregularitates* dla kapłanów, którzy pogwałcili prawo kanoniczne.

Kolejne trzy typy spraw dotyczą posiadania beneficjów kościelnych. Były to nowe prowizje, czyli papieskie potwierdzenie prawa do posiadanych już beneficjów (66 przypadków), dyspensy beneficjalne (63 przypadki) oraz ekspektatywy na benefycja (55 przypadków). Warto zauważyć, że część nowych prowizji odnosiła się do sporów beneficjalnych i została zaliczona do wcześniej wskazanego typu. O 66 łask wyszczególnionych w tym miejscu proszono natomiast profilaktycznie, dla zabezpieczenia swoich praw przed potencjalnymi intruzami. Inna kwestia, na którą należy zwrócić uwagę, dotyczy dyspens beneficjalnych. Klauzule z dyspensami często zamieszczane były w bullach prowizyjnych. W tym miejscu zostały wyszczególnione tylko sprawy, w których dyspensy stanowiły główną przyznaną łaskę.

Stosunkowo często przyjmowano w Kurii także święcenia kapłańskie (55 przypadków) oraz zwracano się do papieża o zarezerwowane dla Stolicy Apostolskiej łaski duchowe: prawo wyboru spowiednika mogącego udzielić pełnej absencji w godzinie śmierci, prawo korzystania z przenośnego ołtarza, słuchania mszy w miejscu objętym interdyktem (44 prośby tego typu). Rzadziej Stolica Apostolska nadawała przywileje podmiotom instytucjonalnym. Przywileje polityczne dla króla, książąt mazowieckich i członków episkopatu stanowiły jedynie ok. 5%, tyle też samo wydano przywilejów dla instytucji kościelnych. Musi zwrócić uwagę czytelnika dość liczna grupa spraw „innych”. Znajdują się w niej wszystkie typy łask, które rzadko przyznawano w czasie omawianego pontyfikatu (mniej niż 15 razy). Najliczniejsze spośród nich to: prawo swobodnej wymiany beneficjów, prawo obsady beneficjów niezarezerwowanych dla Stolicy Apostolskiej w parzyste miesiące roku dla polskich biskupów, przywileje typu *salvus conductus* i *licencia studendi*, a także papieskie *commissio* w sporach między osobami świeckimi a duchownymi.

Do naszych czasów nie zachowały się liczne w późniejszym okresie księgi Penitencjarii Apostolskiej *De matrimonialibus*. Z tego względu kwestie wpływu Stolicy Apostolskiej na zawieranie małżeństw przez osoby spokrewnione i spowinowacone nie mogą zostać pokazane na przykładzie pontyfikatu Mikołaja V.

Tabela 2. Udział procentowy poszczególnych kategorii wśród wszystkich spraw załatwianych przez Polaków i Litwinów przy Stolicy Apostolskiej

Kategorie spraw	Udział procentowy
Sprawy beneficjalne	54%
Pozabeneficjalne przywileje dla duchowieństwa	22%
Przywileje dla podmiotów instytucjonalnych	10%
Łaski religijne	9%
Inne	5%

Omówione powyżej typy spraw da się zgrupować w bardziej ogólne kategorie. Najliczniejszą spośród nich były przywileje związane z posiadaniem beneficjów kościelnych. Stanowiły one aż 54% wszystkich spraw załatwianych przy Stolicy Apostolskiej. Druga, stosunkowo liczna, kategoria to pozabeneficjalne przywileje dla duchowieństwa (22% wszystkich spraw). Zdecydowanie rzadziej proszono papieża o łaski religijne (9%) i przywileje dla podmiotów instytucjonalnych (10%).

1. Sprawy polityczne

Omawianie spraw załatwianych przez Polaków i Litwinów przy Stolicy Apostolskiej należy rozpocząć od kontaktów politycznych. Choć przywileje polityczne stanowiły jedynie ok. 3% rozpatrywanych problemów, to jednak działalność polskich dyplomatów na dworze papieskim miała duży wpływ na całą aktywność poddanych monarchii jagiellońskiej w Kurii (o czym więcej w dalszej części pracy).

Jak wspomniałem we Wstępie, sprawy polityczne zostały zdecydowanie najlepiej opracowane w polskiej historiografii. Kwestie związane z zakończeniem schizmy bazylejskiej², początkiem wojny trzynastoletniej³ czy też sporami o kapelusze kardynalski Zbigniewa Oleśnickiego i Wincentego Kota⁴ były już wielokrotnie poruszane przez polskich badaczy. O ile w kwestii politycznego meritum nie pozostaje wiele do dodania, poza skomentowaniem dotychczasowych rozważań historyków, o tyle dużo nowego można napisać na temat praktyki dyplomatycznej (więcej w rozdz. III.2.).

Najważniejszą kwestią polityczną, z którą zetknął się Mikołaj V na samym początku swego pontyfikatu, było zakończenie schizmy bazylejskiej.

² T. Graff, *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku*, Kraków 2008, s. 252–311; L. Grossé, *Stosunki Polski z soborem bazylejskim*, Warszawa 1885, s. 131–169; M.D. Kowalski, *Baptysty Enriciego z Rzymu, biskupa Camerino, legacja do Polski w 1448 roku*, w: *Memoria viva. Studia historyczne poświęcone pamięci Izabeli Skierskiej (1967–2014)*, red. G. Rutkowska, A. Gąsiorowski, Warszawa–Poznań 2015, s. 573–588; K. Ożóg, *Ne contrarii haberemur doctrine et scripturi nostri. Droga Uniwersytetu Krakowskiego do złożenia oboediencji papieżowi Mikołajowi V*, w: *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*, red. W. Bukowski, T. Jurek, t. 2, Kraków 2012, s. 1185–1204.

³ M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454–1466*, Warszawa 1967, s. 224–226, 233–237; *idem*, *Dyplomacja polska czasów Kazimierza Jagiellończyka*, cz. 1: *W kręgu wielkiego konfliktu zbrojnego z Zakonem Krzyżackim (1447–1466)*, w: M. Biskup, K. Górski, *Kazimierz Jagiellończyk. Zbiór studiów o Polsce drugiej połowy XV wieku*, Warszawa 1987, s. 191–192.

⁴ L. Grossé, *op. cit.*, s. 131–175; T. Graff, *Wokół sprawy kardynalatu biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2002, nr 129, s. 19–50.

Jak wiadomo, choć oficjalnie Polska pozostawała względem niej neutralna, to większość episkopatu mniej lub bardziej otwarcie sprzyjała soborowi i antypapieżowi Feliksowi⁵. W tej sytuacji powrót Polski do obojczywości rzymskiej okazał się dość skomplikowany. W drugiej połowie 1447 r. do Kurii przybyli posłowie królewscy oraz osoby związane z najważniejszymi polskimi biskupami (Zbigniewem Oleśnickim, Wincentym Kotem z Dębna, Pawłem z Giżyc czy też Andrzejem z Bnina). Pierwszorzędną sprawą było złożenie obojczywości w imieniu państwa i poszczególnych hierarchów. Posłowie biskupów starali się przy tym uzyskać dla swych mocodawców dodatkowe łaski. W tej kwestii przewodzili dwaj kardynałowie soborowi: Zbigniew Oleśnicki i Wincenty Kot, zabiegający o potwierdzenie godności kardynalskich z czasów schizmy, oraz Andrzej z Bnina, pragnący uzyskać przywileje dla siebie i kościoła poznańskiego za wierność Eugeniuszowi IV. Posłowie biskupa poznańskiego przebywali przy Kurii jeszcze w czasie bezkrólewia. Świadczy o tym suplika z prośbą o dyspensę dla niego od uczestnictwa w koronacji Kazimierza Jagiellończyka z maja 1447 r. (problemem było współcelebrowanie uroczystości przez biskupów wspierających sobór: Oleśnickiego i Kota)⁶.

W lipcu 1447 r. do Rzymu wyruszyło oficjalne poselstwo królewskie, a także wysłannicy soborowych kardynałów. Przybyli oni do Rzymu we wrześniu, a ich działalność trwała do stycznia następnego roku. Jak się wydaje, najpierw starano się uzyskać absolucję od wspierania soboru dla polskiego duchowieństwa, natomiast dopiero później negocjowano warunki złożenia przez Polskę obojczywości Mikołajowi V. Winę za soborową przeszłość polskiego Kościoła wziął na siebie prymas Kot. Zrezygnował on z godności kardynalskiej otrzymanej od antypapieży i wystarał się o absolucję dla siebie⁷ i swojej prowincji⁸. Jak się zdaje, taki zabieg miał ułatwić królewskim posłom negocjacje w sprawie dodatkowych korzyści, które chciano uzyskać w zamian za złożenie obojczywości (prawa obsadzania wszystkich beneficjów z zachowaniem właściwych przepisów, ściągania części dziesięciny z duchowieństwa na potrzeby obrony przed Tatarami oraz przekazywanie królowi świętopietrza przez kilka lat⁹). Tylko część królewskich postulatów udało się zrealizować. W grudniu 1447 wystawiono bullę pozwalającą władcy obsadzić

⁵ T. Graff, *Episkopat...*, s. 308–311.

⁶ Archivum Apostolicum Vaticanum (dalej: AAV), Reg. Suppl., vol. 417, f. 182v; *Bullarium Poloniae. Litteras apostolicas aliaque monumenta Poloniae Vaticana continens* (dalej: BP), t. 6, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Romae–Lublin 1998, nr 21; *Repertorium Germanicum* (dalej: RG), wyd. J.F. Abert, W. Deeters, t. 6, Tübingen 1985, nr 199.

⁷ AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 98r–98v; BP 6, nr 72; RG 6, nr 5933.

⁸ AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 98v–100v; BP 6, nr 73; RG 6, nr 5933.

⁹ L. Grossé, *op. cit.*, s. 134. Na ten temat szerzej zob. A. Zapala, *Papal graces as a royal tool of internal politics. The example of Casimir IV Jagiellon and pope Nicholas V* (w druku).

90 beneficjów kościelnych¹⁰, a także zezwolono królowi na pobranie ponad 10 tys. florenów podatku od kleru na potrzeby walki z Tatarami¹¹.

Poselstwo obediencyjne wystarało się również o zwolnienie Mikołaja Spycimira, kolektora z czasów schizmy, z odpowiedzialności za sumy świętopietrza zdefraudowane w czasie panowania Władysława Warneńczyka¹² oraz najprawdopodobniej złożyło w Kurii rotulus królowej Zofii. Wśród próśb królowej, prócz łask duchowych dla niej samej i ekspektatyw dla licznych duchownych, znajdowała się także suplika o prawo obsady dwóch beneficjów kościelnych w ciągu pół roku¹³. Z dokumentem tym wiązała się też bulla z lipca 1448 r.¹⁴, w której papież stwierdzał, że okres ważności przywileju dla królowej powinien być liczony nie od daty dokumentu, ale od momentu jego wydania. Taka korekta okazała się konieczna, ponieważ rotulus był antydatowany (argumenty za tą tezę przedstawiłem w podrozdziale dotyczącym ekspektatyw). Został on najprawdopodobniej złożony pod koniec grudnia 1447, natomiast zadatowano go na 15 czerwca tego roku. Był on więc już w momencie wydania przeterminowany. Jak się wydaje, nieścisłość tę zauważono dopiero po powrocie poselstwa do Polski, skoro poprawkę złożono w Kurii w sierpniu następnego roku.

Z zakończeniem schizmy bazylejskiej wiązą się także dwa spory polityczne toczące się w Kurii w kolejnych latach: o potwierdzenie kardynalatu Oleśnickiego oraz w kwestii poboru dziesięciny na walkę z Tatarami z Mazowsza. Kulminacyjny moment zmagania to pierwsza połowa 1449 r. Wtedy to ostatecznie załatwiono sprawę kardynalatu biskupa krakowskiego¹⁵, a na dworze papieskim działali wysłannicy książąt mazowieckich, starający się o uzyskanie zwolnienia z obowiązku płacenia dziesięciny na wojnę z Tatarami¹⁶.

Latem 1449 r. rozpoczął się kolejny spór polityczny w Kurii. Tym razem między Kazimierzem Jagiellończykiem a papieżem o obsadę biskupstwa włocławskiego po awansie Władysława z Oporowa na stolec prymasowski po śmierci Wincentego Kota¹⁷. W tej sprawie wiosną 1450 r. nad Tyber przybyli posłowie królewscy. Zostali oni wysłani przez króla w celu przekonania

¹⁰ AAV, Reg. Vat., vol. 386, f. 23r–24v; BP 6, nr 115; RG 6, nr 619.

¹¹ Bulla w tej sprawie się nie zachowała. Informacja ta pochodzi od Długosza: *Ioannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae. Liber 12: 1445–1461*, Kraków 2003, s. 64–65.

¹² AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 156v–157r; BP 6, nr 109; RG 6, nr 4591.

¹³ AAV, Reg. Suppl., vol. 421, f. 306r–306v; BP 6, nr 27; RG 6, nr 5228.

¹⁴ AAV, Reg. Vat., vol. 407, f. 147r; BP 6, nr 177; RG 6, nr 5228.

¹⁵ T. Graff, *Wokół sprawy kardynalatu...*, s. 19–50 (tamże starsza literatura).

¹⁶ A. Salina, *Polityka książąt mazowieckich wobec władz Kościoła od początku XIV wieku do 1526 roku*, Poznań 2011, s. 141–143.

¹⁷ L. Grossé, *op. cit.*, s. 145–146.

papieża do odstąpienia od popierania kandydatury Mikołaja Lasockiego na biskupa włocławskiego. Poselstwo to nie zakończyło się sukcesem. Konflikt trwał bowiem dalej, aż do śmierci papieskiego kandydata kilka miesięcy później¹⁸. Jeszcze w tym samym roku nad Tyber wysłane zostało kolejne poselstwo królewskie. Miało ono za zadanie pozyskać łaski duchowe dla rodziny królewskiej¹⁹ i Piastów mazowieckich²⁰ oraz przywileje dla poszczególnych instytucji kościelnych monarchii²¹, a także możliwość uzyskania odpustu jubileuszowego dla osób odwiedzających polskie katedry²².

Warto zwrócić uwagę, że po zakończeniu Roku Świętego aktywność polskich dyplomatów nad Tybrem zdecydowanie osłabła. Dość powiedzieć, że jedyne potwierdzone w źródłach oficjalne poselstwo między 1451 r. a śmiercią Mikołaja V stanowiła legacja Jana syna Lutka z Brzezia, związana z rozpoczęciem wojny trzynastoletniej²³. W papieskim materiale źródłowym pierwsze lata konfliktu z zakonem krzyżackim są niemal niezauważalne. Po inkorporacji Prus papieństwo starało się zachować względną neutralność i nie przedsięwzięło bardziej zdecydowanej akcji przeciwko polskiemu królowi. Wysłano co prawda legatów do Prus, ale ich misja polegała raczej na mediacji między zakonem a Związkiem Pruskim²⁴, natomiast uprawnienia legackie nie rozciągały się na terytorium Królestwa Polskiego²⁵. Wezwano jedynie Kazimierza Jagiellończyka do oddania sporu pod osąd papieskich wysłanników²⁶. Mikołaj V był raczej zwolennikiem dyplomatycznego załagodzenia konfliktu niż zawziętym przeciwnikiem inkorporacji Prus do Polski²⁷.

Privileje polityczne wydane przez Mikołaja V dotyczyły nie tylko króla. Jeszcze przed wybuchem wojny z zakonem papież wysłał do książąt

¹⁸ Konflikt ten zob. M. Biskup, *Dyplomacja polska...*, s. 183.

¹⁹ AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 241v; BP 6, nr 472; RG 6, nr 619; AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 17r–18r; BP 6, nr 471; RG 6, nr 619; AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 241v; BP 6, nr 473; RG 6, nr 5228.

²⁰ AAV, Reg. Vat., vol. 394, f. 242r; BP 6, nr 488; RG 6, nr 560.

²¹ AAV, Reg. Lat., vol. 462, f. 54v–56r; BP 6, nr 460; RG 6, nr 5114; AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 20r; BP 6, nr 476–477; AAV, Reg. Lat., vol. 460, f. 58v–60v; BP 6, nr 483; RG 6, nr 199.

²² AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 17r–18r; BP 6, nr 471; RG 6, nr 619. Z odpustem tym wiązał się także dokument z lipca następnego roku zmieniający warunki jego dostąpienia: AAV, Reg. Vat., vol. 396, f. 145r–145v; BP 6, nr 557; RG 6, nr 619.

²³ M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna...*, s. 224–226, 233–237.

²⁴ *Idem*, *Dyplomacja polska...*, s. 191–192.

²⁵ AAV, Reg. Vat., vol. 401, f. 476v–477v; RG 6, nr 4407.

²⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 401, f. 476r; BP 6, nr 825.

²⁷ O zaangażowaniu papieństwa w zwalczanie Związku Pruskiego świadczą choćby bulle z 1453 r., rzucające ekskomunikę na wszystkich gwałcących prawa zakonu krzyżackiego (AAV, Reg. Vat., vol. 405, f. 35r–36r; BP 6, nr 717; RG 6, nr 5471), kary kościelne nie zostały jednak nałożone na wspierające Związek po inkorporacji Królestwo Polskie.

mazowieckich bullę zakazującą pomocy Związkowi Pruskiemu²⁸. Ze sprawami pruskimi wiązały się także bulla i suplika, dotyczące sporu o odszkodowanie dla biskupstwa włocławskiego za zniszczenie przez Krzyżaków jego rezydencji podczas jednej z wojen za panowania Władysława Jagiełły²⁹. Za sprawy polityczne trzeba uznać również dwie bulle dla Zbigniewa Oleśnickiego z 1450 r. Pierwszą z prośbą papieża o wzmożone działania w sprawie zakończenia wojny domowej na Węgrzech³⁰ oraz drugą wyłączającą beneficja należące do kolacji biskupa krakowskiego z prawa obsady 90 beneficjów przyznanego Kazimierzowi Jagiellończykowi³¹.

Na kwestiach politycznych nie kończyły się kontakty Kazimierza Jagiellończyka i polskich hierarchów kościelnych z papieżem. Warto zauważyć, że zarówno władca, jak i biskupi zwracali się do papieża także z prośbami innej natury. Prosimi o przywileje dla siebie (łaski duchowe), swoich poddanych (nadania przywilejów beneficjalnych) oraz instytucji kościelnych, których byli patronami. Sprawy te zostaną omówione w podrozdziałach dotyczących poszczególnych rodzajów łask.

2. Prekonizacje na biskupstwa

Niezmiernie ważną kwestią dla państwa polsko-litewskiego, zależną od Stolicy Apostolskiej, były prekonizacje biskupie. W dotychczasowej literaturze omówiony został przede wszystkim polityczny³² i ekonomiczny³³ aspekt tego zjawiska. Z mojego punktu widzenia najbardziej interesujący jest natomiast sposób, w jaki tego typu sprawy załatwiano w Kurii i jak wpływały one na kontakty osób prywatnych ze Stolicą Apostolską. Choć wakanse na biskupstwach zdarzały się stosunkowo rzadko (10 razy w ciągu całego pontyfikatu Mikołaja V), to jednak wiązały się z ożywioną działalnością polskich posłów nad Tybrem, a co za tym idzie, stanowią istotną część moich badań.

Jak wiadomo, pierwsza połowa XV w. to okres rywalizacji pomiędzy polskim królem, kapitułami katedralnymi i Stolicą Apostolską o prawo obsady stolic biskupich w Polsce³⁴. Papieskie rezerwacje generalne bezsprzecznie

²⁸ BP 6, nr 419; *Codex epistolaris saeculi decimi quinti* (dalej: CE), t. 3, wyd. A. Lewicki, Kraków 1894, nr 40.

²⁹ AAV, Reg. Lat., vol. 474, f. 116r–116v; BP 6, nr 584; RG 6, nr 5471; AAV, Reg. Suppl., vol. 470, f. 293v–294v; BP 6, nr 773; RG 6, nr 5471.

³⁰ AAV, Reg. Vat., vol. 423, f. 9r–9v; BP 6, nr 349; RG 6, nr 5114.

³¹ AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 338v–339r; BP 6, nr 413; RG 6, nr 5114.

³² T. Graff, *Episkopat...*, s. 155–189; J. Grzywacz, *Nominacje biskupów w Polsce przed-rozbiorowej*, Lublin 1960.

³³ M.D. Kowalski, *Proventus camerae apostolicae debiti. Oplaty duchowieństwa polskiego na rzecz papieża w latach 1417–1484*, Kraków 2012, s. 102–133.

³⁴ T. Graff, *Episkopat...*, s. 155–189.

przysznawały moc nadawania prowizji na wakujące biskupstwa Stolicy Apostolskiej, jednak zarówno król, jak i kapituły rościły sobie prawo do przedstawienia kandydata³⁵. Z tego względu często dochodziło do sporów. Choć korporacje katedralne twardo broniły swoich zwyczajowych prerogatyw wyboru, jednak w XV w. niemal we wszystkich przypadkach władca był w stanie narzucić im swego nominata, którego następnie przedstawiano na konsystorzu papieskim. Odstępstwa od tej reguły zdarzały się niezmiernie rzadko³⁶. Należy przy tym zwrócić uwagę, że o ile we wcześniejszych latach elekcji kapitulni niekiedy podejmowali starania w Kurii o potwierdzenie swej elekcji³⁷, o tyle w czasach Mikołaja V spory te były rozwiązywane w Polsce, w Rzymie natomiast przedstawiano jednego, królewskiego kandydata. Choć zgodnie z prawem papież mógł pominąć osoby desygnowane zarówno przez władcę, jak i kapitułę, to jednak w zdecydowanej większości przypadków zgadzał się na królewską propozycję. Jedynym wyjątkiem od tej reguły, za pontyfikatu Mikołaja V, był wakans po przeniesieniu Władysława Oporowskiego z biskupstwa włocławskiego na stolicę prymasowską. Na konsystorzu pominięto bowiem królewskiego nominata na biskupstwo włocławskie (Jana Gruszczyńskiego) i nadano tę godność kortezanowi i zaufanemu Mikołaja V, Mikołajowi Lasockiemu. Wybór ten został zbojkotowany przez króla i doprowadził do długotrwałego konfliktu między papieżem a Kazimierzem Jagiellończykiem. Była to jednak sytuacja wyjątkowa³⁸.

Zgodnie z prawem decyzja o tym, kto zostanie elektem wakującej diecezji, zapadała podczas tajnego konsystorza papieskiego³⁹. Osoba kandydata była przedstawiana przez jednego lub dwóch kardynałów relatorów. Jeszcze przed konsystorzem przeprowadzano proces informacyjny *de vita et moribus*, podczas którego sprawdzano, czy zaproponowany papieżowi kandydat został wyłoniony zgodnie z prawem i czy jest godny nadania

³⁵ M. Koczerska, *Biskup w Polsce późnego średniowiecza na tle porównawczym*, w: *Kolory i struktury średniowiecza*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2004, s. 116–123.

³⁶ W latach trzydziestych XV w. biskupami wbrew woli słabego Władysława Warneńczyka zostali Andrzej Bniński (J. Grzywacz, *op. cit.*, s. 44) i Wincenty Kot (*ibidem*, s. 43–44), skutecznie woli Kazimierza Jagiellończyka przeciwstawiła się natomiast kapituła warmińska, powołując Mikołaja Tungena (H. Zins, *Walka Polski o obsadę biskupstwa warmińskiego na przełomie XV i XVI w. na tle polityki zjednoczeniowej*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*” 1957, t. 12, nr 3, 57–60) oraz płocka, przyjmując Kazimierza Piastę (P. Chojnacki, *Biskupi płocki w 2 połowie XV i na początku XVI wieku*, „*Studia Płockie*” 2002, t. 30, s. 263–264). We wszystkich tych przypadkach ustępstwa władcy wynikały z szerszego kontekstu politycznego.

³⁷ M. Czyżak, *Kapituła katedralna w Gnieźnie w świetle metryki z lat 1408–1448*, Poznań 2003, s. 288–299.

³⁸ J. Grzywacz, *op. cit.*, s. 45–46.

³⁹ *Ibidem*, s. 27–31.

sakry biskupiej⁴⁰. Po zatwierdzeniu kandydatury sporządzano dla elekta komplet dokumentów: bullę prowizyjną oraz listy informacyjne dla władcy, metropolity, ludu, kleru oraz wasali diecezji. Prócz bulli prowizyjnych zazwyczaj sporządzano również dokument pozwalający na przyjęcie sakry od dowolnego biskupa, natomiast dla metropolitów – dokument potwierdzający wysłanie paliusza⁴¹. Od pontyfikatu Mikołaja V polscy elekci starali się też o przywilej zezwalający na obsadę wszystkich beneficjów niezarezerwowanych dla Stolicy Apostolskiej, które zawakowały w parzyste miesiące roku (*ius alternativum*), gdyż Polski nie obejmował konkordat wiedeński. Komplet dokumentów przesyłano do Kamery Apostolskiej, gdzie elekt lub jego pełnomocnik zobowiązywał się do zapłacenia w ciągu roku serwicjów⁴². W przypadku nisko otaksowanych biskupstw opłatę tę można było uiścić od razu samodzielnie lub przez pełnomocnika, w większości jednak wypadków zobowiązanie do zapłaty przekazywano współpracującym z Kameralą włoskim bankom (Polacy w omawianym okresie – Medyceuszom lub Pazzim). W zależności od rodzaju umowy bank regulował natychmiast świadczenie (opłata *cum regressu*) lub zobowiązywał się opłacić je w terminie (obligacja bankierska). Jako poręczenie otrzymywał komplet zapieczetowanych dokumentów prowizyjnych, które miał prawo przetrzymać do momentu rozliczenia się elekta z uiszczonych opłat. Jeśli elekt nie zdołał uregulować należności z bankiem, bulle odsyłano do Kamery Apostolskiej⁴³, a pozbawiony dokumentów kandydat nie mógł legalnie objąć katedry.

Niezwykle interesującą kwestią związaną z prowizjami biskupimi, choć słabo oświetloną źródłowo, są działania pełnomocników kandydatów w Kurii przed konsystorzem papieskim. Jak już wspomniałem, na konsystorzu kandydaturę przedstawiali kardynałowie lub kardynał relator. W takiej sytuacji poseł musiał pozyskać przychylność kardynała, który zgodziłby się zgłosić propozycję na konsystorzu. Bez wątplenia najlepszym na to sposobem było spotkanie podczas audiencji i obsypanie jego samego (i jego otoczenia) licznymi darami (więcej o tym w kolejnych podrozdziałach). Warto zwrócić uwagę, że kardynałowie relatorzy często się powtarzają. Kandydatów na polskie biskupstwa przedstawiali: czterokrotnie Domenico Capranica (kard. św. Krzyża), dwukrotnie Guillaume d'Estaing (kard. św. Sabiny) i Jean Le Jeune (kard. św. Wawrzyńca in Lucina) oraz po razie Guillaume d'Estouteville (kard. św. Marcina in Monti) i Juan de Carvajal (kard. św. Anioła in Pescheria). Jak się wydaje, ich wybór nie wynikał ze szczególnie bliskich

⁴⁰ *Ibidem*, s. 91–102.

⁴¹ Na temat dokumentów dla elektów zob. M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 84–85.

⁴² *Ibidem*, s. 85–86.

⁴³ *Ibidem*, s. 96–101.

kontaktów z Polską, ale raczej z otwartości na tego typu sprawy. Nazwiska te powtarzają się bowiem także przy okazji przedstawiania kandydatur na biskupstwa niemieckie⁴⁴ i węgierskie⁴⁵.

W czasie pontyfikatu Mikołaja V stolice metropolitalne i biskupie w monarchii jagiellońskiej zawakowały 10 razy. Dwukrotnie opróżnione zostało arcybiskupstwo gnieźnieńskie, raz arcybiskupstwo lwowskie i po razie biskupstwa: włocławskie, chełmskie, kamienieckie, kijowskie, żmudzkie, przemyskie oraz wileńskie. Powołano także biskupa pomocniczego włocławskiego (tytularnego biskupa Gallipoli). Większość katedr wakowała po śmierci poprzedniego posiadacza, jedynie diecezja włocławska opróżniona została z powodu przeniesienia Władysława Oporowskiego na stolicę prymasowską po śmierci Wincentego Kota. Jak pokazuje powyższe wyliczenie, w badanym okresie zbiegiem okoliczności większość prekonizacji biskupich nie dotyczyła dobrze uposażonych „starych” diecezji polskich, lecz zdecydowanie mniej lukratywnych i istotnych z politycznego punktu widzenia diecezji litewskich i ruskich.

Prekonizacje biskupie wymagały od kandydata (lub jego pełnomocnika) podjęcia szeregu działań w Kurii. Spośród polskich elektów z omawianego okresu osobiście nad Tybrem był obecny jedynie Mikołaj Lasocki, we wszystkich innych przypadkach sprawę załatwiali pełnomocnicy. Niestety, z wyjątkiem prekonizacji arcybiskupów, gdy imiona osób wysyłanych z Polski odnotowywane były w bullach poświadczających przekazanie paliusza, nie dysponujemy źródłami, które pozwoliłyby wskazać, kto i z czyjego ramienia został wysłany nad Tyber. Znamy natomiast nazwiska osób składających w imieniu elektów obligacje serwicjalne. W niektórych przypadkach wiemy, że dokonywał tego sam poseł (np. Piotr z Pniew), mamy jednak także przykłady wskazujące, że sprawę w Kamerze załatwiał jeden duchowny, palusz natomiast oddawano komuś innemu (np. prekonizacja Grzegorza z Sanoka). W tej sytuacji możemy uznać za reprezentantów elektów w Kurii osoby odnotowane w księgach obligacji, pamiętając jednak, że oficjalnym posłem mogła być inna osoba.

W pracy dotyczącej opłat polskiego duchowieństwa na rzecz Stolicy Apostolskiej Marek D. Kowalski stwierdził, że posłami załatwiającymi prekonizacje biskupie zazwyczaj byli kanonicy lub prałaci kapituły elekta⁴⁶. Powyższa lista zdecydowanie takiemu stwierdzeniu przeczy (choć należy podkreślić, że odnosi się ona tylko do niewielkiego wycinka XV w.). Znamy nazwiska 9 z 11 pełnomocników elektów w Kamerze Apostolskiej i tylko jeden

⁴⁴ RG 6.

⁴⁵ *Cameralia Documenta Pontificia de Regnis Sacrae Coronae Hungariae (1297–1536)*, t. 2, red. J. Lukcsics i in., Budapest–Róma 2014, s. 42–48.

⁴⁶ M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 88–89.

Tabela 3. Pełnomocnicy elektów na biskupstwa w Kurii

Biskupstwo	Elekt	Osoba składająca obligację	Przynależność posła do kapituły	Działalność posłów w kancelarii królewskiej	Osoba/ instytucja wpłacająca
kijowskie	Klemens z Wydawy	Jan Długosz ⁴⁷	brak kapituły	nie	brak wpłaty
gnieźnieńskie	Władysław z Oporowa	Jan Lasocki ⁴⁸	nie	nie	bank Medyceuszy
włocławskie	Mikołaj Lasocki	Jan Lasocki ⁴⁹	nie	nie	brak wpłaty
włocławskie	Jan Gruszczyński	1. Marcin Gruszczyński 2. Jan syn Lutka z Brzezia ⁵⁰	1. nie 2. nie	1. nie 2. tak	bank Pazzich
lwowskie	Grzegorz z Sanoka	1. Marek Bonfili ⁵¹ 2. Piotr z Wieliczki ⁵²	1. nie 2. nie	1. nie 2. nie	bank Medyceuszy
przemyskie	Mikołaj z Błażejowic	Mikołaj Hesken z Kościana ⁵³	nie	nie	bank Pazzich
chełmińskie	Jan Kraska Tarnowski	Mikołaj Hesken z Kościana ⁵⁴	nie	nie	bank Pazzich
gnieźnieńskie	Jan ze Sprowy	Piotr z Pniew ⁵⁵	tak	tak	bank Medyceuszy
wileńskie	Mikołaj z Sołecznik	Mikołaj (prebendariusz wileński) ⁵⁶	nie	nie	Mikołaj (prebendariusz wileński?)
żmudzkie	Jerzy z Wilna	brak obligacji			brak wpłaty
kamienieckie	Piotr z Łabuniów	brak obligacji			brak wpłaty

⁴⁷ AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 76, f. 62v.⁴⁸ AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 76, f. 55v.⁴⁹ AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 76, f. 55v.⁵⁰ AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 76, f. 70r.⁵¹ AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 76, f. 73r.⁵² AAV, Reg. Lat., vol. 461, f. 62v; BP 6, 351; RG 6, nr 4960.⁵³ AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 76, f. 97r.⁵⁴ AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 76, f. 98r.⁵⁵ AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 76, f. 112v.⁵⁶ AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 76, f. 113r.

spośród nich był członkiem odpowiedniej kapituły. Sprawy zatwierdzenia zamiany na biskupstwach po śmierci Wincentego Kota przeprowadził w Kurii Jan Lasocki, Polak mieszkający od dłuższego czasu w Rzymie, nieposiadający beneficjów ani w katedrze gnieźnieńskiej, ani też włocławskiej (prawdopodobnie wykonujący polecenia swego stryja Mikołaja, żywotnie zainteresowanego promocją Władysława Oporowskiego). Obligację w imieniu Jana Gruszczyńskiego złożyli Jan syn Lutka z Brzezia sekretarz królewski⁵⁷ i brat elekta Marcin Gruszczyński (który kanonię włocławską uzyskał dopiero za pontyfikatu swego brata). Sprawę Jana ze Sprowy załatwił sekretarz królewski Piotr z Pniew. Posiadał on co prawda prebendę w katedrze gnieźnieńskiej, jednakże w papieskich dokumentach nazywany jest sekretarzem i posłem króla Polski⁵⁸, co wskazuje, że swą misję otrzymał nie od kapituły, ale od władcy. Przeciwnie tezie o kapitulnym charakterze poselstw do Rzymu świadczą także nieliczne wzmianki w aktach kapituł, dotyczące poselstw kapitulnych do Rzymu. Różnicę tę szczególnie można dostrzec, porównując je z pieczołowitością, z jaką przygotowywano poselstwa do władcy w czasie sediswakancji na katedrze⁵⁹.

Skoro osoby składające obligacje serwicjalne nie były w większości posłami kapituł, to należy zadać pytanie, kto wysyłał ich do Stolicy Apostolskiej. W niektórych przypadkach możemy być pewni, że sprawę załatwiali blisko związani z władcą królewscy dyplomaci (Piotr z Pniew, Jan syn Lutka z Brzezia). Jak się wydaje, Kazimierz Jagiellończyk po pierwszych niepowodzeniach dotyczących nominacji Jana Gruszczyńskiego na biskupa włocławskiego bardzo poważnie traktował prekonizacje na najważniejsze polskie biskupstwa i wybierał swoich najbliższych współpracowników z obawy o działanie posłów wbrew swym interesom. Taki wniosek nasuwa potraktowanie przez władcę wybierających się z pielgrzymką do Rzymu Jana Długosza i Jana Elgota w czasie konfliktu o biskupstwo włocławskie. Obaj duchowni musieli przysiąc, że swego pobytu nad Tybrem nie wykorzystają do wsparcia w Kurii Mikołaja Lasockiego⁶⁰.

O ile władca był żywotnie zainteresowany prekonizacją na najważniejszych polskich katedrach, o tyle trudno wskazać ściśle powiązania z królem

⁵⁷ P. Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich. Studium prozopograficzne*, Poznań 2012, nr 92, s. 447.

⁵⁸ AAV, Reg. Vat., vol. 401, f. 282r–283r; AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 38v–39r; BP 6, nr 735; RG 6, nr 4898.

⁵⁹ Na ten temat zob. m.in.: M. Czyżak, *op. cit.*, s. 276–303; P. Dembiński, *Koszty podróży kanoników poznańskiej kapituły katedralnej w XV wieku*, w: *Samotrzeć, w kompanii czy z orszakami? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. M. Saczyńska, E. Wólkiewicz, Warszawa 2012, s. 153.

⁶⁰ M. Koczarska, *O życiu dworskim, czyli list Jana Długosza do Zbigniewa Oleśnickiego z 5 lutego 1450 roku*, w: *Memoria viva...*, s. 597.

osób składających obligacje serwicjalne elektów ruskich. Niezbyt wysokie uposażenie stołu biskupiego i mniejszy prestiż sprawiały, że nie były to sprawy tak newralgiczne z punktu widzenia interesów państwa. W przypadku elekcji na biskupstwo przemyskie i chełmskie, następujących niemal w tym samym czasie, obie obligacje serwicjalne złożył Mikołaj z Kościana. Był on duchownym wielkopolskim i z Rusią bez wątpienia nie miał żadnych bliższych relacji. Trudno też wykazać jego związki z Janem Kraską Tarnowskim czy też Mikołajem z Błaziejowic⁶¹. Najprawdopodobniej misja została mu powierzona, gdyż dobrze znał on kurialną politykę. Obligację w imieniu Klemensa elekta kijowskiego złożył Jan Długosz przy okazji swego pobytu w Rzymie z pielgrzymką jubileuszową, elekta lwowskiego reprezentował zaś związany z polskim Kościołem kurialista Marek Bonfili. Paliusz arcybiskupowi przywiózł natomiast nieznaną bliżej Piotr z Wieliczki⁶². Jedyne w przypadku biskupa wileńskiego mamy do czynienia z reprezentantem należącym do rodzimego środowiska, lecz nie członkiem kapituły. Jak widać, żadnej z wymienionych osób nie można też nazwać bliskim współpracownikiem Kazimierza Jagiellończyka, trudno też wskazać ich bliskie związki z elektami, których reprezentowali.

Skoro pełnomocników elektów nie wysyłały kapituły, a w przypadku biskupstw ruskich nie byli też szczególnie blisko związani z władcą, to należy zadać pytanie, co przyjmowano za kryterium ich doboru. Zdecydowanie najważniejszą zaletą niemal wszystkich pełnomocników (z wyjątkiem Mikołaja prebendariusza wileńskiego), stanowiła dobra znajomość Kurii Rzymskiej. Niemal wszystkie wymienione powyżej osoby posiadały osobiste doświadczenie w kontaktach ze Stolicą Apostolską. Jan syn Lutka z Brzezia⁶³, Piotr z Pniew i Jan Długosz załatwiali wcześniej sprawy natury politycznej w Kurii (o czym w dalszej części pracy), Jan Lasocki i Mikołaj z Kościana posiadali papieskie tytuły honorowe i byli wielokrotnie odnotowywani przy Stolicy Apostolskiej (ten pierwszy załatwiał w Kurii także sprawy obcokrajowców, np. Mikołaja elekta Nitry⁶⁴). Z Kurią związany był także Marek Bonfili, w owym czasie familiaris Antonia Cerdà i Lloscos, kard. św. Chryzogona⁶⁵. Doświadczenia w kontakcie z Kurią nie miał natomiast najprawdopodobniej niezidentyfikowany bliżej Piotr z Wieliczki, stąd być może załatwienie prekonizacji Grzegorza z Sanoka (w tym złożenie obligacji serwicjalnej) powierzono zagranicznemu kurialiście. Wydaje się, że część pełnomocników wysłana została specjalnie do Rzymu w celu załatwienia

⁶¹ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 21, s. 116–117.

⁶² Miejsce pochodzenia może sugerować, że miał on jakieś związki z elektem, który przez długi okres był plebanem w Wieliczce.

⁶³ M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 89.

⁶⁴ AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 76, f. 52v.

⁶⁵ AAV, Reg. Vat., vol. 397, f. 281v; RG 6, nr 4087.

sprawy (np. Piotr z Pniew, Mikołaj prebendariusz wileński). W większości przypadków czyniły to jednak osoby obecne nad Tybrem przez dłuższy czas (niestety w tych sytuacjach nie wiemy zazwyczaj, kto przywiózł im instrukcje z kraju) lub przybyłe tam z innych powodów (np. Jan Długosz przebywający nad Tybrem z pielgrzymką jubileuszową). Taki dobór posłów wskazuje, że najbardziej pożądaną zaletę, ważniejszą nawet niż bliska relacja z władcą, kapitułą lub elektem, stanowiła umiejętność odnalezienia się w kurialnej biurokracji. Na pewno łatwiej było skutecznie reprezentować interesy elekta osobie, która znała Kurię i była w niej znana, niż osobie nad Tybrem anonimowej. Hipotezy postawione na podstawie powyższych rozważań dotyczą jedynie ośmioletniego pontyfikatu Mikołaja V i muszą zostać zweryfikowane na podstawie dalszych badań.

Inna kwestia związana z wyborem biskupa to czas potrzebny na zrealizowanie kolejnych etapów procedury. Średnio konsystorz papieski odbywał się 203 dni po śmierci poprzedniego biskupa. Przy czym proces wyłaniania kandydata mógł potrwać dłużej w przypadku konfliktu pomiędzy kapitułą a królem (np. kandydaturę Władysława z Oporowa przedstawiono papieżowi 307 dni po śmierci Wincentego Kota, Jana ze Sprowy – 218 dni po śmierci Oporowskiego). Mógł on też zakończyć się szybciej, szczególnie w przypadku pozbawionych silnych kapituł biskupstw ruskich (najszybciej dokumenty wystawiono dla Jana Kraski Tarnowskiego elekta chełmskiego, po 118 dniach). Procedura w samej Kurii trwała zazwyczaj od 10 do 19 dni, przy średniej wynoszącej 14 dni. Wyjątkiem w tej kwestii była jedynie prekonizacja Jana Gruszczyńskiego, dla którego nie wystawiono żadnych dodatkowych dokumentów, a cała procedura zajęła tylko 4 dni.

Zazwyczaj w ciągu pierwszych 2–5 dni wystawiano dokumenty związane z prekonizacją: nakaz wyświęcenia, w przypadku arcybiskupów nadanie paliusza arcybiskupiego, a także opcjonalnie prawo do obsadzania beneficjów niezarezerwowanych w miesiącach parzystych. Następnie średnio po 13 dniach składano obligację serwicjalną i w ciągu kilku dni wpłacano serwicja. Jeśli chodzi o długość okresu pomiędzy konsystorzem a złożeniem obligacji, można zauważyć, że szybciej sprawy załatwiali wysłannicy królewscy specjalnie przybyli do Rzymu (Jan syn Lutka z Brzezia i Marcin Gruszczyński – cztery dni oraz Piotr z Pniew – siedem dni), nieco dłużej osoby niezwiązane ściśle z władcą (najdłużej Mikołaj z Kościana – 19 dni). Ewenementem pod tym względem była obligacja Klemensa z Wydawy, złożona przez Jana Długosza niemal rok po konsystorzu papieskim. Została ona przekazana „przy okazji” pielgrzymki kronikarza do Rzymu i Ziemi Świętej w roku jubileuszowym. Tak duża zwłoka wynikała zapewne z tego, że biskupstwo kijowskie leżało na peryferiach świata chrześcijańskiego i było bardzo słabo uposażone. Z tego względu przed pontyfikatem Klemensa

Tabela 4. Czas załatwiania prekonizacji biskupich

Biskupstwo	Elekt	Data śmierci poprzedniego posiadacza	Data konsystorza/prowizji	Data złożenia obligacji	Data wpłaty serwicjum
kijowskie	Klemens z Wydawy	brak danych	24 IV 1449	1 IV 1450	brak
gnieźnieńskie	Władysław z Oporowa	14 VIII 1448	17 VI 1449	27 VI 1449	30 VI 1449
włocławskie	Mikołaj Lasocki	14 VIII 1448	17 VI 1449	27 VI 1449	brak
włocławskie	Jan Gruszczyński	9 IX 1450	11 I 1451	15 I 1451	15 I 1451
lwowskie	Grzegorz z Sanoka	15 IX 1450	17 III 1451	31 III 1451	2 IV 1451
przemyskie	Mikołaj z Błażejowic	15 I 1452	11 VIII 1452	30 VIII 1452	30 VIII 1452
chełmińskie	Jan Kraska	22 IV 1452	18 VIII 1452	6 IX 1452	6 IX 1452
gnieźnieńskie	Jan ze Sprowy	11 III 1453	15 X 1453	22 X 1453	25 X 1453
wileńskie	Mikołaj z SołeczNIK	9 V 1453	17 X 1453	29 X 1453	29 X 1453
żmudzkie	Jerzy z Wilna	brak danych	21 X 1453 / 19 XII 1453	brak	brak
kamienieckie	Piotr z Łabuniów	18 III 1453	26 X 1453	brak	Brak

z Wydawy nie wykształcił się jeszcze obyczaj płacenia serwicjów przez tamtejszych ordynariuszy⁶⁶. Niemal we wszystkich przypadkach serwicja w imieniu biskupów i arcybiskupów były płacone przez włoskie banki (w przypadku większych opłat Medyceuszy, mniejszych zaś Pazzich). Wyjątek w tej materii stanowi jedynie opłata elekta wileńskiego. Nie znamy niestety dat rozliczenia się elektów z bankami, stąd nie wiemy, kiedy przekazano im bulle prowizyjne, a co za tym idzie, nie jesteśmy w stanie stwierdzić, ile czasu mijało zazwyczaj pomiędzy wystawieniem dokumentów, rzeczywistym przekazaniem ich interesantowi a konsekracją.

Bardzo istotne następstwo obsady biskupstw dla kontaktów Polaków z Kurią stanowiło prawo dysponowania przez Stolicę Apostolską beneficjami opuszczonymi przez elektów. Kwestia ta zostanie jednak omówiona w podrozdziale dotyczącym prowizji na beneficja niekonsystorskie.

⁶⁶ Wykaz obligacji i wpłaconych serwicjów biskupów kijowskich zob. M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 261.

3. Przywileje dla instytucji kościelnych

Mniej doniosłe z politycznego punktu widzenia od relacji dyplomatycznych i prekonizacji na biskupstwa były przywileje dla instytucji kościelnych. W omawianym okresie zostało załatwione w Kurii 38 tego typu spraw. Można je podzielić na trzy podstawowe grupy: 1) konfirmacje fundacji, prawa patronatu i zmian w uposażeniu; 2) odpusty; 3) bulle mające związek z ochroną majątku instytucji kościelnych.

Najlichniesza grupa zawierała konfirmacje czynności prawnych związanych z instytucjami kościelnymi. W tych wypadkach Stolica Apostolska traktowana była jako gwarant trwałości postanowień organizacyjnych. W omawianym okresie sześciokrotnie wystarano się o konfirmację fundacji: 3 kaplic⁶⁷, 2 kolegiat⁶⁸ i 1 kościoła parafialnego⁶⁹ (podniesiony do rangi prepozytury)⁷⁰. Stosunkowo często proszono papieża także o potwierdzenie zmian w uposażeniu istniejących już instytucji. Trzykrotnie powołano nowe beneficja w kapitułach (dla spowiednika w katedrze poznańskiej⁷¹, kanonika i wikariusza w kolegiacie kaliskiej⁷² oraz kaznodziei w katedrze krakowskiej⁷³), dwukrotnie potwierdzano nadania dla kościołów w dobrach prywatnych (rodziny Szamotulskich⁷⁴ i Jana z Czyżowa⁷⁵) i sześciokrotnie unię beneficjów (włączenia kościołów parafialnych do klasztorów: w Wągrowcu⁷⁶, Przemęcie⁷⁷ oraz dwukrotnie św. Jadwigi na Stradomiu⁷⁸,

⁶⁷ Kaplica w szpitalu św. Krzyża za murami Poznania: AAV, Reg. Lat., vol. 443, f. 235v–236r; AAV, Reg. Suppl., vol. 418, f. 214r–214v; BP 6, nr 58; RG 6, nr 1566; kaplica św. Jadwigi i Wawrzyńca w kolegiacie NMP w Sandomierzu: AAV, Reg. Lat., vol. 462, f. 54v–56; AAV, Reg. Suppl., vol. 446, f. 291r–291v; AAV, Reg. Suppl., vol. 438, f. 67v–68r; BP 6, nr 460, BP 6, nr 312; RG 6, nr 5114, a także zatwierdzenie nadania Eugeniusza IV dla kaplicy św. Zofii w katedrze wawelskiej (przy okazji zatwierdzając na beneficjum Wojciechowi z Jaroszewa): AAV, Reg. Suppl., vol. 418, f. 2v–3v; BP 6, nr 46; BP 6, nr 47; RG 6, nr 5228.

⁶⁸ Kolegiata w Pułtusk: AAV, Reg. Suppl., vol. 436, f. 98–98v; BP 6, nr 261; kolegiata św. Małgorzaty w Nowym Sączu: AAV, Reg. Suppl., vol. 433, f. 295r–296r; BP 6, nr 224; RG 6, nr 4630

⁶⁹ Kościół św. Katarzyny w Łęgu Probstwo: AAV, Reg. Suppl., vol. 436, f. 98v–99r; BP 6, nr 262.

⁷⁰ AAV, Reg. Vat., vol. 409, f. 141v; BP 6, nr 258.

⁷¹ AAV, Reg. Suppl., vol. 418, f. 90r–90v; BP 6, nr 55; RG 6, nr 199.

⁷² AAV, Reg. Lat., vol. 460, f. 58v–60v; BP 6, nr 483; RG 6, nr 199.

⁷³ AAV, Reg. Suppl., vol. 478, f. 251v–252v; BP 6, nr 827; RG 6, nr 5114.

⁷⁴ AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 154v–155; BP 6, nr 113; RG 6, nr 5117.

⁷⁵ AAV, Reg. Vat., vol. 401, f. 283v–284r; AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 36r–36v; BP 6, nr 740; RG 6, nr 3838.

⁷⁶ AAV, Reg. Lat., vol. 453B, f. 170–171; BP 6, nr 200; RG 6, nr 5715.

⁷⁷ AAV, Reg. Suppl., vol. 437, f. 193r–194r; BP 6, nr 308; RG 6, nr 5272.

⁷⁸ AAV, Reg. Suppl., vol. 457, f. 158r–158v; BP 6, nr 590; RG 6, nr 924; AAV, Reg. Suppl., vol. 455, f. 277v–278r; BP 6, nr 581; RG 6, nr 924.

a także reorganizacji prebend w kapitułach katedralnych: krakowskiej⁷⁹ i poznańskiej⁸⁰). Traktowanie papieża jako gwaranta trwałości zmian organizacyjnych instytucji kościelnych przejawiało się również w prośbach o potwierdzenie prawa patronatu⁸¹.

Inny rodzaj spraw dotyczących instytucji kościelnych stanowiły prośby o nadania odpustowe. Jak pokazały badania Wiktora Szymborskiego, Stolica Apostolska była bardzo istotnym dysponentem tego typu łask⁸². W omawianym okresie trzynastokrotnie wystarano się w Kurii o odpusty: trzykrotnie dla katedr (raz poznańskiej⁸³ i dwukrotnie krakowskiej⁸⁴), aż sześciokrotnie dla kościołów parafialnych (Mariackiego⁸⁵ i Wszystkich Świętych⁸⁶ w Krakowie, św. Katarzyny w Łęgu⁸⁷, św. Stanisława w Szamotułach⁸⁸, św. Dominika w Turobinie⁸⁹, a także kilku kościołów w dobrach rodziny Kurozwęckich⁹⁰) i trzykrotnie dla kaplic (królowej Zofii na Wawelu⁹¹, św. Barbary w kościele Mariackim w Krakowie⁹² oraz *in metis paganorum* w dobrach Jana Czyżowskiego⁹³). Odpust od papieża uzyskała też kolegiata w Wiślicy⁹⁴.

Należy pamiętać, że choć beneficjentami wyżej wymienionych przywilejów były instytucje kościelne, to starały się o nie konkretne osoby. W większości przypadków możemy dokładnie zidentyfikować, kto wniósł do Kurii prośbę. Najczęściej byli to patroni, choć zdarzały się też sprawy skierowane przez kapituły lub posiadaczy beneficjów. Najwięcej tego typu prośb złożyli w Kurii członkowie episkopatu. Szczególnie licznie występują dokumenty sporządzone na prośbę Zbigniewa Oleśnickiego (siedem przypadków), Pawła z Giżyc (cztery przypadki) oraz Andrzeja Bnińskiego (trzy

⁷⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 463, f. 263r–263v; BP 6, nr 674; RG 6, nr 3529.

⁸⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 426, f. 195v–196v; AAV, Reg. Suppl., vol. 428, f. 212r–212v; BP 6, nr 162; RG 6, nr 199.

⁸¹ AAV, Reg. Lat., vol. 440, f. 100–100v; AAV, Reg. Suppl., vol. 418, f. 89v–90r; BP 6, nr 54; RG 6, nr 199.

⁸² W. Szymborski, *Odpusty w Polsce średniowiecznej*, Kraków 2011, s. 79–84.

⁸³ AAV, Reg. Suppl., vol. 422, f. 132v–132r; BP 6, nr 123; RG 6, nr 4970.

⁸⁴ AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 133r–133v; BP 6, nr 229–230; AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 133v; BP 6, nr 230; RG 6, nr 5114.

⁸⁵ AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 20v; BP 6, nr 477; RG 6, nr 924.

⁸⁶ AAV, Reg. Suppl., vol. 447, f. 286r; BP 6, nr 509; RG 6, nr 924.

⁸⁷ Dzisiejszy Łęg Probostwo: AAV, Reg. Vat., vol. 409, f. 140v–141r; BP 6, nr 265.

⁸⁸ AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 156r–156v; BP 6, nr 118; RG 6, nr 5117.

⁸⁹ AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 156v; BP 6, nr 119.

⁹⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 444, f. 95r–95v; BP 6, nr 383; RG 6, nr 5140.

⁹¹ AAV, Reg. Suppl., vol. 421, f. 306r–306v; BP 6, nr 27; RG 6, nr 924.

⁹² AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 20r; BP 6, nr 476; RG 6, nr 924.

⁹³ AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 36v.

⁹⁴ AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 133v–134r; BP 6, nr 230, RG 6, nr 5947.

przypadki). Zazwyczaj starali się oni o przywileje dla swych katedr (poznańskiej i krakowskiej), instytucji świeżo fundowanych w swych diecezjach (kolegiaty św. Małgorzaty w Sączu, Najświętszej Marii Panny w Pułtuskach i prepozytury św. Katarzyny w Łęgu) lub istniejących już wcześniej (kolegiata w Wiślicy). Wyjątkiem był Andrzej Bniński, który prosił także o potwierdzenie prawa patronatu dla leżącego w jego dobrach rodowych kościoła w Bninie⁹⁵.

Prócz członków episkopatu o łaski dla instytucji kościelnych wnosiło również wielu możnowładców. Prośby związane z instytucjami leżącymi w ich dobrach składali przy okazji swych misji w Kurii królewscy posłowie świeccy: Krzesław z Kurozwęk⁹⁶ i Piotr Świdwa z Szamotuł⁹⁷. O podobne łaski prosił także nieobecny nad Tybrem Jan z Czyżowa⁹⁸. Warto zwrócić uwagę na stosunkowo niewielki udział w tego typu sprawach członków dynastii panującej. Właściwie jedynym zachowanym świadectwem ich starań były prośby królowej Zofii dotyczące fundowanej przez nią kaplicy na Wawelu⁹⁹.

O przywileje dla instytucji występowały czasem także osoby dzierżące w nich beneficja. Tak było w przypadku odpustu dla kościoła Wszystkich Świętych w Krakowie, o który wystarał się jeden z jego plebanów, Mikołaj Spycimir, a także potwierdzenia unii kanonii i archidiakonatu krakowskiego, o które prosił aktualny archidiakon, Jan z Pniowa. O związane z nimi instytucje dbali również członkowie miejskiego patrycjatu. Choć tylko w jednym przypadku wymieniono osobę z imienia (Gertrudę, wdowę po mieszczańinie poznańskim Mikołaju Peszlu¹⁰⁰), to jednak elita miejska starała się też najprawdopodobniej o odpusty dla kościoła Mariackiego oraz kaplicy św. Barbary w Krakowie.

Należy podkreślić, że wiele z powyżej wymienionych spraw dotyczyło religijności osób prywatnych. Kwestia odpustów w polskim Kościele, jak też niektóre fundacje zostały już omówione w literaturze przedmiotu¹⁰¹, zazwyczaj jednak w tych pracach nie zwracano uwagi na czynnik ludzki.

⁹⁵ AAV, Reg. Suppl., vol. 418, f. 90r–90v; BP 6, nr 55; RG 6, nr 199; AAV, Reg. Suppl., vol. 418, f. 89v–90r; AAV, Reg. Lat., vol. 440, f. 100–100v; BP 6, nr 54; RG 6, nr 199.

⁹⁶ AAV, Reg. Suppl., vol. 444, f. 95r–95v; BP 6, nr 383; RG 6, nr 6009.

⁹⁷ AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 154v–157r; BP 6, nr 113; BP 6, nr 118; BP 6, nr 119; RG 6, nr 5117.

⁹⁸ AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 36v; AAV, Reg. Vat., vol. 401, f. 283v–284r; AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 36r–36v; BP 6, nr 740; RG 6, nr 3838.

⁹⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 418, f. 2v–3v; BP 6, nr 46–47; RG 6, nr 5228; na ten temat zob. też: B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośrednio-wiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 84–86.

¹⁰⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 418, f. 214r–214v; AAV, Reg. Lat., vol. 443, f. 235v–236r; BP 6, nr 58; RG 6, nr 1566.

¹⁰¹ B. Czwojdrak, *op. cit.*, s. 84–86; W. Szymborski, *Odpusty...*, a także w innych pracach dotyczących poszczególnych instytucji kościelnych monarchii jagiellońskiej.

Posiadanie papieskich przywilejów zwiększało prestiż zarówno samej instytucji (co owocowało także zwiększeniem liczby wiernych oraz dochodów), jak i jej patronów. Można zaobserwować, że wśród możnowładców występowała moda na zwracanie się o tego typu łaski do Stolicy Apostolskiej. Właściwie wszyscy członkowie tej grupy społecznej, przybywający do Rzymu lub mający dobre kontakty w Wiecznym Mieście, starali się o przywileje dla kościołów leżących w ich dobrach rodowych lub w których dzierżyli prawo patronatu. Liczba przywilejów nadanych instytucjom kościelnym jest zbyt niewielka, by pokusić się o daleko idące wnioski w tej kwestii na podstawie tak krótkiego okresu. Wydaje się jednak, że gdyby ująć ten temat w szersze ramy czasowe, mógłby on dać bardzo interesujące wyniki dla badań nad religijnością elity państwa w późnym średniowieczu.

Inny charakter miał ostatni rodzaj przywilejów dla instytucji kościelnych, czyli dokumenty związane z ochroną ich majątku. W omawianym okresie odnotowano tylko sześć tego typu spraw. Co ciekawe, w dość dużej części informacje na ich temat zachowały się w archiwach odbiorców. W większości są to papieskie *commissio* z nakazem odzyskania niesłusznie zagarniętego majątku lub rozstrzygnięcie sporów między instytucjami kościelnymi. Uprawnienia takie zazwyczaj otrzymywali biskupi lub prałaci. Biskup wileński miał rozsądzić sprawę dóbr biskupstwa łuckiego¹⁰², Zbigniew Oleśnicki – stołu arcybiskupa gnieźnieńskiego¹⁰³, w tej kwestii wystosowano bullę także dla archidiakona włocławskiego¹⁰⁴, spór o dobra klasztoru w Trzemesznie miał natomiast rozsądzić dziekan gnieźnieński¹⁰⁵. Zdarzało się, że papieskie *commissio* przekraczały granice państwowe. Konserwatorem kapituły wrocławskiej został np. biskup poznański¹⁰⁶. Tylko raz w omawianym okresie Stolica Apostolska nakazała rozsądzić spór pomiędzy dwoma klasztorami. Prepozyt, dziekan i kustosz włocławscy mieli rozstrzygnąć sprawę zagarniętego zboża między gwardianem klasztoru św. Franciszka w Inowrocławiu a komandorem tamtejszego szpitala św. Ducha¹⁰⁷.

Tak niewielka liczba interwencji Stolicy Apostolskiej w spory majątkowe z udziałem instytucji kościelnych jest zaskakująca. Wynika z tego, że kwestie tego typu zazwyczaj załatwiano lokalnie. Do Stolicy Apostolskiej zwracano się jedynie w szczególnych przypadkach.

¹⁰² BP 6, nr 860.

¹⁰³ AAV, Reg. Vat., vol. 389, f. 163v–164v; BP 6, nr 295; RG 6, nr 1587.

¹⁰⁴ AAV, Reg. Vat., vol. 389, f. 163–163v; BP 6, nr 287; RG 6, nr 1587.

¹⁰⁵ BP 6, nr 820.

¹⁰⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 420, f. 220v–222v; BP 6, nr 623; RG 6, nr 6000.

¹⁰⁷ AAV, Reg. Lat., vol. 436, f. 120v–121; BP 6, nr 130; RG 6, nr 4238.

4. Prowizje na beneficja niekonsystorskie

Rozwój papieskich rezerwacji generalnych i specjalnych doprowadził w XIV w. do sytuacji, w której Stolica Apostolska miała możliwość obsadzania znacznej części beneficjów kościelnych w Europie¹⁰⁸. Pomimo sprzeciwu kolatorów zwyczajnych i ruchu soborowego Mikołaj V zdołał po zakończeniu schizmy bazylejskiej utrzymać prawa kolatorskie Stolicy Apostolskiej w niemal niezmienionej formie¹⁰⁹. Do Kurii Rzymskiej można było zgłaszać się z prośbami o nadania beneficjów zwolnionych po śmierci poprzedniego posiadacza w odległości do dwóch dni drogi od Stolicy Apostolskiej, a także wakujących bez względu na miejsce zgonu po zmarłych urzędnikach Kurii, domownikach papieskich, kardynałach oraz członkach ich rodziny. Co więcej, papież rozporządzał również najwyższymi prałaturami w poszczególnych kapitułach, beneficjami zwolnionymi w wyniku promocji duchownego na biskupstwo lub awansu na inne beneficjum niekonsystorskie. Od papieża można było pozyskać prowizję także na beneficja, których poprzedni posiadacz został karnie usunięty z prebendy lub dobrowolnie zrezygnował z niej na ręce papieża¹¹⁰. Zdobycie prowizji papieskiej we wszystkich tych przypadkach dawało pełne prawo do wakującego beneficjum, co czyniło jej posiadacza bardzo poważnym kandydatem do jego objęcia.

Rozwój papieskich łask miał poważny wpływ na poszerzenie kręgu osób mogących ubiegać się o beneficja kościelne. W sytuacji gdy o obsadzie prebend decydowali jedynie kolatorzy zwyczajni, grono duchownych branych pod uwagę ograniczało się, siłą rzeczy, do najbliższego otoczenia kolatora. Tymczasem suplikę w Stolicy Apostolskiej mógł złożyć każdy. Musiał jedynie wiedzieć o wakującym beneficjum, zdać egzamin ze znajomości łaciny, umiejętności czytania i śpiewania mszy, a w przypadku beneficjów *cum cura animarum* zaprzysiąc także, że w ciągu roku zostanie wypromowany na prezbitera¹¹¹. O możliwości objęcia prebendy decydowały co prawda również inne czynniki (np. spełnienie wymagań statutów kapitułnych, ocena prawdziwości informacji zawartych w bulli), nie zmienia to jednak faktu, że kontakt ze Stolicą Apostolską stał się – przynajmniej teoretycznie – ogólnodostępną drogą do objęcia beneficjów. Z tego powodu do Kurii rocznie z całej Europy trafiało tysiące suplik prowizyjnych.

¹⁰⁸ M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 19–25.

¹⁰⁹ Kwestie wpływu ruchu soborowego na obsadę beneficjów kościelnych zob. *ibidem*, s. 40–44.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 21–23.

¹¹¹ Informacje na temat zdawania powyższego egzaminu i kłopotów ze święczeniami odnotowywane były wielokrotnie w papieskich dokumentach prowizyjnych. Więcej na ten temat w podrozdz. III.1.

Należy zauważyć, że prowizje papieskie wydawano tylko na prośbę interesantów. Wynika z tego, że zasięg papieskich uprawnień kolatorskich w praktyce był uzależniony od istnienia chętnych pragnących je wykorzystać. Nawet jeśli beneficjum jednoznacznie zarezerwowano dla papieża, ale nie znalazł się żaden duchowny, który poprosiłby Stolicę Apostolską o jego nadanie, to prerogatywy papieskie pozostawały martwe. Na kwestię tę warto zwrócić uwagę, gdyż dysponujemy przypadkami, w których jednoznacznie zarezerwowane dla papieża beneficja nie trafiały do kolacji papieskiej (więcej o nich w dalszej części pracy).

Wśród spraw załatwianych przez Polaków prowizje na beneficja niekonsystorskie są zdecydowanie najliczniejszą grupą. W registrach z pontyfikatu Mikołaja V zachowały się informacje na temat 127 tego typu spraw, co stanowi 16% wszystkich kwestii załatwianych przez poddanych Kazimierza Jagiellończyka w Kurii. Co więcej, badania nad składem osobowym polskich instytucji kościelnych wskazują, że osoby posiadające dokumenty papieskie stanowiły bardzo dużą część duchownych starających się o objęcie prebend¹¹². Liczne zachowane supliki do papieża w sprawach beneficyjnych sprawiają wrażenie ogromnego wpływu Stolicy Apostolskiej na obsadę beneficyjów niekonsystorskich w Polsce. Papieskie prowizje oraz dyspensy na kumulację beneficyjów zostały nawet w literaturze przedmiotu przedstawione jako główny czynnik dezintegrujący polskie kapituły¹¹³. Co jednak ciekawe, w żadnej z monografii dotyczącej składu polskich instytucji kościelnych nie wymieniono kontaktów ze Stolicą Apostolską jako istotnego czynnika rozwoju karier¹¹⁴. W tej sytuacji ważną kwestią jest nie tylko omówienie sposobu załatwiania tego typu spraw w Kurii, ale także wskazanie zasięgu prowizji papieskich oraz sposobu ich praktycznego wykorzystywania przez polskich duchownych.

Uprawnienia kolatorskie Stolicy Apostolskiej zależały od okoliczności, w jakich doszło do wakatu. Więcej niż co czwarta prowizja dla polskich

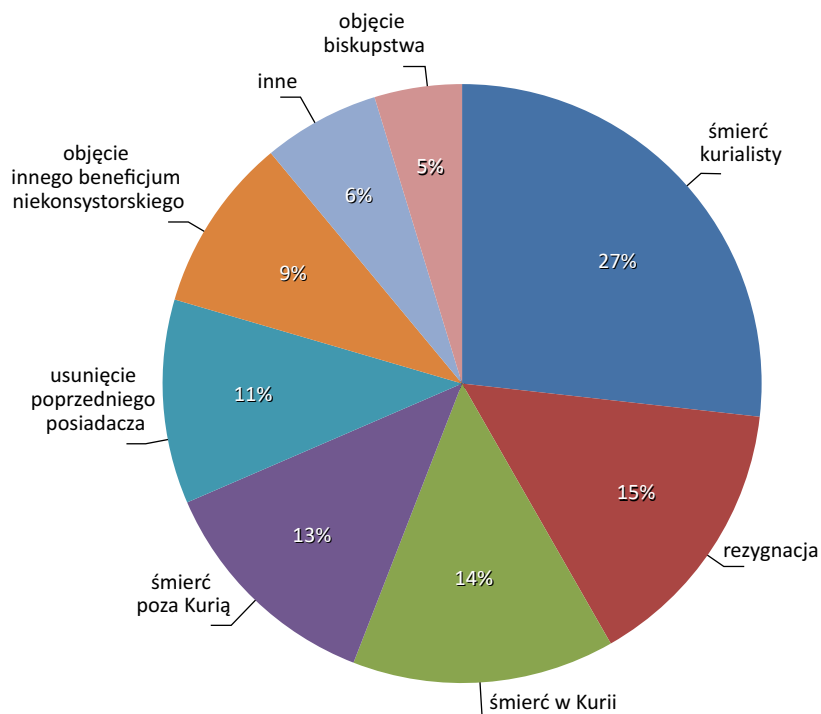
¹¹² W kapitule gnieźnieńskiej prowizje papieskie stanowiły większość prowizji na prałatury i 44% na kanonie – zob. M. Czyżak, *op. cit.*, s. 28–34. W kapitule poznańskiej prowizje papieskie obejmowały 40% wszystkich prowizji na kanonie i 45% na prałatury – zob. P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, s. 93–94. W katedrze krakowskiej prowizje papieskie stanowiły 34% prowizji na prałatury – zob. M.D. Kowalski, *Rola prowizji papieskich w obsadzie prebend katedralnych za czasów Zbigniewa Oleśnickiego*, w: *Zbigniew Oleśnicki książe Kościoła i mąż stanu*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006, s. 191.

¹¹³ A. Radziwiński, *Rola gnieźnieńskiej kapituły metropolitarnej w Kościele, państwie i społeczeństwie w okresie średniowiecza*, w: *1000 lat archidiecezji gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk, J. Górny, Gniezno 2000, s. 172.

¹¹⁴ W pracach tych wykazano liczne przykłady skutecznego wykorzystania łask papieskich. Zob. np.: P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, s. 315–316. Nie omówiono jednak, na ile łaski papieskie miały wpływ na polski system beneficyjny jako całość.

duchownych dotyczyła beneficjów zwolnionych po śmierci urzędników kurialnych, kolejne 13% wakowało z powodu śmierci poprzedniego posiadacza w Kurii Rzymskiej, natomiast 13% poza nią. Należy zwrócić uwagę, że ten ostatni powód wakansu nie dawał Stolicy Apostolskiej prawa dysponowania prebendą, musiały więc zajść w tych wypadkach jakieś inne okoliczności lub prowizje te zostały wydane na beneficja niezarezerwowane dla papieża. Stosunkowo często kierowano do Stolicy Apostolskiej prośby o nadanie beneficjów zwolnionych przez dobrowolną rezygnację (15%) lub karne pozbawienie poprzedniego posiadacza prebendy (11%). Innym ważnym powodem wakansu było objęcie przez poprzednika innego beneficjum niekonsystorskiego (9%) lub też biskupstwa (5%).

Wykres 1. Powody wakansu polskich beneficjów odnotowane w prowizjach papieskich



Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że inaczej na kontakt z Kurią wpływały śmierć urzędnika kurialnego lub promocja biskupia, po których do Stolicy Apostolskiej trafiały liczne supliki o prowizje na najlepiej uposażone i najbardziej prestiżowe beneficja w kraju, inaczej zaś rezygnacja z prebendy przez pojedynczego duchownego czy też śmierć poprzedniego posiadacza poza Kurią, po których papież nie miał nawet prawa obsady zwolnionych beneficjów. W tej sytuacji wszystkie powody wakansu należy omówić osobno, wskazując przede wszystkim na występujące między nimi różnice.

4.1. Wakanse po śmierci urzędników kurialnych

Najczęściej do Kurii zgłaszano się z prośbami o prowizje na beneficja zwolnione po śmierci urzędników i posiadaczy honorowych tytułów kurialnych¹¹⁵. Choć grono to było stosunkowo nieliczne, to jednak zazwyczaj należały do niego najbardziej zaradne jednostki spośród polskiego duchowieństwa, potrafiące skumulować w swoich rękach liczne beneficja kościelne¹¹⁶. Posiadali oni nierzadko prebendy w różnych częściach monarchii, a ich śmierć powodowała napływ do Stolicy Apostolskiej wielu suplik z prośbami o prowizje na zwolnione beneficja. Łącznie śmierć 10 duchownych zaliczonych do tej grupy zaowocowała wpłynięciem do Kurii 34 suplik z prośbami o nadanie 26 prebend.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że nie wszystkie zwolnione prebendy trafiły do kolacji papieskiej. Dla przykładu po śmierci Jana syna Chebdy z Niewiesza w Stolicy Apostolskiej złożono supliki dotyczące nadania siedmiu beneficjów, tymczasem duchowny ten pod koniec swego życia najprawdopodobniej posiadał ich aż 13¹¹⁷. Z sytuacją, w której zwolnione po śmierci urzędnika prebendy nie trafiły do kolacji papieskiej, mamy do czynienia także w innych przypadkach (np. Mikołaja Niklina z Niewiesza¹¹⁸ czy też Mikołaja Lantmana¹¹⁹). Pełne omówienie przyczyn tego zjawiska wymagałoby szeroko zakrojonych, opartych na rodzimym materiale źródłowym, badań nad karierami duchownymi w skali całej monarchii, co wykracza zdecydowanie poza zakres niniejszej książki. W tej sytuacji przemyślenia dotyczące tego tematu powinny być traktowane jedynie jako hipoteza.

Warto zwrócić uwagę, że duża część zmarłych na powyższej liście to subkolektorzy. Byli oni papieskimi urzędnikami, jednak jedynie niższego szczebla. Ich dobór w pełni zależał od kolektora i nie był nawet odnotowywany w *Liber Officialium*. Co więcej, żaden z wymienionych subkolektorów nie był w omawianym czasie obecny nad Tybrem ani też nie należał do grupy osób często kontaktujących się ze Stolicą Apostolską (o czym więcej w rozdz. II). Mieli więc słabe związki z Kurią, ich śmierć spowodowała natomiast napływ do niej aż 12 suplik prowizyjnych, w wyniku których papież mógł obsadzić dziewięć beneficjów.

¹¹⁵ Prawo dysponowania beneficjami zwolnionymi w ten sposób dawała Stolicy Apostolskiej konstytucja *Etsi in temporalium*. Zob. M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 21.

¹¹⁶ O korzyściach, jakie mogło dać bycie kolektorem papieskim zob. *idem*, *Dlaczego warto było zostać kolektorem? Kariery papieskich kolektorów generalnych w Polsce w XV wieku*, „Roczniki Historyczne” R. 80, 2014, s. 134–154.

¹¹⁷ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 100, s. 457–462.

¹¹⁸ *Ibidem*, nr 180, s. 576–579.

¹¹⁹ *Ibidem*, nr 172, s. 561–562.

Tabela 5. Wakaty wywołane śmiercią urzędników kurialnych

Ostatni posiadacz	Urząd kurialny	Liczba polskich beneficjów trafiających do kolacji papieskiej	Liczba wywołanych prowizji
Jan syn Chebdy z Niewiesza	notariusz papieski	7	8
Andrzej Łaskarz z Lichenia	akolita i kapelan papieski	3	5
Wyszota z Górki	notariusz papieski	4	4
Jarosław z Kąkolewa	subkolektor	3	4
Jan Elgot	audytor antypapieża Feliksa V	2	4
Sławnik syn Pawła z Radziątkowa	subkolektor	3	3
Jan Rakwicz	subkolektor	2	3
Mikołaj Lantman	subkolektor	1	2
Jan Lasocki	pokojowiec papieski	1	1
Mikołaj syn Chebdy z Niewiesza	pokojowiec papieski	1	1
Suma		26	34

Na powyższej liście może zaskoczyć obecność Jana Elgota – audytora, ale nie papieża, lecz antypapieża Feliksa V¹²⁰. Z punktu widzenia Stolicy Apostolskiej jego wybór, podobnie jak inne działania bazylejskiego antypapieża, był nielegalny. Nie przeszkodziło to jednak polskim interesantom złożyć aż cztery supliki z prośbą o prowizje na beneficja wakujące po jego śmierci. Co więcej, supliki te nie tylko zostały zaakceptowane przez Mikołaja V, ale część z nich zamieniono w bulle i wyekspediowano¹²¹. Ich posiadacze napotkali problemy dopiero na etapie objęcia prebend. Zostały one bowiem wcześniej zajęte przez duchownych związanych ze Zbigniewem Oleśnickim. Z tego powodu doszło do sporu, opisanego już w literaturze przedmiotu¹²².

Warto zwrócić uwagę, że w suplikach na beneficja zwolnione przez Elgota wyraźnie zaznaczono, że chodzi o beneficjum po schizmatyckim audytorze,

¹²⁰ H. Barycz, *Elgot Jan*, w: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 6, Kraków 1948, s. 228.

¹²¹ AAV, Reg. Vat., vol. 428, f. 13v–14v, 36r–37v; AAV, Reg. Vat., vol. 427, f. 164v–167v.

¹²² M.D. Kowalski, *Kulisy śmierci kuzynów Mikołajów z Gnojnika w 1456 roku*, w: *Miasta, ludzie, instytucje, znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Bożenie Wyrozumskiej w 75. rocznicę urodzin*, red. Z. Piech, Kraków 2008, s. 352–358.

nie przeszkodziło to natomiast pracownikom kancelarii w wyekspediowaniu dokumentów. Przypadek ten, jak się wydaje, wskazuje na automatyczne działanie papieskiej biurokracji i niewielką dbałość personelu kancelaryjnego o bezwzględną zgodność wydawanych prowizji z literą prawa. Praktyka taka dawała duże pole do popisu ambitnym interesantom potrafiącym szukać tego typu luk jurysdykcyjnych. Co ciekawe, do Kurii nie trafiła żadna suplika z Polski o prowizję po śmierci innego urzędnika Feliksa V, prototariusza Stanisława z Sobniowa, zmarłego zaledwie kilka miesięcy później¹²³. Nowi posiadacze zwolnionych przez niego beneficjów, na wszelki wypadek, prosili papieża o „nowe prowizje” potwierdzające kolacje *auctoritate ordinaria* (o czym więcej w dalszej części pracy). Być może przykład niepowodzeń kuzynów Gnojnickich (starających się o beneficja po śmierci Elgota) zadziałał odstrasżająco na osoby pragnące wykorzystać tego typu kruczki prawne.

Należy przy tym zauważyć, że w rzeczywistości papież miał prawo rozdysponowania beneficjów pozostawionych przez Jana Elgota, jednakże nie ze względu na jego urząd kurialny, ale przynależność do rodziny kard. Oleśnickiego. Trzeba jednak odnotować, że żaden polski interesant nie powołał się na to prawo. Może wiązało się to z faktem, że obecność Polaka wśród książąt Kościoła była sytuacją całkowicie nową i niezwykłą albo polscy interesanci nie zdawali sobie sprawy z możliwości pozyskania beneficjów od papieża z tego powodu (choć odnotowane zostały prowizje po śmierci familiarisów Oleśnickiego: Henryka z Radomia¹²⁴ i Gedki¹²⁵). Mogło to też wynikać z braku jednoznacznego określenia w tej kwestii współpracowników Oleśnickiego lub ze świadomości niewielkich szans na pozyskanie prebend objętych wcześniej przez najbliższych współpracowników tego wpływowego hierarchy.

Mówiąc o prośbach związanych z prowizjami po zmarłych urzędnikach kurialnych, należy zwrócić także uwagę na nadania mające związek z Andrzejem Łaskarzem z Lichenia. W sumie w omawianym okresie odnotowałem pięć suplik na beneficja zwolnione po jego śmierci. Co ciekawe, dwie spośród nich zostały złożone w 1450 r., gdy tymczasem Andrzej zmarł dopiero cztery lata później. W suplikach tych określony został jako akolita papieski *Lascarius*. O tym, że chodzi o Andrzeja Łaskarza, może świadczyć fakt, że nie spotykamy innego posiadacza tego tytułu kurialnego o takim imieniu, co więcej, rzeczony supliki dotyczą kanonii poznańskiej i gnieźnieńskiej, czyli prebend, które Andrzej Łaskarz rzeczywiście posiadał¹²⁶.

¹²³ M. Wolski, *Sobniowski Stanisław*, PSB, t. 39, Warszawa–Kraków 2000, s. 539.

¹²⁴ AAV, Reg. Suppl., vol. 438, f. 207v–208; BP 6, nr 318; RG 6, nr 2511; AAV, Reg. Suppl., vol. 436, f. 275v–276v; BP 6, nr 297, 298, 331; RG 6, nr 4422.

¹²⁵ AAV, Reg. Suppl., vol. 445, f. 40r; BP 6, nr 375; RG 6, nr 86.

¹²⁶ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 16, s. 355–356.

Obaj interesanci (Stanisław ze Świradzie¹²⁷ i Jakub z Radoszewnicy) byli w tym czasie obecni w Rzymie i należeli do grupy osób aktywnych w Kurii (o czym więcej w rozdz. II). Być może usłyszeli jakieś informacje o słabym stanie zdrowia prałata i na ich podstawie złożyli supliki, które w przypadku potwierdzenia się informacji dałyby im bardzo dobrą pozycję w staraniach o rzeczony beneficja (w takiej sytuacji pierwszeństwo przy obsadzie mieli interesanci posiadający dokument z wcześniejszą datą). Znamienne, że żadna z powyższych spraw nie zakończyła się wyekspediowaniem dokumentu. Supliki te pokazują natomiast, podobnie jak prowizje po śmierci Jana Elgota, że urzędnicy Kancelarii Apostolskiej, działający na zasadzie *veritas precum*, nie weryfikowali zgodności z rzeczywistością informacji przedstawianych przez interesantów. Najprawdopodobniej urzędnicy liczyli, że prawdziwość informacji podanych w bulli zostanie zweryfikowana przez egzekutorów dokumentów i w razie nieścisłości przywileje będą uznane za nieważne.

Aby lepiej zrozumieć sposób załatwiania tego typu spraw w Kurii, najlepiej omówić konkretne przypadki. Jako przykład wybrałem wakanse po śmierci Jana syna Chebdy z Niewiesza oraz Sławnika syna Pawła z Radziątkowa.

Pierwszy przykład dotyczy beneficjów wakujących po śmierci Jana syna Chebdy z Niewiesza. Nosił on honorowe tytuły kurialne już w latach trzydziestych (był papieskim audytorem, następnie zaś pokojowcem), natomiast w listopadzie 1447 r. został notariuszem papieskim¹²⁸ (w niektórych dokumentach nazywany także protonotariuszem¹²⁹). Zdołał on uzyskać prawo do niespotykanej liczby beneficjów. Pod koniec życia posiadał ich najprawdopodobniej 13. Po jego śmierci do Kurii trafiły supliki z prośbami o obsadzenie aż ośmiu z nich: jednej śląskiej (która nie jest brana pod uwagę w wyliczeniu statystycznym) i siedmiu polskich, wśród nich zaś dwóch prałatur: archidiakonu gnieźnieńskiego¹³⁰ i dziekanii włocławskiej¹³¹, dwóch kanonii katedralnych: plockiej¹³² i poznańskiej¹³³, a także trzech kanonii kolegiackich: łączyckiej¹³⁴, uniejowskiej¹³⁵ i kruszwickiej¹³⁶. Co więcej, prowizja na dziekanie włocławską doprowadziła do kolejnego wakansu

¹²⁷ Dzisiaj miejscowość Świradzie, niegdyś zwana także Świeradzie. Osoba znana w historiografii pod obydwojma formami miejscowości, a także nazwiskiem Stanisław Świradzki.

¹²⁸ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 99, s. 457–462.

¹²⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 446, f. 163v; AAV, Reg. Suppl., vol. 462, f. 31v–32r; AAV, Reg. Lat., vol. 481, f. 264r–264v.

¹³⁰ AAV, Reg. Lat., vol. 490, f. 55r–56v; AAV, Reg. Suppl., vol. 477, f. 130r–130v.

¹³¹ AAV, Reg. Lat., vol. 490, f. 53v–55.

¹³² AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 4r–5v.

¹³³ AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 66v–67v.

¹³⁴ AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 8v–10r.

¹³⁵ AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 46v–48r.

¹³⁶ AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 80v–82.

na zwolnionym przez awans Pawła Legendorfa archidiakonacie pomorskim. Należy zwrócić uwagę, że według Pawła Dembińskiego Jan z Niewiesza posiadał ponadto do końca życia także kolejną kanonię poznańską, a także kanonie wrocławską, gnieźnieńską, krakowską oraz archidiakoniat kaliski.

Jan syn Chebdy umarł jesienią 1454 r. (najwcześniej 24 października¹³⁷), tymczasem pierwsza suplika odwołująca się do tego wydarzenia została zasygnowana przez papieża niespełna 20 dni później, 10 listopada 1454 r.¹³⁸ Kolejne sześć suplik złożono ponad miesiąc później, 23 grudnia¹³⁹, jedną zaś dopiero 21 stycznia następnego roku (trzy miesiące po śmierci)¹⁴⁰. Złożenie sześciu suplik w tym samym dniu, z których w każdej proszono o inne beneficjum, świadczy o porozumieniu pomiędzy interesantami w kwestii podziału schedy po Janie synu Chebdy. Porozumienie takie pozwoliło grupie duchownych na pozyskanie prawa do atrakcyjnych prebend bez konieczności toczenia sporów między sobą. Niestety zaginęła część regestrów suplik z omawianego czasu, stąd nie da się jednoznacznie stwierdzić, czy do Kurii trafiły w tym czasie także jakieś inne prośby. Najprawdopodobniej suplikę o prowizję na kanonię krakowską złożył brat Jana, Mikołaj, nie zdołał on jednak wyekspediować jej przed swoją śmiercią na początku następnego roku¹⁴¹.

Należy zwrócić uwagę, że już 19 listopada 1454 r. dokonano w Gnieźnie recepcji Jana syna Lutka z Brzezia na archidiakoniat gnieźnieński na podstawie dokumentów apostolskich¹⁴². Wydaje się to o tyle ciekawe, że nie było fizycznie możliwe, aby interesant pozyskał bullę w Rzymie i zdążył ją przywieźć do Polski w tak krótkim czasie. Co więcej, brakuje jakichkolwiek wzmianek na temat uzyskania takiej łaski w źródłach proveniencji papieskiej, w tym także w zachowanej księdze annat, gdzie musiała zostać odnotowana obligacja za wyekspediowany dokument. Wynika z tego, że recepcji nie dokonano na podstawie prowizji, ale jakiegoś innego dokumentu papieskiego. Najprawdopodobniej Jan wykorzystał pozyskaną w 1451 r. ekspektatywę z rezerwacją na kanonię lub prałaturę w kościele krakowskim i gnieźnieńskim. Na podstawie tej samej ekspektatywy rościł sobie też prawa

¹³⁷ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 99, s. 457.

¹³⁸ AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 46v–48r; AAV, Reg. Suppl., vol. 477, f. 50v–51r; BP 6, nr 831; RG 6, nr 5232.

¹³⁹ AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 80v–82; BP 6, nr 839; RG 6, nr 5953; AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 66v–67v; BP 6, nr 838; RG 6, nr 4764; AAV, Reg. Lat., vol. 490, f. 53v–55; BP 6, nr 835; RG 6, nr 4741; AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 4r–5v; BP 6, nr 837; RG 6, nr 4898; AAV, Reg. Lat., vol. 490, f. 55r–56v; AAV, Reg. Suppl., vol. 477, f. 130r–130v; BP 6, nr 834; BP 6, nr 858; RG 6, nr 996.

¹⁴⁰ AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 8v–10r; BP 6, nr 847; RG 6, nr 4524.

¹⁴¹ Mówi o tym dokument dla Jana syna Lutka z Brzezia: BP 6, nr 887; RG 7, 1637.

¹⁴² Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, sygn. ACap. B15, k. 74. Za udostępnienie powyższej informacji dziękuję Panu Pawłowi Dembińskiemu.

Tabela 6. Prowizje wywołane śmiercią Jana syna Chebdy z Niewiesza

Interesant	Zwolnione beneficjum	Data supliki	Źródło	Powód wakansu
Spytek z Melsztyna	kan. kol. NMP w Uniejowie	10 XI 1454	AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 46v–48r; AAV, Reg. Suppl., vol. 477, f. 50v–51r	śmierć Jana
Dymitr z Sienna	archid. gniez.	23 XII 1454	AAV, Reg. Lat., vol. 490, f. 55r–56v; AAV, Reg. Suppl., vol. 477, f. 130r–130v	śmierć Jana
Władysław syn Wojciecha ¹⁴³	kan. kol. w Kruszwicy	23 XII 1454	AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 80v–82	śmierć Jana
Piotr z Pniew	kan. płoc.	23 XII 1454	AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 4r–5v	śmierć Jana
Piotr Bardzki	kan. pozn.	23 XII 1454	AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 66v–67v	śmierć Jana
Paweł Legendorf	dziekan włoc.	23 XII 1454	AAV, Reg. Lat., vol. 490, f. 53v–55	śmierć Jana
Jan z Popowa	archid. pomorski	23 XII 1454	AAV, Reg. Lat., vol. 490, f. 136v–138v	awans Pawła Legendorfa
Mikołaj z Wrześni syn Mikołaja	kan. kol. NMP w Łęczycy	21 I 1455	AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 8v–10r	śmierć Jana

do zwolnionej przez Jana z Niewiesza kanonii krakowskiej. Już za pontyfikatu Kaliksta III uzyskał nową prowizję na tę prebendę¹⁴⁴.

Przykład śmierci Jana syna Chebdy z Niewiesza doskonale nadaje się do pokazania praktyki załatwiania spraw, sposobu reprezentowania Polaków w Kurii oraz przepływu informacji. Jak już wspomniałem, jako pierwszy swoją suplikę złożył w Kurii Spytek z Melsztyna, zaledwie ok. 20 dni po śmierci poprzedniego posiadacza. Biorąc pod uwagę, że poprzedni posiadacz umarł w Polsce, a interesant nie był obecny nad Tybrem, można mniemać, że wysłał on posłańca do Rzymu natychmiast po otrzymaniu informacji o śmierci (lub może nawet jeszcze przed nią). Posłaniec, aby dotrzeć do Rzymu w 20 dni, musiał dziennie przebyć ponad 75 km, wliczając w to także przeprawę przez Alpy. Podróż taka byłaby ekstremalnie wyczerpująca nawet dla osoby zaprawionej w forsownych podróżach. Wydaje się, że gdyby Spytek zechciał przybyć do Rzymu osobiście, zabraloby mu to zdecydowanie

¹⁴³ Wikariusz poznański.

¹⁴⁴ BP 6, nr 887; RG 7, nr 1637.

więcej czasu. Warto przy tym zwrócić uwagę, że Spytką wsparł Zbigniew Oleśnicki, po bitwie pod Grotnikami protektor młodych Melsztyńskich¹⁴⁵, sprawę w Kurii załatwiał natomiast *nepos* kardynała, Dymitr z Sienna.

Dymitr z Sienna był wielokrotnie odnotowywany jako obecny w Rzymie w latach 1454–1455¹⁴⁶. Najprawdopodobniej przebywał on przez cały ten okres w Italii. Należy zauważyć, że Dymitr także starał się o jedną z prebend zwolnionych przez Jana, została ona jednak złożona dopiero razem z resztą suplik, kilka tygodni po zasygnowaniu prośby Spytką. Warto zwrócić uwagę, że wśród interesantów starających się o prowizję po Janie z całą pewnością przy Kurii nie przebywał jedynie Spytek oraz być może Piotr z Pniew (formularz *Gratia devotionis* przeznaczony dla urzędników kurialnych nie wskazuje, czy interesant był obecny przy Kurii, czy też nie). Cała reszta została odnotowana nad Tybrem, przy czym Dymitr z Sienna i Paweł Legendorf byli tam już wcześniej, natomiast pozostali prawdopodobnie przybyli do Kurii specjalnie, żeby załatwić rzeczzone sprawy. W tej sytuacji można mniemać, że wraz z supliką Spytką przyszła do Rzymu także informacja o grupie duchownych wybierających się nad Tyber. Być może Dymitr pragnął poczekać na ich przybycie z załatwieniem swojej sprawy. Jeśli Spytek wysłał swego pełnomocnika do Rzymu jeszcze przed śmiercią poprzedniego posiadacza, Dymitr mógł czekać ze złożeniem swej supliki na potwierdzenie informacji o wakacie.

W tym miejscu trzeba przyjrzeć się bliżej interesantom w omawianych sprawach. Wszyscy byli pochodzenia szlacheckiego. Tylko trzy osoby nie otrzymały dokumentów typu *nobilitas generis*: Paweł Legendorf, Jan z Popowa i Piotr z Pniew, ale ich przynależność do stanu szlacheckiego nie budzi wątpliwości. Co więcej, większość interesantów należała do elity monarchii. Dymitr z Sienna to brat stryjeczny Zbigniewa Oleśnickiego, Mikołaj z Wrześni – nepotem Jana Gruszczyńskiego, biskupa włocławskiego¹⁴⁷, Piotr z Pniew – współrodowiec Jana ze Sprowy, arcybiskupa gnieźnieńskiego¹⁴⁸ i zaufany Kazimierza Jagiellończyka, Spytek z Melsztyna był natomiast potomkiem jednej z najbardziej wpływowych rodzin małopolskich. Prócz tego Paweł Legendorf i Piotr z Pniew to urzędnicy kurialni (ten pierwszy pisarz *litterarum apostolicarum*, drugi zaś papieski subdiakon). Widać, że o schedę po Janie z Niewiesza starała się przede wszystkim elita polskiego Kościoła.

Kolejne kwestie, na które warto zwrócić uwagę, stanowią pochodzenie terytorialne poszczególnych interesantów i położenie beneficjów. Jan syn

¹⁴⁵ W. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy*, Warszawa 1971, s. 170; CE III, nr 93.

¹⁴⁶ Załącznik 1, nr 14.

¹⁴⁷ AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 8v–10r.

¹⁴⁸ AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 4r–5v.

Chebdy pochodził z diecezji gnieźnieńskiej (województwo sieradzkie), w której leżały trzy spośród zwolnionych przez niego beneficjów (archidiakonat gnieźnieński, kanonia łączycka i kanonia uniejowska), dwa inne beneficja (dziekania włocławska i kanonia kruszwicka, a także wakujący wtórnie archidiakonat pomorski) znajdowały się w diecezji włocławskiej, zmarły posiadał również dwie kanonie w diecezji poznańskiej i jedną w płockiej. Widzimy więc wyraźnie, że skumulował on beneficja przede wszystkim w centralnej i północnej Polsce. Wypada w tej sytuacji sprawdzić, czy jego następcy pochodzili z tamtych stron. Archidiakonat gnieźnieński i kanonia uniejowska (obydwa w archidiecezji gnieźnieńskiej) zostały nadane pochodzącym z Małopolski Spytkowi z Melsztyna i Dymitrowi z Sienna¹⁴⁹, kanonia kruszwicka (diecezja włocławska) – pochodzącemu z diecezji poznańskiej i będącemu wcześniej wikariuszem poznańskim Władysławowi synowi Wojciecha, wtórnie wakujący archidiakonat pomorski – pochodzącemu z diecezji gnieźnieńskiej Janowi z Popowa, dziekania włocławska natomiast pochodzącemu z diecezji chełmińskiej, acz związanego z diecezją włocławską za sprawą archidiakonatu pomorskiego Pawłowi Legendorfowi. Jedynie nowi posiadacze kanonii płockiej, poznańskiej i łączyckiej pochodzili z diecezji, w której leżało beneficjum. Przykłady te pokazują, że o prowizje starały się przede wszystkim osoby niepochodzące z okolic i nie należące do elity ziemi, która była naturalnym zapleczem kadrowym dla kolatorów zwyczajnych¹⁵⁰.

Inną kwestią był czas potrzebny do załatwienia sprawy. Długość trwania procedury w kancelarii (od momentu zasygnowania supliki do ekspedycji bulli do Kamery Apostolskiej) różniła się w zależności od konkretnego przypadku. Najszybciej załatwiona została sprawa Mikołaja z Wrześni (zaledwie trzy dni). Stosunkowo krótko, bo zaledwie 10 dni czekali Piotr z Pniew¹⁵¹ i Piotr Bardzki¹⁵². Reszta interesantów sprawy załatwiała zdecydowanie dłużej (średnia dla całej grupy wynosi 31 dni). Najdłużej, bo aż dwa i pół miesiąca oczekiwał na wyekspediowanie swego dokumentu Spytek z Melsztyna (jego suplika jako pierwsza trafiła do Kurii). Zdecydowanie bardziej równomiernie rozkładała się szybkość załatwienia spraw w Kamercie. Najszybciej złożono obligacje i dokonano wpłaty w imieniu Piotra z Pniew i Piotra Bardzkiego (w ciągu jednego dnia), najdłużej zaś dokument

¹⁴⁹ Ostatecznie prebendę objął pochodzący z archidiecezji gnieźnieńskiej Jan syn Lutka z Brzezia.

¹⁵⁰ Szerzej związki pomiędzy miejscem pochodzenia i położeniem beneficjum, o które się starano, zob. A. Zapala, *Geograficzne uwarunkowania wykorzystania prowizji papieskich w staraniach o beneficja kościelne w późnośredniowiecznej Polsce*, „Studia Geohistorica” 2019, nr 7, s. 248–265.

¹⁵¹ AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 4r–5v; BP 6, nr 837.

¹⁵² AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 66v–67v; BP 6, nr 838.

czekał w Kamerze na opłatę od Władysława syna Wojciecha (dziewięć dni¹⁵³). Długość załatwiania sprawy na tym etapie wynosiła średnio pięć dni. Bulle zostały więc wyekspediowane ok. trzy miesiące po śmierci poprzedniego posiadacza (choć ostatnią sprawę zamknięto dopiero ponad cztery miesiące od zgonu Jana syna Chebdy).

Analizując długość trwania procedury, trudno oprzeć się wrażeniu, że pierwszorzędną rolę w tej kwestii pełniła osoba załatwiająca sprawę w Kurii. Nie wiemy niestety, kto załatwiał sprawy w Kancelarii, natomiast niemal we wszystkich przypadkach zachowały się informacje na temat osób składających obligacje i wpłacających annaty w Kamerze. Dwie sprawy (Władysława syna Wojciecha¹⁵⁴ i Pawła Legendorfa¹⁵⁵) załatwione zostały osobiście przez interesantów, w trzech sprawach interesanci posiłkowali się włoskimi prokuratorami (Piotr z Pniew i Piotr Bardzki – Janem Baptystą¹⁵⁶, Mikołaj z Wrześni – Balthasarem de Sancto Severino¹⁵⁷), w dwóch natomiast pełnomocnikami byli Polacy (Dymitr z Sienna¹⁵⁸ i Jan z Iłży¹⁵⁹). Co ciekawe, Dymitr z Sienna złożył obligację annatową i dokonał wpłaty w imieniu Spytki z Melsztyna, gdy tymczasem w ten sam dzień Jan z Iłży reprezentował w Kamerze Dymitra z Sienna. Trudno powiedzieć, z czego wynikał taki zabieg. Warto pamiętać, że sprawa Spytki trafiła do Kurii w ekspresowym tempie, później zaś utknęła w martwym punkcie i dokument został wyekspediowany w tym samym czasie co dokument Dymitra. Najszybciej załatwione zostały przypadki prowadzone przez włoskich pełnomocników: Balthasara de Sancto Severino (1 dzień w Kancelarii i 5 dni w Kamerze) oraz Jana Baptysty (10 dni w Kancelarii i 1 dzień w Kamerze), zdecydowanie dłużej w Kancelarii i Kamerze przebywały supliki składane przez Polaków: 39 dni w przypadku sprawy Dymitra z Sienna (załatwianej przez Jana z Iłży), 46 dni – Władysława syna Wojciecha i aż 82 dni – Spytki z Melsztyna (załatwianej przez Dymitra z Sienna). Interesujące, że przygotowanie supliki pisarza *litterarum apostolicarum* Pawła Legendorfa zajęło Kancelarii aż 40 dni. Co ciekawe, jak wynika z daty ekspedycji i opłacenia annaty, w tym jedynym wypadku obligacja annatowa została złożona niemal miesiąc przed wysłaniem bulli do Kamery¹⁶⁰, co może świadczyć

¹⁵³ *Annatae e Regno Poloniae saeculi XV (1421–1503)*, wyd. M.D. Kowalski, Cracoviae 2002 [„Monumenta Poloniae Vaticana” (dalej: MPV), t. 10], nr 546; AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 427, f. 36r.

¹⁵⁴ MPV, t. 10, nr 546.

¹⁵⁵ *Ibidem*, nr 540.

¹⁵⁶ *Ibidem*, nr 538, 539.

¹⁵⁷ *Ibidem*, nr 542.

¹⁵⁸ *Ibidem*, nr 544.

¹⁵⁹ *Ibidem*, nr 543.

¹⁶⁰ AAV, Reg. Lat., vol. 490, f. 53v–55r; MPV, t. 10, nr 540.

m.in. o konieczności dokonania niezachowanej do dzisiaj poprawki do pierwotnej supliki już po złożeniu obligacji lub też o pomyśle pisarza.

Tylko w przypadku jednej z prowizji pierwotnych nie uregulowano annaty (prowizje dla Pawła Legendorfa na dziękanię włocławską). Beneficjum zajął intruz, bulla została więc ekspediowana *sub obligatione*. Zbiegiem okoliczności tylko ta prowizja wywołała prowizję wtórną na zwolniony przez awans Legendorfa archidiakoniat pomorski. O bullę w tej sprawie starał się Jan z Popowa. Choć jego dokument przeszedł całą procedurę w Kancelarii i został przesłany do Kamery, to jednak ze względu na niezrealizowanie prowizji Pawła Legendorfa interesant zwlekał ze złożeniem obligacji i opłaceniem annat do września 1457 r. (niemal trzy lata). Z badań Antoniego Gąsiorowskiego wynika, że do tego czasu obsada tych dwóch prałatur znalazła się w impasie. Zakończyła go dopiero elekcja Legendorfa na biskupa warmińskiego¹⁶¹.

Innym przykładem prowizji na beneficja zwolnione po śmierci papiejskich urzędników są starania po zgonie Sławnika syna Pawła z Radziątkowa. Sławnik zmarł między styczniem a początkiem marca 1454 r.¹⁶² Wszystkie supliki z prośbami o zwolnione beneficja (także te wtórnie wakujące) zostały zasygnowane w Kurii w tym samym dniu (4 kwietnia 1454 r.), czyli w przedziale między jednym a trzema miesiącami od śmierci. Wszystkie były załatwiane osobiście przez interesantów przebywających w tym czasie w Kurii (w przypadkach, w których posiadamy na ten temat informacje), dalsze jednak ich losy potoczyły się zgoła w inny sposób. O ile prowizje dla Dymitra z Sienna¹⁶³ i Mikołaja Ramsza ze Śmigła¹⁶⁴ zostały dość sprawnie załatwione w Kancelarii i po miesiącu złożono już w ich sprawie obligacje annatowe, o tyle wyekspediowanie prowizji dla Stanisława ze Świradzie trwało zdecydowanie dłużej (aż do października 1454 r.)¹⁶⁵. W tej sytuacji obie sprawy wywołane wakansem wtórnym po awansie Stanisława ze Świradzie pozostały jedynie na poziomie suplik, których nigdy nie zamieniono w bulle¹⁶⁶ (o czym więcej w części pracy poświęconej prowizjom wywołanym przez awans).

¹⁶¹ A. Gąsiorowski, *Kanonicy włocławscy w najstarszej metryce kapitulnej (1435–1500)*, w: *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej. Studia nad pochodzeniem i funkcjonowaniem elity kościelnej*, red. A. Radziwiński, Toruń 2000, s. 16–17.

¹⁶² Biogramy Sławnika syna Pawła zob. A. Gąsiorowski, *Sławnik*, PSB, t. 38, Warszawa–Kraków 1998, s. 621–622; P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 224, s. 646–648.

¹⁶³ AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 29r–30v; AAV, Reg. Suppl., vol. 472, f. 12r; BP 6, nr 790; RG 6, nr 996.

¹⁶⁴ AAV, Reg. Suppl., vol. 472, f. 11v–12; BP 6, nr 791; RG 6, nr 4523.

¹⁶⁵ AAV, Reg. Lat., vol. 490, f. 35r–36v; AAV, Reg. Suppl., vol. 472, f. 163v–164r; BP 6, nr 788; BP 6, nr 813; RG 6, nr 5248.

¹⁶⁶ AAV, Reg. Suppl., vol. 472, f. 164r–164v; BP 6, nr 793; RG 6, nr 5116; AAV, Reg. Suppl., vol. 472, f. 164r; BP 6, nr 792; RG 6, nr 647.

Wszyscy interesanci, którzy wystarali się o wyekspediowanie dokumentu, byli aktywni w Rzymie. Dymitr z Sienna i Mikołaj Ramsz ze Śmigła należeli ponadto do ścisłej elity monarchii jako potomkowie rodów możnowładczych i bliscy krewni potężnych członków episkopatu, kolejno Zbigniewa Oleśnickiego i Andrzeja Bnińskiego. Interesującą kwestią jest fakt, że choć obaj złożyli obligację annatową¹⁶⁷, to żaden nie uregulował w Kamerze Apostolskiej należnych annat. Szczególnie dziwne wydaje się to w przypadku Mikołaja Ramsza, który jako siostrzeniec biskupa poznańskiego nie powinien mieć problemu z objęciem kancelarii poznańskiej. Rzeczywiście przejął on tę prebendę¹⁶⁸, nie zachował się jednak ślad po zapłaceniu przez niego annaty. Być może stało się tak, gdyż o to beneficjum trwał proces lub też annata została zapłacona w kolektorii. Jak się wydaje, łatwość, z jaką Mikołaj wszedł w posiadanie kancelarii, wynikała z protekcji jego wuja, bpa Bnińskiego.

Większych problemów z objęciem prebendy mogli się spodziewać Dymitr z Sienna oraz Stanisław ze Świradzik. Byli oni Małopolanami, natomiast beneficja, o które prosili, leżały w diecezji gnieźnieńskiej. Zwłaszcza sprawa Stanisława ze Świradzik zdaje się bardzo interesująca. Ze względu na awans na archidiakonat w kolegiacie uniejowskiej miał zrzec się prawa do kanonii i scholasterii krakowskiej (których w rzeczywistości nie posiadał). O ile zwolnienie prałatury nie powinno nas dziwić, o tyle – jak wiadomo – prawo nie wymuszało na osobach obejmujących nowe beneficjum niekompatybilne porzucenia posiadanych wcześniej kanonii. Bez wątplenia Stanisław dokonał tego z własnej woli, aby zakończyć spór z bliskimi współpracownikami Zbigniewa Oleśnickiego (Zbigniewem Czajką i Kasprem Rokembergiem). Zaowocowało to suplikami jego rywali. W zamian za to Stanisław pragnął pozyskać beneficjum w diecezji gnieźnieńskiej. Kwestia sporu o scholasterię i kanonię krakowską została już opisana w literaturze przedmiotu¹⁶⁹, stąd w tym miejscu wystarczy zwrócić uwagę, że w tym wypadku prowizje papieskie miały pomóc zrównać sytuację prawną w kapitule krakowskiej z sytuacją rzeczywistą. Zbigniew Czajka i Kasper Rokemberg nie potrzebowali tej prowizji do objęcia beneficjum, złożyli więc jedynie supliki o prowizję, wykorzystując awans Stanisława ze Świradzik, by móc szybko wyekspediować dokument z wcześniejszą datą w przypadku sporu z innymi posiadaczami prowizji papieskich o tę prebendę. Jak się wydaje, załatwienie spraw w ten sam dzień i świadomość wystąpienia wakansu wtórnego po rezygnacji Stanisława może świadczyć o tym, że prowizje te były spowodowane układem pomiędzy interesantami.

¹⁶⁷ Obligacja Dymitra: MPV, t. 10, nr 531; Obligacja Mikołaja: MPV, t. 10, nr 535.

¹⁶⁸ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 183, s. 582–583.

¹⁶⁹ M.D. Kowalski, *Kulisy śmierci...*, s. 352–256.

Obydwa przykłady wskazują, że o prowizje po zmarłych kurialistach polskiego pochodzenia starali się przede wszystkim duchowni najbardziej aktywni w Rzymie, najczęściej Mikołaj Ramsz ze Śmigła, Dymitr z Sienna i Stanisław ze Świradzic. Większość spraw została bardzo szybko załatwiona w Kurii i opłacona w Kameronie, w kilku przypadkach nie wyekspediowano bulli, a zasygnowane supliki pozostawały zabezpieczeniem praw interesantów do prebend zajętych *auctoritate ordinaria*.

Kończąc rozważania nad prowizjami na beneficja zwolnione po śmierci urzędników kurialnych, należy powiedzieć, że nie były to jedyne sprawy trafiające do Kurii z powodu zgonu polskich kurialistów. Prócz suplik o prowizje spotykamy także inne rodzaje dokumentów: nowe prowizje, prowizje *si neutri/ si nulli* oraz *surrogatio in iure*. Zostaną one opisane w dalszej części niniejszej pracy.

4.2. Wakanse po awansie na inne beneficjum

Kolejnym najliczniejszym powodem składania suplik o prowizje w Kurii Rzymskiej były wakanse wywołane awansem poprzedniego posiadacza na inne beneficjum (wakans *per assecutionem*). Ze względu na ograniczenia w kwestii kumulacji beneficjów niekompatybilnych przeniesienie duchownego na nową prebendę wiązało się niekiedy z koniecznością opuszczenia dotąd zajmowanego stanowiska. Papieskie rezerwacje oddawały wszystkie wakujące w ten sposób beneficja do dyspozycji Stolicy Apostolskiej¹⁷⁰.

Specjalnym rodzajem awansu z punktu widzenia prawa kanonicznego były promocje na biskupstwa (*per promotionem*). O ile w większości przypadków duchowny zajmujący nową prebendę musiał opróżnić jedynie kolidujące beneficjum niekompatybilne (czyli prałatury lub też beneficja *cum cura animarum*), o tyle jeśli obejmował biskupstwo, był zmuszony porzucić wszystkie wcześniej zajmowane prebendy. W związku z tym po awansie na beneficjum niekonsystorskie zazwyczaj zwalniało się jedno beneficjum, natomiast w przypadku promocji biskupich zwykle wakowało więcej prebend. Z tego względu w toku analizy należy odróżnić obydwie te powody wakansu.

W czasie pontyfikatu Mikołaja V do Kurii trafiło 19 suplik z prośbą o prowizje na beneficja wakujące z powodu awansu, 6 z nich zostało wywołane promocją na biskupstwo, 13 natomiast awansem na inne beneficjum niekonsystorskie. Już na samym wstępie należy powiedzieć, że liczba ta jest stosunkowo niewielka. Jeśliby zsumować beneficja niekompatybilne

¹⁷⁰ Prawo dysponowania beneficjami zwolnionymi przez elekcję biskupią dała Stolicy Apostolskiej konstytucja *Etsi in temporalium*, natomiast zwolnionymi przez awans na niekonsystorskie beneficjum niekompatybilnych konstytucja *Execrabilis*. M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 21–22.

w monarchii oraz częstotliwość zmian na rynku beneficjalnym, wysłoby nam, że tego typu sprawy powinny trafiać do Kurii częściej. Papieskie prawa kolatorskie były jednak mocno ograniczane przez dyspensy na kumulowanie beneficjum (w tym samym okresie wystawiono ich niemal czterokrotnie więcej niż prowizji na beneficja zwolnione przez awans).

Jak już wspomniałem w poprzednim podrozdziale, w omawianym okresie do wakansu na stolicach biskupich w monarchii jagiellońskiej doszło dziesięciokrotnie. Trzykrotnie zostały zwolnione katedry w starych polskich diecezjach, siedmiokrotnie w prowincji ruskiej i na Litwie, ponadto obsadzono biskupstwo pomocnicze w diecezji włocławskiej. Według rezerwacji wszystkie beneficja posiadane przez elektów miały trafić do kolacji papieskiej, tymczasem Kuria otrzymała z tego powodu supliki dotyczące tylko pięciu prebend. Brak takich suplik nie dziwi w przypadku biskupów pomocniczych, bowiem zazwyczaj wybierano ich spośród kleru zakonnego (Mikołaj Reuse, elekt Gallipoli był mnichem w opactwie cystersów w Oliwie¹⁷¹), ani też w przypadku najsłabiej uposażonych diecezji ruskich i litewskich, w których elektom, ze względu na niskie dochody stołu biskupiego, pozwalano zachować posiadane wcześniej prebendy (w omawianym okresie dotyczyło to biskupa kamienieckiego Piotra z Łabuniów¹⁷² oraz miednickiego Jerzego z Wilna¹⁷³). W przypadku innych diecezji elekci musieli zwolnić zajmowane beneficja, które powinny trafić do dyspozycji Stolicy Apostolskiej. Papieski materiał źródłowy wskazuje jednak, że nie zawsze tak się działo. Tyczyło się to zarówno słabiej uposażonych elektów biskupstw ruskich i litewskich, w których przypadku do Kurii nie trafiały zgoła żadne beneficja, jak i lepiej uposażonych elektów zachodnich diecezji, w których przypadku Stolica Apostolska dysponowała tylko częścią wcześniej posiadanych przez elektów prebend.

Jak wskazuje tabela 7, w omawianym okresie do kolacji papieskiej trafiło tylko 5 z 16 prebend zwolnionych przez elektów biskupich: kustodia łączycka (wakująca po Mikołaju z Błazejowic), dziekania poznańska (wakująca po Janie ze Sprowy), kanonia krakowska (zwolniona przez Jana ze Sprowy), kanonia gnieźnieńska (zwolniona przez Jana Gruszczyńskiego) oraz kościół parafialny w Wieliczce (zwolniony przez Grzegorza z Sanoka). W tej sytuacji zasadne zdaje się pytanie, dlaczego papieskie prawa w tej kwestii nie były w pełni respektowane?

Kwestia ta została już poruszona w poprzednim podrozdziale. To czy papież mógł rozdysponować dane beneficja, w praktyce zależało od tego,

¹⁷¹ AAV, Reg. Lat., vol. 435, f. 28v–29v; BP 6, nr 14; RG 6, nr 4562.

¹⁷² AAV, Reg. Lat., vol. 484, f. 60v–61r; BP 6, nr 753; RG 6, nr 4778. Piotr z Łabuniów występuje w historiografii także jako Jan z Łabuniów i Mikołaj z Łabuniów.

¹⁷³ AAV, Reg. Lat., vol. 484, f. 61r–62r; AAV, Reg. Lat., vol. 484, f. 86r–87v; BP 6, nr 749.

Tabela 7. Beneficja zwolnione przez elekcje biskupie

Elekt	Posiadane przez elekta beneficja	Beneficja waku- jące <i>per</i> <i>promocionem</i>	Beneficja wakujące <i>per</i> <i>resignacionem</i>
Jan Gruszczyński	kustodia krakowska kanonia gnieźnieńska, kanonia poznańska, archidiakonat w Egerze, kanonia krakowska, kanonia wrocławska ¹⁷⁴	kanonia gnieźnieńska ¹⁷⁵	kanonia wrocławska ¹⁷⁶
Grzegorz z Sanoka	kościół parafialny w Wieliczce, kanonia w Wielkim Waradzie ¹⁷⁷	kościół parafialny w Wieliczce ¹⁷⁸	
Mikołaj z Błajejowic	kustodia krakowska ¹⁷⁹ , prepozytura wileńska, dziekania sandomierska ¹⁸⁰ , kustodia łęczycka ¹⁸¹	kustodia łęczycka ¹⁸²	kustodia łęczycka ¹⁸³
Jan ze Sprowy	dziekania poznańska, kanonia poznańska, kanonia gnieźnieńska, prepozytura sandomierska ¹⁸⁴	dziekania poznańska ¹⁸⁵ , kanonia krakowska ¹⁸⁶	dziekania poznańska ¹⁸⁷

czy znaleźli się interesanci składający supliki w Kurii. Nieważne jak jednoznaczne było prawo, jeśli do Kancelarii Apostolskiej nie wpłynęła żadna prośba o nadanie, beneficjum pozostawało poza kolacją papieską. Choć

¹⁷⁴ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 80, s. 426.

¹⁷⁵ AAV, Reg. Vat., vol. 413, f. 200r–202v; AAV, Reg. Suppl., vol. 447, f. 284r; BP 6, nr 504; RG 6, nr 4487.

¹⁷⁶ AAV, Reg. Lat., vol. 454A, f. 240r–241v; AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 165r; BP 6, nr 237; RG 6, nr 2786.

¹⁷⁷ I. Zarębski, *Grzegorz z Sanoka*, PSB, t. 9, Wrocław–Kraków–Warszawa 1961, s. 86–89.

¹⁷⁸ AAV, Reg. Suppl., vol. 452, f. 113r–113v; BP 6, nr 546; RG 6, nr 4400.

¹⁷⁹ M.D. Kowalski, *Rola prowizji...*, s. 186.

¹⁸⁰ O posiadaniu obydwóch tych prałatur: AAV, Reg. Vat., vol. 404, f. 11r–12r; BP 6, nr 117; RG 6, nr 4512.

¹⁸¹ A. Kowalska-Pietrzak, *Prałaci i kanonicy kapituły łęczyckiej do schyłku XV wieku*, Łódź 2004, s. 184.

¹⁸² AAV, Reg. Lat., vol. 479, f. 51r–53r; AAV, Reg. Suppl., vol. 462, f. 34r–34v; BP 6, nr 646; RG 6, nr 2619; RG 6, nr 3326.

¹⁸³ AAV, Reg. Suppl., vol. 471, f. 21r; BP 6, nr 776; RG 6, nr 5661.

¹⁸⁴ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 112, s. 476.

¹⁸⁵ AAV, Reg. Lat., vol. 487, f. 197r–199r; AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 39v–40r; BP 6, nr 784; BP 6, nr 727; RG 6, nr 4591.

¹⁸⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 427, f. 111v–113r; AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 30; BP 6, nr 725; RG 6, nr 4898.

¹⁸⁷ AAV, Reg. Suppl., vol. 468, f. 250v–251r; BP 6, nr 708; RG 6, nr 4403.

wydawać by się mogło, że osoba zainteresowana objęciem dobrze uposażonej prebendy powinna zawsze się znaleźć, to jednak, jak pokazuje powyższa tabela, supliki z prośbami o prowizje na beneficja zwolnione przez awans poprzedniego posiadacza na biskupstwo zostały złożone tylko w przypadku 30% wakujących prebend.

Proporcja ta zdaje się wręcz nieprawdopodobna, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że papież miał bezwzględne prawo obsadzania prebend wakujących w ten sposób, a także to, że były one często prestiżowe i dobrze uposażone. W tej sytuacji elekcja biskupia powinna być najlepszym okresem dla kurialnych łowców beneficjów, tymczasem w większości przypadków nie znajdował się żaden interesant, który zechciałby przejąć do nich prawa z pomocą łaski papieskiej. Zjawisko to wydaje się jeszcze dziwniejsze, jeśli porównamy je z powszechnością suplik o prowizje na słabo uposażone i nie zawsze zarezerwowane dla papieża beneficja zwolnione z innych przyczyn (o czym w dalszej części pracy). Wynika z tego, że musiał istnieć jakiś czynnik, który powodował, że większość duchownych nie była skora do składania tego typu suplik w Kurii.

Spśród złożonych suplik większość zasygnowana została w dniu zatwierdzenia elekta przez konsystorz papieski. Sprawy te najprawdopodobniej załatwiali łącznie członkowie poselstw reprezentujących elektów nad Tybrem. Zdarzało się, że interesantem był sam reprezentant przyszłego biskupa w Kurii (np. Piotr z Pniew otrzymał kanonię krakowską po Janie ze Sprowy¹⁸⁸), nie stanowiło to jednak reguły. Prawo do kustodii łączyczej po promocji Mikołaja z Błażejowic otrzymał Jan z Miłonic¹⁸⁹, do kanonii gnieźnieńskiej po Janie Gruszczyńskim – Mikołaj z Książa¹⁹⁰, natomiast prowizję na dziekanie poznańską po Janie ze Sprowy uzyskał Mikołaj Spycimir¹⁹¹. Żaden z nich nie reprezentował elekta w Kurii, żaden też nie należał do kapituły, w której przyznano mu beneficjum, wszyscy natomiast byli duchownymi z koligacjami na dworze zarówno papieskim, jak i królewskim. Mikołaj Spycimir to kolektor i wcześniejszy poseł królewski do papieża¹⁹², Mikołaj z Książa – siostrzeniec zaufanego królewskiego i audytora papieskiego Jana syna Lutka z Brzezia¹⁹³, Jan z Miłonic Oporowski –

¹⁸⁸ AAV, Reg. Vat., vol. 427, f. 111v–113r; AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 30; BP 6, nr 725.

¹⁸⁹ AAV, Reg. Lat., vol. 479, f. 51r–53r; AAV, Reg. Suppl., vol. 462, f. 34r–34v; BP 6, nr 646; RG 6, nr 2619; RG 6, nr 3326.

¹⁹⁰ AAV, Reg. Vat., vol. 413, f. 200r–202v; AAV, Reg. Suppl., vol. 447, f. 284r; BP 6, nr 504; RG 6, nr 4487.

¹⁹¹ AAV, Reg. Lat., vol. 487, f. 197r–199r; AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 39v–40r; BP 6, nr 784; BP 6, nr 727; RG 6, nr 4591.

¹⁹² P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 190, s. 592–596.

¹⁹³ *Ibidem*, nr 171, s. 558–561.

bratanek prymasa¹⁹⁴, Piotr z Pniew natomiast sekretarz i zaufany królewski, a także subdiakon papieski¹⁹⁵. Można wyciągnąć wniosek, że byli oni, podobnie jak kandydaci na biskupów, wybierani przez władcę. W tej sytuacji należy zadać pytanie, dlaczego władca nie decydował się (z pomocą Stolicy Apostolskiej) obsadzić swymi ludźmi wszystkich wakujących prebend?

Poszlaką w tej sprawie mogą być inne prośby związane z pozostawionymi przez elektów beneficjami. W kilku przypadkach starano się bowiem o prowizję i nowe prowizje na beneficja objęte *auctoritate ordinaria* po ich rezygnacji. Spotykamy cztery takie prośby: Jan ze Sprowy miał zrezygnować z dziekanii poznańskiej¹⁹⁶, Jan Gruszczyński – z kanonii włocławskiej¹⁹⁷, Mikołaj Lasocki – z kanonii krakowskiej¹⁹⁸, natomiast Mikołaj z Błazejowic – z kustodii łączyckiej¹⁹⁹. W pierwszym przypadku Mikołaj z Kościana złożył suplikę trzy miesiące przed konsystorzem papieskim, Jan został już w niej określony elektem gnieźnieńskim. Mikołaj był w tym czasie w Kurii i załatwiał sprawy elektów ruskich, mógł więc próbować wykorzystać swą pozycję do objęcia tej prałatury. W drugim przypadku prośbę o prowizję na beneficjum, z którego zrezygnował Jan Gruszczyński, jeszcze przed jego confirmacją na biskupa, złożył Jan Długosz. W trzecim przypadku Tomasz Strzępiński prosił o nową prowizję na kanonię krakowską nadaną *auctoritate ordinaria* po rezygnacji Mikołaja Lasockiego. Warto zwrócić uwagę, że Tomasz był obecny w tym czasie nad Tybrem jako poseł królewski w celu przekonania papieża do porzucenia kandydatury Mikołaja. Suplika ta wpłynęła więc do Kurii już po zatwierdzeniu Lasockiego na biskupstwie. O nową prowizję po rezygnacji elekta prosił też Uriel z Górki w czwartym ze wskazanych powyżej przypadków. Tym razem suplikę złożono w Kurii dopiero niemal dwa lata po confirmacji biskupiej. Wszystkie te cztery przykłady wskazują na praktykę rezygnowania ze swych prebend przez kandydatów na biskupstwo. Były one następnie rozdysponowywane przez kolatorów zwyczajnych z pominięciem uprawnień papieskich. Ponieważ jednak proceder ten wiązał się z omijaniem praw papieskich, to zdarzało się, że nowi posiadacze, w obawie przed osobami starającymi się o te beneficja w Kurii, zwracali się do Stolicy Apostolskiej o potwierdzenie swych praw. Należy

¹⁹⁴ T. Pietras, *Oporowscy herbu Sulima. Kariera rodziny możnowładczej w późnośredniowiecznej Polsce*, Łódź 2013, s. 113.

¹⁹⁵ A. Gąsiorowski, J. Jaskulski, *Pniewski Piotr*, PSB, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 826–827.

¹⁹⁶ AAV, Reg. Suppl., vol. 468, f. 250v–251r; BP 6, nr 708; RG 6, nr 4403.

¹⁹⁷ AAV, Reg. Lat., vol. 454A, f. 240r–241v; AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 165r; BP 6, nr 237; RG 6, nr 2786.

¹⁹⁸ AAV, Reg. Lat., vol. 458, f. 39r–40r; AAV, Reg. Suppl., vol. 444, f. 130v; BP 6, nr 377; RG 6, nr 5538.

¹⁹⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 471, f. 21r; BP 6, nr 776; RG 6, nr 5661.

jednak nadmienić, że nie dochodziło do tego we wszystkich przypadkach. Duża część nowych posiadaczy utrzymywała się na objętych wbrew prawom papieskim prebendach bez konieczności kontaktowania się ze Stolicą Apostolską. W związku z tym uprawniony wydaje się wniosek, że w praktyce o tym, kto obejmie zwolnione przez elektów prebendy, nie decydowała Stolica Apostolska, ale układy w Polsce.

W tej sytuacji należy sprawdzić, o ile to możliwe, czy posiadacze papieskich łask zdołali objąć przyznane im beneficja. Warto zwrócić uwagę, że tylko w trzech przypadkach interesanci opłacili annaty w Kurii. Dokonali tego Mikołaj z Książa²⁰⁰, Jan z Miłonic²⁰¹ i Piotr z Pniew²⁰² (annatę uregulował również Tomasz ze Strzępina²⁰³, jednak on prosił o nową prowizję na beneficjum wakujące przez rezygnację, nie o prowizję na prebendę zwolnioną przez elekcję biskupią). W pozostałych przypadkach interesanci spodziewali się napotkać na beneficjum intruza (Mikołaj Spycimir wyeksponował bullę *sub obligatione*²⁰⁴) lub też zrezygnowali z ekspedycji bulli (Mikołaj z Kościana, Mikołaj *de Constanti*). Warto przy tym zwrócić uwagę, że Mikołaj Spycimir po długich sporach zrzekł się swych praw do dziekanii poznańskiej²⁰⁵, kustoszem łączyskim po Mikołaju z Błazejowic został Uriel z Górki²⁰⁶. Nadane przez papieża beneficjum zdołali objąć Piotr z Pniew²⁰⁷ oraz Mikołaj z Książa, choć podczas recepcji tego ostatniego odnotowano, że beneficjum wakowało przez rezygnację Jana Gruszczyńskiego, nie zaś promocję²⁰⁸.

Powyższe dane wskazują, że nawet w przypadku spraw załatwianych w Kurii w rzeczywistości o tym, kto obejmie prebendy po elektach, decydował układ sił w Polsce. W tej sytuacji należy wskazać, że w kwestii obsady prebend zwolnionych przez awans na biskupstwa istniał bardzo mocny, niepisany obyczaj, który był sprzeczny z rezerwacjami papieskimi. Poszlakę w tej kwestii zawiera list Jana Długosza do Zbigniewa Oleśnickiego, omówiony przez Marię Koczerską²⁰⁹. Wskazuje on, że kwestie obsady beneficjów, nawet tych mniej znaczących, były tematem stałej debaty, a także polem rywalizacji oraz prowadzenia polityki pomiędzy najważniejszymi osobami w państwie. Elekcja biskupia stanowiła niezmiernie istotną sprawę

²⁰⁰ AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 419, f. 40v.

²⁰¹ AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 421, f. 46r.

²⁰² AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 424, f. 29r.

²⁰³ AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 419, f. 58r.

²⁰⁴ MPV, t. 10, nr 516.

²⁰⁵ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, s. 737.

²⁰⁶ A. Kowska-Pietrzak, *Prałaci i kanonicy...*, s. 185.

²⁰⁷ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 213, s. 627.

²⁰⁸ *Ibidem*, nr 171, s. 559.

²⁰⁹ M. Koczerska, *O życiu dworskim...*, s. 599–603.

polityczną i – jak się wydaje – rozdysponowanie prebend posiadanych przez elekta również. Pewni swej elekcji kandydaci na biskupstwa rezygnowali z posiadanych beneficjów niekompatybilnych. Pozwalało to wspierać kariery związanych ze sobą duchownych. Choć działania te ograniczały papieskie uprawnienia kolatorskie, to jednak, jeśli zostały przeprowadzone z zachowaniem odpowiedniego okresu, były zgodne z prawem. To, kto ostatecznie obejmował beneficja, stanowiło skutek układu sił i kompromisów między kolatorami zwyczajnymi a władcą, przy czym to protegowani króla starali się wykorzystywać prowizje papieskie. Osoby niedysponujące wsparciem żadnej z powyższych sił nie miały wielkich szans na objęcie jedynie mocą papieskiej prowizji prebendy zwolnionej przez elekta. Najprawdopodobniej świadomość tego wśród duchowieństwa skutkowałą małym zainteresowaniem prowizjami zwolnionymi przez elekcje biskupie wśród Polaków kontaktujących się ze Stolicą Apostolską. Należy nadmienić, że w czasie pontyfikatu Mikołaja V zawakowało tylko kilka stolic biskupich, toteż powyższe wnioski powinny zostać zweryfikowane w oparciu o badania przeprowadzone dla dłuższego okresu.

Prócz prebend zwolnionych przez elekcję na biskupstwa Stolica Apostolska miała także prawo do dysponowania beneficjami wakującymi przez awans na beneficja niekonsystorskie. Jak już wspomniałem, ten powód wakansu został wskazany w 13 polskich sprawach załatwianych w Kurii w omawianym okresie. W tych przypadkach do Kurii zazwyczaj trafiały pojedyncze prośby o prowizje, zdarzało się jednak, że realizowano kilka prowizji wywołanych wzajemnie ze sobą powiązanymi awansami. Często prowizje takie były sygnowane w tym samym dniu przez papieża, z czego można wnosić, że wynikały one z porozumienia wszystkich interesantów.

Najbardziej rozbudowany przykład licznych prowizji na beneficja wakujące przez wzajemne awanse stanowiły sprawy, które przekazano do Kurii po elekcji Mikołaja z Błażejowic na biskupa przemyskiego. Co prawda, spośród jego licznych beneficjów do kolacji papieskiej trafiła tylko kustodia łączycka, jednak prowizja na nią dla Jana z Miłonic wywołała efekt śnieżnej kuli. Prawo do kustodii łączyckiej otrzymał bowiem Jan z Oporowa, w swej suplice zobowiązał się on opróżnić scholasterię wrocławską²¹⁰, tę miał przejąć Mikołaj syn Raczka, zwalniając altarię Wszystkich Świętych w kolegiacie łączyckiej²¹¹, którą z kolei winien objąć Stanisław z Soboty²¹². Supliki dotyczące tych spraw zostały zaszygnowane w tym samym dniu,

²¹⁰ AAV, Reg. Lat., vol. 479, f. 51r–53r; AAV, Reg. Suppl., vol. 462, f. 34r–34v; BP 6, nr 646; RG 6, nr 2619; RG 6, nr 3326.

²¹¹ AAV, Reg. Lat., vol. 479, f. 53r–55v; AAV, Reg. Suppl., vol. 462, f. 34v; BP 6, nr 647; RG 6, nr 4559.

²¹² AAV, Reg. Suppl., vol. 462, f. 121r; BP 6, nr 648; RG 6, nr 5235.

Tabela 8. Beneficja zwolnione przez awans Mikołaja z Błażejowic na biskupstwo przemyskie

Beneficjum uzyskane	Beneficjum zwolnione	Osoba awansowana	Powód wakansu	Data
biskupstwo przemyskie	kustodia łączycka	Mikołaj z Błażejowic	śmierć Piotra biskupa przemyskiego	11 VIII 1452
kustodia łączycka	scholasteria włocławska	Jan z Miłonic Oporowski	promocja Mikołaja z Błażejowic na biskupstwo przemyskie	11 VIII 1452
scholasteria włocławska	altaria Wszystkich Świętych w kolegiacie łączyckiej	Mikołaj syn Raczka	awans Jana z Miłonic na kustodię łączycką	11 VIII 1452
scholasteria włocławska	brak	Wacław Żelazo z Bogusławic	awans Jana z Miłonic na kustodię łączycką	5 IX 1452
altaria Wszystkich Świętych w kolegiacie łączyckiej	brak	Stanisław z Soboty	rezygnacja Mikołaja syna Raczka	11 VIII 1452

były więc najprawdopodobniej złożone w Kurii wspólnie, a przesunięcia na beneficjach ustalone między interesantami.

Warto zwrócić uwagę, że opłaty za scholasterię włocławską (w aktach Kamery błędnie zanotowaną jako zakrystia²¹³) i kustodię łączycką²¹⁴ dokonał 1 października interesant w pierwszej z tych spraw, sekretarz i poseł arcybiskupa gnieźnieńskiego Władysława Oporowskiego²¹⁵, Mikołaj syn Raczka. Trzecie beneficjum, altaria Wszystkich Świętych w kolegiacie łączyckiej, nie podlegało opłatom annatowym, gdyż jej roczny przychód wynosił mniej niż równowartość przewidzianej jako minimum kwoty 25 florenów²¹⁶ (dokładnie 4 grzywny srebra, czyli 20 florenów²¹⁷). Wszyscy trzej interesanci byli w tym czasie obecni w Kurii. Niestety nie zachowała się z tego roku księga obligacji annatowych, nie wiemy więc, czy Mikołaj syn Raczka uiścił tylko opłatę, czy też reprezentował interesantów podczas całej procedury (co wydaje się bardzo prawdopodobne). Wiadomo

²¹³ AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 421, f. 46r.

²¹⁴ AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 421, f. 46r.

²¹⁵ AAV, Reg. Lat., vol. 479, f. 53r–55v.

²¹⁶ *Practica Cancellariae Apostolicae saeculi XV. exeuntis*, wyd. L. Schmitz-Kallenberg, Münster 1904, s. 4–5.

²¹⁷ Przeliczone według: *ibidem*, s. 4.

natomiast, że choć ostatnia prowizja nie zachowała się w registrach bulli, to wszystkie trzy sprawy zakończyły się wyekspediowaniem dokumentu. Zachowały się bowiem informacje o zapłaceniu wszystkich trzech taks pod koniec września, co świadczyło o sporządzeniu bulli²¹⁸. Z bardzo dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że wszystkie dokumenty zostały wyekspediowane z Kurii 20 września 1452 r. (świadczy o tym zanotowana w registrach w dwóch pierwszych przypadkach data ekspedycji bulli). Nie jest to jednak koniec spraw związanych z wakansem wywołanym elekcją Mikołaja z Błazejowic na biskupa przemyskiego. Niemal miesiąc później prowizję na scholasterię włocławską otrzymał bowiem inny duchowny – Wacław Żelazo z Bogusławic.

Ów 21-letni, nieposiadający żadnego beneficjum, krewny Pawła Giżyckiego, biskupa płockiego, studiujący prawo kanoniczne w Rzymie, złożył 5 września 1452 r. suplikę o prowizję na scholasterię włocławską²¹⁹. Jak wiemy, było to niemal miesiąc po zasygnowaniu supliki dla Mikołaja syna Raczka. Oba dokumenty zasygnowane zostały przez papieża wraz z odpowiednimi dyspensami (od kumulowania inkompatybiliów dla Mikołaja i od defektu wieku dla Wacława). Wydaje się, że Wacław, jako osoba przebywająca w Wiecznym Mieście przez dłuższy okres, miał jednak większą wiedzę lub lepsze znajomości w Kurii, bowiem jego suplikę rozpatrzone zdecydowanie szybciej niż rywala. Dość powiedzieć, że ostatecznie bulla dla Wacława z Bogusławic została wyekspediowana tylko siedem dni po dokumencie Mikołaja²²⁰. Co więcej, spodziewając się problemów z objęciem beneficjum, Wacław w przeciwieństwie do rywala nie uiścił annat.

Zastanawia determinacja młodego duchownego w dążeniu do wyekspediowania dokumentu, gdyż zgodnie z prawem beneficjum należało się interesantowi z wcześniej zasygnowaną supliką. Może Wacław zdawał sobie sprawę, że Mikołaj syn Raczka, jako osoba spoza stanu szlacheckiego²²¹, będzie miał problem z objęciem beneficjum. Mógł też swe prawa nadane przez papieża wykorzystać do szantażowania nowego scholastyka włocławskiego i pozyskania od niego pensji z beneficjum²²².

²¹⁸ AAV, Cam. Ap., Taxae, vol. 7, 189r–189v.

²¹⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 462, f. 121r; BP 6, nr 648; RG 6, nr 5235.

²²⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 462, f. 121r; BP 6, nr 648; RG 6, nr 5235.

²²¹ Na temat pochodzenia Mikołaja syna Raczka wytworzyła się nieprawdziwa opinia. Zofia Wilk-Woś na podstawie BP 6, nr 647 napisała błędnie, że był on neposem abpa Oporowskiego (Z. Wilk-Woś, *Późnośredniowieczna kancelaria arcybiskupów gnieźnieńskich (1437–1493)*, Łódź 2013, s. 183). W rzeczywistości pełnił on funkcję jedynie sekretarza prymasa, neposem był natomiast zwalnający prebendę Jan z Miłonic Oporowski. W tej sytuacji nie istnieje żadna przesłanka, by Mikołaja uznać za osobę o szlacheckim urodzeniu.

²²² Na taki sposób wykorzystywania papieskich prowizji zwrócił już uwagę M.D. Kowalski, *Kulisy śmierci...*, s. 353–357.

Anna Kowalska-Pietrzak wskazała, że Jan z Miłonic nie zdołał objąć kustodii łączyczej, gdyż ta przypadła w rzeczywistości Urielowi z Górki²²³. Doszło tu do niezmiernie interesującej sytuacji, w której zależnych od siebie prowizji nie zrealizowano, gdyż pierwsze beneficjum nie zostało obsadzone przez osobę posiadającą łaskę papieską. W tej sytuacji nie zaistniały wakanse wskazane w kolejnych bullach. Co ciekawe, do sporu pomiędzy Mikołajem synem Raczka a Wacławem Żelazem o scholasterię włocławską mimo wszystko doszło. Dowiadujemy się o tym z bulli z 29 maja 1453 r., w której Jan ze Służewa Oporowski otrzymał nową prowizję na tę prałaturę po rezygnacji Jana z Miłonic Oporowskiego i nadaniu jej *auctoritate ordinaria* przez biskupa włocławskiego. Bulla informuje, że trwał proces o to beneficjum w Kurii, jednak zakończył się z powodu śmierci Wacława Żelaza i rezygnacji złożonej na ręce papieża przez Mikołaja²²⁴. Rzeczywiście ten ostatni wystarał się o zwrot annaty za niezrealizowaną prowizję w lipcu tegoż roku²²⁵. Warto zwrócić uwagę, że w literaturze przedmiotu funkcjonuje pogląd, jakoby Jan Oporowski był scholastykiem włocławskim do 1460 r.²²⁶ Wynika on z faktu, że Gąsiorowski łączy – jak się wydaje – Jana z Miłonic Oporowskiego z Janem ze Służewa Oporowskim.

Innym sposobem wykorzystywania prowizji papieskich na beneficja zwolnione przez awans było ugodowe zakończenie sporów beneficyjnych. Spierający się składali wspólne supliki prowizyjne, przy czym pretendent otrzymywał inne beneficjum zarezerwowane dla papieża, gdy tymczasem osoba posiadająca dotychczas beneficjum zwracała się o prowizję na zwolnioną przez ten awans sporną prebendę. Była to więc *de facto* rezygnacja, jednak osoba zrzekająca się nie pozostawała z niczym, ale otrzymywała prawo do nowego zarezerwowanego przez papieża beneficjum. W ten sposób wszystkie strony sporu odnosiły korzyść, wykorzystując do tego papieskie uprawnienia kolatorskie. Z taką sytuacją mamy do czynienia na przykład podczas kilkakrotnie już wspomnianego sporu o scholasterię i kanonię krakowską po śmierci Jana Elgota. Beneficja te w rzeczywiste posiadanie objęły osoby związane ze Zbigniewem Oleśnickim (Kasper Rokemberg i Zbigniew Czajka), prowizje papieskie otrzymali natomiast Stanisław ze Świradzie oraz kuzyni Mikołajowie z Gnojnika²²⁷. Doszło do sporu, w którym szanse Stanisława na usunięcie nominatów biskupich były niewielkie. Kilka miesięcy później, w ten sam dzień, do Kurii trafiły trzy supliki: o prowizję na zwolniony po śmierci Sławnika z Radziątkowa, subkołektora w diecezji

²²³ A. Kowalska-Pietrzak, *Prałaci i kanonicy...*, s. 185–186.

²²⁴ AAV, Reg. Lat., vol. 487A, f. 258v–260r; BP 6, nr 702; RG 6, 2620.

²²⁵ AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 424, f. 68v.

²²⁶ A. Gąsiorowski, *Kanonicy włocławscy...*, s. 49.

²²⁷ Dokładne omówienie tego sporu, w którym udział brały jeszcze inne osoby, zob. M.D. Kowalski, *Kulisy śmierci...*, s. 152–155.

krakowskiej, archidiakonat uniejowski dla Stanisława²²⁸, a także o prowizję na zwolnioną przez jego awans scholasterię krakowską dla Kaspra Rokemberga²²⁹ oraz na kanonię krakowską dla Zbigniewa Czajki²³⁰. W ten sposób starano się prawnie usankcjonować faktyczny stan posiadania, przy jednoczesnej zgodzie pretendentów. Protegowani Oleśnickiego pozbyli się jednego z konkurentów (przejmując po nim pełnię praw), tymczasem Stanisław ze Świradziec otrzymał prawo do innego beneficjum. Podobną sytuację mamy w sporze między Maciejem Grzymałą z Brodów a Jakubem z Sienna o prepozyturę krakowską. Maciej przejął zwolnioną po rezygnacji Jana z Budzisławia kanię kruszwicką w zamian za zrzeczenie się prepozytury i kanonii krakowskiej²³¹, które to z kolei otrzymał Jakub z Sienna²³². Chęć doprowadzenia do ugody w sporze mogła przyświecać także Mikołajowi Spycimirowi, który zgodził się objąć prepozyturę poznańską w zamian za zrzeczenie się praw do dziekanii w tej katedrze²³³, o którą suplikę złożył równocześnie Uriel z Górki²³⁴. Pomimo że obie prośby składano w tym samym dniu i – jak się wydaje – były owocem umowy między duchownymi, Mikołaj nie zdołał objąć żadnego z tych beneficjów (prepozyturę przejął Uriel²³⁵, natomiast dziekanię Adam z Dąbrowy – po rezygnacji Uriela²³⁶), co spowodowało, że spór trwał dalej i został zakończony dopiero podczas kolejnego pontyfikatu.

Prócz sytuacji, w których prowizje na zwolnione przez awans beneficja stanowiły rezultat umowy między interesantami, mamy też do czynienia z przypadkami, gdy starano się wykorzystać je do przejścia praw do prebendy bez zgody jej dotychczasowego posiadacza. Takim przykładem jest prowizja dla Piotra Bardzkiego na kościół parafialny w Popowie. W swej suplice wskazał on, że beneficjum to wakuje po objęciu przez Mikołaja Imbira z Kiszewa i Objezierza (zwanego w tym dokumencie Mikołajem z Objezierza) scholasterii łączyckiej²³⁷. W tej sytuacji nie mamy w papieskim materiale żadnej wzmianki, która świadczyłaby o umowie między duchownymi. Jak się wydaje, Piotr wiedząc, że Mikołaj posiada dwa beneficja niekompatybilne, postanowił za pomocą łaski papieskiej zdobyć do

²²⁸ AAV, Reg. Lat., vol. 490, f. 35r–36v; AAV, Reg. Suppl., vol. 472, f. 164v–164r; BP 6, nr 788, 813; RG 6, nr 5248.

²²⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 472, f. 164r; BP 6, nr 792; RG 6, nr 647.

²³⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 472, f. 164r–164v; BP 6, nr 793; RG 6, nr 5116.

²³¹ AAV, Reg. Lat., vol. 444, f. 15v–17v; BP 6, nr 111; RG 6, nr 4232.

²³² AAV, Reg. Suppl., vol. 420, f. 267r–267v; BP 6, nr 91; RG 6, nr 2319.

²³³ AAV, Reg. Vat., vol. 428, f. 273v–274v; BP 6, nr 778; RG 6, nr 4591.

²³⁴ AAV, Reg. Vat., vol. 428, f. 215v–216v; BP 6, nr 779; RG 6, nr 5661.

²³⁵ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, s. 735.

²³⁶ *Ibidem*, s. 737.

²³⁷ AAV, Reg. Suppl., vol. 468, f. 142v–143r; BP 6, nr 714; RG 6, nr 4764.

jednego z nich prawo. Co ciekawe, Kowalska-Pietrzak wskazała, że Mikołaj scholasterię łączyczką posiadał już na początku lat czterdziestych XV w.²³⁸ Suplika Piotra nie odnosiła się więc do świeżego wakansu, ale bezprawnej kumulacji beneficjów niekompatybilnych od lat. Nie zdecydował się on jednak na wyekspediowanie bulli, co może świadczyć o złożeniu supliki raczej na potrzeby przyszłego sporu sądowego. Podobnie było w przypadku prowizji dla Warsza z Ostrowa na kanonię krakowską, po przejściu Jana Długosza na inną prebendę w tej kapitule²³⁹ lub też awansie Łazarza syna Ninogniewa na wikarię w Płocku²⁴⁰. Warto zwrócić uwagę, że w większości tego typu sytuacji interesanci nie decydowali się na wyekspediowanie bulli.

4.3. Wakanse po śmierci poprzedniego posiadacza *apud Romanam Curiam*

Następnym najczęściej występującym powodem wakansu, bezwzględnie dającym prawo dysponowania prebendą Stolicy Apostolskiej, była śmierć poprzedniego posiadacza *apud Romanam Curiam*. Według rezerwacji generalnych, gdy duchowny umarł w Kurii Rzymskiej lub w odległości dwóch dni drogi od niej, wszystkie beneficja przez niego posiadane trafiały do kolacji papieskiej²⁴¹. Sprawy tego typu miały nieco inny charakter niż te wywołane śmiercią urzędników kurialnych lub awansem na inne beneficjum. Większość polskich duchownych, których śmierć zastała nad Tybrem, nie należała bowiem do elity kościelnej Królestwa, stąd pozostawione przez nich beneficja nie były ani tak liczne, ani tak lukratywne.

W omawianym okresie w Kurii zmarło 13 duchownych posiadających prawa do beneficjów w Polsce; 12 z nich to Polacy. Największą grupę spośród osób zmarłych *in Curia Romana* stanowili duchowni stosunkowo słabo uposażeni, posiadający beneficja niższe i starający się o pozyskanie słabiej uposażonych kanonii i prałatur. Śmierć zastawała ich zazwyczaj podczas prowadzenia sporów w Rocie. Do tej grupy należeli: Andrzej z Mrogi²⁴², Jan z Gaju²⁴³, Maciej Grzymała z Brodów²⁴⁴, Piotr z Poniatowa²⁴⁵ oraz

²³⁸ A. Kowalska-Pietrzak, *Prałaci i kanonicy...*, s. 111–112.

²³⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 470, f. 150r–151r; BP 6, nr 767; RG 6, nr 5717.

²⁴⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 477, f. 89v–90r; BP 6, nr 843.

²⁴¹ Prawo do dysponowania beneficjami zwolnionymi w ten sposób dawała Stolicy Apostolskiej konstytucja *Licet ecclesiarum*. M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 20–21.

²⁴² Jego śmierć w Kurii wywołała jedynie dokumenty typu *surrogatio in iure*: AAV, Reg. Suppl., vol. 436, f. 157v; BP 6, nr 278; RG 6, nr 4259.

²⁴³ AAV, Reg. Suppl., vol. 420, f. 266r–266v; BP 6, nr 88; RG 6, nr 2650.

²⁴⁴ AAV, Reg. Suppl., vol. 445, f. 64v–65r; BP 6, nr 406; RG 6, nr 1026.

²⁴⁵ Po jego śmierci złożono w Kurii tylko supliki typu *surrogatio in iure*: AAV, Reg. Suppl., vol. 430, f. 49r–50r; BP 6, nr 181; AAV, Reg. Suppl., vol. 430, f. 107r–108r; BP 6, nr 182.

Tabela 9. Sprawy dotyczące Polski spowodowane śmiercią poprzedniego posiadacza w Kurii Rzymskiej

Ostatni posiadacz	Liczba wywołanych spraw	liczba zwolnionych beneficjów	Liczba prowizji	Liczba nowych prowizji	Liczba przywilejów typu: <i>si neutri/surrogatio in iure</i>
Andrzej z Mrogi	2	1			2
Jakub Stopka	1	1	1		
Jan z Gaju	2	2	1		1
Janusz Wścieklica z Czarncy	6	3	5	1	
Maciej Grzymała z Brodów	5	3	3		2
Maciej Patrzowski	1	1	1		
Marcin Skarbkowic	1	1	1		
Marek Bonfili	2	2	2		
Mikołaj Carebit	1	1	1		
Piotr z Poniatowa	2	2			2
Stanisław z Bielinina	2	1	1	1	
Mikołaj Lasocki	1	1	1		
Wincenty z Mchów	1	1	1		
Suma	27	20	18	2	7

Stanisław z Bielinina²⁴⁶. Prócz tego nad Tybrem zmarły także trzy osoby posiadające prałatury w Królestwie Polskim (lub prawa do nich): Mikołaj Lasocki²⁴⁷, Marek Bonfili²⁴⁸ i Janusz Wścieklica z Czarncy²⁴⁹. Dwaj pierwsi mieli ugruntowaną pozycję przy Stolicy Apostolskiej. Marek Bonfili to pochodzący z Katalonii członek rodziny Antoniego, kard. św. Chryzogona, posiadający prawo do kustodii krakowskiej, altarii św. Małgorzaty tamże²⁵⁰, a także

²⁴⁶ AAV, Reg. Lat., vol. 463, f. 61v–62v; AAV, Reg. Suppl., vol. 446, f. 198v; BP 6, nr 434; RG 6, nr 3100.

²⁴⁷ AAV, Reg. Vat., vol. 412, f. 267v–269r; BP 6, nr 420; RG 6, nr 4716.

²⁴⁸ AAV, Reg. Vat., vol. 427, f. 134v–136r; AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 106r–106v; BP 6, nr 733; BP 6, nr 737; AAV, Reg. Lat., vol. 485, f. 145r–146r; AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 123–123v; BP 6, nr 744; RG 6, nr 3093.

²⁴⁹ Zob. np.: AAV, Reg. Suppl., vol. 436, f. 156r; BP 6, nr 277; RG 6, nr 3545.

²⁵⁰ L. Grossé, *op. cit.*, s. 75–175; J. Fijałek, *Mistrz Jakób z Paradyża i Uniwersytet Krakowski w okresie soboru bazylejskiego*, t. 1, Kraków 1900, s. 173–176.

dziekanii kolegiaty opatowskiej²⁵¹. Korteżanem blisko związanym z papieżem był także Mikołaj Lasocki, posiadający dziekanie krakowską i prawo do biskupstwa włocławskiego²⁵². Najtrudniej, ze względu na niewielką ilość informacji, zdefiniować pozycję nad Tybrem Janusza Wścieklicy z Czarncy. Jak podaje Gąsiorowski, najprawdopodobniej przebywał on w Rzymie przez długi czas²⁵³. Za pontyfikatu Mikołaja V można go spotkać w registrach papieskich tylko raz. Złożył suplikę o nową prowizję dla siebie w związku ze sporem beneficjalnym o kanonie krakowską²⁵⁴. Po jego śmierci natomiast do Kancelarii trafiły supliki o prowizje na posiadane przez niego archidiaconat kurzelowski i kanonie skalbmierską. Prócz tego wśród zmarłych *apud Romanam Curiam* spotykamy także osoby, na których temat nie posiadamy żadnych dodatkowych informacji i trudno odgadnąć, jaki był cel ich pobytu w Wiecznym Mieście.

Śmierć ostatniego posiadacza w Kurii zwolniła (przynajmniej w teorii) 20 beneficjów niekonsystorskich w Polsce. Zaowocowało to wniesieniem do Stolicy Apostolskiej 27 suplik o nadanie praw do nich. Prowizje stanowiły tylko część załatwianych spraw (18 z nich). W niektórych przypadkach zmarli mieli jedynie teoretyczne prawo do beneficjów, o które prowadzili spory, toteż do Kurii wpływały także liczne prośby o łaski związane ze sporami beneficjalnymi: nowe prowizje, a także dokumenty typu *si neutri* i *surrogatio in iure* (więcej na ich temat w kolejnych częściach pracy).

W przypadku beneficjów, o które się spierano, interesanci bez wątpienia zdawali sobie sprawę, że pozyskane nad Tybrem dokumenty nie pozwolą im tak łatwo objąć prebendy, a jedynie włączyć się w spór o nią. O ile w przypadku dobrze uposażonych kanonii i prałatur działania takie są w pełni zrozumiałe, o tyle dużo bardziej zastanawia determinacja w staraniach o słabiej uposażone kościoły parafialne czy też beneficja niższe, których niewielkie uposażenie nie zawsze rekompensowało środki włożone w spór sądowy. W rzeczywistości aż siedem spośród omawianych beneficjów było otaksowane poniżej 10 grzywien srebra rocznie, z czego trzy nie podlegały obowiązkowi uregulowania annaty (ich deklarowany dochód wynosił mniej niż 5 grzywien). Jak się wydaje, w przypadku tych beneficjów nie tylko spór w Kurii, ale nawet wyekspediowanie dokumentu mogło kosztować cały roczny dochód lub go przekraczać. Najlepszym przykładem jest prowizja dla Mikołaja syna Pawła, który za wikarię w katedrze poznańskiej, otaksowaną na 2 grzywny srebra, uścił ostatnią takse w wysokości 12 karlinów, czyli 1,2 florena²⁵⁵.

²⁵¹ AAV, Reg. Lat., vol. 467, f. 200r–201r; BP 6, nr 599; RG 6, nr 4087.

²⁵² T. Witczak, *Lasocki Mikołaj*, PSB, t. 16, Wrocław–Kraków–Warszawa 1971, s. 542–544.

²⁵³ A. Gąsiorowski, *Kanonicy włocławscy...*, s. 17.

²⁵⁴ AAV, Reg. Suppl., vol. 430, f. 95r–95v; BP 6, nr 184; RG 6, nr 2436.

²⁵⁵ AAV, Reg. Lat., vol. 465, f. 117–118v; BP 6, nr 426; RG 6, nr 4536.

Biorąc pod uwagę, że tej wysokości takse musiał zapłacić pięciokrotnie na różnych stadiach wydawania dokumentów²⁵⁶, to okazuje się, że samo przygotowanie dokumentu kosztowało go dużą część dochodu beneficjum (o kosztach podróży do Rzymu czy też ewentualnym wynajęciu pełnomocnika w Kurii nawet nie wspominając). Jak się wydaje, w takich przypadkach zdobycie prawa do beneficjum traktowano jako inwestycję. Choć generowała ona dość duże koszty, to jednak dawała szansę na ustabilizowanie sytuacji finansowej, czerpanie z przywilejów stanu duchownego, a w perspektywie także dalszy rozwój kariery.

O beneficja zwolnione po śmierci poprzedniego posiadacza w Kurii starało się dość liczne grono interesantów (17 osób). Dwukrotnie suplikę o prowizję na taką prebendę złożyli Jan Puszka²⁵⁷ i Dobrogost z Krzyżanowa²⁵⁸. Prócz tych znanych skądinąd duchownych²⁵⁹ wśród interesantów spotykamy także większą grupę osób mniej wpływowych. O ile interesanci lepiej sytuowani starali się zazwyczaj o prałatury i kanonie, o tyle w suplikach o kościoły parafialne i inne niższe beneficja dominowały zdecydowanie osoby mniej znaczące. Warto przy tym zwrócić uwagę, że połowa interesantów starających się o prowizję po osobach zmarłych w Kurii była obecna nad Tybrem. Tak duży ich udział wynikał z dostępności informacji. Z oczywistych przyczyn osoby obecne w Rzymie szybciej dowiadywały się o śmierci poprzedniego posiadacza w Kurii i mogły złożyć suplikę wcześniej niż osoby mieszkające w Polsce, co zgodnie z prawem dawało im pozycję uprzywilejowaną w razie konfrontacji z innymi posiadaczami łask papieskich.

Aby lepiej zrozumieć ten rodzaj spraw, warto posłużyć się przykładem. Najciekawsze były starania o prebendy zwolnione po śmierci Janusza Wścieklicy z Czarncy. Po zgonie tego duchownego do kolacji papieskiej trafiły dwa beneficja: archidiaconat kurzelowski i kanonia skalbmierska. Gąsiorowski uznaje go także za kanonika włocławskiego²⁶⁰, nie zostało to jednak w żaden sposób odnotowane w papieskim materiale źródłowym. Po śmierci Janusza do Kancelarii Apostolskiej trafiło sześć suplik z prośbami o przejęcie jego praw do beneficjów – pięć z nich to prośby o prowizję,

²⁵⁶ Th. Frenz, *I documenti pontifici nel medioevo e nell'età moderna*, Città del Vaticano 2008, s. 77–81; *Practica Cancellariae Apostolicae...*, s. 35.

²⁵⁷ AAV, Reg. Suppl., vol. 436, f. 156r–156v; BP 6, nr 277, 281; RG 6, nr 3545.

²⁵⁸ AAV, Reg. Suppl., vol. 445, f. 64v–65r; BP 6, nr 405; RG 6, nr 1026.

²⁵⁹ T. Jurek, *Krzyżanowo*, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, cz. 2, Poznań 1992, s. 519–524; M. Koczerska, *Puszka Jan*, PSB, t. 29, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 454–455.

²⁶⁰ A. Gąsiorowski, *Kanonicy włocławscy...*, s. 17. W metryce kapituły włocławskiej Janusz z Czarncy po raz ostatni występuje jako kanonik w 1445 r. *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta* (dalej: AC), wyd. B. Ulanowski, t. 1, Kraków 1894 („Monumenta medii aevi historica res gestas Poloniae illustrantia”, t. 13), nr 1157.

a jedna o nową prowizję (więcej na temat różnicy pomiędzy tymi dwoma typami łask w dalszej części pracy). Nie znamy dokładnej daty śmierci poprzedniego posiadacza. Ostatnia wzmianka na jego temat pochodzi z 5 września 1448 r.²⁶¹ Pierwsze supliki wywołane jego śmiercią trafiły do Kurii 28 maja 1449 r. Złożyli je obecni w Rzymie Jan z Kolna²⁶² oraz Jan Puszk²⁶³. Ten pierwszy prosił o nadanie kanonii skalbmierskiej, drugi natomiast obydwóch beneficjów w zamian za zrzeczenie się kanonii krakowskiej, o którą prowadził spół w Rocie²⁶⁴. Ponieważ papież zgodził się tylko na objęcie jednego z nich, sześć dni później do Kurii trafiła druga suplika, podparta autorytetem Kazimierza Jagiellończyka i Zbigniewa Oleśnickiego, z prośbą o zachowanie Jana Puszk²⁶⁵ w prawie do kanonii krakowskiej. Dokument dla Jana z Kolna przesłano do Kamery 28 czerwca 1449 r., skąd najprawdopodobniej został wyekspediowany *sub obligatione* (annat nie uregulowano). Po bulli dla Jana Puszk²⁶⁶ nie zachowały się ani kopia dokumentu w registrach, ani też żadna wzmianka w księgach Kamery. Wynika z tego, że procedura najprawdopodobniej nie została zakończona i nie wyekspediowano bulli.

Kolejna suplika powołująca się na śmierć Janusza Wścieklicy z Czarncy trafiła do Kurii 2 września, czyli ok. pół roku później. Andrzej syn Mikołaja prosił w niej o nadanie kanonii skalbmierskiej po śmierci Janusza Wścieklicy z Czarncy i Jana z Kolna²⁶⁶. W tym wypadku sporządzenie dokumentu trwało dość długo, bulla została przesłana do Kamery dopiero w styczniu następnego roku. Podobnie jak w przypadku prowizji dla Jana z Kolna, bullę najprawdopodobniej wyekspediowano *sub obligatione*, gdyż annaty nie uiszczono. W styczniu 1450 r. trafiła do Kurii kolejna suplika, tym razem w imieniu Mikołaja z Kuczborka, o prowizję na archidiaconat kurzelowski²⁶⁷. Choć nie zachowała się do naszych czasów kopia dokumentu, to w imieniu interesanta uregulowano annatę²⁶⁸. Należy zwrócić uwagę, że w swojej suplice Mikołaj z Kuczborka prócz śmierci Janusza z Czarncy wspomina także śmierć Jana Puszk²⁶⁸. Jak już wskazałem, wydaje się, że Jan Puszk²⁶⁸ nie wyekspediował dokumentu, tym bardziej więc nie objął mocą prowizji papieskiej beneficjum. Gdyby do tego doszło, papież straciłby prawo obsady tego beneficjum (wakans wywołany byłby bowiem śmiercią poprzed-

²⁶¹ AAV, Reg. Suppl., vol. 430, f. 95r–95v; BP 6, nr 184; RG 6, nr 2436.

²⁶² AAV, Reg. Lat., vol. 454A, f. 261v–263v; BP 6, nr 276; RG 6, nr 2787.

²⁶³ AAV, Reg. Suppl., vol. 436, f. 156r; BP 6, nr 277; RG 6, nr 3545.

²⁶⁴ AAV, Reg. Suppl., vol. 435, f. 144r–144v; BP 6, nr 238; RG 6, nr 3545.

²⁶⁵ AAV, Reg. Suppl., vol. 436, f. 156r–156v; BP 6, nr 281; RG 6, nr 3545.

²⁶⁶ AAV, Reg. Lat., vol. 454A, f. 224r–225v; AAV, Reg. Suppl., vol. 438, f. 196r; BP 6, nr 303; RG 6, nr 197.

²⁶⁷ AAV, Reg. Suppl., vol. 439, f. 232r; BP 6, nr 322; RG 6, nr 4532.

²⁶⁸ AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 419, f. 13r.

niego posiadacza poza Kurią, co nie podpadało pod rezerwacje papieskie). Śmierć interesanta w trakcie załatwiania sprawy groziła natomiast różnymi interpretacjami rezerwacji papieskich, toteż osoby starające się o przejęcie jego praw wołały zwrócić się do papieża z suplikami, by zabezpieczyć się na wypadek innych kandydatów posiadających łaski papieskie. Ten sam powód wakansu został wymieniony także w suplice o nową prowizję dla Jakuba z Radoszewnicy²⁶⁹ na archidiakonat kurzelowski, która wpłynęła do Kurii pod koniec stycznia. Czytamy w niej, że interesant objął beneficjum mocą ekspektatywy papieskiej i prosi o potwierdzenie swych praw. Nie posiadamy żadnych informacji o opłaceniu przez interesanta taks urzędowych ani też annat, co wskazuje, że sprawa została zamrożona na etapie supliki.

Warto podsumować wszystkie te starania. Około roku po śmierci Janusza z Czarncy dwie osoby miały prowizję papieskie na kanonię skalbmierską, jedna natomiast na archidiakonat kurzelowski. Bulle dotyczące kanonii wyekspediowane zostały z Kurii *sub obligatione*, z czego wynika, że prebendę zajął nieznany z imienia intruz. W przypadku archidiakonatu interesant zapłacił annaty, miał więc nadzieje na bezproblemowe objęcie prebendy, tymczasem okazało się, że ta była w rękach innego duchownego, objęta mocą ekspektatywy papieskiej. Intruz zdając sobie sprawę z faktu przejścia prałatury należącej do kolacji papieskiej, zwrócił się do Stolicy Apostolskiej o potwierdzenie swych praw. Łaska papieska była mu jedynie potrzebna w przypadku wystąpienia Mikołaja z Kuczborka na drogę prawną, nie starał się więc o wyekspediowanie dokumentu, ale pozostawił łaskę zamrożoną na etapie supliki. Niestety, nie posiadamy pewnych informacji na temat tego, kto ostatecznie przejął oba zwolnione beneficja. Jak wiadomo, w kolejnych miesiącach Jan Puszka i Jan z Kolna zmarli. Wydaje się, że tylko jedna osoba z pięciu starających się o przejęcie praw po Januszu z Czarncy zdołała w rzeczywistości zrealizować łaskę papieską. Mikołaj z Kuczborka nazwany został bowiem archidiakonem kurzelowskim w o cztery lata późniejszej bulli²⁷⁰. Wynika z tego, że na beneficjum nie utrzymał się Jakub z Radoszewnicy (w późniejszych sprawach w Kurii konsekwentnie nazywany tylko klerykiem diecezji gnieźnieńskiej²⁷¹).

²⁶⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 439, f. 72r–72v; AAV, Reg. Suppl., vol. 440, f. 17r–17v; BP 6, nr 328; RG 6, nr 2429.

²⁷⁰ AAV, Reg. Lat., vol. 494, f. 123v–124r; AAV, Reg. Suppl., vol. 474, f. 215v–216r; BP 6, nr 815; RG 6, nr 4532.

²⁷¹ AAV, Reg. Suppl., vol. 447, f. 101v–102r; AAV, Reg. Suppl., vol. 477, f. 53v–54v.

4.4. Wakanse po rezygnacji

Kolejnym licznie występującym powodem wakansu w prowizjach wydawanych przez Stolicę Apostolską były rezygnacje poprzedniego posiadacza. W tym wypadku prawo do dysponowania zwolnionym beneficjum miała osoba, na której ręce została złożona rezygnacja²⁷². W księgach papieskich tylko sześciokrotnie odnotowano ten fakt dokonany w Kurii. W pozostałych przypadkach prebendę złożono na ręce kolatora zwyczajnego (najczęściej ordynariusza diecezji) lub brakuje nam na ten temat informacji. Należy stwierdzić, że o ile papież mógł dysponować beneficjami, których zrzeszono się w Kurii, o tyle w przypadkach rezygnacji złożonych w Polsce prowizja papieska miała zazwyczaj jedynie wzmacniać posiadane już prawa.

Zrzeczenie się beneficjum prowadziło do dobrowolnego zubożenia osoby rezygnującej, w tej sytuacji należy więc zwrócić uwagę na motywy takiego postępowania. Pierwszą przyczyną, wyraźnie widoczną w papieskim materiale źródłowym, była chęć wsparcia kariery młodszych krewnych. Doświadczeni i dobrze uposażeni duchowni rezygnowali z któregoś beneficjum na rzecz młodszego krewniaka. Moment przejścia pierwszej prebendy był zasadniczą kwestią w budowaniu kariery duchownej, stąd nie może dziwić chęć wspomożenia swego protegowanego za pomocą przekazania mu części swojego uposażenia. Z taką motywacją mamy do czynienia w przypadku rezygnacji Mikołaja Lasockiego z prepozytury łączyckiej na rzecz swych bratanków Abrahama²⁷³ oraz Jana²⁷⁴, a także Mikołaja syna Skarbka z zajmowanego przez siebie kościoła parafialnego na rzecz swego nepota Mikołaja syna Stanisława²⁷⁵ czy też Mikołaja z Besku z kościoła parafialnego w Chełmie na rzecz Jana z Besku²⁷⁶.

Specjalną grupą rezygnacji były te czynione przez kandydatów na biskupstwa (o czym pisałem w podrozdziale dotyczącym beneficjów zwolnionych z powodu awansu). Zdarzało się bowiem, że zrzekali się oni swych beneficjów niekonsystorskich na rzecz innych członków kapituły przed pozyskaniem prowizji papieskich²⁷⁷. Wszystkie prebendy zwolnione przez elekcję biskupią w teorii miały trafić do kolacji Stolicy Apostolskiej, natomiast

²⁷² Na temat rezygnacji zob. J. Wagner, *Dictionnaire de droit canonique et des sciences en connexion avec de droit canon*, t. 3, Paris 1901, s. 361–363.

²⁷³ AAV, Reg. Suppl., vol. 424, f. 150v; BP 6, nr 136; RG 6, nr 4.

²⁷⁴ AAV, Reg. Lat., vol. 447, f. 184v–187r; AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 276r–276v; AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 283r–283v; BP 6, nr 213; RG 6, nr 3151.

²⁷⁵ AAV, Reg. Lat., vol. 463, f. 266r–267r; BP 6, nr 481; RG 6, nr 4594.

²⁷⁶ AAV, Reg. Suppl., vol. 440, f. 131r–131v; BP 6, nr 340; RG 6, nr 3100.

²⁷⁷ Zob. np.: AAV, Reg. Lat., vol. 454A, f. 240r–241v; AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 165r; BP 6, nr 237; RG 6, nr 2786; więcej na ten temat w podrozdziale dotyczącym wakansów po śmierci członków episkopatu.

praktyka wskazuje, że w przypadku większości z nich nie dochodziło do takiej sytuacji. Wynika z tego, że kandydaci na biskupów rezygnowali z nich jeszcze przed zatwierdzeniem przez papieża (więcej na ten temat w podrozdziale poświęconym prowizjom wywołanym promocją na biskupstwa). Zazwyczaj tego typu przypadki zdarzały się w kraju, jednak odnajdujemy przykłady, gdy przyszły elekt składał rezygnację ze swych prebend na ręce papieża (np. Jan Gruszczyński zrzekł się w Kurii kanonii włocławskiej²⁷⁸).

Wśród prowizji papieskich wywołanych rezygnacjami bez wątplenia dużą grupę stanowiły prebendy, o które toczyły się spory. Przykładem takiej sytuacji jest suplika Grota z Ostrowa w sprawie przejścia kościoła parafialnego w Maninie (dzisiejsza Momina w województwie świętokrzyskim) po rezygnacji Teodoryka z Wawrzeńcyc²⁷⁹. Jak wiemy, decyzją Zbigniewa Oleśnickiego Teodoryk utracił to beneficjum jeszcze w czasie schizmy bazylijskiej, następnie zaś podjął działania zmierzające do jego odzyskania przy pomocy Stolicy Apostolskiej²⁸⁰. Dość, że mu się to nie udało, to jeszcze po powrocie do Królestwa spotkały go inne nieprzyjemności²⁸¹. Po licznych zabiegach najprawdopodobniej uświadomił sobie, że ze względu na niechęć Zbigniewa nie będzie w stanie objąć z powrotem utraconych beneficjów. Postanowił więc zamienić rzeczoną plebanię na kościół parafialny w Drohobyczu (w diecezji przemyskiej) z bliżej nieznanym Maciejem. Zrzeczenie się praw zamierzał wykorzystać intruz zasiedziały na parafii w Maninie, rzeczony Grot z Ostrowa²⁸², wnosząc do Stolicy Apostolskiej suplikę o przyznanie kościoła w Maninie po odstąpieniu go przez Teodoryka. Jak widać, rezygnację złożono na ręce kolatora zwyczajnego, a jej beneficjentem nie powinien być Grot, jednak wykorzystał on ten fakt do wzmocnienia swych praw do prebendy w oparciu o łaskę papieską.

Do wyjaśnienia sytuacji prawnej beneficjów miały służyć dwie inne supliki o prowizje na beneficjum zwolnione z powodu rezygnacji. Chodzi mianowicie o prośby Jakuba z Sienna (o prepozyturę krakowską)²⁸³ i Jana Elgota (o scholasterię krakowską)²⁸⁴. W obydwóch tych przypadkach w czasie schizmy bazylijskiej beneficja zostały nadane przez Zbigniewa Oleśnickiego mimo prowizji papieskich. Prepozyturę objął Jakub z Sienna wbrew

²⁷⁸ AAV, Reg. Lat., vol. 454A, f. 240r–241v; AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 165r; BP 6, nr 237; RG 6, nr 2786.

²⁷⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 470, f. 152r–152v; BP 6, nr 768; RG 6, nr 1658.

²⁸⁰ AAV, Reg. Vat., vol. 406, f. 181v–183r; BP 6, nr 79; RG 6, nr 5342.

²⁸¹ Cała sprawa wywołała liczne interwencje papieża w imieniu Teodoryka m.in. u króla: AAV, Reg. Vat., vol. 429, f. 128v–130v; BP 6, nr 799; RG 6, nr 5342. Więcej na jej temat w rozdz. III.7.

²⁸² AAV, Reg. Suppl., vol. 470, f. 152r–152v; BP 6, nr 768; RG 6, nr 1658.

²⁸³ AAV, Reg. Suppl., vol. 438, f. 68r–68v; BP 6, nr 313; RG 6, nr 2319.

²⁸⁴ AAV, Reg. Suppl., vol. 438, f. 68v; BP 6, nr 314; RG 6, nr 2825.

prawom Macieja z Brodów (posiadającego prowizję papieską)²⁸⁵. Ze względu na schizmę i osobiste wsparcie Zbigniewa dla swego nepota Maciej pomimo wyroków papieskich nie zdołał objąć beneficjum. W tej sytuacji jeszcze jesienią 1447 r. starał się uzyskać od papieża inne beneficjum w zamian za rezygnację²⁸⁶. W tym czasie Jakub otrzymał prowizję papieską na rzezoną prepozyturę zwolnioną *per assecucionem* Macieja²⁸⁷, dokument ten – jak się wydaje – okazał się niewystarczający, gdyż po dwóch latach do Kurii wróciła prośba Jakuba o prowizję na prepozyturę krakowską, zwolnioną zarówno przez awans Macieja na kantorię kruszwicką, jak i dobrowolną rezygnację²⁸⁸.

Podobnie wyglądała sytuacja scholasterii krakowskiej. Jan Elgot objął ją jeszcze w czasie schizmy, po awansie Pawła z Giżyc na biskupstwo płockie, wbrew prowizji papieskiej dla Jana syna Chebdy z Niewiesza²⁸⁹. Choć, jak wspomina Kowalski, w tym wypadku prawo obsady beneficjum jednoznacznie przysługiwało papieżowi, to jednak Elgot nie tylko je objął, ale utrzymał się nieatakowany przez pierwsze lata po zakończeniu schizmy. Do uzgodnienia stanu faktycznego z prawnym doszło dopiero w 1449 r. (dokładnie w tym samym czasie co sprawa Jakuba z Sienna). Jan Elgot złożył suplikę, w której prosił o prowizję kolejno po rezygnacjach Jana i Mikołaja Chebdciców z Niewiesza, a także elekcji Pawła z Giżyc²⁹⁰. Jak widać, w obydwóch tych sytuacjach poprzedni posiadacze mieli prowizję papieskie, jednakże nie dysponowali w rzeczywistości prebendami. Rozumiejąc, że faktyczne przejęcie beneficjów nie jest możliwe, rezygnowali ze swych praw, co wykorzystywali intruzi wcześniej bezprawnie posiadający prebendy mocą nadania Zbigniewa Oleśnickiego.

Inne motywy przyświecały Wojciechowi z Jaroszewa, gdy zrzekał się archidiaconatu pszczyńskiego w katedrze poznańskiej na rzecz Jakuba Młodszeo z Wyganowa²⁹¹. W tym wypadku ponad 60-letni Wojciech (będący penitencjarzem mniejszym w Bazylice św. Piotra) zrezygnował z beneficjum na rzecz rozpoczynającego dopiero swą karierę Jakuba, zastrzegając sobie wypłacanie pensji z dochodów beneficjalnych. Jak się wydaje, taka transakcja była korzystna dla obydwóch stron. Jakub zyskał tytuł prałata i część dochodów z beneficjum, natomiast Wojciech wraz z beneficjum zrzekł się obowiązków, zagwarantował sobie natomiast swoistą emeryturę

²⁸⁵ M.D. Kowalski, *Rola prowizji...*, s. 180–182.

²⁸⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 406, f. 241r–242r; BP 6, nr 36–37; AAV, Reg. Suppl., vol. 421, f. 196r–196v; BP 6, nr 107.

²⁸⁷ AAV, Reg. Suppl., vol. 420, f. 267r–267v; BP 6, nr 91.

²⁸⁸ AAV, Reg. Suppl., vol. 438, f. 68r–68v; BP 6, nr 313.

²⁸⁹ M.D. Kowalski, *Rola prowizji...*, s. 187.

²⁹⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 438, f. 68v; BP 6, nr 314.

²⁹¹ AAV, Reg. Lat., vol. 454A, f. 3r–5v; BP 6, nr 256; RG 6, nr 2386.

w postaci renty. Co prawda jest to jedyny taki przykład zachowany w papieskim materiale źródłowym z omawianego czasu, natomiast wydaje się, że takich przypadków mogło być zdecydowanie więcej²⁹².

4.5. Wakanse po usunięciu poprzedniego posiadacza z beneficjum

Kolejnym powodem wakansu było usunięcie poprzedniego posiadacza z zajmowanego beneficjum (*per privationem*)²⁹³. Prawo kanoniczne dość restrykcyjnie traktowało nawet stosunkowo drobne wykroczenia. W teorii każdy duchowny obłożony karami kościelnymi, żyjący w konkubinacie czy też niewyświęcony na prezbitera w ciągu roku od objęcia prebendy (w przypadku beneficjów *cum cura animarum*), tracił zajmowane beneficja i trafiały one do dyspozycji Stolicy Apostolskiej. W praktyce usunięcie duchownego z beneficjum zdarzało się bardzo rzadko²⁹⁴, jedynie w wyjątkowych okolicznościach. Nie zmienia to jednak faktu, że do Kurii trafiło w czasie pontyfikatu Mikołaja V 14 suplik wnoszących o przyznanie beneficjum zajmowanego przez innego duchownego uznanego za niegodnego. W tym miejscu należy jednak zwrócić uwagę, że w praktyce większość tych beneficjów wcale nie zawakowała, a w suplikach zawarte było jedynie życzenie usunięcia poprzedniego posiadacza.

Według suplik najczęściej poprzedni posiadacz miał utracić prawo do swego beneficjum przez obłożenie go karami kościelnymi (dziewięć tego typu spraw). Należy pamiętać, że badany pontyfikat przypadł na okres zakończenia schizmy bazylejskiej i porządkowania sytuacji w polskim Kościele. Nawet jeśli Mikołaj V wybrał drogę pojednania z koncyliarystami²⁹⁵, to jednak wydawać by się mogło, że usuwanie osób posiadających beneficja nadane wbrew łaskom papieskim w czasie soboru powinno być stosunkowo częste. Tymczasem nic bardziej mylnego. Wśród i tak nielicznych prowizji wywołanych usunięciem poprzedniego posiadacza kwestie schizmy nie stanowią wcale większości. Jedynie w trzech przypadkach pozbawienie prebendy miałoby nastąpić ze względu na kontakty z soborem bazylejskim, przy czym jedna z tych spraw została zasygnowana w Kurii 24 kwietnia 1447 r.²⁹⁶, więc jeszcze przed powrotem Polski do obediencji rzymskiej (suplikę wniósł wierny papieżowi duchowny diecezji poznańskiej), dwie inne natomiast dotyczyły usunięcia Ścibora z Bielska, który, jak wynika z suplik, był zatwardziałym koncyliarystą i nie chciał uznać

²⁹² M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 146.

²⁹³ Prawo dysponowania beneficjami zwolnionymi w ten sposób dawała papieżowi konstytucja *Ex debito*. *Ibidem*, s. 21.

²⁹⁴ *Ibidem*, s. 139.

²⁹⁵ L. Grossé, *op. cit.*, s. 131–171.

²⁹⁶ AAV, Reg. Suppl., vol. 416, f. 296r–296v; BP 6, nr 13; RG 6, nr 4523.

rzymskiego papieża nawet po zakończeniu schizmy²⁹⁷. W innych przypadkach do usunięcia poprzedników miało dojść z powodu uchybień względem prawa kanonicznego: spowodowania śmierci²⁹⁸, symonii²⁹⁹, defraudacji dóbr stołowych biskupa³⁰⁰, złamania złożonej przysięgi³⁰¹, ekskomuniki za długi (w tym wypadku sympatia do soboru została odnotowana jako dodatkowy czynnik obciążający)³⁰². Co znamienne, interesantom starającym się o prowizję na beneficja odebrane duchownym, na których ciążyły kary kościelne, nie towarzyszyła duża wiara w rzeczywiste ich przejęcie. Tylko w dwóch przypadkach doszło z pewnością do wyekspediowania bulli³⁰³, przy czym w żadnym przypadku nie uregulowano annaty.

Innymi czynnikami, które mogły doprowadzić do usunięcia duchownego z prebendy, były: porzucenie przez beneficjata stanu duchownego (np. z powodu zawarcia małżeństwa), nieprzyjęcie święceń w określonym czasie lub bezprawna okupacja beneficjum. W badanym okresie spotykamy tylko jedną prowizję dla Polaków spowodowaną ślubem, trzy – brakiem święceń i dwie – bezprawną okupacją.

W pracach dotyczących składu osobowego polskich instytucji kościelnych stwierdzono, że wielu duchownych nie przyjmowało wyższych święceń, gdyż liczyło na możliwość powrotu do stanu świeckiego, co też miało nierzadko się zdarzać³⁰⁴. W omawianym okresie prośba o nadanie beneficjum zwolnionego z powodu małżeństwa poprzedniego posiadacza trafiła z Polski do Stolicy Apostolskiej tylko raz. Ten powód wakansu został podany w prośbie Jana z Zagórzan, wnoszącego o prowizję na prepozyturę łęczycką. Miała ona wakować po zawarciu małżeństwa przez Abrahama Lasockiego³⁰⁵. Interesant w swej suplice odnotował, że Abraham podarował pierścień i wiele kosztowności pewnej mieszcze z Ferrary i jakoby był z nią po słowie. Podobnie jak w przypadku większości prośb o prowizję wywołane usunięciem poprzedniego posiadacza, interesant nie zdecydował się jednak wyekspediować dokumentu ani tym bardziej uiścić annaty. Ślub Abrahama został także później wspomniany wśród innych powodów wakansu w suplice

²⁹⁷ AAV, Reg. Suppl., vol. 422, f. 166v–167v; BP 6, nr 128; RG 6, nr 121; AAV, Reg. Suppl., vol. 436, f. 82r–82v; BP 6, nr 248; RG 6, nr 5745.

²⁹⁸ AAV, Reg. Lat., vol. 433, f. 30v–31v; AAV, Reg. Suppl., vol. 418, f. 136r–136v; BP 6, nr 57.

²⁹⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 446, f. 265v–266v; BP 6, nr 458; RG 6, nr 4403.

³⁰⁰ AAV, Reg. Lat., vol. 444, f. 173v–174v; AAV, Reg. Suppl., vol. 417, f. 271r–272r; BP 6, nr 23; BP 6, nr 24.

³⁰¹ AAV, Reg. Suppl., vol. 451, f. 112v–113r; BP 6, nr 538; RG 6, nr 5248.

³⁰² AAV, Reg. Suppl., vol. 417, f. 137r–138r; BP 6, nr 17; RG 6, nr 2385.

³⁰³ AAV, Reg. Lat., vol. 444, f. 173v–174v; AAV, Reg. Lat., vol. 433, f. 30v–31v.

³⁰⁴ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, s. 116–117.

³⁰⁵ AAV, Reg. Suppl., vol. 446, f. 268v–269r; BP 6, nr 465; RG 6, nr 3123.

Pawła z Głowiny, odnoszącej się do tego beneficjum³⁰⁶. Jak się jednak okazało, wieści o ślubie Abrahama były nieprawdziwe. Pozostał on bowiem duchownym, a także prepozytem łączącym aż do swojej śmierci³⁰⁷.

Podobnie w sprawach wywołanych brakiem święceń żaden z interesantów nie zdecydował się na wyekspediowanie bulli ani uregulowanie annaty. Święceń w wyznaczonym przez prawo okresie nie zdołali przyjąć: Mikołaj z Tarnowska³⁰⁸, Andrzej z Kroszyny³⁰⁹ oraz Jan z Kaniona³¹⁰. We wszystkich tych przypadkach chodziło o kościoły parafialne i zarówno poprzedni posiadacze, jak i interesanci nie byli dobrze znanymi duchownymi.

Powyższe wyliczenie prowizji wywołanych usunięciem z prebendy poprzedniego posiadacza wskazuje, że interesanci bardzo rzadko decydowali się na doprowadzenie procedury kurialnej do końca. W tej sytuacji trudno w ogóle mówić o ich wpływie na posiadanie beneficjów w monarchii jagiellońskiej. Co więcej, ponieważ żadnej z tego typu spraw nie odnotowano w księgach annat czy też wpłat, dysponujemy bardzo ograniczoną wiedzą także o ich wpływie na kontakty Polaków z Kurią. Warto zwrócić uwagę, że aż pięć z nich zostało załatwionych przed przejściem Polski do obediencji papieskiej. Z tego okresu pochodzą jedyne wyekspediowane dokumenty w tego typu sprawach. Inną kwestią jest stosunkowo duży udział interesantów obecnych w Kurii. Jak się wydaje, proporcja ta wskazuje, że sprawy tego typu składali w 1447 i na początku 1448 r. duchowni, którzy przyjechali do Rzymu w czasie schizmy bazylijskiej. Później żaden interesant nie był obecny przy Kurii i nie wyekspediował dokumentu w tego typu sprawach.

4.6. Wakanse z powodu śmierci poza Kurią

Choć w literaturze przedmiotu panuje pogląd, jakoby fakt nadania przez papieża beneficjum świadczył sam w sobie o papieskim prawie kolacji³¹¹, to jednak w materiale źródłowym znajdujemy także prowizje, które są argumentami przeciwko tej tezie. Należy pamiętać, że łaski papieskie wydawano na zasadzie *veritatis precum*³¹². Urzędnicy kurialni nie weryfikowali informacji zawartych w suplikach (o czym świadczą liczne opisane powyżej

³⁰⁶ AAV, Reg. Suppl., vol. 454, f. 55v–56v; BP 6, nr 565; RG 6, nr 4716.

³⁰⁷ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 1, s. 337.

³⁰⁸ AAV, Reg. Suppl., vol. 440, f. 139v–140r; BP 6, nr 342; RG 6, nr 129.

³⁰⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 23r; BP 6, nr 723; RG 6, nr 4574.

³¹⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 477, f. 88r–88v; BP 6, nr 842; RG 6, nr 5953.

³¹¹ M.D. Kowalski, *Oplaty annatowe w piętnastowiecznych aktach Kamery Apostolskiej. Uwagi na temat interpretacji źródeł proveniencji papieskiej*, „Roczniki Historyczne” 2001, t. 67, s. 177.

³¹² A. Radziwiński, *Duchowieństwo kapituł katedralnych w Polsce XIV i XV w. na tle porównawczym. Studium nad rekrutacją i drogami awansu*, Toruń 1995, s. 186.

przykłady). W registrach dość licznie spotykamy beneficja wakujące po śmierci *extra Romanam Curiam* (13% wszystkich prowizji). Jak wiadomo, ten powód wakansu nie podpadał pod papieskie rezerwacje generalne, prebendy zwolnione w ten sposób nie trafiały więc automatycznie do kolacji papieskiej³¹³. W takich sytuacjach musiała zajść jakaś inna okoliczność, która ustanawiała prawo do dysponowania beneficjum przez Kurię Rzymską lub też prowizja dotyczyła beneficjum niezarezerwowanego. Należy pamiętać, że konkordat wiedeński (a w polskim przypadku przywileje dla poszczególnych biskupów) nadawał ordynariuszom diecezji prawo obsady niezarezerwowanych dla papieża beneficjów kościelnych zwolnionych we wszystkich parzystych miesiącach roku. Wynika z tego, że można było za pomocą łask papieskich starać się o niezarezerwowane dla papieża beneficja wakujące w miesiącach nieparzystych. Co prawda zasada ta została ustalona w celu ograniczenia papieskich ekspektatyw na beneficja, nie można jednak wykluczyć tego, że niektórzy interesanci starali się przejąć beneficja niezarezerwowane dla papieża także za pomocą prowizji.

W zdecydowanej większości prowizji na beneficja zwolnione po śmierci poprzedniego posiadacza poza Kurią (14 przypadków) nie dysponujemy skopiowaną do registrów bullą ani żadną inną wzmianką w księgach taks czy annat. Może to świadczyć o utknięciu prośby na etapie supliki. Prócz tego zachowały się dwa dokumenty dostępne tylko w registrach bulli oraz jeden w obu typach registrów. Tylko o jednej spośród rzeczonych spraw istnieją wzmianki w księgach Kamery, a dokładniej po uregulowaniu w imieniu Stanisława z Brudzewa annat za kanonię włocławską³¹⁴.

Wśród prowizji, w których nie odnotowano powodu rezerwacji, zdecydowana większość beneficjów to kościoły parafialne (dziewięć przypadków) lub inne beneficja niższe (altaria św. Ducha w katedrze gnieźnieńskiej³¹⁵, beneficjum w kolegiacie św. Jerzego na Wawelu³¹⁶ oraz kapelania w kościele w Krośnie³¹⁷), zdarzają się jednak także prowizje na kanonie (kaliską³¹⁸, poznańską³¹⁹ i dwukrotnie włocławską³²⁰). Spośród poprzednich posiadaczy nie znajdujemy nikogo, kto mógłby być papieskim urzędnikiem lub członkiem familii, żadna z osób nie była też familiarisem żadnego z kardynałów, nie została usunięta z beneficjów, nie zrezygnowała z niego w Kurii (lub

³¹³ M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 19–25.

³¹⁴ AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 419, f. 41v.

³¹⁵ AAV, Reg. Suppl., vol. 460, f. 123r; BP 6, nr 632.

³¹⁶ AAV, Reg. Suppl., vol. 415, f. 72v–73r; BP 6, nr 137.

³¹⁷ AAV, Reg. Lat., vol. 485, f. 39v–40v; BP 6, nr 716.

³¹⁸ AAV, Reg. Suppl., vol. 459, f. 275r; BP 6, nr 628.

³¹⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 477, f. 103v–104r; BP 6, nr 844.

³²⁰ AAV, Reg. Vat., vol. 413, f. 267v–268v; BP 6, nr 423; AAV, Reg. Suppl., vol. 477, f. 130v–131; BP 6, nr 846.

nic na ten temat nie wiemy), prebenda nie stanowiła też przedmiotu rezerwacji specjalnych. Wynika z tego, że beneficjów tych nie zarezerwowano. Niestety nie jest możliwe wskazanie miesiąca, w którym doszło do wakansu na poszczególnych beneficjach, stąd nie można określić, czy interesanci starali się wykorzystać w tych wypadkach papieskie prawo do obsady niezarezerwowanych prebend w nieparzystych miesiącach roku.

By zrozumieć motywacje interesantów, ponoszących wszak koszty tytułem załatwiania sprawy w Kurii, należy przyrzeć się dokładniej poszczególnym przypadkom. Pewną poszlakę odnalazłem w suplikach złożonych po śmierci Mikołaja Ramsza ze Śmigła. Jak wiemy, przez długi okres przebywał on przy Kurii³²¹, nie został jednak nigdy zaliczony do rodziny papieskiej³²², umarł natomiast poza Wiecznym Miastem, więc papież nie miał prawa rozporządzać jego beneficjami. Po jego śmierci do Kancelarii trafiły jednak dwie supliki prowizyjne³²³. W jednej z nich jako powód wakansu została wymieniona tylko śmierć ostatniego posiadacza poza Stolicą Apostolską, w drugiej dodano jeszcze, że Mikołaj przed śmiercią *ad dictam Curiam arripuerat*³²⁴. Trudno powiedzieć, dlaczego ta informacja wydała się interesantowi istotna. Być może uznał on, że fakt śmierci w drodze do Rzymu dawał większe szanse na zrealizowanie bulli, lub też postanowił złożyć suplikę pomimo świadomości braku podstawy prawnej i liczyć na ignorancję kolatorów zwyczajnych.

Ta ostatnia motywacja byłaby jakimś wytłumaczeniem w przypadku kościołów parafialnych lub niższych beneficjów. Interesanci mogli liczyć na ignorancję patronów (wszak nie zawsze znających prawo kanoniczne) i próbować objąć prebendy za pomocą dokumentu, w którym nie została wyszczególniona podstawa prawna (choć wydaje się to mało prawdopodobne). Bez żadnych wątpliwości nie pomogłoby to jednak w przejęciu kanonii czy prałatur katedralnych i kolegiackich. W tych wypadkach prawo patronatu stanowiło forum ciągłej rywalizacji pomiędzy poszczególnymi patronami o rozszerzenie swych praw, stąd dokument papieski, pozbawiony podstawy prawnej, nie mógł na nikim zrobić wrażenia. W tej sytuacji bardzo trudno powiedzieć, na co liczyli interesanci starający się o beneficja wakujące z powodu śmierci poza Kurią. Jeśli posiadanie dokumentu papieskiego byłoby celem, interesanci częściej staraliby się wyekspediować bullę, natomiast w większości znanych przypadków składali oni jedynie suplikę, nie starali się już nawet o sporządzenie i skopiowanie do registrów

³²¹ Zob. załącznik 1, nr 69.

³²² P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 183, s. 582–583.

³²³ AAV, Reg. Suppl., vol. 477, f. 103v–104r; BP 6, nr 844; AAV, Reg. Suppl., vol. 477, f. 130v–131; BP 6, nr 846.

³²⁴ AAV, Reg. Suppl., vol. 477, f. 130v.

ostatecznego dokumentu. Może była to wiara w prawo Stolicy Apostolskiej do dysponowania wszystkimi beneficjami kościelnymi, połączona z brakiem świadomości tego, że papież nie ma prawa rozporządzania beneficjami zwolnionymi po śmierci poprzedniego posiadacza *extra Romanam Curiam*. Brak wyekspediowania dokumentów można by tłumaczyć w tej sytuacji nabyciem wiedzy na temat bezsensowności tego działania, już po przybyciu nad Tyber. Innym wyjaśnieniem mogłaby być chęć zabezpieczenia za pomocą supliki swoich praw w razie sporu beneficjalnego. Wy tłumaczenie takie wydaje się jednak bardzo wątpliwe ze względu na fakt, że spór taki musiałby się zakończyć niepowodzeniem w momencie konfrontacji.

Aby rozstrzygnąć, która z powyższych motywacji była najbardziej prawdopodobna, warto zwrócić też uwagę na interesantów składających tego typu supliki. Wśród petentów spotykamy tylko dwóch posiadających już jakieś beneficja (Jana z Popowa, dziekana w kolegiacie św. Piotra w Kruszwicy³²⁵ oraz Jakuba z Krosnej, altarystę w kościele Najświętszej Marii Panny w Bieczu³²⁶). Co ciekawe, obaj postarali się o wyekspediowanie dokumentu, więc – jak się zdaje – mogły nimi powodować inne motywacje. Wśród reszty interesantów aż sześciu przebywało nad Tybrem w momencie załatwienia sprawy. Brak doświadczenia i środków mogłby tłumaczyć chęć zdobycia jakiegokolwiek beneficjum, które pozwoliłoby im kontynuować karierę duchowną. Przebywając przy Stolicy Apostolskiej, można było spróbować złożyć suplikę na wszelki wypadek. W momencie, w którym orientowano się, z jakimi kosztami wiązało się wyekspediowanie dokumentu, rezygnowano z ostatecznej ekspedycji. Jest to co prawda tylko domysł, jednak wydaje się to najbardziej prawdopodobne wyjaśnienie tego zjawiska.

4.7. Potencjalny wpływ prowizji papieskich na obsadę beneficjów niekonsystorskich

W podrozdziale dotyczącym prowizji papieskich na beneficja niekonsystorskie nie może zabraknąć refleksji nad wpływem tego typu łask na obsadę beneficjów w monarchii jagiellońskiej. Aby w pełni omówić skuteczność łask papieskich, należałoby odnaleźć informacje na ten temat w źródłach krajowych. Niestety, wiązałoby się to z bardzo szeroką kwerendą w rodzimym materiale rękopiśmiennym oraz koniecznością przedsięwzięcia szeroko zakrojonych badań nad siecią zależności pomiędzy poszczególnymi osobami i instytucjami w państwie, co wykracza zdecydowanie poza ramy niniejszej

³²⁵ AAV, Reg. Vat., vol. 428, f. 119v–120v; AAV, Reg. Suppl., vol. 462, f. 31r; BP 6, nr 655; BP 6, nr 715; RG 6, nr 2788.

³²⁶ AAV, Reg. Lat., vol. 485, f. 39v–40v; BP 6, nr 716; RG 6, nr 2371.

książki. Rozważania w tym podrozdziale oparte zostały na źródłach proveniencji papieskiej. Nie da się na ich podstawie wykazać, ilu interesantów zdołało objąć prebendy, można natomiast wskazać, które prowizje zostały użyte i jaka część interesantów aktywnych przy Stolicy Apostolskiej wierzyła w możliwość objęcia beneficjum mocą papieskiej łaski³²⁷. Poniższe ustalenia należy więc traktować jako wstęp do dalszych, bardziej pogłębionych badań. Rzeczywista skuteczność prowizji papieskich (z uwzględnieniem materiału polskiego) została wykazana natomiast na konkretnych przykładach w studiach przypadków w podrozdziale dotyczącym wpływu łask papieskich na życiorysy poszczególnych osób (rozdz. III.7.).

Dzięki papieskim rezerwacjom nadania beneficjów *auctoritate apostolica* stały się jedną z trzech głównych dróg do objęcia prebendy (prócz prowizji biskupich oraz prezenty króla i patronów)³²⁸. Jak wskazują opracowania prozopograficzne poświęcone kapitułom katedralnym, bardzo liczne grono Polaków starało się wejść do tych korporacji przy użyciu prowizji papieskich. Według Marii Czyżak w archikatedrze gnieźnieńskiej zdecydowana większość prałatów i najmniej połowa kanoników weszła do kapituły za pomocą łaski papieskiej³²⁹. W innych korporacjach odsetek ten był niższy, ale nadal wynosił ok. 40–50%³³⁰. Ponadto pozostawała liczna grupa duchownych, którzy nie zdołali skutecznie wykorzystać łaski papieskiej³³¹. Należy jednak zwrócić uwagę, że autorzy tych opracowań często traktowali zachowaną kopię zasygnowanych suplik jako dowód na wyekspediowanie łaski papieskiej. Tymczasem fakt zasygnowania supliki przez papieża nie oznaczał bynajmniej, że bulla prowizyjna została wyekspediowana ani tym bardziej skutecznie wykorzystana. W przypadku dużej części złożonych suplik interesanci nie zdecydowali się na wyekspediowanie bulli. Prośby „zamrożone” na etapie supliki miały wpływ na kontakty między Polakami a Stolicą Apostolską, jednakże w żaden sposób nie wpływały na obsadę beneficjów w Polsce. Uznanie niewyekspediowanych suplik za użyte prowizje wyolbrzymia liczbę łask papieskich i zaniża ich skuteczność. W tej sytuacji należy zwrócić uwagę na to, jaka część suplik stała się podstawą do wyekspediowanej bulli prowizyjnej, a także w przypadku jak dużej części spraw interesant zdecydował się na uregulowanie annaty.

Suplikę w Kurii mógł złożyć właściwie każdy, kogo było stać na odbycie podróży do Rzymu lub też wysłanie tam swego pełnomocnika. Co więcej,

³²⁷ Szerzej na ten temat zob. A. Zapła, *Geograficzne uwarunkowania...*, s. 248–267.

³²⁸ A. Radziwiński, *Duchowieństwo...*, s. 169–210.

³²⁹ M. Czyżak, *op. cit.*, s. 28–34.

³³⁰ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, s. 93–95; A. Radziwiński, *Duchowieństwo...*, s. 186.

³³¹ M. Czyżak, *op. cit.*, s. 33–34

samo złożenie supliki generowało stosunkowo niewielkie koszty (przybycie nad Tyber i wynajęcie prokuratora). Liczne opłaty kancelaryjne pojawiały się dopiero na etapie sporządzania bulli. Warto zwrócić uwagę, że w przypadku prowizji papieskich najsilniejsze prawo do prebendy miała osoba, której bulla została zadatowana jako pierwsza. Nie liczył się dzień wyekspediowania dokumentu, ale moment decyzji papieskiej, czyli zasygnowania supliki³³² (to jedna z początkowych czynności proceduralnych). Istotne z punktu widzenia interesanta było jak najwcześniejsze rozpatrzenie supliki przez papieża. Posiadacz zasygnowanej prośby mógł spokojnie poczekać na dalszy rozwój wypadków. Taka suplika stanowiła bowiem „zamrożoną” łaskę, którą można było wyekspediować w późniejszym terminie z pierwotną datą. W tej sytuacji, zwłaszcza osobom pozbawionym silnego poparcia w kraju, opłacało się złożyć suplikę i sprawdzić, czy beneficjum, o które chcieliby się ubiegać, nie zostanie przyznane jakiemuś potężnemu prałatowi lub królewskiemu czy też biskupiemu protegowanemu, z którym trudno byłoby skutecznie rywalizować o prebendę. Zwłoka ta nie zmniejszała szans interesanta na powodzenie, natomiast pozwalała mu uniknąć niepotrzebnych wydatków na dokument, który i tak nie mógłby zostać skutecznie wykorzystany³³³. Paradoksalnie innym powodem zwlekania z wyekspediowaniem bulli prowizyjnych mogło być posiadanie silnej protekcji w kraju (np. ordynariusza diecezji). W tej sytuacji suplikę w Kurii składano jedynie jako zabezpieczenie swych praw przed posiadaczami łask papieskich, natomiast przejmowano beneficjum *auctoritate ordinaria*. Pozwalało to uniknąć nie tylko opłat kancelaryjnych, ale także annaty. Suplika taka mogła natomiast zostać szybko zamieniona w dokument w momencie rozpoczęcia sporu o beneficjum. W efekcie tych dwóch czynników dość duża część omówionych w niniejszym podrozdziale spraw nie zaowocowała nigdy wyekspediowaniem bulli. Na kwestię tę zwrócono już uwagę w literaturze przedmiotu, jednak tylko ogólnie³³⁴, nigdy nie próbowano natomiast wskazać rzeczywistego rozmiaru tego zjawiska.

Od pontyfikatu papieża Mikołaja V warunkiem wydania interesantowi bulli prowizyjnej było uregulowanie przez niego annaty w Kameronie Apostolskiej³³⁵. Z obowiązku tego zwolniono jedynie prebendy o najniższym uposażeniu, wydawane bez konieczności zapłaty obligacji (*restitutio sine obligatione*)³³⁶, oraz beneficja, które najprawdopodobniej zostały objęte

³³² S. Szczur, *Supliki Kazimierza Wielkiego*, „Roczniki Historyczne” 1993, t. 59, s. 53–54.

³³³ Mechanizm ten został dokładnie omówiony w podrozdz. III.6.

³³⁴ M.D. Kowalski, *Rola prowizji...*, s. 173–174.

³³⁵ *Idem*, *Proventus...*, s. 44.

³³⁶ W omawianym okresie nie mamy do czynienia ani z jednym takim przypadkiem z terenów monarchii jagiellońskiej.

wbrew papieskim rezerwacjom przez tzw. intruzów. W tej drugiej sytuacji ekspediowano bullę *sub obligatione*, na podstawie obligacji interesanta, że zapłaci on należność po objęciu prebendy (w Kamerze lub też w polskiej kolektorii)³³⁷. W tej sytuacji po każdej wyekspediowanej prowizji powinny zachować się: suplika, kopia bulli, zapiska o zapłaceniu ostatniej taksy (odnotowana w księgach taks i pod skopiowanym do registrów dokumentem)³³⁸, a także obligacja annatowa (w księgach annat) oraz informacja o uiszczeniu annat (w księgach *Introitus et Exitus*). Natomiast wszystkie sprawy, w których nie złożono obligacji annatowej, należy uznać za niedokończone.

O ile do naszych czasów zachował się komplet ksiąg wpłat (*Introitus et Exitus*), o tyle dysponujemy tylko jedną księgą annat z czasów Mikołaja V. Dotyczy ona ostatnich dwóch lat pontyfikatu. Porównanie ksiąg annat z księgami taks i registrami bulli z okresu, z którego dysponujemy kompletem źródeł, pokazało, że ani razu nie zdarzyło się, by bulla została przesłana z Kancelarii do Kamery (o czym świadczy ostatnia taksa odnotowana pod kopią dokumentu w registrach bulli lub też w księgach taks), i nie doszło do złożenia obligacji annatowej. Na tej podstawie możemy uznać za zakończone ekspedycją dokumentu *sub obligatione* także wszystkie sprawy, o których wiemy, że ostatnia taksa kancelaryjna została uregulowana w okresie, z którego zaginęły księgi annat.

Inną kwestią jest rozróżnienie prowizji, za które uiszczono annaty od tych wyekspediowanych jedynie *sub obligatione*. Uregulowanie annat dowodziło bowiem dużej pewności interesanta co do możliwości objęcia beneficjum, gdy tymczasem ich niezłożenie można interpretować jako oznakę przeświadczenia, że beneficjum objął intruz³³⁹. Należy podkreślić, że opłaty w Kamerze świadczą w praktyce o opinii interesanta w kwestii jego szans, nie zaś o fakcie objęcia prebendy. Zdarzało się bowiem, że osoba posiadająca dokument wystawiony *sub obligatione* mogła objąć prebendę i uiścić za nią annatę w polskiej kolektorii w późniejszym terminie, jak też osoba, która uregulowała tę opłatę w Kurii, mogła nie zdołać objąć ostatecznie beneficjum. Niestety z omawianego czasu nie zachowały się rachunki polskich kolektorów, jednak badania Kowalskiego oraz wysokość wpłat z polskiej kolektorii do Kamery z omawianego czasu wskazują, że za pontyfikatu Mikołaja V zdecydowaną większość annat uiszczano przy ekspediowaniu dokumentu³⁴⁰. Wynika z tego, że do celów statystycznych należy uznać za

³³⁷ M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 144–147.

³³⁸ Zapłaceniu ostatniej taksy (tzw. *taxa quinta*) owocowało wyekspediowaniem bulli z Kancelarii do Kamery Apostolskiej.

³³⁹ O sposobie interpretacji źródeł Kamery Apostolskiej w kwestii skuteczności papieskich łask zob. M.D. Kowalski, *Opłaty annatowe...*, s. 188; *idem*, *Rola prowizji...*, s. 175.

³⁴⁰ *Idem*, *Proventus...*, s. 150–151.

opłacone tylko prowizje, co do których dysponujemy wzmianką o zapłacie w księgach *Introitus et Exitus*. Trzeba przy tym pamiętać, że mogły zdarzyć się przypadki, w których interesant uregulował annatę w kolektorii.

Wśród 127 próśb o prowizje, które wpłynęły do Stolicy Apostolskiej w omawianym okresie, tylko w przypadku 63 możemy mniemać, że doszło do wyekspediowania dokumentu (49% spraw). Przy czym 35 bulli zostało wyekspediowanych *sub obligatione* (27%), natomiast tylko w przypadku 28 spraw uregulowano annatę (22%)³⁴¹. Wynika z tego, że ok. połowa suplik nie stała się podstawą dokumentu, czyli łaska w nich nadana z prawnego punktu widzenia nie istniała. Odsetek dokumentów niewyekspediowanych jest szczególnie duży w sprawach zachowanych jedynie w registrach suplik. Tylko dla 12% spraw zachowanych jedynie w formie supliki można mniemać, że została ona wyekspediowana, gdy tymczasem w przypadku zachowanych kopii bulli współczynnik ten wynosi 93%. Dysproporcja ta udowadnia, że brak zachowanej kopii bulli (w *Registrach Laterańskich*) w omawianym czasie niemal nigdy nie wynika z zaginięcia registrów kancelaryjnych, ale prawie zawsze z faktu niedoprowadzenia procedury kurialnej do końca. Oznacza to, że jest dużym metodologicznym błędem traktowanie zachowanej w registrach supliki, o której nie ma informacji w księgach taks, annat i wpłat, jako świadectwa użycia łaski papieskiej w staraniach o beneficja³⁴². Suplika taka wskazuje bowiem tylko na fakt, że interesant ubiegał się o daną łaskę, nie można natomiast na jej podstawie twierdzić, że ją otrzymał, a tym bardziej że starał się ją wykorzystać do objęcia beneficjum. Błąd ten jest niestety bardzo często powielany w pracach dotyczących składu osobowego polskich instytucji kościelnych, gdzie autorzy korzystający z *Bullarium Poloniae* przy omawianiu zasięgu prowizji papieskich często nie zwracają uwagi, że większość materiału w Archiwum Watykańskim to właśnie jedynie zasygnowane supliki³⁴³.

Bardzo niewielki udział uregulowanych annat wskazuje, że polscy interesanci w większości nie byli pewni możliwości wyegzekwowania swoich praw. Wniosek ten stoi w sprzeczności ze stanowiskiem dotychczasowej literatury przedmiotu, która zakładała, że szanowano papieskie uprawnienia

³⁴¹ Nieco inaczej wygląda proporcja dokumentów wyekspediowanych i opłaconych w ostatnich dwóch latach pontyfikatu (gdy dysponujemy kompletem ksiąg kamery). W tym okresie odsetek dokumentów wyekspediowanych jest wyższy niż w ciągu całego pontyfikatu (66% do 53%), podobnie jak odsetek dokonanych wpłat (36% do 22%). Świadczy to o większej determinacji interesantów pod koniec pontyfikatu, natomiast nie podważa metody weryfikacji dokumentów wyekspediowanych w pierwszej części pontyfikatu.

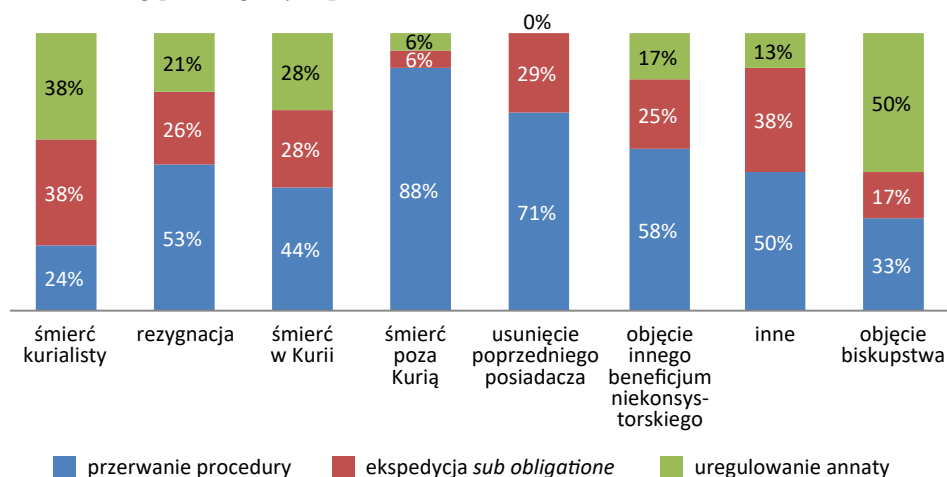
³⁴² Na problem ten zwrócił uwagę m.in. P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, s. 182.

³⁴³ Do takiego stanu rzeczy przyczynił się w dużej mierze sposób wydania suplik w BP, sugerujący, że są to dokumenty tej samej wagi co bulle. Por. M.D. Kowalski, *Uwagi o „Bullarium Poloniae”*. *Spojrzenie na koncepcję edycji i wykonanie*, „Studia Źródłoznawcze” 2007, t. 45, s. 77.

kolatorskie³⁴⁴. Już samo to, że tylko w przypadku niewielkiej części spraw wyekspediowano dokument i uiszczono annaty, może wskazywać na brak poszanowania papieskich praw kolatorskich. Należy z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że kolator zwyczajny szanował w pełni rezerwacje papieskie tylko w przypadkach, gdy pozostawił nieobsadzone beneficjum waku-
jące w sposób zarezerwowany dla Stolicy Apostolskiej. Już samo obsadzenie takiego beneficjum świadczyło o braku poszanowania praw papieskich, stawało bowiem posiadacza dokumentu papieskiego w pozycji pretendenta, który musiał spierać się z zastanym w kraju intruzem. Można więc stwierdzić, że poszanowanie praw papieskich miało miejsce tylko w przypadku dokumentów, za które uregulowano annaty (pamiętając, że nawet i w tych wypadkach nie zawsze udawało się objąć prebendę). O sprawach, w których dokument został wyekspediowany *sub obligatione*, możemy powiedzieć, że co prawda kolator zwyczajny obsadził beneficjum, jednak osoba starająca się o łaskę papieską wierzyła w możliwość ostatecznego sukcesu.

Kwestią, na którą zwróciłem już uwagę w poprzednich podrozdziałach, a którą trzeba szczególnie podkreślić, omawiając zasięg prowizji papieskich, jest fakt, że w części suplik proszono o beneficja, co do których obsady Stolica Apostolska nie miała jednoznacznego prawa. W tej sytuacji należy bardzo zdecydowanie oddzielić prowizje na beneficja wyraźnie podlegające rezerwacjom papieskim (po śmierci urzędników kurialnych, awansie na inne beneficjum, śmierci poprzedniego posiadacza w Kurii, rezygnacji złożonej w Kurii) od tych, w których uprawnienia papieskie nie były jednoznaczne.

Wykres 2. Udział dokumentów wyekspediowanych *sub obligatione* i po uregulowaniu annat według poszczególnych powodów wakansu



³⁴⁴ *Idem, Rola prowizji...*, s. 191–192.

Powyższy wykres pokazuje, że wiara interesantów w możliwość skutecznego wykorzystania łask papieskich była mocno uzależniona od powodu wakansu. Powyższe dane pozwalają wyciągnąć ogólny wniosek, że niewątpliwie częściej decydowano się na sporządzenie dokumentu i uregulowanie annaty w przypadkach, w których do wakansu doszło w sposób jednoznacznie zgodny z rezerwacjami papieskimi (np. po śmierci urzędników kurialnych, wakansie na biskupstwie czy też śmierci poprzednika w Kurii). Dla żadnego powodu wakansu współczynnik uiszczonych annat nie przekracza jednak połowy. Wynika z tego, że nawet w przypadku starań o jednoznacznie zarezerwowane dla papieża beneficja większość osób nie liczyła na możliwość bezproblemowego objęcia prebendy mocą łaski papieskiej. Oczywiście, być może część interesantów starała się wykorzystać informację o intruzie do odroczenia spłaty annaty, nie zmienia to jednak faktu, że w większości przypadków kolatorzy zwyczajni obsadzali beneficja jednoznacznie zarezerwowane dla Stolicy Apostolskiej.

Największy odsetek uregulowanych annat występuje wśród duchownych starających się o prowizję na beneficja zwolnione przez elekcje biskupie (50%). Jak jednak wykazałem w części dotyczącej tego typu spraw, interesanci w tych przypadkach częstokroć to duchowni posiadający poparcie króla i należący do elity kościelnej państwa. Co więcej, zdarzało się, że nawet oni nie byli w stanie wyegzekwować praw wynikających z łask papieskich (np. omówiona wcześniej prowizja dla Jana z Miłonic Oporowskiego na kustodię łączyską po awansie Mikołaja z Błażejowic na biskupstwo przemyskie). Stosunkowo często w bezproblemowe objęcie beneficjum wierzyli także interesanci starający się o beneficja po śmierci urzędników kurialnych (38%) i po osobach zmarłych przy Stolicy Apostolskiej (28%).

Inną kwestią jest wiara w możliwość przepędzenia intruza zastanego na beneficjum, wyrażona przez wyekspediowanie bulli *sub obligatione*. Jak pokazuje powyższy diagram, dokumenty wyekspediowane bez uiszczenia annat najczęściej występują w sprawach wywołanych śmiercią czy to kurialistów, czy też poprzedniego posiadacza przy Kurii (a więc najbardziej powszechnie trafiających do Kurii powodów wakansu). Stosunkowo często są one też odnotowane w prowizjach na beneficja zwolnione na podstawie „innych rezerwacji”. To jednak bardzo wąska grupa spraw (jedynie osiem). Także w przypadku bulli wyekspediowanych *sub obligatione* wiara w powodzenie była zdecydowanie największa w sprawach jednoznacznie podpadających pod rezerwy papieskie. Jeśli prawo dyspozycji zależało od innych czynników, jak np. w przypadku rezygnacji (istotne na czyje ręce poprzedni posiadacz ją złożył), objęcia innego beneficjum (powodzenie interesanta było uzależnione od tego, czy poprzedni posiadacz zdołał objąć nową prebendę) czy też usunięcia niegodnego kapłana, wiara w zrealizowanie prowizji była zdecydowanie mniejsza.

Omawiając powyższy wykres, należy zwrócić uwagę także na drugą stronę medalu, czyli sprawy, które w większości nie zostały doprowadzone do wyekspediowania dokumentu. Pod tym względem zdecydowanie przodują prowizje, w których nie podano przyczyny trafienia prebendy do kolacji papieskiej, a powód wakansu był określany jako śmierć poza Kurią (88% dokumentów niewyekspediowanych). W tych wypadkach nader często mówimy o beneficjach niezarezerwowanych dla papieża. Jak widzimy, zdecydowana większość tego typu spraw została porzucona w trakcie załatwiania. Nie znaczy to jednak, że żaden z interesantów nie miał nadziei na objęcie prebendy, w dwóch przypadkach uregulowano nawet annatę. Do takich opłat nie doszło natomiast ani razu w przypadku usunięcia poprzedniego posiadacza z zajmowanej prebendy. Bardzo rzadko udawało się wypędzić niegodnego duchownego z jego beneficjum, stąd interesanci albo nie ekspediowali dokumentów, albo też składali tylko obligację annatową. Zaskakująco rzadko decydowano się na wyekspediowanie dokumentu w przypadku beneficjów zwolnionych po awansie poprzedniego posiadacza. Jak wspomniałem, większość tego typu spraw była owocem umów między interesantami, stąd może dziwić, że tak rzadko wierzone w skuteczność łaski papieskiej w tych wypadkach.

Inną kwestię stanowi to, czy wiara petenta w możliwość objęcia prebendy mocą łaski papieskiej była zależna od rodzaju beneficjum, o które się starano. Rodzaj zarezerwowanych beneficjów nie zależał od Stolicy Apostolskiej, ale od stanu posiadania osób zwalniających prebendy. Status poprzednich posiadaczy był jednak w sprawach trafiających do Stolicy Apostolskiej bardzo różny (od prałatów kumulujących liczne prebendy po posiadaczy pojedynczych beneficjów niższych). Analizując beneficja, o które starano się w Kurii, należy zwrócić uwagę przede wszystkim na trzy aspekty: prestiż, uposażenie, a także możliwość kumulacji z innymi beneficjami niekompatybilnymi. Uzmysłowanie sobie tych trzech czynników pozwoli wskazać potencjał papieskich uprawnień kolatorskich, a także wykazać, czy rodzaj beneficjum, o które się starano, miał wpływ na wiarę w możliwość jego objęcia.

Pierwszą kwestią, którą trzeba podkreślić, jest prestiż przyznawanych beneficjów. W tym wypadku należy odróżnić beneficja wyższe (prałatury i kanonie) od niższych (plebanie oraz altarie i wikarie – dalej zwane innymi beneficjami niższymi). Posiadanie jednego z tych pierwszych pozwalało zaklasyfikować duchownego do elity kościelnej monarchii, czego nie można powiedzieć o tych drugich, nawet jeśli nierzadko dawały one interesantowi nie mniejszy przychód. Spośród 127 prowizji, o które starano się przy Stolicy Apostolskiej, aż 67% zostało wystawionych na beneficja wyższe, w tym 38 na kanonie, a 47 na prałatury. Kolejne 25% stanowiły kościoły parafialne, resztę zaś inne beneficja niższe. Niemal dokładnie połowa prowizji dotyczyła

prebend ulokowanych w katedrach (65 przypadków), natomiast prowizje na beneficja w kolegiatach zdarzały się nieco rzadziej (23% spraw). Wynika to przede wszystkim z niewielkiej liczby prowizji na kanonie kolegiackie (tylko sześć tego typu przypadków).

Tabela 10. Rodzaj beneficjów rozdysponowanych przez Stolicę Apostolską

		Typ beneficjum				
		prałatura	kanonia	plebania	beneficja niższe	suma
Typ instytucji	katedra	26	32	–	7	65
	kolegiata	21	6	–	2	29
	parafia	–	–	32	1	33
	suma	47	38	32	10	127

Powyższe proporcje pokazują, że Polacy starali się w Kurii o wszystkie możliwe rodzaje beneficjów kościelnych. Choć częściej chciano pozyskać beneficja wyższe, to jednak do Kurii trafiały też prośby o beneficja niższe (zwłaszcza kościoły parafialne). Należy zwrócić uwagę, że prebendy katedralne i kolegiackie częściej podlegały rezerwacjom papieskim, gdyż posiadali je członkowie elity kościelnej, mający także tytuły papieskie i urzędy kurialne oraz częściej kontaktujący się z Kurią.

Drugą kwestię stanowi uposażenie beneficjów trafiających do kolacji papieskiej. Jak już wspominałem, interesanci sami podawali dochód beneficjum, stąd informacje te mogą być nieprecyzyjne (zdarza się, że dochód tego samego beneficjum został różnie określony w dwóch sprawach). Różnice pomiędzy wartością beneficjum a jego taksą mogły wynikać jednak nie tylko z chęci obniżenia annat (zależnych od taksy), ale także z dość skomplikowanego sposobu przeliczania wartości pieniądza. Taksa beneficjalna dla krajów środkowej Europy wyrażona była za pomocą grzywien obrachunkowych. Grzywna obrachunkowa Kamery była jednak tylko z nazwy tożsama z grzywną polską³⁴⁵. Z tego powodu dochód prebendy w źródłach krajowych wydaje się kilkakrotnie wyższy niż taksa beneficjum w rejestrach papieskich. To jednak pozorna różnica. Dla przykładu przynosząca ok. 80–150 grzywien polskich prepozytura krakowska³⁴⁶ została otaksowana

³⁴⁵ W rzeczywistości grzywna polska miała wartość ok. 1,5 złotego florena, natomiast grzywnę Kamery przeliczano na 5 lub 6 obrachunkowych florenów Kamery. Należy przy tym pamiętać, że wartość florenów Kamery nie była tożsama z żadną w rzeczywistości używaną monetą. *Idem, Proventus...*, s. 141–142.

³⁴⁶ *Idem, Uposażenie krakowskiej kapituły katedralnej w średniowieczu*, Kraków 2000, s. 75.

na 40 grzywien Kamery³⁴⁷. Przy zastosowaniu wyżej wymienionych przeliczników okazuje się, że rzeczywista wartość beneficjum wahała się w granicach 120–300 florenów, natomiast otaksowano je na 200 florenów Kamery. Porównując uposażenie beneficjów, należy pamiętać o wyżej wymienionych różnicach oraz niejednoznacznościach i trzymać się konsekwentnie źródeł jednej proveniencji. W swoich badaniach jako wartość beneficjum uznałem wysokość dochodów określoną w suplikach i bullach.

Średnia wysokość taksy dla całej grupy wyniosła 17,6 grzywiny srebra rocznego dochodu. Warto jednak zaznaczyć, że mediana była zdecydowanie niższa – 12 grzywien. W 85% przypadków starano się o beneficja otaksowane poniżej 20 grzywien; najczęściej występujące wartości to 10 (18 przypadków) i 12 (15 przypadków). Średnia jest bardzo mocno zawyżona przez pojedyncze beneficja otaksowane na więcej niż 50 grzywien.

Z powyższych wyliczeń wynika, że podobnie jak w kwestii rodzaju beneficjów, także i przy uposażeniu Polacy starali się w Kurii o bardzo różnorodne prebendy. Co ciekawe, choć w większości beneficja te były dobrze uposażone (bo za takie należy uznać prebendy otaksowane powyżej 5 grzywien), to zdarzyło się także 10 przypadków, w których roczna taksa była niższa niż minimum przewidziane przez Stolicę Apostolską dla uregulowania annat (czyli mniej niż 5 grzywien). W tych przypadkach koszt prowizji papieskiej mógł przekraczać roczny dochód prebendy.

Trzecim istotnym czynnikiem jest możliwość kumulacji beneficjów. W tej kwestii zdecydowanie częściej w Kurii proszono o prebendy, których zgodnie z prawem nie wolno było kumulować, czyli plebanie i prałatury (odpowiednio 25% i 37% wszystkich próśb). Ciekawe, że tylko w 12 przypadkach interesanci starali się przy tym o prawo kumulacji beneficjów niekompatybilnych. Co więcej, tylko w 51 przypadkach występuje w suplice lub bulli informacja o posiadaniu innych beneficjów (zarówno kompatybilnych, jak i niekompatybilnych). Jeśliby uznać, że interesanci wywiązywali się z obowiązku wymienienia wszystkich swoich beneficjów, wynikałoby z tego, że zdecydowana większość prowizji wystawiona była dla osób nieposiadających żadnego innego uposażenia. Wśród osób tych znaleźli się jednak także m.in. bardzo wpływowi prałaci (np. Jan Długosz³⁴⁸, Jan Elgot³⁴⁹), z czego wynika, że nie zawsze w suplice i bulli prowizyjnej informowano Stolicę Apostolską o posiadanych już beneficjach, nawet jeśli takie istniały, ale zwracano na nie uwagę jedynie, gdy miało to wpływ na decyzję papieską.

³⁴⁷ AAV, Reg. Suppl., vol. 420, f. 267r–267v; BP 6, nr 91; RG 6, nr 2319; AAV, Reg. Suppl., vol. 438, f. 68r–68v; BP 6, nr 313; RG 6, nr 2319.

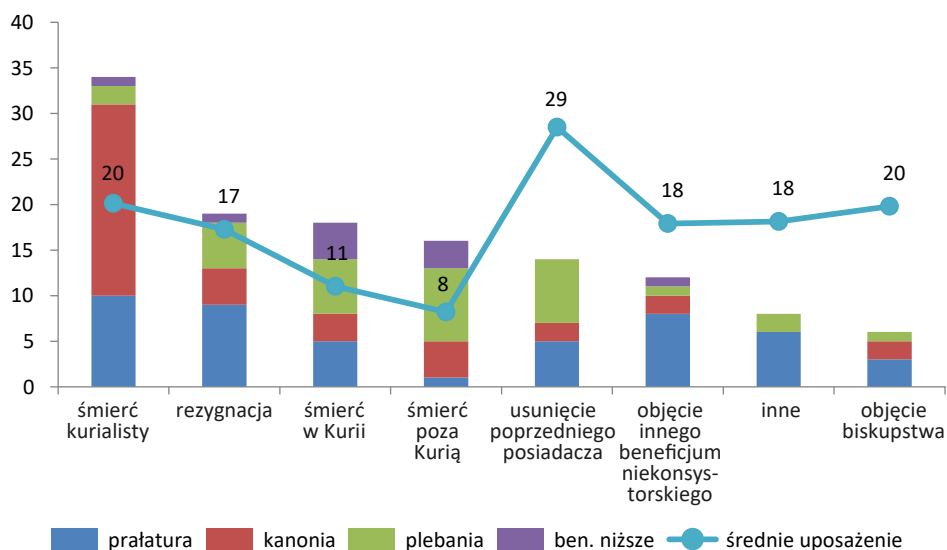
³⁴⁸ AAV, Reg. Lat., vol. 454A, f. 240r–241v; AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 165r; BP 6, nr 237; RG 6, nr 2786.

³⁴⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 438, f. 68v; BP 6, nr 314; RG 6, nr 2825.

W niektórych suplikach po papieskim *Fiat* znajdowała się adnotacja, że interesant poda wszystkie przeszkody do objęcia prebendy (w tym benefycja niekompatybilne) w Kancelarii; w przypadku niewyekspediowania bulli nie dysponujemy jednak tymi informacjami.

Ze względu na specyfikę poszczególnych powodów wakansu warto przeanalizować także rozróżnienie między nimi w kwestii beneficjów trafiających do dyspozycji Stolicy Apostolskiej.

Wykres 3. Typ i średnie otaksowanie beneficjów w prowizjach papieskich według powodu wakansu



Z powyższego wykresu wyraźnie wynika, że zarówno typ, jak i średnie otaksowanie prebend bardzo różniły się pod kątem poszczególnych rezerwacji. Niektóre tendencje wydają się logiczne i wynikają wprost z prawa w kwestii posiadania beneficjów, inne natomiast są zaskakujące. Logiczne są wyniki dla prebend zwolnionych po śmierci urzędników kurialnych oraz z powodu objęcia innego beneficjum niekonsystorskiego. W tym pierwszym wypadku proszono w bardzo zdecydowanej większości o bogate kanonie, nie występują natomiast niemal wcale benefycja niższe. Takiej proporcji trudno się dziwić. Do grupy urzędników kurialnych należały bowiem najbardziej przedsiębiorcze jednostki w polskim Kościele, skupiające w swoich rękach liczne benefycja. Korzystały one z możliwości posiadania licznych kanonii, w kwestii beneficjów niekompatybilnych preferowały natomiast bardziej prestiżowe pralatury niż plebanie. Warto przy tym zauważyć, że średnia taksa dla prebend zwolnionych w ten sposób niewiele przekraczała średnią dla całości próbek.

Z przepisów prawa wynika też charakter prebend zwolnionych z powodu objęcia innego beneficjum niekonsystorskiego. W tym wypadku 75% zwolnionych beneficjów to prałatury i plebanie. Jest sprawą oczywistą, że w zdecydowanej większości tego typu sytuacji interesanci porzucali beneficja niekompatybilne (kanonie mogli bowiem zachować pomimo posiadania innego beneficjum). Pozostałe kilka przykładów beneficjów kompatybilnych wynikało z opuszczenia kanonii w ramach umów pomiędzy duchownymi przy okazji polubownego zakończenia sporów beneficjalnych.

Warto zwrócić uwagę także na strukturę beneficjów, z których zrezygnowano. Podobnie jak przy zwolnieniu prebendy po awansie na inne beneficjum niekonsystorskie, zdecydowanie przeważają beneficja niekompatybilne, jednak ze sporo większym udziałem plebanii. Widać więc, że osoby dobrowolnie rezygnujące z prebend wołały porzucić beneficja, których nie mogły skumulować, zwłaszcza niezbyt prestiżowe i uciążliwe ze względu na obowiązki duszpasterskie (nawet jeśli wypełniane przez zastępcę) plebanie.

W przypadku innych powodów wakansu do kolacji papieskiej trafiały bardzo różne prebendy, jednak ze stałym dużym udziałem kościołów parafialnych. Jak już zostało wskazane, w większości tych przypadków interesantami byli bardziej anonimowi duchowni nieposiadający silnego wsparcia w kraju. Jak się wydaje, w tej sytuacji zdawali sobie oni sprawę z niewielkiej możliwości objęcia prebend kanonickich lub prałatur w kapitułach, stąd „polowali” w Kurii raczej na beneficja niższe, na których objęcie mocą łaski papieskiej mogli mieć większe nadzieje.

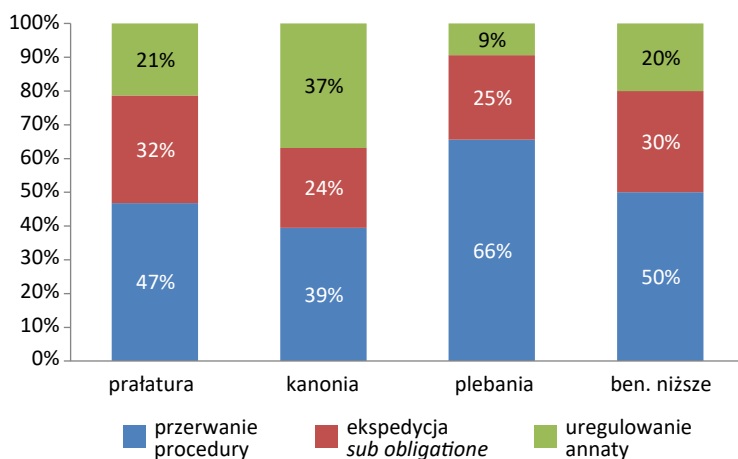
Bardzo interesujące wnioski wynikają z porównania średniego otaksowania beneficjów. W okolicach średniej otaksowane były: beneficja zwolnione po śmierci kurialisty (20 grzywien), objęcie innego beneficjum niekonsystorskiego (18 grzywien) oraz biskupstwa (20 grzywien), a także opuszczone z innego powodu (18 grzywien). O najwyższej otaksowanej prebendy (zdecydowanie powyżej średniej) proszono Stolicę Apostolską w przypadkach beneficjów wakujących z powodu usunięcia poprzedniego posiadacza (średnio 29 grzywien). Warto zwrócić uwagę, że w tych przypadkach stosunkowo rzadko decydowano się na wyekspediowanie dokumentu. Wakanse z powodu usunięcia poprzedniego posiadacza bardzo często nie dochodziły do skutku, gdyż „niegodnego” duchownego nie udawało się ostatecznie wyrzucić z zajmowanej prebendy. Szanse objęcia takiej prebendy były więc dość wątpliwe, natomiast duże było prawdopodobieństwo pozyskania zatwardziałego wroga. Taką cenę zapłacono by tylko za dobrze uposażone beneficjum.

Na drugim biegunie, jeśli chodzi o otaksowanie beneficjów, pozostają prowizje na prebendy zwolnione po śmierci w Kurii (11 grzywien) i śmierci poza Kurią (8 grzywien). Jak już wiemy, prowizje, w których jako powód wakansu podano śmierć poza Kurią, zazwyczaj dotyczyły beneficjów nie-

zarezerwowanych dla papieża, niemal bez wyjątku składali o nie supliki pośledni duchowni. Jak się wydaje, w większości pragnęli oni pozyskać jakiegokolwiek beneficjum pozwalające im w pełni korzystać z przywilejów stanu duchownego. Bez wątpienia zdawali sobie sprawę, że nie mieli zbyt wielkiej szansy na objęcie w ten sposób najlepszych prebend w państwie, do tego trzeba było posiadać bowiem szerokie koneksje w Królestwie. W tej sytuacji wybierali mniej intratne beneficja. Warto w tym miejscu jednak zaznaczyć, że prebendy otaksowane na poziomie 8 czy 11 grzywien nie były ubogimi beneficjami. Jak się zdaje, próśb o głodowo uposażone prebendy nie opłacało się składać w Kurii. Inna była przyczyna stosunkowo niskiej średniej otaksowania beneficjów zwolnionych po śmierci w Kurii. Jak już pisałem, zdecydowana większość Polaków zmarłych przy Stolicy Apostolskiej to słabo uposażeni duchowni prowadzący spory o beneficja w Rocie.

Skoro wiemy już, o jakie prebendy starano się przy Stolicy Apostolskiej, należy wskazać także, w jaki sposób rodzaj beneficjum wpływał na rzeczywiste skorzystanie z łaski papieskiej.

Wykres 4. Udział wyekspediowanych i opłaconych dokumentów w poszczególnych rodzajach beneficjów



Powyższy wykres pokazuje, że rodzaj beneficjum, o które się starano, miał mniejszy wpływ na wiarę petenta w możliwość skutecznego wykorzystania łask papieskich, niż omówione wcześniej powody wakansu. Nie znaczy to jednak, że dokumenty z prośbami o wszystkie rodzaje beneficjów były porównywalnie często ekspediowane i opłacane. Częściej decydowano się sporządzić dokument w przypadku prebend kapitulnych (kanonii i prałatur). Współczynnik dokumentów wyekspediowanych oscylował dla nich między 50 a 60% ogółu złożonych suplik. Nieco rzadziej decydowano się

na wyekspediowanie dokumentów dotyczących beneficjów niższych (50% złożonych suplik), najrzadziej zaś kościołów parafialnych (38% złożonych suplik).

Wiara petenta w możliwość bezproblemowego objęcia beneficjum mocą łaski papieskiej (wyrażona przez uregulowanie annat) była zdecydowanie największa w przypadku kanonii kapitulnych (w przypadku 37% złożonych suplik za te beneficja wniesiono annaty). Nieco rzadziej decydowano się na uiszczenie annat w przypadku prałatur i beneficjów niższych (ok. 20% złożonych suplik), najrzadziej zaś w wypadku plebanii parafialnych (tylko 9% składanych suplik).

Powyższe proporcje pokazują, że łaski papieskie miały największy potencjalny wpływ na obsadę beneficjów kapitulnych. Często starano się w Kurii zarówno o prałatury, jak i kanonie. Co więcej, dość duża część dokumentów dotyczących prebend kapitulnych została wyekspediowana i uregulowano za nie annaty. Warto zwrócić uwagę, że beneficja te częściej trafiały do Stolicy Apostolskiej ze względu na zgodne z papieskimi rezerwacjami powody wakansu, gdy tymczasem beneficja niższe, a zwłaszcza plebanie, były licznie reprezentowane w sprawach, w których papieskie prawa kolatorskie okazywały się wątpliwe.

Kończąc rozważania na temat prowizji, należy zauważyć, że prośbę o nadanie wakującego beneficjum mogła w Rzymie złożyć nieograniczona liczba interesantów. Co prawda nie posiadamy listy suplik odrzuconych, jednak wydaje się, że Stolica Apostolska nie prowadziła w tej kwestii restrykcyjnej polityki. Świadczą o tym choćby przypadki, w których nadawano interesantowi beneficjum niezarezerwowane lub gdy interesant podawał ogólnie znane nieprawdziwe dane (jak w przypadku prowizji po śmierci Jana Elgota). W tej sytuacji można się było spodziewać, że każdy wakans objęty rezerwacją papieską powinien skutkować napływem do Kurii licznych suplik. Tymczasem z sytuacją taką mamy do czynienia tylko w ośmiu przypadkach. W przytłaczającej większości wakansów o prowizję papieską starał się tylko jeden interesant.

Należy podkreślić, że zdecydowana większość spraw, w których mogło dojść do rywalizacji interesantów posiadających prowizję papieską, zakończyła się wyekspediowaniem dokumentów. W formie supliki pozostały tylko trzy prośby (18% całości). Wynika więc z tego, że w sytuacjach, w których więcej niż jeden duchowny uzyskał prowizję papieską na jakieś beneficjum, zdecydowanie chętniej ekspediowano dokumenty, niż w przypadkach, gdy tylko jedna osoba starała się o łaskę papieską. Co ciekawe, dwa przypadki, gdy nie doszło do ekspedycji dokumentu, dotyczyły tego samego beneficjum (kościoła parafialnego w Wolborzu). W zdecydowanej większości tego typu spraw w kraju pojawiała się więc dwóch interesantów posiadających prowizję papieską.

Tabela 11. Prowizje niezgodne

Lp.	Beneficjum	Powód wakansu	Interesant	Data supliki	Ekspedycja	Dochód (w grzywnach)
1	kanonia poznańska	śmierć Jana Rakwicza	Jakub Kikowski ³⁵⁰	28 III 1449	tak	14
			Jan z Komornik syn Jana ³⁵¹	27 III 1451	tak	10
2	kościół parafialny św. Marii Magdaleny w Poznaniu	śmierć Mikołaja Lantmana	Maciej Grzymała z Brodów ³⁵²	19 III 1447	tak	17
			Mikołaj z Książa ³⁵³	19 III 1447	tak	17
3	kościół parafialny w Krobii	śmierć Macieja Grzymały	Dobrogost z Krzyżanowa syn Marcina ³⁵⁴	9 VI 1450	tak	18
			Stanisław z Ciemierowa ³⁵⁵	14 I 1451	wpłata	20
4	kościół parafialny w Wolborzu	śmierć Jakuba z Podola	Jakub z Glewa syn Mikołaja ³⁵⁶	10 I 1450	nie	12
			Piotr ze Żnina ³⁵⁷	13 I 1450	nie	15
5	scholasteria krakowska	śmierć Jana Elgota	Stanisław ze Świradzie syn Zdziebora ³⁵⁸	11 X 1453	tak	30
			Mikołaj z Gnojnika syn Klemensa ³⁵⁹	30 X 1453	tak	20

³⁵⁰ AAV, Reg. Lat., vol. 454A, f. 300v–301v; AAV, Reg. Suppl., vol. 435, f. 8v–9r; BP 6, nr 240; RG 6, nr 2309.

³⁵¹ AAV, Reg. Lat., vol. 468, f. 296v–299r; AAV, Reg. Suppl., vol. 450, f. 9v–10r; BP 6, nr 547, 530, 536; RG 6, nr 2733; RG 6, nr 3694.

³⁵² AAV, Reg. Lat., vol. 433, f. 20v–22r; BP 6, nr 1; RG 6, nr 4231.

³⁵³ AAV, Reg. Lat., vol. 433, f. 76v–78v; BP 6, nr 3; RG 6, nr 4487.

³⁵⁴ AAV, Reg. Suppl., vol. 445, f. 64v–65r; BP 6, nr 405; RG 6, nr 1026.

³⁵⁵ AAV, Reg. Suppl., vol. 445, f. 104r–104v; BP 6, nr 406; RG 6, nr 5238.

³⁵⁶ AAV, Reg. Suppl., vol. 440, f. 187r–187v; BP 6, nr 323; RG 6, nr 2373.

³⁵⁷ AAV, Reg. Suppl., vol. 438, f. 268r; BP 6, nr 325; RG 6, nr 4884.

³⁵⁸ AAV, Reg. Vat., vol. 428, f. 36r–37v; AAV, Reg. Suppl., vol. 470, f. 83v–84; BP 6, nr 742; RG 6, nr 5248.

³⁵⁹ AAV, Reg. Vat., vol. 427, f. 164v–166r; AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 114v; BP 6, nr 754; RG 6, nr 4398.

Lp.	Beneficjum	Powód wakansu	Interesant	Data supliki	Ekspedycja	Dochód (w grzywnach)
6	scholasteria wrocławska	awans Jana z Miłonic (Oporowskiego)	Mikołaj syn Raczka ³⁶⁰	11 VIII 1452	wpłata zwrócona	16
			Wacław Żelazo z Bogusławic ³⁶¹	5 IX 1452	tak	10
7	kanonia krakowska	śmierć Jana Elgota	Stanisław ze Świradziec syn Zdziebora ³⁶²	25 X 1453	tak	16
			Mikołaj syn Przecława z Gnojnika ³⁶³	30 X 1453	tak	15
8	kanonia gnieźnieńska	śmierć Jarosława z Kąkolewa	Maciej z Otoczni ³⁶⁴	28 IV 1450	nie	12
			Uriel z Górki ³⁶⁵	14 V 1453	tak	20

Warto zwrócić uwagę na odstęp w czasie pomiędzy zasygnowaniem obydwóch suplik dotyczących tego samego wakującego beneficjum. W jednym przypadku obie supliki zostały zasygnowane tego samego dnia, zazwyczaj jednak decyzje papieskie dzieliło kilka lub kilkanaście dni. Zdarzały się ponadto sytuacje, w których pomiędzy dwiema suplikami występowała bardzo długa przerwa, z czego może wynikać, że wakans trwał nawet latami. Odnotowałem dwie takie sytuacje, związane z wakansami na kanonię poznańską i gnieźnieńską po śmierci subkolektorów Jana Rakwicza i Jarosława z Kąkolewa. Jak się wydaje, w obydwóch tych przypadkach osoba, która zdobyła prowizję papieską jako pierwsza, nie zdołała jej skutecznie wykorzystać. Maciej z Otoczni w ogóle nie wyekspediował dokumentu, natomiast Jakub z Kik nie uregulował annaty. Ponieważ jednak beneficja te były jednoznacznie zarezerwowane dla papieża, to o prowizję po kilku latach starali się inni interesanci: Jan z Komornik i Uriel z Górki.

³⁶⁰ AAV, Reg. Lat., vol. 479, f. 53r–55v; AAV, Reg. Suppl., vol. 462, f. 34v; BP 6, nr 647; RG 6, nr 4559.

³⁶¹ AAV, Reg. Lat., vol. 479, f. 56r–57r; AAV, Reg. Suppl., vol. 462, f. 101r–101v; BP 6, nr 656; RG 6, nr 5745.

³⁶² AAV, Reg. Vat., vol. 428, f. 13v–14v; AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 197v–198r; BP 6, nr 747; RG 6, nr 5248.

³⁶³ AAV, Reg. Vat., vol. 427, f. 166v–167v; AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 114v–115r; BP 6, nr 755; RG 6, nr 4554.

³⁶⁴ AAV, Reg. Suppl., vol. 443, f. 145r; BP 6, nr 367; RG 6, nr 4247.

³⁶⁵ AAV, Reg. Lat., vol. 487A, f. 126r–127v; BP 6, nr 698; RG 6, nr 5661.

Kolejną interesującą kwestię stanowią różnice w podanej wysokości uposażenia beneficjum. Tylko w jednym przypadku (kościół parafialny Marii Magdaleny w Poznaniu) obydwaj konkurenci wskazali taką samą wysokość przychodu. Na zjawisko zaniżania uposażenia zwrócono już uwagę w literaturze przedmiotu³⁶⁶. O ile pobłażliwość w tej kwestii Stolicy Apostolskiej można zrozumieć, gdy supliki z prośbami o jakieś beneficjum trafiały do Kurii w dłuższych odstępach czasowych, o tyle w przypadku suplik zasygnowanych w ciągu kilku dni urzędnicy kurialni powinni zwrócić uwagę na rozbieżność pomiędzy prośbami. Tymczasem osoby odpowiedzialne za przygotowanie dokumentu wierzyły interesantowi, dla którego niższa kwota wpisana w dokumencie oznaczała automatycznie niższą annatę do uiszczenia. Wskazuje to na brak dbałości personelu kancelaryjnego o interes Stolicy Apostolskiej lub brak możliwości zweryfikowania wszystkich wydawanych dokumentów (np. ze względu na zajmowanie się nimi przez innych urzędników).

Niezmiernie istotną sprawą dotyczącą prowizji papieskich jest ich rzeczywisty wpływ na obsadę beneficjów kościelnych w Polsce oraz na mobilność polskiego kleru. Niestety obydwie te kwestie nie mogą zostać omówione bez bardzo dogłębnej analizy rodzimego materiału źródłowego. W tej sytuacji muszą pozostać postulatem badawczym. Analiza papieskiego materiału źródłowego z okresu pontyfikatu papieża Mikołaja V pozwala jednak postawić hipotezę, że prowizje papieskie miały zdecydowanie mniejszy wpływ na obsadę polskich beneficjów kościelnych, niż by się mogło wydawać na podstawie liczby złożonych suplik.

5. Ekspektatywy na beneficja

Inny typ łask papieskich, związany z posiadaniem beneficjum, stanowiły prowizje *sub expectatione prebende*, czyli ekspektatywy. Różnica między zwyczajną prowizją a ekspektatywą była zasadnicza. Pierwsza przyznawała prawo do konkretnej wakującej prebendy i pozwalała (przynajmniej w teorii) natychmiast ją objąć. Druga dawała interesantowi jedynie promesę objęcia beneficjum, gdy to zawakuje. Przy czym często prebenda, o którą chodziło, określana była tylko w sposób ogólny³⁶⁷. W praktyce ekspektatywa nie zapewniała rzeczywistego prawa do żadnej konkretnej prebendy, pozwalała jednak włączyć się za pomocą łaski papieskiej w rywalizację o beneficjum zwolnione w przyszłości. Ekspektatywy dawały możliwość objęcia także

³⁶⁶ M.D. Kowalski, *Oplaty annatowe...*, s. 187–188.

³⁶⁷ Na temat ekspektatyw zob. *Dictionnaire de droit canonique*, red. R. Naz, t. 4, Paris 1950, s. 678–690.

prebend niezarezerwowanych dla Stolicy Apostolskiej, prowadziły więc do sytuacji, w której niemal po każde beneficjum kościelne mógł zgłosić się pretendent posiadający łaskę papieską.

W ekspektatywach zazwyczaj określano rodzaj beneficjum (np. kano-
nia, kościół parafialny), kolatora zwyczajnego (któremu podlegało prawo
kolacji) lub terytorium, na którym prebenda się znajdowała (zazwyczaj
według diecezji lub też państwa). W dokumencie czasem podawano także
maksymalną dopuszczalną wysokość rocznego przychodu. Większość eks-
pektatyw, o które starali się Polacy w omawianym okresie, dotyczyła całego
terytorium Królestwa Polskiego³⁶⁸ lub prowincji gnieźnieńskiej³⁶⁹. Zdarzały
się także przywileje, w których prebenda była dokładniej zdefiniowana ze
względu na miejsce (np. na prebendę w katedrze poznańskiej i gnieźnień-
skiej³⁷⁰) lub też osobę kolatora zwyczajnego (np. prebenda z kolacji biskupa
krakowskiego). W teorii w momencie wakansu beneficjum, którego charak-
terystyka pasowała do treści ekspektatywy (a więc w większości przypadków
jakiegokolwiek beneficjum w Królestwie Polskim), posiadacz dokumentu
mógł się zgłosić do kolatora zwyczajnego i objąć je mocą łaski papieskiej.
W praktyce jednak nie było to takie łatwe. Główny problem tkwił z jednej
strony w tym, że ekspektatywy wydawano w dużych ilościach i nigdy nie
było się jedyną osobą mającą prawo do danego beneficjum, z drugiej zaś
kolatorzy zwyczajni nie zawsze uwzględniali tego typu dokumenty i przy-
znawali prebendy osobom wybranym przez siebie. Posiadaczowi łaski
papieskiej pozostawała wtedy jedynie długotrwała, kosztowna i niepewna
droga sądowa. Bardzo istotną kwestią dla interesanta było więc z jednej
strony posiadanie dokumentu dającego pierwszeństwo przed innymi pre-
tendentami z ekspektatywami, z drugiej natomiast wystarczającego poparcia
w kraju, by móc wyegzekwować łaskę papieską w starciu z duchownymi
posiadającymi nadania *auctoritate ordinaria*.

W teorii główny czynnik wpływający na skuteczność ekspektatywy
stanowiła data bulli. Interesant posiadający dokument z wcześniejszą datą
miał pierwszeństwo w objęciu beneficjum³⁷¹. W praktyce ekspektatywy były
wydawane niemal hurtowo na samym początku pontyfikatu, przez co posia-
danie bulli nawet z bardzo wczesną datą nie zawsze przesądzało o prawie
objęcia beneficjum. Większe szanse powodzenia mogli mieć członkowie
familii papieskiej, posiadacze dokumentów wydanych *motu proprio*³⁷² oraz

³⁶⁸ Między innymi wszystkie ekspektatywy z rotulusa królowej Zofii. AAV, Reg. Suppl.,
vol. 421, f. 306r–306v.

³⁶⁹ Zob. np.: AAV, Reg. Suppl., vol. 423, f. 170r–170v.

³⁷⁰ AAV, Reg. Vat., vol. 406, f. 242r–244v.

³⁷¹ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, s. 70–71.

³⁷² M.D. Kowalski, *Dlaczego warto...*, s. 152.

osoby, których ekspektatywy połączone były z rezerwacjami konkretnych beneficjów. W tej ostatniej sytuacji interesant otrzymywał nie tylko ogólną promesę na jakiekolwiek beneficjum, ale papież zastrzegał sobie także prawo kolacji określonej prebendy, nadając następnie interesantowi ekspektatywę na nią. W tej sytuacji prawo kolacji przysługiwało jednoznacznie papieżowi, trudniej więc było je ignorować. Należy jednak powiedzieć, że posiadanie ekspektatywy, nawet z rezerwacją, stanowiło raczej pretekst do podjęcia działań w celu przejęcia jakiegoś beneficjum przy wykorzystaniu łaski papieskiej, niż pewny środek do osiągnięcia tego celu.

Ekspektatywy były jednymi z najmocniej krytykowanych składowych papieskiej polityki beneficjalnej w czasie soborów³⁷³. Po soborze bazylejskim konkordat wiedeński ograniczył zasięg ekspektatyw jedynie do „papieskich” części roku (czyli miesięcy nieparzystych)³⁷⁴. W przypadku Polski, która nie przystąpiła do tego konkordatu, przywileje dyspozycji wszystkimi beneficjami niezarezerwowanymi, które zawakowały w miesiącach niepapieskich, nadawano indywidualnie poszczególnym biskupom. Ograniczenie to dotyczyło jedynie beneficjów niezarezerwowanych dla papieża. Beneficja podchodzące pod którąś z rezerwacji papieskich były rozdysponowywane przez Stolicę Apostolską niezależnie od czasu ich zawakowania.

Wydaje się, że ze względu na schizmę bazylejską pontyfikat Mikołaja V był w kwestii ekspektatyw dość nietypowy. Wyróżnia się on tym, że do Kurii nie trafiły liczne supliki o tego typu łaski w pierwszym dniu panowania nowego papieża, jak miało to często miejsce w czasie innych pontyfikatów. Podczas pontyfikatu Mikołaja V odnotowano w księgach papieskich 55 ekspektatyw dla Polaków, w tym 12 połączonych z rezerwacjami papieskimi. Większość z nich zachowała się jedynie w formie skopiowanych do registrów suplik (35 przypadków). Wśród spraw zachowanych w formie zasygnowanej bulli zdecydowana większość załatwiona została u papieskich sekretarzy i jest odnotowana w *Registrach Watykańskich* (19 przypadków). Tylko jedna bulla dla Polaka zachowała się w kancelaryjnych registrach *de prebendis et dignitatibus vacaturis*³⁷⁵ (w *Registrach Laterańskich*). Co ciekawe, jedna ekspektatywa odnotowana została także w księgach *de diversis formis*.

Należy zwrócić uwagę, że do naszych czasów przetrwały tylko dwie składki z registrów *de prebendis vacaturis* (łącznie 72 karty)³⁷⁶ z pierwszego roku pontyfikatu oraz jedna księga *de prebendis et dignitatibus vacaturis* z siódmego roku³⁷⁷. Ze względu na rodzaj łaski zdecydowanie najczęściej

³⁷³ S. Szczur, *Skarbowość papieska w Polsce w latach 1378–1431*, Kraków 2008, s. 20–23.

³⁷⁴ M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 43.

³⁷⁵ AAV, Reg. Lat., vol. 488, f. 223r–226r.

³⁷⁶ AAV, Reg. Lat., vol. 445, f. 277–349.

³⁷⁷ AAV, Reg. Lat., vol. 488.

tego typu sprawy załatwiane były na samym początku pontyfikatu, można więc domniemywać, że księga zawierająca liczniejsze ekspektatywy zaginęła. Ponieważ jednak okres pontyfikatu Mikołaja V był w tych kwestiach nietypowy, trudno jednoznacznie ocenić, ile tego typu spraw mogło zostać rozpatrzonych w Kurii. Inną kwestię stanowi to, czy w rzekomo zaginionej księdze odnaleźlibyśmy liczne grono Polaków. Warto przypomnieć, że w pierwszych dniach pontyfikatu Mikołaja V znaczna część polskiego duchowieństwa nie uznawała jeszcze rzymskiego papieża, a brak tego typu spraw w zachowanych registrach suplik z samego początku jego rządów może świadczyć o tym, że Polacy nie byli początkowo szczególnie zainteresowani pozyskiwaniem ekspektatyw.

Liczne sprawy (28 przypadków) tego typu pojawiły się dopiero z datami czerwcowymi 1447 r. Część spośród nich została złożona jako rotulusy³⁷⁸ i zachowała się w registrach suplik, część zaś jako osobne dokumenty w registrach watykańskich³⁷⁹. Dniem szczególnym pod tym względem był 14 lipca 1447. Pod tą datą odnotowano aż 21 z 55 ekspektatyw. Największy udział w tej liczbie miał rotulus królowej Zofii, zawierający, prócz przywilejów dla królowej matki i fundowanej przez nią kaplicy, również prośbę o ekspektatywy dla 10 duchownych³⁸⁰.

W kwestii rotulusa królowej Zofii, a także innych ekspektatyw zadatowanych na 14 czerwca, wątpliwości budzi moment, w którym supliki zostały złożone w Kurii. Data ta oznaczałaby bowiem, że sprawy te trafiły do Stolicy Apostolskiej jeszcze przed podjęciem przez Kazimierza Jagiellończyka decyzji o złożeniu obediencji Mikołajowi V, to z kolei świadczyłoby o tym, że królowa Zofia wysłała swoje poselstwo do Rzymu jeszcze w czasie bezkrólewia po śmierci Władysława Warneńczyka. Musiałoby ono przybyć nad Tyber i załatwiło swe sprawy jeszcze przed koronacją nowego króla. Żadne inne źródło nie wspomina o takiej legacji. Co więcej, rotulus został zasygnowany nie ze zwykłą formułą datacyjną (*Datum Rome...*), ale *Et sub data...*³⁸¹, co wskazuje na antydatację. Papieskie *Fiat* odnosi się bowiem w tym wypadku także do prośby o nadanie dokumentowi daty innej niż bieżąca. Rotulus ten znajduje się w szesnastym kwinternie siódmej księgi suplik z pierwszego roku pontyfikatu, zawierającej sprawę z grudnia 1447, więc wynika z tego, że został zasygnowany dopiero pod sam koniec roku. Co więcej, w sierpniu następnego roku papież wydał bullę zmieniającą okres ważności innego przywileju mieszczącego się w rotulusie (prawa nadania

³⁷⁸ AAV, Reg. Suppl., vol. 421, f. 306r–306v; AAV, Reg. Suppl., vol. 423, f. 170r–171r; AAV, Reg. Suppl., vol. 438, f. 198r–198v.

³⁷⁹ Zob. np.: AAV, Reg. Vat., vol. 404, f. 12v–17r.

³⁸⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 421, f. 306r–306v.

³⁸¹ AAV, Reg. Suppl., vol. 421, f. 306v.

dwóch beneficjów), z pół roku od daty dokumentu na pół roku od jego wydania, co jednoznacznie świadczy o antydatacji.

Co ciekawe, także inne próśby wydane pod datą 14 czerwca 1447 r. w rzeczywistości załatwiono zdecydowanie później. W dokumencie sporządzonym dla Wyszoty z Górki figuruje on już jako notariusz papieski³⁸², którą to godność otrzymał dopiero 23 grudnia 1447 r.³⁸³, a sąsiadujące z nim w registrach ekspektatywy dla Andrzeja z Tęczyna³⁸⁴ i Jana Świdwy z Szamotuł³⁸⁵ najprawdopodobniej zostały złożone w tym samym czasie przez posła królewskiego Piotra Świdwę. Jeszcze później wydano dokumenty dla Wawrzyńca syna Piotra³⁸⁶ oraz najprawdopodobniej dla Marka Bonfilego³⁸⁷. Ten pierwszy otrzymał co prawda łaskę na prośbę króla, co mogłoby świadczyć o załatwieniu sprawy przez poselstwo oboediencyjne, jednakże dokument został wyekspediowany dopiero 9 marca 1448 r.³⁸⁸, a więc w czasie gdy posłowie królewscy wracali już do Polski. Marek Bonfili był natomiast jeszcze w lipcu 1447 r. posłem soboru bazylijskiego do Kazimierza Jagiellończyka³⁸⁹ i – jak się wydaje – swą sprawę mógł załatwić dopiero po abdykacji Feliksa V. Chęć antydatowania przez interesantów ekspektatyw wynikała z charakteru tej łaski, ponieważ wcześniejsza data zwiększała skuteczność dokumentu.

Co więcej, kolejne siedem ekspektatyw odnotowane zostało z dniem 15 czerwca 1447 r. Z suplik wynika jednak, że interesanci także prosili o sporządzenie bulli z datą 14 czerwca, jednak papież nie zgodził się na to. Antydatowane na 14 czerwca ekspektatywy wydane były na prośbę monarchów³⁹⁰, posłów królewskich³⁹¹ i osób związanych z Kurią³⁹² lub też złożone jako część większego międzynarodowego rotulusa³⁹³. W przypadku siedmiu innych suplik interesanci prosili o wystawienie dokumentu pod tą datą, jednakże otrzymali nadania zadatowane z dniem następnym³⁹⁴. Jak się wydaje, ta niewielka różnica mogła przekreślić możliwość skutecznego wykorzystania dokumentu w starciu z kandydatami królewskimi.

³⁸² AAV, Reg. Vat., vol. 404, f. 12v–14r; BP 6, nr 35; RG 6, nr 5949.

³⁸³ AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 155v–156r; BP 6, nr 114; RG 6, nr 5949.

³⁸⁴ AAV, Reg. Vat., vol. 404, f. 14r–15v; BP 6, nr 33; RG 6, nr 189.

³⁸⁵ AAV, Reg. Vat., vol. 404, f. 15v–17r; BP 6, nr 34; RG 6, nr 3647.

³⁸⁶ AAV, Reg. Lat., vol. 443, f. 211v–213v; BP 6, nr 40; RG 6, nr 3901.

³⁸⁷ AAV, Reg. Vat., vol. 397, f. 280r–281v; BP 6, nr 31; RG 6, nr 4087.

³⁸⁸ AAV, Reg. Lat., vol. 443, f. 213v.

³⁸⁹ L. Grossé, *op. cit.*, s. 133.

³⁹⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 421, f. 306r–306v; BP 6, nr 27.

³⁹¹ AAV, Reg. Vat., vol. 404, f. 12v–17r; BP 6, nr 33–35.

³⁹² AAV, Reg. Vat., vol. 397, f. 280r–281v; BP 6, nr 31.

³⁹³ AAV, Reg. Suppl., vol. 438, f. 198r–198v; BP 6, nr 30.

³⁹⁴ AAV, Reg. Suppl., vol. 423, f. 170r–171r; BP, nr 28–29.

Koniec czerwca 1447 r. stanowi cezurę dla ekspektatyw papieskich dotyczących Polaków. Co prawda także potem co jakiś czas pojawiały się prośby tego typu, jednakże były to pojedyncze przypadki, częstokroć odnoszące się do posiadanych dokumentów z czerwca 1447 r.³⁹⁵ W późniejszym czasie częściej zdarzają się dokumenty połączone z rezerwacjami. Wydaje się, że po kilku latach pontyfikatu tylko tego typu dokumenty mogły dawać nadzieję na przejęcie beneficjum.

Jak już wspomniałem, pierwszeństwo w objęciu prebend miały osoby posiadające dokument *motu proprio*. Aż 35 łask dla Polaków (niemal 70%) wydano w tej formie. Liczba ta sugeruje, że osoby posiadające dokumenty pozbawione tej formuły miały niewielkie szanse na przejęcie jakiegokolwiek prebendy na mocy ekspektatywy. Warto zwrócić uwagę na to, które osoby otrzymały od papieża pozycję uprzywilejowaną. W tej formule zasygnowane zostały wszystkie supliki złożone w rotulusie królowej Zofii, a także przyznane bliskim współpracownikom królewskim i posłom w czasie poselstwa obediencyjnego, jak również interesanci mocno związani z Kurią (np. Marek Bonfili, Jan syn Lutka z Brzezia, Mikołaj z Niewiesza, Jan Lasocki czy też nepos pisarza papieskiego Pawła Legendorfa – Mikołaj z Kuczborka). Wydaje się, że właśnie dzięki swym znajomościom w Stolicy Apostolskiej mogli oni dostać bardziej skuteczny rodzaj dokumentu.

W załatwianych ekspektatywach zdecydowanie najczęściej starano się o uzyskanie prawa do więcej niż jednego beneficjum, a dokładnie dwóch (w 32 przypadkach). W większości suplik rodzaj beneficjum nie został jednoznacznie określony, szczególnie w sprawach z czerwca 1447 r. W późniejszych łaskach nierzadko typ beneficjum był doprecyzowany i wskazywano, czy chodzi o prałaturę, kanonię, czy też beneficjum *cum cura* lub *sine cura*. W kwestii terytorium interesanci często otrzymywali prawo do beneficjów w Królestwie Polskim i prowincji gnieźnieńskiej, nieco rzadziej w konkretnych diecezjach, a już całkiem sporadycznie określono beneficjum według zwyczajnego kolatora (zazwyczaj w przypadkach rezerwacji).

Charakterystyczną cechą osób starających się o ekspektatywy papieskie za pontyfikatu Mikołaja V niewątpliwie było pochodzenie stanowe. Część ekspektatyw wydana została dla potomków ścisłej elity monarchii (Jana Świdwa z Szamotuł³⁹⁶, Wyszota z Górki³⁹⁷ czy Andrzeja syna Jana z Tęczyna³⁹⁸), część dla członków możnych rodzin rycerskich obecnych tradycyjnie wśród prałatów Królestwa (jak choćby Jan z Niewiesza³⁹⁹ czy

³⁹⁵ Zob. np.: AAV, Reg. Suppl., vol. 438, f. 206r–207r; BP 6, nr 317.

³⁹⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 404, f. 15v–17r; BP 6, nr 34; RG 6, nr 3647.

³⁹⁷ AAV, Reg. Vat., vol. 404, f. 12v–14r; BP 6, nr 35; RG 6, nr 5949.

³⁹⁸ AAV, Reg. Vat., vol. 404, f. 14r–15v; BP 6, nr 33; RG 6, nr 189.

³⁹⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 421, f. 306r–306v; BP 6, nr 27; RG 6, nr 2681.

Mikołaj z Głębocka⁴⁰⁰). Zdarzały się co prawda także ekspektatywy wydane dla osób pozbawionych szlacheckiego pochodzenia (Jan z Sandomierza⁴⁰¹, Jan z Łowicza⁴⁰²), jednakże należą one do zdecydowanej mniejszości. Co prawda tylko w kilku przypadkach interesantami byli członkowie rodziny papieskiej, lecz większość z nich (zwłaszcza tych posiadających dokumenty typu *motu proprio*) należała do najbardziej aktywnej grupy Polaków w Kurii.

Ośmiokrotnie spotykamy także ekspektatywę wydaną łącznie z dyspensą od defektu wieku (więcej na temat tego typu łask w rozdz. I.11.). Należy uznać, że jest to stosunkowo dużo. Szczególnie często takie połączenie występowało w przypadku młodych możnowładców rozpoczynających dopiero swoją karierę kościelną (m.in. Jan Świdwa z Szamotuł⁴⁰³, Andrzej z Tęczyna⁴⁰⁴, Jan i Marcin z Mychowa⁴⁰⁵). Choć ich rodzinne koneksje zazwyczaj pozwalały na zdobycie beneficjów bez pomocy papieskiej, to jednak papieska ekspektatywa ograniczała pole działania domniemanym konkurentom do prebendy, a dyspensacja od defektu wieku pozwalała objąć prebendę już w wieku kilkunastu lub ledwie 20 lat, co stawiało ich w uprzywilejowanej pozycji w dalszej karierze kościelnej.

Najważniejszą cechą interesantów starających się o ekspektatywy były bliskie relacje z dynastią. Aż 15 suplik zostało złożonych na prośbę królowej i króla (królowa Zofia – 12, Kazimierz Jagiellończyk – 3). Prócz tego kilka spraw załatwiono na prośby posłów królewskich, którzy także byli połączeni mocnymi więzami z królem. O ekspektatywy dla swych współpracowników prosili również współpracownicy książąt mazowieckich⁴⁰⁶. Należy zwrócić uwagę, że ekspektatywy papieskie były doskonałym narzędziem polityki beneficjalnej dla monarchów. Wywierały one bowiem nacisk na kolatorów zwyczajnych, by na zwalniane beneficja obsadzać królewskich współpracowników. Pozwalało to z jednej strony wynagrodzić wierne sobie duchowieństwo, z drugiej zaś zwiększyć wpływy dynastii na obsadę stanowisk kościelnych, nie powodowało natomiast zarzutów o łamanie wolności Kościoła, gdyż król lub książę w takiej sytuacji starał się jedynie o respektowanie praw papieża.

O ile nasza wiedza na temat suplik o ekspektatywy papieskie jest stosunkowo duża, o tyle dość trudno jednoznacznie określić, w jakim stopniu tego typu łaski pozwalały obejmować beneficja. Jak wspomniałem, większość łask przetrwała tylko w formie suplik, więc nawet trudno wskazać,

⁴⁰⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 421, f. 306r–306v; BP 6, nr 27; RG 6, nr 4446.

⁴⁰¹ AAV, Reg. Suppl., vol. 438, f. 198r–198v; BP 6, nr 30; RG 6, nr 3102.

⁴⁰² AAV, Reg. Suppl., vol. 438, f. 198r–198v; BP 6, nr 30; RG 6, nr 3192.

⁴⁰³ AAV, Reg. Vat., vol. 404, f. 15v–17r; BP 6, nr 34; RG 6, nr 3647.

⁴⁰⁴ AAV, Reg. Vat., vol. 404, f. 14r–15v; BP 6, nr 33; RG 6, nr 189.

⁴⁰⁵ AAV, Reg. Suppl., vol. 438, f. 206v–207r; BP 6, nr 317; RG 6, nr 4147; RG 6, nr 2511.

⁴⁰⁶ Zob. np.: AAV, Reg. Vat., vol. 389, f. 131v–132v; BP 6, nr 274.

jaka część z nich została wyekspediowana. Informacje na temat skuteczności ekspektatyw zachowały się jedynie w przypadku, gdy po objęciu prebendy interesanci starali się o nową prowizję lub gdy doszło do sporu w Kurii ze względu na ekspektatywę papieską. Są to jednak sytuacje stosunkowo rzadkie (zostaną opisane w kolejnych częściach pracy). Z kolei na podstawie rodzimego materiału źródłowego rzadko kiedy można jednoznacznie określić, na podstawie jakiej łaski papieskiej prebenda została objęta, a nawet w takich przypadkach nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy posiadanie ekspektatywy papieskiej wpływało w nieoficjalny sposób na dobór osób przez kolatorów zwyczajnych. Wyżej opisane argumenty pozwalają jednakże mniemać, że ekspektatywy były używane przede wszystkim przez króla, możnowładców i prałatów Królestwa jako dodatkowe, prócz zwyczajnych układów, narzędzie pozwalające skuteczniej wpływać na obsadę beneficjów, natomiast z punktu widzenia mniej wpływowych duchownych nie dawały szczególnie dużych szans na przejęcie jakiegokolwiek prebendy.

6. Przywileje typu *nova provisio*

Kolejnym szeroko rozpowszechnionym typem papieskich łask związanych z posiadaniem beneficjów kościelnych były dokumenty zwane *nova provisio*. Geneza tych przywilejów sięga bezpośrednio papieskich rezerwacji i uprawnień kolatorskich. Ich liczne wykorzystywanie rozszerzyło bowiem grono osób rywalizujących o beneficja, zmniejszając przy tym rolę kolatorów zwyczajnych. W tej sytuacji bardzo często zdarzało się, że duchowny obejmujący beneficjum *auctoritate ordinaria* (lub z innego nadania) obawiał się, że na jego miejsce pojawi się osoba mająca mocniejsze prawa przyznane przez papieża. W tej sytuacji mógł zwrócić się do Stolicy Apostolskiej z supliką o ponowne nadanie posiadanego już beneficjum, czyli właśnie nową prowizję⁴⁰⁷.

W omawianym okresie do Kurii wpłynęło 86 suplik z terenów państw Kazimierza Jagiellończyka, wnoszących o przyznanie tego typu łask. 67 spośród nich zostało przyznane profilaktycznie, natomiast 19 razy interesanci prosili o nowe prowizje podczas trwania sporu sądowego. W tym miejscu zostaną opisane sprawy dotyczące tej pierwszej sytuacji, natomiast wykorzystanie nowych prowizji w sporach omówię w kolejnym podrozdziale.

Najczęściej, 32 razy o potwierdzenie swych praw prosiły osoby, które prebendę uzyskały *auctoritate ordinaria*. W przypadku części z nich niepewność co do swych praw wiązała się z pogwałceniem rezerwacji papieskich, choć

⁴⁰⁷ M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 31.

zdarzały się też sytuacje, w których nie było podstawy prawnej, by beneficjum zostało rozdysponowane przez Stolicę Apostolską. W tym drugim wypadku działania interesantów wynikały najprawdopodobniej ze strachu przed osobami posiadającymi ekspektatywy papieskie. Mogły one bowiem zgłosić swoje prawa także do beneficjów niezarezerwowanych dla papieża. Stosunkowo często zdarzają się supliki o nowe prowizje, gdy interesant obejmował beneficjum wakujące po rezygnacji poprzedniego posiadacza (15 tego typu przypadków). Jak już zostało omówione w podrozdziale dotyczącym prowizji, często starano się o prowizje papieskie na beneficja zwolnione w ten sposób (nawet jeśli do rezygnacji doszło na ręce biskupa, nie zaś w Stolicy Apostolskiej).

Należy zwrócić uwagę, że zasygnowanie nowej prowizji na beneficjum objęte *auctoritate ordinaria* było *de facto* przyzwoleniem papieża na gwałcenie rezerwacji papieskich. Najczęściej do tego typu sytuacji dochodziło w przypadku beneficjów zwolnionych po awansie na biskupstwo poprzedniego posiadacza (problem opisany w podrozdziale dotyczącym prowizji), a także śmierci: członków rodziny Zbigniewa Oleśnickiego (sześć przypadków)⁴⁰⁸, subkolektora Sławnika z Radziątkowa⁴⁰⁹ oraz Janusza z Czarncy (zmarłego w Kurii)⁴¹⁰. We wszystkich tych przypadkach beneficjum obsadzone powinno być przez papieża. W przypadku sporu osoba posiadająca jedynie nadanie *auctoritate ordinaria* była na straconej pozycji. Liczne prośby o nowe prowizje spłynęły do Kurii także po śmierci Stanisława z Sobniowa⁴¹¹ (protonotariusza antypapieża Feliksa V⁴¹²). W tej sytuacji papieskie prawo do dysponowania jego beneficjami było dyskusyjne (o czym pisałem w podrozdziale dotyczącym prowizji). Co ciekawe, śmierć Stanisława z Sobniowa nie wywołała ani jednej zwykłej prowizji, w przeciwieństwie do – opisanej w podrozdziale o prowizjach – śmierci Jana Elgota, audytora Feliksa V. W przypadku beneficjów zarezerwowanych dla papieża osoby posiadające nadania *auctoritate ordinaria* najprawdopodobniej miały

⁴⁰⁸ AAV, Reg. Suppl., vol. 445, f. 40r; BP 6, nr 375; RG 6, nr 86; AAV, Reg. Suppl., vol. 436, f. 275v–276v; BP 6, nr 297, 298, 331; RG 6, nr 4422; AAV, Reg. Lat., vol. 491, f. 121v–122v; AAV, Reg. Suppl., vol. 472, f. 98v; BP 6, nr 797; RG 6, nr 97; AAV, Reg. Suppl., vol. 472, f. 194r–195r; BP 6, nr 795–796; RG 6, nr 2332; AAV, Reg. Suppl., vol. 444, f. 270r; BP 6, nr 374; RG 6, nr 5234.

⁴⁰⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 473, f. 228v–229r; BP 6, nr 810; RG 6, nr 3388; AAV, Reg. Suppl., vol. 475, f. 143r–143v; BP 6, nr 828; RG 6, nr 5936.

⁴¹⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 439, f. 72r–72v; AAV, Reg. Suppl., vol. 440, f. 17r–17v; BP 6, nr 328; RG 6, nr 2429.

⁴¹¹ AAV, Reg. Suppl., vol. 477, f. 87r–87v; BP 6, nr 841; RG 6, nr 5935; AAV, Reg. Suppl., vol. 478, f. 4v–5r; BP 6, nr 849; RG 6, nr 7; AAV, Reg. Suppl., vol. 478, f. 126r–126v; BP 6, nr 856; RG 6, nr 3913.

⁴¹² M. Wolski, *op. cit.*, s. 439.

świadomość, że beneficjum nie zostało przez nich objęte zgodnie z prawem i naruszało prerogatywy papieskie. Co ciekawe, jak się wydaje, Stolica Apostolska zatwierdzała bez problemów te nadania, wychodząc z założenia, że interesant uznał jej prawa (choć pogwałcił rezerwacje papieskie).

Kolejną liczną grupą nowych prowizji były te wystawione dla osób, które beneficjum objęły na mocy ekspektatywy papieskiej (22 tego typu sprawy). W tym wypadku działał mechanizm dokładnie odwrotny niż w sytuacjach opisanych powyżej. Osoby posiadające ekspektatywy papieskie zdawały sobie bowiem sprawę, że ich pozycja w starciu z duchownymi prezentowanymi przez kolatorów zwyczajnych nie była najmocniejsza, a także obawiały się innych posiadaczy łask papieskich. W związku z tym, aby wzmocnić swe prawa i uniknąć procesów sądowych, starały się o bardziej konkretne potwierdzenie swoich praw przez papieża. W tej sytuacji nowe prowizje były więc łaskami pomocniczymi dla ekspektatyw. W razie sporu interesant mógł bowiem przedstawić bardziej konkretne nadanie papieskie dotyczące spornego beneficjum, a nie tylko mglistą promesę (jak w przypadku ekspektatyw). Trudno niestety jednoznacznie stwierdzić, jaka część osób zwracających się do Stolicy Apostolskiej o nowe prowizje na beneficja objęte mocą ekspektatywy rzeczywiście była w posiadaniu prebendy, w ilu przypadkach natomiast mamy do czynienia jedynie z potwierdzeniem fikcji prawnej. Rozstrzygnięcie tej kwestii wymaga dalszych, opartych na polskim materiale źródłowym, badań.

Prócz przypadków, w których nowa prowizja miała wzmocnić prawa do beneficjów objętych *auctoritate ordinaria* lub mocą ekspektatywy, odnotowałem także grupę spraw, w których, jak się wydaje, motywy interesanta były inne. Jeden raz nowa prowizja potwierdziła nadanie beneficjum przez legata (Baptystę biskupa Camerino⁴¹³). W 23 przypadkach nie odnotowano natomiast w ogóle sposobu, w jaki interesant wszedł w posiadanie prebendy. Może dlatego, że fakt ten nie był istotny z punktu widzenia sprawy.

Z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku duchownych, którzy nie zdążyli przyjąć święceń prezbiteratu w ciągu roku po uzyskaniu beneficjum lub podchodzili pod kary kościelne. Zgodnie z prawem w takich przypadkach beneficja, które posiadali, automatycznie wakowały. Ich posiadacz musiał więc wystarać się nie tylko o dyspensę papieską, ale także o nową prowizję. W omawianym czasie siedmiokrotnie wystawiono dla Polaków nowe prowizje z dyspensami od braku święceń (w tym trzykrotnie dla Piotra z Przyborowa⁴¹⁴) i dziesięciokrotnie od kar kościelnych.

⁴¹³ AAV, Reg. Suppl., vol. 431, f. 273r–273v; RG 6, nr 4232.

⁴¹⁴ AAV, Reg. Suppl., vol. 432, f. 101r–101v; BP 6, nr 208; RG 6, nr 4765; AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 71v–72r; BP 6, nr 208; RG 6, nr 4765; AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 173r–174r; BP 6, nr 227; RG 6, nr 4765.

O nowe prowizje starano się nie tylko profilaktycznie, ale także w trakcie sporów beneficjalnych. Mogły one wtedy zwiększyć szansę interesanta na zwycięstwo. Zastosowanie nowych prowizji w sporach zostanie omówione dokładniej w kolejnym podrozdziale. W tym miejscu należy jedynie zwrócić uwagę, że o nową prowizję w czasie trwania sporu o beneficjum zwrócono się 19 razy, co wskazuje na przekonanie o użyteczności tego typu łask.

Tylko w 16 z 86 przypadków starań o nową prowizję zachowały się do naszych czasów kopie bulli w registrach. Zdecydowanie części (81% spraw) dysponujemy tylko zasygnowanymi suplikami. Bez wątpienia takiej dysproporcji nie można tłumaczyć zaginięciem registrów bulli. Tylko w przypadku pięciu spraw zachowały się informacje o uregulowaniu annaty przez interesanta, w kolejnych dwóch o wyekspediowaniu dokumentu *sub obligatione*, natomiast w 10 przypadkach odnalazłem wzmiankę w księdze taks pasującą do przyznanej nowej prowizji. Należy więc stwierdzić, że reszta suplik (niemal 80%) nie posłużyła do wydania bulli papieskiej. Wynika z tego, że w przypadku ogromnej większości spraw interesanci nie byli zainteresowani pozyskaniem ostatecznego dokumentu, traktowali natomiast nowe prowizje jako ubezpieczenie na wypadek sporu, które w momencie trafiaenia sprawy do sądu można było w każdej chwili wyekspediować (pamiętajmy, że decydujący był dzień zatwierdzenia supliki przez papieża, a nie ekspedycji dokumentu).

Skoro większość dokumentów nie została w ogóle wyekspediowana, to trudno w jakikolwiek sposób mówić o ich wpływie na posiadanie beneficjów w Polsce. Ich znaczenia można więc upatrywać jedynie w kontekście wpływu na kontakt ze Stolicą Apostolską. W przeciwieństwie do zwykłych prowizji lub ekspektatyw w przypadku nowych prowizji nie występowały okresy, gdy do Kancelarii Apostolskiej napływało więcej tego typu spraw. Supliki z prośbami o nie były nadsyłane równomiernie w czasie całego pontyfikatu. Bardzo mały odsetek interesantów starających się o te łaski przebywał w Kurii. Odnotowałem informacje tylko o ośmiu osobach obecnych nad Tybrem (nieco ponad 9%). Tak niski współczynnik można by tłumaczyć brakiem informacji o obecności w suplikach, gdyby nie to, że w zdecydowanej większości zachowanych bulli użyto formularza *Dignum arbitramur* (świadczącego o nieobecności przy Kurii).

Trudno wskazać cechy charakterystyczne osób starających się o nowe prowizje przy Stolicy Apostolskiej. Część z nich należała do najbardziej aktywnych Polaków w Rzymie (Jan z Besku, Piotr z Przyborowa, Jan z Mychowa, Tomasz Strzępiński, Mikołaj z Niewiesza), większość nie była jednak w Wiecznym Mieście dobrze znana. Warto przy tym zwrócić uwagę, że niektóre osoby starały się o nową prowizję na to samo beneficjum kilkakrotnie. Piotr z Przyborowa, który występuje w tego typu sprawach aż czterokrotnie, za każdym razem prosił o nadanie kościoła para-

fialnego w Chrzypsku, otrzymanego *auctoritate ordinaria*, utraconego zaś ze względu na niemożność zdania egzaminów potrzebnych do święceń⁴¹⁵. Podobnie dwukrotnie o nową prowizję starał się Wawrzyniec ze Strzelc (na kościół parafialny w Poniecu), który posiadał beneficjum *auctoritate ordinaria* i nie zdołał się wypromować w regulaminowym czasie⁴¹⁶. Dwukrotnie o potwierdzenie prawa do beneficjum otrzymanego na mocy ekspektatywy prosili także Paweł z Palczewa⁴¹⁷ oraz Jan z Mychowa, starający się o kanonię w kolegiacie w Sandomierzu⁴¹⁸, a także Jan z Besku, chcący w ten sposób potwierdzić swe prawa do kościoła parafialnego w Skierniewicach⁴¹⁹.

Ciekawy wynik daje porównanie pochodzenia terytorialnego interesantów z położeniem beneficjów, o które się starali. Może to wskazać (podobnie jak w przypadku prowizji na beneficja⁴²⁰), czy nowe prowizje były wykorzystywane przez interesantów do potwierdzenia posiadania prebend spoza swojej diecezji pochodzenia.

Jak pokazuje tabela 12, zdecydowana większość nowych prowizji dotyczyła beneficjów leżących w diecezji pochodzenia interesanta. Najwięcej odstępstw od tej reguły występuje wśród interesantów z archidiecezji gnieźnieńskiej, którzy niemal w połowie spraw starali się o nowe prowizje poza swoją rodzimą diecezją (w diecezjach poznańskiej, krakowskiej i wrocławskiej). Starania o nową prowizję świadczą o tym, że interesant zdołał zdobyć prawo do prebendy jakimś innym sposobem (przez ekspektatywę, prezentę królewską lub prowizję biskupią). Wynika więc z tego, że duchowieństwo archidiecezji miało wystarczająco mocną pozycję w innych diecezjach metropolii, by zdobyć prawa do tamtejszych beneficjów. Duży udział duchownych z diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej obejmujących beneficja w obu częściach Wielkopolski może wynikać z poczucia jedności elit obydwóch diecezji. Inaczej należy interpretować dość dużą liczbę Wielkopolan starających się o nowe prowizje w diecezji krakowskiej. W tym wypadku istotnym czynnikiem była stołeczność Krakowa. Duchowni

⁴¹⁵ AAV, Reg. Suppl., vol. 432, f. 101r–101v; BP 6, nr 208; AAV, Reg. Lat., vol. 437, f. 248r–249v; BP 6, nr 25; AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 71v–72r; BP 6, nr 208; AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 173r–174r; BP 6, nr 227; RG 6, nr 4765.

⁴¹⁶ AAV, Reg. Suppl., vol. 422, f. 141r; BP 6, nr 120; AAV, Reg. Suppl., vol. 421, f. 222v; BP 6, nr 108; RG 6, nr 3907.

⁴¹⁷ AAV, Reg. Suppl., vol. 427, f. 59r–59v; BP 6, nr 147; AAV, Reg. Suppl., vol. 430, f. 47v–48r; BP 6, nr 180.

⁴¹⁸ AAV, Reg. Suppl., vol. 438, f. 207v–208r; BP 6, nr 318; AAV, Reg. Lat., vol. 458, f. 21r–22r; AAV, Reg. Suppl., vol. 446, f. 172v; BP 6, nr 428, 432.

⁴¹⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 466, f. 179r–179v; BP 6, nr 706; AAV, Reg. Suppl., vol. 474, f. 270v–271; BP 6, nr 803; RG 6, nr 3100.

⁴²⁰ Kwestia ta została dogłębnie omówiona dla prowizji w osobnym artykule: A. Zapala, *Geograficzne uwarunkowania...*, s. 248–267.

Tabela 12. Położenie beneficjów i pochodzenie terytorialne interesantów w sprawach typu *nova provisio*

		Diecezja beneficjum							
		gnieźnieńska	poznańska	krakowska	włocławska	płocka	lwowska	inne	suma
Diecezja interesanta	gnieźnieńska	14	5	4	3				26
	poznańska	3	17	3		1			24
	krakowska	1		18	1			1	22
	włocławska				6		1		7
	płocka	1				3			4
	lwowska						2		2
	inne				1				1
	suma	19	22	26	11	4	3	1	86

z otoczenia królewskiego, pochodzący z różnych części Polski, byli zainteresowani stołecznymi prebendami. Inną przyczyną, dla której interesanci z archidiecezji gnieźnieńskiej częściej starali się o nowe prowizje w sąsiednich diecezjach, może być jej położenie w trzech różnych krainach historycznych (Wielkopolska, centralna Polska i Małopolska). Wynika z tego, że duchowni z diecezji gnieźnieńskiej mogli w rzeczywistości być nie tylko Wielkopolanami, ale także duchownymi małopolskimi lub pochodzącymi np. z ziemi sieradzkiej. W tej sytuacji mogli traktować prebendy w innych diecezjach jako swoje lokalne (ze względu na przynależność do elity danego województwa i dzielnicy).

7. Spory beneficjalne

Inny typ spraw, dzięki którym papieństwo miało wpływ na obsadę beneficjów kościelnych w monarchii jagiellońskiej, stanowiły spory beneficjalne. Stolica Apostolska, a dokładniej Rota Rzymska była bowiem sądem odwoławczym w procesach tego typu⁴²¹. Z tego względu z Kurią Rzymską w drugiej połowie XV w. kontaktowało się tysiące duchownych z całej Europy⁴²². Część z nich stanowili także przybysze z Europy Środkowej, w tym Polacy. Najlepszymi

⁴²¹ K. Salonen, *Papal Justice in the Late Middle Ages*, London–New York 2016, s. 16–17.

⁴²² *Ibidem*, s. 149–154.

źródłami do omówienia tego rodzaju kontaktów byłyby materiały wytworzone przez Rotę Rzymską, czyli papieski trybunał odpowiedzialny m.in. za rozpatrywanie sporów beneficjalnych w imieniu Stolicy Apostolskiej, ale nie zachowały się one z badanego okresu. W tej sytuacji nie można odtworzyć i przeanalizować poszczególnych przewodów sądowych ani tym bardziej oszacować ich skali i cech charakterystycznych.

Nie znaczy to bynajmniej, że materiał papieski jest całkowicie bezużyteczny w badaniach nad wpływem Stolicy Apostolskiej na spory beneficjalne. Liczne informacje na ten temat zachowały się bowiem w registrach kancelaryjnych. Z jednej strony możemy odnaleźć tam wnioski interesantów o dodatkowe łaski, użyteczne w trakcie postępowań sądowych (prowizje typu *si neutri/ si nulli, surrogatio in iure*⁴²³, a także nowe prowizje), z drugiej zaś bulle dotyczące egzekucji wyroków. W każdej tego typu suplice i dokumencie odnotowywano najważniejsze fakty odnoszące się do toczonych sporów. Należy w tym miejscu wyraźnie zaznaczyć, że zachowane w materiale papieskim informacje dotyczące sporów beneficjalnych nie są reprezentatywną próbką określającą rolę Stolicy Apostolskiej w tego typu sprawach. Świadczą one tylko o części prowadzonych postępowań i opisują bardzo mały wycinek tego rodzaju kontaktów. Nie jest więc możliwe na ich podstawie oszacowanie ani przybliżonej liczby spraw tego typu, ani też obecności Polaków nad Tybrem wynikającej z udziału w toczonych w Rocie sporach, ale jedynie wskazanie pewnych tendencji. Warto nadmienić, że w Rocie odbywały się także spory odnoszące się do innych spraw, były one jednak w zdecydowanej mniejszości. W zachowanym materiale źródłowym stanowią one tak niewielką część, że zostały omówione w podrozdziale dotyczącym innych, rzadko spotykanych, typów spraw.

Nawet przy tak dużym wybrakowaniu materiału źródłowego dokumenty związane ze sporami beneficjalnymi stanowią pokaźną część poloników przechowywanych w Archiwum Watykańskim. W księgach Kancelarii zachowało się bowiem 99 suplik i dokumentów dotyczących prowadzonych przez polskich duchownych sporów beneficjalnych, co stanowi ponad 13% wszystkich spraw załatwionych w Kurii przez przybyszów znad Wisły i Niemna w omawianym okresie.

Tak duża liczba odnotowanych spraw świadczy o tym, że spory beneficjalne były częstym, a biorąc pod uwagę duże braki w materiale źródłowym, może nawet najczęstszym powodem kontaktów Polaków ze Stolicą Apostolską za pontyfikatu Mikołaja V. Należy więc, w miarę możliwości, poświęcić im miejsce. Całościowe omówienie tego typu spraw utrudnia jednak drugi – poza zaginięciem materiałów Roty Rzymskiej – problem. Spory beneficjalne toczne w Pałacu Apostolskim były zwykle kontynuacją

⁴²³ M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 144–145.

spraw rozpatrzonych przed polskimi sądami kościelnymi. Prowadzi to do sytuacji, w której wyczerpujące omówienie tego tematu wymaga dogłębnej analizy nie tylko papieskiego materiału źródłowego, ale także ksiąg sądowych i akt polskich kapituł. Tak ambitne zakreslenie kwerendy źródłowej, choć bez wątpienia pozwoliłoby wyciągnąć interesujące wnioski, zdecydowanie wykracza poza zakres niniejszej rozprawy i pozostaje raczej postulatem badawczym. W tej sytuacji niniejszy podrozdział zawiera omówienie poszczególnych typów łask papieskich dotyczących sporów beneficjalnych oraz przedstawienie przykładów sporów, które zostały lepiej oświetlone przez zachowane źródła proveniencji papieskiej. Należy jednak bardzo mocno podkreślić, że analiza ta nie wyczerpuje problemu wpływu Stolicy Apostolskiej na spory o polskie beneficja w badanym okresie.

Jak już wspomniałem, spory beneficjalne w papieskim materiale źródłowym zachowały się głównie w formie suplik i dokumentów przyznających łaski użyteczne podczas toczonych postępowań sądowych. Chodzi mianowicie o prowizje typu *si neutri/ si nulli*, *surrogatio in iure* oraz niektóre przywileje typu *nova provisio*. Dwa pierwsze typy łask dotyczyły wyłącznie sporów beneficjalnych, gdy tymczasem trzeci nie zawsze miał z nimi bezpośredni związek (była o tym mowa w poprzednim podrozdziale). Należy podkreślić, że żaden z trzech powyższych rodzajów dokumentów nie był częścią przewodu sądowego, ale jedynie dodatkową łaską mogącą dać przewagę nad przeciwnikiem w bardzo specyficznych warunkach.

Najczęściej wśród łask związanych ze sporami beneficjalnymi występują supliki o prowizje *si neutri/ si nulli*. Toczący spór w Rocie posiadacz tej łaski mogli liczyć na przyznanie praw do spornego beneficjum, jeśli audytorzy uznaliby, że żadna ze stron procesu nie ma legalnych praw do objęcia prebendy⁴²⁴. Wydawać by się mogło, że nieczęsto zachodziły okoliczności, które pozwoliłyby skutecznie wykorzystać tego typu łaskę. W praktyce jednak Polacy zwracali się o nią do Stolicy Apostolskiej aż 46 razy. Świadczy to o użyteczności tego typu przywilejów, zwłaszcza w sprawach, w których sytuacja prawna spierających się była niejednoznaczna.

Odbiorcami bulli typu *si neutri/ si nulli*, inaczej niż we wszystkich innych przypadkach dokumentów kancelaryjnych, nie byli ani interesanci, ani egzekutorzy, ale audytorzy prowadzący sprawę⁴²⁵. W dokumentach tego typu często opisywano całą historię sporu, co pozwala odtworzyć, choć w części, przebieg niektórych postępowań. Jednocześnie tylko w sześciu znanych

⁴²⁴ Prowizje typu *si neutri* odnosiły się do sporów, w których uczestniczyły dwie osoby, *si nulli* natomiast do spraw, w których brała udział większa liczba spierających się.

⁴²⁵ W bullach dotyczących Polaków odbiorcami byli audytorzy: Petrus Martini de Caveisrubeis (BP 6, nr 2), Ludovicus de Ludoviciis (BP 6, nr 568), Bernardo Ronira (BP 6, nr 622), Antonius de Thosabetis (BP 6, nr 516) i Iohannes ep. Penensis (BP 6, nr 507).

przypadkach suplika została zamieniona na bulę, natomiast tylko w dwóch interesant, który posiadał łaskę *si neutri/ nulli*, złożył obligację annatową⁴²⁶. Nie wiadomo przy tym, czy w tych przypadkach potwierdzenie praw interesanta wiązało się z prowizją *si neutri*, czy wcześniej nadaną łaską.

Inną grupą łask mających związek ze sporami beneficjalnymi były dokumenty typu *surrogatio in iure*. Łaska ta pozwalała na przejęcie tytułów prawnych do beneficjum po uczestniku sporu sądowego, który wycofał się z procesu lub umarł. W księgach kancelaryjnych przetrwało 29 kopii tego typu suplik i bulli. Także i w tym wypadku zdecydowana większość spraw zachowała się jedynie w formie zasygnowanej supliki. Tylko czterokrotnie wystarano się o wyekspediowanie bulli⁴²⁷. Trzeba nadmienić, że w przypadku objęcia beneficjum dzięki prowizji typu *surrogatio in iure* należało złożyć obligację annatową i uregulować annaty⁴²⁸. W omawianym okresie nie spotykamy jednak ani razu sytuacji, gdy interesant wywiązał się z tego obowiązku (zdarzało się to bardzo rzadko w czasie innych pontyfikatów). Wynika z tego, że żaden spośród wyekspediowanych dokumentów nie wpłynął bezpośrednio na objęcie spornego beneficjum, warto jednak zauważyć, że interesant mógł złożyć obligację annatową przy okazji pozyskania innej łaski dotyczącej tej samej prebendy (np. nowej prowizji).

W ogromnej większości supliki typu *surrogatio in iure* trafiały do Kurii w momencie śmierci duchownego prowadzącego spór w Kurii (choć zdarzały się także przypadki, gdy jeden ze spierających się rezygnował z uczestnictwa w sporze). W ten sposób można było przejąć prawa zmarłego do spornego beneficjum. O przywileje takie często starali się inni uczestnicy sporu. Mogli oni w ten sposób, w momencie śmierci swego konkurenta, wygasić spór w sposób naturalny. Jeśli pozostawali jedynymi żyjącymi uczestnikami, przejmowali wszystkie prawa swego przeciwnika i mogli liczyć na zakończenie postępowania, uniemożliwiając osobom trzecim zgłoszenie praw po zmarłym. W praktyce o przywileje *surrogatio in iure* prosiły także osoby niebędące wcześniej stroną konfliktu. W takich przypadkach używały one tej łaski papieskiej, aby włączyć się do trwającego już postępowania.

W przeciwieństwie do przywilejów typu *si neutri/ si nulli* bulle *surrogatio in iure* kierowane były nie do audytora zajmującego się sprawą, ale egzekutorów identycznych jak w przypadku prowizji. Obowiązywały tutaj także standardowe formularze prowizyjne. Dokumenty te, zwłaszcza w przypadku przejęcia całości praw po przeciwniku w sporze, w którym brały

⁴²⁶ AAV, Reg. Suppl., vol. 470, f. 32v–33r; MPV, t. 10, nr 525; AAV, Reg. Lat., vol. 491, f. 280r–281v; AAV, Reg. Suppl., vol. 475, f. 59r–59v; MPV, t. 10, nr 545.

⁴²⁷ AAV, Reg. Lat., vol. 456, f. 133v–136r; AAV, Reg. Lat., vol. 458, f. 26r–27v; AAV, Reg. Vat., vol. 430, f. 276v–278r; AAV, Reg. Lat., vol. 491, f. 122v–124v.

⁴²⁸ M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 134.

udział tylko dwie osoby, powinny dawać dużą pewność interesantom co do pozyskania prebendy. Brak uiszczonych annat, a także nieliczne złożone obligacje (wymagane wszak nawet w przypadku niebezpieczeństwa zastania intruza na beneficjum) przy ekspediowaniu dokumentów w sprawach tego typu świadczą jednak, że rzadko kiedy na podstawie prowizji typu *surrogatio in iure* można było objąć beneficjum. W praktyce w większości przypadków interesanci zdobywali w ten sposób tylko prawa do prebendy, które następnie musieli obronić w sądzie.

Dokumenty tego typu częstokroć powodowały przedłużenie sporu o prebendę. Tak było choćby w procesie Jakuba z Radoszewnicy ze Stanisławem z Sobniowa o krakowską kanonię katedralną. Jakub dwukrotnie zwrócił się o przejęcie praw po zmarłych. Najpierw 20 maja 1448 złożył suplikę o przejęcie praw po Jakubie z Koniecpola (który spierał się ze Stanisławem z Sobniowa)⁴²⁹, w ten sposób włączając się do sporu, następnie zaś 9 stycznia 1455, po śmierci Stanisława z Sobniowa, pozyskał także i jego prawa. Co znamienne, pomimo wyekspediowania dokumentu nie złożył obligacji annatowej, choć posiadał rzeczoną kanonię⁴³⁰. Uzyskał ją na podstawie prowizji biskupiej, dokument papieski traktował natomiast jedynie jako zabezpieczenie i nie uważał za stosowne (lub być może nie został zmuszony) uiścić annaty w tej sytuacji. Identycznych przykładów spotykamy w księgach Kancelarii więcej⁴³¹.

Kolejnym co do liczebności typem łask dotyczących sporów beneficjalnych były nowe prowizje. Jak już wskazałem w poprzednim podrozdziale, to jedne z najczęściej załatwianych w Kurii spraw i miały tylko pośredni związek ze sporami beneficjalnymi. Wśród 86 nowych prowizji odnotowanych w czasie pontyfikatu papieża Mikołaja V 19 zostało załatwionych ze względu na trwające procesy. Z prawnego punktu widzenia nowe prowizje wystawiane w czasie sporów miały dokładnie tę samą funkcję co przywileje nadawane interesantom prewencyjnie. Zazwyczaj starano się o nie, gdy posiadano prawo do beneficjum nadane *auctoritate ordinaria* (siedem przypadków) lub przez ekspektatywę papieską (sześć przypadków), lecz obawiano się rywala mającego silniejsze prawa. Podobnie jak dokumenty typu *surrogatio in iure* oraz *si neutri*, posiadanie takiej łaski wpływało na zwiększenie prawdopodobieństwa zwycięstwa w sporze sądowym. Tak jak w przypadku obydwóch omówionych wcześniej łask, także i przy nowych

⁴²⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 426, f. 263r; BP 6, nr 161; RG 6, nr 2429.

⁴³⁰ M. Wolski, *op. cit.*, s. 539.

⁴³¹ Choćby w sporze Jana z Głębocka z Marcinem z Kalinowy o kanonię poznańską, w którym Jan przejął najpierw prawa po innych konkurentach w sporze (AAV, Reg. Suppl., vol. 418, f. 94r; BP 6, nr 59; RG 6, nr 3366), następnie zaś także po Marcinie, w momencie jego śmierci (AAV, Reg. Suppl., vol. 464, f. 46v–47v; BP 6, nr 680; RG 6, nr 3366), po którym, jak się wydaje, został ostatnim uczestnikiem sporu, także i on nie uiścił annaty.

prowizjach wystawionych w sporach sądowych nieczęsto decydowano się na wyekspediowanie dokumentu (tylko w trzech przypadkach). Warto zauważyć, że częstokroć w suplice nie precyzowano jednoznacznie, o którą łaskę się ubiegano, opisywano spór, następnie zaś proszono o najlepiej pasujący do sytuacji przywilej⁴³².

Ostatnim rodzajem dokumentu papieskiego, związanym ze sporami beneficjalnymi, były dokumenty egzekwujące wyroki sądowe. Należy zwrócić uwagę, że wyroków Roty nie odnotowywano w księgach Kancelarii (i zaginęły wraz z księgami Roty). Zachowane dokumenty były jedynie bullami mającymi pomóc interesantowi w wyegzekwowaniu praw. Podobnie jak wcześniej omówione przywileje nie stanowiły więc części przewodu sądowego, a jedynie łaski dodatkowe, o które interesant mógł, ale nie musiał się ubiegać⁴³³. W tej sytuacji należy uznać, że nie wydawano ich przy okazji każdego wyroku. Z całego pontyfikatu zachowało się jedynie osiem tego typu bulli. Ze względu na zaginięcie akt Roty bardzo trudno określić, jaką część zakończonych postępowań reprezentują. Biorąc jednak pod uwagę dobry stan zachowania registrów *de exhibitis* oraz nieszczególnie częste wzmianki o znanym wyroku sądu papieskiego w opracowaniach dotyczących prozopografii kapituł i kolegiat polskich (korzystających z metryk kapitułnych), wydaje się, że o ile dodatkowe łaski odnoszące się do sporów były szeroko rozpowszechnione, o tyle bardzo rzadko dochodziło do ostatecznego zamknięcia sporu. Kirsi Salonen w swej pracy na temat Roty wskazała, że aż 70% sporów beneficjalnych kończyło się bez wydania wyroków⁴³⁴.

Omówiwszy pokrótce charakter poszczególnych łask papieskich związanych ze sporami beneficjalnymi, warto przywołać kilka konkretnych przykładów w celu pokazania praktycznego zastosowania tychże łask. W registrach z pontyfikatu Mikołaja V zachowały się informacje dotyczące kilka długotrwałych sporów sądowych, które zaowocowały licznymi dodatkowymi łaskami dla interesantów. Jako najciekawsze przykłady posłużą mi dwa z nich: spory o kościół parafialny św. Krzyża w Brzezinach oraz kancelarię poznańską. W obydwóch przypadkach mamy do czynienia ze sprawami ciągnącymi się przez większą część pontyfikatu i zawierającymi kilka równoległych procesów pomiędzy różnymi osobami. W obu przypadkach interesanci zwrócili się do Stolicy Apostolskiej sześciokrotnie z prośbą o nadanie dodatkowych łask.

Spór o kościół parafialny św. Krzyża w Brzezinach rozpoczął się jeszcze za pontyfikatu Eugeniusza IV. W czasie schizmy Andrzej z Mrogi oddał

⁴³² Przykład supliki wnoszącej o jedną z dwóch łask (*si neutri* oraz *nova provisio*): AAV, Reg. Suppl., vol. 416, f. 61v–62r.

⁴³³ K. Salonen, *op. cit.*, s. 55.

⁴³⁴ *Ibidem*, s. 167.

swój spór z mieszczanami Brzezin pod osąd soboru bazylejskiego, co zaowocowało pozbawieniem go praw do beneficjum przez papieża i nadaniem plebanii Zygmuntowni z Czyszkowa⁴³⁵. Choć zaraz po zakończeniu schizmy posłowie Kazimierza Jagiellończyka wystarali się o absolicję od tego przewinienia⁴³⁶, to jednak nie zamknęło to ostatecznie sporu z Zygmuntem. Trwał on w Kurii nadal, aż do śmierci Andrzeja w 1449 r.⁴³⁷ Gdy to nastąpiło, Zygmunt chciał wygasić spór, wystarł się więc o dokument typu *surrogatio in iure*, według którego miał przejąć wszystkie prawa zmarłego⁴³⁸. Także i to nie zakończyło sprawy. Beneficjum zostało bowiem nadane *auctoritate ordinaria* Michałowi z Dobieszkowa, który uzyskał prezentę od części patronów kościoła (po śmierci Andrzeja z Mrogi), druga część patronów obstawała natomiast przy Zygmuncie. Doszło do nowego procesu przed arcybiskupem gnieźnieńskim, od którego Michał odwołał się do Stolicy Apostolskiej, starając się następnie o prowizję *si nulli* (w październiku 1451 r.)⁴³⁹. W tym czasie zmarł Zygmunt z Czyszkowa, natomiast powołując się na jego prawa, prebendę objął Jan z Zalesia. Także i on rozpoczął nowy proces i odwołał się do Stolicy Apostolskiej, wkrótce jednak umarł, a jego prawa przejął inny intruz, Mikołaj Maliński⁴⁴⁰. Michałowi z Dobieszkowa nie zostało nic innego, jak wystarać się o prowizję *si neutri* w sporze z Mikołajem wraz z *surrogatio in iure* po wszystkich biorących do tej pory udział w sporze zmarłych osobach (czyli Andrzeju z Mrogi, Zygmuncie z Czyszkowa, a także Janie z Zalesia) we wrześniu 1453 r.⁴⁴¹ Tydzień później zasygnowana została także łaska *si neutri* dla Mikołaja Malińskiego⁴⁴². Obydwie bulle wyekspediowano, przy czym dla Michała jeszcze we wrześniu 1453 r., dla Mikołaja dopiero w czerwcu kolejnego roku. Wcześniej, w grudniu 1453 r., Michał z Dobieszkowa złożył suplikę z prośbą o skorygowanie wysokości przychodu rocznego w swoim dokumencie⁴⁴³. Co ciekawe, obaj konkurenci złożyli także obligacje annatowe: Michał z Dobieszkowa

⁴³⁵ AAV, Reg. Vat., vol. 386, f. 25r–25v; AAV, Reg. Suppl., vol. 421, f. 265r–266v; BP 6, nr 110; RG 6, nr 196; *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae Gentiumque Finitimarum Historiam Illustrantia*, t. 2, wyd. A. Theiner (dalej: Th. 2), Roma 1861, nr 74.

⁴³⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 386, f. 25r–25v; AAV, Reg. Suppl., vol. 421, f. 265r–266v; BP 6, nr 110; RG 6, nr 196; Th. 2, nr 74.

⁴³⁷ AAV, Reg. Lat., vol. 456, f. 133v–136; BP 6, nr 290; RG 6, nr 5177.

⁴³⁸ AAV, Reg. Lat., vol. 456, f. 133v–136; AAV, Reg. Suppl., vol. 441, 22r–22v; BP 6, nr 290; RG 6, nr 5177; AAV, Reg. Suppl., vol. 438, f. 127v–128v; BP 6, nr 282.

⁴³⁹ AAV, Reg. Lat., vol. 472, f. 82v–83v; AAV, Reg. Suppl., vol. 454, f. 125v–126v; BP 6, nr 568; RG 6, nr 4297.

⁴⁴⁰ AAV, Reg. Vat., vol. 430, f. 276v–278r; BP 6, nr 719; RG 6, nr 4297; Th. 2, nr 136.

⁴⁴¹ AAV, Reg. Vat., vol. 430, f. 276v–278r; BP 6, nr 719; RG 6, nr 4297; Th. 2, nr 136.

⁴⁴² AAV, Reg. Lat., vol. 491, f. 66r–68r; BP 6, nr 722; RG 6, nr 4506.

⁴⁴³ AAV, Reg. Suppl., vol. 470, f. 32v–33r; BP 6, nr 764; RG 6, nr 4297.

w marcu 1454 r. (osobiście)⁴⁴⁴, Mikołaj Maliński w czerwcu tegoż roku (przez prokuratora)⁴⁴⁵. Choć nie dysponujemy dokumentem świadczącym o brzmieniu ostatecznego wyroku, to możemy stwierdzić, że prawo do beneficjum zostało przyznane Michałowi z Dobieszkowa. Z suplik złożonych już za pontyfikatu Kaliksta III dowiadujemy się bowiem, że upór w sporze o kościół św. Krzyża w Brzezinach spowodował obłożenie Mikołaja Malińskiego karami kościelnymi, a także pozbawienie go wszystkich posiadanych beneficjów⁴⁴⁶.

Przykład ten pokazuje, jak trudne zadanie przypadało audytorom Roty Rzymskiej. Wydaje się bowiem, że równolegle toczyło się nawet kilka procesów między różnymi osobami, przez co sprawę można było interpretować na różne sposoby. Andrzej z Mrogi umarł bowiem w Kurii, toteż prawo wyboru jego następcy leżało w gestii Stolicy Apostolskiej, tymczasem żaden z interesantów nie posiadał prowizji papieskiej (ani też nowej prowizji), co stawiało pod znakiem zapytania ich prawo do beneficjum. Sprawę komplikował fakt, że Andrzej nie był uznany za prawnego posiadacza beneficjum przez sąd w momencie swojej śmierci. W tej sytuacji posiadanie prowizji po jego śmierci nie dawało pełnych praw, nie można było bowiem przejąć praw po kimś, kto ich w rzeczywistości nie miał. Możliwe, że właśnie z tego powodu ostatnimi znanymi dokumentami w tej sprawie były prowizje *si neutri*, nikt natomiast nie starał się o zwyczajne prowizje. Gdybyśmy jednak uznali, że Zygmunt z Czerskowa objął za pomocą dokumentu *surrogatio in iure* całość praw po Andrzeju z Mrogi, wtedy wybór Michała z Dobieszkowa na nowego plebana przez patronów był niezgodny z prawem (sprzeciwiał się bowiem rezerwacji papieskiej). Prawo do prebendy zdobyłby on dopiero w momencie uzyskania dokumentu *surrogatio in iure* po wszystkich zmarłych przeciwnikach⁴⁴⁷. Jeśli jednak Andrzej nie miał prawa do beneficjum, to jego śmierć w Kurii nie dawałaby Stolicy Apostolskiej prawa dysponowania prebendą, powinna ona więc zostać rozdysponowana przez kolatorów zwyczajnych. Przykład ten wskazuje, jak skomplikowane kwestie musieli rozpatrywać audytorzy Roty i jak wiele zależało od ich interpretacji.

Także w drugim przykładzie spór był bardzo zagmatwany. Podobnie jak ten o kościół w Brzezinach, początek miał on jeszcze za pontyfikatu papieża Eugeniusza IV, kiedy to doszło do procesu między Janem z Lichenia (pisanym w niektórych dokumentach z Gosławic) a Sławnikiem synem Pawła z Radziątkowa o kancelarię poznańską. W tym wypadku spór nie

⁴⁴⁴ MPV, t. 10, nr 525.

⁴⁴⁵ MPV, t. 10, nr 536.

⁴⁴⁶ AAV, Reg. Suppl., vol. 501, f. 18v–19r; BP 6, nr 1135; RG 7, nr 2302, a także AAV, Reg. Suppl., vol. 496, f. 77r; BP 6, nr 1094; RG 7, nr 2242.

⁴⁴⁷ AAV, Reg. Vat., vol. 430, f. 276v–278r; BP 6, nr 719; RG 6, nr 4297.

wynikał jednak ze schizmatycznej przeszłości interesantów, ale z tego, że Jan z Lichenia zgłosił swe prawa do prebendy po śmierci Mikołaja z Górki na mocy ekspektatywy papieskiej⁴⁴⁸, gdy tymczasem beneficjum objął Sławnik na podstawie zamiany z Janem Gruszczyńskim⁴⁴⁹. Jeszcze za pontyfikatu Eugeniusza IV Jan złożył suplikę o prowizję *si neutri*, a bullę wyekspedowano w pierwszych dniach panowania Mikołaja V jako dokument typu *Racioni congruit* (czyli potwierdzające prawo przyznane przez poprzedniego papieża)⁴⁵⁰. W spór o kancelarię poznańską już za pontyfikatu Eugeniusza IV zaangażowane były także inne osoby, o czym świadczy suplika Mikołaja ze Słomkowa z prośbą o *surrogatio in iure* po Janie z Lichenia (chcącym porzucić stan duchowny) w procesie przeciwko Sławnikowi⁴⁵¹. Ostatecznie także Sławnik złożył suplikę o przejęcie praw po Janie z Lichenia⁴⁵². Jak się wydaje, sprawa została czasowo załatwiona, gdyż po tym dokumencie z 1448 r. wiadomości o sporze na kilka lat zniknęły z regestrów papieskich, by pojawić się ponownie w momencie śmierci Sławnika z Radziątkowa. Prowizję po jego śmierci (jako subkolektora w diecezji poznańskiej) otrzymał Mikołaj Ramsz ze Śmigła⁴⁵³, ale już dwa miesiące później o *surrogatio in iure* po Sławniku wniósł jego niegdyśjszy konkurent do prebendy, Jan z Lichenia (który być może zorientował się, że otwiera się przed nim droga do intratnej prebendy), jako powód wakansu podając śmierć Mikołaja z Górki⁴⁵⁴. Co więcej, kilka miesięcy później w Kurii pojawił się jeszcze trudny do jednoznacznego zidentyfikowania Wincenty syn Piotra⁴⁵⁵, prosząc o nową prowizję na to beneficjum, przejęte jakoby na mocy ekspektatywy papieskiej po śmierci Sławnika⁴⁵⁶. Śmierć Mikołaja V nie kończy bynajmniej tego sporu. Za czasów Kaliksta III prawa do prebendy zgłosili jeszcze Grzegorz ze Skoków⁴⁵⁷ i Jan Czacki⁴⁵⁸, w kolejnych zaś pontyfikatach także m.in. Piotr z Bnina⁴⁵⁹ oraz Wincenty Kielbasa Tymieniecki⁴⁶⁰. Spór ten toczył się więc w różnych konfiguracjach aż do czasów papieża Pawła II. W tym miejscu jednak skupię się tylko na jego dziejach z czasów pontyfikatu Mikołaja V.

⁴⁴⁸ AAV, Reg. Lat., vol. 437, f. 125r–126v; BP 6, nr 2; RG 6, nr 2954.

⁴⁴⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 415, f. 68r–68v; BP 6, nr 45; RG 6, nr 4624; na temat posiadania kancelarii poznańskiej: P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, s. 744.

⁴⁵⁰ AAV, Reg. Lat., vol. 437, f. 125r–126v.

⁴⁵¹ AAV, Reg. Suppl., vol. 415, f. 68r–68v; BP 6, nr 45; RG 6, nr 4624.

⁴⁵² AAV, Reg. Suppl., vol. 430, f. 228r–229r; BP 6, nr 170; RG 6, nr 5223.

⁴⁵³ AAV, Reg. Suppl., vol. 472, f. 11v–12; BP 6, nr 791; RG 6, nr 4523.

⁴⁵⁴ AAV, Reg. Suppl., vol. 473, f. 175r–175v; BP 6, nr 804; RG 6, nr 3117.

⁴⁵⁵ Być może tożsamy z Wincentym Strzałkowskim.

⁴⁵⁶ AAV, Reg. Suppl., vol. 475, f. 143r–143v; BP 6, nr 828; RG 6, nr 5936.

⁴⁵⁷ BP 6, nr 893; RG 7, nr 813.

⁴⁵⁸ BP 6, nr 1751; RG 8, nr 1165.

⁴⁵⁹ BP 6, nr 1749; RG 8, nr 4948.

⁴⁶⁰ RG 9, nr 6234.

W sporze tym brało udział jeszcze liczniejsze grono osób niż w pierwszym opisanym przykładzie. Prosilili oni papieża o wszystkie możliwe dodatkowe łaski. Wydaje się jednak, że w przeciwieństwie do sporu o kościół parafialny w Brzezinach nie wpłynęły one znacząco na jego wynik. W pierwszym etapie zwyciężył Sławnik syn Pawła, po jego śmierci natomiast głównymi kandydatami w sporze zostali Grzegorz ze Skoków i Jan Czacki, nie zaś żadna z osób, której suplikę wymieniono w powyższym wyliczeniu. W rzeczywistości kancelarię posiadał od 1443 r. aż do śmierci Sławnik, następnie na krótko przejął ją Mikołaj Ramsz ze Śmigła (między lipcem 1454 a styczniem 1455), zaś po śmierci Mikołaja Ramsza od marca 1455 prebendę dzierżył Jan Czacki (pomimo recepcji do kapituły Sędziwoja z Soboty i Grzegorza ze Skoków)⁴⁶¹.

Analiza obydwu przywołanych przykładów wskazuje na kilka wyraźnych cech sporów beneficjalnych w Kurii. Pierwszą było współistnienie kilku procesów sądowych pomiędzy różnymi osobami. Śmierć jednego z kandydatów nie kończyła sporu, ponieważ na jego prawa powoływał się nowy interesant i wszczynał nowy proces. W tej sytuacji, pomimo że proces był zakończony, spór trwał nadal i wracał do Kurii za sprawą nowego oskarżenia. Badania Salonen wykazały, że procesy były procedowane w Rocie szybko. Często trwały mniej niż miesiąc⁴⁶², zazwyczaj zaś od 4 do 24 miesięcy. Procesy ciągnące się dłużej niż dwa lata były natomiast niezwykle rzadkie⁴⁶³. Każda osoba w trakcie procesu, a także już po jego zakończeniu, miała dwukrotnie prawo odwołania się (zarówno od wyroków⁴⁶⁴, jak i od wcześniejszych części procedury⁴⁶⁵), co sprawiało, że jeśli jednej ze stron zależało, cała procedura mogła być czasochłonna. Co więcej, sporów nie przerywała śmierć jednego ze spierających się, gdyż zawsze znalazł się ktoś, kto przejmował jego prawa i zaczynał nowy proces dotyczący tego samego beneficjum. Wbrew pozorom w obydwóch opisanych powyżej przypadkach dodatkowe łaski nie skracały postępowań i nie ułatwiały decyzji audytorom, ale wręcz przeciwnie, prowadziły do chaosu, a czasem wręcz czyniły niemożliwym ustalenie, który z interesantów rzeczywiście ma rację. Innym problemem była rzeczywista możliwość wyegzekwowania wydanego przez Stolicę Apostolską wyroku (więcej na ten temat w rozdz. III.7). Kwestię,

⁴⁶¹ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, s. 744.

⁴⁶² Warto zwrócić uwagę na to, że sprawy trwające mniej niż miesiąc zazwyczaj polegały na złożeniu sprawy w Kurii, a następnie porzuceniu sporu (najprawdopodobniej przez wybranie pozasądowych sposobów rozwiązania konfliktu). Owe najkrócej trwające spory są całkowicie nieuchwytnie w księgach Kancelarii, o dodatkowe łaski starano się bowiem zazwyczaj tylko w długotrwałych procesach.

⁴⁶³ K. Salonen, *op. cit.*, s. 160.

⁴⁶⁴ Ch. Bukowska-Gorgoni, *Causae Polonae coram sacra Romana Rota XV–XVII saec.*, Roma 1995, s. 39–42.

⁴⁶⁵ *Ibidem*, s. 26–39.

na którą warto zwrócić uwagę, stanowi fakt, że choć w obydwóch wybranych przykładach spór rozpoczął się w czasie schizmy, to jednak ten aspekt nie dominował w całym materiale źródłowym. Zdecydowanie częściej do sporu prowadziły niezgodne kolacje lub użycie ekspektatyw papieskich.

Przechodząc do podsumowania, należy wskazać, jakiego typu beneficja były przedmiotem dodatkowych przywilejów związanych ze sporami beneficjalnymi oraz scharakteryzować grupę interesantów starających się o tego typu przywileje. W dawniejszej literaturze przyjęty został pogląd o tym, że Rota Rzymska stanowiła narzędzie kortezanów i łowców beneficjów, pozwalające im objęcie prebend w różnych częściach Europy (szczególnie beneficjów kompatybilnych). Twierdzeniu temu zaprzeczyła ostatnio Salonen. Stwierdziła ona, że stronami większości sporów byli lokalni duchowni⁴⁶⁶, natomiast najczęściej spierano się o beneficja niższe *cum cura animarum* – plebanie (33%) lub też *sine cura* – altarie, wikarie (32%), następnie o beneficja kompatybilne (25%), najrzadziej o prałatury (jedynie 10%)⁴⁶⁷. Warto w tym miejscu porównać ustalenia tej badaczki z moimi wynikami.

Tabela 13. Udział poszczególnych rodzajów beneficjów w sporach beneficjalnych

Typ beneficjum	Liczba wystawionych łask	% spraw	Liczba sporów	% sporów	Średnia liczba wystawionych łask w jednym sporze
kościół parafialny	31	29%	22	30%	1,4
kanonia katedralna	27	25%	19	26%	1,4
prałatura katedralna	22	21%	13	18%	1,7
prałatura kolegiacka	14	13%	9	12%	1,6
kanonia kolegiacka	5	5%	5	7%	1,0
beneficjum niższe kolegiata	4	4%	4	5%	1,0
beneficjum niższe katedralne	3	3%	2	3%	1,5
suma	106	100%	74	100%	1,4

Jak wskazuje powyższa tabela, najczęściej o dodatkowe łaski proszono przy okazji sporów o kościoły parafialne (29%), nieco mniej dotyczyło prałatur katedralnych (21%) i kanonii katedralnych (25%), stosunkowo licznie były reprezentowane prałatury kolegiackie (13%). Inne typy beneficjów

⁴⁶⁶ K. Salonen, *op. cit.*, s. 169–177 (tam starsza literatura).

⁴⁶⁷ *Ibidem*, s. 114–120.

(w tym kanonie kolegiackie) stanowią jedynie margines opisanego zagadnienia. Proporcja ta częściowo potwierdza tezę Salonen, bowiem większość to beneficja, których nie można było kumulować. W sprawach polskich zdecydowanie mniejszy udział mają niższe beneficja *sine cura*, wyższy natomiast prałatury. Proporcja ta może nie wynikać jednak z innego charakteru polskich spraw, ale z tego, że moje obliczenia bazują na dodatkowych łaskach, nie na sporach w ogóle. Wydaje się, że o dodatkowe dokumenty opłacało się starać tylko w procesach o dobrze uposażone beneficja, stąd może prałatury są nadreprezentowane. Należy zwrócić uwagę także na fakt, że na powyższe wyniki największy wpływ mają przewlekłe spory owocujące wieloma przywilejami dotyczącymi tej samej prebendy. W tej sytuacji warto prócz liczby wydanych przywilejów porównać także liczbę prebend, w walce o które wydano dodatkowe dokumenty w Kancelarii Apostolskiej.

Wyraźnie zarysowuje się tu liczebna przewaga kościołów parafialnych. Stosunek liczby prebend do liczby spraw wskazuje, że kościoły parafialne obok beneficjów niższych w kolegiatach i kanonii kolegiackich były prebendami, które swój wynik statystyczny zawdzięczają nie przewlekłości sporów, ale ich liczbie. Wyraźnie widać więc, że to właśnie spory o kościoły parafialne generowały najliczniejsze kontakty ze Stolicą Apostolską. Można by stwierdzić, że taka konkluzja jest logiczna ze względu na liczbę kościołów parafialnych, jeśli jednak porównamy tę statystykę z identyczną dotyczącą prowizji na beneficja, to zobaczymy, że stosunkowo częściej kontaktowano się ze Stolicą Apostolską w sprawach sporów o plebanie niż prowizji na nie. Jak się wydaje, większy udział kościołów parafialnych w sporach niż w prowizjach wynika z dwóch czynników. Po pierwsze, rezerwacje papieskie były skonstruowane w ten sposób, by do kolacji papieskiej trafiały beneficja najmożniejszych prałatów (związanych ze Stolicą Apostolską). Z tego powodu kościoły parafialne pojawiały się w niej rzadziej. Po drugie, plebanie były beneficjami łatwiej narażonymi na spory ze względu na częste, niezgodne działania patronów, które mogły owocować skierowaniem sprawy do sądów lokalnych, a następnie apelacji do Stolicy Apostolskiej.

Warto powiedzieć jeszcze kilka słów na temat otaksowania beneficjów, o które toczono spory w Kurii⁴⁶⁸. Taksy podawane przez interesantów wahały się od 100 grzywien w przypadku prepozytury łączyckiej i dziekanii gnieźnieńskiej do 4 grzywien w przypadku licznych pomniejszych beneficjów. Średnia dla całości wynosi 18 grzywien, natomiast mediana – 12 grzywien. Co ciekawe, wysokość otaksowania nie zawsze szła w parze z typem beneficjum. Można spotkać bardzo bogate plebanie (np. opisana parafia św. Krzyża w Brzezinach – 26 grzywien), jak też stosunkowo ubogie

⁴⁶⁸ Problem w kwestii określenia uposażenia beneficjów został omówiony w części pracy dotyczącej prowizji.

prałatury (np. scholasteria w kolegiacie w Opatowie – 7 grzywien czy scholasteria poznańska – 8 grzywien). Widać przy tym, że prebendy, o które toczyła się najbardziej zawzięta walka sądowa, były zdecydowanie częściej lepiej uposażone (parafia w Brzezinach, kancelaria poznańska, dziekania łączycka, parafia w Krobii, kancelaria gnieźnieńska itd.). W przeciwieństwie do prowizji w przypadku sporów nie obserwujemy najslabiej uposażonych beneficjów (poniżej 4 grzywien).

Kolejną kwestią jest charakterystyka interesantów starających się o dodatkowe przywileje związane ze sporami beneficjalnymi. O tego typu łaski zwróciło się do Stolicy Apostolskiej w omawianym czasie 77 Polaków. Zdecydowana większość występowała tylko o jeden przywilej, choć zdarzały się także osoby odnotowane w kilku różnych sprawach. Najwięcej razy o dodatkowe przywileje związane ze sporami beneficjalnymi starali się Warsz z Ostrowa i Michał z Dobieszkowa – czterokrotnie oraz Andrzej Łaskarz z Lichenia i Maciej Grzymała z Brodów – trzykrotnie. Należy zwrócić uwagę, że wśród osób spierających się o polskie beneficja nie występowali niemal wcale obcokrajowcy (jedynym odstępstwem od tej reguły był udział związanego z polskim Kościołem Katalończyka Marka Bonfilego, nie starał się on co prawda o żadne łaski, został natomiast odnotowany w sporze o dziekanie opatowską⁴⁶⁹). Wskazanie liczby Polaków obecnych nad Tybrem ze względu na trwające spory beneficjalne, w sytuacji niezachowania źródeł Roty, jest niemożliwe. Z dodatkowych łask związanych ze sporami wynika, że nad Tybrem przebywało przynajmniej 11 interesantów (czyli niemal 15% osób starających się o tego typu przywileje). Warto zwrócić uwagę na fakt, że duża część osób zmarłych przy Kurii była stronami w sporach beneficjalnych (o czym pisałem w podrozdziale dotyczącym prowizji na beneficja wakujące po śmierci w Kurii). Statystyki te potwierdzają wniosek Salonen o tym, że zasadniczo Rota Rzymska i spory beneficjalne nie stanowiły narzędzia kortezanów, kurialistów i łowców beneficjów do pozyskiwania prebend w obcych krajach. Oczywiście nie znaczy to, że nie było przykładów nadużywania łask papieskich (jak choćby działania kuzyrników Gnojnickich⁴⁷⁰), jednak proceder ten na pewno nie był powszechny.

8. Dyspensy beneficjalne

Prócz możliwości bezpośredniego wpływania na obsadę beneficjów za pomocą prowizji, ekspektatyw i sądów, Stolica Apostolska posiadała także prawo do nadawania dyspens pozwalających interesantom obejmować

⁴⁶⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 105r–106r; BP 6, nr 736; RG 6, nr 2511.

⁴⁷⁰ M.D. Kowalski, *Kulisy śmierci...*, s. 352–359.

beneficja z pominięciem obostrzeń prawa kanonicznego. Co prawda nie rzutowały one bezpośrednio na to, kto obejmował poszczególne prebendy, jednak w wielu przypadkach mogły być kluczowymi łaskami dla rozwoju karier duchownych.

Prawo kanoniczne wprowadzało szereg warunków i ograniczeń dla osób posiadających beneficja kościelne. Musieli oni być w odpowiednim wieku, mieć odpowiednie święcenia, nie mogli też na nich ciążyć kary kościelne. Co więcej, prawo kanoniczne zabraniało łączyć ze sobą kilka beneficjów niekompatybilnych (prebend związanych z obowiązkami duszpasterskimi, tzw. *cum cura animarum* oraz prałatur)⁴⁷¹. Wszystkie te obostrzenia zostały wprowadzone w trosce o podniesienie poziomu kleru i odpowiednią służbę ołtarza, jednakże całkowicie nie pasowały do realiów społecznych późnego średniowiecza. Badania nad składem kapituł wskazują, że zarówno piastowanie urzędów kościelnych w bardzo młodym wieku, jak i brak święceń oraz kumulacja beneficjów wśród kanoników i prałatów były na porządku dziennym⁴⁷². W teorii zaistnienie takiej sytuacji powinno każdorazowo zaowocować zwróceniem się do Stolicy Apostolskiej o dyspensę pozwalającą na obejście obostrzeń prawa kanonicznego.

W registrach papieskich zachowały się trzy główne typy dyspens związanych z posiadaniem beneficjów: dla osób pragnących objąć prebendę w zbyt młodym wieku, dla osób, które chciały przejąć prałatury i beneficjum *cum cura*, nie posiadając wyższych święceń oraz dla duchownych pragnących skumulować w swoich rękach kilka beneficjów niekompatybilnych. W polskiej historiografii utarł się pogląd, że łaski te miały bardzo poważny i negatywny wpływ na polski system beneficjalny, a szczególnie na charakter polskich kapituł⁴⁷³.

Prawo kanoniczne określało dokładnie, w jakim wieku można było przyjąć kolejne stopnie święceń wyższych. Było to kolejno: dla subdiakonu – 18 lat, dla diakonu – 20 lat i dla prezbiteratu – 25 lat. Nie określono dokładnie wieku, w którym można było obejmować beneficja kościelne, jednak wyraźnie zaznaczono, że posiadacze prałatur i beneficjów *cum cura animarum* musieli być prezbiterami, z czego wynika, że tego typu prebendy można było objąć dopiero po 25. roku życia. Minimalny wiek nie został jednoznacznie uregulowany dla kanonii i innych beneficjów *sine cura*. W przypadku tych prebend obostrzenia mogły zostać określone nie tylko przez ogólne normy prawa kanonicznego, ale dodatkowo także przez np. statuty kapituł⁴⁷⁴.

⁴⁷¹ *Idem*, *Proventus...*, s. 21–22; *idem*, *Dlaczego warto...*, s. 136; E. Rittner, *Prawo kościelne katolickie*, t. 1, Lwów 1912, s. 213–217.

⁴⁷² P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, s. 105–115, 181–234.

⁴⁷³ *Ibidem*, s. 185; A. Radziwiński, *Rola gnieźnieńskiej kapituły...*, s. 172.

⁴⁷⁴ Prawne rozwiązania dotyczące wieku i święceń członków kapituły zob. P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, s. 100–105; A. Radziwiński, *Duchowieństwo...*, s. 82–89.

Praktyka obsadzania beneficjów w Polsce wskazuje, że w niektórych przypadkach pierwsze prebendy duchowni otrzymywali nawet w wieku nastoletnim, przy czym duża część duchownych zwlekała z przyjęciem święceń wyższych ze względu na chęć zostawienia sobie możliwości powrotu do stanu świeckiego⁴⁷⁵. Osoby nieposiadające święceń wyższych występowały przy tym zarówno wśród kanoników (dla których było to legalne i wiązało się jedynie z niepełnym uczestnictwem w życiu korporacji)⁴⁷⁶, jak i prałatów oraz plebanów (dla których było to nielegalne)⁴⁷⁷. W tej sytuacji szczególnie posiadacze prałatur i prebend *cum cura* powinni zwracać się do Stolicy Apostolskiej o dyspensy pozwalające im dzierżyć swe beneficja.

Nieco inną kwestię stanowiła kumulacja beneficjów. O ile w sprawie wieku i braku święceń zwracano się do Kurii zazwyczaj na początku kariery duchownej, o tyle problem kumulacji dotyczył w największym stopniu starszych duchownych. W XIV w. prawodawstwo kościelne zabraniało kumulowania przez jednego duchownego dwóch beneficjów duszpasterskich lub prałatur katedralnych. Prebendy takie można było łączyć tylko z jednym beneficjum *sine cura* (czyli np. z kanonią). Aby móc posiadać dwa beneficja niekompatybilne, należało wystarać się o dyspensę papieską. Badania nad składem osobowym polskich kapituł wskazują, że kumulowanie beneficjów było pod koniec średniowiecza normą wśród elity duchowieństwa. Co więcej, szacuje się, że dwa lub więcej beneficjów posiadało ok. 25% plebanów kościołów parafialnych⁴⁷⁸ i nawet 85% kanoników oraz prałatów katedralnych⁴⁷⁹. Przy czym winą za ten niedobry dla Kościoła stan rzeczy obarcza się powszechność dyspens papieskich.

W czasie pontyfikatu papieża Mikołaja V w Kurii zostało załatwionych 117 spraw dotyczących dyspens beneficjalnych. Przy czym dyspensy nie zawsze były osobno przyznawaną łaską i często dodawano je do innych przywilejów jedynie w formie klauzul. 21 razy połączono je z prowizjami, 6 razy z ekspektatywami i aż 28 razy z innymi łaskami beneficjalnymi (w większości z nowymi prowizjami). Samodzielnie i pojedynczo występowały w 58 przypadkach, czasem były też łączone z innymi rodzajami dyspens (12 razy). Należy zwrócić uwagę, że dyspensą mogła być jednocześnie zestawiana z kilkoma innymi łaskami, przez co suma spraw nie jest równa sumie samodzielnych dyspens i łask, z którymi je wiązano (i które zostały opisane na początku niniejszego rozdziału).

Zdecydowanie najczęściej starano się o dyspensy na łączenie ze sobą beneficjów niekompatybilnych. Odnotowałem 71 takich przykładów. W większości

⁴⁷⁵ A. Radziwiński, *Duchowieństwo...*, s. 82–89.

⁴⁷⁶ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, s. 114–118.

⁴⁷⁷ E. Wiśniowski, *Parafie w średniowiecznej Polsce*, Lublin 2004, s. 55–65.

⁴⁷⁸ *Ibidem*, s. 122–126.

⁴⁷⁹ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, s. 185.

Tabela 14. Występowanie dyspens beneficjalnych

Rodzaj dyspensy	Dyspensa jako odrębna łaska	Dyspensy połączone z prowizjami	Dyspensy połączone z innymi dyspensami	Dyspensy połączone z innymi łaskami	Dyspensy połączone z ekspektatywami	Ogólna liczba dyspens
kumulacja beneficjum	49	13	2	7		71
defekt wieku	6	7	5	12	6	33
brak święceń	3	1	5	9		13

były one rozpatrywane osobno (49 przypadków), stosunkowo często dodawane także do dokumentów prowizyjnych (13 razy), nieco zaś rzadziej do nowych prowizji i przywilejów związanych ze sporami beneficjalnymi (7 razy). Tylko dwukrotnie zostały połączone z innymi dyspensami beneficjalnymi. Jak już wspomniałem, ten rodzaj dyspens był bardzo pożądanym szczególnie przez najbardziej wpływowych prałatów. Możliwość kumulacji beneficjów pozwalała im bowiem dysponować dużym majątkiem i wspinać się w hierarchii kościelnej przez wymiany beneficjów.

Kolejnym często występującym rodzajem dyspens były te od defektu wieku. W registrach odnotowałem 33 takie sprawy. Niemal zawsze była to jedynie łaska towarzysząca (tylko sześciokrotnie występowała samodzielnie). Dyspensy od defektu wieku najczęściej (dwunastokrotnie) łączono z innymi łaskami beneficjalnymi, siedmiokrotnie z prowizjami, sześciokrotnie z ekspektatywami, a także czterokrotnie z dyspensami od braku święceń i raz z dyspensą na kumulowanie beneficjów.

Inny rodzaj dyspens beneficjalnych stanowiły te od braku posiadania wymaganych święceń. Wystąpiły one 13 razy. Przy czym samodzielnie jedynie w trzech przypadkach, natomiast aż dziewięć razy towarzyszą nowym prowizjom (i tylko raz zwykłej prowizji). Stosunkowo często łączono je z innymi dyspensami, zwłaszcza tymi od defektu wieku (cztery przypadki tego typu).

Dyspensy od wieku i święceń przeznaczone były dla tej samej grupy interesantów, stąd stosunkowo częściej łączono je ze sobą. Sam charakter tych łask sprawia, że osoby starające się o nie cechował bardzo młody wiek. Jego średnia dla osób chcących pozyskać takie dyspensy wynosi jedynie 19,5 roku (najmłodszym interesantem w tego typu sprawach był czternaścieletni Jan z Mychowa⁴⁸⁰). Inna cecha charakterystyczna w przypadku tych

⁴⁸⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 436, f. 226r; BP 6, nr 285; RG 6, nr 2511.

łask to pochodzenie stanowe interesantów. W zdecydowanej większości w dokumencie zaznaczono pochodzenie rycerskie. Stosunkowo niewielki udział w całej zbiorowości mieli jednak synowie możnowładców. Liczniej pojawiali się oni w ekspektatywach, w których dyspensy były jedynie łaskami dodatkowymi (o czym więcej w podrozdziale dotyczącym ekspektatyw).

Cechę charakterystyczną dyspens od wieku i święceń stanowi też kilkakrotne przedkładanie suplik tego typu przez tę samą osobę. Rekordzista, Piotr z Przyborowa, występuje pięciokrotnie jako interesant proszący o dyspensę od wieku⁴⁸¹ i trzykrotnie dodając do niej prośbę o dyspensę od święceń przy okazji nowych prowizji⁴⁸². Wynikało to z faktu, że dyspensa udzielana była osobno przy okazji każdej łaski beneficjalnej, o którą się starano. Przy czym zazwyczaj nie proszono o dyspensę od braku święceń w dokumentach prowizyjnych, ale dopiero po objęciu beneficjum, gdy przekroczono roczny okres przewidziany na dokonanie promocji. W takich przypadkach interesant mógł utracić prebendę, dlatego też wraz z prośbą o dyspensę starał się o nową prowizję (która nadawała mu na nowo prawa do posiadanego beneficjum)⁴⁸³.

Zupełnie inaczej przedstawia się ogólna charakterystyka interesantów występujących o dyspensy na kumulowanie beneficjów niekompatybilnych. Już sam charakter łaski wymuszał, by starały się o nie osoby, które zdolowały skumulować w swych rękach więcej niż jedną prałaturę lub plebanię. Częstokroć były to najbardziej zaradne jednostki, których koneksje pozwalały na zgromadzenie licznych prebend, np. synowie możnowładców: bracia Sienieńscy⁴⁸⁴, Jakub Kot z Dębna⁴⁸⁵, Uriel z Górki⁴⁸⁶, Andrzej Łaskarz z Lichenia⁴⁸⁷ czy też osoby dobrze znane w Kurii: kolektor Mikołaj Spycimir⁴⁸⁸,

⁴⁸¹ AAV, Reg. Suppl., vol. 436, f. 106v–107v; AAV, Reg. Suppl., vol. 432, f. 101r–101v; AAV, Reg. Lat., vol. 437, f. 248r–249v; AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 71v–72r; AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 173r–174r.

⁴⁸² AAV, Reg. Suppl., vol. 432, f. 101r–101v; AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 71v–72r; AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 173r–174r.

⁴⁸³ Tego typu prośbę w Kurii złożył np. Piotr z Przyborowa: AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 173r–174r; BP 6, nr 227; RG 6, nr 4765.

⁴⁸⁴ AAV, Reg. Suppl., vol. 471, f. 106r; BP 6, nr 775; AAV, Reg. Suppl., vol. 473, f. 281v–282r; BP 6, nr 805; RG 6, nr 996; AAV, Reg. Suppl., vol. 438, f. 68r–68v; BP 6, nr 313; AAV, Reg. Vat., vol. 398, f. 67r–67v; BP 6, nr 598; RG 6, nr 2319; AAV, Reg. Suppl., vol. 471, f. 105v–106r; BP 6, nr 775; RG 6, nr 4422; AAV, Reg. Suppl., vol. 473, f. 282r; BP 6, nr 805; RG 6, nr 4422.

⁴⁸⁵ AAV, Reg. Suppl., vol. 474, f. 240r–240v; BP 6, nr 819; RG 6, nr 2361.

⁴⁸⁶ AAV, Reg. Lat., vol. 476, f. 35v–36r; BP 6, nr 686; RG 6, nr 5661.

⁴⁸⁷ AAV, Reg. Suppl., vol. 416, f. 190v–191v; BP 6, nr 10; AAV, Reg. Suppl., vol. 418, f. 78v–79v; BP 6, nr 41; AAV, Reg. Suppl., vol. 419, f. 52r–52v; BP 6, nr 65; RG 6, nr 191.

⁴⁸⁸ AAV, Reg. Lat., vol. 487, f. 197r–199r; AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 39v–40r; BP 6, nr 784; BP 6, nr 727; RG 6, nr 4591.

Dobrogost Krzyżanowski⁴⁸⁹, Jan Lasocki⁴⁹⁰, Stanisław ze Świradzie⁴⁹¹. Właściwie nie zdarzało się, żeby interesantem w tego typu sprawach była osoba bliżej nieznaną. Nie znaczy to jednak, że wszyscy interesanci pochodzili z najbardziej znaczących rodów monarchii. W 40 na 71 przypadkach odnotowane zostało pochodzenie rycerskie (to zdecydowanie niższy współczynnik niż dla np. wcześniej omówionych dyspens od wieku i święceń). Taka proporcja może być jednak spowodowana użyciem w tego typu sprawach uniwersalnego formularza dokumentu, który nie wskazywał na szlacheckie urodzenie, stąd odnotowywanie tej informacji w suplikach nie było konieczne. Osób, w których przypadku możemy być pewni pochodzenia nieszlacheckiego, można policzyć w całej zbiorowości na palcach jednej ręki.

Zgodnie z regułami kancelaryjnymi długość obowiązywania dyspensy musiała znaleźć się w tekście supliki oraz bulli. Należy jednak zwrócić uwagę, że w przypadku suplik rzeczywistą długość obowiązywania dyspensy należy odczytywać nie z głównego tekstu prośby, ale z papieskiej sygnatury pod supliką (*Fiat*). Jeśli suplika została zatwierdzona jedynie formułą *Fiat*, oznaczało to, że dyspensę nadano jedynie na dwa lata (z wyjątkiem osób posiadających stopnie uniwersyteckie i pochodzących z rodów arystokratycznych, wtedy było to pięć lat). Gdy suplika została zasygnowana formułą *Fiat ut petitur*, okres obowiązywania dyspensy przedłużono do pięciu lat⁴⁹². W przypadku dłuższej obowiązującej dyspensy do zgody papieskiej musiała zostać dopisana długość trwania dyspensy (np. *ad vitam* lub też konkretna liczba lat).

Informację o okresie obowiązywania dyspensy odnotowano w mniej niż połowie przypadków (32 suplik). Stosunkowo często zdarzały się też papieskie *Fiat* z adnotacją, że interesant ma przedstawić w Kancelarii szczegóły dotyczące sprzeczności z regułami kancelaryjnymi (12 przypadków) lub też *Fiat ut petitur* (12 razy). Inne formuły (jak np. *Fiat T.*) zdarzały się epizodycznie.

W tej sytuacji należy powiedzieć, że w większości przypadków starano się o przywileje *ad vitam*. Papież wydał na to zgodę w 25 przypadkach. Jeśli ograniczano przywilej w czasie, zazwyczaj nadawał go na siedem lat (osiem przypadków). Prócz tego stosunkowo często (12 razy) papież przyznał

⁴⁸⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 435, f. 17v–18r; BP 6, nr 241; RG 6, nr 1026.

⁴⁹⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 427, f. 126r–126v; BP 6, nr 168; AAV, Reg. Lat., vol. 447, f. 184v–187r; AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 276r–276v; AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 283r–283v; BP 6, nr 213; RG 6, nr 3151.

⁴⁹¹ AAV, Reg. Suppl., vol. 474, f. 47v–48r; BP 6, nr 812; AAV, Reg. Suppl., vol. 474, f. 254r–255r; BP 6, nr 818; RG 6, nr 5248.

⁴⁹² *Constitutiones sive regule Cancellarie sanctissimi domini nostri domini Nicolai pape quinti*, wyd. A. Meyer, <https://www.uni-marburg.de/de/fb06/mag/institut/prof-dr-andreas-meyer/kanzleiregeldateien/nikolaus5.pdf> (dostęp: 23.02.2017).

dyspensę na pięć lat (formuła *Fiat ut petitur*). Zabieg ograniczania czasu obowiązywania dyspensy miał umożliwić interesantowi zamianę niekompatybilnych beneficjów, w rzeczy samej był więc raczej zgodą na zamianę beneficjum niż rzeczywistą kumulację. Zdarzało się, że interesant uzyskawszy zgodę na krótszy okres, ponownie starał się o łaskę *ad vitam*, np. w przypadku Michała z Dobieszkowa, który otrzymał pierwotnie dyspensę na siedem lat⁴⁹³, czy też osób, które dostały papieskie *Fiat* bez określonego czasu, np. Mikołaj z Sienna⁴⁹⁴.

Inną kwestią, na którą należy zwrócić uwagę, jest liczba beneficjów, które papież pozwolił kumulować. W zdecydowanej większości proszono jedynie o dyspensę na dwa beneficja niekompatybilne. Tylko czterokrotnie zasygnowano suplikę dotyczącą trzech prebend. Przy czym zazwyczaj osoby proszące o możliwość posiadania trzeciego beneficjum miały już wcześniej dyspensę na kumulowanie dwóch. Na przykład Wojciech z Żychlina uzyskał najpierw dyspensę na kumulowanie dwóch inkompatybiliów *ad vitam*⁴⁹⁵, następnie zaś poprosił jeszcze o dodanie trzeciego beneficjum. Stolica Apostolska zgodziła się na to, jednak z ograniczeniem czasowym jedynie na siedem lat⁴⁹⁶. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku Mikołaja z Błażejowic (sekretarza Kazimierza Jagiellończyka)⁴⁹⁷ oraz Jana syna Lutka z Brzezia (sekretarza królewskiego i audytora Roty)⁴⁹⁸. Jedynym polskim duchownym, który otrzymał przywilej na posiadanie trzech beneficjów niekompatybilnych bez ograniczenia czasowego w omawianym czasie, był kolektor papieski Mikołaj Spycimir⁴⁹⁹. Ani jeden polski duchowny nie prosił o dyspensę na kumulację większej liczby beneficjów niekompatybilnych.

Spośród 71 dyspens na kumulowanie beneficjów tylko 21 zachowało się jako kopie bulli, reszta spraw dotrwała do naszych czasów jedynie w formie zasygnowanej supliki skopiowanej do registrów. W tych przypadkach wiedzę na temat ekspedycji bulli czerpiemy głównie z ksiąg taks (kwestia ta została omówiona w innych częściach pracy). W księgach tych udało się odnaleźć tylko trzy zapiski mogące świadczyć o wyekspediowaniu niezachowanego

⁴⁹³ AAV, Reg. Suppl., vol. 439, f. 85v; BP 6, nr 326; AAV, Reg. Suppl., vol. 454, f. 250v–251; BP 6, nr 571; RG 6, nr 4297.

⁴⁹⁴ AAV, Reg. Suppl., vol. 471, f. 105v–106r; BP 6, nr 775; AAV, Reg. Suppl., vol. 473, f. 282r; BP 6, nr 805; RG 6, nr 4422.

⁴⁹⁵ AAV, Reg. Suppl., vol. 462, f. 196r; BP 6, nr 663; RG 6, nr 125.

⁴⁹⁶ AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 38r; BP 6, nr 734; AAV, Reg. Vat., vol. 401, f. 284r–284v; BP 6, nr 741; RG 6, nr 125.

⁴⁹⁷ AAV, Reg. Vat., vol. 404, f. 11r–12r; BP 6, nr 117; RG 6, nr 4512; AAV, Reg. Vat., vol. 397, f. 379bv–380r; AAV, Reg. Suppl., vol. 453, f. 188r; BP 6, nr 564; 567; RG 6, nr 4378.

⁴⁹⁸ AAV, Reg. Suppl., vol. 449, f. 132r–132v; BP 6, nr 523; RG 6, nr 3199.

⁴⁹⁹ AAV, Reg. Lat., vol. 487, f. 197r–199r; AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 39v–40r; BP 6, nr 784; BP 6, nr 727; RG 6, nr 4591.

dokumentu. Wynika z tego, że dość duża część dyspens na kumulowanie beneficjów (ok. 60%) nie została najprawdopodobniej wyekspediowana. Proporcja ta jest zaskakująca. Wynika z niej bowiem, że większość interesantów kumulujących beneficja nie uznawała za konieczne posiadania bulli z dyspensą. Często wystarczała im suplika możliwa do wyekspediowania, gdyby znalazł się ktoś, kto zechciałby z powodu bezprawnej kumulacji wytoczyć im proces sądowy. Wydaje się, że brało się to z przyzwolenia społecznego na łamanie prawa kanonicznego w tej kwestii.

Powyższe wyliczenie świadczy o tym, że dyspensy na kumulowanie beneficjów miały zdecydowanie odmienny charakter niż te od wieku i święceń. Choć nie nadawały interesantowi prawa do objęcia żadnego beneficjum, to dla wpływowych prałatów miały ogromne znaczenie. Za ich pomocą najbardziej ambitne jednostki mogły osiągnąć bardzo poważne dochody i pozycję. Z praktycznego punktu widzenia dyspensy od defektu wieku i święceń były przywilejami mającymi ułatwić rozpoczęcie kariery duchownej, natomiast dyspensy na kumulację inkompatybiliiów pozwalały osiągnąć jej szczyt. Wszystkie rodzaje dyspens dawały ich posiadaczom pozycję uprzywilejowaną w rozwijaniu kariery duchownej, stąd w większości przyznawane były najlepiej urodzonym lub najbardziej zaradnym jednostkom.

Kończąc rozważania nad dyspensami związanymi z posiadaniem beneficjów kościelnych, należy jeszcze odpowiedzieć na pytanie: czy rzeczywiście ten typ papieskich łask mógł odpowiadać za dezintegrację polskich kapituł?⁵⁰⁰ Problem ten jest złożony i wymaga bardziej dogłębnych badań, w tym miejscu można jedynie postawić pewne hipotezy. Bezspornie dyspensy sankcjonowały wejście do kapituł osób bardzo młodych, bez wyższych święceń, a także zezwalały na łączenie licznych beneficjów niekompatybilnych. Należy jednak zwrócić uwagę, że w porównaniu ze skalą omijania prawa kanonicznego liczba dyspens zachowanych w papieskim materiale źródłowym jest znikoma, zwłaszcza że duża część z nich nie skończyła się wyekspediowaniem dokumentów. O dyspensy w Kurii starało się 74 duchownych, ale tylko 23 uzyskało dokument potwierdzający ich prawo w tej kwestii, przy czym w 14 przypadkach dyspensa została dodana jedynie do innego przywileju, związanego z posiadaniem beneficjów. Liczba ta jest bardzo niewielka, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę skalę kumulacji i udział osób w młodym wieku i bez święceń w kapitułach. Można wyciągnąć z tego wniosek, że gwałcenie prawa kanonicznego nie wynikało z papieskiego przyzwolenia, ale raczej było przyjętym obyczajem. O dyspensy papieskie starano się natomiast tylko w specyficznych przypadkach. Jak się wydaje, szczególnie gdy obawiano się rozpoczęcia procesu sądowego w sprawie bezprawnej kumulacji lub gdy starano się wykorzystać

⁵⁰⁰ A. Radziński, *Rola gnieźnieńskiej kapituły...*, s. 172.

dokument papieski dotyczący posiadania prebendy i żywiono obawy, że brak klauzuli z dyspensami stanie się pretekstem do nieuznania łaski papieskiej w nim zawartej.

9. Nadania urzędów i honorowych tytułów kurialnych

Późnośredniowieczna Kuria Rzymska była potężną machiną biurokratyczną potrzebującą do swego działania licznych kompetentnych urzędników różnego stopnia i specjalizacji. Pracowali w niej pisarze, abrewiatorzy, notariusze, sekretarze, audytorzy, klerycy kamery, a także osoby bezpośrednio usługujące papieżowi podczas uroczystości religijnych i w życiu codziennym⁵⁰¹. Nadrzędną rolę w Kurii pełnili kardynałowie zasiadający w konsystorzu papieskim, najważniejszym ciele doradczym pontifeksa, a także kierujący poszczególnymi agendami Stolicy Apostolskiej⁵⁰². W XV w. Kuria Rzymska miała charakter kosmopolityczny, niektórzy posiadacze godności, tytułów i urzędów kurialnych pochodzili także z Polski. Celem niniejszego podrozdziału jest wskazanie Polaków, którzy otrzymali od Mikołaja V tytuły, urzędy i godności kurialne, przedstawienie motywów kierujących papieżem przy tego typu działaniach oraz wpływu, jaki nominacje te wywierały na omawiane kontakty. Nim jednak przejdę do meritum zagadnienia, należy wskazać kilka istotnych faktów dotyczących ogólnej charakterystyki urzędów kurialnych w późnym średniowieczu.

Wraz z naturalnym rozwojem instytucji kurialnych część urzędów zyskiwała na znaczeniu, część zaś traciła swe kompetencje. To drugie zjawisko wiązało się przede wszystkim z rozpoczętą w XIV w. tendencją, by niektóre urzędy kurialne przyznawać nie tylko osobom pracującym rzeczywiście w Kurii, ale także ludziom ważnym z innych względów dla Stolicy Apostolskiej⁵⁰³. Doprowadziło to z czasem do sytuacji, gdy duża część stanowisk obsadzona była osobami nieprzebywającymi nawet przy Stolicy Apostolskiej. Z tego względu zaczęto powoływać nowe urzędy lub rozszerzać kompetencje już istniejących, by nie doprowadzić do sytuacji, w której zabrakłoby ludzi odpowiedzialnych za wykonywanie poszczególnych czynności. Proceder ten spowodował, że niektóre urzędy zamieniły

⁵⁰¹ Personel kancelarii zob. Th. Frenz, *op. cit.*, s. 63–69. Personel Kamery Apostolskiej wraz z dawniejszą literaturą zob. M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 14–15. Personel zarządzający państwem papieskim zob. P. Partner, *The Pope's Men. The Papal Civil Service in the Renaissance*, Oxford 1990, s. 20–47.

⁵⁰² P. Partner, *op. cit.*, s. 34–37.

⁵⁰³ Mechanizm ten został opisany w literaturze na przykładzie kapelanów papieskich. Zob. B. Guillemain, *Les chapelains d'honneur des papes d'Avignon*, „Mélanges d'archéologie et d'histoire” 1952, t. 64, s. 217–238.

się w honorowe tytuły kurialne. Doskonały przykład opisywanej praktyki stanowi urząd notariuszy papieskich. W XIV w. byli oni odpowiedzialni za przygotowywanie dokumentów w Kancelarii, z czasem jednak ich kompetencje przejęli w pełni abrewiatorzy oraz protonotariusze, natomiast tytuł notariuszy papieskich przyznawano osobom niewykonującym żadnych obowiązków w Kurii, a częstokroć nawet nieprzebywającym nad Tybrem⁵⁰⁴. Analizując nadania urzędów kurialnych dla Polaków, należy wyraźnie rozdzielić urzędy *sensu stricto* od urzędów honorowych, które dalej nazywał będę tytułami. Bardzo wyraźnie trzeba oddzielić także niebędących urzędnikami papieskimi i zdecydowanie przewyższających wszystkich innych kurialistów prestiżem i znaczeniem kardynałów.

W polskiej historiografii kwestia urzędów kurialnych nie została dotychczas dogłębnie omówiona, zasygnalizowano w niej dwie całkowicie ze sobą sprzeczne koncepcje. Jan Drabina w pracy poświęconej kontaktom politycznym między Polską a Stolicą Apostolską w pierwszej połowie XV w. odnotował, że niektórzy królewscy wysłannicy „wesзли w serdeczne układy z papieżami i otrzymali zaszczytne funkcje w aparacie kurialnym bądź na dworze papieskim”⁵⁰⁵, Paweł Dembiński natomiast zacytował, za Mateuszem z Krakowa, że „dumnym mianem *familiarisa* kardynalskiego mógł się poszczycić stajenny albo kuchcik zabiegający, za protekcją swego pana, o beneficja kościelne”⁵⁰⁶. Jak się wydaje, obydwie te stwierdzenia nie do końca odpowiadają rzeczywistemu znaczeniu papieskich urzędników i *familiarisów* na dworze papieskim.

Zarówno godności kardynalskie, jak i przyznane przez papieża urzędy i tytuły kurialne mogły wpływać na kontakty osób zainteresowanych i ich otoczenia ze Stolicą Apostolską. W przypadku kardynałów było to potwierdzenie przynależności do ścisłej elity Kościoła, wiążące się z licznymi przywilejami osobistymi zarówno w zakresie uprawnień duszpasterskich (np. możliwość przyznawania większych odpustów), jak i partycypowania w zarządzaniu Kościołem za sprawą udziału w konsystorzu papieskim i konklawe po śmierci papieża. Kardynałowie cieszyli się także licznymi przywilejami osobistymi⁵⁰⁷. Inaczej miała się sprawa z czynnymi urzędnikami kurialnymi. Na co dzień pracowali oni w Kurii, przez co doskonale znali mechanizmy jej działania, więc mogli to wykorzystać w celu pozyskania osobistych przywilejów. Nie musieli uiszczać taks za dokumenty (zwolnienie *pro socio*), mieli pierwszeństwo w obejmowaniu beneficjów mocą ekspektatywy, a Stolica Apostolska chętniej wydawała im tzw. dokumenty *motu*

⁵⁰⁴ Th. Frenz, *op. cit.*, s. 63–64.

⁵⁰⁵ J. Drabina, *Papiestwo – Polska w latach 1384–1434*, Kraków 2003, s. 157.

⁵⁰⁶ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, s. 254.

⁵⁰⁷ T. Graff, *Wokół sprawy kardynalatu...*, s. 19–23.

proprio. Kolejna grupa to posiadacze honorowych tytułów kurialnych. Byli oni w teorii urzędnikami kurialnymi, którzy utracili swe obowiązki i kompetencje, w praktyce ich tytuły miały więc głównie wydźwięk prestiżowy. Posiadanie każdego rodzaju kurialnych honorów wiązało się także z dużym prestiżem oraz zapewne pomagało obracać się w środowisku kurialnym (część z nich dawała bezpośredni dostęp do dworu). Jednocześnie papież miał prawo dysponowania beneficjami zwolnionymi przez wszystkich urzędników papieskich, także tych honorowych. Ten aspekt kontaktów został już opisany w podrozdziale dotyczącym prowizji na beneficja.

Informacje na temat Polaków wprowadzonych na urzędy kurialne zachowały się w trzech typach źródeł. Pierwszym z nich to *Liber Officialium*, księga będąca spisem sporządzonym w Kameronie Apostolskiej, odnotowującym wszystkie nominacje⁵⁰⁸. Odnalazłem w niej wpisy dotyczące 13 Polaków, którzy otrzymali kurialne urzędy i tytuły od Mikołaja V. Nowo mianowani mogli wystarać się także o bulle potwierdzające ich nominację. W registrach znalazłem 13 dokumentów tego typu dotyczących Polaków. Prócz tego posiadacze tytułów lub urzędów kurialnych byli na ich podstawie określani w innych suplikach i bullach. Ten ostatni typ źródła nie pozwala nam wskazać, w jakich okolicznościach osoba została powołana na urząd kurialny, świadczy jednak o przynależności do tej grupy. W ten sposób udało się poszerzyć listę polskich urzędników jeszcze o trzy osoby. Łącznie za pontyfikatu papieża Mikołaja V 16 Polaków zostało powołanych na urzędy kurialne (a także jeden otrzymał godność kardynalską). Jako tytulariuszy papieskich należy zaliczyć także familiarisów. W niniejszych rozważaniach wziąłem pod uwagę jedynie osoby określone w ten sposób, natomiast pominąłem te, które otrzymały ekspektatywy z prerogatywami dla familiarisów papieskich. Do omawianej grupy zaliczyłem jedynie urzędników i tytulariuszy powołanych przez Mikołaja V. Z tego powodu poza nią znalazł się Wojciecha z Jaroszewa. Był on co prawda penitencjarzem mniejszym, jednak został nominowany jeszcze za pontyfikatu Eugeniusza IV⁵⁰⁹.

Najbardziej doniosłe ze względu na prestiż były kreacje kardynalskie. Za pontyfikatu papieża Mikołaja V aż dwóch Polaków, Zbigniew Oleśnicki i Wincenty Kot, starało się o potwierdzenie swych godności uzyskanych w czasie schizmy bazylejskiej. Starania te zostały już wielokrotnie opisane w literaturze przedmiotu⁵¹⁰. Autorzy zwracali zazwyczaj uwagę przede wszystkim na odtworzenie kolejnych wydarzeń i ich aspekt polityczny. Kwestie te zostały zasygnalizowane przeze mnie w rozdziale dotyczącym

⁵⁰⁸ AAV, Reg. Vat., vol. 435.

⁵⁰⁹ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, s. 710.

⁵¹⁰ T. Graff, *Wokół sprawy kardynatu...*, s. 19–50; L. Grossé, *op. cit.*, s. 134–144, 147–153; S. Hain, *Wincenty Kot prymas Polski 1436–1448*, Poznań 1948, s. 193–196.

Tabela 15. Polscy posiadacze tytułów, urzędów i godności kurialnych za pontyfikatu papieża Mikołaja V

Interesant	Data nominacji	Nadany tytuł
Jan Lasocki syn Jana ⁵¹¹	19 VIII 1447	Cubicularius pape
Teodoryk z Wawrzeńczyc ⁵¹²	25 X 1447	Acolitus pape
Jan z Niewiesza ⁵¹³	27 XI 1447	Notarius pape
Wyszota z Górki ⁵¹⁴	23 XII 1447	Notarius pape
Jan Świdwa z Szamotuł ⁵¹⁵	26 XII 1447	Acolitus pape
Andrzej Łaskarz z Lichenia syn Jana ⁵¹⁶	8 I 1448	Acolitus pape
Jakub Kot z Dębna syn Macieja ⁵¹⁷	3 VI 1448	Cubicularius pape
Mikołaj Spycimir ⁵¹⁸	21 IV 1449	Kolektor
Piotr z Pniew ⁵¹⁹	20 VI 1449	Subdiaconus pape
Zbigniew Oleśnicki ⁵²⁰	29 VII 1449	Kardynał
Dziersław z Rytwian ⁵²¹	27 XI 1450	Familiaris pape
Jakub z Sienna syn Dobiesława ⁵²²	3 XII 1450	Notarius pape
Paweł z Główny ⁵²³	20 XII 1450	Cubicularius pape
Wojciech z Rytwian ⁵²⁴	20 XII 1450	Cubicularius pape
Marcin Gruszczyński ⁵²⁵	29 I 1451	Acolitus pape
Jan z Brzezia syn Lutka ⁵²⁶	10 II 1451	Auditor causarum Palatii Apostolici, Capellanus pape
Mikołaj z Niewiesza (syn Chebdy) ⁵²⁷	26 XI 1451	Cubicularius pape

⁵¹¹ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 33r; BP 6, nr 68; RG 6, nr 3151.

⁵¹² AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 53v; AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 110r; AAV, Reg. Vat., vol. 432, f. 114r; BP 6, nr 87, 81; RG 6, nr 5342.

⁵¹³ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 17v; AAV, Reg. Vat., vol. 432, f. 118r–118v; AAV, Reg. Vat., vol. 432, f. 118v–119r; BP 6, nr 98–100; RG 6, nr 2681.

⁵¹⁴ AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 155v–156r; BP 6, nr 114; RG 6, nr 5949.

⁵¹⁵ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 54v; BP 6, nr 209; RG 6, nr 3647.

⁵¹⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 54v; BP 6, nr 212; RG 6, nr 191.

⁵¹⁷ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 34r; BP 6, nr 165; RG 6, nr 2362.

⁵¹⁸ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 9r; AAV, Reg. Vat., vol. 433, f. 6v–8r; BP 6, nr 255; RG 6, nr 4591.

⁵¹⁹ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 51r; BP 6, nr 286; RG 6, nr 4898.

⁵²⁰ AAV, Reg. Vat., vol. 410, f. 26v–27v; BP 6, nr 301; RG 6, nr 5114.

⁵²¹ AAV, Reg. Vat., vol. 413, f. 4r.

⁵²² AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 45v–46r; BP 6, nr 461; RG 6, nr 2319.

⁵²³ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 38r; BP 6, nr 489; RG 6, nr 4716.

⁵²⁴ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 38r; AAV, Reg. Vat., vol. 433, f. 120v; BP 6, nr 489; RG 6, nr 106.

⁵²⁵ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 59r; BP 6, nr 515; RG 6, nr 4169.

⁵²⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 403, f. 72r; BP 6, nr 521; RG 6, nr 3199.

⁵²⁷ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 39r; BP 6, nr 454; RG 6, nr 4395.

spraw politycznych. W tym miejscu zwrócę uwagę na wpływ potwierdzenia godności kardynalskiej Zbigniewa Oleśnickiego na kontakty pomiędzy Polakami a Stolicą Apostolską w badanym okresie.

Teoretycznie zaliczenie Zbigniewa Oleśnickiego w poczet kardynałów dawało mu bezprecedensowe możliwości zbudowania wpływów w Kurii. Jak jednak wiadomo, działalność biskupa krakowskiego była skierowana przede wszystkim w stronę utrzymania swych wpływów w Królestwie, a stosunki kurialne uznawał za marginalne. Świadczy o tym choćby fakt, że jako kardynał nigdy nie przybył nad Tyber, a zdecydowanie liczniejsze kontakty utrzymywał z Kurią w trakcie starań o potwierdzenie kardynalatu niż przez resztę pontyfikatu Mikołaja V. Nie zmienia to jednak faktu, że już sama obecność Polaka w gremium kardynałów mogła mieć wpływ na prywatne sprawy jego rodaków załatwiane w Kurii.

Najmocniej na prywatne kontakty mogły wpłynąć przywileje osobiste dla samego kardynała i jego najbliższej rodziny oraz przywileje dla członków rodziny kardynalskiej, do której Zbigniew miał prawo⁵²⁸. Warto zwrócić uwagę, że spotkamy tylko dwie bulle w registrach, w dziale *littere dominorum cardinalium*. Pierwsza, z kwietnia 1451 r., jest potwierdzeniem posiadania tej godności przez Zbigniewa i prawa do rodziny kardynalskiej⁵²⁹, druga natomiast dotyczy potwierdzenia fundacji w kolegiacie sandomierskiej (na prośbę Oleśnickiego)⁵³⁰.

Nieco częściej w omawianym okresie ze specjalnych prerogatyw Oleśnickiego korzystali jego nepoci: Dymitr i Jakub z Sienna. Czterokrotnie zostali oni zwolnieni z opłat kancelaryjnych ze względu na swego stryjeczego brata (*pro nepote domini cardinalis*⁵³¹), gdy tymczasem samemu kardynałowi darowano opłaty tylko raz (*pro persona domini cardinalis*⁵³²). Co więcej, bracia Sienieńscy (Dymitr, Jakub i Mikołaj) w ośmiu innych sprawach załatwianych w Kurii odwoływali się do swego pokrewieństwa ze Zbigniewem, prośby te zachowały się jednak jedynie w formie suplik, stąd nie wiadomo, czy interesanci zostali zwolnieni z opłat urzędowych.

Prócz specjalnych przywilejów dla najbliższych krewnych Zbigniew Oleśnicki miał także prawo posiadania rodziny kardynalskiej. Z badań nad jego otoczeniem wynika, że trudno jednoznacznie odróżnić dwór Oleśnickiego od jego rodziny. Wzmianki o tej ostatniej nie pojawiają się

⁵²⁸ J. Wagner, *Dictionnaire de droit canonique et des sciences en connexion avec de droit canon*, t. 1, Paris 1901, s. 298–299.

⁵²⁹ AAV, Reg. Lat., vol. 472, f. 219v–220r; RG 6, nr 5114.

⁵³⁰ AAV, Reg. Lat., vol. 462, f. 54v–56r.

⁵³¹ AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 29r–30v; AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 45v–46r; AAV, Reg. Vat., vol. 398, f. 67r–67v; AAV, Reg. Lat., vol. 490, f. 55r–56v.

⁵³² AAV, Reg. Lat., vol. 472, f. 219v–220r.

szczególnie często w źródłach⁵³³. Dość powiedzieć, że choć w omawianym czasie w Kurii swoje sprawy załatwiali m.in. najbliżsi współpracownicy biskupa krakowskiego, Jan Długosz czy też Jan Elgot, to tylko jeden interesant (Warsz z Ostrowa) został odnotowany w registrach jako *familiaris* Oleśnickiego. Stosował on ten tytuł konsekwentnie w pięciu różnych suplikach⁵³⁴. Co ciekawe, częściej w papieskim materiale źródłowym pojawiają się odniesienia do rodziny Oleśnickiego już po jego śmierci⁵³⁵.

Familia Zbigniewa jest wzmiankowana także kilkakrotnie przy okazji przywilejów związanych z nadawaniem beneficjów kościelnych. Jak pamiętamy, papież miał prawo dysponować prebendami wakującymi po *familiaris*ach kardynalskich. W omawianym okresie ani razu nie trafiła do Kurii prośba o prowizję wywołaną takim wakansiem, sześciokrotnie natomiast proszono papieża o potwierdzenie nadania dokonanego *auctoritate ordinaria*: trzykrotnie po śmierci (Henryka z Radomia⁵³⁶, dwukrotnie nieznanego bliżej Sadka⁵³⁷) oraz trzykrotnie po rezygnacji (dwukrotnie Jana Długosza⁵³⁸, raz Jakuba z Szadka⁵³⁹). Brak starań o prowizję wskazuje na niewielkie zaufanie Polaków do rezerwacji papieskiej dotyczącej *familiaris*ów kardynalskich. Najlepszym dowodem na niewielką wagę przykładaną do praw papieskich w tym względzie jest opisany przez Kowalskiego i wspomniany w rozdziale dotyczącym prowizji spór o prebendy wakujące po śmierci Jana Elgota⁵⁴⁰. Interesanci odwoływali się do papieskich prerogatyw związanych z posiadaniem przez niego tytułu audytora antypapieża Feliksa V (nielegalnego), gdy tymczasem Stolica Apostolska miała pełne prawa dysponowania jego prebendami jako członka rodziny Oleśnickiego. W ciągu całego sporu, w który włączył się nawet król, nikt nie zwrócił jednak na to uwagi.

W tej sytuacji należy powiedzieć, że prócz kontaktów związanych ze staraniami o potwierdzenie kardynalatu godność nadana Oleśnickiemu miała zaskakująco niewielki wpływ na kontakty Polaków ze Stolicą Apostolską. Ograniczał się on właściwie tylko do zwiększenia obecności jego posłów nad Tybrem w toku starań o potwierdzenie godności kardynalskiej. W registrach

⁵³³ M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu (1423–1455)*, Warszawa 2004, s. 42.

⁵³⁴ AAV, Reg. Suppl., vol. 446, f. 161r–161v; BP 6, nr 424; AAV, Reg. Suppl., vol. 456, f. 92v–93r; BP 6, nr 456; AAV, Reg. Suppl., vol. 456, f. 93v–94v; BP 6, nr 586; AAV, Reg. Suppl., vol. 459, f. 228v–229r; BP 6, nr 620; AAV, Reg. Suppl., vol. 470, f. 150r–151r; BP 6, nr 767.

⁵³⁵ M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół...*, s. 42.

⁵³⁶ AAV, Reg. Suppl., vol. 436, f. 275v–276v; BP 6, nr 297, 298, 331; RG 6, nr 4422.

⁵³⁷ AAV, Reg. Suppl., vol. 444, f. 270r; BP 6, nr 374; RG 6, nr 5234; AAV, Reg. Suppl., vol. 445, f. 40r; BP 6, nr 375; RG 6, nr 86.

⁵³⁸ AAV, Reg. Suppl., vol. 472, f. 194r–195r; BP 6, nr 795–796; RG 6, nr 2332.

⁵³⁹ AAV, Reg. Lat., vol. 491, f. 121v–122v; AAV, Reg. Suppl., vol. 472, f. 98v; BP 6, nr 797; RG 6, nr 97.

⁵⁴⁰ M.D. Kowalski, *Kulisy śmierci...*, s. 356.

papieskich znajdujemy jedynie kilka innych wzmianek dotyczących nepotów i rodziny kardynalskich. Właściwie jedynym, prócz politycznego, wykorzystaniem godności kardynalskiej przez Oleśnickiego było nadawanie zarezerwowanych dla książąt Kościoła odpustów⁵⁴¹.

Prócz godności kardynalskiej na kontakty Polaków ze Stolicą Apostolską mogło wpływać także zaliczenie kogoś w poczet rzeczywistych urzędników kurialnych. Wśród wszystkich Polaków nominowanych przez Mikołaja V pewne informacje na temat ich pracy na rzecz Stolicy Apostolskiej posiadamy tylko w przypadku kolektora Mikołaja Spycimira. Był on jednak jedynie urzędnikiem terenowym i swe obowiązki wykonywał poza Kurią⁵⁴². Wpływ pełnienia posługi kolektorskiej ograniczał się praktycznie do wystawienia dla Mikołaja licznych *facultates*⁵⁴³ oraz przekazywania przezeń funduszy do Kurii⁵⁴⁴.

Prócz kolektora mamy jeszcze dwie wzmianki o Polakach posiadających urzędy wiążące się z pracą na rzecz Kurii. Chodzi mianowicie o Mikołaja z Kościana (nazwanego w jednej z bulli abrewiatorem *litterarum apostolicarum*⁵⁴⁵) oraz Jana syna Lutka z Brzezia (nazwanego audytorem papieskim⁵⁴⁶). Obydwie te osoby przez długi czas przebywały nad Tybrem, posiadały tam liczne kontakty i wielokrotnie pojawiały się przy okazji załatwiania spraw polskich, nie można więc wykluczyć, że w którymś momencie rzeczywiście podjęły na krótko pracę w Kurii. Nawet jeśli tak postąpiły, to na pewno nie wykonywały swych obowiązków przez dłuższy czas, nie są bowiem znane żadne ich działania świadczące o zaangażowaniu w pracę na rzecz Stolicy Apostolskiej.

Tak niewielki, a właściwie żaden udział Polaków i Litwinów wśród urzędników czynnie pracujących w Kurii wskazuje, że monarchia jagiellońska była w tym względzie bardzo słabo reprezentowana. Wystarczy powiedzieć, że jako pracownicy kurialni pojawiali się zdecydowanie częściej Ślązacy (np. Henryk Senftleben⁵⁴⁷) czy też osoby pochodzące z Prus (choćby Paweł Legendorf⁵⁴⁸). Niemal zupełny brak Polaków wśród pracowników Kurii jest

⁵⁴¹ M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół...*, s. 105r–105v, 256–257; W. Szyborski, *Odpusty...*, s. 424–434.

⁵⁴² M.D. Kowalski, *Miedzy Italią, a Polską. Podróże kolektorów Polskich w XV wieku, w: Samotrzcę, w kompanii...*, s. 138–139.

⁵⁴³ AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 297v–300r; BP 6, nr 493–502.

⁵⁴⁴ AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 427, f. 33r; AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 424, f. 45r; AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 421, f. 51r.

⁵⁴⁵ AAV, Reg. Lat., vol. 485, f. 222r–222v; BP 6, nr 696; RG 6, nr 4537; AAV, Reg. Suppl., vol. 468, f. 250v–251r; BP 6, nr 708; RG 6, nr 4403.

⁵⁴⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 403, f. 72r; BP 6, nr 521; RG 6, nr 3199.

⁵⁴⁷ Spotykany w 36 hasłach z RG 6, m.in. nr 2030.

⁵⁴⁸ RG 6, nr 4741, a także np.: RG 6, nr 2011 oraz cztery inne hasła, w których występuje jako osoba załatwiająca sprawy w Kurii.

zjawiskiem charakterystycznym dla całego późnego średniowiecza. Widać, że pomimo częstych pobytów nad Tybrem Polacy rzadko starali się wejść głębiej w struktury Kurii, a jeśli już, to posiadali tytuły honorowe, natomiast rzeczywista praca (np. w charakterze pisarza, abrewiatora czy audytora) w Stolicy Apostolskiej niemal nigdy nie była rozważana jako opcja rozwoju kariery. W tej sytuacji jedynymi osobami, które z całą pewnością wykonywały pracę na rzecz Stolicy Apostolskiej, byli polscy kolektorzy i penitencjarze mniejsi, którzy z kolei nie mieli tak poważnego wpływu na prywatne kontakty poddanych monarchii ze Stolicą Apostolską.

Ostatnia grupa to posiadacze honorowych tytułów kurialnych. Tutaj reprezentacja Polaków jest zdecydowanie najliczniejsza. Pięć osób w omawianym okresie otrzymało tytuł *cubicularius pape* (pokojowiec papieski), cztery – *acolitus pape* (akolita papieski), kolejne trzy osoby występują jako notariusz papieski, jedna jako subdiakon i jedna jako *familiaris papieski*. Wszystkie te tytuły miały w omawianym czasie tylko charakter honorowy i trudno doszukiwać się rozróżnienia w znaczeniu poszczególnych nominacji. Niezmiernie interesującymi kwestiami są natomiast dobór osób i okoliczności nadania im rzeczonych tytułów.

W ośmiu przypadkach można jednoznacznie stwierdzić, że przyznanie tytułu kurialnego było skorelowane w czasie z oficjalnym poselstwem Kazimierza Jagiellończyka do papieża. Już pierwsze poselstwo obediencyjne postarało się o nadanie tytułów dwóm, a niewykluczone, że nawet trzem osobom: posłowi Wyszocie z Górki⁵⁴⁹, synowi drugiego posła Janowi Świdwie z Szamotuł⁵⁵⁰, a i być może Janowi z Niewiesza (nieobecnemu w Rzymie)⁵⁵¹. Innym posłem królewskim, który otrzymał nominację na subdiakona papieskiego, był Piotr z Pniew (w czerwcu 1449 r.)⁵⁵². Posłom i bliskim współpracownikom króla nadano tytuły przy okazji poselstwa jubileuszowego. Podczas trwania tej legacji papieskimi pokojowcami zostali Paweł z Główny⁵⁵³ i Wojciech z Rytwian (nieobecny w Rzymie)⁵⁵⁴, natomiast przebywający w Kurii Dzierśław z Rytwian – *familiarisem papieskim*⁵⁵⁵.

⁵⁴⁹ AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 155v–156r; BP 6, nr 114; RG 6, nr 5949.

⁵⁵⁰ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 54v; BP 6, nr 209; RG 6, nr 3647.

⁵⁵¹ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 17v; AAV, Reg. Vat., vol. 432, f. 118r–118v; AAV, Reg. Vat., vol. 432, f. 118v–119r; BP 6, nr 98, 99, 100; RG 6, nr 2681.

⁵⁵² Jan z Niewiesza był duchownym blisko związanym z Kurią w czasie poprzedniego pontyfikatu. O jego dobrych stosunkach z dworem panującym świadczy umieszczenie go na liście 10 duchownych, dla których wystarano się o ekspektatywy w rotulusie królowej Zofii: AAV, Reg. Suppl., vol. 421, f. 306r–306v; BP 6, nr 27; RG 6, nr 2681. Jego nominacja na urząd: AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 51r; BP 6, nr 286; RG 6, nr 4898.

⁵⁵³ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 38r; BP 6, nr 489; RG 6, nr 4716.

⁵⁵⁴ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 38r; AAV, Reg. Vat., vol. 433, f. 120v; BP 6, nr 489; RG 6, nr 106.

⁵⁵⁵ AAV, Reg. Vat., vol. 413, f. 4r; BP 6, nr 455; RG 6, nr 998.

W kolejnych dwóch miesiącach tytuły otrzymali także duchowni starający się o papieskie potwierdzenie elekcji Jana Gruszczyńskiego na biskupa włocławskiego (bez wątpienia działający z nadania Kazimierza Jagiellończyka): Marcin Gruszczyński pod koniec stycznia 1450 (akolita papieski)⁵⁵⁶ oraz Jan syn Lutka z Brzezia na początku lutego tegoż roku (audytor i kapelan papieski)⁵⁵⁷.

Warto zwrócić uwagę, że tytuły kurialne były przyznawane posłom władcy zazwyczaj pod koniec lub nawet po zakończeniu ich misji. Wyszota został zapisany w poczet notariuszy papieskich w dzień wydania bulli dla Kazimierza Jagiellończyka⁵⁵⁸, Jan Świdwa z Szamotuł trzy dni później⁵⁵⁹, Piotr z Pniew uzyskał tytuł 20 czerwca, gdy tymczasem dokumenty dla króla były wydane jeszcze w maju tegoż roku⁵⁶⁰. Podobnie w przypadku poselstwa jubileuszowego główne przywileje dla króla załatwiono 7 grudnia⁵⁶¹, gdy tymczasem Paweł z Główny i Wojciech z Rytwian otrzymali nominacje kurialne 20 grudnia⁵⁶². Również osoby załatwiające ostateczne potwierdzenie elekcji Jana Gruszczyńskiego złożyły obligację serwicjalną 15 stycznia 1451⁵⁶³, natomiast tytuły kurialne otrzymały kolejno 29 stycznia⁵⁶⁴ i 10 lutego⁵⁶⁵. Być może nominacje na urzędy kurialne wynikały z intensywnych kontaktów podczas załatwiania spraw w Kurii lub też stanowiły efekt zakończonego sukcesem poselstwa. Hipotezę tę należałoby zweryfikować przy większym wykorzystaniu źródeł opisujących działanie dworu papieskiego w dłuższym okresie.

Tytuły kurialne przyznano także osobom przez dłuższy czas obecnym i najbardziej aktywnym nad Tybrem: Teodorykowi z Wawrzeńczyc⁵⁶⁶, Andrzejowi Łaskarzowi z Lichenia⁵⁶⁷, Janowi Lasockiemu⁵⁶⁸, Jakubowi

⁵⁵⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 59r; BP 6, nr 515; RG 6, nr 4169.

⁵⁵⁷ AAV, Reg. Vat., vol. 403, f. 72r; BP 6, nr 521; RG 6, nr 3199.

⁵⁵⁸ AAV, Reg. Vat., vol. 386, f. 23–24v; BP 6, nr 115; RG 6, nr 619; AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 155–156v; BP 6, nr 116; RG 6, nr 619.

⁵⁵⁹ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 54v; BP 6, nr 209; RG 6, nr 3647.

⁵⁶⁰ AAV, Reg. Vat., vol. 409, f. 140v; BP 6, nr 266.

⁵⁶¹ AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 241v; BP 6, nr 472; RG 6, nr 619; AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 17–18; BP 6, nr 471; RG 6, nr 619.

⁵⁶² AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 38r; BP 6, nr 489; RG 6, nr 4716; AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 38r; AAV, Reg. Vat., vol. 433, f. 120v; BP 6, nr 489; RG 6, nr 106.

⁵⁶³ AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 76, f. 70r; *Elementa ad Fontium Editiones*, t. 1, wyd. J. Lisowski, Romae 1960, nr 440.

⁵⁶⁴ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 59r; BP 6, nr 515; RG 6, nr 4169.

⁵⁶⁵ AAV, Reg. Vat., vol. 403, f. 72r; BP 6, nr 521; RG 6, nr 3199.

⁵⁶⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 53v; AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 110r; AAV, Reg. Vat., vol. 432, f. 114r; BP 6, nr 81, 87; RG 6, nr 5342.

⁵⁶⁷ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 54v; BP 6, nr 212; RG 6, nr 191.

⁵⁶⁸ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 33r; BP 6, nr 68; RG 6, nr 3151.

Kotowi z Dębna⁵⁶⁹, Mikołajowi Niklinowi z Niewiesza⁵⁷⁰. Pierwszych dwóch do Kurii przybyło jeszcze w czasie schizmy i było przedstawicielami wiernej papieżowi części polskiego duchowieństwa. Jak się wydaje, nadanie tytułów kurialnych mogło być za to nagrodą. Jakub Kot został wysłany nad Tyber przez swego starszego brata w celu pobierania nauk i potwierdzenia jego nominacji kardynalskiej, przebywał kilka miesięcy w Rzymie, zapewne kontaktując się niejednokrotnie z Kurią. Jan Lasocki to bratanek uznanego w Kurii Mikołaja Lasockiego. Mikołaj z Niewiesza natomiast był bardzo dobrze znany w Italii, także przez wiele miesięcy przebywał nad Tybrem i załatwiał polskie sprawy. Niemal wszyscy zostali zaliczeni przeze mnie do grupy osób najbardziej aktywnych nad Tybrem (więcej o nich w rozdz. II).

Jedynie nominacja dla Jakuba z Sienna nie pasuje do żadnego z powyższych wyjaśnień. Co prawda był on bratem stryjecznym i jednym z wysłanników Zbigniewa Oleśnickiego podczas jego starań o potwierdzenie godności kardynalskiej, jednakże w momencie otrzymania tytułu notariusza papieskiego nie przebywał nawet nad Tybrem⁵⁷¹. W tym wypadku główną przyczynę nominacji stanowiło zapewne wstawiennictwo polskiego kardynała.

Jak wynika z powyższych rozważań, tytuły kurialne były nadawane przede wszystkim posłom królewskim, Polakom przebywającym przy Stolicy Apostolskiej przez dłuższy czas oraz protegowanym króla i członków episkopatu. Wydaje się, że we wszystkich tych przypadkach kurialny tytuł traktowano przede wszystkim w kategoriach prestiżowych, w drugiej kolejności jako pomoc w zdobywaniu beneficjów (ze względu na przywileje dla urzędników kurialnych w tej kwestii), a dopiero na trzecim miejscu miał on wpłynąć na rzeczywistą pozycję zajmowaną w Kurii. Żaden Polak w omawianym okresie nie pracował przez dłuższy czas przy Stolicy Apostolskiej. Odróżniało to Polskę od sąsiedniego Śląska czy też Prus, których mieszkańcy niejednokrotnie służyli papieżowi jako pisarze lub abrewiatorzy. Co prawda Polacy rozumieli możliwości, jakie dawały kontakty ze Stolicą Apostolską dla rozwoju kariery, nie skłaniało ich to jednak do wejścia w skład kolegów urzędniczych. Chętnie przyjmowali natomiast godności honorowe. Można zaobserwować wyraźną korelację nadań tytułów kurialnych z załatwianiem spraw politycznych przy Stolicy Apostolskiej, przy czym zdecydowanie więcej nominacji przypadło na początek pontyfikatu Mikołaja V. Przez ostatnie trzy lata pontyfikatu (od listopada 1451 r.) nie został nominowany ani jeden Polak.

Powyższe rozważania bez wątpienia nie wyczerpują kwestii wpływu nadań urzędów kurialnych na kontakty ze Stolicą Apostolską. W dalszych

⁵⁶⁹ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 34r; BP 6, nr 165; RG 6, nr 2362.

⁵⁷⁰ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 39r; BP 6, nr 454; RG 6, nr 4395.

⁵⁷¹ AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 45v–46r; BP 6, nr 461; RG 6, nr 2319.

badaniach należałoby przede wszystkim uchwycić wpływ urzędników i tytulariuszy papieskich na komunikację w Kurii. Badania takie musiałyby zostać oparte na zupełnie innej podstawie źródłowej i skupić się na funkcjonowaniu Kurii w ogóle.

10. Święcenia przyjmowane w Kurii

Prócz prerogatyw związanych z posiadaniem beneficjów kościelnych i możliwością nadawania tytułów i urzędów kurialnych Stolica Apostolska dysponowała także licznymi uprawnieniami w kwestii formacji i dyscypliny kleru. Średniowieczne prawo kanoniczne dość restrykcyjnie podchodziło do formowania nowych duchownych, przyznając tę prerogatywę jedynie biskupom diecezji, z której pochodził kandydat (*episcopus proprius*) oraz papieżowi (jako biskupowi właściwemu dla całej *christianitatis*)⁵⁷². Możliwość uzyskania święceń w Kurii przyciągała nad Tyber licznych kandydatów na duchownych z całej Europy⁵⁷³. Dość powiedzieć, że w czasie pontyfikatu papieża Mikołaja V dokonano aktu święceń w Kurii 3555 razy⁵⁷⁴.

Naszą wiedzę na temat święceń udzielonych w Kurii opieramy przede wszystkim na będących częścią *fondo* Kamery Apostolskiej księgach *Libri Formatarum*⁵⁷⁵. Zawierają one listy wszystkich osób wyświęconych przy Stolicy Apostolskiej (uszeregowanych według dat i rodzaju święceń), a także kopie nielicznych *licentiae dimissoriales* wystawionych dla interesantów. Podobnie jak w innych księgach Kamery, zawierających skrótowe listy osób, także i w *Libri Formatarum* przykładano niewielką wagę do precyzyjnego zapisania nazwisk petentów. Skutkuje to licznymi błędami, przeinaczeniami nazwisk słowiańskich, a także imionami zapisanymi w niepełnym brzmieniu, co niekiedy utrudnia identyfikację. Prócz imienia osoby wyświęconej zapisywano także inne informacje istotne z punktu widzenia załatwianej sprawy. Przede wszystkim diecezję pochodzenia, a także, przy święceniach wyższych, informacje na temat wymaganych przez prawo kanoniczne źródeł dochodów (posiadanie beneficjum, przynależność

⁵⁷² E. Rittner, *op. cit.*, t. 1, s. 105; *Entering, a Clerical Career at the Roman Curia, 1458–1471*, red. K. Salonen, J. Hanska, Farnham 2013, s. 14–18.

⁵⁷³ Święcenia Polaków i Litwinów w Kurii zostały omówione dla całego późnego średniowiecza (z uwzględnieniem kwestii proceduralnych) w artykule: M.D. Kowalski, *Duchowni z monarchii polsko-litewskiej wyświęceni w Rzymie w latach 1430–1521*, „Roczniki Historyczne” 2021, t. 87 (w druku). Z tego względu w niniejszym podrozdziale postaram się zaprezentować jedynie specyfikę święceń przy Stolicy Apostolskiej za pontyfikatu papieża Mikołaja V, nie wchodząc głęboko w kwestie ogólne.

⁵⁷⁴ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 1r–100v.

⁵⁷⁵ Z omawianego okresu zob. AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3.

do wspólnoty zakonnej lub innego tytułu). Informacje te nie różniły się zapewne od standardowych formularzy używanych przez kancelarie biskupie w przypadku święceń⁵⁷⁶.

Nim przejdę do omawiania kwestii polskich, należy zwrócić uwagę na kilka ogólnych faktów dotyczących samych święceń w Kurii. Zgodnie z obyczajem uroczystości te odbywały się sześć razy w roku: w tzw. soboty suchedniowe (po pierwszej niedzieli Wielkiego Postu, po Zesłaniu Ducha Świętego, po Podwyższeniu Krzyża Świętego oraz po św. Łucji), a także w Wielką Sobotę i przedostatnią sobotę Wielkiego Postu⁵⁷⁷. Dysponujemy informacjami dotyczącymi 45 tego typu uroczystości z czasów Mikołaja V. Nie zostały odnotowane jedynie święcenia z maja 1449 r., a także wielkopostne, majowe i wrześniowe z 1450 r. Najprawdopodobniej uroczystości te nie odbyły się ze względu na szalejące w tym czasie w Italii zarazy⁵⁷⁸. Zwyczajowym miejscem celebrowania święceń za pontyfikatu Mikołaja V była jedna z kaplic Bazyliki św. Piotra na Watykanie, choć zdarzały się także uroczystości w kościele św. Celsusa w Rzymie⁵⁷⁹ albo nawet i poza Miastem (np. podczas pobytu Kurii w Fabriano w 1449 r.⁵⁸⁰). Nowi duchowni nie byli wyświęceni przez samego papieża. Obowiązek ten został włączony do kompetencji kamerariusza, który to z kolei prerogatywy w tej kwestii przekazywał jednemu z biskupów obecnych w Kurii (w czasach Mikołaja V zazwyczaj Radulfusowi biskupowi Città di Castello⁵⁸¹).

Stosunkowo niewielka, jak na warunki kurialne, liczba tego typu spraw pozwala nam przeanalizować, jaką część wyświęconych przy Stolicy Apostolskiej stanowili Polacy i Litwini. Jak już zostało wspomniane na początku podrozdziału, w *Liber Formatarum* zachowały się wpisy dotyczące 3555 przypadków święceń w Kurii. 55 z nich dotyczyły przybyszów z państwa Kazimierza Jagiellończyka. Sprawy Polaków i Litwinów stanowiły więc w przybliżeniu 1,5% wszystkich odnotowanych przypadków. Liczba spraw rozkładała się mniej więcej proporcjonalnie na wszystkie szczeble święceń (co pokazuje tabela 16). W Kurii interesanci z całej Europy najchętniej przyjmowali święcenia akolitu, subdiakonatu i diakonatu, nieco rzadziej

⁵⁷⁶ A. Borek, *Święcenia duchowieństwa w późnośredniowiecznej Polsce: praktyka i jej uwarunkowania na przykładzie wrocławskich wykazów święceń*, „Studia Źródłoznawcze” 2016, t. 52, s. 49–51.

⁵⁷⁷ *Ibidem*, s. 53–54.

⁵⁷⁸ H. Manikowska, *Jerozolima–Rzym–Compostela. Wielkie pielgrzymowanie u schyłku średniowiecza*, Wrocław 2008, s. 258.

⁵⁷⁹ Za pontyfikatu Mikołaja V pierwsze cztery uroczystości: AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 1r–10r.

⁵⁸⁰ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 31r.

⁵⁸¹ Wzmiankowany jako celebrant w 30 z 45 przypadków: AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 1r–100v.

zaś prezbiteratu i pierwszą tonsurę. Co ciekawe, to właśnie te dwa ostatnie rodzaje święceń przyciągały nad Tyber najwięcej Polaków i Litwinów. Największy udział Polacy mieli wśród osób wchodzących dopiero do stanu duchownego – niemal 2% wszystkich interesantów, najmniejszy zaś wśród osób wyświęconych na subdiakonów (nieco ponad 1,34%).

Tabela 16. Udział poddanych monarchii jagiellońskiej wśród wszystkich osób wyświęconych w Kurii za pontyfikatu papieża Mikołaja V

Rodzaj święceń	Wszyscy wyświęceni	Wyświęceni Polacy i Litwini	Udział % Polaków i Litwinów
pierwsza tonsura	663	13	1,96%
akolitat	754	11	1,46%
subdiakoniat	745	10	1,34%
diakoniat	731	10	1,36%
prezbiterat	662	11	1,66%
suma	3555	55	1,55%

Interesująco przedstawia się rozkład zjawiska w czasie (tabela 17). Widzimy, że liczba kandydatów pochodzących z Polski w pierwszym roku pontyfikatu Mikołaja V była równa zero. Z czasem zaczęła ona sukcesywnie rosnąć, by osiągnąć apogeum w 1453 r. (20 przypadków), następnie zaś stabilizując się na nieco niższym poziomie (pamiętajmy, że w 1455 r. zostały wzięte pod uwagę tylko trzy uroczystości celebrowane przed śmiercią papieża). Mówiąc o rozkładzie zjawiska w czasie, warto zwrócić uwagę, że najwięcej osób z całej Europy wyświęcono w środkowym okresie pontyfikatu. Przyrost liczby Polaków w tym czasie był jednak wtedy na tyle duży, że ich udział procentowy wzrósł powyżej 2%, a w 1453 r. nawet do 3% wszystkich wyświęconych. Niewielka liczba Polaków na początku pontyfikatu może wynikać z poparcia polskiego Kościoła dla soboru bazylejskiego i popularnego wśród duchownych koncyliaryzmu.

Omawiając rozkład zjawiska w czasie, warto także zwrócić uwagę na to, w których częściach roku najchętniej przyjmowano święcenia w Kurii (tabela 18). Jak widzimy, zdecydowanie największym powodzeniem cieszyły się święcenia w Wielkim Poście (w tym najbardziej po pierwszej jego niedzieli) oraz przed Bożym Narodzeniem (po św. Łucji). Wydaje się, że z jednej strony wynikało to z chęci połączenia święceń z udziałem w wydarzeniach Bożego Narodzenia, Wielkiego Postu i Wielkanocy w Rzymie, z drugiej zaś to właśnie w tym okresie można było najszybciej przyjąć w Kurii kilka stopni święceń wyższych. Jak wiadomo, prawo kanoniczne sugerowało, by pomiędzy święceniami powyżej subdiakonatu zachować roczny odstęp *intersitum*, definitywnie zabraniając wyświęcania osoby

Tabela 17. Udział Polaków i Litwinów wśród wszystkich osób wyświęconych w Kurii Rzymskiej w poszczególnych latach

Rok	Liczba wyświęconych	Wyświęceni Polacy i Litwini	Udział % Polaków i Litwinów
1447	271	0	0,00%
1448	413	2	0,48%
1449	198	3	1,52%
1450	384	3	0,78%
1451	549	4	0,73%
1452	468	9	1,92%
1453	651	20	3,07%
1454	369	11	2,98%
1455	252	3	1,19%
Suma	3555	55	1,55%

na kolejne stopnie w odstępie mniejszym niż 10 dni⁵⁸². Wiemy, że w praktyce kurialnej stosowano się zazwyczaj tylko do tego drugiego obostrzenia. Dla osób starających się przyjąć kilka święceń w krótkim czasie dogodny moment na podjęcie starań stanowiła więc pierwsza połowa roku, w której zagęszczenie uroczystości było zdecydowanie większe niż w drugiej (od końca grudnia do połowy kwietnia aż cztery takie możliwości, a od maja do grudnia tylko dwie). Widzimy, że także Polacy preferowali okres od Bożego Narodzenia do Wielkanocy, ze szczególnym upodobaniem święceń po św. Łucji i w środkową sobotę Wielkiego Postu. W tych dwóch terminach ich udział w całości spraw wynosił ok. 2%.

Tabela 18. Udział Polaków i Litwinów wśród wszystkich osób wyświęconych z uwzględnieniem poszczególnych terminów uroczystości

Okres	Liczba wyświęconych	Liczba Polaków i Litwinów	Udział % Polaków i Litwinów
po św. Łucji	750	14	1,80%
po I niedzieli Wielkiego Postu	788	9	1,14%
po Podwyższeniu Krzyża Świętego	355	4	1,13%
po Zesłaniu Ducha Świętego	350	5	1,42%
Wielka Sobota	672	8	1,19%
środek Wielkiego Postu	640	15	2,34%
suma	3555	55	1,55%

⁵⁸² E. Rittner, *op. cit.*, t. 1, s. 109.

Warto zwrócić także uwagę na liczbę Polaków biorących udział w poszczególnych uroczystościach oraz liczbę święceń (nie zawsze jest to ta sama wartość, gdyż zdarzało się, że podczas jednej uroczystości jedna osoba przyjmowała więcej niż jeden stopień święceń). Na omówione powyżej proporcje największy wpływ miały zaledwie dwie daty, gdy dokonano aż 32% wyświęceń Polaków: 22 grudnia 1453⁵⁸³ oraz 6 kwietnia 1454 r.⁵⁸⁴ W obydwóch dniach Polacy zostali wyświęceni na siedem stopni. W zdecydowanej większości innych przypadków (siedemnastokrotnie) święcenia otrzymał tylko jeden Polak, w czterech przypadkach – trzech polskich duchownych, w trzech przypadkach – dwóch i tylko raz wyświęcono cztery osoby. Zarówno średnia, jak i mediana liczby święceń podczas jednej uroczystości nie przekraczają dwóch. W tej sytuacji momenty największego udziału Polaków należy uznać za bardzo poważne odchylenie od normy. Warto przy tym zwrócić uwagę, że w dwóch uroczystościach o największym udziale Polaków byli oni wyświęceni tylko na niższe święcenia (pierwsza tonsura, akolitat), przy czym – z jednym wyjątkiem – przyjęli obydwa te święcenia w tym samym dniu.

Powyższy przykład wskazuje, że ze względu na niewielką próbkę analiza statystyczna nie pozwoli nam zrozumieć mechanizmów dotyczących święceń duchownych w Kurii bez bliższego przyjrzenia się poszczególnym przypadkom. Tabela 19 przedstawia listę osób wyświęconych przy Stolicy Apostolskiej, wraz z najważniejszymi informacjami na temat ich święceń.

Jak widzimy, omówione wcześniej 55 aktów święceń dotyczyło jedynie 34 osób. Ponad połowa (18 osób) wyświęcona została tylko na jeden stopień, pięć osób przyjęło trzy stopnie, a 11 – dwa. Wśród osób wyświęconych tylko na jeden stopień czterokrotnie interesanci przyjmowali pierwszą tonsurę i zostawali prezbiterami, trzykrotnie natomiast każde spośród pozostałych stopni święcenia. Proporcja ta wskazuje, że Polacy przyjmujący w Rzymie tylko jedno święcenia zainteresowani byli wszystkimi bez wyjątku ich stopniami.

Inaczej sprawa miała się w przypadku osób wyświęconych w Kurii kilkakrotnie. W tej sytuacji przyjmowano albo niższe święcenia (wszystkie ich stopnie do akolitatu), albo święcenia od subdiakona do prezbitera. Jedynie dwie osoby nie wpisały się w pełni w ten model, nie przyjmując całego kompletu święceń wyższych. Chodzi mianowicie o Jakuba Młodszeo z Wyganowa, który nie przyjął w Rzymie święceń prezbiteratu oraz Stanisława z Dobieszewa, który już wcześniej musiał posiadać święcenia subdiakonatu, nad Tybrem otrzymał bowiem jedynie święcenia diakonatu i prezbiteratu. Znamienne jest, że w żadnym przypadku obydwie grupy interesantów się nie przenikały.

⁵⁸³ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 80v–81v.

⁵⁸⁴ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 85r–87r.

Tabela 19. Polacy i Litwini przyjmujący święcenia w Kurii Rzymskiej

Nazwisko interesanta	Diecezja	Informacje o interesancie	Stopnie święceń ⁵⁸⁵	Liczba stopni
Andrzej syn Pawła z Młochowa	Kraków	pleban	subd., diak., pbr ⁵⁸⁶	3
Dobrogost syn Marcina z Krzyżanowa	Poznań	prałat	subd., diak., pbr ⁵⁸⁷	3
Paweł z Głowiny	Kraków	prałat	subd., diak., pbr ⁵⁸⁸	3
Stanisław syn Zdziebora ze Świradzie	Kraków	pleban	subd., diak., pbr ⁵⁸⁹	3
Augustyn Wierzynek (?)	Kraków	bd	tons., akol. ⁵⁹⁰	2
Jakub Skryba <i>de Belsuna</i> (?)	Kraków	bd	tons., akol. ⁵⁹¹	2
Jakub Młodszy z Wyganowa	Poznań	pleban	subd., diak. ⁵⁹²	2
Jan syn Jakuba z Besku	Gniezno	bd	subd., diak., pbr ⁵⁹³	3
Jan syn Piotra z Dębicy	Kraków	bd	tons., akol. ⁵⁹⁴	2
Jan z Uniejowa	Poznań	bd	tons., akol. ⁵⁹⁵	2
Jerzy <i>de Dreceske</i>	Wilno	bd	tons., akol. ⁵⁹⁶	2
Maciej z Nowego Miasta	Przemyśl	bd	tons., akol. ⁵⁹⁷	2
Mikołaj <i>Boesselon</i>	Włocławek	bd	tons., akol. ⁵⁹⁸	2
Piotr z Zakrocymia	Płock	bd	tons., akol. ⁵⁹⁹	2
Stanisław z Dobieszewa	Poznań	kanonik	diak., pbr ⁶⁰⁰	2
Andrzej syn Jana z Krakowa	Kraków	pleban	pbr ⁶⁰¹	1

⁵⁸⁵ Z przyczyn praktycznych w tabeli wykorzystano skrótowy zapis stopni święceń: tons. – pierwsza tonsura, akol. – akolit, subd. – subdiakon, diak. – diakon, pbr – prezbiterat.

⁵⁸⁶ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 67v, 70r, 73r.

⁵⁸⁷ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 45v, 48r, 50v.

⁵⁸⁸ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 65r, 68r, 75v.

⁵⁸⁹ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 67v, 70v, 76r.

⁵⁹⁰ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 85r.

⁵⁹¹ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 80v–81r.

⁵⁹² AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 29r–29v.

⁵⁹³ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 76v, 87r.

⁵⁹⁴ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 85r–85v.

⁵⁹⁵ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 80v, 81v.

⁵⁹⁶ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 80v, 87v.

⁵⁹⁷ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 71r, 71v.

⁵⁹⁸ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 85r.

⁵⁹⁹ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 80v, 81r.

⁶⁰⁰ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 59v, 62v.

⁶⁰¹ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 100v.

Nazwisko interesanta	Diecezja	Informacje o interesancie	Stopnie święceń	Liczba stopni
Marcin syn Mikołaja	Gniezno	kanonik	subd., diak. ⁶⁰²	2
Andrzej z Polski	Gniezno	bd	tons. ⁶⁰³	1
Augustyn	Poznań	bd	pbr ⁶⁰⁴	1
Dymitr z Sienna	Gniezno	prałat	diak. ⁶⁰⁵	1
Jan Rzeźnik	Poznań	bd	diak. ⁶⁰⁶	1
Jan syn Mikołaja z Międzyrzecza	Poznań	bd	tons. ⁶⁰⁷	1
Klemens ze Wschowy	Poznań	beneficjum	subd. ⁶⁰⁸	1
Marcin syn Mikołaja [2]	Gniezno	bd	tons. ⁶⁰⁹	1
Mikołaj <i>Mslai</i>	Gniezno	bd	akol. ⁶¹⁰	1
Mikołaj Rutwicz	Włocławek	bd	tons. ⁶¹¹	1
Mikołaj syn Andrzeja	Poznań	augustianin	diak. ⁶¹²	1
Mikołaj syn Barnaby	Włocławek	bd	akol. ⁶¹³	1
Paweł syn Tomasza	Gniezno	kanonik	subd. ⁶¹⁴	1
Paweł syn Stanisława z Palczewa	Kraków	kanonik	subd. ⁶¹⁵	1
Stanisław z Gummy (?)	Kraków	bd	tons. ⁶¹⁶	1
Stanisław z Soboty	Gniezno	bd	pbr ⁶¹⁷	1
Tomasz z Polski	bd	eremita	pbr ⁶¹⁸	1
Wojciech <i>Stideslai</i>	Włocławek	bd	akol. ⁶¹⁹	1

⁶⁰² AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 69v, 72v.

⁶⁰³ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 76r.

⁶⁰⁴ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 40r.

⁶⁰⁵ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 99r.

⁶⁰⁶ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 58v.

⁶⁰⁷ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 98r.

⁶⁰⁸ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 89v.

⁶⁰⁹ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 69r.

⁶¹⁰ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 67v.

⁶¹¹ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 26r.

⁶¹² AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 31r.

⁶¹³ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 95r.

⁶¹⁴ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 43v.

⁶¹⁵ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 76v.

⁶¹⁶ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 15r.

⁶¹⁷ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 56v.

⁶¹⁸ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 66r.

⁶¹⁹ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 39r.

Warto zwrócić uwagę, że wśród Polaków przyjmujących wyższe święcenia w dużej mierze spotykamy osoby mieszkające przez dłuższy okres nad Tybrem i studiujące na rzymskich uniwersytetach (Stanisław ze Świradzie, Paweł z Główny, Dobrogost z Krzyżanowa, Stanisław z Dobieszewa czy też Jakub Młodszy z Wyganowa i Jan z Besku), choć zdarzają się także osoby, które w papieskim materiale źródłowym pojawiają się tylko z tego powodu (Andrzej z Młochowa). Zazwyczaj wykorzystywali oni opisaną powyżej możliwość przyspieszonego wyświęcenia w okresie pomiędzy Bożym Narodzeniem a Wielkanocą. Dobrogost z Krzyżanowa przyjął trzy stopnie święceń wyższych w ciągu miesiąca⁶²⁰, podobnie jak Jan z Besku⁶²¹, a także Jakub z Wyganowa⁶²² (w jego przypadku były to dwa stopnie święceń), jeszcze szybciej sprawę załatwił Stanisław z Dobieszewa (dwa tygodnie)⁶²³, nieco zaś dłużej, ale nadal niezwykle szybko Stanisław ze Świradzie⁶²⁴ i Andrzej z Młochowa (trzy miesiące)⁶²⁵. Jak więc widać, wszystkie osoby przyjmujące po kilka stopni święceń wyższych, z wyjątkiem Pawła z Główny⁶²⁶, skrzętnie wykorzystywały duże zagęszczenie uroczystości na początku roku liturgicznego (temu ostatniemu zajęło to sześć miesięcy).

Inaczej sprawa miała się z przyjmowaniem kilku stopni święceń niższych. Jako że w tej kwestii nie istniały żadne obostrzenia ani prawne, ani zwyczajowe, to najczęściej przyjmowano tonsurę wraz z wszystkimi czterema stopniami niższymi do akolituatu jednego dnia. Jedynym wyjątkiem od tej reguły był Litwin Jerzy *de Dreceske*, który został wyświęcony na akolitę dopiero cztery miesiące po przyjęciu pierwszej tonsury⁶²⁷. To właśnie liczna grupa osób przyjmujących po kilka święceń niższych na przełomie 1453 i 1454 r. była najbardziej widoczna w statystycznej części niniejszych rozważań. Charakterystyczne, że żadna spośród osób przyjmujących pierwszą tonsurę i niższe święcenia nie otrzymała święceń wyższych w Kurii w badanym okresie.

Wydaje się, że wpływało na to rozwarstwienie społeczne grupy osób przyjmujących święcenia w Kurii. Jak wiadomo, osoba wyświęcona na stopnie wyższe musiała przedstawić swoje źródło dochodów, które zagwarantowałyby jej egzystencję na poziomie godnym duchownego⁶²⁸. Wyraźnie widzimy, że w zapiskach w *Libri Formatarum* dotyczących święceń wyższych niemal zawsze informacje takie były odnotowywane (posiadane beneficja

⁶²⁰ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 45v, f. 48r, f. 50v

⁶²¹ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 76v, 87r.

⁶²² AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 29r, 29v.

⁶²³ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 59v, 62v.

⁶²⁴ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 67v, 70v, 76r.

⁶²⁵ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 67v, f. 70r, f. 73r.

⁶²⁶ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 65r, f. 68r, f. 75v.

⁶²⁷ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 80v, f. 87v.

⁶²⁸ E. Rittner, *op. cit.*, t. 1, s. 101–102.

lub przynależność do wspólnoty zakonnej). Co więcej, jak już zostało wspomniane, osoby przyjmujące święcenia wyższe bez większego ryzyka można nazwać dobrze sytuowanymi członkami polskiego duchowieństwa (dwóch prałatów, trzech kanoników, czterech plebanów, jednego posiadacza innego beneficjum niższego oraz jednego augustianina i jednego eremity). Inaczej sprawy się mają z osobami przyjmującymi święcenia niższe. W tej grupie nie odnajdujemy ani jednego interesanta załatwiającego jakieś inne sprawy przy Stolicy Apostolskiej. Co więcej, większość jest znana tylko z omawianego przyjęcia święceń w Kurii.

Podsumowując, należy stwierdzić, że w Rzymie święcenia przyjmowali zarówno duchowni dobrze sytuowani, jak i osoby nieposiadające żadnych beneficjów. Ci pierwsi często mieszkali nad Tybrem przez dłuższy okres, studiując i załatwiając liczne sprawy w Kurii lub przybywali na czas Bożego Narodzenia i Wielkiego Postu, zostając w Rzymie dłużej i przyjmując święcenia do stopnia prezbitera. Ci drudzy zaś, choć preferowali ten sam okres, to jednak przyjmowali tonsurę i święcenia niższe do akolitu w tym samym dniu, nie starając się o wyświęcenie na stopnie wyższe. Uzyskanie niższych święceń w praktyce nie pozwalało im objąć beneficjów kościelnych. Jak się wydaje, motywem była sama chęć wejścia do stanu duchownego (istotna z prawnego punktu widzenia) lub kierowały nimi pobudki natury religijnej. Mogli oni wyruszyć do Rzymu z pielgrzymką, a przyjęcie tonsury i święceń akolitu było raczej pobocznym, choć na pewno dodającym prestiżu, skutkiem ich podróży.

Kończąc omawianie niniejszej grupy spraw, trzeba wskazać dwa wnioski. Po pierwsze, udział Polaków i Litwinów w święceniach przeprowadzanych w Kurii Rzymskiej należy uznać za znikomy. Co więcej, duchowni wyświęceni w Kurii stanowili marginalną część polskiego duchowieństwa. Wydaje się, że tego typu sprawy były raczej traktowane jako korzyści wyciągnięte przy okazji pobytu nad Tybrem z innych powodów. Po drugie, poza preferowaną częścią roku dla przyjmowania święceń trudno odnaleźć inne ogólne zasady. Być może całościowa analiza zjawiska w dłuższym czasie rzuci nieco więcej światła na to zagadnienie.

11. Dyspensy i absolucje związane z formacją i dyscypliną kleru

Kolejną istotną prerogatywą papieską dotyczącą formacji i dyscypliny kleru było prawo przyznawania dyspens i absolucji od tzw. *irregularitates*. Prawo kanoniczne bardzo precyzyjnie określało cechy uznane za wadliwe i nieodpowiednie dla duchownych (rzeczone *irregularitates*). Były to defekty (*irregularitates ex defectu*) i występki (*irregularitates ex delicto*).

Jako defekty traktowano: nieprawe urodzenie, niedostateczny wiek i wykształcenie, ułomności fizyczne i umysłowe, a także niewypróbowaną stałość w wierze, naruszenie sakramentu małżeństwa oraz brak łągodności chrześcijańskiej⁶²⁹, a występki: spowodowanie śmierci lub zadanie kalectwa, kacerstwo, odstępstwo i odszczepieństwo od wiary, symonię, nieprawe przyjmowanie święceń, nieprawne wykonywanie funkcji duchowych, naruszenie celibatu, podpadnięcie pod kary kościelne (w tym ekskomunikę)⁶³⁰. Żadna osoba skalana którymkolwiek z wymienionych występków lub defektów nie mogła pełnić posługi kapłańskiej. Jej status zmieniała jedynie utrata wady (np. w przypadku defektu wieku) lub uzyskania od papieża dyspensy i/lub absolucji od niej. W większości tego typu przypadków, zgodnie z prawem, nie mogło obyć się bez złożenia supliki w Kurii Rzymskiej.

Kwestie związane z papieskimi dyspensami od *irregularitates* zostały już dość szeroko omówione w historiografii zarówno międzynarodowej⁶³¹, jak i polskiej⁶³². Ludwig Schmugge i Kirsi Salonen skupili się głównie na ogólnych tendencjach w tego typu sprawach (na podstawie wszystkich zachowanych regestrów Penitencjarii Apostolskiej ze średniowiecza i renesansu), gdy tymczasem w polskich badaniach najwięcej miejsca tego typu kontaktom poświęcił Andrzej Radziwiński, kładąc większy nacisk na pokazanie poszczególnych spraw. W tej sytuacji w niniejszym podrozdziale postaram się nie powtarzać ustaleń wymienionych autorów, ale skupię się w większym stopniu na pokazaniu skali próśb tego typu trafiających do Stolicy Apostolskiej z Polski i Litwy za pontyfikatu Mikołaja V.

Podczas omawianego pontyfikatu w papieskim materiale źródłowym odnalazłem 97 próśb Polaków o dyspensy i absolucje od *irregularitates*. W toku analizy należy wyraźnie wydzielić dwie zasadnicze grupy. Pierwsza

⁶²⁹ *Ibidem*, t. 1, s. 93–98.

⁶³⁰ *Ibidem*, t. 1, s. 98–100.

⁶³¹ *Entering a Clerical Career...*; K. Salonen, L. Schmugge, *A Sip from the „Well of Grace”*. *Medieval Text from the Apostolic Penitentiary*, Washington DC 2009.

⁶³² A. Radziwiński, „...super irregularitate, si quam propterea incurrit”. *Dyspensy ex defectu perfectae lenitatis duchowieństwa w okresie pontyfikatu Marcina V*, w: *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej. Prace ofiarowane Profesorowi Januszowi Bieniakowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin i czterdziestopięciolecie pracy naukowej*, red. nauk. A. Radziwiński, A. Supruniuk, J. Wroniszewski, Toruń 1997, s. 115–124; A. Radziwiński, *Dyspensy de diversis formis dla polskiego duchowieństwa. Z dziejów stosowania prawa kanonicznego i obyczajowości w późnym średniowieczu*, „Roczniki Historyczne” 2015, t. 81, s. 107–128; M. Saczyńska, *Supliki polskich duchownych w archiwum Penitencjarii Apostolskiej (1471–1492)*, w: *Fundamenty średniowiecznej Europy*, red. Ż. Szylc i in., Pelplin 2013, s. 187–202; M. Saczyńska, *Supliki polskie w najstarszej księdze Penitencjarii Apostolskiej („Registra matrimonialium et diversorum”, t. 1)*, w: *Ecclesia, regnum, fontes. Studia z dziejów średniowiecza. Prace ofiarowane Profesor Marii Koczerskiej*, Warszawa 2014, s. 110–118.

to dyspensy i absolucje dla osób na progu kariery duchownej, dopiero chcących przyjąć święcenia i w tym celu proszące o dyspensy, druga dotyczy natomiast pełnoprawnych duchownych, którzy defekty i występki uniemożliwiające im zgodne z prawem wykonywanie swych obowiązków nabyli już po wyświęceniu. Choć przedstawiciele obydwóch tych grup prosili często o podobne łaski, to jednak ich sprawy powinny być rozpatrywane osobno.

W papieskim materiale źródłowym z pontyfikatu Mikołaja V odnotowano 34 prośby o dyspensy i absolucje dla osób pragnących dopiero wejść do stanu duchownego. Większość, bo aż 28 z nich zachowało się w księgach Penitencjarii Apostolskiej (t. 3 i 4⁶³³), reszta została rozpatrzona w Kancelarii Apostolskiej⁶³⁴. Należy zaznaczyć, że w porównaniu z liczbą wszystkich nowo wyświęconych duchownych w państwie Kazimierza Jagiellończyka, a także liczbą innych spraw załatwianych przy Stolicy Apostolskiej dyspensy i absolucje dla kandydatów na duchownych były kwestiami marginalnymi. Trudno jednoznacznie określić, czy tak małe zainteresowanie tego typu łaskami wskazuje na niewielką świadomość możliwości pozyskania dyspens od *irregularitates*, czy też świadczy o lekceważeniu ich przez polskich biskupów podczas wyświęcania na duchownych⁶³⁵, a może wynika ze stanu zachowania registrów Penitencjarii Apostolskiej. Jednoznaczna odpowiedź na te pytania nie jest możliwa przy naszej obecnej wiedzy. O tych wątpliwościach należy jednak pamiętać zarówno podczas analizy całości zjawiska, jak i poszczególnych spraw.

Pierwszą kwestią, na którą trzeba zwrócić uwagę, jest proporcja pomiędzy rodzajami *irregularitates* dla kandydatów na duchownych. Spośród wszystkich wymienionych wyżej wadliwości do Stolicy Apostolskiej trafiały sprawy związane tylko z czterema ich rodzajami. Zdecydowana większość suplik (20 przypadków) dotyczyła defektu *natalium*, czyli nieprawego urodzenia, dalsze dziewięć osób prosiło o dyspensę od gwałtownego zachowania (w większości przypadków przyczynienia się do czyjejś śmierci, w tym podczas brania udziału w wojnach⁶³⁶, obrony własnej⁶³⁷ czy też pośredniego

⁶³³ Archivio Storico del Tribunale della Penitenziaria Apostolica, Reg. Matrim. et Div. (dalej: PA), vol. 3–4.

⁶³⁴ Kwestia przenikania się kompetencji obydwóch tych instytucji była już poruszana w nauce. *Entering, a Clerical Career...*, s. 23–24; P.N.R. Zutshi, *Inextricabilis curie labyrinthus. The Presentation of Petitions to the Pope in the Chancery and the Penitentiary during the Fourteenth and First Half of the Fifteenth Century*, w: *Päpste, Pilger, Pönitentiarie. Festschrift für Ludwig Schmutge zum 65. Geburtstag*, red. A. Meyer, C. Rendtel, M. Wittmer-Butsch, Tübingen 2004, s. 394–410. Z punktu widzenia niniejszych badań jest jednak sprawą drugorzędną i będzie rozważana tylko, o ile miała wpływ na charakter kontaktów.

⁶³⁵ To drugie zob. *Entering, a Clerical Career...*, s. 14–18.

⁶³⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 394, f. 241–241v; AAV, Reg. Suppl., vol. 470, f. 3v–4r.

⁶³⁷ PA, vol. 3, f. 104r; BP 6, nr 350.

udziału w wydarzeniu⁶³⁸), dwukrotnie nadano dyspensę dla wdowców posiadających dzieci a chcących przyjąć święcenia wyższe, inne *irregularitates* zdarzały się marginalnie. Z tego wyliczenia wynika, że kandydaci na duchownych, na których ciążyły inne defekty i występki niż nieprawe urodzenie, rzadko zgłaszali się do Kurii.

Warto zwrócić uwagę, w których okresach najczęściej zwracano się do Stolicy Apostolskiej z prośbami o dyspensę od *irregularitates* przed przyjęciem święceń (tabela 20). Niemal dwie trzecie z nich (21 spraw) wpłynęło do Kurii w Roku Jubileuszowym. W żadnym innym roku liczba ta nie przekroczyła pięciu. W niektórych latach pontyfikatu nie trafiła do Kurii żadna dyspensa tego typu z Polski (1448, 1451, 1455). Wyraźnie wskazuje to na fakt, że decydujący wpływ na chęć załatwienia tego typu spraw miały obchody Roku Jubileuszowego (być może ze względu na wzrost pobożności i większą liczbę powołań). Tak duży przyrost wynikał przede wszystkim ze złożenia 15 próśb o dyspensę od defektu urodzenia. Choć Rok Święty nie oferował pod tym względem żadnej specjalnej łaski, to jednak osoby pochodzące z nieprawego łoża właśnie wtedy starały się załatwić swoje sprawy w Rzymie. Fakt ten możemy bez wątpienia tłumaczyć zjawiskiem jubileuszowego pielgrzymowania do Rzymu. Choć zjawisko to nie jest dobrze uchwytnie w papieskim materiale źródłowym, to jednak wydaje się, że właśnie możliwość oczyszczenia się z defektu nieprawego urodzenia przy okazji pielgrzymki jubileuszowej skłaniała interesantów do podejmowania tego typu spraw.

Tabela 20. Liczba dyspens dla osób chcących wstąpić do stanu duchownego w poszczególnych latach

Rok	Liczba dyspens dla kandydatów na duchownych	Liczba absolucji i dyspens dla osób wyświęconych
1447	1	2
1448	0	3
1449	2	4
1450	21	32
1451	0	9
1452	2	5
1453	3	7
1454	5	0
1455	0	1
Suma	34	63

⁶³⁸ AAV, Reg. Suppl., vol. 467, f. 32r–32v; BP 6, nr 705; RG 6, nr 4810; AAV, Reg. Suppl., vol. 474, f. 250v–251r; BP 6, nr 816; RG 6, nr 187.

Kolejną kwestią, na którą warto zwrócić uwagę, jest fakt, że większości interesantów, znanych jedynie z imienia i niespotykanych w innych źródłach, wnoszących o dyspensy potrzebne do święceń nie dało się bliżej zidentyfikować. Wyjątek stanowią właściwie tylko rycerze proszący o dyspensy od przelania krwi w czasie wojny (Jan Rzeszowski⁶³⁹ oraz Jakub Skryba⁶⁴⁰) oraz Stanisław z Soboty (familiaris kard. Pietra Barba)⁶⁴¹. Nie powinno to dziwić. Pamiętajmy bowiem, że większość interesantów w tego typu sprawach była nieślubnymi dziećmi. Choć w wielu przypadkach nie znamy ich życiorysów, to jednak w suplikach zachowały się pewne informacje na ich temat.

Większość interesantów wnoszących o dyspensy potrzebne do święceń określano w materiale papieskim jako scholarów, akolitów czy też kleryków poszczególnych diecezji, czyli posiadaczy święceń niższych. Wszystkie supliki, w których interesanci zostali określani za pomocą dodatkowych informacji, dotyczą spraw załatwianych w Kancelarii Apostolskiej. Fakt ten może wynikać albo z mniejszej wagi przykładanej przez pracowników Penitencjarii do opisanía interesantów w registrach, albo też z powodu składania suplik przez lepiej sytuowanych przybyszów znad Wisły i Niemna w Kancelarii. Należy przy tym zwrócić uwagę, że do Kancelarii zanoszono w większości prośby o dyspensę od występku gwałtowności.

W przypadku dyspens od nieprawego urodzenia i spowodowania śmierci supliki zawierają też inne interesujące informacje. O ile przedstawianie poszczególnych opisów bójek i morderstw wydaje się prowadzić do ślepego zaułka i grozi popadnięciem w niewiele mówiące o średniowiecznej rzeczywistości gawędziarstwo, o tyle same wzmianki na temat rodzaju zbrodni czy też, w przypadku dyspens od defektu *natalium*, o rodzicach interesantów rzucają pewne światło na omawiane sprawy. Należy jednak jeszcze raz podkreślić, że sprawy tego typu mówią o bardzo specyficznej i całkowicie niereprezentatywnej części społeczeństwa polskiego, a co za tym idzie, wniosków z nich płynących nie można uogólniać i uznawać za odpowiednie w badaniach nad życiem codziennym czy też seksualnością.

Wśród petentów proszących o dyspensę od defektu nieprawego urodzenia większość była synami duchownych (12 przypadków), głównie poczętymi w związku prezbiterów z pannami (10 takich przypadków), choć zdarzały się także sytuacje, gdy matka była wdową⁶⁴², a nawet mężatką⁶⁴³. Co ciekawe, wśród potomków osób świeckich nie spotykamy ani jednego syna

⁶³⁹ AAV, Reg. Vat., vol. 394, f. 241r–241v.

⁶⁴⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 470, f. 3v–4r.

⁶⁴¹ AAV, Reg. Suppl., vol. 444, f. 117v–118r.

⁶⁴² PA, vol. 4, f. 215v; BP 6, nr 823.

⁶⁴³ PA, vol. 4, f. 49r.

żonatego mężczyzny. Wszyscy zostali poczęci przez kawalerów, siedmiokrotnie z pannami i tylko jeden raz z wdową⁶⁴⁴. Jak się wydaje, większa liczba nieślubnych dzieci duchownych wśród kandydatów na księży wynika przede wszystkim z naturalnej w warunkach średniowiecza chęci dziedziczenia profesji po ojcu oraz, być może, z większej świadomości rodziców potrzeby i możliwości uzyskania dyspensy papieskiej dla osób nieprawego urodzenia. Ze względu na niewielką liczbę spraw powyższe przypadki nie mogą natomiast stanowić podstawy do postawienia hipotezy o dużej liczbie dzieci pochodzących z konkubinatów duchownych.

Kończąc rozważania dotyczące dyspens dla osób pragnących przyjąć święcenia, warto zwrócić jeszcze uwagę, że spośród wszystkich proszących w tego typu sprawach tylko jedna osoba (Jakub Skryba) została następnie wyświęcona w Kurii (przyjął on pierwszą tonsurę i święcenia akolitu)⁶⁴⁵. Wiemy z całą pewnością, że prezbiterem został także Jan Rzeszowski (późniejszy biskup krakowski)⁶⁴⁶, na temat reszty interesantów nie posiadamy w tej kwestii informacji.

Inny rodzaj spraw związanych z *irregularitates* to prośby o dyspensy i absolucje od występków osób wyświęconych już na duchownych. Z tego względu zazwyczaj nie dotyczyły one ułomności przyrodzonych (defektów), ale nabytych z czasem (występków). Sprawy tego typu w większości załatwiano w Penitencjarii Apostolskiej i także doczekały się opracowania w polskiej historiografii⁶⁴⁷.

Wśród 63 suplik tego typu, nadesłanych do Kurii z państwa Kazimierza Jagiellończyka za pontyfikatu Mikołaja V, większość dotyczyła braku chrześcijańskiej łagodności (44% całości). Przy czym 7 duchownych prosiło o absolucję i dyspensę od spowodowania czyjejś śmierci, 6 od pobicia innego duchownego, natomiast aż 12 zwracało się do papieża z prośbą o potwierdzenie deklaracji niebrania udziału w zabójstwie (tzw. *declaratio*). W tym ostatnim przypadku zazwyczaj chodziło o sytuacje, w których duchowny był jakoś zaangażowany w wydarzenie zakończone czyjąś śmiercią, nie ponosił jednak za nią bezpośredniej odpowiedzialności (np. w przypadku duchownego, który będąc nauczycielem śpiewu, uderzył za karę ucznia, za co jego krewni zamordowali kierownika szkoły, gdy tymczasem winowajca uciekł⁶⁴⁸). Stosunkowo często zdarzały się także prośby o absolucje od niegodnego celebrowania (15% całości) i niezgodnego z prawem przyjęcia

⁶⁴⁴ PA, vol. 4, f. 174v; BP 6, nr 761.

⁶⁴⁵ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 80v, 81r.

⁶⁴⁶ F. Kuryk, J. Kurtyka, M. Michalewiczowa, *Rzeszowski Jan*, PSB, t. 34, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993, s. 71.

⁶⁴⁷ A. Radziwiński, „...*Super irregularitate...*”, s. 115–124; *idem*, *Dyspensy...*, s. 107–128.

⁶⁴⁸ PA, vol. 3, f. 204v; BP 6, nr 593.

święceń (11%). Prośby o oczyszczenie z innego typu *irregularitates* (np. dokonania fałszerstwa, zmiany zakonu, symonii czy ekskomuniki za długi trafiały się jednostkowo).

Tabela 21. *Irregularitates*, z powodu których zwracano się do Stolicy Apostolskiej o dyspensy i absolucje

Typ sprawy	Liczba spraw
Deklaracja niewinności w sprawie zabójstwa	12
Nieprawe celebrowanie	10
Wypromowanie przez nieodpowiedniego biskupa	7
Udział w zabójstwie	7
Pobicie innego duchownego	6
Fałszerstwo	3
Zmiana zakonu	3
Długi	2
Kary kościelne nałożone podczas sporu beneficjalnego	2
Symonia	2
Inne	9
Suma	63

Podobnie jak w przypadku dyspens dla osób pragnących przyjąć święcenia, także i w sprawach dotyczących *irregularitates* osób wyświęconych zdecydowanie najwięcej spraw z monarchii jagiellońskiej trafiło do Kurii w 1450 r. (tabela 20). Tak jak osoby nieprawego urodzenia wykorzystywały jubileuszową pielgrzymkę do Rzymu w celu zdobycia pozwolenia na wypromowanie, tak też duchowni, na których ciążyły występki, składali swe prośby w Penitencjarii w Roku Świętym. Duże nagromadzenie tego typu spraw w krótkim okresie wskazuje na to, że do Penitencjarii Apostolskiej nie trafiały sprawy podyktowane wyrokami sądowymi, ale raczej kwestie zastane, a wyciągnięte na światło dzienne ze względu na inne czynniki, takie jak pielgrzymka jubileuszowa.

Mówiąc o rozkładzie zjawiska w czasie, warto zwrócić uwagę, że największą szansę na celebrowanie w miejscu i obecności osób objętych cenzurami duchowni polscy mieli podczas schizmy bazylejskiej, żadna z tego typu spraw nie trafiła natomiast do Penitencjarii w pierwszych latach pontyfikatu Mikołaja V. Większość spośród nich została załatwiona w 1450 r. Być może sprawy związane ze schizmą rozwiązano podczas legacji Baptysty Enriciego z Rzymu (o której więcej w dalszej części pracy) i duchowni nie musieli się zgłaszać z nimi do Stolicy Apostolskiej. Nie zmienia to jednak faktu, że większość spraw trafiających do Penitencjarii w Roku Jubileuszowym

najprawdopodobniej dotyczyła występków dokonanych wcześniej, a interesanci czekali z oczyszczeniem się z nich do Roku Świętego. O ile można zrozumieć kandydatów na duchownych, którzy z oczyszczeniem się z defektów oczekiwali na Rok Jubileuszowy, o tyle opieszałość wyświęconych kapłanów musi wywołać pytanie o wagę, jaką przykładały osoby duchowne do ciążących na nich *irregularitates*.

Pytanie to nasuwa się także w przypadku braku chrześcijańskiej łagodności, czyli jak wynika z akt Penitencjarii, największej bolączki polskiego duchowieństwa. Aż 73% tego typu spraw załatwionych zostało w Roku Jubileuszowym lub w styczniu 1451 r. Taka statystyka nie wskazuje oczywiście na szczególny wybuch agresji wśród księży w tym czasie, ale na ich opieszałość w oczyszczaniu się z występków.

Suplikami wyraźnie odróżniającymi się ze względu na czas wpłynięcia do Kurii były prośby o absolucję od wyświęcenia przez nieodpowiedniego biskupa. Żadna z tego typu spraw nie trafiła do Kurii w Roku Świętym, natomiast aż pięć w 1453 r. (z czego trzy w marcu tego roku). Aż czterech interesantów w tego typu sprawach zostało wyświęconych w Italii⁶⁴⁹. Trudno jednoznacznie określić, jakie mogły być motywacje osób wyświęconych przez niewłaściwego biskupa. Wydaje się, że trudno byłoby zataić ten fakt, o czym świadczą choćby złożone supliki. Duża odległość od ojczyzny w tej kwestii nie mogła wiele zmienić. Liczba ta jest na tyle mała, że trudno na jej podstawie wyciągać wnioski na temat ogólnych tendencji. Może wynikała ona z nieznamości prawa np. w kwestii potrzebnych dymisoriów i najprawdopodobniej była jedynie niewiele znaczącym epizodem.

Inną ciekawostkę wynikającą z materiału źródłowego dotyczącego *irregularitates* stanowi kwestia bójek pomiędzy duchownymi. Do trzech z nich doszło bowiem w Kurii Rzymskiej⁶⁵⁰. Niestety nie wiemy, co było powodem rękoczynów, warto natomiast zwrócić uwagę, że żadna z suplik dotycząca tych tematów nie trafiła do Kurii w Roku Jubileuszowym. Jak się wydaje, zarówno kwestia bójek w Kurii, jak i nieprawidłowego wyświęcenia okazała się na tyle paląca, że interesanci starali się oczyścić z nich jak najszybciej.

Niestety supliki o dyspensy i absolucje od występków osób duchownych, podobnie jak i te związane z dyspensami dla osób chcących przyjąć święcenia, w zdecydowanej większości składane były przez duchownych niedających się bliżej zidentyfikować (znanych często tylko z imienia i z akt Penitencjarii). W tej sytuacji bardzo trudno powiedzieć cokolwiek więcej na temat społecznego kontekstu spraw.

⁶⁴⁹ PA, vol. 3, f. 345v; BP 6, nr 685; PA, vol. 3, f. 363r; BP 6, nr 687; PA, vol. 3, f. 363v; BP 6, nr 688; PA, vol. 3, f. 370r; BP 6, nr 606.

⁶⁵⁰ PA, vol. 5, f. 4r; BP 6, nr 859; PA, vol. 3, f. 19r; BP 6, nr 243; PA, vol. 3, f. 56r; BP 6, nr 275.

12. Absolucje od kar kościelnych dla osób świeckich

Kolejnymi kwestiami przyciągającymi do Stolicy Apostolskiej interesantów z państwa Jagiellończyka były prośby związane z papieskim monopolem odpuszczania najcięższych grzechów i przewinień przeciwko Kościołowi. Począwszy od XII w., kolejni papieże zastrzegli sobie prawo odpuszczenia ekskomunik *latae sententiae*. Do Kurii musieli się zgłosić grzesznicy, którzy wystąpili przeciwko wolnościom Kościoła, heretycy, apostaci, schizmatycy, piraci, fałszerze monet i pism urzędniczych, a także osoby naruszające immunitety kościelne oraz nietykalność fizyczną osób duchownych⁶⁵¹. Supliki dotyczące zwolnienia z kar kościelnych zazwyczaj przedkładane były w Penitencjarii Apostolskiej, choć w niektórych przypadkach zwracano się także do Kancelarii Apostolskiej.

W czasie pontyfikatu papieża Mikołaja V osoby świeckie z terenów monarchii jagiellońskiej złożyli w Kurii 25 próśb o zdjęcie ekskomunik zarezerwowanych dla Stolicy Apostolskiej. Należy uznać, że zarówno w skali kontaktów ze Stolicą Apostolską, jak i całego społeczeństwa monarchii jagiellońskiej jest to liczba bardzo niewielka. W większości tego typu spraw dysponujemy tylko bardzo krótkim opisem, zawierającym jedynie podstawowe informacje (imię grzesznika, kategorię grzechu), stąd nadają się one raczej do zestawienia statystycznego niż omawiania poszczególnych przypadków. Wielkość próbki jest jednak tak mała, że trudno wyciągać na jej podstawie daleko idące wnioski. Rozważania w tym podrozdziale mają więc za zadanie raczej wskazanie udziału tego typu spraw w kontaktach Polaków z Kurią Rzymską oraz przedstawienie kilku tropów dla przyszłych, opartych na większej próbce, badań.

Wśród absolucji dla Polaków zdecydowanie największa część (80%) dotyczyła agresji względem osób duchownych (20 takich przypadków). W tym 11 przypadków wiązało się z pobiciem księdza, natomiast 9 z zabiciem kapłana. Supliki z prośbami o zdjęcie ekskomuniki ciężącej z innych powodów trafiały do Kurii epizodycznie. Dwukrotnie interesanci prosili o absolucje od niesłusznie nałożonych kar kościelnych w konfliktach z członkami episkopatu. Taką suplikę złożyli w Kurii Mikołaj Parawa⁶⁵² oraz Wojciech z Mychowa (wraz z Piotrem z Chrząstowa, biskupem przemyskim)⁶⁵³. Mikołaj popadł pod ekskomunikę z powodu konfliktu majątkowego z Janem Odrowążem, arcybiskupem lwowskim, natomiast Wojciech

⁶⁵¹ B. Wojciechowska, *Ekskomunika w Polsce średniowiecznej. Normy i funkcjonowanie*, Kielce 2010, s. 109–111.

⁶⁵² AAV, Reg. Lat., vol. 451, f. 276v–277r; AAV, Reg. Suppl., vol. 426, f. 9r–9v; BP 6, nr 146.

⁶⁵³ AAV, Reg. Suppl., vol. 438, f. 207r–207v; BP 6, nr 317; RG 6, nr 94

z Mychowa i Piotr z Chrzastowa, obłożeni zostali karami kościelnymi przez Zbigniewa Oleśnickiego za pomoc udzieloną Teodorykowi z Wawrzeńczyc w konflikcie z tym hierarchą. Ponadto dwukrotnie proszono także o absolucję i zezwolenie na pochowanie w poświęconej ziemi osób zmarłych pod ekskomuniką⁶⁵⁴, a raz przebaczenie udziału w plądrowaniu Asyżu⁶⁵⁵. Inne powody podpadania pod ekskomunikę nie pojawiają się w ogóle w czasie omawianego pontyfikatu.

Tabela 22. Liczba absolucji od kar kościelnych w czasie

Rok	Miesiąc	Liczba spraw
1448	maj	1
1449	kwiecień	1
	grudzień	1
1450	styczeń	1
	marzec	1
	kwiecień	2
	maj	1
	lipiec	1
	sierpień	1
	październik	3
	listopad	7
	grudzień	2
1451	styczeń	1
1452	styczeń	1
	październik	1

Także w przypadku absolucji od kar kościelnych warto zwrócić uwagę na okres, w którym starano się o tego typu łaski. Jak pokazuje tabela 22, za wyjątkiem Roku Świętego przypadki próśb o zwolnienie od ekskomunikacji trafiały się sporadycznie. W żadnym miesiącu nie odnotowano choćby dwóch tego typu spraw. Aż 76% z nich zostało natomiast załatwione podczas jubileuszu. Przy czym zdecydowanie największe nasilenie napływu tego typu spraw do Kurii nastąpiło pod sam jego koniec (październik, listopad, grudzień), wtedy też przebywało nad Tybrem królewskie poselstwo jubileuszowe. Być może większy napływ spraw w Roku Świętym wiązał się

⁶⁵⁴ PA, vol. 3, f. 177v; BP 6, nr 445; PA, vol. 3, f. 390v; BP 6, nr 682.

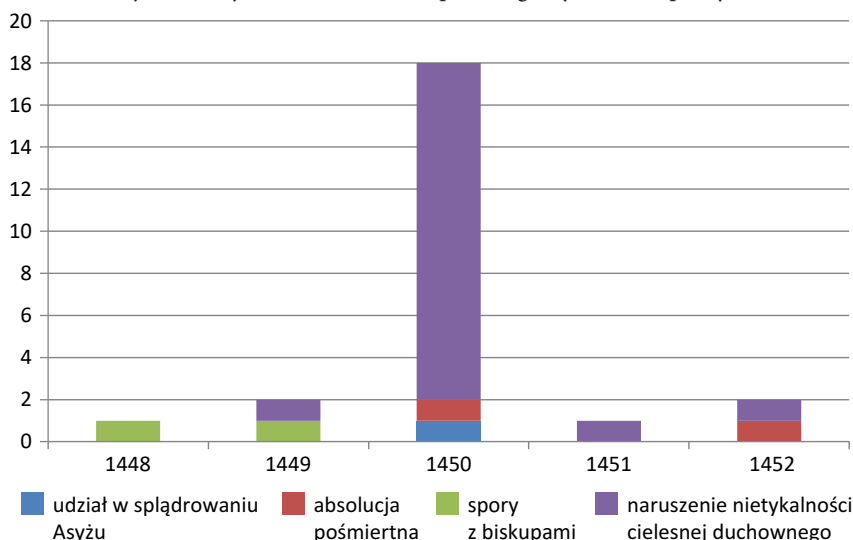
⁶⁵⁵ PA, vol. 3, f. 172v; BP 6, nr 449.

z chęcią skorzystania z odpustów jubileuszowych, których nie można było pozyskać, będąc pod ekskomuniką. Warto zwrócić uwagę, że o ile w Roku Jubileuszowym najwięcej trafiło suplik o zdjęcie ekskomuniki za pobicie lub zabicie duchownego (wykres 5), o tyle w innych latach te dwa powody ekskomuniki wystąpiły tylko trzy razy⁶⁵⁶. Taki układ spraw w czasie nie mógł oczywiście wynikać ze szczególnego okrucieństwa względem duchownych w Roku Świętym. Wydaje się, że zdecydowanie bardziej prawdopodobnym powodem napływu suplik o absolucje od ekskomunik w ogóle, a w szczególności wywołanych agresywnym zachowaniem względem osób duchownych było przedsięwzięcie pielgrzymek jubileuszowych do Rzymu. Choć w aktach Penitencjarii nie odnotowywano, czy interesanci przebywali nad Tybrem, to jednak podjęcie przez nich pielgrzymki pokutnej i chęci skorzystania z odpustu jubileuszowego jest jedynym racjonalnym wytłumaczeniem większego napływu spraw w tym czasie. Należy zwrócić przy tym uwagę, że nawet w Roku Świętym sprawy te nie stanowiły dużej części suplik złożonych przez Polaków w Kurii.

Absolucje od ekskomunik zarezerwowanych dla Stolicy Apostolskiej można było uzyskać także od papieskich legatów i kolektora (o czym więcej w dalszej części pracy). Nawet biorąc to pod uwagę, należy stwierdzić, że liczba osób proszących o absolucję jest niezwykle mała (niektóre grzechy, jak choćby niespłacenie długów czy też oszustwo i krzywoprzysięstwo, występowały zapewne dość powszechnie). W tej sytuacji można postawić hipotezę, że Polacy nie przejmowali się koniecznością uzyskania absolucji od papieża w tych wypadkach. Wniosek ten wzmacnia także zwiększenie liczby tego typu suplik w Roku Świętym. Wynika z tego bowiem, że czekano z uzyskaniem absolucji na obchody jubileuszu, były to więc sprawy załatwiane przy okazji.

Należy powiedzieć jeszcze kilka słów na temat interesantów proszących w Kurii o absolucje od kar kościelnych. Ponieważ duchowni obłożeni ekskomunikami zostali już omówieni w poprzednim podrozdziale (za wyjątkiem wspomnianego Piotra z Chrzastowa, który był jedynie dodatkowym interesantem w prośbie Wojciecha z Mychowa), dlatego też w badanej w tym miejscu próbie występują jedynie osoby świeckie. Na podstawie tak niewielkiej i słabo scharakteryzowanej w materiale źródłowym próby trudno odnaleźć cechy charakterystyczne dla całej grupy. Jediną informacją, prócz imienia, którą dysponujemy w przypadku wszystkich petentów, jest ich pochodzenie terytorialne. W tym aspekcie nieco odróżniają się oni od tych kontaktujących się z Kurią w innych sprawach. Przede wszystkim proporcje pomiędzy różnymi częściami monarchii rozłożone są dużo bardziej równomiernie. Choć także tutaj dwie największe diecezje (krakowska i gnieźnieńska)

⁶⁵⁶ PA, vol. 3, f. 274v; BP 6, nr 592.

Wykres 5. Rodzaje absencji od ekskomunik w poszczególnych latach pontyfikatu Mikołaja V

stanowią większość, to jednak nie odstają od reszty kraju tak wyraźnie, jak choćby w sprawach beneficjalnych. Najwięcej interesantów pochodziło z archidiecezji gnieźnieńskiej (osiem osób), następnie zaś z krakowskiej (siedmiu przedstawicieli), kolejne miejsce zajęła diecezja płocka (pięć przypadków). Tylko dwa razy prosili o absencję mieszkańcy diecezji poznańskiej, włocławskiej i raz lwowskiej. Wynika z tego, że problem kar kościelnych był zdecydowanie bardziej równomiernie rozłożony terytorialnie niż choćby liczba i bogactwo beneficjów. Ciekawostką może być obecność wśród osób, które poniosły karę za podniesienie ręki na swego pasterza, kobiety (*Moty* córki Macieja syna Stefana, która nakazała wybatożyć plebana⁶⁵⁷).

Rozważania dotyczące absencji od kar kościelnych osób świeckich należy podsumować stwierdzeniem, że mała liczba tego typu spraw i ich rozłożenie w czasie wskazują na niewielką wagę przykładaną do kar kościelnych. Co więcej, z poprzednich podrozdziałów wynika, że to podejście prezentowali zarówno duchowni, jak i świeccy. Ustalenie to wiele mówi o sumieniach Polaków w późnym średniowieczu.

13. Łaski duchowe

Kolejnym powodem podejmowania kontaktów ze Stolicą Apostolską była chęć pozyskania od papieża łask duchowych, czyli specjalnych przywilejów związanych z dewocją. Praktyka ich przyznawania rozwijała się stopniowo

⁶⁵⁷ PA, vol. 3, f. 175v; BP 6, nr 466.

od XIII w. Początkowo łaski te zarezerwowane były głównie dla władców i ich rodzin, następnie grono ich odbiorców poszerzało się stopniowo, by w XV w. stać się udziałem szerszej grupy osób⁶⁵⁸.

Poddani monarchii jagiellońskiej najczęściej prosili papieża o jeden z trzech rodzajów łask duchowych. 22 razy zwracano się o prawo wybrania duchownego, który mógłby odpuścić grzechy zarezerwowane dla Stolicy Apostolskiej w godzinie śmierci, 12 razy o prawo słuchania mszy przy przenośnym ołtarzu, natomiast osiem razy o prawo wyboru spowiednika. Inne przywileje, np. zezwolenie na odbycie pielgrzymki do Ziemi Świętej czy nadanie odpustów jubileuszowych bez konieczności odwiedzenia Rzymu, zdarzały się zdecydowanie rzadziej. Warto zwrócić uwagę, że w niektórych przypadkach interesanci otrzymywali jeszcze szersze przywileje, np. prócz absolucji w godzinie śmierci dostawali także prawo do wyboru spowiednika, który mógłby odpuścić im grzechy zarezerwowane dla papieża za życia lub też dodawano do prawa słuchania mszy przy ołtarzu przenośnym również możliwość uczestniczenia w niej w nocy lub w miejscu objętym interdyktem.

Wszystkie wyżej wymienione przywileje wiązały się z zaspokojeniem potrzeb duchowych interesantów. Absolucja *in articulo mortis* od grzechów zarezerwowanych dla papieża stanowiła swoiste zabezpieczenie dla interesanta, że wszystkie jego grzechy zostaną odpuszczone w godzinie śmierci i będzie on mógł dostąpić zbawienia. Przywilej ten to odpowiedź na strach ludzi późnego średniowiecza przed nagłą śmiercią w grzechu, a także istnienie stosunkowo szerokiej gamy grzechów, których odpuszczenie zarezerwowano dla Stolicy Apostolskiej⁶⁵⁹. Prawo słuchania mszy przy przenośnym ołtarzu było bardzo użyteczne zwłaszcza dla osób wiele podróżujących. Pozwalało ono uczestniczyć w eucharystii w podróży. Ten aspekt był zwłaszcza istotny, gdy podróżowało się na tereny zamieszkałe przez schizmatyków, a także w czasie wypraw wojennych⁶⁶⁰. Prawo wyboru spowiednika wiązało się natomiast z możliwością pogłębienia praktyk religijnych i indywidualnych ćwiczeń wewnętrznych⁶⁶¹.

Prócz funkcji religijnych wszystkie te przywileje miały także funkcję społeczną. Samo posiadanie łaski papieskiej przez osobę świecką świadczyło

⁶⁵⁸ U. Borkowska, *Królewscy spowiednicy*, w: *Ludzie, Kościół, wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, red. W. Iwańczak, Warszawa 2001, s. 174–175; M. Saczyńska-Kaliszuk, *Sacrum na co dzień – funkcje papieskich przywilejów dla polskich odbiorców indywidualnych w XIV i XV wieku*, w: *Sacrum. Obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym*, red. A. Pieniądz-Skrzypczak, J. Pysiak, Warszawa 2005, s. 355.

⁶⁵⁹ M. Saczyńska-Kaliszuk, *Sacrum...*, s. 358–359.

⁶⁶⁰ *Ibidem*, s. 360–361.

⁶⁶¹ *Ibidem*, s. 359.

o szerokich koneksjach. Przywileje te początkowo przysługiwały jedynie władcom, stąd posiadanie ich zwiększało zdecydowanie prestiż interesanta⁶⁶². Co więcej, utrzymywanie spowiednika lub posiadanie ołtarza przenośnego wiązało się z niemałymi kosztami, przez co było doskonałym narzędziem ostentacji prestiżu, zamożności i religijności⁶⁶³.

Wykorzystanie łask duchowych przez Polaków w XV w. stanowiło już przedmiot rozważań w polskiej historiografii⁶⁶⁴. Wyliczono, że w XV w. przyznano 510 tego typu łask 344 indywidualnym odbiorcom z terenu monarchii jagiellońskiej⁶⁶⁵. 64% petentów miały stanowić osoby świeckie, przy czym w większości byli to mężczyźni (kobiety miałyby stanowić jedynie ok. 14%⁶⁶⁶). Zwrócono też uwagę, że o przywileje tego typu proszono jedynie w sprzyjających okolicznościach. Nie wskazano jednak, jakie okoliczności miałyby to być. Niestety w powyższych badaniach nie określono jednoznacznie podstawy źródłowej, z której korzystano, stąd nie wiemy, czy są to wszystkie łaski zachowane w registrach papieskich, czy też tylko te wydane drukiem. Warto powyższe tezy zweryfikować na podstawie materiału z pontyfikatu Mikołaja V.

W omawianym okresie Polscy i Litwini zwrócili się do Stolicy Apostolskiej z 44 prośbami o przyznanie łask duchowych. Siedmiokrotnie petentami byli monarchowie (cztery razy królowa Zofia, dwa razy Kazimierz Jagiellończyk i raz Bolesław IV warszawski z żoną Barbarą i matką Anną), prócz tego łaskę duchową uzyskali rajcy lwowscy (jako grupa) oraz 46 osób prywatnych. Należy przy tym zwrócić uwagę, że niektóre osoby składały supliki o kilka różnych przywilejów, natomiast niektóre łaski przyznane były kilku osobom naraz, dlatego liczba interesantów nie równa się liczbie załatwionych spraw. 31 osób występuje w tego typu dokumentach jako główny odbiorca, natomiast kolejne 15 jako drugi lub kolejny.

Zdecydowana większość prywatnych interesantów ubiegających się o łaski duchowe to osoby świeckie. Duchowni stanowili jedynie 15% grupy (siedmiu interesantów). Wynik ten odbiega dość znacząco od wskazanych powyżej rozważań Moniki Saczyńskiej-Kaliszuck, według której mieli oni dwukrotnie większy udział i stanowili aż 38% całości⁶⁶⁷. Inna różnica dotyczy udziału kobiet wśród wszystkich interesantów prywatnych⁶⁶⁸. Za pontyfikatu Mikołaja V były one głównymi adresatami łask papieskich w siedmiu przypadkach, a w kolejnych 11 otrzymały łaski wraz ze swoimi mężami (przy

⁶⁶² *Ibidem*, s. 361–362.

⁶⁶³ *Ibidem*, s. 364–366.

⁶⁶⁴ *Ibidem*, s. 353–366.

⁶⁶⁵ *Ibidem*, s. 356, przypis 18.

⁶⁶⁶ *Ibidem*, s. 356, przypis 19.

⁶⁶⁷ *Ibidem*, s. 357, przypis 24.

⁶⁶⁸ *Ibidem*, s. 356.

czym w dwóch sprawach spotykamy Magdalenę żonę Stanisława Morsztyna i Ewę żonę Krzesława z Kurozwęk). Wynika z tego, że aż 39% interesantów stanowiły kobiety. Warto przy tym dodać, że w sprawach, gdzie były one głównymi interesantami, z jednym wyjątkiem występują tylko wdowy, gdy tymczasem mężatki otrzymywały tego typu łaski razem z mężem (i to on był głównym odbiorcą dokumentu). Jak się wydaje, rozbieżności między moimi wynikami a ustaleniami Saczyńskiej-Kaliszuk mogą wynikać z dwóch powodów. Albo badaczka nie wzięła pod uwagę, że w niektórych przywilejach występowało kilka osób i policzyła jedynie głównych interesantów (przez co zmniejszył się znacząco udział kobiet i osób świeckich), albo różnica bierze się z mocniejszego wyeksponowania specyfiki Roku Świętego za pontyfikatu Mikołaja V. Gdyby drugi powód był prawdziwy, to można by stwierdzić, że w Roku Świętym częściej niż w innych okresach o łaski duchowe wносиły osoby świeckie, w tym szczególnie kobiety.

Inną kwestią, na którą warto zwrócić uwagę, omawiając interesantów starających się o łaski duchowe, jest duży udział urzędników monarchii jagiellońskiej i posiadaczy tytułów kurialnych w całej zbiorowości. Jak się wydaje, mieli oni łatwiejszy dostęp do tego typu łask. Świadczy o tym suplika dla Krzesława z Kurozwęk. Został on opatrzony papieskim *Fiat* z zastrzeżeniem, że prawo słuchania mszy przy przenośnym ołtarzu ma przysługiwać interesantowi jedynie do momentu piastowania urzędu kasztelana lubelskiego⁶⁶⁹. Dopiero złożenie drugiej supliki⁶⁷⁰ zaowocowało wydaniem dokumentu niestawiającego warunku czasowego. Dokument ten odnotowany został w księgach sekretarzy⁶⁷¹, co może świadczyć o pominięciu pewnych procedur kurialnych. Prócz Krzesława łaski duchowe otrzymali także wojewoda poznański Łukasz z Górki⁶⁷², brzeski Mikołaj Szarlejski ze Ściborza⁶⁷³, lwowski Piotr Odrowąż⁶⁷⁴, marszałek Wielkiego Księstwa Litewskiego Jan Saczek⁶⁷⁵, kuchmistrz wielki litewski Andrzej⁶⁷⁶ (zapewne tożsamy z Andruszką Golginowiczem⁶⁷⁷), starosta grodzieński Piotr Lelusz⁶⁷⁸, a także dowódcy wyprawy królewskiej do Mołdawii: chorąży lwowski Jerzy Strumiłło, wojewoda lwowski Piotr Odrowąż oraz starosta

⁶⁶⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 435, f. 136r; BP 6, nr 239.

⁶⁷⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 435, f. 100r; BP 6, nr 259.

⁶⁷¹ AAV, Reg. Vat., vol. 409, f. 142v–143r; BP 6, nr 259.

⁶⁷² AAV, Reg. Suppl., vol. 423, f. 156r; BP 6, nr 131.

⁶⁷³ AAV, Reg. Lat., vol. 480, f. 304r; BP 6, nr 612.

⁶⁷⁴ AAV, Reg. Lat., vol. 435, f. 299r; AAV, Reg. Suppl., vol. 416, f. 173r; BP 6, nr 8.

⁶⁷⁵ AAV, Reg. Lat., vol. 462, f. 232r; BP 6, nr 399.

⁶⁷⁶ AAV, Reg. Lat., vol. 462, f. 231r, 232v; BP 6, nr 396–397.

⁶⁷⁷ *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku*. Spisy, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 62.

⁶⁷⁸ AAV, Reg. Lat., vol. 462, f. 230v, 232v; BP 6, nr 394–395.

podolski Teodoryk z Buczacza⁶⁷⁹. Natomiast wśród posiadaczy tytułów kurialnych łaski duchowe otrzymali: Jan syn Lutka z Brzezia (także zaufany królewski)⁶⁸⁰ oraz Mikołaj z Głębocka⁶⁸¹.

Bardzo interesująco przedstawiają się statystyki dotyczące pochodzenia terytorialnego interesantów. Proporcje pomiędzy poszczególnymi diecezjami nie układają się bowiem tak jak w innych kategoriach spraw. Zdecydowanie mocniej reprezentowani są Litwini. Stanowią oni 15% wszystkich interesantów, w imieniu których załatwiono aż 25% spraw. Jak już wspomniałem, o tego typu łaski starała się w większości elita Księstwa, niemal wszystkie ich sprawy zostały załatwione jednocześnie w czerwcu 1450 r. Być może przybyli oni do Rzymu z pielgrzymką jubileuszową lub też ich supliki zostały przez kogoś przekazane do Stolicy Apostolskiej. Bez wątpienia świadczy to o rodzącej się chrześcijańskiej świadomości religijnej elity społeczeństwa litewskiego i chęci ich partycypowania w życiu religijnym *christianitatis*⁶⁸².

Wśród Polaków największa część interesantów pochodziła z diecezji krakowskiej. Co ciekawe, porównując z wynikami Saczyńskiej-Kaliszuck, udział Małopolan jest zdecydowanie mniejszy za pontyfikatu Mikołaja V (24%) niż w całym XV w. (40%). Warto przy tym zwrócić uwagę, że prócz elity Królestwa wśród interesantów występują także stołeczni mieszczanie. Należy odnotować również stosunkowo duży udział interesantów z diecezji wrocławskiej w całości próbki. Niestety, w przypadku dokumentów dla tych interesantów nie zawsze jesteśmy w stanie jednoznacznie określić, czy mieszkali oni po polskiej, czy też po krzyżackiej stronie granicy. W swoich badaniach odrzuciłem wszystkie osoby jednoznacznie pochodzące z państwa zakonu (szczególnie mieszczan gdańskich), nadal jednak istnieją obawy, że przynajmniej część petentów z diecezji wrocławskiej była poddanymi zakonu. Mogłoby to tłumaczyć większe zainteresowanie łaskami duchowymi jako objaw wyższej świadomości religijnej mieszkańców Pomorza Gdańskiego. Wydaje się, że jest to skorelowane z siłą miast w państwie zakonu. Za tą hipotezą przemawia fakt, że prośby o łaski duchowe z innych części monarchii jagiellońskiej, nieprzeznaczone dla stołecznych mieszczan i ścisłej elity, napływały do Rzymu niezmiernie rzadko.

Kolejną kwestią, którą należy omówić, jest okres, w którym starano się o łaski duchowe. Za pontyfikatu Mikołaja V aż 41% z nich zostało wydane w Roku Jubileuszowym. To właśnie m.in. duża liczba tego typu przywilejów spowodowała, obok prośb zanoszonych do Penitencjarii Apostolskiej,

⁶⁷⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 444, f. 94r–94v; BP 6, nr 380.

⁶⁸⁰ AAV, Reg. Vat., vol. 401, f. 101r–101v; BP 6, nr 822.

⁶⁸¹ AAV, Reg. Suppl., vol. 464, f. 295r–295v.

⁶⁸² Więcej na ten temat zob. D. Baronas, S.Ch. Rowell, *The Conversion of Lithuania. From Pagan Barbarians to Late Medieval Christians*, Vilnius 2015, s. 411–412.

odmienny charakter spraw załatwianych w Roku Świątym od innych lat pontyfikatu. Szczególnie licznie zwracano się o łaski duchowe w czerwcu 1450 r. (dziewięć dokumentów). Niestety w bullach i suplikach dotyczących łask duchowych nie odnotowywano informacji na temat obecności interesantów w Kurii, wydaje się jednak, że część petentów mogła być obecna nad Tybrem ze względu na pielgrzymkę do grobów apostołów (podobnie jak w przypadku spraw załatwianych w Penitencjarii Apostolskiej). Stosunkowo liczne łaski duchowe zostały przyznane też w pierwszym roku pontyfikatu (szczególnie monarchom). W innych latach przywileje tego typu były zdecydowanie mniej popularne.

Tabela 23. Liczba załatwionych łask duchowych w poszczególnych latach

Rok	Liczba spraw	Udział procentowy
1447	7	15%
1448	4	9%
1449	2	4%
1450	19	41%
1451	4	9%
1452	4	9%
1453	5	11%
1454	1	2%
Suma	46	100%

Ostatnią kwestię stanowi proporcja wyekspediowanych dokumentów względem złożonych suplik. Zdecydowana większość spośród łask duchowych zachowała się do naszych czasów w registrach bulli. W 24 przypadkach odnotowano je w registrach laterańskich, natomiast w sześciu w registrach watykańskich. Ponadto trzykrotnie tego typu łaski skopiowano do regestrów Penitencjarii Apostolskiej. W tej sytuacji tylko w przypadku 11 spraw nie możemy być pewni, czy zostały one wyekspediowane, przy czym dla jednej supliki odnalazłem pasującą wzmiankę w księgach taks, a dwie kolejne pochodzą z rotulusa królowej Zofii, można więc je także uznać za wyekspediowane. Wynika z tego, że w przeciwieństwie do innych spraw (zwłaszcza beneficjalnych) interesanci starający się o łaski duchowe byli zdeterminowani w dążeniu do wyekspediowania bulli i nie byli zainteresowani zamrożeniem sprawy w formie supliki (jak to często mieli w zwyczaju petenci chcący otrzymać dokumenty związane z posiadaniem beneficjów). Udział wydanych dokumentów dla łask duchowych wynosi ok. 80%, jest więc wielokrotnie wyższy niż w przypadku spraw beneficjalnych.

Choć przyznawanie łask duchowych zarezerwowano dla Stolicy Apostolskiej, to jednak papież cedował swe prawa w tym względzie także na legatów, posłów i kolektorów (szerzej zjawisko to omówiłem w jednym z kolejnych podrozdziałów). W tej sytuacji stosunkowo często można było uzyskać przywileje tego typu, nie kontaktując się bezpośrednio z Kurią, ale z jej wysłannikiem. Jak obliczyłem w podrozdziale dotyczącym legatów i nuncjuszy, za pontyfikatu papieża Mikołaja V osoby wysłane do Polski (Baptysta Enrici z Rzymu, biskup Camerino oraz kolektor polski Mikołaj Spycimir) otrzymali prawo przyznania najróżniejszych łask duchowych ponad 400 osobom. W skali kontaktów Polaków i Litwinów ze Stolicą Apostolską liczba ta jest niebagatelna (podwaja ona niemal liczbę osób korzystających ze wszystkich łask papieskich). Nie wiemy, w jakim stopniu nuncjusze wykorzystali swe uprawnienia, należy jednak mieć na uwadze tę liczbę, omawiając łaski duchowe nadane Polakom w Kurii, wydaje się bowiem, że instytucje kurialne mogły wcale nie być głównym dystrybutorem tego typu przywilejów.

14. Inne sprawy

Ostatnią grupą spraw załatwianych przez prywatnych interesantów przy Stolicy Apostolskiej są przywileje, o które w Kurii starano się rzadko. Choć poszczególne rodzaje łask mają bardzo niewielki udział w całości materiału, jednak warto je wyliczyć i pokrótce omówić. Grupę tę należy podzielić na dwie podgrupy: przywileje dotyczące posiadania beneficjów oraz łaski innego rodzaju.

Najczęściej proszono o przywileje związane z wymianą beneficjów kościelnych (pierwszy rodzaj spraw). Osiem razy złożono supliki o prawo swobodnej wymiany beneficjów, raz o prawo swobodnej rezygnacji i raz o absolicję i dyspensę za bezprawną wymianę beneficjum. Warto zwrócić uwagę, że o tego typu łaski starali się przede wszystkim duchowni dobrze znający Kurię. Byli to posłowie królewscy: Jan syn Lutka z Brzezia⁶⁸³, Tomasz Strzępiński⁶⁸⁴, Piotr z Pniew⁶⁸⁵, poseł Zbigniewa Oleśnickiego – Jakub z Sienna⁶⁸⁶, a także wielokrotnie aktywny w Kurii Jan z Niewiesza⁶⁸⁷

⁶⁸³ AAV, Reg. Suppl., vol. 460, f. 269v; BP 6, nr 637; RG 6, nr 3199; AAV, Reg. Suppl., vol. 420, f. 55v–56r; BP 6, nr 85; RG 6, nr 3199.

⁶⁸⁴ AAV, Reg. Suppl., vol. 418, f. 282v–283r; BP 6, nr 63; RG 6, nr 5538.

⁶⁸⁵ BP 6, nr 757; AC II, nr 1384.

⁶⁸⁶ AAV, Reg. Suppl., vol. 452, f. 141r; BP 6, nr 547; RG 6, nr 2319; AAV, Reg. Vat., vol. 398, f. 67r–67v; BP 6, nr 598; RG 6, nr 2319.

⁶⁸⁷ AAV, Reg. Suppl., vol. 446, f. 163v; BP 6, nr 425; RG 6, nr 2681; AAV, Reg. Suppl., vol. 462, f. 31v–32r; AAV, Reg. Lat., vol. 481, f. 264r–264v; BP 6, nr 654, 667, 668; RG 6, nr 2681.

oraz subkolektor Sławnik syn Pawła z Radziątkowa⁶⁸⁸. Wszyscy oni należeli do grupy najbardziej wpływowych prałatów Królestwa. Prawo swobodnej wymiany beneficjów było szczególnie ważne dla tej grupy interesantów, gdyż dawało im większą wolność w dobieraniu beneficjów, przez co pozwalało łatwiej omijać obostrzenia o zakazie kumulowania inkompatybilów.

Drugim rodzajem spraw związanych z beneficjami kościelnymi była *licencia studendi*. Proszono w nich papieża o prawo pobierania dochodów z posiadanych beneficjów podczas nieobecności wywołanej odbywaniem studiów. O tego typu łaski starano się w omawianym czasie sześć razy. Warto zwrócić uwagę, że aż czterech interesantów to osoby bardzo aktywne nad Tybrem: Jakub Młodszy z Wyganowa⁶⁸⁹, Jan z Popowa⁶⁹⁰, Mikołaj z Książa⁶⁹¹, Jan syn Lutka z Brzezia⁶⁹². Spośród nich Jakub z Wyganowa odbywał studia w Rzymie.

Trzecim rodzajem spraw związanych z posiadaniem beneficjów były interwencje papieża dotyczące poszanowania praw papieskich. Należy podkreślić, że choć Stolica Apostolska miała w tej kwestii szerokie uprawnienia, to jednak bardzo rzadko z nich korzystała. W omawianym okresie tylko pięciokrotnie papież wykorzystał swój autorytet w celu bezpośredniego wsparcia duchownych posiadających łaski papieskie, a niemogących objąć przyznanego beneficjum.

Pierwszą osobą, w której sprawie interweniowała Stolica Apostolska, był Teodoryk syn Alberyka z Wawrzeńczyc. Dokładniej jego sylwetka i perypetie związane z posiadaniem beneficjów w diecezji krakowskiej zostaną omówione w dalszej części pracy, w tym miejscu należy jedynie powiedzieć, że w czasie schizmy bazylijskiej utracił on prepozyturę kielecką, kościół parafialny w Wawrzeńczycach, kanonię krakowską oraz plebanię w Maninie na rzecz bliskich współpracowników Zbigniewa Oleśnickiego. Na początku pontyfikatu Mikołaja V przebywał w Rzymie, starając się o odzyskanie rzeczonych prebend. Nie wiemy dokładnie, jakie miał koneksje na dworze papieskim, natomiast wiadomo, że został zaliczony w poczet akolitów papieskich⁶⁹³, uzyskał bullę nakazującą zwrócić mu jego beneficja⁶⁹⁴, a także dokument *salvus conductus* (w którym został nawet nazwany papieskim wysłannikiem)⁶⁹⁵.

⁶⁸⁸ AAV, Reg. Suppl., vol. 460, f. 92r; AAV, Reg. Lat., vol. 481, f. 41v–42r; BP 6, nr 633; RG 6, nr 5223.

⁶⁸⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 463, f. 182r; BP 6, nr 671; RG 6, nr 2386.

⁶⁹⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 463, f. 182r; BP 6, nr 671; RG 6, nr 2788.

⁶⁹¹ AAV, Reg. Suppl., vol. 416, f. 182r; BP 6, nr 7; RG 6, nr 4487.

⁶⁹² AAV, Reg. Suppl., vol. 416, f. 182r; BP 6, nr 7; RG 6, nr 3199.

⁶⁹³ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 53v; AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 110r; AAV, Reg. Vat., vol. 432, f. 114r; BP 6, nr 87, 81; RG 6, nr 5342.

⁶⁹⁴ AAV, Reg. Vat., vol. 406, f. 181v–183r; BP 6, nr 79; RG 6, nr 5342.

⁶⁹⁵ AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 110r; BP 6, nr 82; RG 6, nr 5342.

Wszystkie te trzy przywileje były nadawane tylko osobom szczególnie bliskim Stolicy Apostolskiej. Papieskie interwencje powtórzone jeszcze w późniejszym czasie nie zdołały przywrócić Teodorykowi jego praw.

Drugim Polakiem, który otrzymał specjalne wsparcie papieskie w staraniach o beneficja, był Paweł z Głowiny. Stolica Apostolska interweniowała w jego sprawie dwa razy. Pierwszy raz w 1451 r., gdy wyekspediowano bullę informującą o karze ekskomuniki dla wszystkich wspierających dążności Mikołaja z Niewiesza w staraniach o dziekanie krakowską⁶⁹⁶. Drugi raz rok później, gdy papież wysłał serię brewe: do Kazimierza Jagiellończyka, królowej Zofii i Zbigniewa Oleśnickiego z prośbą o wprowadzenie Pawła na tę prałaturę⁶⁹⁷. Więcej na temat związku Pawła ze Stolicą Apostolską w dalszej części pracy, w tym momencie należy jedynie powiedzieć, że podobnie jak Teodoryk posiadał on honorowy tytuł kurialny (*cubicularius pape*), natomiast w przeciwieństwie do niego zdołał ostatecznie wyegzekwować swoje prawa.

Trzecią interwencję papież podjął na rzecz Wyszoty z Górki. Także w tym wypadku przesłał brewe, tym razem do prymasa, w którym nakazywał uszanować ekspektatywę papieską posiadaną przez Wyszotę i zainstalować go na kancelarii gnieźnieńskiej⁶⁹⁸. Podobnie jak dwaj poprzedni interesanci, także i Wyszota był papieskim tytulariuszem honorowym (dokładniej notariuszem) i osobą znaną w Kurii (jako poseł składający obediencję w imieniu króla).

Najbardziej zagadkowy jest nakaz zwrócenia prebendy niezidentyfikowanemu Mikołajowi *de Czywoniko*. Miał on utracić plebanie Najświętszej Marii Panny i św. Mikołaja w Gieczu ze względu na nieprawdziwe oskarżenie o morderstwo przed oficjałem poznańskim. Dziwne, że Mikołaj nie był lepiej znany ze źródeł papieskich, jak się wydaje, nie posiadał szerszych koneksji na dworze papieskim. W tego typu sytuacjach raczej można byłoby się spodziewać papieskiego *commissio* z nakazem zbadania sprawy, tymczasem w registrach odnotowana została bulla nakazująca restytucję beneficjum⁶⁹⁹.

Kolejnym typem spraw związanych z beneficjami są konfirmacje nadań wsi prestymonialnych duchownemu. W omawianym okresie dwukrotnie starał się o tego typu przywilej Tomasz Strzępiński⁷⁰⁰, prosił on papieża

⁶⁹⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 397, f. 192r–194r; BP 6, nr 569; RG 6, nr 4716.

⁶⁹⁷ Bibliotheca Apostolica Vaticana (dalej: BAV), Cod. Vat. lat., vol. 3993, f. 76v–78v; *Elementa ad Fontium Editiones...*, t. 64, nr 6; BP 6, nr 676–678; RG 6, nr 4716.

⁶⁹⁸ BAV, Cod. Vat. lat., vol. 3993, f. 129v–130v; *Elementa ad Fontium Editiones...*, t. 64, nr 1; BP 6, nr 613–614; RG 6, nr 5949.

⁶⁹⁹ AAV, Reg. Lat., vol. 451, f. 122r–122v; BP 6, nr 176; RG 6, nr 4361.

⁷⁰⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 453, f. 210v–211v; BP 6, nr 562; RG 6, nr 5538; AAV, Reg. Suppl., vol. 445, f. 4v–5v; BP 6, nr 378; RG 6, nr 5538.

także o jeszcze jedną bardzo rzadko występującą łaskę, a mianowicie nadanie odpustu osobom słuchającym jego kazań⁷⁰¹.

Tę grupę spraw uzupełniają trzy annaty za objęcie beneficjum mocą łaski papieskiej⁷⁰². Same w sobie nie są osobnym rodzajem łaski, zostały jednak tutaj wymienione, ponieważ nie odnaleziono supliki ani bulli, której dotyczyły, przez co nie sposób określić typu przyznanej łaski. Najprawdopodobniej były to zwykłe prowizje, ponieważ regulowanie annat za innego typu łaski zdarzało się w omawianym czasie sporadycznie. Ponieważ jednak nie da się tego jednoznacznie udowodnić, toteż zostały one zakwalifikowane do kategorii „inne”.

Grupą spraw z pogranicza polityki były przywileje dla biskupów na obsadę beneficjów niezarezerwowanych dla papieża w parzystych miesiącach. Po zakończeniu schizmy bazylejskiej soborowa nacja niemiecka podpisała ze Stolicą Apostolską konkordat w Wiedniu. Na jego mocy papież zrezygnował m.in. z obsadzenia beneficjów niezarezerwowanych w części roku. Polska, choć należała do soborowej nacji niemieckiej, nie przystąpiła jednak do tego konkordatu⁷⁰³, co upośledziło przede wszystkim prawa polskich członków episkopatu. W tej sytuacji polscy biskupi starali się o przyznanie tego prawa prywatnie. Należy przy tym zauważyć, że o przywileje takie wystarali się jedynie ordynariusze bogatych zachodnich diecezji⁷⁰⁴.

Innym rodzajem przywilejów zarezerwowanych tylko dla wąskiej grupy interesantów były dokumenty typu *salvus conductus*. Papież brał w nich pod swą opiekę osoby podróżujące z Italii. Można mniemać, że przywileje takie wydawano jedynie dla osób ważnych z jakiegoś względu dla Stolicy Apostolskiej. W omawianym czasie wystawiono tego typu dokumenty dla czterech Polaków: Jana Reja z Szumska⁷⁰⁵, Niklina z Niewiesza⁷⁰⁶, Dzierśława z Rytwian⁷⁰⁷ oraz Teodoryka z Wawrzeńczyc⁷⁰⁸.

⁷⁰¹ AAV, Reg. Suppl., vol. 444, f. 93v; BP 6, nr 385; RG 6, nr 5538.

⁷⁰² AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 419, f. 36r; AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 418, f. 36r, 29v.

⁷⁰³ M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 42–43.

⁷⁰⁴ Przywileje tego typu przyznano Andrzejowi Bnińskiemu: AAV, Reg. Vat., vol. 389, f. 40r; BP 6, nr 211; RG 6, nr 199; Zbigniewowi Oleśnickiemu: AAV, Reg. Vat., vol. 409, f. 7v; BP 6, nr 253; BP 6, nr 236; RG 6, nr 5114; Pawłowi z Giżyc: AAV, Reg. Vat., vol. 409, f. 142v; BP 6, nr 268; Władysławowi Oporowskiemu: AAV, Reg. Vat., vol. 389, f. 162v–163r; BP 6, nr 292; RG 6, nr 5956; Janowi Gruszczyńskiemu: AAV, Reg. Lat., vol. 461, f. 3r–3v; BP 6, nr 513; RG 6, nr 2975 oraz Janowi ze Sprowy: AAV, Reg. Vat., vol. 401, f. 51v–52r; BP 6, nr 743; RG 6, nr 3574.

⁷⁰⁵ AAV, Reg. Vat., vol. 408, f. 164r–164v; BP 6, nr 231; RG 6, nr 3428.

⁷⁰⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 409, f. 28r–28v; BP 6, nr 251; RG 6, 4395.

⁷⁰⁷ AAV, Reg. Vat., vol. 413, f. 4r; BP 6, nr 455; RG 6, nr 998.

⁷⁰⁸ AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 110r; BP 6, nr 82; RG 6, nr 5342.

Grupę spraw „innych” uzupełnia sześć papieskich *commissio* w sporach majątkowych między osobami prywatnymi a duchownymi⁷⁰⁹, bulla dla biskupa wileńskiego w sprawie małżeństw z prawosławnymi na Rusi⁷¹⁰, konfirmacja nobilitacji dla Stanisława Roja i jego potomków⁷¹¹, a także testament Osany żony Bartłomieja z Sanoka⁷¹², *licentia testandi* dla Zbigniewa Oleśnickiego⁷¹³, wzmianka na temat wizytacji *ad limina apostolorum* w imieniu Władysława Oporowskiego⁷¹⁴ oraz dokument informujący o tym, że Polski nie dotyczy konkordat wiedeński⁷¹⁵.

Należy zwrócić uwagę, że owe rzadziej występujące łaski w zdecydowanej większości nadawane były biskupom, oficjalnym reprezentantom na dworze papieskim oraz osobom najbardziej aktywnym przy Stolicy Apostolskiej (szczególnie tytulariuszom papieskim). Jak się wydaje, osoby słabiej zaznajomione z Kurią nie zdawały sobie sprawy z możliwości wykorzystania tego typu łask lub też nie mogły ich pozyskać.

15. Łaski nadawane przez legatów, nuncjuszy i kolektorów

Szczególną sytuacją pozwalającą skontaktować się ze Stolicą Apostolską bez opuszczania rodzinnych stron i wynajmowania pełnomocnika w Rzymie było spotkanie z wysłannikami papieskimi: legatami, posłami oraz kolektorami. Wszyscy ci urzędnicy reprezentowali Stolicę Apostolską w terenie i ich przyjazd do kraju prowadził do specyficznej sytuacji, w której niejako to Kuria Rzymska przyjeżdżała do interesantów. Posłowie Stolicy Apostolskiej otrzymywali dokumenty niezbędne do wypełnienia misji, a także *facultates* mające znaczenie prestiżowe, podnoszące rangę wysłannika w stosunku do miejscowego kleru. Dysponowali oni więc łaskami zwyczajowo zarezerwowanymi dla Stolicy Apostolskiej, które mieli prawo nadawać osobom prywatnym⁷¹⁶. Choć celem tych uprawnień było przede wszystkim

⁷⁰⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 445, f. 10r–10v; BP 6, nr 384; RG 6, nr 6009; BP 6, nr 53; AAV, Reg. Suppl., vol. 421, f. 212v–213r; BP 6, nr 105; RG 6, nr 6; BP 6, nr 187, 244; AAV, Reg. Suppl., vol. 446, f. 100v; BP 6, nr 422; RG 6, nr 981; AAV, Reg. Lat., vol. 477, f. 32r–32v; BP 6, nr 611; RG 6, nr 3910.

⁷¹⁰ AAV, Reg. Vat., vol. 421, f. 45v–46r; BP 6, nr 625.

⁷¹¹ AAV, Reg. Suppl., vol. 455, f. 288v–289r; BP 6, nr 583; RG 6, nr 5247.

⁷¹² AAV, Reg. Suppl., vol. 445, f. 184–184v; BP 6, nr 410; RG 6, nr 4649.

⁷¹³ AAV, Reg. Suppl., vol. 478, f. 251r–251v; BP 6, nr 857; RG 6, nr 5114.

⁷¹⁴ AAV, Cam. Ap., Div. Cam., vol. 26, f. 197r; RG 6, nr 5956.

⁷¹⁵ AAV, Reg. Vat., vol. 428, f. 129r–129v; AAV, Reg. Suppl., vol. 436, f. 134r–134v; BP 6, nr 272; RG 6, nr 4487.

⁷¹⁶ A. Kalous, *Late Medieval Papal Legation. Between the Councils and the Reformation*, Rome 2017, s. 69–90; *Entering, a Clerical Career...*, s. 24–25.

uprzywilejowanie legata, to jednak wywołały one też dodatkowy skutek w postaci zwiększenia grona osób kontaktujących się ze Stolicą Apostolską za pośrednictwem wysłanników papieskich i ułatwienia im pozyskania łask zarezerwowanych dla papieża.

Dokumenty ze specjalnymi uprawnieniami dla legatów były odnotowywane w registrach papieskich, stąd można bardzo dokładnie określić, jakie *facultates* otrzymywali poszczególni wysłannicy papiescy. Zdecydowanie gorzej wygląda sytuacja z zachowaniem się materiału źródłowego, w którym wskazano na sposób wykorzystywania tych uprawnień. Z wyjątkiem przywilejów odpustowych⁷¹⁷ nie dysponujemy bowiem żadnymi dokumentami pozwalającymi oszacować skalę tego zjawiska (wyjątek stanowią mające inny charakter dokumenty odpustowe wydane dla instytucji kościelnych przez legatów⁷¹⁸).

W czasie pontyfikatu papieża Mikołaja V do Polski przybyło trzech wysłanników papieskich: Baptysta Enrici z Rzymu, Rossello Rosselli oraz Mikołaj Spycimir z Krakowa, przy czym Rossello Rosselli to poseł niższej rangi i nie otrzymał żadnych dodatkowych *facultates*. Był on klerykiem Kamery Apostolskiej, jego misja polegała na przekonaniu Jana Gruszczyńskiego do porzucenia swych praw do biskupstwa włocławskiego w czasie jego sporu z Mikołajem Lasockim. Rosselli dostał prawo nadania Gruszczyńskiemu zwolnionej przez papieskiego kandydata dziekanii krakowskiej w zamian za jego rezygnację z pretensji do biskupstwa włocławskiego⁷¹⁹. Poseł pobrał w czerwcu 1450 r. 250 florenów na potrzeby swej misji⁷²⁰ i można mniemać, że wyruszył do Polski. Pomimo że Lasocki zmarł niedługo potem w Kurii, wydaje się, że Rosselli dotarł nad Wisłę, gdyż nie zwrócił do Kamery środków z tytułu odwołania misji. Warto zauważyć, że nie uzyskał on żadnych dodatkowych uprawnień, poza dokumentami związanymi *stricte* z jego misją⁷²¹.

Wysłannikiem *cum potestate legati de latere*, posiadającym także uprawnienia kolektorskie⁷²², był Baptysta Enrici biskup Camerino. Jego główne zadania stanowiły doprowadzenie do zakończenia schizmy bazylejskiej oraz odtworzenie organizacji polskiej kolektorii. Polityczne i organizacyjne aspekty jego misji zostały omówione przez Kowalskiego⁷²³. *Facultates* podobne do legatów otrzymywali także kolektorzy. Przez niemal cały omawiany okres kolektorem był Mikołaj Spycimir. Także i jego sylwetka

⁷¹⁷ W. Szymborski, *Odpusty...*, s. 423–424.

⁷¹⁸ *Ibidem*, s. 423–424.

⁷¹⁹ AAV, Reg. Vat., vol. 411, f. 323r–324v; BP 6, nr 407–408; RG 6, nr 2975.

⁷²⁰ AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 419, f. 88v.

⁷²¹ AAV, Reg. Vat., vol. 411, f. 323r–324r; BP 6, nr 408.

⁷²² M.D. Kowalski, *Baptysty Enriciego z Rzymu...*, s. 574–575.

⁷²³ *Ibidem*, s. 574–575.

została już scharakteryzowana w literaturze przedmiotu⁷²⁴. Był on kolektorem jeszcze przed schizmą. W grudniu 1447 r. otrzymał zwolnienie z obowiązku rozliczenia się z zebranych kwot w czasie soboru bazylejskiego⁷²⁵, natomiast dwa lata później został mianowany kolektorem w Polsce⁷²⁶. Nie był jednak obecny w tym czasie w Kurii, przysięgę kolektorską złożył więc na ręce Zbigniewa Oleśnickiego w kraju⁷²⁷. *Facultates* związane ze swą misją otrzymał podczas swego pobytu w Rzymie z poselstwem królewskim w grudniu 1450 r.⁷²⁸ Warto zwrócić uwagę, że na listę papieskich wysłanników nie wciągnąłem Jana Kapistrana. Był on co prawda legatem papieskim w środkowej Europie i odwiedził w tym czasie Polskę⁷²⁹, jednakże w papieskim materiale źródłowym nie zachowały się żadne dokumenty świadczące o jakichkolwiek jego prerogatywach na terenach monarchii jagiellońskiej.

W literaturze przedmiotu stosunkowo dużo miejsca poświęcono prawnym aspektom misji legackich⁷³⁰ oraz ich znaczeniu politycznemu, kwestia *facultates* przez większość badaczy nie była jednak dogłębnie rozpatrywana. Działo się tak, gdyż uznano ją za oczywistą część uprawnień towarzyszących misjom legackim, z punktu widzenia historii politycznej całkowicie pozbawioną znaczenia. Dopiero w ostatnich latach na problem ten zwrócił uwagę Antonín Kalous⁷³¹.

Najlichniesze *facultates* wśród wysłanników papieskich do Polski otrzymał Baptysta Enrici z Rzymu, biskup Camerino. Choć Kowalski przeanalizował bardzo skrupulatnie jego misję⁷³², niewiele jednak uwagi poświęcił przyznanym legatowi *facultates*. Prócz uprawnień politycznych Baptysta otrzymał dwie transze dokumentów. Pierwszą, mniej liczną, jeszcze przed rozpoczęciem misji (między 2 a 4 stycznia 1448 r.)⁷³³, drugą zaś już w jej

⁷²⁴ M.D. Kowalski, *Między Italią...*, s. 138–139; *idem*, *Dlaczego warto...*, s. 142–148; M. Zwiercan, *Spycimir Mikołaj*, PSB, t. 41, Warszawa–Kraków 2002, s. 85–87.

⁷²⁵ AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 156v–157r; BP 6, nr 109; RG 6, nr 4591.

⁷²⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 433, f. 6v–8r; BP 6, nr 255; RG 6, nr 4591.

⁷²⁷ AAV, Reg. Vat., vol. 433, f. 6v–8r; BP 6, nr 255; RG 6, nr 4591.

⁷²⁸ AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 297v–300r; BP 6, nr 493–502; RG 6, nr 4591.

⁷²⁹ A. Kalous, *Plenitudo potestatis in partibus? Papežští legáti a nunciové ve střední Evropě na konci středověku (1450–1526)*, Brno 2010, s. 187.

⁷³⁰ R.C. Figueira, *The Canon Law of Medieval Papal Legation*, Ithaca 1980; *idem*, *Papal Reserved Powers and the Limitation on Legatine Authority*, w: *Popes, Teachers and Canon Law in the Middle Ages*, red. J.R. Sweeney, S. Chodorow, Ithaca–London 1991, s. 191–211; R. Figueira, *The Medieval Papal Legate and His Province: Geographical Limits of Jurisdiction*, w: *Plenitude of Power. The doctrines and exercise of authority in the Middle Ages; essays in memory of Robert Louis Benson*, red. R.C. Figueira, Burlington 2006, s. 73–105.

⁷³¹ A. Kalous, *Plenitudo potestatis in partibus...*, s. 81–97; *idem*, *Late Medieval...*, s. 69–90.

⁷³² M.D. Kowalski, *Baptysty Enriciego z Rzymu...*, s. 573–588.

⁷³³ AAV, Reg. Vat., vol. 380, f. 84v–85r; część regestów w: BP 6, nr 124–125.

trakcie (9 maja 1448)⁷³⁴. Łącznie było to 15 różnych uprawnień dających możliwość przyznania łask zarezerwowanych dla papieża osobom prywatnym. Znaczna większość z nich dotyczyła udzielania łask zwyczajowo załatwianych w Penitencjarii Apostolskiej (dyspensa od defektu urodzenia⁷³⁵, absolucja dla osób, które podniosły rękę na duchownych⁷³⁶, absolucja dla osób ekskomunikowanych i obłożonych interdyktem⁷³⁷, prawo odpuszczenia grzechu zabójstwa⁷³⁸, usunięcie *irregularitates* ciążyących na duchownych⁷³⁹, absolucja dla duchownych celebrujących w czasie interdyktu⁷⁴⁰, absolucja dla osób będących w związku małżeńskim z krewnym o IV stopniu pokrewieństwa⁷⁴¹, absolucja dla osób, które dokonały świętokradztwa⁷⁴²) lub przyznawanych przez kancelarię (prawo do nadania uprawnień notariusza publicznego⁷⁴³, prawo wyboru spowiednika mogącego odpuścić grzechy zarezerwowane papieżowi *in articulo mortis*⁷⁴⁴, prawo wyboru spowiednika⁷⁴⁵, prawo zmiany pielgrzymki na inne pobożne działania⁷⁴⁶, dyspensa od defektu wieku⁷⁴⁷, prawo słuchania mszy przy ołtarzu przenośnym⁷⁴⁸).

Każdy dokument zawierał nie tylko łaskę, jaką nuncjusz mógł nadać, ale także liczbę osób, które mogły być nią obdarowane. Należy mniemać, że określona w bulli liczba osób odpowiada zapotrzebowaniu społecznemu na daną łaskę. Najbardziej popularnymi łaskami były więc, jak się wydaje, absolucje od agresywnego zachowania względem osób duchownych i uwolnienie od ekskomuniki i interdyktu (możliwość nadania dla 40 osób). Ponadto dwukrotnie powtarza się prawo nadania uprawnień notariusza publicznego (raz dla 15⁷⁴⁹, potem 6 osób⁷⁵⁰), licznie też występują uprawnienia w kwestii absolucji dla duchownych, na których ciążyła *irregularitas* ze względu na schizmę (20 duchownych, na których ciążyły kary kościelne⁷⁵¹ oraz

⁷³⁴ AAV, Reg. Vat., vol. 407, f. 45v–49v; BP 6, nr 148–158.

⁷³⁵ AAV, Reg. Vat., vol. 380, f. 84v.

⁷³⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 380, f. 85r.

⁷³⁷ AAV, Reg. Vat., vol. 380, f. 84v; BP 6, nr 125.

⁷³⁸ AAV, Reg. Vat., vol. 407, f. 46r; BP 6, nr 150.

⁷³⁹ AAV, Reg. Vat., vol. 407, f. 46v; BP 6, nr 153.

⁷⁴⁰ AAV, Reg. Vat., vol. 407, f. 49v; BP 6, nr 158.

⁷⁴¹ AAV, Reg. Vat., vol. 407, f. 46v–47r; BP 6, nr 154.

⁷⁴² AAV, Reg. Vat., vol. 407, f. 49r–49v; BP 6, nr 157.

⁷⁴³ AAV, Reg. Vat., vol. 380, f. 85r; AAV, Reg. Vat., vol. 407, f. 47r–47v; BP 6, nr 156.

⁷⁴⁴ AAV, Reg. Vat., vol. 380, f. 84v; BP 6, nr 124.

⁷⁴⁵ AAV, Reg. Vat., vol. 380, f. 85r.

⁷⁴⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 407, f. 45v; BP 6, nr 148.

⁷⁴⁷ AAV, Reg. Vat., vol. 407, f. 46r; BP 6, nr 151.

⁷⁴⁸ AAV, Reg. Vat., vol. 407, f. 47r; BP 6, nr 155.

⁷⁴⁹ AAV, Reg. Vat., vol. 380, f. 85r.

⁷⁵⁰ AAV, Reg. Vat., vol. 407, f. 47r–47v; BP 6, nr 156.

⁷⁵¹ AAV, Reg. Vat., vol. 407, f. 46v; BP 6, nr 153.

20 celebrujących w miejscu objętym interdyktem⁷⁵²). Warto zwrócić uwagę, że pierwsza transza dokumentów była bardziej uniwersalna (głównie łaski duchowe), gdy tymczasem w drugiej legat otrzymał prawa bardziej przydatne w sytuacji zakończenia schizmy (m.in. absolucje od *irregularitates* dla duchownych). Dosłano mu także powtórzony dokument pozwalający powołać notariuszy publicznych. Jak się wydaje, moment wydania dokumentów świadczy o tym, że druga transza *facultates* była reakcją na sytuację zastaną w Królestwie, co z kolei świadczy o licznych wykorzystaniu swych praw przez nuncjusza (choćby drugi identyczny dokument dotyczący notariuszy publicznych). Łącznie Baptysta Enrici otrzymał prawo przyznania łask duchowych aż 275 osobom. Gdyby z tego prawa skorzystał w pełni, oznaczałoby to, że rozdysponował w Polsce więcej łask duchowych niż Penitencjaria i Kancelaria Apostolska przez cały pontyfikat. W takiej sytuacji można by go określić głównym dysponentem łask duchowych zarezerwowanych dla papieża na terenie państwa Kazimierza Jagiellończyka w omawianym okresie. Jak już wspomniałem, nie dysponujemy pewną wiedzą, w jakim stopniu wykorzystał on potencjał przyznanych *facultates*, jednak dosłanie mu dokumentów wydaje się sugerować, że nie obawiał się z nich korzystać. Za tezę taką świadczy też fakt, że bez wątpienia nadawanie łask wiązało się z pozyskaniem sympatii obdarowanych osób, a być może także i opłaty, miało więc jednoznacznie korzystny skutek dla legata, nie było natomiast, jak się wydaje, ograniczane przez Stolicę Apostolską.

Mniej uprawnień otrzymał od papieża Mikołaj Spycimir (nie był on posłem *sensu stricto*, ale jedynie kolektorem). Podczas jego pobytu w Kurii na przełomie 1450 i 1451 wystawiono dla niego dziewięć *facultates* do nadawania przywilejów zarezerwowanych dla Stolicy Apostolskiej osobom prywatnym. Podobnie jak w przypadku Baptysty, były to przywileje częściowo leżące w gestii Penitencjarii Apostolskiej: dyspensy od defektu wieku⁷⁵³, nieprawego urodzenia⁷⁵⁴, współżycia małżeńskiego z krewnym trzeciego i czwartego stopnia⁷⁵⁵ oraz prawo ściągnięcia ekskomuniki i kar kościelnych⁷⁵⁶, a częściowo Kancelarii: nadanie prawa do używania ołtarza przenośnego⁷⁵⁷ lub wyboru spowiednika⁷⁵⁸. Ponadto kolektor mógł powoływać notariuszy publicznych⁷⁵⁹ i nadawać odpusty identyczne z tymi, jakie się otrzymywało podczas pielgrzymki do Rzymu, Santiago de Compostela lub

⁷⁵² AAV, Reg. Vat., vol. 407, f. 49v; BP 6, nr 158.

⁷⁵³ AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 297v–298r; BP 6, nr 495.

⁷⁵⁴ AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 298r–298v; BP 6, nr 496.

⁷⁵⁵ AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 299v; BP 6, nr 499.

⁷⁵⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 300r; BP 6, nr 500.

⁷⁵⁷ AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 300r; BP 6, nr 501.

⁷⁵⁸ AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 297v; BP 6, nr 493.

⁷⁵⁹ AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 299r–299v; BP 6, nr 498.

Jerozolimy w zamian za datki na budowę kościołów⁷⁶⁰. Ogólnie *facultates* Mikołaja były uboższe w liczbie i treści niż te dla Baptysty, choć przeważały one np. w liczbie osób, z których mógł on zdjąć ekskomunikę (40 u Baptysty, 50 u Mikołaja), otrzymał także jeden przywilej, którego Baptysta nie posiadał, mianowicie możliwość nadania prawa pobierania uposażenia z beneficjum podczas studiów⁷⁶¹. Mikołaj Spycimir otrzymał prawo nadania łask łącznie 158 osobom.

Porównując *facultates* przyznane wysłannikom papieskim do Polski z czasów Mikołaja V, możemy zauważyć różnice w przyznanych im łaskach, wynikające z rangi reprezentanta papieskiego, a także czasu i zapotrzebowania ich misji. Na przykład Mikołaj Spycimir otrzymał jeden dokument z prawem ściągnięcia kar kościelnych zarówno z osób świeckich, jak i duchownych, gdy tymczasem Baptysta prócz uprawnień pozbawionych tego rozróżnienia dostał także kilka osobnych *facultates* dotyczących duchowieństwa, na którym ciążyły kary kościelne (wynikające bez wątpienia z kończącej się schizmy). Niektóre uprawnienia zostały nadane tylko jednemu nuncjuszowi, gdy tymczasem inne przyznano obydwóm. Jak się wydaje, badania nad *facultates* dla nuncjuszy, legatów i kolektorów obejmujące większy okres pozwoliłyby odróżnić łaski typowe od tych przyznanych ze względu na nadzwyczajne potrzeby misji. Umożliwiłoby to także uzmysłowienie sobie rzeczywistego zasięgu wysłanników papieskich jako pośredników w kontaktach pomiędzy Stolicą Apostolską a poddanymi monarchii jagiellońskiej w kwestiach łask duchowych (szczególnie dla osób świeckich, stosunkowo słabo reprezentowanych w registrach papieskich).

Podsumowując rozważania nad *facultates* dla nuncjuszy, należy podkreślić dwie bardzo istotne sprawy w kontekście ogółu prywatnych łask papieskich nadanych poddanym jagiellońskim. Po pierwsze, większość *facultates* dotyczyła możliwości nadawania łask dla osób świeckich. Jest to kwestia o tyle ważna, że bardzo rzadko podejmowali oni bezpośredni kontakt ze Stolicą Apostolską, a obecność legata, nuncjusza czy nawet kolektora pozwalała im zaczerpnąć ze studni łask papieskich bez konieczności udania się do Rzymu. Po drugie, wysłannicy papiescy otrzymali prawo nadawania bardzo szerokiej gamy łask duchowych będących w kompetencjach zarówno Penitencjarii Apostolskiej, jak i Kancelarii dla przeszło 400 osób, co nie tylko przekracza zdecydowanie liczbę interesantów starających się o tego typu łaski w odpowiednich agendach Kurii, ale stanowi niemal podwojenie wszystkich interesantów z Polski i Litwy załatwiających jakiekolwiek sprawy przy Stolicy Apostolskiej (w Kurii odnalazłem informacje na temat 447 interesantów, w tym 411 osób prywatnych). Jeżeli wysłannicy papiescy wykorzystywaliby

⁷⁶⁰ AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 300r; BP 6, nr 502.

⁷⁶¹ AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 298v–299r; BP 6, nr 497.

swe uprawnienia w pełni (o czym niestety brak jednoznacznych informacji w materiale źródłowym), odwróciłoby to zupełnie proporcje pomiędzy osobami świeckimi i duchownymi w kontaktach ze Stolicą Apostolską. Łaski nadane przez papieskich wysłanników w kraju były co prawda jedynie pośrednim kontaktem z papieżem i nie można ich równać z osobistym zaangażowaniem osób przebywających w Rzymie, należy mieć jednak na uwadze powyżej przytoczone liczby, nawet jeśli nie dysponujemy jednoznacznym potwierdzeniem tak szerokiego użycia *facultates*.

ROZDZIAŁ II

Polscy interesanci przy Stolicy Apostolskiej

Omówiwszy przedmiot kontaktów Polaków i Litwinów ze Stolicą Apostolską, należy odpowiedzieć na pytanie, kto najczęściej znosił prośby do papieża? W ciągu badanego pontyfikatu ze Stolicą Apostolską skontaktowało się 447 interesantów z Polski i Litwy (z czego 411 osób prywatnych). W zdecydowanej większości przywilejów odnotowano tylko jednego interesanta, natomiast w 35 przypadkach beneficjentem łaski było kilkoro wymienionych z imienia osób. Kolejni interesanci w sprawie to zazwyczaj żony osób starających się o łaski duchowe (13 takich przypadków). W omawianym okresie ze Stolicą Apostolską skontaktowało się: 5 członków rodzin panujących (Kazimierz Jagiellończyk, królowa Zofia, a także Bolesław IV warszawski, jego żona oraz Władysław I płocki), 15 członków episkopatu oraz 16 podmiotów instytucjonalnych. Resztę (92% interesantów) stanowiły osoby prywatne.

Analiza prozopograficzna wszystkich polskich interesantów stanowiłaby karkołomne zadanie. Na temat dużej ich części brakuje nam podstawowych danych. Choć informacje zawarte w registrach papieskich mogłyby się wydawać wystarczające (znajdują się w nich wzmianki na temat diecezji pochodzenia, szlacheckiego urodzenia, obecności przy Stolicy Apostolskiej, posiadania stopni uniwersyteckich itd.), to w rzeczywistości jednak takie nie są. Personel kurialny działał bowiem w tej kwestii z dużą dowolnością. Często zdarzało się, że pewna informacja została odnotowana w jednym dokumencie, w innym natomiast już nie (np. o stopniach naukowych lub szlacheckim pochodzeniu). Nawet w przypadku najskrupulatniej notowanych danych interesanta, jakimi była diecezja pochodzenia, zdarzają się sytuacje, gdy petenta w różnych dokumentach określano za pomocą różnych posiadanych beneficjów. W ten sposób np. Jan Długosz mógłby zostać uznany, w zależności od dokumentu, za duchownego diecezji gnieźnieńskiej¹, wrocławskiej²

¹ Archivum Apostolicum Vaticanum (dalej: AAV), Reg. Suppl., vol. 434, f. 165r.

² AAV, Reg. Lat., vol. 454A, f. 240r–241v.

oraz krakowskiej³. Dochodziła do tego jeszcze praktyka kurialna, np. tytułowanie mistrzem (*magister*) wszystkich urzędników kurialnych, bez względu na ich wykształcenie, lub scholarem wszystkich pretendentów do stanu duchownego albo też określanie petenta za pomocą beneficjum, do którego miał prawo, ale w rzeczywistości go nie posiadał⁴. Zbyt duże zaufanie do informacji zawartych w registrach papieskich mogłoby poważnie zniekształcić omawianą rzeczywistość⁵. W tej sytuacji analizę prozopograficzną należy podjąć, wykorzystując rodzimy materiał, a więc można w niej ująć tylko osoby znane z polskich źródeł.

Tabela 24. Udział procentowy interesantów z monarchii jagiellońskiej według liczby załatwionych spraw w Kurii

Liczba spraw	Udział % interesantów
1	73,0%
2	13,0%
3	5,2%
4	3,7%
5	1%
6	2%
7	0,7%
8	1%
9	0,7%
12	0,2%

Trzeba pamiętać, że zdecydowana większość polskich petentów kontaktowała się ze Stolicą Apostolską tylko jednorazowo (75% interesantów). Jednocześnie istniała niewielka grupa bardzo aktywnych osób, które

³ Archivio Storico del Tribunale della Penitenziaria Apostolica, Reg. Matrim. et Div. (dalej: PA), vol. 3, f. 142v.

⁴ Dla przykładu Teodoryk z Wawrzeńczyc nazywany był prepozytem kieleckim, kanonikiem krakowskim i plebanem w Moninie w bulli: AAV, Reg. Vat., vol. 406, f. 181v–183r; *Bullarium Poloniae. Litteras apostolicas aliaque monumenta Poloniae Vaticana continens* (dalej: BP), t. 6, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Romae–Lublin 1998, nr 79; *Repertorium Germanicum* (dalej: RG), wyd. J.F. Abert, W. Deeters, t. 6, Tübingen 1985, nr 5342, pomimo że z samego dokumentu wynika, że nie posiadał on w rzeczywistości rzeczonych beneficjów. Przykłady takie można by mnożyć.

⁵ Z taką sytuacją mamy często do czynienia w opracowaniach prozopograficznych, gdzie określenie urzędników kurialnych mianem magistra uznaje się za dowód posiadania wyższego wykształcenia. Zob. np. biogram Piotra z Pniew: P. Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich. Studium prozopograficzne*, Poznań 2012, nr 213, s. 626.

wystarały się o liczne łaski. W ten sposób 10% najaktywniejszych Polaków odpowiadało aż za 36% załatwianych spraw. Osoby przynależące do tej wąskiej grupy z jednej strony miały największy wpływ na kontakty Polaków ze Stolicą Apostolską, z drugiej natomiast Stolica Apostolska mogła potencjalnie najbardziej wpływać na ich życiorysy. Co więcej, o członkach najaktywniejszej grupy posiadamy zazwyczaj najwięcej informacji, gdy tymczasem osoby występujące w registrach papieskich jednorazowo częstokroć pozostają dla nas anonimowe. W tej sytuacji bardziej pewne i miarodajne wyniki przyniesie nie analiza całości grupy, ale tylko wąskiej i wpływowej jej części.

Tabela 25. Liczba spraw załatwionych przez najaktywniejszych w Kurii interesantów

Nazwisko	Liczba załatwionych spraw	Rodzaj interesanta
Zbigniew Oleśnicki	15	Biskup
Stanisław syn Zdziebora ze Świradzie	12	Osoba prywatna
Jakub Młodszy syn Piotra z Wyganowa	9	Osoba prywatna
Jan syn Jakuba z Besku	10	Osoba prywatna
Jan z Mychowa	9	Osoba prywatna
Mikołaj Spycimir	9	Posel/kolektor
Paweł z Główny	9	Osoba prywatna
Jan z Popowa	8	Osoba prywatna
Kazimierz Jagiellończyk	8	Monarcha
Maciej Grzymała z Brodów	8	Osoba prywatna
Piotr z Pniew	8	Posel
Zofia Holszańska	8	Monarcha
Andrzej Bniński	7	Biskup
Dobrogost syn Marcina z Krzyżanowa	7	Osoba prywatna
Teodoryk z Wawrzeńczy	7	Osoba prywatna
Andrzej Łaskarz z Lichenia	6	Osoba prywatna
Jan syn Lutka z Brzezia	6	Posel
Jan z Pniowa	6	Posel
Mikołaj (Niklin) z Niewiesza	6	Osoba prywatna
Mikołaj z Książa	6	Osoba prywatna
Piotr z Przyborowa	6	Osoba prywatna
Stanisław z Dobieszewa zw. Kokoszka	6	Osoba prywatna

Nazwisko	Liczba załatwionych spraw	Rodzaj interesanta
Tomasz ze Strzępina	6	Poseł
Warsz z Ostrowa	6	Osoba prywatna
Władysław z Oporowa	6	Biskup
Dymitr z Sienna	5	Osoba prywatna
Jakub z Sienna	5	Poseł
Jan z Miłonic Oporowski	5	Osoba prywatna
Michał z Dobieszkowa Strykowski	5	Osoba prywatna
Paweł Giżycki	5	Biskup
Paweł Legendorf	5	Obcokrajowiec
Jakub syn Węclawa z Radoszewnicy i Lelowa	4	Osoba prywatna
Jan Gruszczyński	4	Biskup
Jan Wojszyk	4	Osoba prywatna
Jan syn Jana z Lasotek	4	Osoba prywatna
Jan z Niewiesza	4	Osoba prywatna
Krzysztof z Kurozwęk	4	Poseł
Maciej syn Mikołaja z Otoczni	4	Osoba prywatna
Marek Bonfili	4	Obcokrajowiec
Mikołaj Ramsz ze Śmigła	4	Osoba prywatna
Mikołaj z Błażejowic	4	Biskup
Mikołaj z Głębocka Starszy	4	Osoba prywatna
Mikołaj syn Pawła z Kościana zw. Hesken	4	Osoba prywatna
Mikołaj z Sienna	4	Osoba prywatna
Uriel z Górki	4	Osoba prywatna
Wawrzyniec ze Strzelc	4	Osoba prywatna
Wyszota z Górki	4	Poseł

Jak widać, o liczne łaski papieskie starali się król, królowa matka, 6 członków episkopatu (wszyscy biskupi najbogatszych starych diecezji królestwa oraz biskup przemyski Mikołaj z Błażejowic – bliski współpracownik władcy), 8 oficjalnych reprezentantów (w tym 7 królewskich i 1 biskupi) oraz 29 osób prywatnych. Listę uzupełnia dwóch obcokrajowców, w ich przypadku pod uwagę zostały wzięte jedynie łaski dotyczące polskiego Kościoła. Część wymienionych wyżej interesantów stanowiły osoby, których kontakt

ze Stolicą Apostolską wynikał z posiadanego urzędu (władcy, biskupi). Wysyłali oni do papieża oficjalnych reprezentantów, którzy rozwijali przy Kurii bardzo ożywioną działalność. W tej sytuacji sędzę, że z analizy niniejszego podrozdziału należy wyłączyć preceptorów (ponieważ większość ich kontaktów z papieżem wynikała z pełnionej funkcji), ale za to przyznać specjalne miejsce ich wysłannikom.

Grupę najbardziej aktywnych interesantów przy Stolicy Apostolskiej trzeba zatem podzielić na dwie mniejsze podgrupy: oficjalni posłowie (którzy przy Kurii znaleźli się z woli swoich preceptorów i mieli dużo łatwiejszy dostęp do dworu papieskiego) oraz prywatni interesanci. W przypadku tych pierwszych najważniejszą kwestią jest odpowiedź na pytanie, dlaczego władcy i biskupi wybrali właśnie tę, a nie inną osobę, gdy tymczasem w przypadku drugiej grupy należy wskazać na cechy, które sprawiały, że osoby te chętniej kontaktowały się ze Stolicą Apostolską. Dyplomaci królewscy, a także oficjalni posłowie członków episkopatu i książąt mazowieckich zostaną więc omówieni pod względem wieku, wykształcenia, pochodzenia terytorialnego, doświadczenia na dworze papieskim oraz relacji z osobą reprezentowaną, petenci indywidualni natomiast pod względem osobistej obecności przy Stolicy Apostolskiej, pochodzenia społecznego, terytorialnego, wykształcenia, wieku i koneksji na dworze papieskim.

1. Oficjalni wysłannicy monarchów i członków polskiego episkopatu

Głównym źródłem wiedzy na temat posłów do papieża w omawianym okresie są wzmianki w registrach papieskich, źródłach narracyjnych (szczególnie *Rocznikach Długosza*), a także w instrukcjach poselskich (przede wszystkim w listach). Niestety, z omawianego okresu nie zachowała się księga poselska Metryki Koronnej, toteż nie ma pewności, czy poniższa lista posłów jest pełna. Na podstawie wszystkich wyżej wymienionych źródeł zdołałem wskazać dziewięciu oficjalnych posłów królewskich, siedmiu wysłanników biskupich i jednego książąt mazowieckich. Część z nich została już podana w opracowaniach dotyczących polskiej dyplomacji czasów Kazimierza Jagiellończyka⁶ oraz poszczególnych hierarchów kościelnych⁷. Warto zwrócić

⁶ *Historia dyplomacji polskiej*, red. M. Biskup, t. 1, Warszawa 1982, s. 431–479; M. Biskup, *Dyplomacja polska czasów Kazimierza Jagiellończyka*, cz. 1: *W kręgu wielkiego konfliktu zbrojnego z Zakonem Krzyżackim (1447–1466)*, w: M. Biskup, K. Górski, *Kazimierz Jagiellończyk. Zbiór studiów o Polsce drugiej połowy XV wieku*, Warszawa 1987, s. 173–229.

⁷ T. Graff, *Wokół sprawy kardynalatu biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2002, nr 129, s. 19–50;

uwagę, że do grona oficjalnych posłów zaliczyłem tylko osoby, których pobyt przy Stolicy Apostolskiej był motywowany załatwieniem sprawy preceptora. Z tego względu w poczet posłów wciągnięto tylko część osób składających obligacje serwicjalne. W przypadku większości nie jesteśmy bowiem w stanie jednoznacznie ustalić, czy przybyli oni nad Tyber specjalnie w tym celu, czy też załatwiali sprawy biskupów jedynie przy okazji (zob. podrozdział dotyczący prekonizacji biskupich). Warto zwrócić uwagę też na to, że w przypadku nie wszystkich kontaktów monarchów i hierarchów kościelnych możemy jednoznacznie wskazać osobę odpowiedzialną za załatwienie sprawy. Na przykład królowa Zofia kilkakrotnie kontaktowała się ze Stolicą Apostolską, natomiast nie jesteśmy w stanie podać imion jej wysłanników.

1.1. Posłowie królewscy

Poselstwa królewskie do papieża za pontyfikatu Mikołaja V były już przedmiotem refleksji historyków. Najszerzej przeanalizował je Marian Biskup⁸. Autor skupił się jednak na całości działań dyplomatycznych monarchii, poselstwa do papieża omówił więc przez pryzmat głównych celów polskiej polityki zagranicznej (w badanym okresie to przede wszystkim chęć wzmocnienia pozycji króla oraz początek wojny trzynastoletniej). Biskup cały początek panowania Kazimierza Jagiellończyka (do 1466 r.) rozpatrywał całościowo, przez co, ze względu na intensywność działań dyplomatycznych podczas wojny trzynastoletniej, jego wnioski dotyczą w dużej mierze okresu nieujętego już w moich badaniach. W czasach pontyfikatu Mikołaja V wskazał on trzy poselstwa królewskie do Stolicy Apostolskiej: poselstwo obediencyjne z 1447 r. (w składzie: Wyszota z Górki i Piotr Świdwa z Szamotuł)⁹, poselstwo w obronie praw Jana Gruszczyńskiego w sporze z Mikołajem Lasockim o biskupstwo włocławskie w 1450 r. (poseł Tomasz Strzępiński)¹⁰ oraz poselstwo po rozpoczęciu wojny trzynastoletniej (poseł Jan syn Lutka z Brzezia)¹¹. Ze względu na szeroko zakrojony obszar swych badań (z lat 1447–1466 uwzględnił 62 poselstwa królewskie) zwrócił uwagę jedynie na te najbardziej doniosłe politycznie, przy czym w kontaktach ze Stolicą Apostolską tylko w bardzo ograniczonym stopniu posiłkował się papieskim materiałem źródłowym, swe badania opierając przede wszystkim

L. Grossé, *Stosunki Polski z soborem bazylejskim*, Warszawa 1885, s. 145–169; S. Hain, *Wincenty Kot prymas Polski 1436–1448*, Poznań 1948, s. 194–195.

⁸ *Historia dyplomacji polskiej...*, t. 1, s. 431–479; M. Biskup, *Dyplomacja polska...*, s. 173–229.

⁹ M. Biskup, *Dyplomacja polska...*, s. 182–183.

¹⁰ *Ibidem*, s. 183–184.

¹¹ *Ibidem*, s. 191–192; M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454–1466*, Warszawa 1967, s. 224–226, 233–237.

na materiale rodzimym. Choć pokazał on w ten sposób ogólnie działania dyplomacji polskiej, to jednak jego spostrzeżenia w kwestii poselstw do Stolicy Apostolskiej powinny zostać w wielu miejscach uzupełnione.

Analizując dokładnie zarówno źródła rodzime, jak i papieskie, możemy wskazać pięć oficjalnych poselstw Kazimierza Jagiellończyka do Mikołaja V, w których brało udział dziewięciu dyplomatów (Biskup nie tylko nie uwzględnił wszystkich legacji, ale w opisanych poselstwach nie wyliczył wszystkich wysłanników). Cztery poselstwa zostały wykazane bezpośrednio w papieskim materiale źródłowym, natomiast skład piątego możemy odtworzyć za pomocą poszlak zachowanych w materiale źródłowym.

Należy przyjąć, że każda łaska nadana Kazimierzowi Jagiellończykowi była załatwiana przez oficjalnych posłów. Brakuje nam informacji na temat wysłanników starających się o odpusty i łaski duchowe dla króla w Roku Jubileuszowym. W rozdz. I zauważyłem, że królewscy wysłannicy często otrzymywali honorowe tytuły kurialne. Z tego względu, gdy w krótkim okresie przyznano łaski władcy lub członkowi polskiego episkopatu oraz jakiś polski duchowny został przyjęty w poczet urzędników kurialnych, można z dużą dozą prawdopodobieństwa uznać, że był on członkiem oficjalnego poselstwa. Z taką sytuacją spotykamy się w przypadku Mikołaja Spycimira i Dzierśława z Rytwian. Zimą 1450 r. w ciągu ok. miesiąca nadano liczne łaski i odpusty Kazimierzowi Jagiellończykowi. W tym samym mniej więcej czasie wystawiono także całą transzę dokumentów związanych z funkcją kolektora Mikołajowi Spycimirowi¹², a także dokument typu *salvus conductus* Dzierśławowi z Rytwian (nazwanemu w nim familiarisem papieskim)¹³. W tej sytuacji można z dużą dozą prawdopodobieństwa zaliczyć obydwóch w poczet oficjalnych posłów królewskich.

Analiza danych składu poszczególnych poselstw pozwala wyciągnąć kilka interesujących ogólnych wniosków na temat ich charakteru. Pierwszą kwestią jest powtarzająca się struktura legacji. Bardzo wyraźnie widać dwie współistniejące tendencje. Po pierwsze, prawie wszystkie, z wyjątkiem jednego, poselstwa składały się z dwóch posłów, po drugie, zawsze jeden z nich był prałatem, drugi zaś rycerzem. Struktura taka nie była w średniowiecznej rzeczywistości niczym nadzwyczajnym. Duchowni posłowie mieli służyć swym wykształceniem, gdy tymczasem rycerz reprezentował majestat królewski, a jego obecność podnosiła prestiż legacji (na obecność rycerzy w dyplomacji zwrócił już uwagę m.in. Dariusz Piwowarczyk¹⁴). Jedynym

¹² AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 9r; AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 297v–300r; BP 6, nr 486, 493, 495–502; RG 6, nr 4591.

¹³ AAV, Reg. Vat., vol. 413, f. 4r; BP 6, nr 455; RG 6, nr 998.

¹⁴ D. Piwowarczyk, *Dyplomaci pierwszych Jagiellonów (1385–1454): „Milites spectabiles”*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S.K. Kuczyński, t. 10, Warszawa 2004, s. 155–156.

Tabela 26. Oficjalni posłowie królewscy do papieża

Posel	Określenie pozycji w Kurii	Data poselstwa	Sprawowany urząd	Cel poselstwa	Wiek posta	Wykształcenie	Związki z Kancelarią Królewską
Piotr Świdwa z Szamotuł ¹⁵	orator Regis Polonie (RP) in Romana Curia (RC) ¹⁶	X 1447 – I 1448	kasztelan kaliski	złożenie oboediencji	ok. 30 lat		brak
Wyszota z Górki ¹⁷	notarius pape (pp) ¹⁸	X 1447 – I 1448	prepozyt poznański, kanonik gnieźnieński	złożenie oboediencji	ok. 57 lat	mgr sztuk	sekretnarz królewski (1440–1445)
Krzysztof z Kurozwęk ¹⁹	ambasiator RP in RC ²⁰	V 1450	kasztelan lubelski	spór o obsadę biskupstwa włocławskiego	ok. 55 lat	student UJ w 1413	brak
Tomasz ze Strzępina ²¹	orator Kazimiri RP in RC ²²	V 1450	kanonik krakowski	spór o obsadę biskupstwa włocławskiego	52 lata	prof. teologii; dr dekretów	podkanderzy kor. (później)
Dziersław z Rytwian ²³	familiaris pp ²⁴	XI 1450 – I 1451	starosta sandomierski	poselstwo jubileuszowe	36 lat	student UJ w 1428	brak

¹⁵ T. Jurek, *Szamotulski Piotr Świdwa, w: Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 46, Warszawa–Kraków 2009–2010, s. 572–576.

¹⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 387, f. 184r.

¹⁷ P. Dembiński, *Poznańska kapitula...*, nr 281, s. 725–728.

¹⁸ AAV, Reg. Vat., vol. 404, f. 12v–14r; AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 155v–156r.

¹⁹ A. Gąsiorowski, *Kurozwęcki Krzysztof*, PSB, t. 16, Wrocław–Kraków–Warszawa 1971, s. 271–272.

²⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 444, f. 94v–95r.

²¹ L. Korczak, *Strzępiński Tomasz*, PSB, t. 45, Warszawa–Kraków 2007–2008, s. 80–84; P. Dembiński, *Poznańska kapitula...*, nr 250, s. 676–680.

²² AAV, Reg. Suppl., vol. 445, f. 4v–5v.

²³ W. Falkowski, *Rytwiański Dziersław*, PSB, t. 33, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991–1992, s. 383–388.

²⁴ AAV, Reg. Vat., vol. 413, f. 4r.

Posel	Określenie pozycji w Kurii	Data poselstwa	Sprawowany urząd	Cel poselstwa	Wiek pośła	Wykształcenie	Związki z Kancelarią Królewską
Mikołaj Spycimir ²⁵	Sedis Apostolici nuntius et collector in RP ²⁶	XI 1450 – I 1451	kantor krakowski	poselstwo jubileuszowe	ok. 51 lat	dr dekretów	brak
Jakub z Dębna h. Odrówąż ²⁷	orator RP ad RC	X–XI 1453	podczaszy krakowski	wakat po Władysławie Oporowskim	26 lat	student UJ w 1441	kancierz. (później)
Piotr z Pniew ²⁸	ambasjator RP in RC, subdi- aconus pp ²⁹	X–XI 1453	kantor poznański	wakat po Władysławie Oporowskim	ok. 45 lat	student UJ w 1429	sekretnarz królewski
Jan z Brzezia syn Lutka ³⁰	capellanus pp, auditor causarum Palatii Apostolici ³¹	VIII 1454	kanonik krakowski	obrona polskiej racji stanu na początku wojny trzynastoletniej	49 lat	dr obojga praw	sekretnarz królewski

²⁵ M.D. Kowalski, *Dlaczego warto było zostać kolektorem? Kariery papieskich kolektorów generalnych w Polsce w XV wieku*, „Roczniki Historyczne” R. 80, 2014, s. 143–148; M. Zwiercan, *Spycimir Mikołaj*, PSB, t. 41, Warszawa–Kraków 2002, s. 85–87.

²⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 297v–300r.

²⁷ S. Mikucki, *Dembiński Jakub*, PSB, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 71–72.

²⁸ A. Gąsiorowski, J. Jaskulski, *Pniewski Piotr*, PSB, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 826–827; P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 213, s. 626–629.

²⁹ AAV, Reg. Vat., vol. 401, f. 284v–285v; AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 39r–39v.

³⁰ B. Janiszewska-Mincer, *Jan Lutkowiec z Brzezia*, PSB, t. 10, Wrocław–Kraków–Warszawa 1962–1964, s. 443–445; P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 92, s. 443–448.

³¹ AAV, Reg. Vat., vol. 401, f. 101r–101v.

przypadkiem wśród poselstw do papieża łamiącym ten schemat była legacja Jana syna Lutka z Brzezia z 1454 r., któremu nie towarzyszył żaden rycerz. Poselstwo to stanowiło jednak pod wieloma względami wyjątek. Pobyt nad Tybrem był bowiem jedynie częścią większej misji Jana w celu usprawiedliwienia na arenie międzynarodowej inkorporacji Prus przez Polskę³². Janowi miał towarzyszyć poseł reprezentujący duchowieństwo pruskie, jednak ostatecznie musiał on stawić czoło dyplomacji krzyżackiej samodzielnie³³. Jan syn Lutka nie starał się o żadne szczególne łaski ani przywileje dla władcy (po misji tej nie ma więc śladów w registrach papieskich), a jego działalność ograniczała się jedynie do wyjaśniania polskiego poglądu na sprawę i przeciwdziałania dyplomacji krzyżackiej³⁴. Być może właśnie ze względu na charakter misji, w której najważniejsze były wykształcenie i erudycja Jana, nie uznano za konieczne (a być może za stosowne) dodania mu asysty rycerza, zwłaszcza w przededniu planowanej kampanii wojennej.

Warto zwrócić uwagę na sposób określania wysłanników królewskich. Dwóch z nich nazwano *ambassiatores regis Polonie*, trzech – *oratores regis Polonie*, czterech zaś zostało określonych za pomocą posiadanych przez nich honorowych tytułów kurialnych. O ile, jak się wydaje, różnica pomiędzy *ambassiatores* a *oratores* jest jedynie językowa i brak w niej semantycznego wydźwięku, o tyle warto zwrócić baczniejszą uwagę na praktykę nazywania osób za pomocą ich pozycji na dworze papieskim. Trzech posłów posiadało tytuły kurialne, jeszcze zanim zostali przez króla wysłani nad Tyber (Piotr z Pniew – subdiakon papieski³⁵, Jan syn Lutka z Brzezia – audytor Roty i kapelan papieski³⁶, Mikołaj Spycimir – kolektor³⁷), pozostali uzyskali je podczas trwania misji (Wyszota z Górki – notariusz papieski, Dzierśław z Rytwian – *familiaris*). Wynika z tego, że właściwie każde poselstwo miało w swoich szeregach członka rodziny papieskiej lub tytularnego urzędnika Kurii (wyjątek w tej kwestii stanowiło tylko poselstwo w czasie sporu o biskupstwo włocławskie). Taka powtarzalność nie mogła być dziełem przypadku. Jak już zostało wskazane w podrozdziale dotyczącym urzędów kurialnych, trudno jednoznacznie przesądzić, czy w tej kwestii chodziło o ułatwienie dostępu do pałacu papieskiego oraz zwiększenie prestiżu samego poselstwa, czy też wręcz odwrotnie, posłowie wykorzystywali możliwość bliskiego kontaktu z Kurią do pozyskania prestiżowych tytułów. Czas, w którym przyznawano posłom tytuły honorowe (zazwyczaj po załatwieniu sprawy), przemawia

³² M. Biskup, *Dyplomacja polska...*, s. 188–192.

³³ Więcej na ten temat zob. *idem*, *Trzynastoletnia wojna...*, s. 224–226, 233–237.

³⁴ *Idem*, *Dyplomacja polska...*, s. 191–192.

³⁵ AAV, Reg. Suppl., vol. 449, f. 132r–132v.

³⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 51r.

³⁷ AAV, Reg. Vat., vol. 433, f. 6v–8r.

raczej za tą drugą hipotezą. Aby jednak móc dobrze zrozumieć znaczenie tytułów kurialnych dla kontaktów dyplomatycznych, należy przedsięwziąć szerzej zakrojone badania nad komunikacją na dworze papieskim w dłuższym przedziale czasowym.

Poza strukturą poselstw interesującą kwestię stanowi wskazanie charakterystycznych cech posłów wysyłanych przez króla do Stolicy Apostolskiej. Szczególnie ważna w tym względzie jest analiza wieku, pochodzenia stanowego i terytorialnego, relacji z władcą i kancelarią królewską oraz rozwoju późniejszej kariery poszczególnych wysłanników. W wielu aspektach możemy bowiem zauważyć daleko idące podobieństwa pomiędzy poszczególnymi osobami, co daje możliwość zaobserwowania kryteriów, jakimi Kazimierz Jagiellończyk kierował się przy wyborze członków legacji. W tej kwestii należy omówić oddzielnie posłów świeckich i duchownych.

Pierwszą grupą są posłowie świeccy. Patrząc na ich kariery i relacje z władcą, obserwujemy trzy bardzo podobne życiorysy (Dziersława z Rytwian³⁸, Jakuba z Dębna³⁹ i Piotra Świdwy z Szamotuł⁴⁰) oraz jeden zasadniczo się od nich różniący (Krzesława z Kurozwęk⁴¹). Wspólnymi cechami trzech pierwszych posłów są wiek, aktualny moment w karierze oraz relacje z władcą, gdy tymczasem Krzesław we wszystkich tych aspektach odbiegał zdecydowanie od reszty.

W momencie swych legacji Piotr Świdwa z Szamotuł, Dziersław z Rytwian oraz Jakub z Dębna nie przekroczyli jeszcze 36. roku życia, byli więc stosunkowo młodzi (Jakub miał zaledwie 26 lat). Co więcej, choć posiadali już dość wysoką pozycję w strukturze urzędniczej państwa (Piotr Świdwa – kasztelan kaliski, Dziersław z Rytwian – starosta sandomierski, Jakub z Dębna – podczasz krakowski), to jednak dopiero zaczynali swoje kariery. Dwaj pierwsi zostali wskazani przez Wojciecha Fałkowskiego jako najszybciej zyskujące na znaczeniu jednostki na początku rządów Kazimierza w Koronie, będące zarazem bardzo często obecne przy władcy⁴². Nieco młodszy Jakub z Dębna najwyższe urzędy zaczął obejmować nieco później, natomiast z czasem stał się jednym z najważniejszych współpracowników młodego Jagiellończyka⁴³.

³⁸ W. Fałkowski, *Rytwiański Dziersław...*, s. 383–388.

³⁹ S. Mikucki, *op. cit.*, s. 71–72.

⁴⁰ T. Jurek, *Szamotulski Piotr Świdwa...*, s. 572–576.

⁴¹ A. Gąsiorowski, *Kurozwęcki Krzesław...*, s. 271–272.

⁴² W. Fałkowski, *Elita władzy w Polsce za panowania Kazimierza Jagiellończyka: 1447–1492*, Warszawa 1992, s. 51–54.

⁴³ *Ibidem*, s. 93, 95; F. Kiryk, *Jakub z Dębna na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Jagiellończyka*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967. Relacja Jakuba z Dębna z Kazimierzem Jagiellończykiem wydaje się wyjątkowa. Obecność Jakuba przy królu na początku jego panowania bez wątpienia była większa, niż wskazywałyby na to jego obowiązki wynikające z posiadanych urzędów. Pamiętając, że obie postacie były w podobnym wieku,

Dzięki łasce królewskiej w kolejnych latach wszyscy bardzo szybko pieli się po kolejnych szczeblach kariery, dochodząc ostatecznie do najwyższych honorów w państwie (Piotr Świdwa – starosta generalny wielkopolski⁴⁴, Dzierśław z Rytwian⁴⁵ i Jakub z Dębna⁴⁶ – kasztelanowie krakowscy).

Zupełnie inaczej wygląda życiorys Krzesława z Kurozwęk. To jedyny świecki poseł do papieża urodzony jeszcze w XIV w. (w momencie pobytu w Rzymie miał więc ponad 50 lat). Nie był on też „nowym człowiekiem” związanym jednoznacznie z Kazimierzem Jagiellończykiem. Co więcej, w literaturze przedmiotu przyjęło się go traktować jako stronnika Zbigniewa Oleśnickiego⁴⁷. Brał on czynny udział w rządzeniu krajem za czasów Władysława Warneńczyka i bez wątpienia był jednym z „panów krakowskich”. Wydaje się jednak, że podobnie jak Jan z Czyżowa nie był w ścisłej opozycji do młodszego Jagiellończyka. Stąd też władca nie odsunął go całkowicie od dworu. Krzesław do 1453 r. pojawił się 27 razy jako świadek w dokumentach królewskich (co daje mu 10 miejsce w skali kraju)⁴⁸ oraz był kilkakrotnie wykorzystywany w misjach dyplomatycznych⁴⁹. Nie zawdzięczał on młodszemu Jagiellończykowi swej pozycji, jednak można go uznać za współpracownika władcy. Cel poselstwa Krzesława stanowiło doprowadzenie do ugody w sporze o obsadę biskupstwa włocławskiego. Być może król wyznaczył na swego posła osobę związaną z polityką Władysława Warneńczyka, by w ten sposób łatwiej skłonić Mikołaja Lasockiego, papieskiego kandydata, a w latach czterdziestych jednego z najbliższych doradców starszego Jagiellończyka, do rezygnacji z nadanej przez papieża godności. Choć wiemy, że zabiegi Krzesława nie przyniosły rezultatów, to właśnie jego dawna znajomość z Lasockim mogła wydawać się Kazimierzowi obiecująca.

Drugą grupę oficjalnych posłów królewskich do papieża stanowią duchowni. Mieli oni zdecydowanie większe doświadczenie niż ich świeccy partnerzy. Choć nie zawsze możemy dokładnie określić wiek posłów duchownych, to jego średnia była o mniej więcej 15 lat wyższa niż wśród posłów świeckich. Wszyscy posłowie z tej grupy przyszliz na świat na przełomie XIV i XV w., w momencie swych legacji byli więc ludźmi dojrzałymi i doświadczonymi. Nie tylko wiekiem górowali nad swymi świeckimi kolegami. W większości byli starannie wykształceni i doświadczeni w misjach dyplomatycznych, a także dobrze znali Kurię Rzymską.

można domniemywać, że błyskotliwa kariera Dębińskiego wynikała z ich nieformalnych więzów (być może przyjacieli?).

⁴⁴ T. Jurek, *Szamotołski Piotr Świdwa...*, s. 572–576.

⁴⁵ W. Fałkowski, *Rytwiański Dzierśław...*, s. 383–388.

⁴⁶ S. Mikucki, *op. cit.*, s. 71–72.

⁴⁷ W. Fałkowski, *Elita władzy...*, s. 75.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 52.

⁴⁹ A. Gąsiorowski, *Kurozwęcki Krzesław...*, s. 271–272.

W kwestii wykształcenia panował pogląd, że poseł do papieża powinien posiadać przynajmniej stopień doktora⁵⁰. Wśród wszystkich królewskich posłów duchownych jedynie Piotr z Pniew nie miał żadnego stopnia naukowego⁵¹. Wyszota z Górki to mistrz sztuk wyzwolonych⁵², Jan syn Lutka z Brzezia⁵³ i Mikołaj Spycimir⁵⁴ – doktorzy dekretów, Tomasz ze Strzępina natomiast profesor teologii⁵⁵. Bez wątplenia uniwersyteckie obycie w dysputach intelektualnych, a także dobre wykształcenie i znajomość łaciny (a w renesansie w coraz większym stopniu także języka włoskiego⁵⁶) były bardzo ważne w godnym reprezentowaniu interesów królewskich w Kurii. Choć nominacja Wyszoty z Górki wynikała zapewne z przyczyn politycznych (został on posłem jako prepozyt jedynej bezsprzecznie wiernej papieżowi polskiej kapituły w czasie schizmy bazylejskiej), to w przypadku Jana syna Lutka i Tomasza ich erudycja, wykazana zresztą w znanych mowach do papieża⁵⁷, stanowiła pożądaną przez króla cechę. Co więcej, obydwu ceniono w środowisku intelektualnym Europy. Ponadto Jan był zwolennikiem Eugeniusza IV w czasie schizmy bazylejskiej. Legacje obu posłów wpisują się w praktykę piętnastowiecznej polskiej dyplomacji wykorzystującej intelektualistów (szczególnie prawników) do prowadzenia sporów dyplomatycznych w Kurii⁵⁸. Oba z czasem zostali też kierownikami kancelarii królewskiej.

O ile dla trzech wymienionych powyżej prałatów wykształcenie było dodatkowym atutem, o tyle dla Mikołaja Spycimira stało się ono przepustką do poważnej kariery duchownej. Jako mieszczanin nie zdołałby zapewne zdobyć wysokiej pozycji w polskim Kościele, gdyby nie dobre wykształcenie i długotrwałe piastowanie urzędu kolektora generalnego w Polsce⁵⁹.

⁵⁰ T. Graff, *Wokół sprawy kardynalatu...*, s. 45.

⁵¹ W literaturze przedmiotu omyłkowo uznano Piotra z Pniew za magistra. Dowodem posiadania wyższego wykształcenia miało być nazwanie go magistrem w bulli papieskiej: AAV, Reg. Vat., vol. 401, f. 284v–285v; BP 6, nr 739, tymczasem magistrami określano w bullach wszystkich urzędników papieskich (Piotr był subdiakonem papieskim), nie stanowi to więc wystarczającego dowodu na ukończenie przez niego uniwersytetu.

⁵² P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 281, s. 725.

⁵³ B. Janiszewska-Mincer, *op. cit.*, s. 443–445; P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 92, s. 443–448.

⁵⁴ M. Zwiercan, *op. cit.*, s. 85–87; P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 190, s. 592–596.

⁵⁵ L. Korczak, *Strzępiński Tomasz...*, s. 80–84; P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 250, s. 676–680.

⁵⁶ C. Fletcher, *Diplomacy in Renaissance Rome. The rise of the Resident Ambassador*, Cambridge 2015, s. 44–45.

⁵⁷ Mowa Tomasza Strzępińskiego: *Codex epistolaris saeculi decimi quinti* (dalej: CE), t. 3, wyd. A. Lewicki, Kraków 1894, nr 38; mowa przypisywana Janowi Lutkowi z Brzezia: CE I (2), nr 140.

⁵⁸ M. Biskup, *Dyplomacja polska...*, s. 219–220.

⁵⁹ M.D. Kowalski, *Dlaczego warto...*, s. 143–148.

Jak się wydaje, to ostatnie zawdzięczał przede wszystkim pobytowi w Rzymie wraz z grupą intelektualistów z Uniwersytetu Krakowskiego na początku lat trzydziestych. Nieco później otrzymał nominację na subkolektora generalnego, w 1449 r. zaś na kolektora⁶⁰. W 1450 r. został najprawdopodobniej wysłany do Rzymu jako członek poselstwa starającego się o jubileuszowe łaski duchowe dla króla. Wybór Mikołaja Spycimira był dość oczywisty⁶¹. Kolektorzy co jakiś czas musieli podróżować do Kurii w celu rozliczenia rachunków kolektorii, natomiast Mikołaj został wyznaczony na kolektora, nie przebywając w Wiecznym Mieście. Pobyt w Rzymie wykorzystał więc do przedstawienia dokumentu Zbigniewa Oleśnickiego, potwierdzającego złożenie przysięgi kolektorskiej⁶² i pozyskania *facultates* przyznawanych zwyczajowo kolektorom. Poselstwo do papieża z przełomu 1450 i 1451 r. nie było ostatnie w jego karierze. Został on także jednym z członków poselstwa, które przybyło nad Tyber w 1455 r. w celu złożenia obediencji następcy Mikołaja V, Kalikstowi III. Przebywał też w Wiecznym Mieście w sprawach kolektorii w 1458 r.⁶³

Inną cechą posłów duchownych do papieża stanowiła znajomość realiów panujących w Kurii Rzymskiej. Dla żadnego spośród pięciu duchownych, wysłanych przez Kazimierza Jagiellończyka do Mikołaja V, pobyt nad Tybrem w charakterze posła nie był pierwszym zetknięciem z Wiecznym Miastem i dworem papieskim. W latach trzydziestych w Rzymie studiował Wyszota z Górki⁶⁴. W tym samym czasie nad Tybrem przebywali także Jan syn Lutka z Brzezia, Tomasz Strzępiński oraz Mikołaj Spycimir. Dwaj pierwsi byli posłami kapituły gnieźnieńskiej, mającymi doprowadzić do zatwierdzenia przez papieża elekcji Wincentego Kota z Dębna na arcybiskupstwo gnieźnieńskie (1436)⁶⁵, trzeci zaś odwiedził Rzym wraz z innymi mistrzami Uniwersytetu Krakowskiego przed udaniem się na sobór bazylijski (1432–1433)⁶⁶. Wśród wszystkich posłów najmocniej z Kurią związany był Jan syn Lutka z Brzezia. Przebywał on przy Stolicy Apostolskiej nie tylko jako wspomniany prokurator Wincentego Kota, ale także później, załatwiając sprawy elekta poznańskiego Andrzeja Bnińskiego (1438). Był on też w Kurii w czasie pontyfikatu Mikołaja V, gdzie rzekomo odbywał

⁶⁰ *Ibidem*, s. 143–145.

⁶¹ M.D. Kowalski, *Między Italią, a Polską. Podróże kolektorów Polskich w XV wieku, w: Samotrzeć, w kompanii czy z orszakiem? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. M. Saczyńska, E. Wólkiewicz, Warszawa 2012, s. 140.

⁶² AAV, Reg. Vat., vol. 433, f. 6v–8r; AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 9r; BP 6, nr 255; RG 6, nr 4591; AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 9r; BP 6, nr 486; RG 6, nr 4591.

⁶³ M.D. Kowalski, *Między Italią...*, s. 139.

⁶⁴ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 281, s. 725–728.

⁶⁵ B. Janiszewska-Mincer, *op. cit.*, s. 443–445; L. Korczak, *Strzępiński Tomasz...*, s. 80–84.

⁶⁶ M. Zwiercan, *op. cit.*, s. 85–87.

studia i bronił Związku Pruskiego przed krzyżacką ofensywą dyplomatyczną⁶⁷, a także reprezentował elekta wrocławskiego Jana Gruszczyńskiego po śmierci Mikołaja Lasockiego (złożył w jego imieniu wraz z Marcinem Gruszczyńskim obligację serwicjalną)⁶⁸. Był on nawet mianowany audytorem Roty Rzymskiej, choć nie zachowały się żadne źródła wskazujące na rzeczywiste wykonywanie przez niego obowiązków związanych z tym urzędem. Większość duchownych posłów królewskich doświadczenie zbierała także podczas soboru w Bazylei (zwłaszcza mocno swój udział zaznaczył tam Tomasz Strzępiński). Co prawda z punktu widzenia papieża nie była to najlepsza rekomendacja, jednakże doświadczenie soborowe oraz zdobyte tam znajomości mogły okazać się cenne w sprawnym załatwianiu spraw w Kurii.

Najmniejsze doświadczenie w kontaktach z Kurią miał najmłodszy poseł duchowny – Piotr z Pniew. Nawet on był już wcześniej w Rzymie. W 1449 r. został mianowany subdiakonem papieskim⁶⁹. Choć nie był wtedy oficjalnym posłem królewskim, to nominacja ta miała najprawdopodobniej związek ze wzmożoną aktywnością polską nad Tybrem w tamtym okresie. Może działał on w sprawie potwierdzenia elekcji Władysława z Oporowa na prymasa. Choć Piotr nie reprezentował elekta w Kamerze, to mógł być łącznikiem między krajem a załatwiającym sprawę Janem Lasockim, a także reprezentować strony w licznych konfliktach trwających w tym czasie przy Stolicy Apostolskiej. Przykład Piotra potwierdza, że Kazimierzowi Jagiellończykowi zależało bardzo mocno na doświadczeniu posłów duchownych w kontaktach z papieżem.

Kolejna kwestia, na którą warto zwrócić uwagę, to dalszy rozwój karier posłów duchownych. Podobnie jak w przypadku posłów świeckich, podczas swych misji w większości nie byli oni najważniejszymi prałatami królestwa (Tomasz ze Strzępina – kanonik krakowski, Mikołaj Spycimir – kantor krakowski, Piotr z Pniew – kantor poznański, Jan syn Lutka z Brzezia – kantor łęczycki), jednak ich kariery bardzo dynamicznie się rozwijały i z czasem doszli do najwyższych państwowych i kościelnych honorów. Jedynie Wyszota z Górki do Rzymu przybył jako prepozyt poznański i umarł, nie osiągając wyższego urzędu (była to bowiem jedna z najważniejszych prałatur w Królestwie). Tomasz ze Strzępina i Jan z Brzezia zostali najpierw podkanclerzami koronnymi, następnie zaś biskupami krakowskimi, Piotr z Pniew otrzymał godność prepozyta wrocławskiego, Mikołaj Spycimir zaś choć nie sięgnął po żadną z najbardziej prestiżowych prałatur w Królestwie (o co się bezskutecznie starał), to jednak zdołał skupić w swoich rękach

⁶⁷ M. Biskup, *Dyplomacja polska...*, s. 216.

⁶⁸ AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 76, f. 70r; *Elementa ad Fontium Editiones*, t. 1, wyd. J. Lisowski, Romae 1960, nr 440.

⁶⁹ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 51r; BP 6, nr 286.

liczne i bardzo dochodowe beneficja, co uczyniło go jednym z najbogatszych polskich duchownych⁷⁰.

Omawiając grupę dyplomatów Kazimierza Jagiellończyka w Kurii Rzymskiej za czasów Mikołaja V, nie można pominąć ich pochodzenia terytorialnego. W starszej literaturze przedmiotu przyjęło się uważać, że władca ten na przekór Zbigniewowi Oleśnickiemu i oligarchom małopolskim rządy swe oparł na Wielkopolanach⁷¹, gdy tymczasem nowsze prace wskazują, że zmiany wprowadzone przez Jagiellończyka nie miały charakteru terytorialnego⁷². Jak już zostało powiedziane, wszyscy posłowie królewscy do papieża rekrutowali się z najbliższego otoczenia władcy, przy czym wśród posłów świeckich aż trzech (z czterech) pochodziło z Małopolski, a tylko jeden z Wielkopolski. Nieco trudniej jednoznacznie określić pochodzenie terytorialne posłów duchownych. Ze względu na kumulacje beneficjów mieli oni swe interesy w różnych częściach Królestwa. W tym wypadku proporcja była odwrotna, czterech wysłanników pochodziło z Wielkopolski i tylko jeden z Małopolski. Jak się wydaje, ważniejsza od pochodzenia terytorialnego była współpraca z władcą. Wśród posłów duchownych prawie wszyscy, prócz Mikołaja Spycimira, pełnili lub mieli pełnić w najbliższych latach odpowiedzialne funkcje w kancelarii królewskiej.

Podsumowując rozważania na temat oficjalnych posłów królewskich przy Stolicy Apostolskiej, trzeba zaakcentować fakt, że w poselstwach tych zdecydowanie pierwszorzędną rolę odgrywali posłowie duchowni. We wszystkich znanych przypadkach to oni przemawiali przed papieżem i to do nich należało zadanie przekonania Kurii do postulatów królewskich. Jak się wydaje, posłowie świeccy dodani byli im głównie dla podniesienia prestiżu legacji, w kurialnych rozgrywkach nie brali jednak znaczącego udziału, dlatego król pozwalał sobie na wysyłanie nad Tyber mniej doświadczonych, a mocno ze sobą związanych rycerzy. Na potwierdzenie tej tezy można przywołać legację Jana syna Lutka z Brzezia z 1454 r. Bez wątplenia była to misja o ogromnym znaczeniu, natomiast wysłany został duchowny intelektualista, sekretarz królewski i w niedługim czasie podkanclerzy⁷³, znawca prawa, który swymi merytorycznymi argumentami miał przekonać papieża i cesarza do bierności w konflikcie polsko-krzyżackim. Jednak dla młodszego Jagiellończyka ważniejsze zdawało się dysponowanie swymi zaufanymi rycerzami w nadchodzącej kampanii wojennej niż wspieranie słów Jana syna Lutka przez drugiego, świeckiego posła. Taki wybór władcy sam w sobie świadczy o hierarchii w poselstwach do papieża.

⁷⁰ M.D. Kowalski, *Dlaczego warto...*, s. 145–148.

⁷¹ *Historia dyplomacji polskiej...*, t. 1, s. 466–468.

⁷² W. Fałkowski, *Elita władzy...*, s. 75.

⁷³ B. Janiszewska-Mincer, *op. cit.*, s. 443–445.

Patrząc na omówioną grupę posłów, możemy dostrzec dwie przewodnie myśli kierujące władcą podczas doboru swych wysłanników. Po pierwsze, Kazimierz Jagiellończyk nie dowierzał osobom spoza swego najbliższego otoczenia i nie wysyłał do Rzymu niesprawdzonych wcześniej poddanych. Być może postawę tę ukształtowało pierwsze poważne niepowodzenie królewskie na dworze papieskim, gdy dopuścił do załatwienia sprawy podwójnego wakatu po śmierci Wincentego Kota z Dębna niezwiązanemu ze sobą kortezanowi Janowi Lasockiemu⁷⁴, co zakończyło się pominięciem przez papieża kandydata królewskiego na biskupstwo włocławskie i mianowaniem na ten urząd Mikołaja Lasockiego (który to zapewne był *spiritus movens* całej akcji). Dwuletni spór wywołany tą decyzją zakończyła dopiero śmierć elekta papieskiego. Od tej pory wszystkie istotne dla władcy sprawy załatwiane były przez oficjalne poselstwa (m.in. także kolejny wakans na katedrze prymasowskiej).

Po drugie, młodszy z synów Jagiełły od początku panowania starał się dobrać wierny sobie personel dyplomatyczny, pozwalając zdobyć istotne doświadczenie swym zaufanym m.in. podczas misji do papieża. Zabiegi te bardzo przydały mu się w czasie wojny trzynastoletniej, gdy miał do dyspozycji grupę kompetentnych i obytych na europejskich dworach współpracowników. Niemal wszyscy dyplomaci wpływający na kształt królewskiej służby dyplomatycznej w czasie wojny trzynastoletniej (w tym dwaj przyszli podkanclerze – Jan syn Lutka z Brzezia i Tomasz Strzępiński) byli sprawdzeni w misjach do Mikołaja V. Patrząc na poselstwa króla Polski do papieża z perspektywy czasu, widzimy wyraźnie, że Kazimierz Jagiellończyk zdając sobie sprawę z wagi relacji z papiestwem dla polityki międzynarodowej, wysyłał nad Tyber swych najzdolniejszych poddanych. Właściwie każda osoba skierowana do Wiecznego Miasta w czasie pontyfikatu Mikołaja V była wybitną jednostką i ważną podporą rządów młodszego Jagiellończyka.

1.2. Wysłannicy biskupów i książąt mazowieckich

Choć poselstwa królewskie były bez wątpienia najbardziej doniosłe, to jednak nie można zapomnieć, że swych oficjalnych reprezentantów na Tyber wysyłali także książęta mazowieccy i członkowie polskiego episkopatu. Kandydat na biskupstwo musiał uzyskać prekonizację papieską na początku swojego urzędowania, a później odbyć wizytę *ad limina apostolorum*⁷⁵. Niektórzy

⁷⁴ AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 76, f. 55v; *Elementa ad Fontium Editiones...*, t. 1, nr 437–438.

⁷⁵ Z omawianego okresu zachowała się tylko jedna wzmianka o tym typie aktywności Polaków nad Tybrem. Wizytę w Kurii złożył 21 czerwca 1451 Mikołaj z Wiślicy w imieniu Władysława Oporowskiego. AAV, Cam. Ap., Div. Cam., vol. 26, f. 197r.

Tabela 27. Oficjalni znani z imienia posłowie książąt mazowieckich i członków episkopatu do papieża

Posel	Osoba wysyłająca	Data poselstwa	Cel poselstwa	Urząd	Wykształcenie	Związki z preceptorem	Wiek
Jan Pniowski ⁷⁶	Zbigniew Oleśnicki	X 1447	kardynałat Zbigniewa Oleśnickiego	archidiacon zawichojski	student prawa w Bolonii	zaufany, po powrocie do Polski oficjał	ok. 40 lat
Jan Puszka syn Zygmunta ⁷⁷	Zbigniew Oleśnicki	1448	kardynałat Zbigniewa Oleśnickiego	altarzysta Wszystkich Świętych w katedrze krakowskiej, kanonik krakowski	dr dekretów	dworzanin	ok. 50 lat
Jakub z Sienna ⁷⁸	Zbigniew Oleśnicki	1448–1449	kardynałat Zbigniewa Oleśnickiego	prepozyt skalbmierski	studia uniwersyteckie	brat stryjeczny	30–31 lat
Jan Długosz ⁷⁹	Zbigniew Oleśnicki	III–VIII 1449	kardynałat Zbigniewa Oleśnickiego	kanonik krakowski	studia uniwersyteckie	sekretnarz	34 lata

⁷⁶ M. Kowalczykówna, *Pniowski (Pniowski, z Pniowa) Jan*, PSB, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982–1983, s. 1.

⁷⁷ M. Koczerska, *Puszcza Jan*, PSB, t. 29, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 454–455.

⁷⁸ F. Kiryk, *Jakub z Sienna*, PSB, t. 10, s. 364–367.

⁷⁹ S. Smolka, M. Bobrzyński, *Jan Długosz. Jego życie i stanowisko w piśmiennictwie*, Kraków 1893; F. Papée, *Długosz Jan*, PSB, t. 5, s. 175–180.

Posel	Osoba wysyłająca	Data poselstwa	Cel poselstwa	Urząd	Wykształcenie	Związki z preceptorem	Wiek
Jan Rej ⁸⁰	Zbigniew Oleśnicki	III 1449	kardynał Zbigniewa Oleśnickiego	prepozyt kolegiaty św. Michała na zamku wawelskim	studia uniwersyteckie		ok. 50 lat
Jakub Kot z Dębna ⁸¹	Wincenty Kot z Dębna	I–VI 1448	kardynał Wincentego Kota	dziekan gnieźnieński, pokojowiec papieski	studia uniwersyteckie	brat	ok. 30 lat
Piotr Broda z Jezewa syn Marcina ⁸²	książęta mazowiecy	V 1449	spór o dziesięcinę na wojnę z Tatarami	kanonik płocki	bakalarz sztuk	sekretnarz	ok. 35 lat
Mikołaj syn Raczka ⁸³	Władysław Oporowski	VIII 1452	nieznany			sekretnarz	

⁸⁰ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 108, s. 469–471; M. Michalewiczowa, *Rej (Rej) Jan z Szumska*, PSB, t. 31, Wrocław–Warszawa–Kra-ków–Gdańsk–Łódź 1988–1989, s. 189–191.

⁸¹ I. Sułkowska-Kurasiowa, *Kot Jakub z Dębna h. Doliwa*, PSB, t. 14, Wrocław–Kraków–Warszawa 1968–1969, s. 448; P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 59, s. 399–401.

⁸² A. Radziwiński, *Pralaci i kanonicy kapituły katedralnej płockiej w XIV i I poł. XV w. Studium prozopograficzne*, t. 1, Toruń 1991, s. 127.

⁸³ A. Kowalska-Pietrzak, *W kręgu średniowiecznego duchowieństwa łączącego, Łęczyca–Łódź 2012*, s. 155; zob. też: Z. Wilk-Woś, *Późnośrednio-wieczna kancelaria arcybiskupów gnieźnieńskich (1437–1493)*, Łódź 2013, s. 49, 183. W tym drugim opracowaniu błędnie uznano za BP 6, nr 647 Mikołaja syna Raczka za nepotę arcybiskupiego. W rzeczywistości nepotą wymienionym także w bulli był Jan z Miłonic Oporowski, Mikołaj zaś jedynie sekretarzem i posłańcem.

biskupi poza tymi obowiązkowymi kontaktami załatwiali w Kurii też inne sprawy natury politycznej, w których reprezentowali ich na dworze papieskim oficjalni posłowie.

Najlepiej uchwytni źródłowo są wysłannicy Zbigniewa Oleśnickiego do papieża. W czasie starań o potwierdzenie godności kardynalskiej zdołał on zbudować całą siatkę osób w Kurii, wspierających jego dążności⁸⁴. Składała się ona zarówno z Polaków, jak i zagranicznych kurialistów (o czym więcej w dalszej części pracy). Podobnie jak w przypadku duchownych posłów króla, także i u biskupa krakowskiego dwiema charakterystycznymi cechami posłów były ich wykształcenie i zaufanie hierarchy. Można powiedzieć, że wszystkie osoby wysłane do Rzymu przez Oleśnickiego należały do jego najbliższych współpracowników. Jakub z Sienna był jego bratem stryjecznym⁸⁵, Jan Długosz – sekretarzem⁸⁶, Jan z Pniowa po powrocie z włoskich studiów do Polski został biskupim wikariuszem *in spiritualibus* i oficjałem⁸⁷. Z dworem biskupim związani byli także Jan Puszka⁸⁸ i Jan Rej z Szumska⁸⁹.

Wszyscy posłowie Oleśnickiego byli osobami wykształconymi. Choć Jan Rej z Szumska, Jan Długosz i Jakub z Sienna nie mieli żadnych stopni naukowych, to każdy studiował przez pewien czas na uniwersytecie. Byli oni też wystarczająco uczeni, by móc podjąć pracę w kancelarii biskupiej lub królewskiej w roli sekretarza lub notariuszy. Jeszcze lepsze wykształcenie mieli Jan Puszka oraz Jan z Pniowa. Obaj w czasie swej legacji do Kurii byli doktorami dekretów. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że Jan Puszka przebywał w Rzymie w tym samym czasie co Jan Rej i najprawdopodobniej także Jan Długosz, mógł więc, o ile była taka potrzeba, wesprzeć ich swą wiedzą prawniczą. Mówiąc o wykształceniu, nie należy zapominać, że wszyscy trzej wysłannicy nieposiadający stopni naukowych byli obcy z dworami europejskimi. Jan Rej wielokrotnie posłował do Rzymu jeszcze za czasów Władysława Jagiełły i Władysława Warneńczyka z różnymi

⁸⁴ Na temat starań Oleśnickiego o potwierdzenia kardynalatu dysponujemy obfitą literaturą. Najnowsza pozycja to: T. Graff, *Wokół sprawy kardynalatu...*, s. 40–48. Badania te dotyczą jednak przede wszystkim politycznego aspektu sprawy, natomiast sposób reprezentowania Oleśnickiego w Rzymie jest ujęty marginalnie.

⁸⁵ F. Kiryk, *Jakub z Sienna...*, s. 364–367.

⁸⁶ F. Papée, *op. cit.*, s. 175–180.

⁸⁷ M. Kowalczykówna, *op. cit.*, s. 1–2.

⁸⁸ O bliskich relacjach między Janem Puską a Zbigniewem Oleśnickim świadczy choćby częsta obecność tego pierwszego na dokumentach wystawianych przez biskupa krakowskiego w latach 1446–1448. M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu (1423–1455)*, Warszawa 2004, aneks 1, nr 148, 150, 160, 167; *eadem*, *Puszka Jan...*, s. 454–455.

⁸⁹ Wzajemnych relacji dowodzi częste występowanie Jana w charakterze świadka na dokumentach Zbigniewa. M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół...*, aneks 1, nr 148, 160, 176, 180, 200, 204, 207, 216, 217, 220; M. Michalewiczowa, *op. cit.*, s. 189–191.

misjami⁹⁰, natomiast zdolności dyplomatyczne Jakuba z Sienna i Jana Długosza miały zostać w pełni wykorzystane w nadchodzących latach (przede wszystkim w czasie wojny trzynastoletniej). Oleśnicki w swych kontaktach z papieżem stawiał więc na swych najbliższych współpracowników ze względu na ich wykształcenie i talenty dyplomatyczne.

O potwierdzenie tytułu kardynalskiego starał się również Wincenty Kot z Dębna. W przeciwieństwie do Zbigniewa Oleśnickiego reprezentował go na dworze papieskim tylko jeden poseł, młodszy brat Jakub Kot z Dębna⁹¹. Inni duchowni wysyłani do Rzymu przez prymasa mieli jedynie przekazać mu dary dla kurialistów i instrukcje, nie reprezentowali go natomiast w Kurii. Jakub Kot został wysłany nad Tyber latem 1447 r.⁹² Wyjechał on z Polski w celu kontynuowania studiów (choć nigdy nie uzyskał żadnego stopnia uniwersyteckiego) i załatwienia spraw beneficjalnych⁹³, jednak od początku 1448 r. starał się o potwierdzenie tytułu kardynalskiego swego brata. W tym czasie został pokojowcem papieskim (*cubicularius pape*)⁹⁴. Trudno powiedzieć, jak by się zakończył jego pobyt przy Stolicy Apostolskiej, gdyby nie rychła śmierć jego protektora, która spowodowała powrót Jakuba do Polski⁹⁵.

Z punktu widzenia wieku, wykształcenia i pozycji w Kurii życiorys Jakuba Kota z Dębna nieco odbiega od opisanych wcześniej osób. Choć nie znamy dokładnej daty jego urodzenia, wiemy jednak, że zapisał się na Uniwersytet Krakowski w 1436 r., musiał urodzić się więc przed 1420 r. W momencie przybycia do Rzymu miał najprawdopodobniej ok. 30 lat, czyli był zdecydowanie młodszy od większości posłów duchownych. Co więcej, wydaje się, że pobyt nad Tybrem miał przede wszystkim pozwolić mu zapoznać się z Wiecznym Miastem, poszerzyć horyzonty intelektualne, nawiązać kontakty międzynarodowe i zadbać o sprawy beneficjalne, natomiast misja polityczna została przedsięwzięta jedynie przy okazji. Był on bratem prymasa, a więc członkiem najbliższego jego otoczenia. Choć nie posiadał stopnia uniwersyteckiego, to wiemy, że miał wykształcenie, studiował na Uniwersytecie Krakowskim, naukę kontynuował także w Rzymie⁹⁶ (choć brak na ten temat jakiegokolwiek śladu w źródłach proveniencji papieskiej). W tej sytuacji trudno się dziwić, że Wincenty nie obawiał się powierzyć mu, pomimo młodego wieku, załatwienia sprawy swego kardynałatu.

⁹⁰ M. Michalewiczowa, *op. cit.*, s. 189–191.

⁹¹ S. Hain, *op. cit.*, s. 193–196; I. Sułkowska-Kurasiowa, *op. cit.*, s. 448.

⁹² CE I (2), nr 19.

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 34r; BP 6, nr 165.

⁹⁵ S. Hain, *op. cit.*, s. 193–196.

⁹⁶ CE I (2), nr 19.

W papieskim materiale źródłowym spotykamy jeszcze jedną osobę wysłaną nad Tyber przez członka polskiego episkopatu. Chodzi mianowicie o Mikołaja syna Raczka. W jednej z suplik określony jest on jako „dicti domini archiepiscopi [Władisłai] secretarius et causarum eiusdem in Romana Curia sollicitator”⁹⁷. Warto więc zwrócić uwagę, że w jego przypadku nie użyto sformułowania poseł, ale jedynie osoba załatwiająca sprawy biskupa. Przebywał on przy Kurii w połowie 1452 r. Nie zachowały się żadne wzmianki na temat jakichkolwiek łask papieskich nadanych arcybiskupowi w tym czasie. Wiemy natomiast, że Mikołaj syn Raczka załatwiał kwestie dotyczące prowizji na beneficja wakujące po elekcji Mikołaja z Błażejowic na biskupa przemyskiego. W ramach tego m.in. uregulował annaty za kustodię włocławską w imieniu bratanka arcybiskupiego Jana z Miłonic Oporowskiego⁹⁸ oraz w swoim imieniu za scholasterię włocławską zwolnioną po awansie tegoż⁹⁹. Być może właśnie te sprawy beneficjalne stanowiły główny powód wysłania go do Rzymu, a ponieważ dotyczyły bliskiej rodziny prymasa, zostały określone w Kurii jako sprawy hierarchy.

Według przytoczonej wzmianki Mikołaj syn Raczka był sekretarzem swego mocodawcy, co wpisuje go w ogólny trend wybierania wysłanników do Kurii wśród najbliższego otoczenia (urzędników kancelarii). W przeciwieństwie do większości wyżej opisanych osób nie posiadał on ani szlacheckiego urodzenia¹⁰⁰, ani też prawdopodobnie nie legitymował się stopniem uniwersyteckim (nie odnajdujemy go w metryce Uniwersytetu Krakowskiego). Co więcej, prócz informacji z ksiąg papieskich postać ta jest niemal anonimowa¹⁰¹. Być może tak niska ranga wysłannika wynikała z tego, że nie załatwiał on spraw politycznych arcybiskupa, a jedynie sprawy beneficjalne krewniaka prymasa.

Prócz wyżej wymienionych członków episkopatu prośby o charakterze politycznym do Kurii przysyłał do Kurii w omawianym okresie także biskup poznański Andrzej z Bnina. Jego wysłannicy prowadzili szczególnie aktywną działalność na początku pontyfikatu Mikołaja V. Andrzej z Bnina był główną podporą stronnictwa papieskiego w Polsce w czasie schizmy bazylijskiej¹⁰². W jego imieniu załatwiono trzy sprawy: w maju 1447, gdy złożona została suplika o pozwolenie na udział Andrzeja w koronacji Kazimierza

⁹⁷ AAV, Reg. Suppl., vol. 462, f. 34v.

⁹⁸ AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 421, f. 46r.

⁹⁹ AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 421, f. 46r.

¹⁰⁰ Więcej na ten temat w rozdz. I, przypis 221 oraz rozdz. II, przypis 83.

¹⁰¹ A. Kowalska-Pietrzak, *W kregu...*, s. 155. Mikołaj występuje jeszcze w: AAV, Reg. Lat., vol. 487A, f. 258v–260r; BP 6, nr 702; RG 6, nr 2620, jest on tam określony mianem kustosa kolegiaty św. Michała na zamku wawelskim.

¹⁰² T. Graff, *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku*, Kraków 2008, s. 279–283.

Jagiellończyka¹⁰³, następnie 15 lipca tegoż roku, gdy papież potwierdził fundacje w dobrach rodowych Bnińskich¹⁰⁴ oraz w 1449 r., gdy biskup poznański otrzymał przywilej obsadzania beneficjów niezarezerwowanych w miesiącach parzystych¹⁰⁵. Wiemy, że w pierwszej połowie 1447 r. w Rzymie przebywała stosunkowo spora grupa duchownych z Wielkopolski, których można połączyć z Andrzejem Bnińskim. Żadnego z nich nie określono jednak jako posła biskupa w Kurii ani też nie nadano urzędu kurialnego, co mogłoby świadczyć o roli oficjalnego reprezentanta. Spośród Wielkopolan w 1447 r. notariuszem papieskim został jedynie Jan syn Chebdy z Niewiesza, wiadomo jednak, że nie przebywał on w tym czasie w Rzymie¹⁰⁶. Z polityką Andrzeja z Bnina najbardziej kojarzy się Wawrzyniec ze Strzelc, duchowny diecezji poznańskiej, którego mowa w imieniu stronnictwa propapieskiego jest dobrze znana w historiografii¹⁰⁷. Czy został on jednak wysłannikiem Bnińskiego? Trudno z całą pewnością zawyrokować. Jeszcze ciężiej znaleźć osobę, która reprezentowała biskupa poznańskiego w styczniu 1449 r. Choć w tym czasie nad Tybrem przebywała liczna grupa Polaków (w tym m.in. siostrzeniec biskupa, Mikołaj Ramsz ze Śmigła czy też związani z katedrą poznańską Wojciech z Jaroszewa i Jakub Młodszy z Wyganowa), to jednak żaden spośród nich nie został odnotowany w registrach papieskich jako wysłannik hierarchy. Wiedzy na ten temat nie dostarczają także oparte na poznańskim materiale źródłowym prace dotyczące kapituły poznańskiej¹⁰⁸.

Prócz wysłanników króla i episkopatu w papieskim materiale źródłowym odnotowano jeszcze jednego oficjalnego posła z terenów monarchii jagiellońskiej. Chodzi mianowicie o Piotra Brodę z Jeżewa, wysłannika książąt mazowieckich do papieża. Spotykamy go w Rzymie przy okazji sporu o prawo do pobierania z Mazowsza dziesięciny na wojnę z Tatarami¹⁰⁹. Piotr Broda był sekretarzem księcia plockiego Władysława¹¹⁰, a w późniejszym czasie także podkanclerzym księcia Bolesława¹¹¹. Ten typowy przedstawiciel

¹⁰³ AAV, Reg. Suppl., vol. 417, f. 182v; BP 6, nr 21.

¹⁰⁴ AAV, Reg. Suppl., vol. 418, f. 89v–90v; BP 6, nr 54–55.

¹⁰⁵ AAV, Reg. Vat., vol. 389, f. 40r; BP 6, nr 211.

¹⁰⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 432, f. 118r–119r; BP 6, nr 98–100; RG 6, nr 2681.

¹⁰⁷ CE III, nr 9.

¹⁰⁸ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*; *idem*, *Koszty podróży kanoników poznańskiej kapituły katedralnej w XV wieku*, w: *Samotrzcę, w kompanii...*, s. 143–158.

¹⁰⁹ A. Salina, *Polityka książąt mazowieckich wobec władz Kościoła od początku XIV wieku do 1526 roku*, Poznań 2011, s. 141–143.

¹¹⁰ AAV, Reg. Vat., vol. 389, f. 131v–133v; *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, t. 2, wyd. A. Theiner (dalej: Th. 2), Roma 1861, nr 112; BP 6, nr 274.

¹¹¹ A. Radziwiński, *Pralaci i kanonicy kapituły...*, t. 2, Toruń 1993, s. 127.

książęcego personelu kancelaryjnego pochodził ze średniej szlachty. Nie był on prałatem, a jedynie kanonikiem w Płocku i Warszawie¹¹². Wydaje się, że w tej sytuacji swą misję do Rzymu zawdzięczał zaufaniu księcia Władysława, pracy w kancelarii oraz swemu wykształceniu (był bakałarzem sztuk wyzwolonych)¹¹³.

Podsumowując, należy stwierdzić, że wysyłając posłów do papieża, starano się wybrać osoby, które jak najgodniej reprezentowałyby swego preceptora przed głową Kościoła. Z tego względu preferowano osoby wykształcone, władające łaciną i znające prawo kanoniczne. W grupie tej spotykamy jednego doktora obojga praw, dwóch doktorów dekretów, dwóch licencjatów dekretów, dwóch studentów prawa w Bolonii, jednego bakałarza sztuk i cztery osoby mające doświadczenie uniwersyteckie, ale nielegitymujące się żadnym stopniem naukowym. Jedynie o studiach Mikołaja syna Raczka nie mamy informacji. Biorąc jednak pod uwagę jego pozycję (sekretarza prymasa), musiał się on odznaczać także solidnym wykształceniem. Było ono więc *conditio sine qua non* dla wysłanników do papieża, preferowano przy tym wykształcenie prawnicze.

Inny interesujący aspekt związany z wysłannikami elity monarchii to ich wiek. Co prawda nie zawsze dysponujemy dokładnymi datami urodzenia posłów, jednak zazwyczaj możemy je oszacować na podstawie terminów rozpoczęcia studiów uniwersyteckich (przyjmując, że zaczynano je ok. 20. roku życia). W tej sytuacji średnia dla całej grupy wynosi w przybliżeniu 38 lat, jest więc mniej więcej zbliżona do średniej wieku posłów królewskich. Tak samo jak w przypadku wysłanników władcy, także i w tej grupie spotykamy osoby w różnym wieku. Ten zdecydowanie najniższy jest u krewnych mocodawcy (32,5 roku), nieco wyższy u sekretarzy (34,5 roku) i zdecydowanie najwyższy u wysłanników związanych z przełożonymi w inny sposób (średnia powyżej 40 lat). Wynika z tego, że bardzo dużą wagę przywiązywano do doświadczenia posłów, które zastąpić mogły jedynie więzy krwi lub bliska współpraca.

Kryteria doboru wysłanników biskupich do Stolicy Apostolskiej nie różniły się szczególnie od tych preferowanych przez króla. Nie można się dziwić, że posłów wybierano spośród personelu kancelaryjnego lub zaufanych osób z wykształceniem prawniczym. Preferencje te wynikały bez wątpienia z zadań, jakie wysłannicy musieli wykonywać przy Stolicy Apostolskiej. W odróżnieniu od poselstw królewskich wysłannicy biskupi, ze względu na wysokie koszty legacji, wysyłani byli do Rzymu pojedynczo. Waga spraw i koszt poselstwa sprawiały, że biskupi i książęta nie ufali przypadkowym osobom i wyprawiali nad Tyber swych krewnych lub bliskich współpracowników.

¹¹² *Ibidem*, s. 127.

¹¹³ *Ibidem*, s. 127.

Należy pamiętać, że zarówno posłowie królewscy, jak i biskupi lub książęcy pobyt nad Tybrem wykorzystywali także do pozyskania prywatnych łask dla siebie, swoich bliskich oraz współpracowników swych mocodawców. Kwestia ta zostanie omówiona dogłębnie w rozdz. III.

2. Prywatni interesanci

Przy Stolicy Apostolskiej aktywni byli również prywatni interesanci. Spośród wszystkich petentów starających się o łaski papieskie wyodrębniłem grupę 29 osób, które załatwiły najwięcej spraw w Kurii. Jako kryterium przydziału ustaliłem liczbę załatwionych spraw. Każdy interesant należący do analizowanej grupy wniósł do papieża przynajmniej cztery prośby o prywatne łaski. Poza analizowaną grupą pozostają władcy i członkowie episkopatu, ponieważ duża część przywilejów im przyznanych dotyczyła pełnionych przez nich funkcji, a także oficjalni posłowie do papieża (omówieni w poprzednim podrozdziale) i obcokrajowcy starający się o polskie beneficja. Wyodrębniona grupa została przeanalizowana pod kątem pochodzenia społecznego i terytorialnego, wykształcenia, momentu w karierze oraz koneksji jej członków. Pozwoliło to wskazać cechy, których posiadacze częściej załatwiali sprawy w Kurii. Lista interesantów została przedstawiona na początku niniejszego rozdziału.

Cechą charakterystyczną wszystkich członków wyłonionej grupy jest przynależność do stanu duchownego. Nie znaczy to jednak, że osoby świeckie nie kontaktowały się z Kurią. O więcej niż cztery łaski wystarali się także świeccy posłowie królewscy – Piotr Świdwa z Szamotuł i Krzesław z Kurozwęk. Ich sylwetki zostały przedstawione w poprzednim podrozdziale.

2.1. Osobista obecność

Pierwszą kwestią, którą należy poddać analizie, jest osobista obecność interesantów przy Stolicy Apostolskiej. Z formalnego punktu widzenia zdecydowana większość łask papieskich mogła zostać załatwiona przez pełnomocników, a interesant nie musiał opuszczać Polski. W tej sytuacji zasadne wydaje się pytanie, czy Polacy załatwiający największą liczbę spraw byli obecni przy Stolicy Apostolskiej i czy można zauważyć, że przebywanie w Rzymie wpływało na zwiększenie liczby spraw przedkładanych w Kurii.

Informacje na temat osobistej obecności Polaków nad Tybrem zachowały się w bardzo różnych źródłach. Niektóre rodzaje spraw załatwianych w Kurii wymagały *ex definitione* osobistej obecności interesanta, np. święcenia przyjmowane przy Stolicy Apostolskiej lub nadania tytułów i urzędów kurialnych (choć od tej drugiej reguły zdarzały się wyjątki, odnotowywane skrzętnie

w *Libri Officialium*¹¹⁴). Prócz tego dysponujemy także informacjami o obecności posłów do papieża, zawartymi w źródłach narracyjnych, aktach kapituł i listach. W innych przypadkach możemy odszukać wiadomości o osobistej obecności przy Kurii bezpośrednio w papieskim materiale źródłowym. W tej kwestii bardzo cenne są informacje o osobach składających obligacje i uiszczających annaty oraz serwicia. Wiedzę na temat osobistej obecności przy Stolicy Apostolskiej możemy czerpać także z formularzy dokumentów prowizyjnych. Kandydat na beneficjum zwykle musiał zdać przewidziany przez prawo egzamin. Jeśli był obecny w Rzymie, dokonywał tego w Kurii i nie istniały na ten temat wzmianki w bulli prowizyjnej. W przypadku gdy interesant nie był obecny, do egzaminu musiało dojść w kraju, egzekutora bulli informowano więc o konieczności jego przeprowadzenia. Odmianki te znalazły się także w formularzu dokumentów. Osoby, które były obecne w Rzymie, otrzymywały bulle typu: *Vite ac morum*, gdy tymczasem nieobecne: *Dignum arbitramur*¹¹⁵. Ze względu na te różnice informacje na temat obecności interesanta odnotowywano również w tekście supliki (musiały być w niej bowiem zawarte wszystkie informacje potrzebne do sporządzenia dokumentu). Z egzaminów byli zwolnieni posiadacze stopni uniwersyteckich. W ich przypadku wystawiano więc tylko jeden rodzaj bulli o formularzu: *Litterarum scientia*.

Odmianek formularzowych ze względu na osobistą obecność w Kurii nie stosowano niestety w innych, poza prowizjami, rodzajach łask. W tej sytuacji należy pamiętać, że lista Polaków obecnych nad Tybrem (zob. załącznik 1), choć pokaźna, to jednak bez wątpienia nie jest pełna. Nie można uchwycić w źródłach dużej części interesantów załatwiających sprawy niedotyczące posiadania beneficjów. Co więcej, prócz nielicznych wyjątków nie jesteśmy w stanie ustalić momentu przyjazdu i wyjazdu Polaków z Rzymu, możemy określić jedynie, kiedy składali oni supliki. W tej sytuacji bardzo trudno wskazać okres, w którym konkretny Polak przebywał nad Tybrem. Stosunkowo duże prawdopodobieństwo stałego pobytu przy Stolicy Apostolskiej (lub lepiej powiedzieć w Italii) zachodzi jedynie w przypadku potwierdzenia czyjejs obecności przy Kurii w odstępach mniejszych niż trzymiesięczne. Jeśli czas pomiędzy dwiema wzmiankami był dłuższy, petent zdobywszy łaskę, mógł pojechać do Polski, a następnie wrócić nad Tyber. Doskonałym przykładem takiego „podróżującego” interesanta jest Jan Długosz, wielokrotnie wzmiankowany w źródłach w latach 1449–1450 w Rzymie. 12 marca 1449 r. zasygnowana została dla niego suplika o prowizję na kanonię włocławską (w której odnotowano, że był obecny przy

¹¹⁴ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 9r; BP 6, nr 255; RG 6, nr 4591.

¹¹⁵ *Practica Cancellariae Apostolicae saeculi XV. exeuntis*, wyd. L. Schmitz-Kallenberg, Münster 1904, s. 23–24.

Kurii)¹¹⁶, następnie spotykamy go w registrach papieskich 29 lipca 1449 r., gdy odbierał od papieża kapelusze kardynalski dla Zbigniewa Oleśnickiego¹¹⁷, potem był w Rzymie w marcu kolejnego roku, gdy prosił o zgodę na podjęcie pielgrzymki do Ziemi Świętej¹¹⁸, a także kilka dni później, na początku kwietnia, gdy składał obligację serwicjalną w imieniu elekta kijowskiego Klemensa¹¹⁹. W tej sytuacji można by mniemać, że był on cały czas obecny w Rzymie, tymczasem wiemy doskonale, że zdążył on powrócić do Polski i przekazać kapelusze kardynalski Zbigniewowi Oleśnickiemu. Bez wątpienia podobnie mogli postępować inni interesanci najbardziej aktywni w Kurii.

Zdołałem ustalić, że spośród wszystkich petentów załatwiających sprawy przy Stolicy Apostolskiej 127 osób było obecnych nad Tybrem (czyli 29% wszystkich prywatnych interesantów). W najbardziej aktywnej grupie współczynnik ten okazał się zdecydowanie wyższy i wyniósł aż 83%. Wynika z tego, że choć większość Polaków załatwiała swe sprawy w Kurii przez pełnomocników, to osoby najbardziej aktywne przebywały nad Tybrem.

Mówiąc o wpływie osobistej obecności na liczbę realizowanych spraw, należy wskazać dwie kwestie: wpływ osobistej obecności na załatwianie spraw w czasie, gdy interesant przebywał w Rzymie oraz wpływ doświadczenia obcowania w Kurii na późniejsze załatwianie spraw przez prokuratorów.

Tabela 28. Obecność nad Tybrem osób załatwiających liczne sprawy przy Stolicy Apostolskiej

Lp.	Interesant	Liczba spraw	Daty załatwianych spraw	Okres przebywania w Kurii
1	Andrzej Łaskarz z Lichenia syn Jana	6	<u>1447 (x 4)</u> , <u>1448*</u> , 1455	1447, 1448
2	Dobrogost z Krzyżanowa syn Marcina	7	<u>1449 (x 2)</u> , 1450 (x 2), <u>1451 (x 2)</u>	1449, 1451
3	Dymitr z Sienna	5	<u>1454 (x 4)</u> , <u>1455</u>	1454, 1455
4	Jakub z Radoszewnicy i Lelowa syn Węclawa	4	1448, <u>1450 (x 2)</u> , 1455	1450
5	Jakub Młodszy z Wyganowa	9	<u>1449 (x 3)</u> , <u>1452 (x 6)</u>	1449, 1452
6	Jan Lasocki	4	<u>1447 (x 2)</u> , 1448, <u>1449</u>	1447, 1449
7	Jan Wojszyk	4	1451, <u>1453 (x 2)</u> , 1454	1453

¹¹⁶ AAV, Reg. Lat., vol. 454A, f. 240r–241v.

¹¹⁷ AAV, Reg. Vat., vol. 410, f. 26v–27v.

¹¹⁸ PA, vol. 3, f. 142v.

¹¹⁹ AAV, Camp. Ap., Oblig. et Sol., vol. 76, f. 62v.

Lp.	Interesant	Liczba spraw	Daty załatwianych spraw	Okres przebywania w Kurii
8	Jan z Besku syn Jakuba	9	1449, 1450 (x 3), <u>1453 (x 3)</u> , 1454 (x 2)	1453, 1454
9	Jan z Mychowa	9	1449 (x 3), 1450, 1452 (x 2), 1453	nieobecny
10	Jan z Niewiesza syn Chebdy	4	1447 (x 2), 1450, 1452	nieobecny
11	Jan Oporowski z Miłonic	5	<u>1452</u> (x 5)	1452
12	Jan z Popowa	8	1447, 1449, <u>1452 (x 3)</u> , <u>1454 (x 3)</u>	1452, 54
13	Maciej Grzymała z Brodów	8	1447 (x 6), 1448, 1449	1450
14	Maciej z Otoczni syn Mikołaja	4	<u>1448, 1450 (x 3)</u>	1448, 1450
15	Michał z Dobieszkowa Strykowski	5	1450, <u>1451 (x 2)</u> , <u>1453 (x 2)</u>	1451, 1453, 1454
16	Mikołaj z Głębozka Starszy	4	1447 (x 2), 1452 (x 2)	nieobecny
17	Mikołaj z Kościana syn Pawła zw. Hesken	4	1450, <u>1451, 1453 (x 2)</u>	1451, 1452, 1453, 1454
18	Mikołaj z Książa	6	1447 (x 2), 1449, 1451, 1452, 1454	nieobecny
19	Mikołaj Niklin z Niewiesza syn Chebdy	6	<u>1448</u> , 1449, <u>1451</u> , 1453	1449, 1451
20	Mikołaj z Sienna	4	1449, 1451, 1454	nieobecny
21	Mikołaj Ramsz ze Śmigła	4	<u>1447</u> , 1452, <u>1454 (x 2)</u>	1447, 1454
22	Paweł z Główny	9	<u>1450 (x 3)</u> , 1451 (x 2), <u>1452 (x 3)</u> , <u>1453</u>	1450, 1452, 1453
23	Piotr z Przyborowa	6	1447, 1448, 1449	nieobecny
24	Stanisław z Dobieszewa zw. Kokoszka	6	<u>1451 (x 2)</u> , <u>1452 (x 3)</u> , <u>1454</u>	1451, 1452, 1454
25	Stanisław ze Świradziec syn Zdziebora	12	<u>1450, 1451 (x 2)</u> , <u>1452, 1453 (x 4)</u> , <u>1454 (x 3)</u>	1450, 1451, 1452, 1453, 1454
26	Teodoryk z Wawrzeńczyc	7	<u>1447 (x 3)</u> , 1449 (x 4), 1454	1447
27	Uriel z Górki	4	1453 (x 2), 1454 (x 2)	nieobecny
28	Warsz z Ostrowa	6	1448, 1450, 1451 (x 2), 1452, <u>1454</u>	1454
29	Wawrzyniec ze Strzelc	4	<u>1447 (x 4)</u>	1447

* Podkreślono daty łask, które załatwiono w czasie osobistej obecności interesanta przy Kurii.

Tabela 28 pokazuje, że zdecydowana większość Polaków najbardziej aktywnych w Kurii była obecna nad Tybrem. Tylko w przypadku siedmiu osób nie dysponujemy źródłem, które potwierdziłoby ich pobyt w Wiecznym Mieście. Co więcej, w zdecydowanej większości najbardziej aktywni interesanci odwiedzali Rzym wielokrotnie w ciągu omawianego pontyfikatu lub też przebywali w nim przez dłuższy czas. Najwięcej razy odnotowana została obecność Stanisława ze Świradzie, studiował on w Rzymie i był obecny przy Stolicy Apostolskiej przez pięć kolejnych lat¹²⁰. W ciągu czterech kolejnych lat przebywał nad Tybrem Mikołaj z Kościana¹²¹. Inni: Michał z Dobieszkowa¹²², Paweł z Główny¹²³ i Stanisław z Dobieszewa¹²⁴ odnotowani zostali jako obecni w trzech różnych okresach, jednak pomiędzy latami ich obecności występują luki. Przyjęta metoda weryfikacji stałej obecności w Kurii (świadectwem są wzmianki występujące w okresie krótszym niż trzy miesiące) w żadnym z tych przypadków nie pozwala stwierdzić z całą pewnością, że przebywali oni stale nad Tybrem. Należy jednak powiedzieć, że bez wątpienia załatwianie spraw przy Stolicy Apostolskiej było dla nich wszystkich niezmiernie istotną kwestią w tych okresach życia, niezależnie, czy mieszkali wtedy w Wiecznym Mieście na stałe, czy też wielokrotnie podróżowali między Polską a Italią.

Osobą, która została odnotowana w mniejszej liczbie lat, natomiast występowała w registrach z większym natężeniem, był Dymitr z Sienna¹²⁵. Pojawił się on w Rzymie na początku kwietnia 1454 r., następnie odnotowany został pod koniec tego miesiąca. Może okres letni spędził poza Rzymem (lub też po prostu nie kontaktował się w tym czasie z Kurią), natomiast pojawił się znów w registrach papieskich w październiku tego roku, następnie zaś w styczniu, lutym i marcu 1455 r. Wielokrotnie w krótszym okresie odnotowano w Rzymie osoby, które przyjmowały liczne święcenia wyższe między Bożym Narodzeniem a Wielkanocą (Dobrogost z Krzyżanowa¹²⁶, Jan z Besku¹²⁷, Jakub z Wyganowa¹²⁸, Stanisław z Dobieszewa¹²⁹ i Andrzej z Młochowa¹³⁰). Także i oni pomiędzy poszczególnymi uroczystościami nie mieli czasu wrócić do Polski.

¹²⁰ Załącznik 1, nr 109.

¹²¹ *Ibidem*, nr 83.

¹²² *Ibidem*, nr 62.

¹²³ *Ibidem*, nr 89.

¹²⁴ *Ibidem*, nr 105.

¹²⁵ *Ibidem*, nr 14.

¹²⁶ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 45v, 48r, 50v.

¹²⁷ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 76v, 87r.

¹²⁸ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 29r, 29v.

¹²⁹ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 59v, 62v.

¹³⁰ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 67v, 70r, 73r.

Dodatkową informacją, świadczącą o długotrwałym pobycie przy Stolicy Apostolskiej, było podjęcie pracy w Kurii lub studiów na rzymskich uniwersytetach. Jak już pisałem w poprzednich rozdziałach, wydaje się, że prócz penitencjarza mniejszego Wojciecha z Jaroszewa żaden inny Polak nie był zatrudniony przez dłuższy okres w Kurii. Większość poddanych Kazimierza Jagiellończyka posiadała jedynie honorowe tytuły kurialne. Dwoma wyjątkami byli Mikołaj z Kościana oraz Jan syn Lutka z Brzezia. Ten pierwszy w dwóch dokumentach (z połowy 1453 r.) tytułowany jest abreviatorem apostolskim¹³¹, drugi natomiast, także w dwóch dokumentach (jednym z 1452¹³², drugim z 1454¹³³), audytorem Roty. Jak już wskazałem w podrozdziale poświęconym urzędnikom kurialnym, żaden z nich nie wykonywał obowiązków kurialnych przez dłuższy okres, stąd ich tytuły niekoniecznie muszą świadczyć o przebywaniu dłużej przy Kurii.

Innym powodem długotrwałego pobytu nad Tybrem było podjęcie studiów na rzymskich uniwersytetach. Choć w starszej polskiej historiografii przyjęło się twierdzić, że Polacy do Rzymu nie wyjeżdżali w celu podjęcia studiów, ale jedynie łatwiejszego zdobycia stopni naukowych¹³⁴, jednak najnowsza literatura¹³⁵ oraz sylwetki Polaków studiujących w Rzymie przeczą tej tezie. Wśród Polaków często kontaktujących się przez dłuższy okres ze Stolicą Apostolską znajdujemy bowiem trzech studentów rzymskich uniwersytetów: Jakuba z Wyganowa, Stanisława ze Świradziec oraz Mikołaja Ramsza ze Śmigła. Wszyscy zostali odnotowani przy Stolicy Apostolskiej wielokrotnie w czasie pontyfikatu Mikołaja V, co świadczy o długotrwałym przebywaniu nad Tybrem. Prócz tego w registrach papieskich wskazano jeszcze dwóch innych studentów: Piotra z Kobylnik i Wacława z Bogusławic studiujących na rzymskich uniwersytetach. Choć najprawdopodobniej także i oni przebywali przez jakiś czas przy Stolicy Apostolskiej, to jednak nie kontaktowali się zbyt często z Kurią (złożyli tylko po dwie supliki).

Należy zwrócić uwagę, że w przypadku 69 spraw załatwionych przez najbardziej aktywnych Polaków przy Kurii możemy mniemać, że byli oni obecni nad Tybrem, gdy tymczasem w 101 sprawach nie posiadamy na to dowodu. Obliczenia te są jedynie pogładowe, jak bowiem wspomniałem, w wielu przypadkach nie odnotowywano osobistej obecności interesanta,

¹³¹ AAV, Reg. Lat., vol. 485, f. 222r–222v; BP 6, nr 696; RG 6, nr 4537; AAV, Reg. Suppl., vol. 468, f. 250v–251r; BP 6, nr 708; RG 6, nr 4403.

¹³² AAV, Reg. Suppl., vol. 460, f. 269v; BP 6, nr 637; RG 6, nr 3199.

¹³³ AAV, Reg. Vat., vol. 401, f. 101r–101v; BP 6, nr 822; RG 6, nr 3199.

¹³⁴ H. Barycz, *Polacy na studiach w Rzymie w epoce odrodzenia (1440–1600)*, Kraków 1938, s. 36–51.

¹³⁵ Polemika z tezami Barycza została przeprowadzona w: M.D. Kowalski, *Polnische Studenten im Rom der frühen Renaissance (1450–1500)*, w: *Studieren im Rom der Renaissance*, red. M. Matheus, R.Ch. Schwinges, Zürich 2020, s. 163–189.

niemniej jednak proporcja ta wskazuje, że zdecydowana większość osób najbardziej aktywnych przy Stolicy Apostolskiej miała osobiste doświadczenie obcowania z Kurią, nawet jeśli część swoich spraw załatwiała, nie będąc już obecna w Rzymie. W tej sytuacji należy wyciągnąć wniosek, że obecność w Kurii miała niewątpliwie wpływ na liczbę załatwianych spraw, nie tylko dlatego, że osoby przebywając nad Tybrem, mogły łatwiej zanosić swoje prośby do papieża, ale także dlatego, że posiadając doświadczenie osobistego obcowania z Kurią, nie rezygnowały z możliwości pozyskiwania łask papieskich po powrocie do kraju.

2.2. Pochodzenie społeczne

Kolejną kwestię stanowi pochodzenie społeczne i terytorialne interesantów. Wszyscy najczęściej kontaktujący się prywatni petenci należeli do stanu duchownego, przy czym zdecydowana większość była szlachetnie urodzona (łącznie 97%). W grupie tej spotykamy tylko jednego mieszczkańskiego syna (Mikołaja Heskena z Kościana). Nie ma ani jednej osoby pochodzenia kmiecego.

W sytuacji tak dużego udziału osób pochodzenia rycerskiego w grupie należy zwrócić uwagę także na wewnętrzne podziały wśród szlachty. Możemy wyróżnić trzy kategorie: możnowładcy (których najbliżsi krewni sprawowali urzędy wojewodów i kasztelanów większych), szlachta urzędnicza (posiadająca bliskich na urzędach ziemskich, z wyłączeniem najwyższych) oraz szlachta nieurzędnicza (której krewni nie piastowali żadnych urzędów ziemskich).

Tabela 29. Udział poszczególnych grup społecznych wśród Polaków najczęściej kontaktujących się ze Stolicą Apostolską

Grupa społeczna	Liczba interesantów	Udział %
szlachta nieurzędnicza	12	41%
szlachta urzędnicza	10	34%
możnowładztwo	6	21%
mieszczaństwo	1	3%

Najwięcej Polaków składających liczne supliki w Kurii należało do szlachty nieurzędniczej (41%). W przypadku tej grupy społecznej kariery duchowne miały ogromny wpływ na status rodziny. Zdobyte dobrze uposażonego beneficjum przez jednego z synów pozwalało bowiem polepszyć ekonomiczną jej sytuację, gdy tymczasem jedno rozrodzone pokolenie mogło

doprowadzić do pauperyzacji. Stąd też kariery duchowne traktowano jako inwestycję. Duchowny mógł swoją pozycję łatwo wykorzystać, aby wynieść na wyższy poziom także innych krewnych, w rezultacie podnosząc prestiż i dochody całej rodziny. Jak pokazał Paweł Dembiński, zdarzało się nawet, że ambitniejsze jednostki zastawiały lub odsprzedawały dużą część dorobku swego życia w celu uzyskania środków dla zapewnienia synom beneficjów kościelnych¹³⁶. Należy przy tym zauważyć, że członkom biedniejszych rodzin było bez wątpienia trudniej zabiegać o królewską czy też biskupią łaskę, która pozwoliłaby im na pozyskiwanie beneficjów *auctoritate ordinaria*. W tej sytuacji najbardziej dostępną i najpewniejszą drogę stanowiło zabieganie o łaski papieskie (choć starania o nie wiązały się z niemałym obciążeniem rodzinnego budżetu i nie gwarantowały ostatecznego sukcesu).

Kolejną najliczniejszą grupą była szlachta urzędnicza (34%). Ta grupa społeczna dość dynamicznie się zmieniała. Przy dobrej koniunkturze jeden lub kilku zdolnych i ambitnych członków rodzin mogło wynieść w jednym pokoleniu swą rodzinę na poziom możnowładczy (przykład Górków, Oporowskich czy też Oleśnickich), jednocześnie niełaska królewska lub duże rozrodzenie mogło doprowadzić do pauperyzacji rodziny z przyczyn genealogicznych¹³⁷. Z tych względów także dla tej grupy społecznej niezwykle ważne były kościelne kariery jej członków. Pozwalały one utrzymać własność dziedziczną nierozdrobnioną, a dochody i koneksje duchownych umożliwiały dalszy rozwój znaczenia rodziny. Warto przy tym zwrócić uwagę, że szlachta urzędnicza dysponowała wystarczającymi środkami i prestiżem, by móc dojść do najwyższych godności kościelnych w Królestwie, a także załatwiać liczne sprawy przy Stolicy Apostolskiej.

Zdecydowanie mniej liczną grupą wśród Polaków byli przedstawiciele możnowładztwa (21%). Oceniając udział tej grupy w całej zbiorowości, należy jednak pamiętać, że była to zdecydowanie najmniej liczna grupa społeczna Królestwa. Co więcej, potomkowie najmożniejszych rodów stosunkowo rzadko wybierali karierę duchowną¹³⁸, stąd udział na poziomie 21% trzeba traktować jako bardzo duży. Spośród najlepiej urodzonych najbardziej aktywni w Kurii byli członkowie rodów stosunkowo nowych wśród elity Królestwa, w których szczególnie dużą rolę odegrali duchowni. Do grupy tej

¹³⁶ Mechanizm ten zob. P. Dembiński, *Trudna droga do prebendy. Finansowe i społeczne aspekty zabiegów o beneficja katedralne przedstawicieli późnośredniowiecznej rodziny szlacheckiej z Wielkopolski*, w: *Kościół i duchowieństwo w średniowiecznej Polsce i na obszarach sąsiednich*, red. A. Radziwiński, R. Biskup, Toruń 2013, s. 53–71.

¹³⁷ A. Radziwiński, *Rola gnieźnieńskiej kapituły metropolitarnej w Kościele, państwie i społeczeństwie w okresie średniowiecza*, w: *1000 lat archidiecezji gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk, J. Górny, Gniezno 2000, s. 179.

¹³⁸ A. Gąsiorowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy w Polsce pierwszych Jagiellonów*, „Roczniki Historyczne” 1993, t. 59, s. 94–95.

należeli: trzech Sienieńscy (kuzyni kard. Zbigniewa Oleśnickiego), a także Jan z Miłonic Oporowski (bratanek prymasa Władysława Oporowskiego), Mikołaj Ramsz ze Śmigła (bratanek bpa Andrzeja Bnińskiego), Andrzej Łaskarz z Lichenia (bratanek bpa Andrzeja Łaskarza z Gosławic) oraz Uriel z Górki (bratanek prepozyta poznańskiego Wyszoty z Górki). Jak się wydaje, w rodzinach tych najlepiej zdawano sobie sprawę z tego, jak wielką szansę daje kariera duchowna. Przy czym duchowni nestorzy rodów wykorzystywali swą pozycję w Kościele, ułatwiając karierę swym krewnym, nie zaniedbywali przy tym możliwości, jakie niosły kontakty ze Stolicą Apostolską. Pobyt nad Tybrem był dla młodych możnowładców także szansą na poznanie „wielkiego świata”, pozyskanie międzynarodowych koneksji i cennego doświadczenia.

W registrach papieskich można odnaleźć także suppliki dotyczące interesantów z rodzin możnowładczych o ugruntowanej od kilku pokoleń pozycji: Tęczyńskich¹³⁹, Melsztyńskich¹⁴⁰, Kurozwęckich lub też Świdwów Szamotulskich¹⁴¹. W ich przypadku liczniejsze kontakty nawiązywano zazwyczaj jedynie przy okazji oficjalnych poselstw królewskich do papieża. Jak się wydaje, w innych sytuacjach nie widziano sensu składania liczniejszych supplik przy Stolicy Apostolskiej. Synowie najlepszych rodów stosunkowo rzadko wybierali kariery duchowne, a jeśli nawet, to ich koneksje i ekspozycja w państwie pozwalały obejmować prestiżowe beneficja przy wykorzystaniu łaski królewskiej lub też przychylności skoligaconych biskupów. Łaski papieskie nie były im więc aż tak bardzo potrzebne.

Jedynym interesantem starającym się o liczne papieskie łaski, nie posiadając szlacheckiego urodzenia, był mieszczanin Mikołaj Hesken z Kościana¹⁴². Był on doktorem dekretów i prawdopodobnie nieprzeciętną jednostką. Odnotowano wielokrotnie jego obecność w Kurii, posiadał urząd abrewiatora *litterarum apostolicarum*, a także kilkakrotnie reprezentował Polaków w Kancelarii Apostolskiej. Żaden inny duchowny pochodzenia mieszczańskiego lub chłopskiego nie wniósł do Kurii w omawianym okresie przynajmniej czterech supplik.

O ile brak obecności duchownych pochodzenia kmieckiego nie zaskakuje, to już niewielka liczba potomków mieszczan daje do myślenia. Łaski papieskie mogły być przydatne szczególnie osobom spoza elity danej ziemi, a jedynym rzeczywistym ograniczeniem w ich pozyskiwaniu były koszt

¹³⁹ AAV, Reg. Vat., vol. 404, f. 14r–15v; BP 6, nr 33; RG 6, nr 189; AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 141v; BP 6, nr 228; RG 6, nr 3120.

¹⁴⁰ AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 46v–48r; AAV, Reg. Suppl., vol. 477, f. 50v–51r; BP 6, nr 831; RG 6, nr 5232.

¹⁴¹ AAV, Reg. Vat., vol. 404, f. 15v–17r; BP 6, nr 34; RG 6, nr 3647; AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 54v; BP 6, nr 209; RG 6, nr 3647; AAV, Reg. Vat., vol. 387, f. 184r; BP 6, nr 121; RG 6, nr 4395.

¹⁴² P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 164, s. 544–546.

i horyzonty interesanta. Wydawać by się więc mogło, że pomoc Stolicy Apostolskiej w osiągnięciu wysokiej pozycji w Kościele powinna stanowić dla mieszczan szansę. Choć istnieje kilka piętnastowiecznych przykładów wykorzystania takiej okazji (np. Mikołaj Spycimir, Mikołaj Czepel czy Erazm Ciołek), to jednak stanowiły one jedynie margines duchowieństwa pochodzenia mieszczańskiego i należy je traktować jako wyjątek potwierdzający regułę. Na pewno czynnikiem ograniczającym w przypadku mieszczan nie był brak środków do pozyskania łask papieskich, trudno też złożyć ich nieliczne kontakty ze Stolicą Apostolską na karb ograniczeń liczby mieszczan w kapitułach katedralnych. Należy bowiem pamiętać, że nawet tam dopuszczano mieszczan posiadających tytuły naukowe¹⁴³, a w innych instytucjach kościelnych w ogóle nie było tego typu regulacji. Co więcej, ograniczona liczba miejsc powinna raczej zwiększyć konkurencję wśród mieszczan, zwłaszcza tych z wykształceniem uniwersyteckim, a co za tym idzie, wpłynąć na chęć wykorzystania wszystkich możliwych dróg awansu (w tym szczególnie łask papieskich). Tak jednak się nie działo. Jak się wydaje, świadczy to o bierności duchowieństwa pochodzenia mieszczańskiego. Być może wynikała ona ze świadomości braku możliwości wyegzekwowania łask papieskich bez szerszego poparcia w elicie państwa (o czym więcej w rozdz. III).

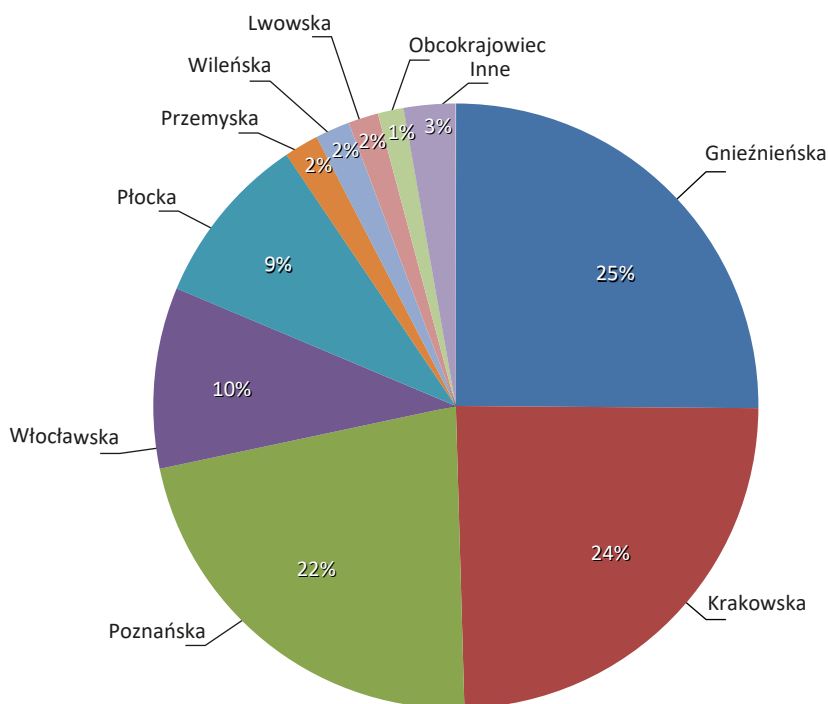
Podsumowując powyższe rozważania, warto byłoby porównać udział poszczególnych grup wśród Polaków załatwiających liczne sprawy w Kurii z ich obecnością wśród ogółu duchowieństwa. Nie dysponujemy co prawda statystykami pozwalającymi na dokładne porównanie, jednakże zastosujmy w tej kwestii uogólnienie. Na podstawie powyższych danych można postawić hipotezę, że udział poszczególnych grup wśród Polaków starających się o łaski papieskie był odwrotnie proporcjonalny do liczby duchownych pochodzących z danej grupy, natomiast wprost proporcjonalny do znaczenia poszczególnych grup. Wynika z tego, że łaski papieskie wykorzystywali przede wszystkim członkowie grup uprzywilejowanych do jeszcze silniejszego umocnienia swojej pozycji w państwie. Jednocześnie niższe warstwy społeczeństwa, choć z prawnego punktu widzenia miały równe prawo do przywilejów papieskich, zwracały się do Stolicy Apostolskiej zdecydowanie rzadziej. Jak się wydaje, niezależnie od pochodzenia łaski papieskie starały się wykorzystać przede wszystkim najbardziej ambitne jednostki, które pragnęły utrzymać wysoki status swej rodziny lub też za pomocą kariery kościelnej dostąpić awansu społecznego.

¹⁴³ O ograniczeniach prawnych w dostępie mieszczan do kapituł katedralnych zob. A. Radziwiński, *Mieszczanie w średniowiecznych kapitułach katedralnych w Polsce na tle rozwijającego się ekskluzywizmu szlacheckiego*, w: *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu*, red. M. Bogucka, A. Czacharowski, t. 1, Toruń 1996, s. 146–150.

2.3. Pochodzenie terytorialne

Kolejne zagadnienie, które należy omówić, to pochodzenie terytorialne. Wydawać by się mogło, że pochodzenie z danej części monarchii nie powinno wpływać na kontakty ze Stolicą Apostolską, jednak badania dotyczące podanych Kazimierza Jagiellończyka wskazują, że czynnik ten miał znaczenie. Wśród osób licznie kontaktujących się z Kurią nie odnajdujemy bowiem ani jednego reprezentanta wschodniej części monarchii (Litwy oraz Rusi), tylko jedna osoba (Maciej z Otoczni) pochodziła z księstw mazowieckich. Wynika z tego, że najbardziej aktywni nad Tybrem byli przedstawiciele ziem polskich zjednoczonych przez Władysława Łokietka, co odpowiada też proporcji pomiędzy poszczególnymi ziemiami wśród wszystkich interesantów z Polski i Litwy.

Wykres 6. Udział procentowy poszczególnych diecezji wśród wszystkich interesantów z Polski i Litwy



W grupie osób najczęściej kontaktujących się ze Stolicą Apostolską zdecydowanie największy udział mieli przedstawiciele wąsko pojętej Wielkopolski. Interesanci z województw poznańskiego i kaliskiego stanowili niemal 50% wszystkich osób, gdy tymczasem przedstawiciele całej Małopolski o ponad połowę mniej. Udział Małopolan, szczególnie z województwa

krakowskiego, był wręcz zastanawiająco niski, wynosił on bowiem ok. 7%, z czego wynika, że mieszkańcy stołecznej prowincji decydowali się na liczniejsze kontakty ze Stolicą Apostolską rzadziej niż np. mieszkańcy zdecydowanie mniej znaczących województw sieradzkiego i łęczyckiego.

Tabela 30. Pochodzenie terytorialne najbardziej aktywnych w Kurii Polaków

Województwo pochodzenia	Liczba interesantów	Udział %
poznańskie	8	28%
sandomierskie	5	17%
kaliskie	5	17%
sieradzkie	3	10%
łęczyckie	3	10%
krakowskie	2	7%
ziemia dobrzyńska	2	7%
Mazowsze	1	3%

Najprostszym wytłumaczeniem dużej przewagi Wielkopolan nad Małopolanami wśród osób załatwiających w Kurii liczne sprawy byłoby uznanie, że wspierające koncyliaryzm duchowieństwo małopolskie nie szukało przywilejów papieskich w okresie po zakończeniu schizmy bazylejskiej, w przeciwieństwie do wiernego papiestwu w czasie schizmy duchowieństwa wielkopolskiego. Wyjaśnienie takie to jednak zdecydowanie uproszczenie. To właśnie z diecezji krakowskiej wpłynęło do Kurii najwięcej suplik (205 przy jedynie 165 z diecezji poznańskiej). Koncyliaryzm nie tłumaczy też dysproporcji pomiędzy osobami z województwa krakowskiego a duchownymi z sandomierskiego i kaliskiego, ponieważ wszędzie tam przeważnie wspierano sobór. Bez wątpienia duża reprezentacja duchowieństwa poznańskiego może wynikać z dobrych kontaktów Andrzeja z Bnina ze Stolicą Apostolską. Wydaje się jednak, że rzeczne dysproporcje miały głębsze podłoże społeczne. Aby z całą pewnością je wskazać, należałoby nie tylko przeprowadzić badania prozopograficzne nad katedrami i kapitułami Królestwa, ale porównać również model karier w poszczególnych ziemiach w dłuższym przedziale czasowym. Zdaje się bowiem, że duża obecność Wielkopolan w Kurii może wynikać właśnie z modelu karier preferowanych przez mieszkańców tej prowincji. Wśród osób zwracających się do Stolicy Apostolskiej spotykamy wielu synów wpływowych rodzin z Wielkopolski lub Polski Centralnej (np. Głębockich, Górków, Niewieskich czy też bocznych linii Bnińskich), gdy tymczasem wśród Małopolan liczniej są

reprezentowani jedynie synowie Dobiesława z Sienna. Więcej Wielkopolan odnajdujemy także wśród biedniejszej części omawianej grupy. Warto przypomnieć, że o łaski papieskie zabiegali najczęściej duchowni z rodzin pretendujących do awansu do innej grupy społecznej. Być może w piętnastowiecznym polskim systemie politycznym, w którym od dłuższego czasu możnowładztwo małopolskie miało nadrzędną pozycję w państwie, przedstawiciele tamtejszych średnio zamożnych rodzin starali się oprzeć swe kariery na tamtejszym możnowładztwie, nie zaś na pobycie w Wiecznym Mieście. Być może wpływały na to także możliwości szlachty małopolskiej pojawiające się w XV w. na Rusi. Nie bez znaczenia była też zapewne bliskość dworu królewskiego. Bardziej zdolni i ambitni duchowni mogli swą karierę rozwijać na dworze (np. w Kancelarii). Inną kwestią jest także osoba samego biskupa i jego polityki personalnej. Zbigniew Oleśnicki w swej diecezji miał tak silną pozycję, że bardzo trudno było objąć jakiegokolwiek ważniejsze beneficjum bez jego aprobaty¹⁴⁴. Żaden z biskupów wielkopolskich nie mógł się w tym względzie ze Zbigniewem równać.

W grupie najintensywniej kontaktującej się ze Stolicą Apostolską dużą część stanowili studenci rzymskich i włoskich uniwersytetów (o czym więcej w kolejnym podrozdziale). W zdecydowanej większości pochodzili oni z północnej Polski. Jedynym przedstawicielem Małopolski był Stanisław ze Świradzie. Nie bez znaczenia mogło być w tej kwestii położenie polskiego uniwersytetu w Krakowie. Dla Wielkopolan wysłanie syna na studia pod Wawel wiązało się z jego wyjazdem z rodzinnych stron, dla Małopolan zaś nie. W tej sytuacji wyprawa na studia do Rzymu osobie z północy Polski mogła się wydawać bardziej logiczna niż ludziom mieszkającym zaledwie kilkanaście czy też kilkadziesiąt kilometrów od rodzimego uniwersytetu. Taki stan rzeczy działał bez wątpienia na niekorzyść udziału Małopolan (a zwłaszcza osób z województwa krakowskiego) w grupie osób załatwiających najliczniejsze sprawy w Kurii.

2.4. Wykształcenie

Jedną z cech regularnie wskazywanych jako istotny czynnik awansu w Kościele stanowiło wykształcenie uniwersyteckie. W niemal każdej pracy dotyczącej składu osobowego kapituł katedralnych i kolegiackich szacowany jest współczynnik ich scholaryzacji¹⁴⁵. Za osoby wykształcone uznaje się w tego typu pracach nie tylko posiadaczy stopni naukowych, ale także

¹⁴⁴ M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół...*, s. 229–232.

¹⁴⁵ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, s. 142–181; A. Radziwiński, *Duchowieństwo kapituł katedralnych w Polsce XIV i XV w. na tle porównawczym. Studium nad rekrutacją i drogami awansu*, Toruń 1995, s. 142–152.

duchownych, którzy studiowali na uniwersytecie przez pewien czas. Warto pod tym względem przebadać także grupę Polaków załatwiających liczne sprawy przy Stolicy Apostolskiej.

Wśród członków omawianej grupy aż 28% legitymowało się stopniami naukowymi, natomiast kolejne 41% miało doświadczenie uniwersyteckie nieuwieńczone uzyskaniem stopnia. Nie posiadamy informacji o wykształceniu uniwersyteckim dziewięciu Polaków wielokrotnie odnotowanych w rejestrach papieskich. Z proporcji tych wynika jasno, że współczynnik scholaryzacji omawianej grupy był wysoki, z czego można wyciągnąć wniosek, że o łaski papieskie najczęściej starali się ludzie, którzy wcześniej mieli styczność z uniwersytetem.

Tabela 31. Wykształcenie w grupie interesantów najczęściej kontaktujących się ze Stolicą Apostolską

Wykształcenie	Liczba interesantów	Udział %
Doświadczenie uniwersyteckie nieuwieńczone stopniem naukowym	13	41%
Brak informacji o wykształceniu uniwersyteckim	9	31%
Posiadanie stopnia naukowego	8	28%

Aby lepiej uzmysłowić sobie powszechność wykształcenia w tej grupie, warto powyższe wyniki porównać ze zwyczajowym poziomem scholaryzacji duchowieństwa. Najlepiej byłoby dokonać porównania do całości tego stanu, nie posiadamy jednak danych, które mogłyby do tego posłużyć. Jedyna grupa, dla której dysponujemy bliższymi informacjami na temat wykształcenia, to duchowieństwo kapituł katedralnych. Z badań nad składem kapituł wynika jednoznacznie, że współczynnik scholaryzacji tych korporacji był, jak na warunki późnego średniowiecza, bardzo wysoki¹⁴⁶. Badania dotyczące tego tematu wskazują, że odsetek osób z wykształceniem uniwersyteckim różnił się znacząco w zależności od kapituły. Dla przykładu w kapitule plockiej w XV w. 18% kanoników i 47% prałatów miało studia uniwersyteckie¹⁴⁷, w tym samym okresie stopień scholaryzacji kapituły poznańskiej był niemal dwukrotnie wyższy i wynosił ok. 70% dla całości zbiorowości¹⁴⁸. Jak widać, udział procentowy osób wykształconych wśród Polaków najbardziej aktywnych nad Tybrem jest porównywalny z kapitułą poznańską, a więc bardzo wysoki. Należy zwrócić uwagę na stosunkowo

¹⁴⁶ A. Radziwiński, *Duchowieństwo...*, s. 145.

¹⁴⁷ *Ibidem*, s. 145.

¹⁴⁸ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, s. 149–181.

duży udział osób bez wykształcenia w grupie interesantów pochodzących z możnowładztwa (60%). Bez wątpienia w przypadku karier tej części społeczeństwa dobre urodzenie było zdecydowanie ważniejsze niż wykształcenie. Jeśliby nie brać pod uwagę osób najlepiej urodzonych, to stopień scholaryzacji interesantów najbardziej aktywnych w Kurii okazałyby się jeszcze wyższy. Należy przy tym pamiętać, że w przypadku części osób, zwłaszcza pochodzących z biedniejszych rodzin, brak dostępnych informacji o wykształceniu mógł wynikać nie z jego braku, ale ze skąpości źródeł. Jak się wydaje, bardzo duży udział osób wykształconych w grupie Polaków najbardziej aktywnych w Kurii wypływał z faktu, że mieli oni większą świadomość możliwości wykorzystania łask papieskich. Co więcej, znajomość łaciny i wiedza zdobyta podczas studiów pozwalały im z większą łatwością poruszać się w Rzymie, nie bez znaczenia mogły być także otwartość i kontakty z obcokrajowcami, wyniesione z międzynarodowej społeczności scholarów.

Polacy załatwiający liczne sprawy w Kurii, a odbywający studia na Uniwersytecie Krakowskim, swe prośby zanosili do papieża dopiero po ukończeniu lub przerwaniu studiów, inaczej rzecz się miała z duchownymi studiującymi na włoskich i rzymskich uniwersytetach. W tym wypadku zazwyczaj zwracali się oni do Stolicy Apostolskiej w czasie studiów. Szczególnie wyraźnie widać to na przykładzie Polaków studiujących nad Tybrem. W omawianym okresie w registrach papieskich odnotowano informacje o pięciu Polakach odbywających studia w Rzymie. Co ciekawe, tylko trzech z nich aktywnie starało się pozyskać łaski papieskie. Byli to Jakub Młodszy z Wyganowa, Stanisław ze Świradzie i Mikołaj Ramsz ze Śmigła. Dwóch innych Polaków: Piotr z Kobylnik i Wacław z Bogusławic przedstawili w Kurii jedynie dwie supliki. Wynika z tego, że odbywanie studiów w Rzymie mogło, ale nie musiało wiązać się z wniesieniem licznych prośb do Stolicy Apostolskiej. Mówiąc o kontaktach z Kurią osób wykształconych w Italii, warto wspomnieć jeszcze, że liczniejsze kontakty ze Stolicą Apostolską utrzymywali także byli studenci włoskich uniwersytetów: Jan syn Lutka z Brzezia i Jakub z Sienna (obaj byli oficjalnymi posłami), a także Maciej Grzymała z Brodów, Paweł z Głowiny, Jan Lasocki i Mikołaj Niklin z Niewiesza.

2.5. Moment w karierze

Niezwykle istotną kwestią jest sprawdzenie, w jakim momencie kariery Polacy decydowali się na wzmożone kontakty ze Stolicą Apostolską. Ponieważ zazwyczaj nie znamy dokładnej daty urodzenia petentów, aby określić moment w ich karierze, musimy polegać jedynie na poszlakowych informacjach. Jako początek kariery można uznać pierwszą wzmiankę źródłową dotyczącą danej osoby. W zdecydowanej większości badanych przypadków

jest to zachowana w metryce Uniwersytetu Krakowskiego notatka o zapisie na studia. Korzystając z informacji o początku studiów czy też pierwszym objętym beneficjum, a także mając zapisy o śmierci, możemy łatwo wskazać, czy interesant kontaktował się z Kurią na początku swej kariery, w późniejszym jej stadium czy też w różnych okresach. Tylko w dwóch przypadkach (Piotr z Przyborowa i Jan z Besku) nie posiadamy wystarczających danych, by dokonać takiej analizy.

Tabela 32. Moment w karierze interesantów załatwiających liczne sprawy przy Stolicy Apostolskiej

Liczba lat od pierwszej wzmianki źródłowej	Liczba osób	W tym posiadaczy tytułów kurialnych	W tym wyświęconych w Rzymie	W tym studiujących w Rzymie
0–10	17	2	6	4 (w tym 1 osoba później)
11–20	6	3	0	0
21–41	4	3	0	0
brak danych	2	0	1	0

Zakładając, że studia rozpoczynano w późnym wieku nastoletnim, okazuje się, że aż 59% osób składających liczne supliki w Kurii nie przekraczało 30. roku życia. Wynika z tego, że łaski papieskie były wykorzystywane przede wszystkim na początku kariery duchownej w celu nadania jej odpowiedniego rozpędu. W najmłodszej grupie najczęściej występują interesanci wyświęceni w Kurii lub też studiujący w Rzymie. Jak się wydaje, wysłanie syna przeznaczonego do kariery duchownej nad Tyber było w niektórych rodzinach wręcz tradycją (u Bnińskich, Niewieskich, Sienieńskich, Lasockich czy też Głębockich). W omawianym okresie w Kurii przebywała grupa osób z tych rodzin, ucząc się, chłonąc atmosferę stolicy chrześcijaństwa i pozyskując od papieża liczne łaski.

Rzadziej niż osoby rozpoczynające swą karierę ze Stolicą Apostolską kontaktowali się duchowni pomiędzy 30. a 40. rokiem życia (tylko sześć takich przypadków). Na tym etapie osoby zazwyczaj posiadały już beneficja kościelne, a także inne zobowiązania (np. w kancelarii królewskiej lub biskupiej), które z jednej strony zaprzętały ich uwagę, z drugiej natomiast utrudniały im wyjazd do Rzymu. Liczne kontakty z Kurią nawiązywali tylko nieliczni duchowni w tej grupie wiekowej. Nie odnotowujemy wśród nich rzymskich studentów ani duchownych wyświęconych nad Tybrem (co nie może dziwić), połowa posiadała natomiast tytuły kurialne. W tej

grupie możemy odnaleźć polskich zwolenników Eugeniusza IV, którzy pragnęli pozyskać specjalne korzyści po zakończeniu schizmy bazylijskiej (Wawrzyniec ze Strzelc, Teodoryk z Wawrzeńcyc, Andrzej Łaskarz z Lichenia), lub też osoby licznie kontaktujące się z Kurią ze względu na prowadzone w Rocie spory beneficjalne (Maciej z Otoczni, Warsz z Ostrowa). Należy zwrócić uwagę, że kontakty tych pierwszych ze Stolicą Apostolską sięgają poprzedniego pontyfikatu, kiedy to jej reprezentanci należeliby do najmłodszej grupy wiekowej. Potwierdza to tezę o największym udziale najmłodszych interesantów wśród osób najczęściej kontaktujących się z Kurią.

Ostatnia grupa wiekowa obejmowała osoby powyżej 40. roku życia. W tym wypadku mówimy o duchownych, których kariery były już w pełni rozwinięte. W tej grupie występują jedynie cztery osoby, z czego trójka była blisko związana ze Stolicą Apostolską. Mikołaj Starszy z Głębocka i Jan z Niewiesza uzyskali papieskie tytuły kurialne od poprzednich papieży, gdy przejawiali dużą aktywność w Kurii (Jan za pontyfikatu Eugeniusza IV, Mikołaj natomiast jeszcze za Marcina V)¹⁴⁹. Podobnie Maciej Grzymała z Brodów odnotowany był wielokrotnie w Kurii już w latach trzydziestych, choć nie uzyskał tytułu kurialnego¹⁵⁰. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych wszyscy należeli do grupy najbardziej wpływowych prałatów kumulujących liczne beneficja w całej Polsce. Kontakty ze Stolicą Apostolską były dla nich niezmiernie istotne na wcześniejszych etapach kariery. Przy czym warto zwrócić uwagę, że za pontyfikatu Mikołaja V spośród nich w Kurii obecny był jedynie Maciej Grzymała z Brodów, Jan i Mikołaj kontaktowali się z nią jedynie przez prokuratorów.

Zupełnie inaczej wygląda historia kontaktów ze Stolicą Apostolską czwartego doświadczonego duchownego, czyli Mikołaja z Kościana. Nie kontaktował się on ze Stolicą Apostolską wcześniej, nie należał też do grupy najbardziej wpływowych prałatów. Jak się wydaje, ze względu na brak powodzenia w swojej diecezji wyjechał on na dłużej do Rzymu, a ponieważ posiadał bardzo staranne wykształcenie, to dobrze odnalazł się w Kurii, gdzie być może nawet podjął przez pewien czas pracę jako papieski abrewiator. Starał się tam bezskutecznie o bardziej prestiżowe beneficja, które odpowiadałyby jego kompetencjom (o czym więcej w ostatnim rozdziale książki).

Z powyższych rozważań wynika, że z niewielkimi wyjątkami najliczniejsze kontakty ze Stolicą Apostolską podejmowali duchowni na samym początku swej kariery. Nawet w przypadku starszych grup wiekowych w większości apogeum aktywności ich członków przy Kurii stanowiły lata młodości.

¹⁴⁹ Na temat aktywności przy Stolicy Apostolskiej Jana z Niewiesza: *ibidem*, nr 99, s. 457–462; Mikołaja Starszego z Głębocka: *ibidem*, nr 162, s. 537–542.

¹⁵⁰ *Ibidem*, nr 134, s. 499–501.

Część nadal starała się o liczne łaski papieskie w późniejszym wieku, choć zazwyczaj nie przybywali już do Rzymu osobiście. W przypadku osób, które nie kontaktowały się z papiestwem za młodu, aktywność w Stolicy Apostolskiej miała zazwyczaj zupełnie inną genezę. Brali oni udział w sporach sądowych w Rocie lub też, jak w przypadku Mikołaja z Kościana, próbowali przy Stolicy Apostolskiej pozyskać bardziej prestiżowe beneficja.

2.6. Koneksje

Ostatnią kwestię, którą należy omówić, stanowią koneksje najbardziej aktywnych interesantów. Badania nad tym tematem są o tyle trudne, że w wielu przypadkach uchwycenie rzeczywistych relacji pomiędzy poszczególnymi osobami okazuje się niemożliwe. Zazwyczaj jesteśmy w stanie wskazać urzędników dworskich, osoby występujące jako świadkowie na dokumentach władców oraz powołujące się na czyjąś protekcję. Wychwycić możemy w dużym stopniu także krewnych elity Królestwa. Większym problemem jest zdemaskowanie relacji nieformalnych. Poniższa tabela przedstawia grupę osób najbardziej aktywnych przy Kurii, z uwzględnieniem dostępnych informacji o koneksjach z władcą, elitą państwa, a także miejscem w hierarchii kurialnej.

Tabela 33. Koneksje na królewskim i papieskim dworze osób załatwiających liczne sprawy przy Stolicy Apostolskiej

Interesant	Koneksje	Relacje z królem	Protekcja w suplikach do papieża	Tytuły kurialne
Andrzej Łaskarz z Lichenia ¹⁵¹	Syn wojewody brzeskiego Jana z Lichenia, stryjeczny wnuk bpa Andrzeja z Gosławic			akolita (1448)
Dobrogost z Krzyżanowa syn Marcina ¹⁵²				
Dymitr z Sienna ¹⁵³	brat stryjeczny Zbigniewa Oleśnickiego			

¹⁵¹ *Ibidem*, nr 16, s. 355–356.

¹⁵² T. Jurek, *Krzyżanowo*, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, cz. 2, Poznań 1992, s. 523.

¹⁵³ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 38, s. 378–379.

Interesant	Koneksje	Relacje z królem	Protekcja w suplikach do papieża	Tytuły kurialne
Jakub z Radoszewnicy i Lelowa syn Więclawa ¹⁵⁴	notariusz Przedbora z Koniecpola, potem kariera w kapitule krakowskiej			
Jakub Młodszy z Wyganowa syn Piotra ¹⁵⁵	współrodowiec Andrzeja Bnińskiego			
Jan Lasocki ¹⁵⁶	bratanek Mikołaja Lasockiego			cubicularius (1447)
Jan Wojszyk ¹⁵⁷	zaufany Zbigniewa Oleśnickiego	kapelan Kazimierza Jagiellończyka	Kazimierz Jagiellończyk ¹⁵⁸	
Jan z Besku syn Jakuba				
Jan z Miłonic Oporowski ¹⁵⁹	bratanek prymasa Władysława Oporowskiego			
Jan z Mychowa ¹⁶⁰	syn Wojciecha z Mychowa, kasztelana zawichoskiego		królowa Zofia ¹⁶¹	
Jan z Niewiesza ¹⁶²	bratanek bpa włocławskiego Jana Pelli		Kazimierz Jagiellończyk ¹⁶³	notariusz (wiele tytułów od lat trzydziestych)

¹⁵⁴ *Cracovia artificum. Supplementa 1462–1475*, oprac. B. Przybyszewski, Kraków 2000, s. 37–38, przypis 57.

¹⁵⁵ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 63, s. 404–406.

¹⁵⁶ *Ibidem*, nr 87, s. 435–436.

¹⁵⁷ *Cracovia artificum...*, s. 150–152, przypis 213.

¹⁵⁸ AAV, Reg. Vat., vol. 403, f. 72r–72v; BP 6, nr 518; RG 6, nr 3812.

¹⁵⁹ *Pralaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych. Podług źródeł archiwalnych*, oprac. J. Korytkowski, t. 3, Gniezno 1883, s. 8.

¹⁶⁰ A. Bastrzykowski, *Kolegiata św. Marcina w Opatowie i jej kapituła*, cz. 2: *Katalog prałatów i kanoników kolegiaty opatowskiej od 1212 roku aż do dni naszych*, Kunów 1948, s. 55.

¹⁶¹ AAV, Reg. Suppl., vol. 438, f. 206r–206v; BP 6, nr 317; RG 6, nr 2511.

¹⁶² P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 99, s. 457–462.

¹⁶³ AAV, Reg. Suppl., vol. 421, f. 306r–306v; BP 6, nr 27; RG 6, nr 2681.

Interesant	Koneksje	Relacje z królem	Protekcja w suplikach do papieża	Tytuły kurialne
Jan z Popowa ¹⁶⁴	bratanek Mikołaja Starszego z Głębocka i kasztelana rogozińskiego Piotra			
Maciej Grzymała z Brodów ¹⁶⁵				
Maciej z Otoczni syn Mikołaja ¹⁶⁶				
Michał z Dobieszkowa (Strykowski) ¹⁶⁷	bratanek dziekana kieleckiego Michała			
Mikołaj Ramsz ze Śmigła ¹⁶⁸	siostrzeniec Andrzeja Bnińskiego			
Mikołaj Starszy z Głębocka ¹⁶⁹	brat kasztelana rogozińskiego Piotra, stryj Jana z Głębocka i Jana z Popowa		królowa Zofia ¹⁷⁰	akolita (za Marcina V)
Mikołaj z Kościana syn Pawła zw. Hesken ¹⁷¹		poseł króla na sejm Rzeczy w Norymberdze (1457)		abrewiator (1453)
Mikołaj z Książa ¹⁷²	siostrzeniec Jana syna Lutka z Brzezia			
Mikołaj (Niklin) z Niewiesza syn Chebdy	młodszy brat Jana, bratanek bpa włocławskiego Jana Pelli			cubicularius (1451)

¹⁶⁴ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 104, s. 465–467.

¹⁶⁵ *Ibidem*, nr 134, s. 499–501.

¹⁶⁶ A. Radziwiński, *Prałaci i kanonicy kapituły...*, t. 1, nr 44, s. 109–110.

¹⁶⁷ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 150, s. 520.

¹⁶⁸ *Ibidem*, nr 183, s. 582–583.

¹⁶⁹ *Ibidem*, nr 162, s. 547–542.

¹⁷⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 421, f. 306r–306v; BP 6, nr 27; RG 6, nr 4446.

¹⁷¹ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 164, s. 544–546.

¹⁷² *Ibidem*, nr 171, s. 558–561.

Interesant	Koneksje	Relacje z królem	Protekcja w suplikach do papieża	Tytuły kurialne
Mikołaj z Sienna ¹⁷³	kuzyn Zbigniewa Oleśnickiego			
Paweł z Główny ¹⁷⁴		sekretarz królowej Zofii w 1458 r., zaufany Władysława Warneńczyka		cubicularius (1450)
Piotr z Przyborowa				
Stanisław z Dobieszewa zw. Kokoszka	współrodowiec i sekretarz Andrzeja Bnińskiego			
Stanisław ze Świradziec syn Zdziebora ¹⁷⁵	protektorem Stanisława był Rafał ze Skawiny, oficjał krakowski (przyjaciel rodziny)			
Teodoryk z Wawrzeńcyc				akolita (1447)
Uriel z Górki ¹⁷⁶	syn Łukasza z Górki i Katarzyny z Szamotuł, bratanek Wyszoty z Górki	sekretarz króla (1454)		
Warsz z Ostrowa	familiaris Zbigniewa Oleśnickiego			
Wawrzyniec ze Strzelc ¹⁷⁷	bratanek Chwała ze Strzelc, starosty nakielskiego i tenutariusza kcyńskiego			

¹⁷³ W. Bukowski, *Sienieński Mikołaj*, PSB, t. 37, s. 190–191.

¹⁷⁴ B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośrednio-wiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 167; T. Słowikowski, *Głównia z Główny Paweł*, PSB, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960, s. 132–133.

¹⁷⁵ M.D. Kowalski, *Stanisław Świradziec ze Świradziec*, PSB, t. 42, Warszawa–Kraków 2003–2004, s. 91–94.

¹⁷⁶ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 253, s. 682–685.

¹⁷⁷ *Ibidem*, nr 255, s. 687–688.

Niewielka część najbardziej aktywnych prywatnych interesantów była związana z dynastią panującą. Tylko Jan Wojszyk i Uriel z Górki pełnili funkcje na dworze królewskim w omawianym czasie. Co prawda król i królowa matka wspierali swym autorytetem także supliki Jana z Mychowa, Jana z Niewiesza oraz Mikołaja Starszego z Głębocka, ale nie zmienia to faktu, że faworyci królewscy rzadko załatwiali przy Stolicy Apostolskiej liczne sprawy jako osoby prywatne (należy przy tym pamiętać, że królewscy współpracownicy byli aktywni nad Tybrem jako oficjalni posłowie).

Inną kwestię stanowi pozycja na dworze papieskim. W omawianej grupie występuje siedmiu obecnych i jeden były posiadacz tytułów i urzędów kurialnych (łącznie to 27% grupy). Warto przy tym nadmienić, że jedynie w przypadku Mikołaja z Kościana można przypuszczać, że podjął on, choćby przez krótki okres, pracę w Kurii. W przypadku reszty tytuł papieski był jedynie honorowy i trudno powiązać posiadające go osoby z jakąś osobą lub funkcją sprawowaną w Kurii. Tytuły kurialne zdecydowanie częściej niż najbardziej aktywne osoby prywatne posiadali oficjalni posłowie.

Dużo częściej można zaobserwować powiązania najbardziej aktywnych interesantów z elitą Królestwa. Niemal każdy członek omawianej grupy miał w niej jakieś koneksje. Szczególnie często liczne sprawy w Kurii załatwiali bliscy krewni biskupów. Z taką sytuacją mamy do czynienia dziewięciokrotnie (krewni Andrzeja z Bnina, Zbigniewa Oleśnickiego i zmarłego w 1428 r. Jana Pelli z Niewiesza). Kolejnych trzech interesantów było familiarisami i współpracownikami członków episkopatu. Łącznie stanowili oni ponad 40% badanej grupy. Część aktywnych interesantów miała też powiązania z możnymi prałatami (Mikołajem Lasockim, Janem synem Lutka z Brzezia, Mikołajem Starszym z Głębocka, dziekanem kieleckim Michałem z Dobieszkowa oraz Rafałem ze Skawiny). Jak się wydaje, zdecydowanie mniej istotne były koneksje wśród świeckiej elity państwa.

Z powyższych danych wynika, że do licznych prywatnych kontaktów ze Stolicą Apostolską zachęcały interesantów koneksje wśród elity kościelnej państwa. Współpracownicy królewscy zdecydowanie rzadziej decydowali się na złożenie licznych suplik w Kurii (chyba że byli oficjalnymi posłami). Trudno też jednoznacznie ocenić wpływ posiadania urzędów kurialnych na chęć załatwienia liczniejszych spraw przy Stolicy Apostolskiej. Wydaje się jednak, że miały one mniejsze znaczenie dla aktywności Polaków przy Stolicy Apostolskiej, niż można by się było spodziewać.

2.7. Podsumowanie

Powyższe rozważania pozwalają naszkicować zaskakująco wyraźny portret modelowego prywatnego interesanta z Polski aktywnego przy Stolicy Apostolskiej. Interesant taki byłby młodym, ambitnym szlachcicem

przeznaczonym do kariery duchownej. Jego status majątkowy mógł być różny. Szczególnie często był on krewnym lub współpracownikiem jednego z biskupów (lub chociaż prałatów), choć zdarzało się też, że nie posiadał silnych koneksji w elicie Królestwa. Po studiach uniwersyteckich (zakończonych zdobyciem stopnia naukowego lub nie) wyjeżdżał on na pewien czas do Rzymu, by tam zdobyć doświadczenie, zapoznać się z „wielkim światem”, a przy okazji wystarać się o liczne łaski papieskie, które miały mu pomóc w rozwoju kariery duchownej. Czasem podejmował przy tym studia na rzymskich uniwersytetach oraz przyjmował święcenia w Kurii, czasami też był w stanie wystarać się o prestiżowe papieskie tytuły kurialne. Skala i powodzenie nad Tybrem zależały od jego wykształcenia, koneksji, a zapewne także osobistych przymiotów nieuchwytnych w zachowanych źródłach. Po powrocie do Polski zazwyczaj nie zapominał o swoich doświadczeniach w Rzymie i nadal starał się o łaski papieskie, tym razem przez prokuratorów. Zdarzało się, że taki modelowy interesant stawał się z czasem wpływowym prałatem kumulującym liczne beneficja kościelne i należącym do elity polskiego Kościoła. Oczywiście pojawiali się także interesanci nieprzystający do takiego modelu, jednak stanowili oni zdecydowaną mniejszość.

ROZDZIAŁ III

Charakterystyka kontaktów

1. Formy kontaktów

Omówiwszy rodzaje załatwianych spraw oraz grupę najbardziej aktywnych Polaków przy Stolicy Apostolskiej, należy więcej miejsca poświęcić charakterystyce kontaktów. W literaturze przedmiotu, omawiając sposób załatwiania spraw przy Stolicy Apostolskiej, zazwyczaj przedstawia się procedurę poszczególnych jej instytucji¹, rzadko natomiast zwraca się uwagę na to, co w praktyce oznaczał „kontakt ze Stolicą Apostolską” dla interesanta. Uchwycenie prywatnej perspektywy utrudnia brak źródeł wprost wskazujących na ten aspekt kontaktów. Informacji o tym trzeba doszukiwać się między wierszami, co jest zadaniem nie tylko niełatwym, ale także często przynoszącym bardzo skromne efekty. Nie warto jednak z niego rezygnować².

Z natury rzeczy nie istniał jeden sposób kontaktowania się z Kurią Rzymską. Każdy rodzaj załatwianej sprawy wymagał bowiem nieco innych działań. Zupełnie inaczej postępowała osoba, która przybywała do Rzymu z pielgrzymką, pragnąc uczestniczyć w uroczystościach religijnych, uzyskać odpusty, a przy okazji wystarać się o dodatkowe łaski duchowe, inaczej duchowny, który chciał za sprawą zdobytych w Kurii łask przyspieszyć swoją karierę, jeszcze zaś inaczej dyplomata mający załatwić konkretne interesy polityczne. Nie można przy tym zapominać także i o wcale licznych petentach, których noga nigdy nie powstała w Italii. Zanosili oni prośby

¹ M.D. Kowalski, *Oplaty annatowe w piętnastowiecznych aktach Kamery Apostolskiej. Uwagi na temat interpretacji źródeł proveniencji papieskiej*, „Roczniki Historyczne” 2001, t. 67, s. 171–173; S. Szczur, *Supliki Kazimierza Wielkiego*, „Roczniki Historyczne” 1993, t. 59, s. 46–51.

² Perspektywę petenta zdołał np. uchwycić A. Radziwiński, *Duchowny w kurii papieskiej. Sprawozdanie Alberta Krummedieka, kanonika lubeckiego z jego podróży do Rzymu w 1462 roku*, w: *Prusy – Polska – Europa. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*, red. A. Radziwiński, J. Tandecki, Toruń 1999, s. 93–109.

do papieża za pośrednictwem pełnomocników, nie opuszczając przy tym Polski. O każdej z tych osób można powiedzieć, że kontaktowała się ze Stolicą Apostolską, kontakt ten przybierał jednak bardzo różne formy.

Najpełniejszą formą kontaktowania się była osobista obecność nad Tybrem. Dla osób załatwiających sprawy przez pełnomocników Kuria Rzymska mogła jawić się jako potężna instytucja, uzyskanie łaski papieskiej nie owocowało jednak żadnym dodatkowym doświadczeniem. Inaczej sprawa miała się z Polakami, którzy osobiście przybyli do Rzymu.

Jak już zostało wskazane w rozdz. II.2.1., na temat osób obecnych przy Kurii możemy czerpać dane ze źródeł narracyjnych, akt kapituł, listów, a także bezpośrednich informacji w dokumentach papieskich i wykazach prowadzonych przez Kamerę Apostolską. Dodatkowo wiedzę na temat obecności przy Stolicy Apostolskiej dostarczają nam formularze bulli prowizyjnych (osoby obecne otrzymywały bulle typu: *Vite ac morum*, nieobecne: *Dignum arbitramur*). Niestety w innych rodzajach łask nie stosowano rozróżnienia formularzy ze względu na obecność przy Kurii, toteż należy podkreślić, że część interesantów mogła być obecna przy Stolicy Apostolskiej, natomiast nie odnotowano tej informacji w żadnym źródle. Szczególnie często taka sytuacja występowała w przypadku osób aktywnych przy Kurii w Roku Jubileuszowym. Choć liczba załatwianych spraw była w tym okresie większa niż zwykle, co bez wątpienia można wiązać z pielgrzymkami do grobu św. Piotra, to jednak nie przekłada się to na wzrost liczby osób jednoznacznie poświadczonych jako obecnych przy Kurii.

W czasie pontyfikatu papieża Mikołaja V odnotowałem 447 interesantów z Polski i Litwy załatwiających swoje sprawy w Kurii Rzymskiej. Możemy z całą pewnością wskazać 127 spośród nich, którzy byli obecni w Rzymie³. Zdecydowanie najczęściej obecność przy Stolicy Apostolskiej była odnotowywana przy okazji pozyskiwania prowizji na beneficja (60 spraw). Wielokrotnie o osobach obecnych informują nas także źródła związane ze święczeniami (54 razy). Bardzo rzadko dysponujemy natomiast danymi o obecności nad Tybrem osób starających się o przywileje natury religijnej. Proporcje te wynikają ze wspomnianej wcześniej praktyki stosowania różnych formularzy w dokumentach prowizyjnych i braku takiego rozróżnienia w przypadku innych łask. Nawet jeśliby uznać wszystkich petentów starających się o łaski duchowe w Roku Jubileuszowym za osoby obecne w Italii, nie zmieniałoby to faktu, że większość polskich i litewskich interesantów kontaktowała się ze Stolicą Apostolską jedynie za pomocą pełnomocników, nie opuszczając przy tym kraju. W ich przypadku możemy mówić tylko o pośrednim kontakcie z papieżem. Dalsza analiza w tym podrozdziale skupi się siłą rzeczy na interesantach obecnych w Rzymie.

³ Listę osób obecnych przy Stolicy Apostolskiej można znaleźć w załączniku 1.

Aby osobiście dopilnować załatwienia sprawy w Kurii, Polacy musieli najpierw przedsięwziąć długą, niełatwą i kosztowną podróż. Na temat wyprawy do Wiecznego Miasta dysponujemy wiedzą wiele razy powtórzoną w literaturze przedmiotu⁴, lecz niezbyt precyzyjną. Długość jej trwania zależała od sposobu podróżowania i miejsca, z którego się wyruszało. Droga z Krakowa do Rzymu jest o 700 km (czyli ok. 30%) krótsza niż z Wilna lub Miednik. Co więcej, przebycie trasy spod Wawelu do Wiecznego Miasta mogło trwać mniej niż miesiąc, ale także kilkakrotnie dłużej. Kluczowy był sposób podróżowania. Piesza pielgrzymka do Rzymu z Wrocławia w obie strony zajmowała ok. 4–5 miesięcy⁵. Dla osób przemieszczających się konno bez pośpiechu (posłów królewskich) droga z Krakowa do Rzymu podzielona była na 50 etapów⁶, trwała więc niemal dwa miesiące. Materiały dotyczące kolektorów wskazują, że zazwyczaj ich podróż zajmowała od półtora do dwóch miesięcy⁷, w skrajnych przypadkach można było jednak dotrzeć nad Tyber zdecydowanie szybciej. Wiele w tej kwestii zależało także od trasy, którą się wybrało, i warunków atmosferycznych. Punkt newralgiczny podróży stanowiło przekroczenie Alp. Można było tego dokonać albo przez przełęcz Brenner, albo też drogą przez Villach i Wenecję. W zależności od tego wybierano trasę przez Norymbergę albo Morawy i Wiedeń. Jak się wydaje, Polacy preferowali tę drugą drogę⁸. Podczas podróży zatrzymywano się w gospodach, można też było korzystać z hospicjów dla pielgrzymów (np. hospicjum bractwa św. Krzysztofa na Arlbergu w Tyrolu⁹). Jak pisała Halina Manikowska, zarówno czas, jak i koszt podróży zależały w największym stopniu od komfortu podróżowania¹⁰.

Gdy interesant dotarł już do Rzymu, musiał zdecydować, gdzie zamieszkać, a także w jaki sposób zabrać się za załatwianie swojej sprawy. W omawianym czasie nie istniały w Rzymie ani polskie hospicjum, ani też stały

⁴ Zob. M.D. Kowalski, *Między Italią, a Polską. Podróże kolektorów Polskich w XV wieku*, w: *Samotrzeć, w kompanii czy z orszakiem? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. M. Saczyńska, E. Wólkiewicz, Warszawa 2012, s. 136; H. Manikowska, *Jerozolima–Rzym–Compostela. Wielkie pielgrzymowanie u schyłku średniowiecza*, Wrocław 2008, s. 254–260.

⁵ H. Manikowska, *Jerozolima–Rzym–Compostela...*, s. 256.

⁶ D. Quirini-Popławska, *Podróże polskich duchownych do Padwy w XV i XVI wieku; wstępne rozpoznanie*, w: *Itinera clericorum. Kulturotwórcze i religijne aspekty podróży duchownych*, red. D. Quirini-Popławska, Ł. Burkiewicz, Kraków 2014, s. 230–231 (tam starsza literatura).

⁷ M.D. Kowalski, *Między Italią...*, s. 136–137.

⁸ D. Quirini-Popławska, *op. cit.*, s. 230–231.

⁹ H. Polackówna, *Księga bracka św. Krzysztofa na Arlbergu w Tyrolu (Rękopis Archiwum Państwowego w Wiedniu Nr 473)*, Warszawa 1931, s. 2–3.

¹⁰ H. Manikowska, *Jerozolima–Rzym–Compostela...*, s. 254–255.

ambasador, wokół którego zrzeszałoby się polskie środowisko¹¹. Polacy musieli mieszkać albo w gospodach, albo u rodaków przebywających przez dłuższy okres w Wiecznym Mieście. Odnajdujemy Polaków wielokrotnie wzmiankowanych przy Kurii lub też odbywających studia nad Tybrem, próżno jednak szukać etatowych pełnomocników spraw polskich przy Stolicy Apostolskiej. W omawianym okresie penitencjarzem mniejszym w Bazylice św. Piotra w Rzymie był Wojciech z Jaroszewa¹², spotykamy też kilkoro innych Polaków posiadających tytuły i urzędy kurialne, jednak wydaje się, że żaden spośród nich nie pełnił dla rodaków funkcji przewodnika po Kurii. W tej sytuacji przybysz pragnący załatwić swoje sprawy zdany był w dużej mierze na siebie i pomoc osób miejscowych.

Dalsze kroki interesanta zależały głównie od sprawy, którą chciał załatwić. Jak już wspomniałem, Rzym był w omawianym okresie bardzo ważnym centrum pielgrzymkowym, stąd trudno sobie wyobrazić, by ktoś, kto przebył półtora tysiąca kilometrów, nie zechciał skorzystać z możliwości pozyskania odpustów oferowanych przez rzymskie kościoły. Mógł przy tym wypowiadać się u władających językiem słowiańskim penitencjarzy mniejszych i otrzymać od nich rozgrzeszenie oraz dokumenty świadczące o odbytej spowiedzi (*littera ecclesie*)¹³. Bez wątpienia traktowanie pobytu w Wiecznym Mieście jako pielgrzymki było powszechne, także wśród Polaków pragnących załatwić inne sprawy w Kurii.

Zdecydowaną większość znanych nam prywatnych spraw dotyczących Polaków i Litwinów załatwiano w Kancelarii Apostolskiej (łącznie odnotowano ich 429). Jak wskazuje opis praktyki kancelaryjnej z końca XV w., supliki mogły zostać złożone w kilku miejscach: u referendarzy, w datarii, u wicekanclerza¹⁴. Następnie prośba musiała być rozpatrzona i zasygnowana przez papieża lub osobę kompetentną i skopiuwana do registrów. Na jej podstawie tworzono minutę dokumentu, weryfikowano ją, następnie sporządzano bullę, którą także kopiowano do registrów¹⁵. Dalej dokument datowano, pieczętowano i przygotowywano do wyekspediowania¹⁶.

¹¹ M. Biskup, *Dyplomacja polska czasów Kazimierza Jagiellończyka*, cz. 1: *W kręgu wielkiego konfliktu zbrojnego z Zakonem Krzyżackim (1447–1466)*, w: M. Biskup, K. Górski, *Kazimierz Jagiellończyk. Zbiór studiów o Polsce drugiej połowy XV wieku*, Warszawa 1987, s. 225.

¹² P. Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich. Studium prozopograficzne*, Poznań 2012, nr 271, s. 710.

¹³ L. Schmutge, *Marriage on Trial. Late Medieval German Couples at the Papal Court*, Washington DC 2012, s. 5–6.

¹⁴ Zachował się dokładny opis procedury kancelaryjnej z końca XV w. Zob. *Practica Cancellariae Apostolicae saeculi XV. exeuntis*, wyd. L. Schmitz-Kallenberg, Münster 1904, s. 17–40.

¹⁵ M.D. Kowalski, *Oplaty annatowe...*, s. 172–174.

¹⁶ Th. Frenz, *I documenti pontifici nel medioevo e nell'età moderna*, Città del Vaticano 2008, s. 40–59; M.D. Kowalski, *Oplaty annatowe...*, s. 173–174; *Practica Cancellariae...*, s. 17–40.

W tym czasie należało zapłacić pięciokrotnie taksy urzędowe i kilkakrotnie dodatkowe świadczenia na rzecz personelu kancelarii¹⁷. Jak się wydaje, interesanci nie nadzorowali osobiście postępów proceduralnych. Uważna lektura źródeł dotyczących praktyki i reguł kancelaryjnych¹⁸ wskazuje bowiem, że osoba nieznająca doskonale zasad funkcjonowania tego urzędu nie byłaby w stanie osobiście reprezentować tam swych interesów. Już samo sporządzenie supliki wymagało znajomości kancelaryjnych formularzy i zasad, o kierowaniu prośby do kolejnych urzędników nie wspominając. Wynika z tego, że w przypadku tzw. procedury kurialnej nawet Polacy, którzy byli obecni nad Tybrem, nie załatwiali swoich spraw osobiście¹⁹. W zdecydowanej większości musieli wynająć prokuratora znającego sposób pracy Kancelarii. Niestety, choć informacje o prokuratorach były czasem odnotowywane na oryginałach bulli, to jednak nie zapisywano ich w rejestrach papieskich, przez co brakuje nam źródeł pozwalających lepiej poznać relacje między interesantami a ich pełnomocnikami.

Osobiście interesant mógł natomiast wykonać końcowe kroki w procedurze kancelaryjnej, czyli uregulować ostatnią opłatę urzędową (tzw. *taxa quinta*) oraz spłacić swoje należności w Kameronie Apostolskiej. Opłat ostatniej taksy dokonywano podczas odbywających się kilka razy w miesiącu *lectiones*, kiedy to odczytywano listę osób, których bulle były gotowe do odbioru. W przypadku łask niedotyczących nadań beneficjalnych interesant płacił należną takse, a następnie odbierał swój dokument. W przypadku spraw związanych z posiadaniem beneficjów bulla była przesyłana do Kamery, gdzie należało złożyć obligację annatową i uiścić annatę²⁰. Na tym etapie można było posłużyć się pełnomocnikiem lub załatwić sprawę osobiście. W księgach obligacji annatowych i serwicyalnych oraz rejestrach wpłat odnajdujemy wpisy dotyczące 74 spraw odnoszących się do monarchii jagiellońskiej i jej mieszkańców z omawianego okresu. W 48% z nich interesant samodzielnie składał obligację lub dokonywał wpłaty, kolejne 17% spraw załatwiał pełnomocnik będący Polakiem. Prokuratora niepolskiego pochodzenia wybrało 25% interesantów, w 4% spraw nie możemy jednoznacznie określić narodowości pełnomocnika, natomiast 6% opłat (zwłaszcza serwicyjów) zostało uiszczonych przez włoskie banki.

Statystyka ta jest niezwykle ważna, pokazuje bowiem, że w zdecydowanej większości sprawy w Kameronie załatwiali Polacy. Warto przy tym zwrócić uwagę, że w omawianym okresie nie sposób wskazać nawet jednej osoby,

¹⁷ Th. Frenz, *op. cit.*, s. 81–82, 90–91.

¹⁸ E. von Ottenthal, *Regulae cancellariae apostolicae*, Innsbruck 1888.

¹⁹ Na temat roli prokuratorów w przygotowywaniu suplik pisał już S. Szczur, *Supliki...*, s. 53–57.

²⁰ Th. Frenz, *op. cit.*, s. 81–82.

którą można by było nazwać etatowym reprezentantem Polaków w Kamerze Apostolskiej (czy to wśród przybyszów znad Wisły i Niemna, czy też obco-krajowców). Tylko pięć osób reprezentowało polskich interesantów więcej niż jeden raz, przy czym nigdy więcej niż dwa razy. We wszystkich tych przypadkach prokuratorami byli Włosi (Balthasar de Sancto Severino²¹, Jan Baptysta²² i Prothasius de Tabenis²³) lub też Polacy obecni przez dłuższy okres nad Tybrem (Dymitr z Sienna²⁴ oraz Mikołaj z Kościana²⁵). Co więcej, w przypadku włoskich prokuratorów obie sprawy załatwione zostały w ten sam dzień (*casus* Jana Baptysty i Prothasiusa de Tabenis) lub w niewielkim odstępie czasowym (Balthasar de Sancto Severino), co najprawdopodobniej świadczy o otrzymaniu przez nich jednorazowego zlecenia na realizację dwóch spraw²⁶. Nieco inaczej sprawa wyglądała w przypadkach załatwianych przez polskich kortezanów. Zarówno Mikołaj z Kościana, jak i Dymitr z Sienna pojawiają się w aktach Kamery co jakiś czas. Mikołaj z Kościana mniej więcej co rok (przy okazji regulowania serwiców i annat w imieniu Uriela z Górki), Dymitr z Sienna zaś pomiędzy sprawami załatwianymi w cudzym imieniu ma półtora roku odstępu, w czasie którego zajmował się też osobiście swoją sprawą²⁷ (własną obligację złożył on w ten sam dzień, co w imieniu Jakuba z Koniecpola²⁸). Reszta osób załatwiających cudze sprawy uczyniła to tylko jeden raz.

Inną kwestią, na którą należy zwrócić uwagę, mówiąc o procedurze kancelaryjnej, jest fakt, że każdego dnia rozpatrywano dziesiątki, o ile nie setki próśb. Zdecydowana większość suplik sygnowana była osobiście przez papieża²⁹, bez wątpienia jednak głowa Kościoła nie miała czasu na zapoznanie się ze wszystkimi sprawami. Najpewniej największy wpływ na to, które supliki były rozpatrywane pozytywnie, mieli referendarze – urzędnicy odpowiedzialni za przedstawianie biskupowi Rzymu brzmienia próśb. W wielu kwestiach zasięg przyznanych łask normowały reguły kancelaryjne dyktowane przez kolejnych papieży. Liczba przyznawanych

²¹ *Annatae e Regno Poloniae saeculi XV (1421–1503)*, wyd. M.D. Kowalski, Cracoviae 2002 [„Monumenta Poloniae Vaticana” (dalej: MPV) t. 10], nr 542, 549.

²² *Ibidem*, nr 538, 539.

²³ Archivum Apostolicum Vaticanum (dalej: AAV), Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 418, f. 36r.

²⁴ MPV, t. 10, nr 544; AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 427, f. 35r; MPV, t. 10, nr 533; AAV, Intr. et Ex., vol. 427, f. 4v.

²⁵ MPV, t. 10, nr 527; AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 424, f. 45v, f. 11r.

²⁶ Dysponujemy bardzo skromną wiedzą na temat prokuratorów niepolskiego pochodzenia. Wiemy jedynie, że Balthasar de Sancto Severino to kupiec związany z Kurią [*Reperitorium Germanicum* (dalej: RG), wyd. J.F. Abert, W. Deeters, t. 6, Tübingen 1985, nr 378], sylwetki pozostałych są natomiast zupełnie niezbrane.

²⁷ MPV, t. 10, nr 531.

²⁸ *Ibidem*, nr 533; AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 427, f. 4v.

²⁹ A. Radziwiński, *Duchowny w kurii papieskiej...*, s. 106–107.

przez Stolicę Apostolską łask była tak duża, że rzeczywisty udział papieża w podejmowaniu decyzji był niemożliwy. Jak się wydaje, mocniej uwagę biskupa Rzymu mogły przykuwać prośby nieprzechodzące standardowej procedury kurialnej.

Pominięcie procedury kurialnej było możliwe tylko w przypadku interesantów związanych blisko ze Stolicą Apostolską lub mających dla niej duże znaczenie. Osoby takie mogły wystarać się o bullę sporządzoną przez sekretarzy papieskich. Ten sposób rozpatrywania prośb doskonale ilustrują omówione przez Andrzeja Radziwińskiego działania prowadzone w Kurii przez Alberta Krummedieka³⁰. Przypadek ten pochodzi z nieco późniejszego okresu i nie miał związku z Polską, jednak niezmiernie cenne jest uchwycenie mechanizmów wpływających na przedstawienie papieżowi swej prośby z pominięciem procedury kurialnej. Kluczową kwestię stanowiło pozyskanie wpływowego protektora w Kurii, najlepiej jednego z członków kolegium kardynalskiego. Przychyłność kurialistów zdobywało się nie tylko przez ofiarowanie im samym drogocennych podarków, ale także przez budowanie szerszego poparcia w Kurii (np. poprzez obdarowywanie familiarisów oraz nepotów kardynalskich i papieskich)³¹. Mając odpowiednie kontakty nad Tybrem, można było wystarać się o audiencję u papieża. Krummediek dokonał tego, przekupując pokojowca papieskiego. Podczas widzenia należało przedstawić papieżowi gotową bullę (wcześniej sporządzoną przez wynajętego abrewiatora)³². Jak wynika z tekstu Radziwińskiego, inną drogą omijającą procedurę kancelaryjną było przedstawienie swej prośby na konsystorzu papieskim³³.

Bez wątpienia na bezpośredni kontakt z papieżem mieli szansę tylko bardzo nieliczni polscy interesanci przy Stolicy Apostolskiej. Bulle zachowane w registrach watykańskich (których prowadzenie nadzorowali sekretarze papiescy, a więc sporządzone najprawdopodobniej z pominięciem procedury kancelaryjnej) wskazują, że na audiencję u papieża mogli liczyć głównie oficjalni posłowie władców i biskupów załatwiający sprawy polityczne, członkowie rodziny papieskiej, urzędnicy kurialni, a także osoby w jakiś sposób bliskie papieżowi (np. wspierające papieństwo w trakcie soboru bazylejskiego). Bulle te zazwyczaj nie mają odpowiadających im suplik, co tym bardziej podkreśla szczególnie sposób ich procedowania. Choć udział w audiencji pozwalał przedstawić swą prośbę bezpośrednio papieżowi, to jednak wymagał on od interesanta wiele starań, dobrej znajomości kurialnego środowiska oraz dysponowania poważnymi kwotami na podarki dla

³⁰ *Ibidem*, s. 93–107.

³¹ *Ibidem*, s. 97–99.

³² *Ibidem*, s. 97.

³³ *Ibidem*, s. 99–100.

kardynałów, ich domowników oraz personelu kurialnego. Co ciekawe, wspomniany Krummediek po wielu perypetiach i wydaniu ponad 130 dukatów³⁴, ostatecznie uzyskał postulowaną łaskę przez złożenie zwyczajnej supliki w Kancelarii³⁵. Należy zwrócić uwagę, że sekretarze mogli wystawić bulle dla osoby, która nie brała udziału w audiencji u papieża, zawsze wiązało się to jednak z obejściem standardowej procedury.

Inną agendą Kurii, do której trafiała liczna grupa polskich suplik, była Penitencjaria Apostolska (łącznie 108 spraw). Tutaj rozpatrywano głównie prośby o zdjęcie kar kościelnych zarezerwowanych dla Stolicy Apostolskiej oraz dyspensy i absolucje dotyczące formacji i dyscypliny kleru. Sposób załatwiania spraw w Penitencjarii był mniej różnorodny niż w przypadku Kancelarii. Swą prośbę interesant musiał przedstawić jednemu z prokuratorów Penitencjarii, urzędujących w każdej wielkiej rzymskiej bazylice³⁶. Do zadań prokuratora należały sporządzenie supliki w odpowiedniej formie oraz zadbanie o przeprowadzenie sprawy w urzędzie. Procedura w Penitencjarii, podobnie jak i w Kancelarii, wymagała przejścia supliki oraz dokumentu przez ręce licznych urzędników³⁷, także i w tym wypadku interesanta w urzędzie reprezentował prokurator. Jak wskazał Ludwig Schmugge, sprawy w Penitencjarii, z wyjątkiem lat jubileuszowych, załatwiane były listownie (prokurator odsyłał przyznaną łaskę interesantowi). Prokuratorzy Penitencjarii mieli także swoje biura poza Rzymem i Italią³⁸. Nie zachowały się jednak żadne wzmianki o tego typu przedstawicielstwach w Polsce. Polacy mogli natomiast korzystać z nich na terenie Rzeszy.

Część spraw załatwianych przy Stolicy Apostolskiej nie kończyła się wydaniem dokumentu, wymagała natomiast od interesanta osobistego zjawienia się w Rzymie. Chodzi mianowicie o święcenia przyjmowane w Kurii, egzaminy z umiejętności czytania, znajomości łaciny i umiejętności śpiewania mszy przed nadaniem prowizji na beneficjum, nominacje na urzędy kurialne oraz wizyty biskupów *ad limina apostolorum*³⁹.

³⁴ *Ibidem*, s. 106.

³⁵ *Ibidem*, s. 101.

³⁶ L. Schmugge, *op. cit.*, s. 6–8.

³⁷ Procedura Penitencjarii została najdokładniej omówiona w: K. Salonen, L. Schmugge, *A Sip from the „Well of Grace”. Medieval Text from the Apostolic Penitentiary*, Washington DC 2009, s. 69–84.

³⁸ L. Schmugge, *op. cit.*, s. 6.

³⁹ O wizytach *ad limina apostolorum* zob. M.D. Kowalski, *Proventus camerae apostolicae debiti. Opłaty duchowieństwa polskiego na rzecz papieżstwa w latach 1417–1484*, Kraków 2012, s. 126–127 (tam szersza literatura). Z omawianego okresu zachowała się tylko jedna wzmianka dotycząca tego typu aktywności. Wizytę w imieniu Władysława Oporowskiego odbył w Rzymie Mikołaj syn Piotra z Wiślicy, prepozyt kolegiaty św. Michała na Wawelu. AAV, Cam. Ap., Div. Cam., vol. 26, f. 197r.

Udzielenie święceń wymagało od Stolicy Apostolskiej przeprowadzenia wywiadu z kandydatem⁴⁰. Nawet jeśli w tej kwestii, jak w większości spraw załatwianych w Kurii, kierowano się zasadą *veritatis precum* i nie sprawdzano oświadczenia interesanta, to musiało jednak dojść do spotkania urzędnika z kandydatem na duchownego i skontrolowania, czy nie występują przeszkody kanoniczne wynikające z ułomności kandydata oraz jego występków przeciwko prawu kanonicznemu, uniemożliwiające mu przyjęcie święceń. W przypadku święceń wyższych interesant musiał także wskazać swoje źródło utrzymania, tzw. tytuł (beneficjum kościelne lub w przypadku mnichów przynależność do zakonu). Nie zachowały się co prawda źródła mówiące o takiej procedurze, jednak bez wątpienia obowiązywała w celu wyeliminowania nadużyć i bezprawnego przyjęcia święceń. W tej kwestii działania Stolicy Apostolskiej nie mogły odbiegać znacząco od tych przeprowadzanych przy okazji święceń nadawanych przez biskupów ordynariuszy⁴¹. Głównymi różnicami były miejsce i osoby biorące w nich udział. Jako że uprawnienia dotyczące święceń leżały w gestii kamerariusza, bez wątpienia cała procedura sprawdzania kandydata musiała odbywać się w Kameronie Apostolskiej. Jak się wydaje, nazwiska zweryfikowanych kandydatów odnotowywano na listach, według których następnie nadawano święcenia podczas stosownej uroczystości. W tym celu być może powstały *Libri Formatarum*⁴². Interesant był wyświęcany przez jednego ze wskazanych przez kamerariusza biskupów zastępujących papieża w tych obowiązkach. W czasie pontyfikatu Mikołaja V święcenia miały zazwyczaj miejsce w Bazylice św. Piotra. Po uroczystości interesant mógł wystarać się o dymisorię, czyli dokument poświadczający przyjęcie święceń od biskupa innego niż ordynariusz swojej diecezji⁴³.

Obecności w Rzymie wymagało także przyjęcie honorowych tytułów papieskich. Lakoniczne informacje na ten temat zachowały się w *Liber Officialium*⁴⁴. Osoba wchodząca do grona urzędników kurialnych musiała złożyć przysięgę oraz uregulować opłatę (tzw. *iocalium*). W czasie pontyfikatu Mikołaja V w zdecydowanej większości przypadków przysięgę składano w Kameronie Apostolskiej, choć zdarzały się także inne miejsca

⁴⁰ Dokładne o procedurze związanej ze święceniami w Kurii zob. M.D. Kowalski, *Duchowni z monarchii polsko-litewskiej wyświęceni w Rzymie w latach 1430–1521*, „Roczniki Historyczne” 2021, t. 87 (w druku).

⁴¹ A. Borek, *Święcenia duchowieństwa w późnośredniowiecznej Polsce: praktyka i jej uwarunkowania na przykładzie włocławskich wykazów święceń*, „Studia Źródłoznawcze” 2016, t. 52, s. 49–51.

⁴² Geneza i zastosowanie tych ksiąg jest nadal przedmiotem dyskusji.

⁴³ Więcej na temat dymisoriów zob. L. Pawlina, *Dymisoria w rozwoju historycznym*, Lublin 1936. Liczne przykłady tego typu dokumentów zachowały się w *Libri Formatarum*.

⁴⁴ AAV, Reg. Vat., vol. 435.

(np. kościół s. Lorenzo in Damaso⁴⁵). Przysięgę odbierał zazwyczaj wicekamerariusz lub też jeden z kleryków Kamery, w obecności przynajmniej dwóch świadków. Jeśli tytuł kurialny nadano osobie nieobecnej w Rzymie, wraz z bullą nominacyjną wysyłano tekst przysięgi, która miała zostać złożona na ręce wybranego hierarchy (w omawianym okresie obowiązek ten sędowano raz na kard. Zbigniewa Oleśnickiego⁴⁶ i raz na arcybiskupa gnieźnieńskiego Wincentego Kota⁴⁷). Z przykładem złożenia przysięgi poza Kurią mamy do czynienia przy nominacji Mikołaja Spycimira na kolektora. Tekst przysięgi przesłano kard. Oleśnickiemu, fakt jej złożenia został natomiast potwierdzony przez dokument biskupa krakowskiego, odwieziony później do Rzymu przez nominata⁴⁸.

Zdecydowanie mniej informacji mamy na temat egzaminów przeprowadzanych przed wydaniem bulli prowizyjnych. Musiały się one odbywać, gdyż w dokumentach przeznaczonych dla osób nieobecnych w Kurii był do tego zobligowany egzekutor (w formularzu prowizji typu *Dignum arbitramur*). Z egzaminów zwalniano jedynie posiadaczy stopni uniwersyteckich⁴⁹. Każdy inny petent musiał stawić się na egzamin. Gdzie, przez kogo i w jaki sposób był on przeprowadzany, niestety nie mamy dokładnych informacji. Wydaje się, że musiał odbywać się w Kancelarii Apostolskiej. Interesant egzaminowany był zapewne przez jej urzędników. Ponieważ w egzaminie chodziło o sprawdzenie praktycznych umiejętności związanych ze sprawowaniem liturgii, miał on prawdopodobnie praktyczną formę. Trudno powiedzieć też, jaka była zdawalność. Poszlakę może stanowić nakaz dla egzekutorów bulli typu *Dignum arbitramur*, aby od interesantów nieumiejących śpiewać mszy przyjmować przysięgę poprawy w ciągu roku. Tego typu wzmianek nie odnajdujemy natomiast w prowizjach typu *Vite ac morum* (dla interesantów obecnych przy Stolicy Apostolskiej), co może świadczyć o tym, że większość osób zdawała egzamin i ponowne sprawdzanie ich umiejętności nie było konieczne.

Inną kwestię stanowił kontakt ze Stolicą Apostolską wywołany sporami w Kurii. Niestety, z okresu pontyfikatu papieża Mikołaja V nie zachowały się akta Roty Rzymskiej. Dysponujemy nimi dopiero od lat sześćdziesiątych XV w.⁵⁰ Badania nad Rotą w późniejszym okresie wskazują, że można było występować przed sądem osobiście lub też być reprezentowanym przez

⁴⁵ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 38; *Bullarium Poloniae. Litteras apostolicas aliaque monumenta Poloniae Vaticana continens* (dalej: BP), t. 6, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Romae–Lublin 1998, nr 489; RG 6, nr 2681.

⁴⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 433, f. 6v–8r; BP 6, nr 255; RG 6, nr 4591.

⁴⁷ AAV, Reg. Vat., vol. 432, f. 118r–119r; AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 17v; BP 6, nr 98–100.

⁴⁸ M.D. Kowalski, *Między Italią...*, s. 135.

⁴⁹ *Practica Cancellariae...*, s. 23–24.

⁵⁰ K. Salonen, *Papal Justice in the Late Middle Ages*, London–New York 2016, s. 5.

adwokatów. Jak się wydaje, preferowano ten drugi rodzaj. Zazwyczaj interesant kontaktował się więc jedynie ze swym pełnomocnikiem⁵¹. Sędzią w sporach w Rocie był audytor, większość kwestii związanych z postępowaniem sądowym załatwiano jednak u jego pomocników – notariuszy. Notariusze Roty byli przydzielani przez audytorów do poszczególnych spraw, mieli za zadanie zbieranie dokumentów, przesłuchiwanie świadków oraz zarządzanie procesem⁵². Ponieważ Rota posługiwała się w swych przewodach pisemnymi dowodami, świadkowie ani też strony nie musieli być obecni podczas kolejnych rozpraw⁵³. Cały przewód mógł być załatwiony za pomocą przesyłanych z Polski do Rzymu dokumentów i instrumentów notarialnych. Tyczyło się to także zeznań świadków. Jeśli nie byli oni obecni przy Stolicy Apostolskiej, audytor wysyłał rotulus do odpowiednich władz kościelnych (biskupów, oficjałów), zawierający najważniejsze kwestie procesu i pytania do świadka. Odbiorca miał w ściśle określonym czasie przeprowadzić przesłuchanie oraz odesłać zeznania do Roty⁵⁴. Ciekawą kwestią dotyczącą kontaktu z Rotą jest fakt, że kolejne kroki w przewodzie sądowym mogły zostać zrealizowane pomimo niestawienia się jednej ze stron (tzw. *contumatio*)⁵⁵, natomiast wyrok wydany nawet bez obecności zainteresowanych⁵⁶.

Podsumowując, należy stwierdzić, że niezależnie od tego, czy interesant przebywał nad Tybrem, czy też nie, jego zabiegi przy Stolicy Apostolskiej zazwyczaj ograniczały się jedynie do zatrudnienia prokuratora odpowiedzialnego za załatwienie kurialnych formalności. Wyjątkami w tej kwestii byli dyplomaci wysłani do papieża. Ich funkcja wymagała nawiązania szerszych kontaktów z dworem papieskim. Z tego względu działalności dyplomatów przy Stolicy Apostolskiej należy poświęcić więcej uwagi.

2. Działalność dyplomatów na dworze papieskim

Nieźmiernie interesującą kwestią z perspektywy moich badań jest pokazanie, w jaki sposób pełnomocnicy władcy, biskupów i instytucji kościelnych reprezentowali swych mocodawców nad Tybrem. Od czasów Marcina V papież starali się ograniczyć wpływy polityczne państw zaalpejskich w Wiecznym Mieście, z tego względu zakazano utrzymywania na dworze papieskim stałych

⁵¹ O reprezentantach w Rocie zob. *ibidem*, s. 39–41.

⁵² *Ibidem*, s. 32–39.

⁵³ *Ibidem*, s. 48.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 50.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 48.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 53.

ambasadorów⁵⁷ oraz kardynałów protektorów⁵⁸. Prawne obostrzenia w tym względzie obowiązywały niemal do końca XV w. W tej sytuacji trzeba było znaleźć inny sposób skutecznego reprezentowania swych interesów przy Stolicy Apostolskiej. Na podstawie zachowanych wzmianek dotyczących polskich zabiegów dyplomatycznych można zauważyć, że działania posłów nad Tybrem miały podwójny wymiar. Oficjalnie zadanie wysłannika stanowiło przedstawienie papieżowi postulatów mocodawcy podczas audiencji, istniała jednak także druga, jak się wydaje równie istotna działalność mająca zapewnić załatwianej sprawie szersze poparcie w Kurii.

Ważną częścią poselstw do papieża był uroczysty wjazd do Rzymu. Ceremonia ta dawała władcy możliwość zmanifestowania swej potęgi. Królestwa zachodnioeuropejskie, jak i państwa włoskie nie szczędziły środków na ten cel. Orszaki poselskie liczyły od kilkudziesięciu do nawet kilku tysięcy jeźdźców⁵⁹. Posłowie wybierani byli wśród najznakomitszych panów i prałatów w państwie, często spośród biskupów obdarzonych kurialnymi tytułami lub kardynałów. Towarzyszył im nie tylko zbrojny orszak, ale także wybitni intelektualiści i prawnicy, mogący pomóc w rozstrzygnięciu prawnych i praktycznych problemów podczas negocjacji⁶⁰.

Niestety nie zachował się opis żadnego wjazdu polskich posłów z omawianego okresu, stąd nie możemy stwierdzić, jak liczne i bogate były ich orszaki. Z nieco późniejszych opisów pióra Eneasza Sylwiusza Piccolominiego⁶¹ wynika, że Kazimierz Jagiellończyk przykładął dużą wagę do godnego zaprezentowania swej potęgi podczas uroczystych wjazdów⁶². Brakuje nam jednak źródeł, które pozwoliłyby ustalić dokładnie liczebność i skład poselskich orszaków. Choć wysłannicy królewscy często otrzymywali od papieża dokumenty *salvus conductus*, w których biskup Rzymu brał pod opiekę osobę posła wraz z jego świtą, to jednak nie świadczą one o rzeczywistej wielkości orszaku. W żadnym znanym mi przypadku, także zachodnioeuropejskim, liczba osób odnotowana w tego typu dokumentach nie przekraczała kilkunastu, nie dotyczył on więc całego orszaku, ale jedynie jego części. O ile trudno stwierdzić, w jaki sposób prezentowały się polskie poselstwa na ogólnym tle europejskim, o tyle zdecydowanie więcej możemy powiedzieć o samych posłach. Ich sylwetki zostały opisane dokładnie w rozdz. II. W tym miejscu należy jednak zaznaczyć, że żaden wysłannik

⁵⁷ C. Fletcher, *Diplomacy in Renaissance Rome. The Rise of the Resident Ambassador*, Cambridge 2015, s. 17.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 25.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 128–129.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 86.

⁶¹ Pius II, *Pamiętniki*, przeł. J. Wojtkowski, Marki 2005, s. 160.

⁶² Na ten temat zob. R. Ojrzyński, *Obraz Polski i Polaków w pismach Eneasza Sylwiusza Piccolominiego (papieża Piusa II)*, Warszawa 2014, s. 156–158.

Kazimierza Jagiellończyka nie był ani kardynałem, ani też biskupem, z czego można wnioskować, że polskie poselstwa w omawianym okresie ustępowały pod względem prestiżu swym zachodnioeuropejskim odpowiednikom.

Podczas uroczystych wjazdów posłowie wkraczali do Rzymu od północy, przez prowadzącą do Borgo i Watykanu *porta Viridiana*. Poselstwa były oficjalnie witane ok. pół kilometra przed murami, przy szpitalu San Lazzaro dei Lebbrosi⁶³. Następnie wraz z orszakiem witającym przekraczały bramy miasta. W przypadku poselstw obediencyjnych, wśród witających byli kardynałowie i możni rzymscy, a poselstw załatwiających partykularne sprawy królestw święte tworzyli jedynie „zaprzyjaźnieni” kurialiści⁶⁴. Po przywitaniu posłowie udawali się do swojego miejsca zamieszkania. Zazwyczaj było to narodowe hospicjum lub pałac kardynała pochodzącego z poszczególnych nacji⁶⁵. W XV w. Polacy nie posiadali jednak ani swojego hospicjum, ani też rezydencji kardynalskiej, mogli więc zamieszkać w jednej z licznych rzymskich gospód.

Po odbyciu wjazdu poselstwo czekało na audiencję u papieża. Nie był to jednak czas bezczynności. Starano się wtedy pozyskać jak najszerze poparcie dla swej sprawy w Kurii, a więc właśnie w tym okresie miały miejsce najbardziej intensywne działania dyplomatyczne, związane z przekonaniem do swych racji kardynałów, kurialistów i osób bliskich papieżowi. Normą dla późnośredniowiecznej dyplomacji stało się przekazywanie przy takich okazjach cennych darów⁶⁶.

Zwieńczeniem misji dyplomatycznej było uczestnictwo w audiencji publicznej. Papież przyjmował posłów zazwyczaj w mieszczącej się w Pałacu Apostolskim *Sala Regia*⁶⁷. Podczas posłuchania posłowie mogli odczytać list do papieża od swego monarchy albo też wygłosić mowę odnośnie do załatwianej sprawy. Jeśli prośby i postulaty przedstawione papieżowi spotykały się z jego aprobatą, sprawę kierowano do sekretarzy, którzy sporządzali odpowiednie dokumenty.

Z zachowanych listów, w które zaopatrzeni byli posłowie, wynika, że w załatwienie spraw politycznych angażowano liczne grono osób. Choć w tej kwestii posiadamy tylko wrywkowe informacje, pochodzące z nielicznej zachowanej korespondencji między mocodawcami a posłami i ich rzymskimi pomocnikami, to jednak nawet na tej podstawie możemy zaobserwować pewne tendencje.

⁶³ C. Fletcher, *op. cit.*, s. 125–126.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 41.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 130–132.

⁶⁶ Obyczaj przekazywania darów na papieskim dworze dość szeroko zob. *ibidem*, s. 145–168.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 67–68.

Posłowie załatwiający sprawy polityczne nie byli pozostawieni samym sobie w kurialnym labiryncie. Ich preceptorzy w niemal wszystkich znanych przypadkach wysyłali także listy z prośbą o pomoc w załatwieniu sprawy do doświadczonych kurialistów. Jak się wydaje, to właśnie owi znający od podszewki Kurie pomocnicy byli mózgami przedsięwzięcia. Najwyraźniej można tę tendencję zaobserwować w przypadku długotrwałych starań Zbigniewa Oleśnickiego o potwierdzenie godności kardynalskiej. Kilkakrotnie wymieniał on listy z Tadeuszem Aldemarem de Treviso (o nim niżej), z których jednoznacznie wynika, że choć nad Tybrem przebywali liczni współpracownicy biskupa krakowskiego, to właśnie Włoch był odpowiedzialny za przekonanie członków Kurii do postulatów Oleśnickiego⁶⁸. Z zatrudnianiem włoskiego pomocnika mamy do czynienia także w innych znanych przypadkach⁶⁹.

Jak się wydaje, w tej sytuacji dochodziło do podziału obowiązków pomiędzy posłami a pomocnikami kurialnymi. Oficjalni posłowie reprezentowali swych preceptorów podczas audiencji u papieża i kardynałów, jednakże zaaranżowanie spotkań i przekonanie poszczególnych osób zależało od włoskiego współpracownika. Warto zwrócić uwagę, że w omawianym okresie nie można wskazać stałego pomocnika w załatwianiu tego typu spraw w Kurii. Na pewno nie był nim nikt z przebywających nad Tybrem Polaków. Żaden z nich nie pracował przez dłuższy okres w Kurii (o czym była już mowa), toteż brakowało im wystarczającej do prowadzenia gry dyplomatycznej wiedzy na temat wewnętrznych układów panujących na dworze papieskim i wpływów.

Liczne koneksje na dworze papieskim posiadał Mikołaj Lasocki. W literaturze przyjęło się go traktować jako osobę mającą duży wpływ na kontakty Polaków ze Stolicą Apostolską⁷⁰. Zapewne był on rzeczywiście bliski Mikołajowi V, jednak wydaje się, że w omawianym okresie nieszczególnie wspomagał polską dyplomację. Należy pamiętać, że nie wrócił on do Polski po klęsce warneńskiej, swój los wiążąc zdecydowanie z Królestwem Węgier. Jako główny orędownik zerwania układu z Turkami mógł być nad Wisłą obarczany odpowiedzialnością za śmierć starszego Jagiellończyka (choć na potwierdzenie takiej tezy nie ma wystarczających dowodów). Pod koniec lat czterdziestych nieprzeciętne talenty dyplomatyczne Lasockiego wykorzystywane były przez Węgrów, nie zaś Polaków. Jego zachowana korespondencja ze Zbigniewem Oleśnickim może wywoływać wrażenie dużego udziału w polskich sprawach załatwianych przy Stolicy Apostolskiej,

⁶⁸ *Codex epistolaris saeculi decimi quinti* (dalej: CE), t. 1, wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, Kraków 1876, nr 25, 29, 32, 33, 37, 38, 56, 59, 86; CE III, nr 20.

⁶⁹ CE I (2), nr 48, 113; CE III, nr 63.

⁷⁰ Zob. np.: L. Grossé, *Stosunki Polski z soborem bazylejskim*, Warszawa 1885, s. 142–144.

jednak należy pamiętać, że w latach 1447–1450 nie przebywał on cały czas przy Stolicy Apostolskiej, ale stale podróżował z misjami dyplomatycznymi⁷¹. Co więcej, po papieskiej nominacji na biskupa włocławskiego stał się w Polsce *persona non grata*. W tej sytuacji polscy dyplomaci musieli polegać na obcokrajowcach.

Najmocniej związanym z Polską włoskim kurialistą był Tadeusz de Treviso⁷², główny rzymski współpracownik Zbigniewa Oleśnickiego w staraniach o potwierdzenie godności kardynalskiej, prowadzący z nim stałą korespondencję⁷³. Początkowo to właśnie Tadeusz miał przywieźć biskupowi krakowskiemu kapelusz kardynalski⁷⁴, pobrał nawet na ten cel środki z Kamery Apostolskiej⁷⁵. Utrzymywał także kontakt z Oleśnickim już po zakończeniu sprawy kardynalatu⁷⁶. Korespondował również z posłami tegoż do Rzymu: Jakubem z Sienna⁷⁷ i Janem Długoszem⁷⁸. Z usług Tadeusza w Kurii skorzystał również król Kazimierz Jagiellończyk. Uczynił on Tadeusza oraz Andreasa de Santa Croce osobami odpowiedzialnymi za reprezentowanie królewskiego punktu widzenia podczas sporu w Kurii o beneficja wakujące po śmierci Jana Elgota⁷⁹. Z usług Tadeusza korzystali także inni Polacy. Uregulował on w imieniu Piotra Brody z Jeżewa⁸⁰ annatę z tytułu objęcia kanonii płockiej (mógł go poznać rok wcześniej podczas jego poselstwa z ramienia książąt mazowieckich do papieża) oraz wystawił instrument notarialny dla Mikołaja z Kościana, czyniący go prokuratorem Mikołaja z Błazejowic w jego staraniach o papieską konfirmację na biskupstwie przemyskim⁸¹.

Bardziej wnikliwa analiza życiorysu Tadeusza de Treviso pozwala powiedzieć nieco więcej na temat genezy jego kontaktów z Polakami. Wiemy, że w 1432 r. był on familiarisem mającego liczne kontakty w Europie Środkowej kard. Brandy de Castiglione⁸². W kolejnym roku na dokumencie Zygmunta Luksemburskiego nazwany został doktorem sztuk i medycyny oraz osobistym

⁷¹ V. Fraknói, *Magyarország egyházi és politikai összeköttetései a Római Szent-Székkal*, t. 2, Budapest 1902, s. 79–80.

⁷² W materiale źródłowym można spotkać różnoraką pisownię nazwiska. Często występuje on jako Tadeus de Tervisio lub Tarvisio.

⁷³ CE I (2), nr 25; CE I (2), nr 56; CE I (2), nr 59.

⁷⁴ CE I (2), nr 29.

⁷⁵ AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 414, f. 75r.

⁷⁶ CE III, nr 47.

⁷⁷ CE I (2), nr 37.

⁷⁸ *Ibidem*, nr 86.

⁷⁹ CE III, nr 63.

⁸⁰ AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 419, f. 59r.

⁸¹ *Elementa ad Fontium Editiones*, t. 1, wyd. J. Lisowski, Romae 1960, nr 442.

⁸² AAV, Reg. Lat., vol. 313, f. 84v–86r; RG 5, nr 8509.

lekarzem cesarza⁸³. Nieco później odnajdujemy go znów w Kurii, jako prokuratora kard. Brandy de Castiglione (w dokumencie dotyczącym rezygnacji z archidiaconatu gnieźnieńskiego)⁸⁴. Następnie zniknął na kilka lat ze źródeł, by w 1437 r. pojawić się jako osoba uiszczająca annatę w imieniu Wojciecha z Jaroszewa⁸⁵. W 1442 r. otrzymał od Władysława Warneńczyka *salvus conductus*, w którym jest nazwany doradcą, familiarisem i posłem króla⁸⁶. Następnie za czasów pontyfikatu Mikołaja V przebywał w Rzymie, gdzie otrzymał liczne urzędy, m.in. pisarza i abrewiatora⁸⁷.

Wszystkie te wzmianki źródłowe prowadzą do spójnej konkluzji. Tadeusz był familiarisem bardzo mocno związanego ze sprawami Europy Środkowej kard. Brandy de Castiglione. Najprawdopodobniej właśnie z nim lub za jego sprawą przybył na dwór Zygmunta Luksemburskiego. Po jego śmierci utrzymywał swe węgierskie kontakty, co wprowadziło go z czasem na dwór Władysława Warneńczyka w Budzie. Siłą rzeczy zapoznał się wtedy także z polską elitą władzy, w tym ze Zbigniewem Oleśnickim. W 1442 r. wrócił do Rzymu i po kilku latach zyskał przychylność Mikołaja V. Został pisarzem i abrewiatorem *litterarum apostolicarum*, a jego pozycja w Kurii była wykorzystywana przez polską elitę do reprezentowania jej spraw przy Stolicy Apostolskiej.

Inny kurialista związany z polską dyplomacją to Marek Bonfili. Miał on liczne kontakty nad Wisłą jeszcze w czasie soboru bazylejskiego (wielokrotny poseł soboru do Polski)⁸⁸. Po zakończeniu schizmy nawiązał kontakt z Antoniem Cerdà i Lloscos, biskupem Leridy, kard. św. Chryzogona i do końca życia przebywał przy Stolicy Apostolskiej. Za pontyfikatu Mikołaja V reprezentował królową Zofię przed papieżem⁸⁹, a także Mikołaja Sienieńskiego w sporach beneficjalnych w Rocie⁹⁰. O poradę u niego starali się również posłowie Zbigniewa Oleśnickiego podczas starań o potwierdzenie godności kardynalskiej⁹¹. Co więcej, zachował się także list, z którego wynika, że Marek reprezentował biskupa wileńskiego w Kurii w związku z nieznanym bliżej konfliktem tegoż z arcybiskupem kijowskim Izydorem⁹². Widać więc, że z jego usług korzystały

⁸³ A. Serena, *La cultura umanistica, a Treviso nel secolo decimoquinto*, Venezia 1912, s. 326.

⁸⁴ AAV, Reg. Lat., vol. 327, f. 203v; RG 5, nr 868.

⁸⁵ AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 402, f. 12v.

⁸⁶ A. Serena, *op. cit.*, s. 326.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 326.

⁸⁸ Więcej o kontaktach Marka Bonfilego z Polską zob. J. Fijałek, *Mistrz Jakób z Paradysa i Uniwersytet Krakowski w okresie soboru bazylejskiego*, t. 1, Kraków 1900, s. 173–176.

⁸⁹ CE I (2), nr 128, nr 129.

⁹⁰ AAV, Cam. Ap., Div. Cam., vol. 26, f. 160r–160v; RG 6, nr 4422.

⁹¹ CE I (2), nr 48.

⁹² CE I (2), nr 113.

różne środowiska, w większości związane jednak z dworem królewskim i katedrą krakowską.

Kolejnym kurialistą, na którego warto zwrócić uwagę w kontekście reprezentowania spraw polsko-litewskich na dworze papieskim, był Andreas de Santa Croce. Co prawda na temat jego życiorysu i relacji z Polakami dysponujemy bardzo ograniczoną wiedzą, natomiast wiemy, że został on przez Kazimierza Jagiellończyka wyznaczony wraz z Tadeuszem de Treviso na reprezentanta władcy we wspomnianym wcześniej sporze o beneficja wakujące po śmierci Jana Elgota⁹³. Tak duże zaufanie Kazimierza musi świadczyć o wcześniejszych kontaktach Andrzeja z Polakami. Rzeczywiście uregulował on annatę za kanonię krakowską w imieniu Tomasza ze Strzępina⁹⁴, niestety nie jesteśmy w stanie powiedzieć wiele więcej na temat genezy jego kontaktów z Polską. Jeśli chodzi zaś o jego pozycję na dworze papieskim, to z jednej notki w papieskich registrach dowiadujemy się, że był adwokatem konsystorza jeszcze za pontyfikatu papieża Eugeniusza IV⁹⁵, można więc przypuszczać, że pracował w Kurii jako urzędnik także w czasach jego następcy.

Skuteczne załatwienie sprawy politycznej wymagało nie tylko przekonania do niej papieża, ale również jego konsystorza. Podstawowe zadanie dyplomatów polegało więc na pozyskaniu przychylności kardynałów. Po śmierci Władysława Jagiełły, ze względu na ograniczenia prawne, Polska nie miała w Kurii kardynała protektora⁹⁶. Zachowało się jednak kilka listów wskazujących na dużą dbałość o zapewnienie sobie przychylności, zarówno pojedynczych kardynałów, jak i kolegium jako całości, w poszczególnych sprawach załatwianych w Kurii. Najlepiej oświetlone źródłowo są relacje Zbigniewa Oleśnickiego z kardynałami w czasie jego starań o potwierdzenie kardynalatu. Już pierwszy poseł biskupa krakowskiego prócz listów do papieża przywiózł także pismo do kard. Giovanniego da Tagliacozzo, arcybiskupa Tarentu, w którym biskup krakowski powoływał się na starą znajomość i objaśniał swoje stanowisko w sporze, prosząc o wsparcie⁹⁷. Arcybiskup Tarentu zmarł na samym początku 1449 r.⁹⁸, co zmusiło Oleśnickiego do nowych starań o poparcie któregoś członka kolegium kardynalskiego. Wybór padł na Jeana Le Jeune (kard. św. Wawrzyńca in Lucina). Niestety nie zachował się pierwszy list pomiędzy hierarchami, z którego moglibyśmy się dowiedzieć więcej na temat przyczyn wyboru tego, a nie innego kardynała,

⁹³ CE III, nr 63.

⁹⁴ AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 419, f. 58r.

⁹⁵ RG 5, nr 3136.

⁹⁶ J. Drabina, *Papieżstwo – Polska w latach 1384–1434*, Kraków 2003, s. 168.

⁹⁷ CE I (2), nr 15.

⁹⁸ C. Eubel, *Hierarchia catholica medii aevi*, t. 2, Münster 1914, s. 7.

przetrwały natomiast dwa inne listy – jeden w sprawie misji Tadeusza de Treviso do Polski⁹⁹, drugi z podziękowaniami dla kardynała za pomoc¹⁰⁰. Jean Le Jeune napisał do Oleśnickiego list w dniu przekazania kapelusza kardynalskiego Janowi Długoszowi, wyjaśniając biskupowi krakowskiemu powody zwłoki w podjęciu decyzji¹⁰¹. Po szczęśliwym zakończeniu sprawy Zbigniew wysłał list z podziękowaniami także do Juana de Carvajal, kard. św. Anioła¹⁰² (o którego działaniach w kwestii Zbigniewowego kardynalatu nic więcej nie wiemy, zapewne jednak wspierał on także biskupa krakowskiego) oraz całego kolegium kardynalskiego¹⁰³. Kontakt Zbigniewa z Jeanem Le Jeune nie urwał się wraz z zakończeniem sprawy kardynalatu. Pomagał on Janowi Długoszowi w czasie jego jubileuszowej pielgrzymki do Rzymu i Jerozolimy, o czym kronikarz informował listownie Zbigniewa¹⁰⁴. Oleśnicki pisał do kolegium kardynalskiego także w październiku 1450 r. w sprawie posłów królewskich przebywających w tym czasie w Rzymie¹⁰⁵.

Nie tylko krakowski kardynał starał się pozyskiwać dla swych spraw członków kolegium kardynalskiego. Do nieznanego kardynała pisała także królowa Zofia, prosząc o wstawienie się za Jakubem z Sienna w staraniach o prebendę gnieźnieńską¹⁰⁶. Z prośbą o wsparcie do kard. Guillaume d'Estouteville zwracał się także Kazimierz Jagiellończyk w sprawie sporu o beneficja zwolnione po śmierci Jana Elgota¹⁰⁷. Jak widzimy, dwór królewski rozumiał konieczność zapewnienia sprawom rozpatrywanym w Kurii wsparcia kardynalskiego.

Bez wątpienia pisma kierowane do kolegium kardynalskiego i poszczególnych jego członków były istotną częścią praktyki załatwiania sprawy w Kurii. Niestety charakter źródeł sprawił, że niewiele z nich zachowało się do naszych czasów. Można jednak mniemać, że w każdej istotnej dla monarchii i jej elity sprawie załatwianej przy Stolicy Apostolskiej listy takie wysyłano. Zachowany wycinek materiału źródłowego jest natomiast zbyt wąski, by móc jednoznacznie określić kryteria doboru kardynałów¹⁰⁸.

⁹⁹ CE I (2), nr 32

¹⁰⁰ CE III, nr 27.

¹⁰¹ CE I (2), nr 78.

¹⁰² *Ibidem*, nr 83

¹⁰³ *Ibidem*, nr 81

¹⁰⁴ *Ibidem*, nr 98.

¹⁰⁵ *Ibidem*, nr 105.

¹⁰⁶ CE III, nr 28.

¹⁰⁷ *Ibidem*, nr 28. Na temat tych listów zob. M.D. Kowalski, *Kulisy śmierci kuzynów Mikołajów z Gnojnika w 1456 roku*, w: *Miasta, ludzie, instytucje, znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Bożenie Wyrozumskiej w 75. rocznicę urodzin*, red. Z. Piech, Kraków 2008, s. 356–358.

¹⁰⁸ Aby lepiej zrozumieć ten aspekt, należy przedsięwziąć szczegółowe badania nad dyplomacją Polską przy Stolicy Apostolskiej w dłuższej perspektywie czasowej.

Warto zwrócić uwagę, że zazwyczaj listy wysyłane do kolegium kardynalskiego były mniej lub bardziej wiernymi powtórzeniami korespondencji kierowanej do papieża. Prócz tego w większości spraw poszczególni kardynałowie otrzymywali prywatne pisma, w których proszono ich o wsparcie starań na konsystorzu.

Aby skutecznie zrealizować swoje zadania, oficjalni posłowie załatwiający sprawy przy Stolicy Apostolskiej musieli uzyskać przychyłność i pomoc licznej grupy osób. Jak już wspomniałem, najważniejszym środkiem do tego było przekazywanie podarków. Obdarowywano przy tym nie tylko samego papieża i kardynałów, ale także ich familiarisów i współpracowników, mających zapewnić przychyłność osób decyzyjnych¹⁰⁹. Niestety, wiedzę na temat praktyki przekazywania podarków przez polskich dyplomatów na dworze papieskim czerpiemy tylko z nielicznych źródeł. Z omawianego okresu dysponujemy trzema tekstami naświetlającymi ten problem: listem Zbigniewa Oleśnickiego do Jana Pniowskiego (reprezentanta w sprawie kardynalatu), zeznaniami Wojciecha Kukli w sprawie dóbr przeznaczonych na uzyskanie potwierdzenia godności kardynalskiej dla Wincentego Kota¹¹⁰ oraz brewe Mikołaja V z podziękowaniami dla Jana Gruszczyńskiego za przesłane dary¹¹¹.

Ze względu na pośpiech Zbigniew Oleśnicki nie zaopatrzył Jana Pniowskiego w żadne podarki, jednak przesłał na ten cel niebagatelną sumę 100 florenów¹¹². Podarunki wysłane przez Wincentego Kota to dwa płaszcze jedwabne podbite sobolami, futro sobolowe, rękawiczki z litewskich soboli przyozdobione kunim i bobrowym futrem oraz ok. 40 futer gronostajowych¹¹³. Futro przesłał papieżowi także Jan Gruszczyński. Jak wskazuje opis Piccolominiego, przekazywanie futer było tradycją polskiej dyplomacji w omawianym okresie¹¹⁴. Szczególnie spis podarków wysłanych do Rzymu za sprawą Wojciecha Kukli pokazuje skalę działania dyplomatów. Wynika z niego, że arcybiskup planował obdarować i przekonać do poparcia swych starań nawet kilkadziesiąt osób.

Sposób, w jaki cenne dary oraz duże sumy pieniędzy pokonywały drogę z Polski do Rzymu, jest stosunkowo trudno uchwytne w materiale źródłowym.

¹⁰⁹ Wyobrażenie o skali tego zjawiska daje A. Radziwiński, *Duchowny w kurii papieskiej...*, s. 93–109.

¹¹⁰ *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta* (dalej: AC), wyd. B. Ulanowski, t. 2, Kraków 1902, nr 450, 451, 453; S. Hain, *Wincenty Kot prymas Polski 1436–1448*, Poznań 1948, s. 196.

¹¹¹ *Bibliotheca Apostolica Vaticana* (dalej: BAV), Cod. Vat. lat., vol. 3993, f. 104r; BP 6, nr 626; RG 6, nr 2975.

¹¹² CE I (2), nr 16.

¹¹³ S. Hain, *op. cit.*, s. 196; AC II, nr 450.

¹¹⁴ R. Ojrzyński, *op. cit.*, s. 157.

Wnioskować na ten temat możemy zazwyczaj jedynie na podstawie przypadkowych informacji zawartych w tekstach dotyczących materialnych aspektów rzeczonych kontaktów. Właśnie z tego względu niezwykle cennym źródłem są zeznania sądowe Wojciecha Kukli, dotyczące darów przeznaczonych na starania Wincentego Kota. Wojciech, tłumacząc się z oskarżeń, opisał dokładnie sposób przewożenia dóbr z Polski do Rzymu. Nie zabrał on więc ze sobą, wybierając się nad Tyber, przygotowanych darów, zostały one natomiast przekazane towarzystwu handlowemu Piotra Watcha z Norymbergi. Sam posłaniec wyruszył w drogę bez dodatkowego ładunku. Miał go przejąć od kupców dopiero w Norymberdze. Jak się jednak okazało, przez nieporozumienie Kukla wybrał drogę przez Wrocław, gdy tymczasem kupcy pojechali przez Berlin, więc nie spotkali się w określonym miejscu. Poseł myśląc, że dary zostały wysłane już do Rzymu, dotarł nad Tyber z pustymi rękami, gdzie dowiedział się o śmierci swego preceptora. Z tego też względu dary zostały odesłane do Poznania, co miało wzbudzić niezadowolenie papieża i kardynałów¹¹⁵. Cała ta dość anegdotyczna historia pokazuje, jak ważną kwestią dla dyplomacji było przekazywanie darów (nawet w sytuacji, w której sprawa ze względu na śmierć interesanta nie została ostatecznie załatwiona), a także to, że osoby podróżujące do Stolicy Apostolskiej nie przewoziły ze sobą cennego ładunku. Na to drugie zwrócił już uwagę w swych badaniach nad kolektorami Marek D. Kowalski¹¹⁶, świadczy o tym także praktyka uiszczania większych opłat serwicjalnych przez banki, nie zaś przez osoby prywatne¹¹⁷.

Mówiąc o działalności dyplomatów w Kurii, nie można zapomnieć o praktyce pozyskiwania różnorodnych łask dla siebie, swoich bliskich oraz innych osób pozostających w Polsce. Kwestia ta została omówiona szerzej w dalszej części rozdziału.

3. Czas trwania procedury kurialnej

Z punktu widzenia interesanta, szczególnie tego obecnego w Rzymie, niezmiernie ważną kwestią był czas potrzebny do załatwienia sprawy w Kurii. Problem ten nigdy nie został wyczerpująco przebadany w polskiej historiografii. W pracach dotyczących annat wskazano czas pomiędzy zasygnowaniem supliki a złożeniem obligacji annatowej. Miało być to od kilku dni

¹¹⁵ S. Hain, *op. cit.*, s. 196; AC II, nr 450.

¹¹⁶ M.D. Kowalski, *Między Italią...*, s. 142; *idem*, *Rationes Iacobini de Rubeis, collectoris in Regno Poloniae (1426–1434). Rachunki Giacomina Rossiego, papieskiego kolektora generalnego w Polsce, z lat 1426–1434*, „Roczniki Historyczne” 2011, t. 49, s. 66–67.

¹¹⁷ Więcej na temat udziału banków i instrumentów bankowych w opłatach serwicjalnych zob. *idem*, *Proventus...*, s. 110–116, 223.

do kilku lat, najczęściej zaś od paru tygodni do kilku miesięcy¹¹⁸. Wnioski te zostały jednak oparte na stosunkowo nielicznych przykładach, nie na zawierających większą próbkę obliczeniach. Nigdy też nie zwrócono uwagi na to, jak długo trwała procedura w przypadku spraw niedotyczących posiadania beneficjum.

Należy podkreślić, że właściwą datą bulli nie był dzień wydania dokumentu, ale rozpatrzenia prośby przez papieża lub innego kompetentnego urzędnika¹¹⁹. Sporządzone przez prokuratorów supliki mogły zostać złożone u wicekanclerza, referendariusza domowego, w datarii lub u jednego z członków kolegium referendariuszy¹²⁰. Pierwsi dwaj urzędnicy mieli prawo samodzielnego rozpatrywania prośb, jednak w omawianym okresie zdecydowana większość spraw była sygnowana przez samego papieża. Uzyskanie papieskiego *Fiat* rozpoczynało procedurę kurialną. W przypadku bulli niezwiązanych z posiadaniem beneficjów kościelnych końcem procedury kancelaryjnej było zapłacenie ostatniej opłaty urzędowej, tzw. *taxa quinta*, natomiast w przypadku prowizji bullę wysyłano następnie do Kamery, gdzie interesant musiał złożyć obligację płatniczą i uregulować annatę (o ile nie występowały okoliczności pozwalające odroczyć opłatę i wydać bullę petentowi *sub obligatione*)¹²¹.

Najpewniejszymi informacjami na temat czasu trwania procedury dysponujemy w przypadku spraw związanych z posiadaniem beneficjów kościelnych. Prócz dat dziennych rozpoczęcia procedury (data dokumentu) dysponujemy także datami dziennymi przesłania bulli do Kamery, złożenia obligacji płatniczych oraz uregulowania annat. Termin ekspedycji dokumentu z Kancelarii do Kamery odnotowywano pod każdą skopioną bullą w registrach laterańskich¹²². Informacje na ten temat możemy odnaleźć także w księgach taks. W części registrów watykańskich zamiast dokładnych dat ekspedycji odnotowywano jedynie inicjał miesiąca, w którym dokument został wydany. Datyienne złożenia obligacji annatowych i uregulowania annaty, czyli ostatnich kroków proceduralnych w sprawach beneficjalnych, odnotowywane były natomiast w odpowiednich księgach Kamery Apostolskiej (*Libri Annatae, Introitus et Exitus*). W związku z tym na temat czasu trwania procedury kurialnej w sprawach beneficjalnych dysponujemy bardzo dokładnymi danymi.

¹¹⁸ *Idem*, *Oplaty annatowe...*, s. 177.

¹¹⁹ *Practica Cancellariae...*, s. 19.

¹²⁰ *Ibidem*, s. 16–18.

¹²¹ Th. Frenz, *op. cit.*, s. 81–82; M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 144–151.

¹²² Daty ekspedycji zostały pominięte w *Bullarium Poloniae...* Zob. M.D. Kowalski, *Uwagi o „Bullarium Poloniae”. Spojrzenie na koncepcję edycji i wykonanie*, „Studia Źródłoznawcze” 2007, t. 45, s. 85.

Odnotowałem 74 przypadki, w których znamy dokładnie datę ekspedycji bulli do Kamery. Długość procedury pomiędzy zasygnowaniem supliki a odesłaniem dokumentu do Kamery wahała się między 1¹²³ a 870¹²⁴ dniami. Połowa omawianych spraw została załatwiona między tygodniem a miesiącem, w tym też przedziale znajduje się mediana wynosząca 23 dni. Aż 75% przypadków rozpatrzono w ciągu dwóch miesięcy. Co prawda średnia wynosi 83 dni, jednakże jest ona bardzo mocno zawyżona przez zaledwie cztery dokumenty, które zostały wyekspediowane z Kancelarii ponad rok po zasygnowaniu supliki (prowizja *si neutri* na kościół parafialny w Wysocicach dla Piotra z Opatowca – 452 dni¹²⁵, nowa prowizja dla Pawła Legendorfa na archidiaconat pomorski – 471 dni¹²⁶, dwa dokumenty związane ze sporem beneficjalnym o kościół św. Krzyża w Brzezinach: *surrogatio in iure* dla Zygmunta z Czyszkowa – 596 dni¹²⁷ oraz *si neutri* dla Michała z Dobieszkowa – 879 dni¹²⁸). Jeśliby odrzucić te kilka skrajnych przypadków, średnia wyniosłaby 53 dni. W tej sytuacji za standardowy czas załatwienia prowizji należy uznać kilka tygodni, co jest zgodne z dotychczasową intuicją badaczy. W przypadkach bardziej skomplikowanych, szczególnie sporów beneficjalnych, okres ten mógł wydłużyć się do kilku miesięcy, w wyjątkowych tylko okolicznościach trwając dłużej niż rok.

Z Kancelarii dokument wędrował do Kamery, gdzie należało złożyć obligację annatową i uregulować annatę. Jak wskazał Kowalski, od pontyfikatu Mikołaja V większość interesantów musiała natychmiast uiszczać te opłaty w Kamerze. W przypadku bulli wyekspediowanych *sub obligatione* odraczano konieczność wyrównania rachunku na pół roku od wejścia w posiadanie beneficjum¹²⁹. W 78% spraw z pontyfikatu Mikołaja V jednocześnie składano obligację i dokonywano wpłaty, w ok. dwa–trzy dni po wyekspediowaniu bulli z Kancelarii. Także tutaj zdarzały się jednak przykłady długotrwałego zatrzymania procedury kurialnej, np. Jan z Popowa obligację annatową za nadanie archidiaconatu pomorskiego złożył niemal trzy lata po przesłaniu bulli do Kamery (co ciekawe całą procedurę w Kancelarii załatwił w ciągu 45 dni)¹³⁰. Przypadek ten był jednak wyjątkowy. Jan przejmował bowiem prawo do prebendy zwolnionej po awansie Pawła Legendorfa na dziekanę włocławską. W tej sytuacji możliwość wykorzystania prowizji papieskiej była uzależniona od objęcia nowego beneficjum przez

¹²³ AAV, Reg. Lat., vol. 470, f. 33v–34v.

¹²⁴ AAV, Reg. Lat., vol. 472, f. 82v–83v.

¹²⁵ AAV, Reg. Lat., vol. 460, f. 160v–161v.

¹²⁶ AAV, Reg. Lat., vol. 446, f. 197v–199r.

¹²⁷ AAV, Reg. Lat., vol. 456, f. 133v–136.

¹²⁸ AAV, Reg. Lat., vol. 472, f. 82v–83v.

¹²⁹ M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 139.

¹³⁰ AAV, Reg. Lat., vol. 490, f. 136v–138v; MPV, t. 10, nr 557.

poprzedniego posiadacza. Co więcej, o archidiaconat pomorski od dłuższego czasu trwał spór¹³¹. W tej sytuacji nie może dziwić fakt, że Jan chciał poczekać ze złożeniem obligacji do wyjaśnienia się sytuacji prawnej obydwóch beneficjów. Tak długie przestoje w Kemerze były jednak rzadsze niż w przypadku Kancelarii.

Zdecydowanie trudniej oszacować czas trwania procedury dla innych rodzajów łask. W tym wypadku nie odnotowywano bowiem daty zapłacenia ostatniej taksy w registrach laterańskich, musimy ją więc odnaleźć w księgach taks (*Libri Taxae*). Choć księgi te zachowały się z omawianego okresu w komplecie¹³², to jednak uzyskanie z nich jednoznacznych informacji jest niejednokrotnie niemożliwe ze względu na lakoniczność zapisów. Co więcej, prowadzono je w chronologicznym porządku, jednakże nie odnotowywano w nich dat dziennych, ale tylko kolejność *lectio* w miesiącu. Na ich podstawie czas trwania procedury możemy oszacować więc jedynie w przybliżeniu do kilku dni. Innym problemem w przypadku ksiąg taks jest fakt, że podawano w nich tylko imię interesanta (często nawet bez nazwiska i błędnie zapisane), stąd nie zawsze wiadomo, czy dana zapiska dotyczy konkretnej osoby i łaski. Dodatkowy sposób weryfikacji to porównanie wysokości taksy, odnotwanej zawsze zarówno pod skopiowaną do registrów bullą, jak i w księdze taks. Z tego względu szacunki w przypadku spraw niezwiązanych z beneficjami są jedynie przybliżone, choć dość dokładne i pokazują ogólny obraz zjawiska.

Aż 65% łask nie dotyczących posiadania beneficjów kościelnych, dla których odnalazłem zarówno bullę, jak i adnotację w księdze taks, załatwiano w ciągu mniej niż dwóch miesięcy od zasygnowania supliki, przy czym niemal 40% taks wpłaconych zostało w tym samym miesiącu, w którym zasygnowano bullę. Także i tutaj zdarzały się jednak dokumenty, które na wyekspediowanie czekały dłużej. W tym wypadku trudno jednak jednoznacznie wskazać rozmiar tego zjawiska, gdyż nigdy nie możemy być pewni, czy zdecydowanie późniejsza adnotacja w księgach taks dotyczy dawniejszego dokumentu, czy też jakiejś nowej, nadanej po kilku miesiącach łaski. W tej sytuacji wydaje się, że czas trwania procedury kancelaryjnej w przypadku prowizji oraz łask niezwiązanych z posiadaniem beneficjów był podobny. Na dokument czekano zazwyczaj od kilkunastu dni do ok. dwóch miesięcy.

¹³¹ A. Gąsiorowski, *Kanonicy wrocławscy w najstarszej metryce kapitulnej (1435–1500)*, w: *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej. Studia nad pochodzeniem i funkcjonowaniem elity kościelnej*, red. A. Radziwiński, Toruń 2000, s. 16–17.

¹³² AAV, Cam. Ap., Taxae, vol. 6–8.

4. Koszt załatwienia sprawy

Kolejną praktyczną kwestię, niezmiernie istotną dla petentów, stanowił koszt załatwienia sprawy przy Stolicy Apostolskiej. Całościowe oszacowanie finansowego obciążenia jest o tyle trudne, że prócz wydatków ponoszonych w samej Kurii (taksy urzędowe, annaty, serwicia) należy uwzględnić także opłaty dla prokuratorów, pełnomocników wysyłanych z Polski, a w przypadku osób obecnych osobiście nad Tybrem również koszty podróży i utrzymania w Wiecznym Mieście. Wydatki te różniły się w zależności od załatwianej sprawy. Niektóre opłaty są dobrze uchwytnie w źródłach (opłaty kancelaryjne, annaty) lub można je wycenić w mniejszym lub większym przybliżeniu (koszt podróży i utrzymania na miejscu), nie zachowały się natomiast żadne informacje na temat wynagrodzenia dla pełnomocników i osób pomagających w załatwieniu sprawy w Kurii, stąd całościowy koszt pozyskania łaski papieskiej może być oszacowany tylko w bardzo dużym przybliżeniu.

Najpewniejsze informacje posiadamy na temat opłat urzędowych uiszczanych w Kurii: taks za sporządzenie dokumentu oraz annat i serwiciów. W przypadku spraw załatwianych w Kancelarii podczas całej procedury należało uregulować pięciokrotnie taksę urzędową¹³³. Do naszych czasów zachowały się dokładne informacje jedynie na temat *taxa quinta*, ostatniej spośród nich, wpłacanej na końcu procedury i odnotowywanej w księgach taks (*Libri Taxae*) oraz pod niemal każdą skopiowaną w registrach bullą. Wysokość opłat urzędowych odnotowywano w karlinach, czyli dziesiątych częściach florena Kamery¹³⁴. Informacje te wystarczają, by móc wskazać całkowite obciążenie płatników, gdyż wysokość wszystkich opłaconych taks była jednakowa. Wynika z tego, że całkowita opłata równała się pięciokrotnej taksie odnotowanej w registrach¹³⁵. Prócz tego w czasie załatwienia sprawy opłacano także mniejsze datki na rzecz urzędników za wykonaną pracę¹³⁶. Zazwyczaj wynosiły one od jednego do kilku karlinów, rzadko kiedy dochodziły do jednego florena. Choć w ujęciu ogólnym nie zmieniały one zasadniczo rozmiarów obciążeń na rzecz Kurii, to jednak dla pojedynczych interesantów mogły być znaczące¹³⁷.

Wysokość taksy urzędowej nie była zależna ani od długości, ani też złożoności bulli, ale od przedmiotu nadania. Każdy rodzaj dokumentu miał

¹³³ Th. Frenz, *op. cit.*, s. 90–91.

¹³⁴ Floren Kamery był walutą obrachunkową wartą 1/5 grzywny srebra. Więcej na temat jego wartości zob. M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 141. Floren Kamery dzielił się na 10 karlinów. *Practica Cancellariae...*, s. 26.

¹³⁵ Th. Frenz, *op. cit.*, s. 91.

¹³⁶ *Practica Cancellariae...*, s. 51–52.

¹³⁷ Problem wysokości tych opłat zob. M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 211–212.

swoją niezmienną, raz ustaloną opłatę¹³⁸. Czasem przy okazji nadania jednej łaski wydawano kilka dokumentów (np. dodatkowe bulle dla egzekutorów). W takich przypadkach dodatkowe bulle także były otaksowane. Od opłat urzędowych zwolniono członków papieskich kolegiów urzędniczych, a także familiarisów papieża, wicekanclerza i kardynałów. Papież mógł zredukować wysokość opłaty lub całkowicie zwolnić interesanta z obowiązku jej uiszczenia, również ze względu na ubóstwo petenta (adnotacja: *gratis pro Deo*) lub też bez podania przyczyny (*gratis de mandato domini nostri pape*)¹³⁹. Oczywiście od opłat urzędowych zwolnione były także dokumenty wydawane z inicjatywy Stolicy Apostolskiej, tzw. pisma *de Curia*.

Co ciekawe, w omawianym okresie aż 23% dokumentów zachowanych jako kopie bulli dotyczących Polaków i Litwinów zostało zwolnionych z opłat urzędowych (62 z 261 przypadków). Wśród nich pięć wydano z inicjatywy Stolicy Apostolskiej¹⁴⁰, trzy dla członka kolegium urzędniczego – adnotacja *pro socio* (pisarza papieskiego Pawła Legendorfa¹⁴¹), jeden dla krewniaka urzędnika (Mikołaja z Kuczborka¹⁴²), ponadto jedną bullę bez opłaty otrzymał kard. Zbigniew Oleśnicki¹⁴³ oraz cztery jego nepoci (Dymitr i Jakub z Sienna¹⁴⁴) – ze względu na posiadanie przez Zbigniewa godności kardynalskiej. Prócz tego czterokrotnie darowano obowiązek opłaty ze względu na ubóstwo interesanta (*gratis pro Deo*)¹⁴⁵. Reszta, czyli 30 dokumentów zostało zwolnionych *de mandato domini nostri pape*.

Większość bulli, za które nie zapłacono taks bez podania powodu (*de mandato...*), została sporządzona przez sekretarzy papieskich w czasie działania poselstw królewskich nad Tybrem i dotyczy monarchów¹⁴⁶, ich posłów¹⁴⁷

¹³⁸ Th. Frenz, *op. cit.*, s. 91; *Practica Cancellariae...*, s. 51–54.

¹³⁹ Th. Frenz, *op. cit.*, s. 91.

¹⁴⁰ AAV, Reg. Vat., vol. 406, f. 181v–183r; AAV, Reg. Vat., vol. 413, f. 4r; AAV, Reg. Vat., vol. 421, f. 45v–46r; AAV, Reg. Vat., vol. 433, f. 120v; AAV, Reg. Vat., vol. 433, f. 6v–8r.

¹⁴¹ AAV, Reg. Lat., vol. 490, f. 53v–55r; AAV, Reg. Lat., vol. 446, f. 197v–199r; AAV, Reg. Lat., vol. 470, f. 33v–34v.

¹⁴² AAV, Reg. Lat., vol. 494, f. 123v–124r.

¹⁴³ AAV, Reg. Lat., vol. 472, f. 219v–220r.

¹⁴⁴ AAV, Reg. Lat., vol. 490, f. 55r–56v; AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 29r–30v; AAV, Reg. Vat., vol. 398, f. 67r–67v; AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 45v–46r.

¹⁴⁵ AAV, Reg. Lat., vol. 440, f. 259r–261r; AAV, Reg. Lat., vol. 461, f. 81–81v; AAV, Reg. Lat., vol. 437, f. 83v–86r; AAV, Reg. Lat., vol. 460, f. 160v–161v.

¹⁴⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 407, f. 147r; AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 155r–156v; AAV, Reg. Vat., vol. 386, f. 23r–24v; AAV, Reg. Vat., vol. 409, f. 140v; AAV, Reg. Vat., vol. 393, f. 17r–18r; AAV, Reg. Vat., vol. 396, f. 145r–145v.

¹⁴⁷ Zob. np. bulle dla Piotra Świdwy z Szamotuł: AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 156r–156v; AAV, Reg. Vat., f. 154v–155; AAV, Reg. Vat., vol. 404, f. 15v–17r, i Wyszoły z Górki: AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 155v–156r; AAV, Reg. Vat., vol. 404, f. 12v–14r, załatwione w czasie poselstwa obediencyjnego.

oraz bliskich współpracowników¹⁴⁸. Prócz tego darowano obowiązek uiszczenia opłat osobom wspierającym papieżstwo w czasie schizmy (np. Wawrzyńcowi ze Strzelc¹⁴⁹, Teodorykowi synowi Alberyka z Wawrzeńczyc¹⁵⁰) lub też związanym ze Stolicą Apostolską po zakończeniu schizmy (np. kolektorowi Mikołajowi Spycimirowi¹⁵¹). Całości dopełnia siedem dokumentów z łaskami duchowymi dla przedstawicieli elity państwa litewskiego, wystawionych w Roku Jubileuszowym¹⁵², oraz dokument prowizyjny na biskupstwo kamienieckie dla Piotra z Łabuniów¹⁵³. Wynika z tego, że Stolica Apostolska była gotowa zrezygnować z dochodów płynących z opłat urzędowych nie tylko w przypadkach regulowanych prawnie, ale także w stosunku do osób związanych z Kurią oraz polskim królem. O ile bulle zwolnione od opłat występowały stosunkowo często, o tyle obniżenie taksy odnotowałem w registerach tylko jeden raz, ze względu na ubóstwo interesanta (ekspektatywa dla niezidentyfikowanego bliżej Wawrzyńca syna Piotra¹⁵⁴).

Wśród 179 spraw zwyczajowo otaksowanych wysokość ostatniej opłaty za komplet dokumentów wahała się pomiędzy 10 a 100 karlinami, czyli 1 a 10 florenami. Aż 75% spraw zawierało się w zdecydowanie węższym przedziale: od 10 do 38 karlinów. Wynika z tego, że większość polskich interesantów płaciła w Kancelarii mniej niż 4 floreny ostatniej taksy. Najczęściej były to dokładnie 3 floreny (21 takich przypadków). Należy pamiętać, że w całej procedurze takse płacono pięciokrotnie. Suma taks urzędowych kosztowała więc zazwyczaj interesantów z Polski od 5 do 20 florenów Kamery. Całkowity koszt najwyżej otaksowanego dokumentu, przywileju odpustowego dla kościoła św. Katarzyny w Łęgu (otaksowanego na 100 karlinów), wyniósł natomiast aż 50 florenów. Łącznie pod bullami sporządzonymi dla Polaków odnotowano ostatnie taksy opiewające na sumę 5467 karlinów, czyli interesanci zapłacili w Kancelarii z tytułu sporządzenia bulli 2733,5 florena¹⁵⁵. Trudno wskazać ogólnie, które typy łask były najwyżej otaksowane. 15 najwyżej otaksowanych dokumentów dla Polaków zostało sporządzonych przez sekretarzy papieskich. Trudno jednak stwierdzić jednoznacznie, czy wyższa opłata wynikała w tym wypadku z materii nadania, czy też raczej z faktu pominięcia procedury kurialnej.

¹⁴⁸ AAV, Reg. Vat., vol. 404, f. 11r–12r; AAV, Reg. Vat., vol. 427, f. 111v–113r.

¹⁴⁹ AAV, Reg. Vat., vol. 406, f. 242r–244v.

¹⁵⁰ AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 110r; AAV, Reg. Vat., vol. 432, f. 114r; AAV, Reg. Vat., vol. 409, f. 2r–3v.

¹⁵¹ AAV, Reg. Lat., vol. 487, f. 197r–199r.

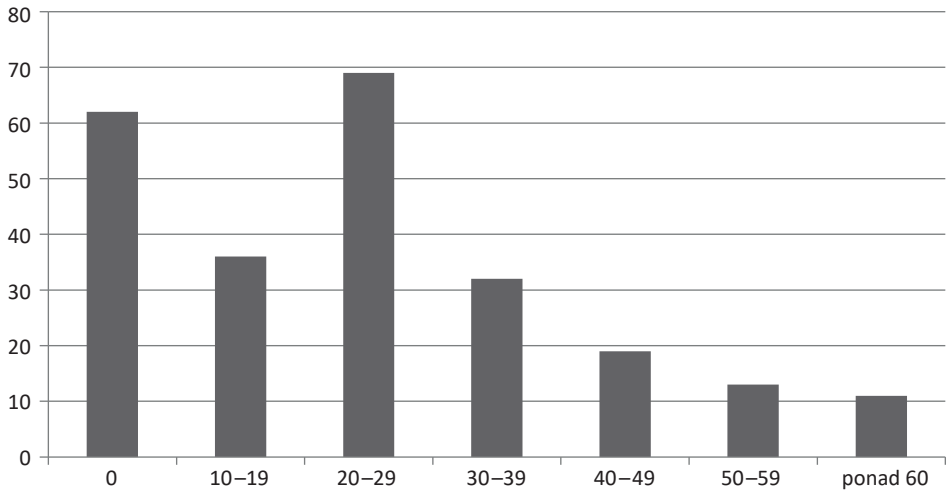
¹⁵² AAV, Reg. Lat., vol. 462, f. 230v–232v.

¹⁵³ AAV, Reg. Lat., vol. 484, f. 59v–61r.

¹⁵⁴ AAV, Reg. Lat., vol. 443, f. 211v–213v.

¹⁵⁵ Według wyliczenia: $x = (5 * 5467) / 10$.

Wykres 7. Liczba taks według przedziałów



Innym, mniej powszechnym świadczeniem na rzecz Kurii, były annaty i serwicia, czyli połowa pierwszorocznego przychodu z beneficjów niekonsystorskich (annaty) i określona taksa dla beneficjów konsystorskich (serwicia) nadanych przez papieża¹⁵⁶. Opłaty te doczekały się wyczerpującego omówienia w polskiej historiografii¹⁵⁷, stąd w tym miejscu wskażę jedynie ogólne kwoty, na jakich zapłacenie musieli się przygotować interesanci starający się o beneficja w Kurii za pontyfikatu papieża Mikołaja V.

Opłaty serwicjalne zdarzały się stosunkowo rzadko, były jednak najwyższymi obciążeniami na rzecz Stolicy Apostolskiej¹⁵⁸. Za pontyfikatu Mikołaja V opłacone zostały tylko przez siedmiu elektów na biskupstwa, przy czym czterokrotnie dotyczyły nisko uposażonych wschodnich diecezji monarchii. Najwięcej uiścili elekcji gnieźnieńscy: Władysław Oporowski – 3500 florenów, Jan ze Sprowy – 4036 florenów¹⁵⁹. Stosunkowo dużo zapłacił także elekt wrocławski Jan Gruszczyński – 1139 florenów¹⁶⁰. Opłata elekta przemyskiego Mikołaja z Błażejowic wyniosła 188 florenów¹⁶¹, natomiast serwicia z diecezji wileńskiej¹⁶², chełmskiej¹⁶³ i lwowskiej¹⁶⁴ zostały obniżone do 33 florenów i mniej, nie odbiegały więc w swej wysokości od annat.

¹⁵⁶ M.D. Kowalski, *Opłaty annatowe...*, s. 172.

¹⁵⁷ *Idem*, *Proventus...* (tam dalsza literatura).

¹⁵⁸ *Ibidem*, s. 204.

¹⁵⁹ *Ibidem*, s. 233.

¹⁶⁰ *Ibidem*, s. 247.

¹⁶¹ *Ibidem*, s. 267.

¹⁶² AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 424, f. 29v.

¹⁶³ AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex. vol. 421, f. 41v.

¹⁶⁴ AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 419, f. 48r.

Łącznie polscy elekcji w omawianym czasie wpłacili serwicia w wysokości ok. 9000 florenów.

Bardziej powszechne były annaty. W teorii powinien je zapłacić każdy interesant, który pozyskał od papieża łaskę pozwalającą na objęcie beneficjum niekonsystorskiego (provizję, nową provizję, provizję *si neutri*). W praktyce świadczenie to można było odroczyć, jeśli zachodziło niebezpieczeństwo zastania intruza na beneficjum. W takiej sytuacji bullę ekspediowano *sub obligatione*, jedynie na podstawie złożenia zobowiązania zapłaty¹⁶⁵. W omawianym czasie wpłatą zakończyło się 37 spraw dotyczących posiadania beneficjów niekonsystorskich (można oszacować, że jest to ok. 36% spraw, w których wyekspediowano bullę do Kamery)¹⁶⁶. Ogólne obliczenia dotyczące opłat annatowych zostały przedstawione we wspomnianej pracy Kowalskiego, ujął on jednak całą prowincję gnieźnieńską, a więc także pominięte przeze mnie Śląsk, diecezję lubuską oraz Pomorze Gdańskie, co zmienia nieco średnią wysokość tych obciążeń. Z samych terenów monarchii jagiellońskiej w Kurii za pontyfikatu Mikołaja V zapłacono 1048 florenów tytułem annat (to ponad dwa i pół razy mniejszy przychód dla Kurii niż z tytułu taks urzędowych). Pojedyncze wpłaty wahały się od 10¹⁶⁷ do 80 florenów¹⁶⁸. Średnio uiszczano nieco ponad 29 florenów (średnia dla prowincji gnieźnieńskiej i lwowskiej dla całego XV w. podana przez Kowalskiego wyniosła zdecydowanie więcej, bo 40 florenów¹⁶⁹). Co ciekawe, zdecydowana większość opłat była dużo niższa od średniej. Mediana wynosiła bowiem 23 floreny, natomiast aż 75% opłat – mniej niż 30 florenów. Z tego krótkiego zestawienia wynika, że o ile nie starano się o bardzo wysoko uposażone beneficjum, interesant musiał przygotować 20–30 florenów na uregulowanie annat.

Kolejnym wydatkiem dla osób, które swych spraw w Kurii chciały dopilnować osobiście, był koszt podróży i pobytu w Wiecznym Mieście. Najważniejsze kryterium wpływające na ten wydatek to komfort podróży. Koszt dotarcia do Rzymu został oszacowany w zależności od sposobu podróżowania na od kilku do kilkudziesięciu florenów¹⁷⁰. Z rachunków kolektorskich wynika, że podróż do Rzymu kosztowała pomiędzy 15 a 40 florenów (w zależności od rangi podróżującego)¹⁷¹. Kolejnym wydatkiem

¹⁶⁵ M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 144–150.

¹⁶⁶ W przypadku całego XV w. szacuje się, że udział opłaconych obligacji był podobny – ok. 40%. *Ibidem*, s. 156.

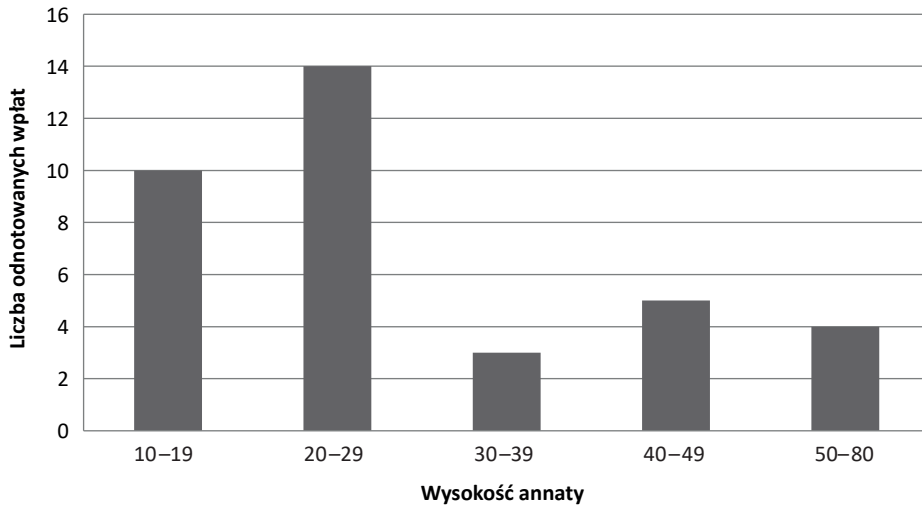
¹⁶⁷ AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 419, f. 13r.

¹⁶⁸ AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 418, f. 18v; AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 424, f. 45v.

¹⁶⁹ M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 206.

¹⁷⁰ H. Manikowska, *Jerozolima–Rzym–Compostela...*, s. 254–256.

¹⁷¹ M.D. Kowalski, *Między Italią...*, s. 141.

Wykres 8. Liczba wpłat według wysokości przedziałów annat

był pobyt nad Tybrem. Część interesantów mogła zamieszkać u znajomych przebywających w Rzymie przez dłuższy czas¹⁷², większość jednak musiała zakwaterować się w jednej z rzymskich gospód. Jak wskazuje Manikowska, ceny noclegów w Wiecznym Mieście były bardzo zróżnicowane. Miejsce noclegowe w tawernach mogło kosztować między 2 a 18 denarami bolońskimi za noc¹⁷³. Wynika z tego, że miesięczny pobyt nad Tybrem, podczas którego można było załatwić sprawę w Kurii i odwiedzić rzymskie kościoły, wynosił od 0,5 (w bardzo podłych warunkach) do 4,5 florena. Osoba podróżująca pieszo i zadowolająca się brakiem luksusu mogła na pobyt w Rzymie, wraz z podróżą, wydać mniej niż 10 florenów, tymczasem osoba lubiąca wygody w czasie podróży i mieszkająca w lepszych warunkach musiała liczyć się z kilkakrotnie wyższym kosztem.

Kolejnym istotnym wydatkiem było opłacenie pełnomocników i rzymskich prokuratorów. Niezależnie, czy przebywało się nad Tybrem, czy też załatwiano sprawę na odległość, w celu napisania poprawnej supliki należało skorzystać z pomocy prokuratora. Niestety nie dysponujemy żadnymi źródłami, które pozwoliłyby wskazać choćby w przybliżeniu koszt tych usług. Tylko w nielicznych sytuacjach, gdy zachowała się oryginalna bulla, jesteśmy w stanie podać imiona prokuratorów. O ile w przypadku posłańca z Polski do Rzymu można było zapewne skorzystać z przysługi jakiegoś krewnego lub kolegi jadącego nad Tyber z własnymi sprawami i wynagrodzenie dla niego nie musiało być wysokie (może nawet wystarczyła sama wdzięczność?),

¹⁷² A. Radziwiński, *Duchowny w kurii papieskiej...*, s. 95.

¹⁷³ 124 denary bolońskie stanowiły równowartość 1 florena. H. Manikowska, *Jerozlima-Rzym-Compostela...*, s. 263.

o tyle bez wątpienia inaczej miała się sprawa z prokuratorami załatwiającymi sprawy w Kurii. Zawodowi prokuratorzy i osoby znające procedury kurialne zdawali sobie dobrze sprawę z tego, jak bardzo uzależnieni od ich wiedzy byli petenci, toteż cenili na pewno wysoko swoje usługi. Przy czym w omawianym czasie trudno szukać jakiegoś Polaka, który mógłby załatwić tego typu sprawy w imieniu rodaków (o czym była już mowa), co skazywało interesantów z państwa Kazimierza Jagiellończyka na pomoc rzymian (lub kurialistów), bez wątpienia chcących maksymalnie się wzbogacić kosztem obcokrajowców.

Innymi wydatkami były opłaty za prowadzenie sporu w Kurii. Omówienie ich wymagałoby jednak bardzo dogłębnych studiów nad praktyką działania Roty Rzymskiej, a i tak duża część kosztów (dla adwokatów i prokuratorów oraz notariuszy sporządzających instrumenty notarialne konieczne w procesie) pozostałaby nieuchwytna. Pewne wyobrażenie na temat skali opłat mogą dać wyroki sądowe, w których nakazywano stronie przegrywającej wypłatę zadośćuczynienia z tytułu opłat sądowych. Z omawianego okresu zachowało się tylko kilka tego typu polskich wzmianek. Wahają się one pomiędzy kwotą 18¹⁷⁴ a 50¹⁷⁵ florenów. Widać więc, że nie odbiegały one znacząco od kosztów załatwienia innych spraw w Kurii. Bez wątpienia obraz ten zmieniłby się, gdyby doliczyć koszty wynajęcia prokuratorów i adwokatów, a także sporządzenia i przesyłania do Rzymu dokumentów i instrumentów notarialnych z Polski¹⁷⁶.

Jak wskazują wszystkie powyższe wyliczenia, zdobycie łaski papieskiej nie było tanie. Wysokość opłat różniła się ze względu na rodzaj przywileju, nawet jednak najtańsze z nich, po zsumowaniu kosztów sporządzenia bulli, wynajęcia pełnomocnika, a także podróży i pobytu w Wiecznym Mieście, wynosiły przynajmniej kilkanaście florenów. Jeśli starano się o prowizję na beneficjum, opłaty kancelaryjne były nieco wyższe, a ponadto należało przygotować się na zapłacenie kilkudziesięciu florenów annat. Dla osób podróżujących w luksusie i starających się o intratne beneficja lub też odpusty dla swych kościołów patronackich, ogólny koszt mógł zdecydowanie przekroczyć 100 florenów. Była to więc opłata niebagatelna¹⁷⁷. Bardzo korzystny moment dla pozyskania łaski papieskiej stanowiło przybycie do Stolicy Apostolskiej oficjalnych poselstw, gdy nie tylko łatwiej było o znalezienie kogoś, kto zechciałby zawieźć prośbę nad Tyber, ale też

¹⁷⁴ AAV, Reg. Lat., vol. 437, f. 206r–207v; RG 6, nr 191; BP 6, nr 52.

¹⁷⁵ AAV, Reg. Lat., vol. 437, f. 83v–86r; BP 6, nr 60.

¹⁷⁶ Na temat kosztów procesowych zob. też: M.D. Kowalski, *Proventus...*, s. 213.

¹⁷⁷ Właśnie tyle przesłał Zbigniew Oleśnicki swemu reprezentantowi Janowi z Pniowa na podarki i załatwienie sprawy w Kurii. CE I (2), nr 16. Jest to kwota porównywalna z miesięcznym kosztem utrzymania kolektora papieskiego o uprawnieniach legata, Baptysty z Camerino. M.D. Kowalski, *Między Italią...*, s. 141.

istniała nadzieja na zwolnienie z taks urzędowych. Pozwalało to zaoszczędzić od kilkunastu do kilkudziesięciu florenów.

Dobry przykład na to, jak dużym obciążeniem finansowym było zapewnienie swym synom beneficjów kościelnych (m.in. za sprawą łask papieskich), stanowi opisana w literaturze przedmiotu kariera Potencjana Słapa z Dąbrowy, burgrabiego, a następnie podsądka poznańskiego. Jak pokazał Paweł Dembiński, starania synów Potencjana spowodowały zastawienie dużej części majątku zbieranego z trudem przez ojca¹⁷⁸.

5. Dynamika kontaktów

Z trwającego osiem lat pontyfikatu papieża Mikołaja V zachowały się informacje o 789 sprawach załatwionych w imieniu Polaków i Litwinów w Kurii. Daje to w przybliżeniu średnio sto załatwianych spraw rocznie, czyli nieco ponad osiem spraw miesięcznie. Okres ten nie był bynajmniej jednolity pod względem natężenia kontaktów. Mediana liczby spraw w miesiącu wynosi 7, przy odchyleniu standardowym – 7, dominancie – 5 i skali wahającej się pomiędzy 0 a 39. Te podstawowe wskaźniki statystyczne pokazują, że rozłożenie liczby spraw w czasie było bardzo zróżnicowane. W tej sytuacji należy przeanalizować, jakie czynniki wpływały na zwiększenie liczby polskich prośb do papieża.

Najczęściej w Kurii Rzymskiej załatwiano pomiędzy 3 a 8 sprawami miesięcznie (w przypadku aż 56% miesięcy)¹⁷⁹. Taki przedział liczbowy należy uznać za normę. Prócz miesięcy o standardowym natężeniu kontaktów występowały jednak także okresy o mniejszej (dotyczy to 11,5% miesięcy) lub też większej (35%) aktywności Polaków i Litwinów nad Tybrem. Przy czym grupę miesięcy, w których załatwiono więcej spraw, podzieliłem na dwie podgrupy. Pierwsza z nich obejmuje okresy, w których liczba spraw mieściła się w zakresie pomiędzy 9 a 13 (15 takich miesięcy, co odpowiada nieco ponad 15% czasu pontyfikatu), druga zaś – powyżej 14 (17 takich miesięcy, czyli 17% czasu pontyfikatu). Rozgraniczenie takie nie równa się dokładnie kwartylom (kolejno 4, 7, 11 i 39), jednak pozwala dokonać obiektywizacji pomiaru częstotliwości kontaktów i określić cztery poziomy natężenia kontaktów w badanym czasie.

¹⁷⁸ P. Dembiński, *Trudna droga do prebendy. Finansowe i społeczne aspekty zabiegów o beneficja katedralne przedstawicieli późnośredniowiecznej rodziny szlacheckiej z Wielkopolski*, w: *Kościół i duchowieństwo w średniowiecznej Polsce i na obszarach sąsiednich*, red. A. Radziwiński, R. Biskup, Toruń 2013, s. 66–71.

¹⁷⁹ Pozyskanie łaski w Kurii trwało przynajmniej kilka tygodni. Na potrzeby niniejszych rozważań jako datę załatwienia sprawy uznałem moment podjęcia decyzji przez papieża, wyrażony datą supliki i dokumentu.

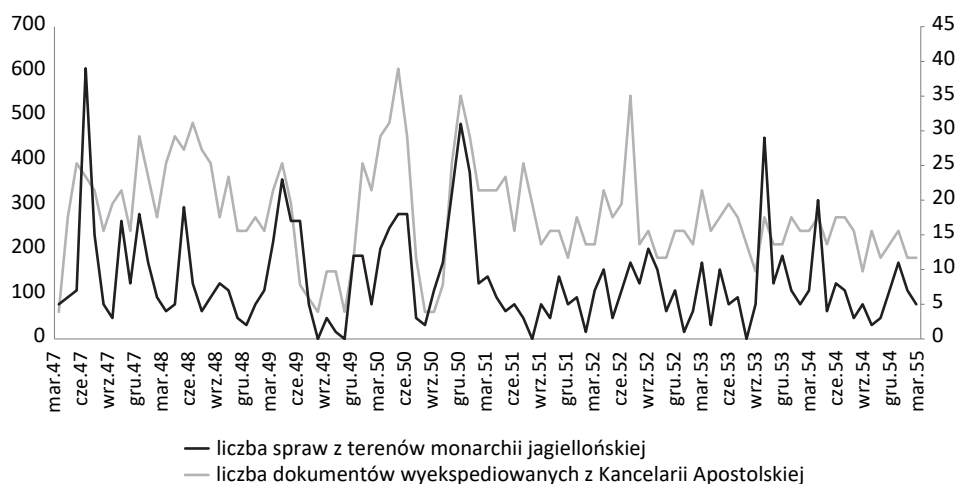
Tabela 34. Stopnie natężenia kontaktów

Liczba spraw załatwionych w ciągu miesiąca	Liczba miesięcy o danej liczbie spraw	Natężenie kontaktów
0	4	osłabione natężenie kontaktów
1	3	
2	4	
3	9	standardowe natężenie kontaktów
4	6	
5	14	
6	6	
7	12	
8	7	wzmoczone natężenie kontaktów
9	2	
10	3	
11	5	
12	3	
13	2	nadzwyczajne natężenie kontaktów
14	1	
15	1	
16	1	
17	3	
18	3	
19	1	
20	1	
21	1	
23	1	
24	1	
29	1	
31	1	
39	1	

Analizując czynniki wpływające na liczbę spraw trafiających do Kurii z terenów Polski i Litwy, należy uzmysłwić sobie najpierw, w których okresach wahania w liczbie spraw wynikały ze specyfiki spraw polskich, w których zaś z działania samej Kurii. Dokonać tego pozwoli poniższy wykres przedstawiający szacunkowe porównanie (w odpowiedniej skali) liczby spraw

polskich trafiających do Stolicy Apostolskiej z liczbą dokumentów wystawionych przez Kancelarię Apostolską. Proporcję tę udało się oszacować na podstawie ksiąg taks, w których odnotowywano wszystkie otaksowane dokumenty ekspediowane z Kancelarii. Zestawienie to nie jest doskonałe, gdyż księgi taks nie uwzględniają suplik, które nie stały się podstawą bulli, ani też spraw załatwianych w innych agendach Kurii, mimo to daje ono możliwość wskazania orientacyjnej liczby i rozkładu spraw załatwianych przy Stolicy Apostolskiej. Bardziej dokładne porównanie nie jest możliwe ze względu na ilość i rozproszenie papieskiego materiału źródłowego.

Wykres 9. Porównanie liczby spraw załatwionych przez poddanych monarchii jagiellońskiej w Kurii z liczbą dokumentów wyekspediowanych przez Kancelarię Apostolską



Na podstawie powyższego wykresu można wyciągnąć dwa bardzo cenne wnioski. Zarówno w przypadku spraw polskich, jak i działalności Kancelarii Apostolskiej zdecydowanie więcej spraw przypada na początek pontyfikatu niż na jego drugą połowę. W obydwóch przypadkach momentem granicznym jest jesień 1452 r. Innym podobieństwem jest zwiększona liczba spraw w Roku Jubileuszowym, przy jednoczesnym drastycznym spadku liczby spraw latem 1450 r. Wynikało to z trwającej w Italii zarazy, która zniechęciła interesantów do przybywania do Rzymu¹⁸⁰. Podobne zjawisko, w ten sam sposób motywowane, obserwujemy latem 1449 r. W innych okresach trudno znaleźć analogie, co sugeruje, że wahania w liczbie spraw załatwianych w imieniu poddanych Kazimierza Jagiellończyka wynikały ze specyfiki polskiej.

Uzmysłowiwszy sobie podobieństwa w strukturze rozkładu w czasie spraw polskich z działalnością Kancelarii Apostolskiej, można przejść do

¹⁸⁰ H. Manikowska, *Jerozolima–Rzym–Compostela...*, s. 258.

Tabela 35. Liczba spraw w poszczególnych miesiącach i latach

	styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień	suma	średnia spraw na miesiąc roku
1447			5	6	7	39	15	5	2	17	9	18	123	12,3
1448	7	6	4	5	6	7	4	6	8	7	3	2	65	5,4
1449	5	6	15	23	16	14	4	1	3	2	0	11	100	8,3
1450	12	5	12	16	18	17	3	2	7	11	21	32	156	13
1451	16	8	7	5	4	6	3	0	5	3	9	5	71	5,9
1452	6	1	6	10	3	7	11	6	13	10	4	7	84	7
1453	1	5	12	2	10	5	6	0	4	25	8	11	89	7,4
1454	7	5	7	18	4	8	7	5	4	2	3	7	77	6,4
1455	11	7	5										23	7,7
suma	65	43	73	85	68	103	53	25	46	77	57	93	788	
średnia spraw dla miesięcy	8,1	5,4	8,1	10,6	8,5	12,9	6,6	3,1	5,8	9,6	7,1	11,6		

Legenda	okres osłabionego natężenia kontaktów (0–2)
	okres standardowego natężenia (3–8)
	okres wzmożonego natężenia (9–13)
	okres nadwyzczajnego natężenia (< 14)

analizy natężenia kontaktów w różnych okresach pontyfikatu. Tabela 35 przedstawia liczbę polskich spraw załatwionych w poszczególnych miesiącach pontyfikatu, a także średnie dla lat i miesięcy.

Jak wynika z powyższej tabeli, w czasie pontyfikatu papieża Mikołaja V możemy wyznaczyć zarówno dłuższe okresy charakteryzujące się wzmożoną aktywnością przybyszów znad Wisły i Niemna w Kurii, jak i pojedyncze miesiące o zwiększonej lub też zmniejszonej liczbie spraw. Powyższa tabela pozwala nam uzmysłowić sobie tendencje natury ogólnej. Widzimy, że w większości lat średnia liczba przyznanych łask w miesiącu wahała się pomiędzy 6,5 a 8, czyli w okolicach mediany. Możemy zaobserwować także jeden rok, gdy norma została delikatnie przekroczona (1449) oraz dwa lata o zdecydowanie wyższej średniej liczbie spraw na miesiąc (1447, 1450). W tych trzech przypadkach wyższa średnia nie wynika z liczniejszych kontaktów we wszystkich miesiącach roku, ale raczej z krótszych kilkumiesięcznych okresów zwiększonej aktywności Polaków w Kurii. Także w latach o mniejszej średniej częstotliwości kontaktów możemy odnaleźć miesiące, gdy nad Tybrem załatwiano liczniej sprawy polskie, jednakże były to okresy krótkotrwałe, stąd nie zdołały wpłynąć wystarczająco na średnią liczbę spraw w roku.

Nieco inaczej przedstawia się ogólna statystyka dla poszczególnych miesięcy. Aż w przypadku siedmiu średnia liczba spraw załatwianych podczas pontyfikatu przekraczała medianę i wynosiła ponad osiem. Wskazuje to na fakt świadomego wybierania okresów w roku, preferowanych do kontaktów ze Stolicą Apostolską.

Pierwszą rzucającą się w oczy tendencją jest zdecydowanie mniejsza liczba spraw napływających do Kurii latem. O ile w lipcu i wrześniu osiągała ona okolice średniej dla całego pontyfikatu, o tyle w sierpniu spadła bardzo zdecydowanie do zaledwie 3,1 sprawy. Działo się tak, gdyż aż w połowie tych miesięcy obserwujemy osłabioną liczbę kontaktów (w trzech przypadkach nie była wtedy załatwiona żadna sprawa polskich interesantów). Jak wskazuje wykres dotyczący działalności Kancelarii Apostolskiej, tendencja ta wpisuje się w sposób działania Kurii, jednakże, jak się wydaje, w przypadku Polski ma jeszcze ostrzejszy charakter. Przykładem, gdy liczba spraw w sierpniu przekracza medianę, był rok 1452. W tym czasie w Kurii zostały złożone liczne supliki związane z obsadą dwóch stolic biskupich (przemyskiej i chełmskiej) oraz śmiercią kilku dobrze sytuowanych prałatów. Miesiąc ten należy uznać jednak za odchylenie od normy, wywołane nadzwyczajnymi warunkami. Dlaczego w sierpniu w Kurii załatwiano najmniej spraw z Polski i Litwy? Jak się zdaje, na taką sytuację miało wpływ kilka czynników. Po pierwsze, jak już wspomniałem, na zmniejszenie liczby kontaktów w 1449 i 1450 r. wpłynęły szalejące w tym czasie w Italii zarazy¹⁸¹.

¹⁸¹ *Ibidem*, s. 258.

Nie tłumaczy to jednak mniejszej aktywności Polaków także w innych latach. Wydaje się, że przyczyna mogła być bardziej prozaiczna. Podróż do Rzymu w jedną stronę trwała przynajmniej miesiąc (a zazwyczaj zdecydowanie dłużej), aby więc być obecnym nad Tybrem w sierpniu, należało wyjechać z Polski najpóźniej w czerwcu. Oznaczało to absencję podczas najważniejszych w roku prac gospodarczych i konieczność podróżowania w największe letnie upały. Inną kwestią jest tradycyjne i praktykowane do dziś opuszczanie Miasta przez jego mieszkańców w miesiącach letnich, a także fakt, że główne uroczystości religijne Rzymu przypadały na zimę i wiosnę, nie zaś na lato. Jak się wydaje, wszystkie te czynniki sprawiały, że jeśli nie zachodziła wyraźna konieczność, preferowano podróże do Rzymu w innych częściach roku. Oczywiście nie znaczy to, że nie było możliwe przybycie i załatwienie pilnych spraw w Kurii latem. Świadczy o tym chociażby liczba spraw z sierpnia 1452 r.

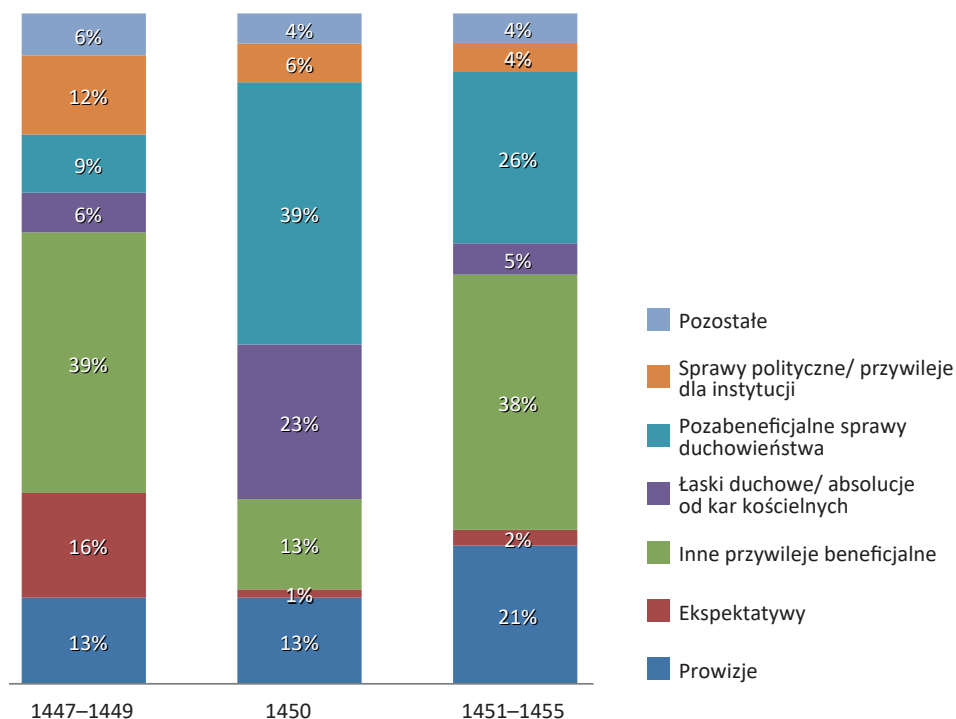
Po drugie, zdecydowanie najchętniej załatwiano swe sprawy w okolicach świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy. Działo się tak nie tylko dlatego, że niektóre rodzaje łask można było uzyskać przede wszystkim wtedy (np. święcenia w Kurii). Na duży udział spraw z grudnia, stycznia, marca i kwietnia miała wpływ także chęć partycypowania w obchodach adwentu, Wielkiego Postu i świąt w Wiecznym Mieście, gdy można było pozyskać również liczne odpusty¹⁸². Przykład święceń w Kurii świadczy o tym, że często decydowano się pozostać w Rzymie od Bożego Narodzenia aż do Wielkiejnocy.

Inaczej można wyjaśnić wyższą średnią liczbę spraw załatwianych w maju i czerwcu. W tym wypadku zwiększenie liczby polskich suplik nie było coroczną normą. Zbiegiem okoliczności w tych miesiącach przy Stolicy Apostolskiej załatwiano kilkakrotnie sprawy natury politycznej. Przybycie poselstw politycznych bez wątpienia nie wiązało się z chęcią przebywania nad Tybrem w konkretnym miesiącu, w tej sytuacji należy potraktować podwyższoną średnią w tych okresach jako wyjątek.

Charakter spraw trafiających do Kurii pozwala podzielić pontyfikat papieża Mikołaja V na trzy podokresy, w których dominowały różne typy spraw. Pierwszy z nich to czas od początku pontyfikatu do końca 1449 r., drugi to Rok Święty, trzeci zaś to okres od stycznia 1451 r. do końca pontyfikatu. Poniższy wykres przedstawia udział poszczególnych kategorii spraw w każdym podokresie.

Jak widać, w pierwszym okresie największy udział w całości spraw miały przywileje beneficjalne (łącznie 68%). Szczególnie licznie reprezentowane były ekspektatywy (aż 16% całości spraw) oraz „inne przywileje beneficjane” (w dużej mierze związane ze sporami o prebendy). Uwagę zwraca też stosunkowo duży udział spraw politycznych i przywilejów dla instytucji

¹⁸² *Ibidem*, s. 258.

Wykres 10. Typy spraw załatwianych w poszczególnych okresach pontyfikatu Mikołaja V

kościelnych (12%). Te trzy kategorie spraw wysuwają się na czoło z dwóch powodów. Po pierwsze, okres ten następuje bezpośrednio po zakończeniu schizmy bazylijskiej, która wprowadziła zamieszanie w organizacji polskiego Kościoła. Wymusiło to z jednej strony liczne kontakty polityczne (poselstwo obediencyjne Kazimierza Jagiellończyka, spór o kreację kardynalską Zbigniewa Oleśnickiego, spór o dziesięcinę z Mazowsza na wojnę z Tatarami), z drugiej zaś działania Stolicy Apostolskiej porządkujące organizację polskiego Kościoła (zarówno w sferze instytucjonalnej, jak i w kwestii rozstrzygnięcia sporów beneficjalnych spowodowanych schizmą). Po drugie, duży udział ekspektatyw na samym początku pontyfikatu jest typowy i wynika wprost z charakteru tych łask (starsze ekspektatywy miały pierwszeństwo przed młodszymi, przez co skuteczne wykorzystanie ekspektatywy wydanej po pierwszym roku było mało prawdopodobne). Stosunkowo niewielką część stanowią w pierwszym okresie prowizje na beneficja, mimo że część z nich wystawiona została z formularzem *Racioni congruit*, co oznacza, że łaska nadana była jeszcze za życia poprzedniego papieża, natomiast z powodu jego śmierci bullę wystawił następca¹⁸³. Inne kategorie spraw występują w tym okresie epizodycznie.

¹⁸³ *Practica Cancellariae...*, s. 24.

Zgola inny charakter mają łaski pozyskane przez Polaków w drugim okresie – w Roku Jubileuszowym. W tym czasie na czoło wysuwają się niemal nieobecne wcześniej, stanowiące aż 39% całości, pozabeneficjalne przywileje dla duchowieństwa (przede wszystkim dyspensy potrzebne do święceń i absolucje od *irregularitates*) oraz wynoszące 23% przywileje związane z dewocją (w tym przede wszystkim łaski duchowe i absolucje od kar kościelnych). Inne rodzaje spraw zdarzają się zdecydowanie rzadziej.

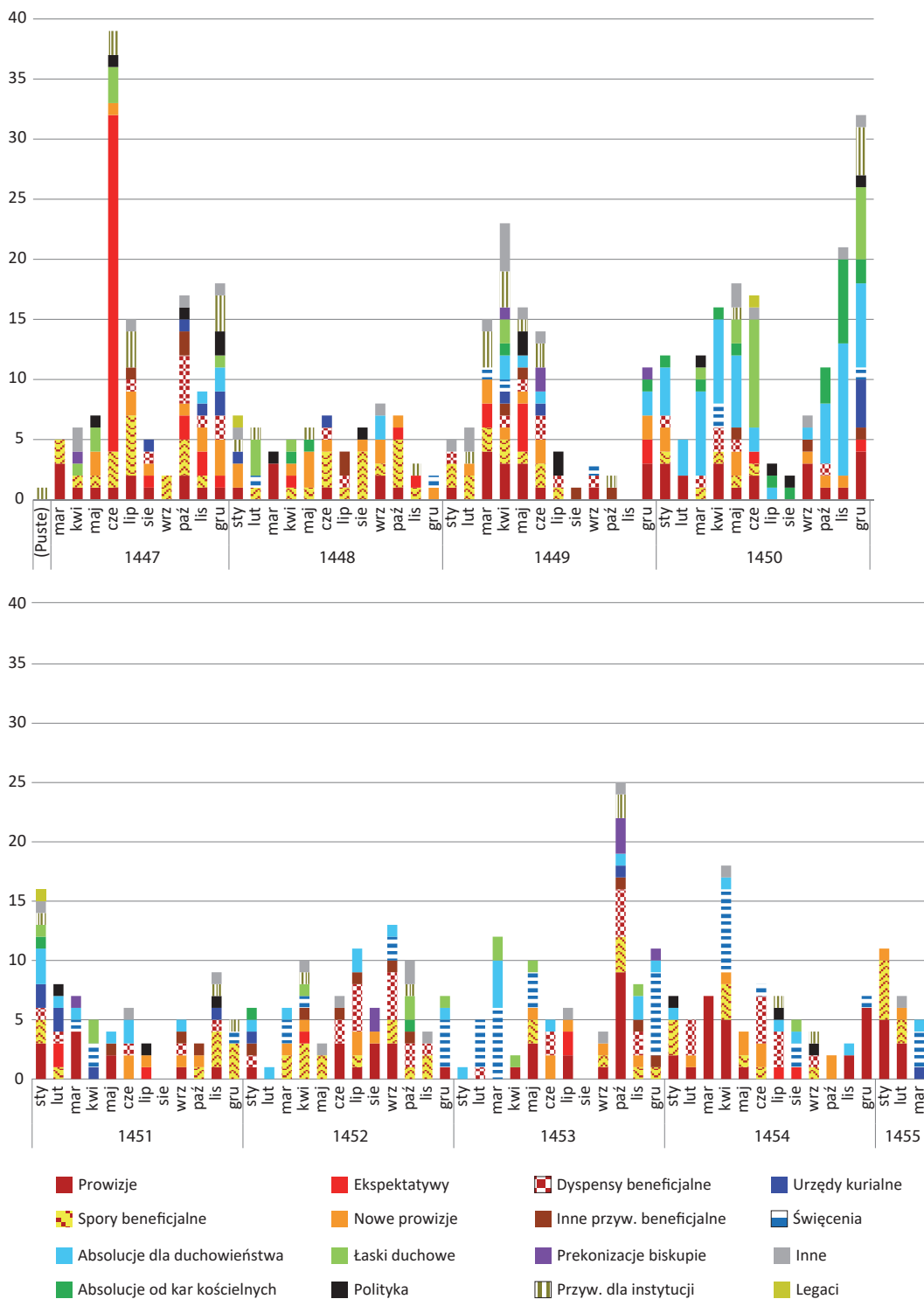
Trzeci okres to czas ogólnego zmniejszenia się liczby spraw polskich trafiających do Kurii. Brak w nim także szczególnych wydarzeń wpływających na nasilenie kontaktów, jak choćby koniec schizmy czy Rok Święty. W tej sytuacji proporcje między różnymi kategoriami spraw z trzeciego okresu można uznać za najbardziej zwyczajne, niezakłócone przez liczne odchylenia od normy. W omawianych kontaktach nie obserwujemy bowiem w tym czasie żadnych momentów przełomowych (nie jest takim nawet początek wojny trzynastoletniej). W okresie tym na czoło wysuwają się zdecydowanie sprawy beneficjalne, w tym zarówno prowizje (21%), jak i inne łaski beneficjalne (38%). Stosunkowo licznie reprezentowane są także pozabeneficjalne sprawy duchowieństwa, w tym czasie przede wszystkim święcenia kapłańskie nadane w Kurii (wcześniej niemal niewystępujące). Kwestie instytucjonalne i religijne schodzą zdecydowanie na dalszy plan, co wskazuje, że ich liczba była skorelowana ze szczególnymi wydarzeniami historycznymi, natomiast w okresach „zwykłych” zainteresowanie nimi bardzo spadało.

Omówiwszy ogólne tendencje odnoszące się do liczby spraw załatwionych w Kurii, należy przejść do meritum niniejszego podrozdziału, czyli odpowiedzieć na pytanie, jakie czynniki wpływały na zwiększenie napływu spraw z Polski i Litwy do Stolicy Apostolskiej. W tym celu trzeba zwrócić uwagę na charakter łask załatwianych w miesiącach o zwiększonym natężeniu kontaktów. Kwestię tę przedstawia poniższy wykres. W tym miejscu analizie należy poddać miesiące o wzmożonym oraz nadzwyczajnym nateżeniu kontaktów.

Jak już wspomniałem, w czasie pontyfikatu Mikołaja V można wyznaczyć trzy dłuższe okresy, podczas których doszło do długotrwałego podwyższonego natężenia kontaktów Polaków ze Stolicą Apostolską. Pierwszy to druga połowa 1447 r., gdy załatwiano sprawy powrotu monarchii do obediencji rzymskiej. W tym czasie do Kurii trafiły liczne sprawy o charakterze politycznym, ponadto oficjalni posłowie starali się załatwić przy okazji także wiele spraw prywatnych. Prócz tego w tym okresie w Kurii złożono wiele suplik o ekspektatywy, co było typowym zjawiskiem dla początku pontyfikatu.

Drugi okres to wiosna i początek lata 1449 r. W tym czasie także załatwiono liczne sprawy polityczne: potwierdzenie godności kardynalskiej Zbigniewa Oleśnickiego, kwestię dziesięciny z Mazowsza na wojnę z Tatarami

Wykres 11. Rodzaje spraw załatwionych w Kurii w poszczególnych miesiącach



oraz spór o obsadę biskupstwa włocławskiego po przeniesieniu Władysława z Oporowa na stolec prymasowski. Również i w tym okresie prócz spraw politycznych poselstwa załatwiały sprawy prywatne.

Trzeci okres wzmożonych kontaktów nie wynikał z przyczyn politycznych, ale dotyczył Roku Świętego. Z wyjątkiem lutego i okresu letniego przez cały ten rok (włączając w to także styczeń następnego roku) aktywność Polaków nad Tybrem była zdecydowanie wzmożona.

Prócz dłuższych okresów bardziej nasilonej aktywności Polaków i Litwinów nad Tybrem występuje jeszcze 13 innych miesięcy charakteryzujących się wzmożoną lub nadzwyczajną liczbą spraw załatwionych w Kurii, z czego w przypadku trzech liczba spraw przekracza 13 na miesiąc. Najwięcej, aż 29 spraw zostało załatwionych w październiku 1453 r. Ponad połowa z nich to prowizje na beneficja, zaś 30% to inne przywileje beneficjalne. W tym miesiącu zbiegły się w czasie wakanse aż na trzech stolcach biskupich (arcybiskupstwie gnieźnieńskim oraz biskupstwach kamienieckim, wileńskim). W Kurii zostały wtedy załatwione zarówno sprawy elektów, jak i rozdysponowano zwolnione przez nich (w tym wypadku głównie przez Jana ze Sprowy) beneficja. Co więcej, w tym miesiącu do Kurii trafiły także sprawy po śmierci dwóch kurialistów związanych z monarchią jagiellońską: Marka Bonfilego oraz Jana Elgota. Całość uzupełniają prywatne przywileje Piotra z Pniew (załatwiającego sprawy prymasa), Jana z Czyżowa oraz nieliczne łaski dla mniej znaczących osobistości.

Kolejnym miesiącem o nadzwyczajnej liczbie spraw był kwiecień 1454 r. W tym czasie największy udział miały święcenia kapłańskie przyjmowane w Kurii (osiem tego typu spraw), a także prowizje na beneficja po śmierci Sławnika z Radziątkowa oraz nadal ciągnące się sprawy po śmierci Jana Elgota. Prócz tego w Kurii wydano kilka mniej istotnych przywilejów dla osób prywatnych.

Wśród pozostałych miesięcy o wzmożonym natężeniu kontaktów możemy wyróżnić dwie grupy, w których dominowały różne typy łask załatwianych w Kurii. W pierwszej grupie największy wpływ na podwyższoną liczbę spraw miały kwestie związane ze święczeniami w Kurii. Sytuacja taka wystąpiła przede wszystkim w miesiącach z drugiej części pontyfikatu (kwiecień 1454, grudzień 1453 oraz marzec 1453 r.). Prócz tego istnieje druga grupa miesięcy o podwyższonej liczbie spraw, w której największy udział miały sprawy beneficjalne (kwiecień, lipiec, wrzesień 1452 r., a także marzec 1451 r.). W 1452 r. przeważały dyspensy beneficjalne, przy mniejszym udziale prowizji (m.in. na beneficja zwolnione po awansie Mikołaja z Błazejowic na biskupstwo przemyskie), a także święceń w Kurii. Zwiększona liczba spraw w marcu 1451 r. wynikała z nałożenia się na siebie w tym czasie wakansów na kilku beneficjach (po śmierci subkolektora Jana Rakwicza, elekcji Grzegorza z Sanoka na arcybiskupstwo lwowskie, a także kilku innych).

Ostatnim miesiącem o wzmożonej liczbie spraw, o którym warto wspomnieć, jest październik 1452 r., nie odnalazłem bowiem żadnego wydania, które by wpłynęło bezpośrednio na zwiększenie liczby kontaktów. Jak się więc wydaje, wynikało ono z przypadkowego napłynięcia do Kurii niezwiązanych ze sobą próśb (w tym o dość liczne łaski duchowe).

Skoro kontakty polityczne były istotnym czynnikiem zwiększającym liczbę spraw załatwianych przy Stolicy Apostolskiej, warto pokazać, w jaki sposób wpływały one na liczbę składanych w Kurii suplik prywatnych. Intuicyjnie wydaje się oczywiste, że przybycie nad Tyber osób mających łatwiejszy dostęp do papieża (jak posłowie królewscy, biskupi czy też reprezentanci instytucji kościelnych) powinno spowodować zwiększenie liczby napływających do Kurii suplik prywatnych i nie chodzi mi tutaj o dokumenty związane z posługą poselską (np. *salvus conductus*¹⁸⁴ czy też mandaty z podziękowaniami za przesłane dary¹⁸⁵), ale całkowicie niezależne od kwestii dyplomatycznych przywileje prywatne. Rozpatrując związki pomiędzy sprawami instytucjonalnymi a prywatnymi, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na to, jakiego typu sprawy i w czym imieniu przedstawiano w Kurii w okresach działalności oficjalnych poselstw nad Tybrem.

Pierwszym oficjalnym poselstwem z Polski do Mikołaja V było poselstwo obediencyjne. Dokumenty dla Kazimierza Jagiellończyka zostały wystawione 23 grudnia 1447 r.¹⁸⁶ Zachowały się także cztery dokumenty z łaskami dla osób prywatnych z tego samego dnia (wszystkie odnotowane w registrach sekretarzy). Wyszota z Górki został zaliczony w poczet notariuszy papieskich¹⁸⁷, Piotr i Dobrogost Świdwowie z Szamotuł uzyskali konfirmacje dla fundacji w swych dobrach rodowych¹⁸⁸, Paweł z Grabowa – dyspensę od kar kościelnych wywołanych sporem o archidiaconat i kanonię krakowską¹⁸⁹, natomiast Mikołaj z Błażejowic – prawo kumulowania prepozytury wileńskiej z dziekanią sandomierską¹⁹⁰. Wszystkie osoby, których sprawy zostały załatwione tego dnia, były królewskimi posłami lub bliskimi współpracownikami Kazimierza Jagiellończyka.

¹⁸⁴ Dokumenty tego typu zostały nadane poddanym monarchii jagiellońskiej czterokrotnie, w tym dwukrotnie reprezentantowi króla Dzierżławowi z Rytwian (AAV, Reg. Vat., vol. 413, f. 4r) czy Zbigniewa Oleśnickiego Janowi Rejowi (AAV, Reg. Vat., vol. 408, f. 164r–164v).

¹⁸⁵ BAV, Cod. Vat. lat., vol. 3993, f. 104r; BP 6, nr 626; RG 6, nr 2975.

¹⁸⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 386, f. 23–24v; BP 6, nr 115; RG 6, nr 619; AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 155–156v; BP 6, nr 116; RG 6, nr 619.

¹⁸⁷ AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 155v–156r; BP 6, nr 114; RG 6, nr 5949.

¹⁸⁸ AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 154v–155; BP 6, nr 113; RG 6, nr 5117.

¹⁸⁹ AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 154r–154v; BP 6, nr 112; RG 6, nr 4717.

¹⁹⁰ AAV, Reg. Vat., vol. 404, f. 11r–12r; BP 6, nr 117; RG 6, nr 4512.

Jak już wskazałem w podrozdziale dotyczącym ekspektatyw, poselstwo obediencyjne załatwiło w Kurii także część spraw antydatowanych na 14 czerwca 1447 r. Były to ekspektatywy dla posłów (Wyszoty z Górki¹⁹¹) i ich bliskich (prośby Piotra Świdwy z Szamotuł o tego typu łaski dla Andrzeja z Tęczyna¹⁹² i Jana Świdwy z Szamotuł¹⁹³), a także rotulus królowej Zofii, zawierający prócz przywilejów dla władczyni, jej rodziny i ufundowanej przez nią kaplicy na Wawelu także 10 prośb o ekspektatywy *motu proprio* dla wymienionych z imienia i nazwiska duchownych, najprawdopodobniej jej współpracowników w czasie bezkrólewia.

Co więcej, wpływ obecności poselstwa nad Tybrem możemy zaobserwować właściwie przez całą końcówkę 1447 r. Okres ten charakteryzuje się zwiększoną liczbą spraw prywatnych z terenów monarchii, z których liczne rozpatrzone zostały na prośbę Kazimierza Jagiellończyka¹⁹⁴. Szczególnie interesujące są łaski dla posła Piotra Świdwy z Szamotuł, który uzyskał w tym czasie przywileje odpustowe dla dwóch kościołów, których był patronem (wydane 28 grudnia)¹⁹⁵, wspomnianą wcześniej ekspektatywę dla swego syna Jana (wydaną pod datą 14 czerwca)¹⁹⁶, zaliczenie tegoż w poczet akolitów papieskich¹⁹⁷, a także rezerwacje w katedrach poznańskiej i krakowskiej dla swych nepotów – Jana Świdwy, Andrzeja z Tęczyna oraz Mikołaja syna Chebdy z Niewiesza (wydane 30 grudnia)¹⁹⁸. Działalność poselstwa obediencyjnego wyraźnie wskazuje, że przy okazji załatwiania spraw politycznych przedkładano w Kurii także prośby o przywileje dla współpracowników królewskich. Beneficjentami byli również sami posłowie i ich najbliżsi. Warto tę tezę zweryfikować, rozpatrując też dokumenty załatwione przez inne oficjalne poselstwa do Rzymu.

W połowie maja 1450 r. w Kurii przebywało poselstwo mające zakończyć spór o obsadę biskupstwa włocławskiego. Pomiedzy 17 a 20 maja załatwiono w Kurii również osiem spraw prywatnych. Także i w tym wypadku największymi beneficjentami byli sami posłowie: Krzesław z Kurozwęk i Tomasz ze Strzępina. Ten pierwszy zdołał pozyskać dla siebie i dla swej małżonki Ewy prawo do wybrania spowiednika mogącego odpuścić grzechy zarezerwowane dla Stolicy Apostolskiej *in articulo mortis* oraz prawo

¹⁹¹ AAV, Reg. Vat., vol. 404, f. 12v–14r; BP 6, nr 35; RG 6, nr 5949.

¹⁹² AAV, Reg. Vat., vol. 404, f. 14r–15v; BP 6, nr 33; RG 6, nr 189.

¹⁹³ AAV, Reg. Vat., vol. 404, f. 15v–17r; BP 6, nr 34; RG 6, nr 3647.

¹⁹⁴ AAV, Reg. Lat., vol. 443, f. 211v–213v; BP 6, nr 40; RG 6, nr 3901; AAV, Reg. Vat., vol. 386, f. 25r–25v; AAV, Reg. Suppl., vol. 421, f. 265r–266v; BP 6, nr 110; RG 6, nr 196; AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 154r–154v; BP 6, nr 112; RG 6, nr 4717.

¹⁹⁵ AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 156r–156v; BP 6, nr 118; RG 6, nr 5117.

¹⁹⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 404, f. 15v–17r; BP 6, nr 34; RG 6, nr 3647.

¹⁹⁷ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 54v; BP 6, nr 209; RG 6, nr 3647.

¹⁹⁸ AAV, Reg. Vat., vol. 387, f. 184r; BP 6, nr 121; RG 6, nr 4395.

słuchania mszy przy przenośnym ołtarzu¹⁹⁹, a także odpusty dla ufundowanych przez siebie kościołów²⁰⁰, drugi zaś nową prowizję na kanonie krakowską wakującą po rezygnacji Mikołaja Lasockiego, uzyskaną *auctoritate ordinaria*²⁰¹, a także potwierdzenie prawa do dziesięcin ze wsi prestymonialnych nadanych mu przez Zbigniewa Oleśnickiego²⁰² oraz przywileju stu dni odpustu dla osób słuchającym jego kazań w uroczyste święta²⁰³. W tym czasie zasygnowane zostały także dwie inne supliki złożone przez Krzesława: o prawo kumulowania *ad vitam* dwóch beneficjów niekompatybilnych dla Dobiesława z Zalesia (brata Krzesława)²⁰⁴, a także w sprawie ukarania prepozyta zwierzynieckiego za jego występki²⁰⁵. Prócz spraw osobistych posłowie złożyli także suplikę o umożliwienie uzyskania odpustu jubileuszowego po odwiedzeniu katedry swej diecezji dla możnowładców ruskich: chorążego lwowskiego Jerzego Strumiły, wojewody ruskiego Piotra Odrowąża oraz starosty podolskiego Teodoryka z Buczacza i jego brata Michała Mużyły (nazwanego w suplice Musilo), prowadzących w tym czasie rzekomo wojnę z Tatarami²⁰⁶. Jak wiemy, latem 1450 r. wszyscy oni rzeczywiście dowodzili wojskiem królewskim, jednakże nie przeciwko niewiernym Tatarom, ale mołdawskim schizmatykom²⁰⁷. W suplice wyraźnie zaznaczono, że proszącymi byli *oratores regis Poloniae*, prośbę tę do Kurii skierował więc król, nie zaś sami interesanci. Taki zabieg być może miał znaczenie propagandowe, pokazywał bowiem Kazimierza jako obrońcę wiary przed niewiernymi i mógł dawać nadzieję na złagodzenie papieskiego stanowiska w sprawie elekta włocławskiego.

Duże nagromadzenie spraw zarówno politycznych, instytucjonalnych, jak i prywatnych widać w okresie od marca do maja 1449 r. W tym czasie przy Stolicy Apostolskiej przebywało kilka poselstw związanych z konfliktem o potwierdzenie kardynalatu Zbigniewa Oleśnickiego²⁰⁸, a także konfliktem o dziesięcinę z Mazowsza na wojnę z Tatarami²⁰⁹. Prócz tych

¹⁹⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 444, f. 94v–95r; BP 6, nr 382; RG 6, nr 6009.

²⁰⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 444, f. 95r–95v; BP 6, nr 383; RG 6, nr 6009.

²⁰¹ AAV, Reg. Lat., vol. 458, f. 39r–40r; AAV, Reg. Suppl., vol. 444, f. 130v; BP 6, nr 377.

²⁰² AAV, Reg. Suppl., vol. 445, f. 4v–5v; BP 6, nr 378; RG 6, nr 5538.

²⁰³ AAV, Reg. Suppl., vol. 444, f. 93v; BP 6, nr 385; RG 6, nr 5538.

²⁰⁴ AAV, Reg. Suppl., vol. 444, f. 94r; BP 6, nr 381; RG 6, nr 1024.

²⁰⁵ AAV, Reg. Suppl., vol. 445, f. 10r–10v; BP 6, nr 384; RG 6, nr 6009.

²⁰⁶ AAV, Reg. Suppl., vol. 444, f. 94r–94v; BP 6, nr 380.

²⁰⁷ *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae, Liber 12: 1445–1461*, Kraków 2003, s. 93–95.

²⁰⁸ T. Graff, *Wokół sprawy kardynalatu biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2002, nr 129, s. 41–49; L. Grossé, *op. cit.*, s. 147–153.

²⁰⁹ AAV, Reg. Vat., vol. 409, f. 140v; BP 6, nr 266; AAV, Reg. Vat., vol. 409, f. 142r; BP 6, nr 267.

dwóch głównych kwestii w Kurii załatwiono również inne liczne sprawy. Dla Zbigniewa przywilej *alternativa mensium*²¹⁰ i inne *facultates osobiste*²¹¹, a także odpust dla kolegiaty w Wiślicy²¹², natomiast dla Mazowszan przywilej *alternativa mensium* dla biskupa płockiego Pawła z Giżyc²¹³, potwierdzenie fundacji kolegiaty w Pułtusk²¹⁴, a także przywileje dla kościoła parafialnego w Łęgu (diecezja płocka)²¹⁵. Supliki w tych oficjalnych kontaktach były rozpatrywane stopniowo w ciągu trzech miesięcy, z czego wynika, że posłowie biskupa krakowskiego i książąt mazowieckich przebywali w tym czasie nad Tybrem i sukcesywnie załatwiali zarówno sprawy instytucji, jak i osób prywatnych. Największa liczba dokumentów nosi daty 8 marca (sprawy małopolskie) oraz 2 maja 1449 r. (sprawy mazowieckie). Prócz załatwienia spraw instytucjonalnych krakowscy posłowie pozyskali ekspektatywy dla braci Stanisława i Jana z Tęczyna²¹⁶, w przypadku Mazowszan natomiast dla Mikołaja z Raszyna²¹⁷ i krewnego książęcego posła Marcina z Jeżewa²¹⁸, dwa dni później natomiast ekspektatywę wraz z rezerwacją papieską otrzymał sam poseł książęcy Piotr Broda z Jeżewa²¹⁹. W omawianym okresie do Kurii trafiły również liczne sprawy, których nie da się jednoznacznie połączyć z oficjalnymi poselstwami.

Prócz spraw *stricte* politycznych niewątpliwy wpływ na liczbę załatwionych w Kurii łask prywatnych miał także jeszcze jeden rodzaj spraw z pogranicza kontaktów instytucjonalnych i prywatnych, czyli papieskie konfirmacje nowo wybranych biskupów (np. w lutym 1451 r. lub październiku 1453). Problem ten został szczegółowo omówiony w odpowiednim podrozdziale, w tym miejscu należy jedynie powiedzieć, że choć konfirmacje elektów miały podłoże polityczne, to jednak pociągały za sobą liczne prośby dotyczące posiadania beneficjów niekonsystorskich.

Ostatnią kwestią, którą trzeba poruszyć, mówiąc o wpływie kontaktów instytucjonalnych na sprawy prywatne, są prośby władcy i hierarchów kościelnych w imieniu swych poddanych i współpracowników. W papieskim materiale źródłowym z omawianego czasu zachowały się 33 ślady

²¹⁰ AAV, Reg. Vat., vol. 409, f. 7v; BP 6, nr 253; BP 6, nr 236; RG 6, nr 5114.

²¹¹ AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 133r–134r; BP 6, nr 230; RG 6, nr 5114.

²¹² AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 133–134; BP 6, nr 230; RG 6, nr 5947.

²¹³ AAV, Reg. Vat., vol. 409, f. 142v; BP 6, nr 268.

²¹⁴ BP 6, nr 262. Kopia w archiwum odbiorcy: Archiwum Archidiecezjalne w Płocku, ms. 210, cop. 1720, f. 3–15, kopia supliki w AAV wskazana w BP nie została odnaleziona.

²¹⁵ AAV, Reg. Vat., vol. 409, f. 141v; BP 6, nr 258; AAV, Reg. Vat., vol. 409, f. 140v–141r; BP 6, nr 265.

²¹⁶ AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 141v; BP 6, nr 228; RG 6, nr 3120.

²¹⁷ AAV, Reg. Vat., vol. 389, f. 130r–131r; BP 6, nr 263.

²¹⁸ AAV, Reg. Vat., vol. 389, f. 132v–133v; BP 6, nr 264.

²¹⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 435, f. 230r; BP 6, nr 246; RG 6, nr 4724.

takiego wstawiennictwa. Zdecydowanie najaktywniejszym protektorem był król Kazimierz. Zwrócił się on do Stolicy Apostolskiej w 17 sprawach (w tym 15 razy jako jedyny protektor, a ponadto po razie wraz z biskupami Andrzejem z Bnina²²⁰ oraz Zbigniewem Oleśnickim²²¹). Prośby Kazimierza zazwyczaj wiązały się z pobytem nad Tybrem posłów królewskich (koniec 1447 r., przełom 1450 i 1451 r., jesień 1453 r. i lato 1454). Wstawiennictwo króla możemy zaobserwować w dwóch rodzajach spraw. Kilkakrotnie próbował on za sprawą papieża wpłynąć na wyroki sądów papieskich w sprawach beneficjalnych czy też sumienia. W większości przypadków starał się jednak o łaski wpływające na kariery kościelne. I tutaj można wyznaczyć dwa rodzaje interesantów: z jednej strony najbliższych królewskich współpracowników (jak Mikołaj z Błazejowic²²², Piotr z Pniew²²³, Wojciech z Rytwan²²⁴), z drugiej zaś młodych duchownych zaczynających dopiero swą karierę (Jakub z Dominikowic²²⁵, Piotr z Dąbrówki²²⁶, Jakub z Koniecpola²²⁷). Zachował się także dokument, w którym król wraz z bpem Bnińskim prosi papieża o zaliczenie w poczet familiarisów papieskich Grzegorza ze Skoków²²⁸. Widać wyraźnie, że Kazimierz Jagiellończyk wykazywał troskę o kariery swoich zaufanych, a także pozyskanie wierności młodych duchownych z dobrych rodzin, mogących się z czasem stać królewskimi stronnikami.

Za swymi poddanymi wstawiała się u papieża także królowa matka – Zofia Holszańska. Omówiłem już kwestię jej rotulusa zawierającego prośby o przyznanie ekspektatyw dla 10 współpracowników królowej z czasów bezkrólewia. Z datą 14 czerwca 1447 były związane także dwa inne dokumenty, w których Zofia występowała jako protektorka, mianowicie prośby o poprawienie i ponowne wyekspediowanie ekspektatyw dla braci Jana i Marcina, synów Wojciecha z Mychowa²²⁹. Jak stwierdziła Bożena Czwojdrak, Wojciech był w tym czasie bliskim współpracownikiem

²²⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 73v–74r; AAV, Reg. Vat., vol. 427, f. 147r–148r; BP 6, nr 738; RG 6, nr 1645.

²²¹ AAV, Reg. Suppl., vol. 436, f. 156r–156v; BP 6, nr 281; RG 6, nr 3545.

²²² AAV, Reg. Vat., vol. 397, f. 379bv–380r; AAV, Reg. Suppl., vol. 453, f. 188r; BP 6, nr 564; nr 567; RG 6, nr 4378.

²²³ AAV, Reg. Vat., vol. 427, f. 111v–113r; AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 30; BP 6, nr 725; RG 6, nr 4898.

²²⁴ AAV, Reg. Suppl., vol. 455, f. 110v–111v; BP 6, nr 575; RG 6, nr 106.

²²⁵ AAV, Reg. Vat., vol. 401, f. 104r–105r; BP 6, nr 817; RG 6, nr 2330.

²²⁶ AAV, Reg. Lat., vol. 486, f. 268r–268v; AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 122v–123r; BP 6, nr 745, 751; RG 6, nr 4584.

²²⁷ AAV, Reg. Lat., vol. 487, f. 210r–211r; BP 6, nr 697; RG 6, nr 2350.

²²⁸ AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 73v–74r; AAV, Reg. Vat., vol. 427, f. 147r–148r; BP 6, nr 738; RG 6, nr 1645.

²²⁹ Wzmianka o pokrewieństwie zob. AAV, Reg. Suppl., vol. 436, f. 226r; BP 6, nr 285; RG 6, nr 2511.

królowej²³⁰. Niestety w sprawie braci Mychowskich nie zachowały się oryginalne supliki ani bulle, ale udzielenie poparcia w suplice typu *reformatio* może świadczyć o zaangażowaniu królowej w te sprawy już w 1447 r. Prośby o ponowne wyekspediowanie ekspektatyw wraz z dyspensami od defektów wieku zostały złożone w Kurii ponad dwa lata po wyekspediowaniu pierwotnej wersji, ostatniego dnia 1449 r. Ostatnim dokumentem, w którym spotykamy się z protekcją Zofii, jest suplika o potwierdzenie szlachectwa nadanego przez Kazimierza Jagiellończyka Stanisławowi Rojowi, jego nepotom (Stanisławowi i Maciejowi) i potomkom²³¹. Podobnie jak w innych przypadkach, Stanisław również był bliskim współpracownikiem królowej (sekretarzem, kanclerzem, zarządcą dóbr królowej)²³². Jak widać, królowa matka, tak jak jej syn, wspierała w Kurii kariery swoich najbliższych współpracowników, starając się za sprawą łask papieskich zwiększyć ich prestiż (nobilitacja Stanisława Roja) i sytuację materialną (ekspektatywy).

Prócz suplik króla i królowej zachowały się jeszcze trzy dokumenty świadczące o protekcji polskich hierarchów udzielanej w Kurii. Wszystkie one dotyczą spraw beneficjalnych: prowizji na kanonię gnieźnieńską (prośba arcybiskupa)²³³, altarię św. Małgorzaty w katedrze krakowskiej (prośba posła królewskiego Jakuba z Dębna herbu Odrowąż)²³⁴ oraz dyspensa na kumulację inkompatybiliów (prośba bpa Andrzeja z Bnina)²³⁵. Zarówno liczba, jak i doniosłość tych prośb świadczą o tym, że elita monarchii w przeciwieństwie do członków dynastii zdecydowanie rzadziej zwracała się do Stolicy Apostolskiej o wsparcie dla swych protegowanych.

Podsumowując rozważania nad wpływem oficjalnych poselstw na liczbę i charakter spraw prywatnych załatwianych w Kurii, należy wskazać ogólne tendencje. Po pierwsze, przybycie oficjalnego poselstwa nad Tyber niemal zawsze skutkowało złożeniem licznych prośb do papieża w sprawach prywatnych. Po drugie, w przypadku poselstw królewskich prócz politycznego meritum posłowie starali się przede wszystkim o łaski dla siebie i swoich najbliższych, a także (choć rzadziej) o przywileje dla bliskich współpracowników władcy. Po trzecie, przy okazji załatwiania spraw politycznych najczęściej próbowano pozyskać przywileje beneficjalne, ze szczególnym uwzględnieniem ekspektatyw na beneficja (dla osób duchownych), natomiast w przypadku osób świeckich zdobywano najczę-

²³⁰ B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośrednio-wiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 190–191.

²³¹ AAV, Reg. Suppl., vol. 455, f. 288v–289r; BP 6, nr 583; RG 6, nr 5247.

²³² B. Czwojdrak, *op. cit.*, s. 183–186.

²³³ AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 66v–67v; BP 6, nr 838; RG 6, nr 4764.

²³⁴ AAV, Reg. Lat., vol. 485, f. 145r–146r; AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 123–123v; BP 6, nr 744; RG 6, nr 3093.

²³⁵ AAV, Reg. Suppl., vol. 460, f. 269r–269v; BP 6, nr 636; RG 6, nr 3896.

ściej konfirmacje fundacji oraz odpusty dla instytucji kościelnych w ich dobrach rodowych.

Na zakończenie niniejszego podrozdziału należy wysnuć kilka wniosków dających odpowiedź na pytanie, jakie czynniki wpływały na liczbę spraw załatwianych przez Polaków w Kurii? Pierwszym i najważniejszym spośród nich były kontakty polityczne. Choć same w sobie stanowią tylko niewielką część materiału źródłowego, to jednak wywoływały napływ licznych prośb o charakterze prywatnym, przez co moment przybycia oficjalnych poselstw niemal zawsze odznaczał się bardzo zdecydowanym zwiększeniem liczby spraw. Co ciekawe, wyjątkiem od tej reguły jest poselstwo z początku wojny trzynastoletniej, które w żaden sposób nie wpłynęło na intensyfikację omawianych kontaktów. Drugi czynnik to Rok Jubileuszowy (1450). Choć w materiale źródłowym nie zachowały się bezpośrednio informacje na temat pielgrzymek do Rzymu, to jednak można zaobserwować bardzo wyraźny wzrost liczby dyspens od *irregularitates* dla duchowieństwa i łask duchowych. Można bez większego ryzyka postawić hipotezę, że zmiana ta wynikała właśnie z przybycia polskich i litewskich pielgrzymów do Rzymu. Prócz tych dwóch najważniejszych czynników wpływ na zwiększenie liczby spraw miały elekcje biskupie oraz śmierć duchownych związanych z Kurią Rzymską (korteżanów lub kurialistów), a także w drugiej części pontyfikatu święcenia duchowne przyjmowane w Kurii. Można również zaobserwować cykl roczny w omawianych kontaktach. Zdecydowanie częściej załatwiano sprawy w miesiącach zimowych i wiosennych (gdy petenci mieli możliwość uczestnictwa w wydarzeniach religijnych w Mieście), natomiast zdecydowanie rzadziej latem (szczególnie w sierpniu) i jesienią.

6. Stosunek liczby złożonych suplik do wykorzystanych dokumentów

Niezmiernie ważną kwestią dotyczącą wpływu łask papieskich na życie poddanych monarchii jagiellońskiej jest omówienie proporcji pomiędzy liczbą złożonych suplik a wydanych na ich podstawie bulli. Należy pamiętać, że samo uzyskanie papieskiego *Fiat* na suplice nie świadczyło bynajmniej o możliwości wykorzystania przyznanej łaski. Aby w pełni cieszyć się nadanym przez papieża przywilejem, należało jeszcze wystarać się o wyeksponowanie dokumentu, co wiązało się z niemałymi kosztami.

W papieskim materiale źródłowym z pontyfikatu papieża Mikołaja V zachowały się informacje na temat 789 spraw załatwionych w Kurii w imieniu interesantów z Polski i Litwy. W zdecydowanej większości dysponujemy skopiowanymi do rejestrów suplikami (531 przypadków), rzadziej natomiast mamy do dyspozycji kopię bulli (tylko 290 przypadków). Zarówno

suplika, jak i bulla zachowały się tylko w 85 przypadkach. Niektóre działania podejmowane nad Tybrem nie musiały zaowocować sporządzeniem dokumentu i były jedynie odnotowywane w księgach prowadzonych przez Kamerę Apostolską (święcenia, nominacje na urzędy kurialne), jednak w większości przypadków powinny zachować się tak suplika, jak i kopia ostatecznego dokumentu. Co prawda w dyplomatyce papieskiej funkcjonowały supliki typu *sola signatura*²³⁶, przyznające łaskę bez konieczności wyekspediowania dokumentu (sama zasygnowana suplika stawała się dokumentem), jednak, jak się zdaje, nie mamy z nimi do czynienia w przypadku żadnej polskiej sprawy.

Wydanych dokumentów nie kopiowano do registrów w Penitencjarii Apostolskiej, w instytucji tej złożenie supliki zawsze wiązało się z wyekspediowaniem przywileju²³⁷. Brakiem registrów wydanych łask z Penitencjarii można usprawiedliwić tylko część spraw zachowanych jedynie w formie supliki (w registrach tej instytucji mamy informacje o 108 polskich sprawach).

Jak wskazują rozważania nad prowizjami papieskimi, dysproporcja pomiędzy liczbą zachowanych suplik i dokumentów wynika z praktyki niedoprowadzania do końca procedury kurialnej przez polskich interesantów. Kwestię tę omówiłem w rozdz. I.4.7, w tym miejscu należy natomiast wskazać liczbę wydanych dokumentów dla wszystkich rodzajów łask papieskich. Trzeba przy tym oddzielnie omówić przywileje bezpośrednio związane z posiadaniem beneficjów (prowizje, nowe prowizje, łaski odnoszące się do sporów beneficjalnych), dla których informacje o ekspedycji bulli można zaczerpnąć z ksiąg annat, osobno natomiast inne rodzaje łask.

Sposób rozróżnienia spraw „zamrożonych” w formie supliki od wyekspediowanych dokumentów w przypadku wszystkich przywilejów bezpośrednio mających związek z posiadaniem beneficjów kościelnych jest taki sam jak w przypadku prowizji papieskich (świadczy o nim złożenie obligacji annatowej, a pośrednio także informacja o zapłaceniu ostatniej taksy²³⁸). Tylko w przypadku niespełna połowy przyznanych przez papieża prowizji interesant zdecydował się wyekspediować dokument, współczynnik ten jest jeszcze niższy dla innych typów spraw związanych z posiadaniem beneficjum: 21% w przypadku nowych prowizji i 29% w przypadku spraw odnoszących się do sporów beneficjalnych. Wynika z tego, że choć łaski te stanowiły stosunkowo dużą część złożonych w Kurii suplik, to jednak bardzo rzadko były ekspediowane i w praktyce wykorzystane.

²³⁶ M.D. Kowalski, *Oplaty annatowe...*, s. 173; P. Rabikauskas, *Diplomatica pontificia (praelectionum lineamenta)*, Roma 1994, s. 125–126.

²³⁷ *Entering, a Clerical Career at the Roman Curia, 1458–1471*, red. K. Salonen, J. Hanks, Farnham 2013, s. 33–34.

²³⁸ Kwestia ta została już dokładnie omówiona w rozdz. I.4.7.

Szacunki proporcji pomiędzy złożonymi suplikami a wydanymi dokumentami dotyczącymi innych rodzajów łask są mniej dokładne. W tych przypadkach o wyekspediowaniu bulli świadczą adnotacje o zapłaceniu tzw. *taxa quinta* w księgach taks. W większości spraw, w których zachowała się kopia bulli, odnotowywano tę informację pod dokumentem, natomiast w przypadku spraw, w których zachowała się tylko suplika, musimy je odszukać w księdze taks. Niestety, jak już wskazałem, zapiski w księgach taks miały bardzo lakoniczną formę, częstokroć ograniczoną tylko do imienia interesanta i wysokości pobranej opłaty. Skutkuje to sytuacją, w której wielu taks nie sposób przyporządkować do jakiegokolwiek sprawy. Co więcej, jak już wspomniałem, część interesantów została zwolniona z obowiązku opłacenia taksy. Z tego też względu nasza wiedza jest w tej kwestii uboższa.

W omawianym okresie w Kancelarii Apostolskiej załatwiono 504 sprawy nie dotyczące posiadania beneficjów kościelnych, z czego w 323 sprawach powinna zachować się bulla. W registrach kancelaryjnych przetrwały 164 skopiowane bulle, natomiast w przypadku kolejnych 24 spraw udało się odnaleźć pasującą adnotację w księgach taks. Wynika z tego, że w przypadku spraw nie dotyczących bezpośrednio obsady beneficjów kościelnych wyekspediowano przynajmniej 58% nadanych przez papieża łask. Trzeba przy tym wyraźnie podkreślić, że jest to proporcja minimalna. W tej sytuacji należy stwierdzić, że dokumenty w sprawach nie odnoszących się do nadań beneficjów kościelnych ekspediowano zdecydowanie częściej, jednak nawet w ich przypadku nie każda suplika stawała się podstawą bulli.

7. Wpływ łask papieskich na życiorysy najbardziej aktywnych Polaków na dworze papieskim

W ostatnim dwudziestolecu polska historiografia dokonała wielkiego postępu w badaniach nad życiorysami i karierami Polaków w późnym średniowieczu. W licznych studiach o charakterze genealogicznym i prozopograficznym wiele wysiłku poświęcono zrozumieniu mechanizmów wpływających na rozwój majątków rodzin i karier poszczególnych osób. Obydwie te kwestie są ze sobą ściśle związane. Na znaczenie rodzin wpływały nie tylko polityczne i gospodarcze talenty jej członków, ale także umiejętność zapewnienia błyskotliwej kariery jak największej części męskich potomków oraz intratnych małżeństw potomkom żeńskim²³⁹. Posiadanie przedstawicieli wśród wpływowych prałatów Królestwa miało nierzadko nie mniejsze

²³⁹ Na temat czynników wpływających na rozwój majątków rodzinnych zob. Z. Górca, *Rozwój majątków możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początkach XVI wieku*, Poznań 2007, s. 495–514.

znaczenie niż zakup nowych ziem i awanse w świeckiej hierarchii urzędniczej. Szczególnie dla rodzin pragnących podnieść swój status społeczny lub zagrożonych nadmiernym rozrodceniem kariera duchowna była bardzo istotnym czynnikiem zapewnienia bezpieczeństwa i równowagi finansowej²⁴⁰. Niemalże przychody z beneficjów kościelnych i wpływy prałatów często stanowiły doskonałe narzędzie budowania potęgi rodu. Przykładów dużego wpływu duchownych na wzrost znaczenia rodziny można wskazać w niniejszym czasie wiele. Najbardziej jaskrawym jest wzrost znaczenia Oleśnickich za pontyfikatu biskupa krakowskiego Zbigniewa, którzy w ciągu kilkudziesięciu lat ze średniej szlachty stali się jedną z najbardziej wpływowych rodzin Królestwa. Wpływ na budowę potęgi swych rodów mogli mieć jednak nie tylko członkowie episkopatu, ale także przedsiębiorczy prałaci i kanonicy. Na przykład kanclerz kapituły poznańskiej Mikołaj z Górki choć nie był biskupem, doprowadził do wzrostu znaczenia swej rodziny²⁴¹. Podobnie jak Zbigniew Oleśnicki pochodził on ze średniej szlachty, lecz swej rodzinie zapewnił pozycję możnowładczą.

W badaniach poświęconych karierom duchownym wyznaczone zostały czynniki kariery, czyli cechy pozwalające łatwiej wspiąć się na wyższe stanowiska kościelne. Zazwyczaj należą do nich: pochodzenie stanowe, pochodzenie terytorialne, wykształcenie, związki z kancelarią królewską i biskupią, a także przyjęcie święceń wyższych, rezydencja przy katedrze, sprawowanie urzędów kapitulnych oraz zaangażowanie w zarządzanie diecezją²⁴². W żadnej z polskich prac dotyczących składu osobowego instytucji kościelnych nie omówiono jednak dogłębnie, w jaki sposób na kariery wpływał kontakt ze Stolicą Apostolską. Taki stan rzeczy jest zaskakujący, szczególnie ze względu na fakt, że autorzy zwracają uwagę na duży wpływ Stolicy Apostolskiej na obsadę beneficjów. Szersze badania nad wpływem kontaktów z Kurią Rzymską na kariery polskich duchownych pozostawały do tej pory jedynie w sferze postulatów²⁴³. W tej sytuacji należy przeanalizować, jaki wpływ na kariery Polaków miały kontakty ze Stolicą Apostolską za pontyfikatu Mikołaja V.

W poprzednich rozdziałach wielokrotnie padło zaczerpnięte z literatury przedmiotu stwierdzenie, jakoby łaski papieskie miały pozytywnie wpływać

²⁴⁰ A. Radzimiński, *Rola gnieźnieńskiej kapituły metropolitarnej w Kościele, państwie i społeczeństwie w okresie średniowiecza*, w: *1000 lat archidiecezji gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk, J. Górny, Gniezno 2000, s. 177–179.

²⁴¹ O wpływie działań Mikołaja z Górki na wzrost znaczenia Górków zob. Z. Górczak, *Rozwój majątków...*, s. 211–222.

²⁴² Najszerzej formularz został zakreślony w: P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, s. 299; A. Radzimiński, *Duchowieństwo kapituł katedralnych w Polsce XIV i XV w. na tle porównawczym. Studium nad rekrutacją i drogami awansu*, Toruń 1995, s. 210–225.

²⁴³ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, s. 256; A. Radzimiński, *Duchowieństwo...*, s. 199.

na kariery duchowne osób kontaktujących się z Kurią. Rozważania dotyczące liczby wyekspediowanych dokumentów, a także skuteczności bulli (przede wszystkim prowizji) wymuszają jednak zadanie pytania, czy rzeczywiście jesteśmy w stanie zaobserwować kariery duchowne, w których istotny czynnik napędzający stanowiły kontakty ze Stolicą Apostolską.

Refleksję na temat karier należy rozpocząć od stwierdzenia, czym dla późnośredniowiecznego duchownego było zrobienie kariery²⁴⁴. Ze względu na duże rozwarstwienie społeczeństwa kwestię tę można różnie interpretować. Dla biednego szlachcica lub osoby pochodzenia kmiecego objęcie kościoła parafialnego uznawano już za poważną karierą pozytywnie wpływającą na dochód i prestiż rodzinny. W przypadku mieszczan szczytem marzeń mogło być objęcie jakiejś kanonii katedralnej, gdy tymczasem duchowni pochodzący z rodzin możnowładczych otrzymywali częstokroć kanonie lub nawet prałatury już w wieku nastoletnim. Poważną karierą w ich przypadku było natomiast wejście do episkopatu lub przynajmniej pozyskanie licznych, prestiżowych i intratnych beneficjów wyższych. W tej sytuacji karierę każdego interesanta należy rozpatrzyć oddzielnie, obiektywizacja dotycząca większej grupy nie jest bowiem możliwa.

Inna kwestia, na którą trzeba zwrócić uwagę już na samym wstępie rozważań, to fakt, że możemy obiektywnie omówić jedynie wpływ łask papieskich na poszczególne kariery, natomiast niemożliwe jest uchwycenie wpływu na życiorysy samego przebywania w Rzymie. Trudno udowodnić, że możliwość mieszkania w tym istotnym centrum kultury europejskiej miała wpływ na kariery duchowne, jednakże należy pamiętać, że osoba przebywająca przez kilka miesięcy nad Tybrem zbierała niezwykle cenne doświadczenie, obcowała z kwitnącą w renesansowym Rzymie kulturą humanistyczną, nawiązywała międzynarodowe kontakty, obserwowała świetnie zorganizowaną maszynę biurokratyczną Kurii. Zdarzało się, że duchowny taki po powrocie do Polski szybko stawał się zaufanym i protegowanym któregoś z biskupów (co nie wynikało ze zdobytych przez niego łask papieskich, ale być może właśnie z posiadania owego doświadczenia).

Ponadto na karierę interesantów nie mogły wpłynąć supliki, które nie zaowocowały wyekspediowaniem dokumentów. Łaska w nich zawarta została interesantom przyznana, jednakże w praktyce nie dało się jej użyć. W tej sytuacji należy powiedzieć, że liczba złożonych suplik czy też czas przebywania przy Kurii jeśli nie zaowocowały wydaniem żadnych dokumentów, mogły nie wpłynąć w żaden sposób na karierę interesantów. Zdarzały się także sytuacje, w których duchowny pozyskał bulle z licznymi łaskami papieskimi (ekspektatywy, prowizje, dokumenty *si neutri*, łaski duchowe), natomiast nie zdołał ich zrealizować, przez co w praktyce także i one nie

²⁴⁴ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, s. 303.

miały pozytywnego wpływu na jego karierę (a mogły przysporzyć mu nawet wrogów). Jednocześnie należy pamiętać, że w niektórych sytuacjach jedna zrealizowana prowizja na dobrze uposażone i prestiżowe beneficjum mogła być zrobieniem milowego kroku w karierze.

W tej sytuacji trudno o metodę, która pozwoliłaby uogólnić analizę poszczególnych życiorysów. Aby wskazać rzeczywisty wpływ łask papieskich, należy więc pochylić się nad każdym interesantem z osobna. Omówienie wszystkich osób z praktycznego punktu widzenia nie jest możliwe, trzeba więc wskazać kilka przykładów, które pozwoliłyby uzmysłowić wpływ łask papieskich na kariery polskich duchownych. Siłą rzeczy największe szanse na to, że kontakty z Kurią miały poważny wpływ na karierę, występują w przypadku osób wielokrotnie kontaktujących się ze Stolicą Apostolską, z tego względu większość przykładów wybrałem właśnie spośród osób opisanych w rozdz. II.2. Starłem się, aby dobrane przykłady odzwierciedlały możliwie jak najszersze spektrum spraw załatwianych w Kurii, a także były najbardziej reprezentatywną próbką dla polskiego społeczeństwa. Z tego względu obok osób, które załatwiły nad Tybrem najwięcej spraw (Stanisław ze Świradzic, Paweł z Głowiny, Jakub Młodszy z Wyganowa), postanowiłem przeanalizować również życiorysy przedstawicieli wszystkich grup społecznych: możnowładztwa (Dymitr z Sienna), ale także osób pochodzących z biedniejszej szlachty (Jan z Besku, Teodoryk z Wawrzeńczyc) czy też mieszczan (Mikołaj z Kościana). Poniższe rozważania należy traktować nie jako dogłębne studium poszczególnych życiorysów (które częstokroć były już opisane w literaturze przedmiotu), ale jedynie wpływu na nie łask papieskich.

Najwięcej spraw w Kurii starał się załatwić Stanisław syn Zdziebora ze Świradzic. Pochodził on z niezbyt zamożnej rodziny szlacheckiej z diecezji krakowskiej. Jego wyjazd do Rzymu finansował pożyczkami Rafał ze Skawiny, przyjaciel rodziny Świradzkich²⁴⁵. Stanisław swą karierę rozpoczął od zapisania się na Uniwersytet Krakowski, w kolejnym roku został notariuszem publicznym, w wieku 22 lat wyjechał do Italii na studia²⁴⁶. W Rzymie przebywał (być może z krótkimi przerwami) przynajmniej od zimy 1450 do jesieni 1454 r.²⁴⁷ W tym czasie spotykamy go aż dwunastokrotnie w księgach papieskich (żadna inna osoba prywatna nie zdobyła większej liczby nadań²⁴⁸): siedmiokrotnie przy okazji prowizji na beneficja

²⁴⁵ M.D. Kowalski, *Stanisław Świradzki ze Świradzic*, w: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 42, Warszawa–Kraków 2003–2004, s. 91–94.

²⁴⁶ *Ibidem*, s. 91–94.

²⁴⁷ Załącznik 1, nr 109.

²⁴⁸ Więcej spraw w materiale papieskim dotyczyło tylko trzech Polaków: króla Kazimierza Jagiellończyka, kard. Zbigniewa Oleśnickiego i kolektora Mikołaja Spycimira, w każdym jednak przypadku większość dokumentów odnosiła się do ich urzędu.

(m.in. scholasterię krakowską²⁴⁹ i prepozyturę poznańską²⁵⁰), trzykrotnie w związku z kolejnymi święceniami przyjętymi w Kurii²⁵¹ i dwukrotnie ze względu na dyspensy papieskie na kumulowanie beneficjów²⁵². W 1453 r. określony jest także jako student dekretów na kurialnym uniwersytecie²⁵³. Wydaje się, że działania Stanisława stanowią wręcz modelowy przykład zachowania przedsiębiorczego i zdolnego polskiego duchownego mieszkającego w Rzymie w drugiej połowie XV w.

Warto zwrócić uwagę, o jakie beneficja starał się młody Stanisław w Kurii. Pierwszą kwestią było zdobycie stałych dochodów z jakiegokolwiek prebendy (choćby słabiej uposażonej), co pozwoliłoby mu osiągnąć stabilizację finansową. Jeszcze przed swym przyjazdem nad Tyber starał się on o altarię św. Wojciecha w katedrze krakowskiej²⁵⁴, w pierwszym zaś roku swego pobytu o kościół parafialny w Świętomarzy²⁵⁵. Wydaje się, że objęcie tych prebend było w zasięgu Stanisława. Nadania papieskie nie pozwoliły mu jednak najprawdopodobniej przejąć żadnej z nich. Pierwszym w rzeczywistości posiadanym beneficjum została objęta dzięki prawu patronatu jego rodziny, przynosząca 14 grzywien rocznie, plebania w Kościelcu²⁵⁶. Osiągnięcie tej prebendy skłoniło go do przyjęcia wyższych święceń w Kurii (w ciągu trzech miesięcy diakonat²⁵⁷, subdiakoniat²⁵⁸ i prezbiterat²⁵⁹).

Już w pierwszym okresie Stanisław starał się także o bardziej dochodowe beneficja: prepozyturę poznańską (mającą wakować z powodu ekskomuniki nałożonej na Wyszotę z Górki)²⁶⁰ czy też kanonię gnieźnieńską po rzekomej śmierci akolity papieskiego Andrzeja Łaskarza²⁶¹. Co ciekawe, żadna z nich ostatecznie nie zawakowała (Wyszota utrzymał się na beneficjum, natomiast wieści o śmierci Andrzeja okazały się nieprawdziwe). Można mniemać, że objęcie tych beneficjów i tak leżało poza zasięgiem Zdzieborowica. Postawa Stanisława zmieniała się po uzyskaniu rzeczonyj

²⁴⁹ AAV, Reg. Vat., vol. 428, f. 36r–37v; AAV, Reg. Suppl., vol. 470, f. 83v–84r; BP 6, nr 742.

²⁵⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 451, f. 112v–113r; BP 6, nr 538.

²⁵¹ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 67v, 70v, 76r.

²⁵² AAV, Reg. Suppl., vol. 474, f. 47v–48r; BP 6, nr 812; AAV, Reg. Suppl., vol. 474, f. 254r–255r; BP 6, nr 818.

²⁵³ AAV, Reg. Vat., vol. 428, f. 13v–14v; AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 197v–198r; BP 6, nr 747.

²⁵⁴ AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 418, f. 29v.

²⁵⁵ AAV, Reg. Suppl., vol. 455, f. 103v–104r; BP 6, nr 574.

²⁵⁶ M.D. Kowalski, *Stanisław Świradzki ze Świradzie...*, s. 91–94.

²⁵⁷ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 67v.

²⁵⁸ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 70v.

²⁵⁹ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 76r.

²⁶⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 451, f. 112v–113r; BP 6, nr 538.

²⁶¹ AAV, Reg. Suppl., vol. 447, f. 154v–155r; BP 6, nr 490.

plebanii w Kościelcu. Prócz przyjęcia święceń rozpoczął studia na rzymskim uniwersytecie i starał się o kanonię²⁶² i scholasterię krakowską²⁶³, a później archidiaconat uniejowski²⁶⁴. We wszystkich tych sprawach dokumenty zostały wyekspediowane, Stanisław miał więc nadzieję powodzenia. Najprawdopodobniej aż do końca pontyfikatu Mikołaja V nie objął jednak żadnej z tych prebend (beneficjów w katedrze krakowskiej zrzekł się przy okazji starań o archidiaconat, który zdołał objąć dopiero po kilku latach, o czym świadczy uregulowanie annaty w 1461 r.²⁶⁵).

Mówiąc o staraniach Stanisława ze Świradziec o beneficja w Kurii, warto zwrócić uwagę na powody wakansu poszczególnych prebend. O ile w przypadku niższych beneficjów była to śmierć ostatniego posiadacza poza Kurią i nie wiadomo, dlaczego miałyby one przypaść do kolacji papieskiej (najprawdopodobniej papież nie miał prawa dysponowania nimi), o tyle kanonie i prałatura mogły zawakować (według interesanta) albo po śmierci papieskiego urzędnika (Andrzeja Łaskarza z Lichenia, Jana Elgota, Sławnika z Radziątkowa), albo z powodu ekskomuniki poprzedniego posiadacza (Wyszota z Górki). Pokazuje to, że Stanisław miał dobre rozeznanie na temat rezerwacji papieskich i prawa kanonicznego. W tym kontekście ciekawy jest fakt, że aż w dwóch przypadkach nie doszło w rzeczywistości do zwolnienia prebendy (po Wyszocie z Górki i Andrzeju z Lichenia), natomiast w trzecim przypadku (śmierć Jana Elgota) prawo kolacji okazało się kwestią dyskusyjną, gdyż poprzedni posiadacz był audytorem nielegalnego antypapieża (kwestię sporów wywołanych z tego powodu opisano już w literaturze przedmiotu²⁶⁶). Zapewne Stanisław doskonale zdawał sobie sprawę, których beneficjów nie miał szansy objąć mocą łaski papieskiej. We wszystkich sprawach, w których prawo kolacji nie należało do papieża lub prebenda ostatecznie nie zawakowała, nie wystarał się bowiem o wyekspediowanie dokumentu, starania zakończyły się na etapie suplik, natomiast doprowadził do wystawienia bulli w sprawie archidiaconatu uniejowskiego po Sławniku z Radziątkowa²⁶⁷ oraz beneficjów zwolnionych po śmierci Jana Elgota²⁶⁸. W tym pierwszym przypadku prawo kolacji jednoznacznie należało do papieża, w drugim zaś mógł liczyć na wpływy w katedrze krakowskiej

²⁶² AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 197v–198r; AAV, Reg. Vat., vol. 428, f. 13v–14v; BP 6, nr 747.

²⁶³ AAV, Reg. Vat., vol. 428, f. 36r–37v; AAV, Reg. Suppl., vol. 470, f. 83v–84r; BP 6, nr 742.

²⁶⁴ AAV, Reg. Lat., vol. 490, f. 35r–36v; AAV, Reg. Suppl., vol. 472, f. 163v–164r; BP 6, nr 788, 813.

²⁶⁵ MPV, t. 10, nr 537.

²⁶⁶ M.D. Kowalski, *Kulisy śmierci...*, s. 349–359.

²⁶⁷ AAV, Reg. Lat., vol. 490, f. 35r–36v.

²⁶⁸ AAV, Reg. Vat., vol. 428, f. 36r–37v, 13v–14v.

(wsparcie Rafała ze Skawiny, bliskiego współpracownika Zbigniewa Oleśnickiego). Wiedząc jednak, że nie ma pewności objęcia tych prebend, pozostał tylko na złożeniu obligacji annatowych²⁶⁹, nie dokonując wpłat.

Warto zwrócić uwagę, że po powrocie do Polski Stanisław bardzo szybko otrzymał kolejne beneficja, z czasem stając się wpływowym prałatem²⁷⁰. Spośród prowizji zdobytych w Rzymie zdołał on jednak objąć, i to jedynie na krótko, tylko archidiaconat uniejowski²⁷¹. Należy więc powiedzieć, że starania o prowizje papieskie nie wpłynęły znacząco na jego karierę, dużo bardziej przydatne okazały się przywileje na kumulację beneficjów (które pozwoliły mu posiadać łącznie archidiaconat uniejowski i plebanie w Kościele²⁷²) oraz doświadczenie zdobyte podczas rzymskich studiów.

Drugim Polakiem, który mocno zaznaczył swoją obecność w Kurii, był Jakub Młodszy z Wyganowa. Podobnie jak Stanisław ze Świradzie, przebywał on w Rzymie przez dłuższy okres (w latach 1449–1452)²⁷³, studiował prawo kanoniczne na kurialnym uniwersytecie (uzyskał tu najprawdopodobniej licencjat)²⁷⁴. W Kurii przyjął także święcenia (subdiaconat²⁷⁵ i diaconat²⁷⁶). Nazwisko Jakuba możemy odnaleźć przy okazji dziewięciu spraw w księgach papieskich. Prócz rzeczonych święceń uzyskał prowizję na archidiaconat pszczewski w kapitule poznańskiej²⁷⁷, dyspensę na posiadanie beneficjów niekompatybilnych²⁷⁸, prawo czerpania dochodów z beneficjów podczas studiów²⁷⁹, papieskie potwierdzenie przejęcia jednego z domów kanonicznych w Poznaniu po swym stryju Jakubie Starszym z Wyganowa²⁸⁰, nową prowizję na kanonię gnieźnieńską²⁸¹ oraz dwa dokumenty papieskie dotyczące sporu o kanonię poznańską²⁸².

Wydaje się, że Wyganowski miał lepsze koneksje w Polsce niż Stanisław ze Świradzie. Był on bowiem bratankiem posiadającego liczne beneficja

²⁶⁹ MPV, t. 10, nr 523–524, 537.

²⁷⁰ M.D. Kowalski, *Stanisław Świradzie ze Świradzie...*, s. 91–94.

²⁷¹ *Ibidem*, s. 92.

²⁷² AAV, Reg. Suppl., vol. 474, f. 254r–255r; BP 6, nr 818; RG 6, nr 5248.

²⁷³ Załącznik 1, nr 26.

²⁷⁴ AAV, Reg. Lat., vol. 482, f. 76r–76v; AAV, Reg. Suppl., vol. 460, f. 11v–12r; BP 6, nr 630; P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 63, s. 404–406.

²⁷⁵ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 29r.

²⁷⁶ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 29v.

²⁷⁷ AAV, Reg. Lat., vol. 454A, f. 3r–5v; BP 6, nr 256.

²⁷⁸ AAV, Reg. Lat., vol. 482, f. 76r–76v; AAV, Reg. Suppl., vol. 460, f. 11v–12r; BP 6, nr 630.

²⁷⁹ AAV, Reg. Suppl., vol. 463, f. 182r; BP 6, nr 671.

²⁸⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 464, f. 94r–94v; BP 6, nr 483.

²⁸¹ AAV, Reg. Suppl., vol. 458, f. 187v–188r; BP 6, nr 610.

²⁸² AAV, Reg. Suppl., vol. 461, f. 297v–298r; BP 6, nr 657; AAV, Reg. Suppl., vol. 462, f. 251–252v; BP 6, nr 665.

i wspierającego czynnie rozwój jego kariery Jakuba Starszego z Wyganowa, a także współrodowcem biskupa poznańskiego Andrzeja z Bnina²⁸³. Koneksje te pozwalały mu uzyskiwać nadania beneficjów *auctoritate ordinaria*. Jeszcze przed przybyciem do Rzymu posiadał już plebanię w Buku (diecezja poznańska), następnie bez przeszkód objął nadany mu przez papieża archidiaconat pszczewski²⁸⁴. Jakub miał też (niezachowaną) ekspektatywę papieską na dwa beneficja, co pozwoliło mu włączyć się w kilka sporów beneficjalnych (m.in. o kanonię poznańską)²⁸⁵.

Jak widać, Jakub w przeciwieństwie do Stanisława ze Świradziec wystarał się w Kurii tylko o jedną prowizję (zwolnioną po rezygnacji Wojciecha z Jaroszewa)²⁸⁶, zdecydowanie częściej natomiast zabiegał o papieskie potwierdzenie swych praw nabytych w inny sposób (*auctoritate ordinaria*, ekspektatywy papieskie, rezygnacja Jakuba Starszego z Wyganowa). Co ciekawe, prowizja pozwoliła mu objąć archidiaconat pszczewski, natomiast toczony spory okazały się niewystarczające, by pozbawić prebend przeciwników²⁸⁷. Przyjął on także święcenia w Kurii, odbył tu studia i wystarał się o dyspensę na kumulację inkompatybilów. Choć łaski zdobyte w Rzymie były dość podobne do tych Stanisława ze Świradziec, to jednak lepsze stosunki w Polsce sprawiły, że mocniej wpłynęły one na dalszą karierę duchowną Jakuba. Bez wątpienia niebagatelny wpływ miało też doświadczenie i prawnicze wykształcenie, dzięki któremu Andrzej z Bnina powierzył mu po powrocie do Polski funkcję wikariusza generalnego, kapituła zaś wielokrotnie funkcję posła²⁸⁸.

Inaczej rysuje się sylwetka kolejnego reprezentanta diecezji poznańskiej, Mikołaja z Kościana. Był on synem Pawła, mieszczanina z Kościana. Zapisał się na Uniwersytet Krakowski w 1433 r., studia kontynuował do 1455 (kiedy to został doktorem dekrétów), od 1444 był notariuszem publicznym²⁸⁹. W latach czterdziestych pełnił wiele funkcji w diecezji poznańskiej: rektora szkoły katedralnej, adwokata w konsystorzu czy też, przez krótki czas, wikariusza generalnego²⁹⁰. Na początku lat pięćdziesiątych Mikołaj znika z polskich źródeł, co wskazuje, że jego pobyt w Rzymie mógł być permanentny²⁹¹. Choć brak o tym bezpośrednich informacji, to można

²⁸³ AAV, Reg. Lat., vol. 482, f. 76r–76v; AAV, Reg. Suppl., vol. 460, f. 11v–12r; BP 6, nr 630; RG 6, nr 2386.

²⁸⁴ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 63, s. 404–406.

²⁸⁵ *Ibidem*, s. 404–406.

²⁸⁶ AAV, Reg. Lat., vol. 454A, f. 3r–5v; BP 6, nr 256; RG 6, nr 2386.

²⁸⁷ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 63, s. 404–406.

²⁸⁸ *Ibidem*, s. 404–406.

²⁸⁹ *Ibidem*, nr 164, s. 544–546.

²⁹⁰ *Ibidem*, s. 544–546.

²⁹¹ *Ibidem*, s. 544–546.

mniemać, że wyjazd ten wykorzystał nie tylko w celu poprawienia swej sytuacji materialnej (najprawdopodobniej posiadał wtedy jedynie altarie w Poznaniu i Kościanie²⁹²), ale także kontynuowania studiów (zaraz po powrocie do Polski uzyskał doktorat prawa na Uniwersytecie Krakowskim²⁹³). Jego pobyt w Wiecznym Mieście odnotowany został kilkakrotnie pomiędzy 1450 a 1454 r.²⁹⁴ Najprawdopodobniej w przeciwieństwie do wszystkich innych Polaków mieszkających nad Tybrem Mikołaj z Kościana nie tylko obracał się w kręgach Kurii Rzymskiej, ale także mógł przez krótki okres w niej pracować. Świadczy o tym częste reprezentowanie polskich duchownych w Kamerze²⁹⁵ oraz dwukrotnie tytułowanie go abreviatorem *litterarum apostolicarum* w dokumentach papieskich²⁹⁶. Swoją znajomość prawa i polskiego rynku beneficjalnego wykorzystał do licznych starań o beneficja. W tym czasie uzyskał w Kurii cztery prowizje: łącznie na kustodię poznańską i plebanię w Rogoźnie²⁹⁷, kancelarię wrocławską (z dyspensą na kumulowanie inkompatibiliów)²⁹⁸, plebanię w Miłosławiu²⁹⁹ oraz dziekanie poznańską³⁰⁰.

Wśród prowizji, o które starał się Mikołaj, kancelaria wrocławska zaważowała po śmierci Jana Rakwicza, subkolektora w diecezji wrocławskiej³⁰¹, dziekana poznańska po rezygnacji Jana ze Sprowy, nominowanego na stolicę prymasowską³⁰², kustodia poznańska po usunięciu Mikołaja z Soboty³⁰³, natomiast kościół w Miłosławiu po śmierci poza Kurią Mikołaja syna Franciszka z Kościana (do kolacji papieskiej trafił dzięki rezerwacji specjalnej³⁰⁴). Mikołaj doprowadził do wyekspediowania tylko dwóch spośród rzeczonych dokumentów (w sprawie kancelarii wrocławskiej i kościoła parafialnego w Miłosławiu), w żadnym przypadku nie uregulował jednak annat (księgi obligacji z tego czasu zaginęły). O ile dziekanie poznańską

²⁹² *Ibidem*, s. 544–546.

²⁹³ *Ibidem*, s. 544–546.

²⁹⁴ Załącznik 1, nr 83.

²⁹⁵ AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 424, f. 11r; AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 76, f. 97r, 98r; *Elementa ad fontium editiones...*, t. 1, nr 442, 443; AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 421, f. 40v, 41v; MPV, t. 10, nr 527; AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 424, f. 45v.

²⁹⁶ AAV, Reg. Lat., vol. 485, f. 222r–222v; BP 6, nr 696; AAV, Reg. Suppl., vol. 468, f. 250v–251r; BP 6, nr 708.

²⁹⁷ AAV, Reg. Suppl., vol. 446, f. 265v–266v; BP 6, nr 458.

²⁹⁸ AAV, Reg. Vat., vol. 415, f. 108v–109v; AAV, Reg. Suppl., vol. 450, 9r–9v; BP 6, nr 526; nr 529.

²⁹⁹ AAV, Reg. Lat., vol. 485, f. 222r–222v; BP 6, nr 696.

³⁰⁰ AAV, Reg. Suppl., vol. 468, f. 250v–251r; BP 6, nr 708.

³⁰¹ AAV, Reg. Vat., vol. 415, f. 108v–109v.

³⁰² AAV, Reg. Suppl., vol. 468, f. 250v–251r.

³⁰³ AAV, Reg. Suppl., vol. 446, f. 265v–266v.

³⁰⁴ AAV, Reg. Lat., vol. 485, f. 222r–222v.

oddał najprawdopodobniej bez walki Urielowi z Górki³⁰⁵, o tyle w przypadku kustodii doprowadził do sporu z jej posiadaczem (o czym świadczy o dwa lata późniejsza suplika tego drugiego o przyznanie prowizji *si neutri*³⁰⁶), ostatecznie jednak także i jej nie zdołał objąć³⁰⁷. Wynika z tego, że spośród wszystkich prowizji, o które wystarał się nad Tybrem, zajął jedynie kościół w Miłosławiu³⁰⁸.

Pomimo wysokich kompetencji, pozwalających mu zajmować odpowiedzialne stanowiska, oraz licznych prowizji papieskich, po powrocie do Polski Mikołaj z Kościana objął jedynie kanonię w katedrze poznańskiej, natomiast próby przejścia prałatur spęły na niczym³⁰⁹. Jak się wydaje, kariera Mikołaja to typowy przykład dyskryminacji duchownych nieszlacheckiego pochodzenia w XV w., pozbawionych potężnych krewnych i protektorów. Mimo że był bardzo dobrze wykształcony i obyty w wielkim świecie, to jednak nie dopuszczono go do objęcia bardziej prestiżowych prebend. Co ciekawe, dla papieństwa brak szlacheckiego urodzenia, choć odnotowany w dokumentach, nie stanowił problemu w objęciu prałatur, co stawiało je w opozycji do kształtującego się w Polsce systemu opartego na dyskryminacji osób spoza stanu szlacheckiego. Działania osób takich jak Mikołaj z Kościana wskazują, że plebejusze swych szans na awans mogli upatrywać właśnie w prowizjach papieskich. Ani łaski papieskie, ani wykształcenie, ani nawet doświadczenie zdobyte w Kurii Rzymskiej nie gwarantowały im jednak zajęcia wysokiej pozycji w polskim Kościele (choć znamy także z późnego średniowiecza przypadki mieszczan, którzy za pomocą prowizji papieskich zdołali zgromadzić liczne beneficja, jak np. Mikołaj Spycimir czy też Mikołaj Czepel).

Niezmiernie interesującym przykładem osoby, która niskie urodzenie starała się zrównoważyć kontaktami z Kurią Rzymską, był Jan z Besku. Do tej pory nie został opracowany jego biogram. Pochodził on z Besku w powiecie łączyckim. Choć miejscowość ta była własnością szlachecką³¹⁰, jednakże w żadnym zachowanym dokumencie papieskim (w tym licznych prowizjach) nie wskazano na jego szlacheckie pochodzenie. W opracowa-

³⁰⁵ Złożył nawet w jego imieniu obligację annatową za to beneficjum kilka miesięcy po swej suplice. MPV, t. 10, nr 527.

³⁰⁶ AAV, Reg. Suppl., vol. 457, f. 165v–166r; BP 6, nr 605; RG 6, nr 4571.

³⁰⁷ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 164, s. 545.

³⁰⁸ K. Górka-Gołaska, *Kościan*, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, cz. 2, Poznań 1992, s. 403; P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 164, s. 546.

³⁰⁹ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 164, s. 544–546.

³¹⁰ *Atlas historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku. Indeks miejscowości*, red. M. Gochna, P. Kann, A. Borek i in., Warszawa 2015, s. 348; T. Nowak, *Własność ziemska w ziemi łączyckiej w czasach Władysława Jagiełły*, Łódź 2003, s. 14–15.

niu dotyczącym kolegiaty łączyckiej wraz z bratem Mikołajem określony jest jako szlachcic herbu Powaba, jednak do informacji tej brak odniesienia źródłowego³¹¹. Jan z Besku przebywał w Rzymie od maja 1453 do czerwca 1454 r.³¹² W jego imieniu zostało załatwionych w Kurii aż dziewięć spraw. Starał się on o nową prowizję na wikarię w kolegiacie łączyckiej³¹³, prowizję na prepozyturę łączycką³¹⁴, plebanię w Chełmie³¹⁵, plebanię w Skierniewicach (prowizja³¹⁶ i dwie nowe prowizje³¹⁷), a także dyspensę na posiadanie beneficjum bez wyższych święceń kapłańskich³¹⁸, które następnie przyjął w Kurii (subdiakoniat³¹⁹, diakonat i prezbiterat³²⁰).

Choć Jan złożył liczne supliki w Kurii, to najprawdopodobniej doprowadził do wyekspediowania tylko jednego dokumentu – prowizji na kościół parafialny w Skierniewicach, zwolniony po śmierci w Kurii Stanisława z Bielinina³²¹. Z tego tytułu też uregulował annatę³²². Opłata ta, a także późniejsze nowe prowizje (z 1453 i 1454 r.) świadczą o tym, że zdołał on ostatecznie objąć tę prebendę. Problemem Jana było natomiast przyjęcie święceń prezbiteratu. Z tego właśnie powodu musiał dwukrotnie starać się o nowe prowizje, dlatego też prosił o dyspensę od braku święceń³²³. Ostatecznie przyjął je w Kurii³²⁴.

Jan z Besku objął najprawdopodobniej także wikarię łączycką (jest określany wielokrotnie wikariuszem w innych suplikach i bullach³²⁵), warto jednak zwrócić uwagę, że w kwestii tego beneficjum nie zdecydował się wyekspediować dokumentu. Jak się wydaje, łaskę tę traktował jako zabezpieczenie swego prawa w razie pojawienia się intruza na beneficjum, nie chciał natomiast uiszczać z tego tytułu annaty. Warto zwrócić także uwagę,

³¹¹ A. Kowalska-Pietrzak, *Prałaci i kanonicy kapituły łączyckiej do schyłku XV wieku*, Łódź 2004, s. 291.

³¹² Załącznik 1, nr 37.

³¹³ AAV, Reg. Suppl., vol. 436, f. 159r; BP 6, nr 283.

³¹⁴ AAV, Reg. Suppl., vol. 444, f. 67r; BP 6, nr 376.

³¹⁵ AAV, Reg. Suppl., vol. 440, f. 131r–131v; BP 6, nr 340.

³¹⁶ AAV, Reg. Lat., vol. 463, f. 61v–62v; AAV, Reg. Suppl., vol. 446, f. 198v; BP 6, nr 434.

³¹⁷ AAV, Reg. Suppl., vol. 466, f. 179r–179v; BP 6, nr 706; AAV, Reg. Suppl., vol. 474, f. 270v–271r; BP 6, nr 803.

³¹⁸ AAV, Reg. Suppl., vol. 466, f. 11v; BP 6, nr 703.

³¹⁹ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 76v.

³²⁰ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 87r.

³²¹ AAV, Reg. Lat., vol. 463, f. 61v–62v; AAV, Reg. Suppl., vol. 446, f. 198v; BP 6, nr 434; RG 6, nr 3100.

³²² AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 419, f. 33v.

³²³ AAV, Reg. Suppl., vol. 466, f. 11v; BP 6, nr 703; RG 6, nr 3100.

³²⁴ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 87r.

³²⁵ AAV, Reg. Lat., vol. 463, f. 61v–62v; AAV, Reg. Suppl., vol. 446, f. 198v; BP 6, nr 434; RG 6, nr 3100.

że Jan był bez wątpienia ambitny – świadczy o tym prośba o nadanie prepozytury łączyckiej. Ta prestiżowa i bardzo dobrze uposażona prebenda była jednak zdecydowanie poza zasięgiem duchownego pokroju Jana. Przebywał on w Kurii i mógł obserwować, że liczni interesanci zwracali się o tę prałaturę (miała ona wakować po rezygnacji Mikołaja Lasockiego, następnie zaś ślubie jego bratanka Abrahama³²⁶). Co ciekawe, Jan kilkakrotnie zaniżył wartość tego beneficjum (w suplice podał jako przychód 20 grzywien, gdy tymczasem w niektórych innych przypadkach taksa wynosiła nawet czterokrotnie więcej).

Niestety losy Jana po powrocie do kraju i dalszy rozwój jego kariery nie są nam znane. Wydaje się, że pomimo długotrwałego pobytu nad Tybrem i załatwienia wielu spraw nie zdołał on zrobić błyskotliwej kariery w polskim Kościele. Próżno szukać go wśród kanoników jakiegokolwiek katedry i kolegiaty w Polsce. Nie był on najlepiej urodzony, nie posiadał też wykształcenia, które mogło stać się przepustką do pozyskania prebend, przez co problem dla niego stanowiło zajęcie nie tylko prałatur, ale w ogóle jakiegokolwiek beneficjum. Pobyt w Rzymie pozwolił mu objąć kościół św. Jakuba w Skierniewicach i zabezpieczył posiadanie wikarii w kolegiacie łączyckiej, co zagwarantowało mu przyzwoite uposażenie. Można więc powiedzieć, że pomimo licznych niepowodzeń łaski papieskie wpłynęły bardzo pozytywnie na jego karierę.

Całkowicie po drugiej stronie przekroju polskiego społeczeństwa sytuował się Dymitr z Sienna, syn wojewody sandomierskiego Dobiesława z Sienna, brat stryjeczny biskupa krakowskiego Zbigniewa; miał najlepszą z możliwych pozycji wyjściowych dla kariery duchownej. Spotykamy go w Rzymie pomiędzy marcem 1453 a kwietniem 1454 r.³²⁷ W Kurii starał się o dyspensy na kumulowanie inkompatybilii³²⁸, prowizje na kanonie³²⁹, a następnie archidiaconat gnieźnieński³³⁰, przyjął tam także święcenia diakonatu³³¹. Reprezentował również innych Polaków w Kameronie Apostolskiej³³².

Trudno określić, w jakim dokładnie wieku był Dymitr z Sienna, gdy przebywał w Rzymie. Po raz pierwszy pojawił się wraz z innymi braćmi

³²⁶ AAV, Reg. Suppl., vol. 424, f. 150v; AAV, Reg. Suppl., vol. 434, f. 276r–276v, 283r–283v; AAV, Reg. Suppl., vol. 446, f. 268v–269r; AAV, Reg. Suppl., vol. 454, f. 55v–56v.

³²⁷ Załącznik 1, nr 14.

³²⁸ AAV, Reg. Suppl., vol. 471, f. 106r; BP 6, nr 775; AAV, Reg. Suppl., vol. 473, f. 281v–282r; BP 6, nr 805.

³²⁹ AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 29r–30v; AAV, Reg. Suppl., vol. 472, f. 12r; BP 6, nr 790.

³³⁰ AAV, Reg. Lat., vol. 490, f. 55r–56v; AAV, Reg. Suppl., vol. 477, f. 130r–130v; BP 6, nr 834, 858.

³³¹ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 99r.

³³² MPV, t. 10, nr 533; AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 427, f. 4v; MPV, t. 10, nr 544; AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 427, f. 35r.

w 1440 r. we wzmiance nekrologicznej dotyczącej jego ojca. Analizując jego karierę i porównując ją z innymi Sienieńskimi, można stwierdzić, że Dymitr musiał być jednym z młodszych w rodzinie. Jako osoba dorosła pojawił się bowiem dopiero na początku lat pięćdziesiątych, od razu jednak jako kanonik krakowski i archidiakon zawichojski³³³. Podobnie jak inni bracia otrzymał za sprawą swego kuzyna Zbigniewa kanonię i prałaturę w diecezji krakowskiej na samym początku swej kariery.

Dymitr, w przeciwieństwie do starszego brata Jakuba, nie zdobył wykształcenia uniwersyteckiego. Nie odnajdujemy go wśród studentów Uniwersytetu Krakowskiego, nie zajmował się też studiami podczas swego pobytu w Rzymie. Wyprawa do Italii miała najprawdopodobniej poszerzyć horyzonty młodego możnowładcy. Warto zwrócić też uwagę, że w Kurii głównie starał się za sprawą łask papieskich zdobyć beneficja poza swą diecezją pochodzenia. Doprowadził do wyekspediowania obydwóch prowizji, o które się starał, a także złożył obligację annatową za kanonię gnieźnieńską³³⁴ oraz uregulował annatę za archidiakonat³³⁵. Najprawdopodobniej zdołał objąć jednak tylko to pierwsze beneficjum, natomiast o prałaturę toczył bez sukcesów spór z Janem synem Lutka z Brzezia³³⁶.

Należy powiedzieć, że łaski zdobyte w Rzymie pozwoliły Dymitrowi poszerzyć jego stan posiadania, nie zdołały jednak rozwinąć jego kariery do poziomu choćby jego starszego brata Jakuba. Choć w późniejszym czasie zajął jeszcze kilka innych beneficjów w różnych częściach Polski³³⁷ i był bardzo zamożnym prałatem, to jednak pomimo świetnego urodzenia nie znalazł się w ścisłej elicie kościelnej monarchii.

Kolejną osobą, na której karierę warto zwrócić uwagę, był Paweł z Głowiny. Pochodził on ze średniej szlachty z ziemi dobrzyńskiej³³⁸. Do Rzymu przybył jako osoba stosunkowo młoda³³⁹ i przebywał tam przez trzy lata (1450–1453)³⁴⁰, starając się o najróżniejsze beneficja w polskim Kościele (kanonię poznańską³⁴¹, dziekanie krakowską³⁴², kanonię krakowską

³³³ W. Bukowski, *Sienieński Dymitr*, PSB, t. 37, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 173–174; por. *idem*, *Sienieński Mikołaj*, PSB, t. 37, s. 190–192; F. Kiryk, *Jakub z Sienna*, PSB, t. 10, Wrocław–Kraków–Warszawa 1962–1964, s. 364–367.

³³⁴ MPV, t. 10, nr 531.

³³⁵ AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 427, f. 35r.

³³⁶ P. Dembiński, *Poznańska kapituła...*, nr 38, s. 378–379.

³³⁷ *Ibidem*, s. 378–379.

³³⁸ T. Słowikowski, *Głównia z Głowiny Paweł*, PSB, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960, s. 132–133.

³³⁹ Nie znamy jego daty urodzin, zmarł jednak w 1493, co pozwala domniemywać, że w 1450 r. nie mógł mieć więcej niż 30 lat.

³⁴⁰ Załącznik 1, nr 89.

³⁴¹ AAV, Reg. Suppl., vol. 443, f. 145v; BP 6, nr 368.

³⁴² AAV, Reg. Vat., vol. 412, f. 267v–269r; BP 6, nr 420.

i prepozyturę łączycką³⁴³). W Kurii przyjął także święcenia subdiakonu³⁴⁴, diakonu³⁴⁵ i prezbiteratu³⁴⁶ oraz został zaliczony w poczet papieskich pokojowców (*cubicularius pape*)³⁴⁷. Na mocy dokumentów wydanych przez Stolicę Apostolską objął dziekanie krakowską³⁴⁸.

Prowizje przyznane Pawłowi świadczą o tym, że dobrze orientował się on zarówno w rezerwacjach papieskich, jak i sytuacji w Polsce. Starał się więc o kanonie poznańską zwolnioną po śmierci Jarosława z Kąkolewa (subkolektora w diecezji gnieźnieńskiej³⁴⁹), następnie dziekanie krakowską (w której jako powód wakansu zaznaczył zgodną z wykładnią papieską śmierć elekta wrocławskiego Mikołaja Lasockiego³⁵⁰), a także prepozyturę łączycką zwolnioną po śmierci Jana Lasockiego, a wcześniej z powodu małżeństwa jego kuzyna Abrahama³⁵¹. Przy czym jedynymi łaskami, co do których wystarał się o dokument, są te dotyczące dziekanii krakowskiej.

W literaturze przedmiotu nie ma zgody co do głównego czynnika napędzającego karierę Pawła. Starsza literatura oraz Kowalski powiązali ją z protekcją Kazimierza Jagiellończyka i królowej Zofii³⁵², gdy tymczasem Jan Pakulski i Czwojdrak określili Pawła jako zwolennika Zbigniewa Oleśnickiego (przynajmniej do śmierci tego ostatniego)³⁵³. Co ciekawe, w literaturze węgierskiej wskazano przede wszystkim na jego włoskie wykształcenie (studia na uniwersytecie w Padwie w latach 1445–1447) oraz bliskie kontakty z Władysławem Warneńczykiem. Zaowocowały one pozyskaniem prowizji papieskiej (od Eugeniusza IV) na prepozyturę w katedrze w Pécs (łac. *Quinque Ecclesiae*)³⁵⁴.

Kowalski zauważył, że dzięki wsparciu Kazimierza Jagiellończyka Paweł z Główny zdołał np. objąć dziekanie krakowską (udowadniając, że polscy

³⁴³ AAV, Reg. Suppl., vol. 454, f. 55v–56v; BP 6, nr 565.

³⁴⁴ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 65r.

³⁴⁵ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 68r.

³⁴⁶ AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 75v.

³⁴⁷ AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 38r.

³⁴⁸ Najpierw: AAV, Reg. Vat., vol. 397, f. 192r–194r; następnie zaś podziękowania dla króla, królowej i biskupa krakowskiego: BAV, Cod. Vat. lat., vol. 3993, s. XV, f. 76v–78v; BP 6, nr 676–678.

³⁴⁹ M. Czyżak, *Kapituła katedralna w Gnieźnie w świetle metryki z lat 1408–1448*, Poznań 2003, s. 352.

³⁵⁰ AAV, Reg. Vat., vol. 412, f. 267v–269r.

³⁵¹ AAV, Reg. Suppl., vol. 454, f. 55v–56v.

³⁵² M.D. Kowalski, *Rola prowizji papieskich w obsadzie prebend katedralnych za czasów Zbigniewa Oleśnickiego*, w: *Zbigniew Oleśnicki książę Kościoła i mąż stanu*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006, s. 178; T. Słowikowski, *op. cit.*, s. 132–133.

³⁵³ B. Czwojdrak, *op. cit.*, s. 167; J. Pakulski, *Ród Godziębów w średniowiecznej Polsce. Studium genealogiczne*, Toruń 2005, s. 171.

³⁵⁴ T. Fedeles, *A pécsi székeskáptalan személyi összetétele a késő középkorban (1354–1526)*, Pécs 2005, s. 367–368.

królowie posiadali dla niej prawo patronatu)³⁵⁵, jednocześnie trudno sobie wyobrazić, by Oleśnicki nie miał nic do powiedzenia w kwestii obsady najważniejszej prałatury w swej katedrze. Bez wątpienia natomiast jest sprawą niespotykaną, by tak istotne beneficjum otrzymał niezbyt dobrze urodzony młody przybysz z diecezji plockiej, nieposiadający szczególnych wpływów w diecezji krakowskiej. Warto jednak zwrócić uwagę, że o przyznanie tego beneficjum prosił króla, królową i polskiego kardynała sam papież. W tej kwestii wysłał on brewe do wszystkich trzech potencjalnych patronów (co wskazuje na fakt zaangażowania także biskupa krakowskiego w tę sprawę)³⁵⁶. Co więcej, po powrocie do Polski Paweł został sekretarzem królowej Zofii³⁵⁷ (dokładna data tej nominacji nie jest znana), jednakże w sporze o biskupstwo krakowskie po śmierci Tomasza Strzępińskiego (rok 1460) opowiedział się przeciwko królowi³⁵⁸. Wynika z tego, że jednoznacznie nie zaangażował się w konflikt Kazimierza Jagiellończyka z Oleśnickim, ale raczej był duchownym mocno przekonanym o konieczności zachowania praw Kościoła w kwestii obsady beneficjów.

W tej sytuacji można zaryzykować hipotezę, w której Paweł nie był stronnikiem ani Oleśnickiego, ani też dynastii, a przejęcie dziekanii krakowskiej zawdzięczał głównie łasce papieskiej i kompromisowi obydwóch oponentów. Przebywając przez dłuższy okres we Włoszech oraz na Węgrzech, mógł bowiem zdystansować się od polskiej polityki. Następnie zaś pozyskał przychyłność papieża (może dobrą kartą były zaangażowanie w politykę krucjatową Warneńczyka oraz znajomości zawarte podczas studiów w Padwie), która zaowocowała przyznaniem mu honorowego tytułu kurialnego, a także licznych prowizji. O szczególnym stosunku Kurii do Pawła świadczą niezbitie mandaty wspierające jego działania w sprawie dziekanii krakowskiej³⁵⁹. Oznaczałoby to, że Paweł z Główny był osobą, w której przypadku kontakty ze Stolicą Apostolską najmocniej wpłynęły na karierę duchowną. Jeśli jako nowa osoba zdołałby objąć tylko mocą łaski papieskiej najważniejszą polską prelaturę niekonsystorską (przy milczącym przyzwoleniu króla i Oleśnickiego), byłoby to sytuacją nadzwyczajną (nawet przy fiasku innych jego przedsięwzięć w Kurii).

Ostatnia osoba, na której starania w Kurii warto zwrócić uwagę, to Teodoryk syn Alberyka z Wawrzeńcyc. Pochodził on ze zbiegłej szlachty w województwie sandomierskim³⁶⁰. Był stronnikiem Eugeniusza IV w czasie

³⁵⁵ M.D. Kowalski, *Rola prowizji...*, s. 178.

³⁵⁶ BAV, Cod. Vat. lat., vol. 3993, s. XV, f. 76v–78v.

³⁵⁷ B. Czwojdrak, *op. cit.*, s. 167; J. Pakulski, *op. cit.*, s. 171; T. Słowikowski, *op. cit.*, s. 132.

³⁵⁸ B. Czwojdrak, *op. cit.*, s. 167; J. Pakulski, *op. cit.*, s. 171; T. Słowikowski, *op. cit.*, s. 132.

³⁵⁹ BAV, Cod. Vat. lat., vol. 3993, s. XV, f. 76v–78v.

³⁶⁰ Szlachectwo ojca Teodoryka zostało nawet zaskarżone w 1407 r. *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. 8/1, Kraków 1907, nr 422.

schizmy. Teodoryka spotykamy w Kurii na samym początku pontyfikatu papieża Mikołaja V. Sprawą, którą starał się on załatwić, było odzyskanie prepozytury kieleckiej, kanonii krakowskiej i kościoła parafialnego w Maninie, które miał utracić ze względu na niełaskę Zbigniewa Oleśnickiego³⁶¹. Pozyskawszy stosowny dokument, Teodoryk został zaliczony w poczet papieskich akolitów³⁶² i otrzymał dokument *salvus conductus*³⁶³. Warto zwrócić uwagę, że te dwa rodzaje łask papieskich zazwyczaj nadawane były tylko istotnym z punktu widzenia Stolicy Apostolskiej osobom (np. oficjalnym posłom).

Teodoryk po powrocie do ojczyzny nie zaznał jednak sprawiedliwości, ale dalszych krzywd. Podczas podróży do kraju został bowiem napadnięty i okaleczony³⁶⁴. Z tego powodu papież wysłał bulle do biskupów: lwowskiego, przemyskiego i wileńskiego w celu osądzenia sprawców³⁶⁵ oraz dopilnowania, by Teodorykowi oddano jego prebendy³⁶⁶. Co ciekawe, starania te nie tylko nie przyniosły mu korzyści, ale jeszcze zaowocowały obłożeniem ekskomuniką przez Zbigniewa Oleśnickiego jego stronników: Wojciecha z Mychowa i biskupa przemyskiego Piotra, którzy musieli się zwrócić do papieża o absolicję³⁶⁷. Ze sprawą wiązała się także prośba jednego z przeciwników Teodoryka, Warsza z Ostrowa starającego się pozyskać prowizję *si neutri* na uzurpowane beneficjum³⁶⁸. Pomimo że papież włączył ostatecznie w obronę Teodoryka nawet Kazimierza Jagiellończyka³⁶⁹, to jednak nie zmieniło to w niczym jego sytuacji (nie odzyskał on nigdy swych beneficjów w diecezji krakowskiej).

Niemal wszystkie powyższe przykłady, z Teodorykiem z Wawrzeńczyc na czele, wskazują, że moc łask papieskich w omawianym czasie miała ograniczony zasięg za sprawą lokalnych układów. Skuteczne wykorzystanie czy to przywilejów prowizyjnych, czy też ekspektatyw wymagało od interesanta posiadania koneksji w Polsce. Zdarzają się oczywiście przykłady, gdy interesant zdołał objąć przyznane beneficjum, jednakże, jak się wydaje, z wyjątkiem Pawła z Głowiny łaska papieska była jedynie dodatkowym argumentem

³⁶¹ AAV, Reg. Vat., vol. 406, f. 181v–183r; BP 6, nr 79; RG 6, nr 5342.

³⁶² AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 110r; BP 6, nr 82; RG 6, nr 5342.

³⁶³ AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 110r; AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 53v; AAV, Reg. Vat., vol. 432, f. 114r; BP 6, nr 87, 81; RG 6, nr 5342.

³⁶⁴ AAV, Reg. Suppl., vol. 433, f. 147r–147v; BP 6, nr 219; RG 6, nr 5342.

³⁶⁵ AAV, Reg. Vat., vol. 409, f. 2r–3v; BP 6, nr 221; AAV, Reg. Vat., vol. 418, f. 284v–286; BP 6, nr 220; RG 6, nr 5342.

³⁶⁶ AAV, Reg. Vat., vol. 408, f. 276r–277r; AAV, Reg. Vat., vol. 429, f. 128–129; BP 6, nr 245; RG 6, nr 5342.

³⁶⁷ AAV, Reg. Suppl., vol. 438, f. 207r–207v; BP 6, nr 317; RG 6, nr 94.

³⁶⁸ AAV, Reg. Suppl., vol. 428, f. 168v–169r; BP 6, nr 171; RG 6, nr 5717.

³⁶⁹ AAV, Reg. Vat., vol. 429, f. 128v–130v; BP 6, nr 799; RG 6, nr 5342.

pozwalającym skuteczniej działać lokalnym sprzymierzeńcom. W tej sytuacji oparcie kariery duchownej na Stolicy Apostolskiej w warunkach polskich w praktyce nie opłacało się. Dodatkowym argumentem za tą tezą jest całkowity brak zainteresowania polskimi prebendami „łowców beneficjów”. Oczywiście zdarzały się w XV w. kariery duchowne, w których łaski papieskie stanowiły istotny motor napędowy (np. Mikołaj Spycimir, Mikołaj Czepel czy też Jan z Niewiesza), jednak należy traktować je jako wyjątki. W tej sytuacji dla duchownych kontaktujących się ze Stolicą Apostolską zdecydowanie istotniejsze było zebranie cennego doświadczenia, a także pozyskanie innych łask (szczególnie dyspens na kumulowanie beneficjów).

Zakończenie

Kompleksowe przebadanie kontaktów poddanych monarchii jagiellońskiej ze Stolicą Apostolską za pontyfikatu papieża Mikołaja V pozwoliło na wyciągnięcie kilku interesujących ogólnych wniosków na temat wpływu tychże na polsko-litewską rzeczywistość. Pierwszym istotnym ustaleniem jest określenie skali badanego zjawiska. W czasie pontyfikatu papieża Mikołaja V w Kurii zostało załatwionych 789 spraw dotyczących 447 osób i instytucji z terenów Polski i Litwy. Wynika z tego, że średnio rocznie do Kurii trafiało ponad 100 spraw z państw jagiellońskich. Interesantami w zdecydowanej większości były osoby prywatne (411 interesantów). To ich dotyczyło 90% zachowanych w Archiwum Watykańskim łask papieskich. Duża część interesantów skontaktowała się z Kurią bezpośrednio, przybywszy nad Tyber. Posiadamy niewątpliwą wiedzę na temat 127 osób obecnych w Wiecznym Mieście, przy czym na pewno jest to liczba niedoszacowana. Zawiera ona bowiem jedynie osoby, których pobyt został potwierdzony źródłowo. Ze względu na praktykę nieodnotowywania informacji o osobistej obecności w księgach Penitencjarii Apostolskiej i przy okazji załatwiania spraw niedotyczących beneficjów kościelnych w Kancelarii Apostolskiej, na wspomnianą listę nie zostały wciągnięte np. osoby wzmiankowane w księgach tych instytucji w Roku Świętym, o których można domniemywać, że były w Wiecznym Mieście z jubileuszową pielgrzymką (kilkadziesiąt osób). Należy przy tym stwierdzić, że mowa tu jedynie o interesantach, w których imieniu załatwione zostały sprawy w Kurii. Zapewne nie podróżowali oni samotnie. Do liczby przybyszów znad Wisły i Niemna należałoby więc dodać także możliwą służbę i osoby z orszaków. Choć w takiej sytuacji oszacowanie całościowej liczby Polaków i Litwinów przebywających nad Tybrem nie jest realne, to jednak wydaje się, że nie byłoby wielkim ryzykiem powiedzieć, iż w omawianym okresie Rzym odwiedziło przynajmniej kilkuset (a być może nawet więcej) poddanych Kazimierza Jagiellończyka.

Posiadając konkretne liczby dotyczące omawianych relacji, należy zadać pytanie, czy kontakty ze Stolicą Apostolską można uznać za powszechne dla Polaków i Litwinów w badanym okresie? W skali całego społeczeństwa na pewno nie. Podobnie sprawa wygląda w przypadku samej elity monarchii. Kontakty osób świeckich ograniczały się jedynie do poselstw królewskich (w których jeden z posłów niemal zawsze pochodził z rodziny możnowładczej) oraz do wspomnianej wcześniej, nie aż tak licznej, grupy interesantów załatwiających swe sprawy w Roku Jubileuszowym. Stosunkowo częściej z Kurią kontaktowało się natomiast duchowieństwo monarchii. O ile nie każdy duchowny musiał załatwiać sprawy w Rzymie, to dla członków elity Kościoła (kanoników i prałatów) powszechność kontaktów była zdecydowanie większa. W imieniu członków tej grupy załatwiono większość spraw w Kurii w omawianym czasie. Choć w polskiej historiografii brakuje jednoznacznego określenia liczby kanoników i prałatów w Królestwie i nie sposób przez to wskazać dokładnie, jaka część z nich kontaktowała się ze Stolicą Apostolską, to jednak bez wątpienia był to duży odsetek. Może nawet większość.

O charakterze polskiej aktywności przy Stolicy Apostolskiej w dużej mierze decydowało wąskie grono osób, które wielokrotnie pojawiały się w papieskim materiale źródłowym. Przeciętny polski interesant wystarał się w czasie omawianego pontyfikatu o jeden przywilej, istniała jednak grupa osób, które występowały w papieskim materiale źródłowym wielokrotnie częściej. W większości byli to młodzi, szlachetnie urodzeni duchowni, którzy często przebywali nad Tybrem przez dłuższy okres, studiując tu i przyjmując święcenia kapłańskie. Pobyt przy Stolicy Apostolskiej pozwalał im nie tylko pozyskać liczne łaski papieskie, ale także cenne doświadczenie obcowania z kulturą humanistyczną czy też machiną biurokratyczną Kurii. Do kolejnej grupy Polaków szczególnie aktywnych nad Tybrem należeli oficjalni posłowie króla i polskich biskupów. Choć nie zawsze pozyskiwali oni liczne przywileje dla siebie, to jednak ich kontakt z Kurią był najbardziej bezpośredni. Resztę najaktywniejszych przy Stolicy Apostolskiej stanowili duchowni uwikłani w spory beneficjalne w Rocie oraz stronnicy Eugeniusza IV obecni w Kurii przed zakończeniem schizmy. Ci pierwsi starali się o dodatkowe łaski dające im większe szanse na zwycięstwo w toczonych procesach, drudzy zaś próbowali za pomocą łask papieskich odzyskać beneficja utracone na rzecz koncyliarów.

Warto zwrócić uwagę, że w omawianym okresie nie znajdujemy osób, które swoją karierę jednoznacznie związały z Kurią Rzymską. Żaden Polak nie podjął w niej na dłużej pracy ani też nie został etatowym pełnomocnikiem polskim przy Stolicy Apostolskiej. Tylko w przypadku jednej osoby (Mikołaj z Kościana) możemy domniemywać, że rozpoczął on pracę w Kurii, jego aktywność w załatwianiu spraw polskich (szczególnie prywatnych) była

jednak umiarkowana. Choć można wskazać liczne grono Polaków przebywających nad Tybrem przez dłuższy okres i starających się o liczne łaski papieskie, to jednak reprezentantami polskich interesów byli albo włoscy kurialiści, albo też osoby przy okazji przebywające nad Tybrem (np. załatwiające własne sprawy).

Najczęstszy motyw podjęcia kontaktu ze Stolicą Apostolską w omawianym okresie stanowiła chęć pozyskania prywatnych łask. Zazwyczaj starano się przywileje związane z posiadaniem beneficjów kościelnych (przeszło 50% wszystkich spraw). W teorii szerokie uprawnienia kolatorskie, a także pozycja papieskiej Roty jako sądu odwoławczego w sprawach beneficjalnych sprowadzały łaski papieskie do roli istotnego czynnika wpływającego na obsadę beneficjów kościelnych. W praktyce tylko niewielka część złożonych w Kurii suplik związanych z posiadaniem beneficjów owocowała wydaniem bulli papieskich (zarówno prowizji, jak i przywilejów związanych ze sporami beneficjalnymi). Częściej interesanci zadowalali się zachowaniem zasygnowanej supliki jako swoistego ubezpieczenia w razie sporu beneficjalnego. Wynika z tego, że większość nadanych prowizji nie mogła i nigdy nie została użyta. Co więcej, nawet w przypadku wyekspediowania dokumentu niemal połowa interesantów nie zdecydowała się na uregulowanie annaty, z czego wynika, że beneficjum najprawdopodobniej zostało zajęte przez intruza (bulla mogła być wyekspediowana bez uiszczenia annaty tylko w takim wypadku). Z powyższych danych wynika, że wiarę w możliwość objęcia beneficjum mocą prowizji papieskiej (wyrażoną przez uregulowanie annat) miało tylko 22% osób składających supliki prowizyjne w Kurii. Współczynnik ten nie świadczy najlepiej o skuteczności nadań papieskich.

Także i możliwość rozsądzania sporów przez Stolicę Apostolską w praktyce nie miała wielkiego znaczenia dla polskiego rynku beneficjalnego. Należy stwierdzić, że łaski papieskie zamiast wpływać na jak najszybsze zakończenie sporów, przeciągały je i utrudniały wydanie sprawiedliwego wyroku (przez przyznawanie równoległych praw różnym stronom konfliktu, co owocowało otwieraniem nowych procesów dotyczących tego samego beneficjum i w praktyce przedłużaniem sporu), ponadto ścieżka sądowa była długotrwała, a osiągnięcie pewnego wyroku, który pozwoliłby interesantowi objąć w rzeczywistości prebendę, bardzo trudne. Dysponujemy jedynie kilkoma przykładami zachowanych wyroków z omawianego czasu, przy czym o części z nich wiemy, że nie zostały wyegzekwowane. Choć papież posiadał środki do wpływania na zatwardziałych intruzów (jak choćby obłożenie ich karami kościelnymi i pozbawienie wszystkich beneficjów), to jednak korzystał z nich niezmiernie rzadko. W tej sytuacji prerogatywy papieskie dotyczące sporów o beneficja należy uznać za nieszczególnie mocno oddziałujące na obsadę prebend w monarchii jagiellońskiej.

Innym rodzajem łask papieskich mogących wpływać na obsadę beneficjów były ekspektatywy. W omawianym okresie większość tego typu przywilejów została wydana na prośbę rodów panujących (królowej Zofii, Kazimierza Jagiellończyka, a także książąt mazowieckich) dla ich bliskich współpracowników. Były one bowiem bardzo wygodnym narzędziem dla władców do ingerencji w obsadę beneficjów kościelnych. Król mógł wspierać osobę starającą się o prebendę mocą ekspektatywy papieskiej, co pozwalało mu z jednej strony wynagradzać wiernych sobie duchownych, z drugiej zaś zwiększało udział królewskich stronników w szeregach duchowieństwa, nie wywoływało natomiast zarzutów ograniczania wolności Kościoła. Osoby spoza najbliższego otoczenia władcy i nieposiadające potężnych protektorów nie miały natomiast zbyt wielkich szans na skuteczne wykorzystanie ekspektatywy papieskiej.

Całość rozważań dotyczących spraw beneficjalnych prowadzi do konkluzji, że pomimo bardzo licznych starań Polaków o tego typu łaski, Stolica Apostolska miała w rzeczywistości ograniczony wpływ na obsadę beneficjów w Królestwie Polskim i na Litwie. Zagadnienie to wymaga dalszych, opartych w większym stopniu na materiale polskim, badań, jednak na podstawie przeanalizowanych dokumentów papieskich można stwierdzić, że nawet w sytuacji, gdy prawo kolacji jednoznacznie należało do papieża, o rzeczywistym posiadaniu prebend w dużym stopniu przesądzały układy i poparcie, jakie interesant miał w kraju. Ekspektatywy były raczej narzędziem w rękach monarchy, pozwalającym królewskim współpracownikom zgłaszać roszczenia do beneficjów. Co więcej, dodatkowe łaski związane z sądami beneficjalnymi raczej zwiększały chaos, niż prowadziły do szybkiego zakończenia sporów beneficjalnych. Nawet prowizje na beneficja zarezerwowane dla papieża nie dawały gwarancji przejścia prebendy. W tej sytuacji jedynymi rzeczywiście respektowanymi łaskami papieskimi były dyspensy beneficjalne, te jednak nie wpływały bezpośrednio na obsadę stanowisk kościelnych.

Inne, poza sprawami beneficjalnymi, typy łask papieskich w dużej mierze przyznawano przy okazji specjalnych wydarzeń politycznych lub religijnych. Szczególny pod tym względem był Rok Jubileuszowy. To właśnie w tym okresie do Kurii trafiły zdecydowana większość prośb o łaski duchowe, absolucje od *irregularitatis* czy też uwolnienie od ekskomuniki. W innych okresach tego typu prośby pojawiały się w Kurii epizodycznie. Warto zwrócić uwagę, że zarówno łaski duchowe, jak i absolucje od ekskomunik można było zdobyć bez konieczności podróży nad Tyber, od papieskich posłów i kolektorów. W omawianym czasie liczne uprawnienia zarezerwowane zwyczajowo dla Stolicy Apostolskiej otrzymali Baptysta Enrici z Camerino (legat i kolektor) oraz Mikołaj Spycimir (kolektor). Łącznie mieli oni prawo nadania niemal wszystkich typów łask duchowych, zarezerwowanych dla Kancelarii

i Penitencjarii Apostolskiej, przeszło 400 osobom. Nie wiemy co prawda, w jakim stopniu wykorzystali swoje prerogatywy, ale dla Baptysty została wystawiona druga transza dokumentów już podczas jego misji, co może świadczyć o dużym zapotrzebowaniu społecznym na tego typu przywileje. Jeśli nuncjusze skorzystaliby ze swoich prerogatyw w przeważającej części, to stałoby się nie tylko głównymi dysponentami łask duchowych i przywilejów zarezerwowanych dla Penitencjarii, ale także wszystkich przywilejów papieskich w ogóle. Co więcej, zmieniliby to zupełnie proporcje między poszczególnymi kategoriami spraw (łaski duchowe i pozabeneficjalne przywileje dla duchownych stałyby się najczęstszymi łaskami papieskimi pozyskiwanymi przez Polaków i Litwinów).

Mówiąc o sprawach trafiających do Kurii, należy zwrócić jeszcze uwagę na czynniki zwiększające i zmniejszające intensyfikację kontaktów ze Stolicą Apostolską. Poza wspomnianym już Rokiem Jubileuszowym na liczbę polskich próśb kierowanych do Kurii wpływały także kontakty polityczne. Duży wpływ na polską aktywność w Kurii miało przede wszystkim działanie w Rzymie oficjalnych poselstw królewskich (w mniejszym stopniu poselstw biskupich). Wraz z oficjalnymi legacjami do Stolicy Apostolskiej napływały bowiem także liczne próśby o prywatne łaski. Najczęściej dotyczyły one samych posłów i ich rodzin oraz współpracowników władcy (zarówno Kazimierza Jagiellończyka, jak i królowej Zofii). W okresach tych zdarzały się także sprawy, których nie można bezpośrednio połączyć z poselstwami, nie znaczy to jednak, że nie miały one ze sobą związku. Prócz poselstw władcy mniej znacząco na intensyfikację kontaktów wpływały również starania Zbigniewa Oleśnickiego o potwierdzenie godności kardynalskiej oraz poselstwo książąt mazowieckich w sprawie dziesięciny na wojnę z Tatarami. W przypadku załatwiania spraw przez inne podmioty instytucjonalne nie odnotowałem zwiększenia liczby spraw prywatnych napływających do Kurii w tym samym czasie.

Wspominając o czynnikach wpływających na liczbę spraw, możemy wskazać także typowe momenty w każdym roku, gdy więcej polskich dokumentów trafiało do Kurii. Zazwyczaj dochodziło do tego w okresach Bożego Narodzenia, Wielkiego Postu i Wielkiejnocy. Na przeciwnym biegunie znajdują się miesiące letnie (ze szczególnym uwzględnieniem sierpnia), w czasie których bardzo rzadko kontaktowano się z Kurią. Wydaje się, że źródeł tej tendencji należałoby szukać w kwestiach pogodowych (tradycyjnym pustoszeniu Wiecznego Miasta w czasie największych letnich upałów), zdrowotnych (latem w Italii często panowały zarazy) lub też gospodarczych (pobyt w Rzymie w sierpniu sprawiał, że interesanta omijał właściwie cały sezon prac rolniczych). Warto zwrócić uwagę, że choć niechętnie przebywano w sierpniu nad Tybrem, jednak zdarzały się też momenty (np. sierpień 1453 r.), gdy ze względu na wakans po kilku możliwych prałatach Królestwa

(a co za tym idzie, możliwość skorzystania z prowizji papieskich) do Kurii docierały liczne supliki z Polski. Świadczy to raczej o niechęci do załatwiania spraw w sierpniu, nie zaś niemożności uczynienia tego. Widać, że kontakty Polaków ze Stolicą Apostolską miały swój dość ściśle przestrzegany kalendarz.

Kończąc rozważania, należy odpowiedzieć na ostatnie, kluczowe pytanie, a mianowicie, jak na rzeczywistość polsko-litewską wpływały kontakty jej poddanych ze Stolicą Apostolską? Choć w teorii papież miał zagwarantowane liczne prerogatywy odnoszące się do nadawania beneficjów, dyscypliny kleru czy też łask duchowych, to jednak nie należy przeceniać wpływu Stolicy Apostolskiej na życie poddanych Kazimierza Jagiellończyka. Liczba suplik trafiających do Kurii świadczy co prawda o dużym zainteresowaniu łaskami papieskimi, jednak zdecydowana większość załatwiana była raczej przy okazji pielgrzymki jubileuszowej lub innych wydarzeń (np. poselstw politycznych) i dotyczyła tylko bardzo wąskiej części społeczeństwa monarchii. Stosunkowo częściej starano się tylko o przywileje beneficjalne. Choć, jak się wydaje, w świadomości ówczesnego kleru papieństwo było bardzo istotnym podmiotem wpływającym na posiadanie beneficjów kościelnych, to jednak rzeczywisty wpływ Stolicy Apostolskiej na obsadę beneficjów w tym czasie okazał się bardzo mocno ograniczony. Zdarzały się oczywiście osoby, którym pobyt nad Tybrem i pozyskanie dokumentów papieskich bardzo pomogły w rozwinięciu kariery duchowej, niemal zawsze posiadały one jednak mocne poparcie w kraju. Dokumenty papieskie stanowiły pożyteczny, acz jedynie dodatkowy atut. W przypadkach, gdy prowizja papieska nie spotkała się z uznaniem kolatorów zwyczajnych, zazwyczaj pełnoprawny kandydat papieski pozostawał z niczym, próbując latami przed sądem dochodzić swoich praw. Nawet jeśli zdołał przebrnąć całą procedurę sądową (co zdarzało się niezwykle rzadko), to brak skutecznych mechanizmów egzekucji wyroków nie gwarantował objęcia prebendy. Biorąc pod uwagę te wszystkie argumenty, należy stwierdzić, że łaski zdobyte podczas kontaktów ze Stolicą Apostolską miały zazwyczaj znikomy wpływ na życie poddanych monarchii jagiellońskiej.

Powyższe wnioski zostały wysnute po przeanalizowaniu ośmioletniego pontyfikatu Mikołaja V i powinny zostać zweryfikowane przez dalsze, bardziej szczegółowe badania obejmujące dłuższy okres. Postawione hipotezy wskazują, że szczególnie istotne jest przeprowadzenie kompleksowych studiów wpływu łask papieskich na obsadę beneficjów kościelnych i mobilność polskiego kleru w XV w. Warto także dalej analizować praktyczny wymiar kontaktów dyplomatycznych i ich wpływ na pozyskiwanie prywatnych łask przez interesantów, a także dążyć do zrekonstruowania polskiego środowiska nad Tybrem.

Contacts of the Poles and Lithuanians with the Holy See during the Pontificate of Nicholas V (1447–55)

Summary

The purpose of the present study is to discuss the influence of the Holy See on the society of the Jagiellonian monarchy during the pontificate of Pope Nicholas V (1447–55). There are included the answers to the following research questions: In what way did the Poles and Lithuanians make contacts with the Papacy; who and for what purpose turned to the Apostolic See; and what impact did papal favours have on the lives of individuals?

The research into the late-medieval Papacy has had a long tradition in Poland. It has focused, however, mainly on political and institutional questions. The central postulate of the present study is a comprehensive look at the contacts of the Poles and Lithuanians with the Roman Curia, with particular emphasis put on matters dealt with by private persons. The problem is vital since ca 90 per cent of privileges granted by the Holy See were issued to individual applicants.

The Roman Curia was addressed in various matters, often petty ones, such as appointments of Church benefices, requests for spiritual favours, absolution from ecclesiastical punishments, or questions related to the discipline of the clergy. However, only the taking into account of personal graces makes it possible to fully understand the influence of the Apostolic See on the late-medieval reality.

The study is written based on all source materials testifying to the contacts of Poles and Lithuanians with the Holy See. Due to the abundance and diversity of the source documents preserved in the Vatican Apostolic Archive, the subject matter had to be limited in time. The eight-year-long pontificate of Pope Nicholas V is short enough to make it possible to analyse all contacts with the Papacy (over 2,000 references have been preserved from this period, testifying to 795 matters settled by the Holy See for the Poles and Lithuanians). At the same time, the period is long enough to observe certain regular tendencies and to draw general conclusions.

The book is divided into five chapters. The first one discusses the practical side of the analysed contacts. It describes how the requests to the Curia were made, estimates the costs and the length of the application process, and indicates what part of the initiated cases ended with the granting of a papal bull.

Chapter two analyses the influence of the institutional contacts on the activity of Poles at the Apostolic See. The next chapter is devoted to personal favours gained at the Curia. It discusses the types of favours granted to the Poles and Lithuanians. Chapter four deals with the frequency of contacts and characterises the areas in which the Holy See had the

most considerable impact on the people of the Jagiellonian monarchy; next, it indicates the factors influencing the growing interest of Polish and Lithuanian supplicants in contacts with the Roman Curia. A large number of case studies serves to understand better the reasons, methods, and results of seeking papal favours. Chapter five is devoted to inquirers dealing with their matters at the Apostolic See; it presents a group of Poles especially active in Vatican with a prosopographical study of them. The chapter also includes a list of most characteristic features of those persons who dealt with matters at the Roma Curia most often and determines – with the use of a linear regression – which traits had the most significant influence on the number of handled cases. Besides, it reveals in which way the papal graces influenced the lives of individual petitioners.

The research has shown that although it was not easy to obtain papal favours as it required a great deal of effort and expenditure, more than four hundred Poles and Lithuanians decided to contact the Holy See. At least 129 from among them went to Rome in person.

By far the most frequent were the applications for privileges related to Church benefices, such as canonical provisions, new provisions, expectative graces, beneficial dispensations, and various additional privileges connected with beneficial disputes. Other types of favours, especially spiritual graces as well as dispensations and absolutions, were sought at the Apostolic Penitentiary usually in a Jubilee Year.

A vast majority of applicants addressed the Curia only once; there was, however, a small group of 34 Poles who sent a larger number of supplications to the Pope. They are responsible for 30 per cent of all Polish-Lithuanian matters dealt with at the Holy See. They were often young clergymen of noble birth, studying in Rome, or more experienced persons with honorary curial titles.

An analysis of the number of documents sent to Rome, and also of the effectiveness of their use revealed that although there was a large number of requests sent to the Holy See from the territory of the Jagiellonian monarchy, due to the costs, the procedure was often not completed, and the document was not dispatched. This is especially evident in the case of Church benefices, as over a half of the applicants settled only for a supplication signed by the Pope. The number of privileges that actually allowed the supplicants to receive the benefices granted by the Pope was even smaller. It follows that although requests for benefice grants were numerous, they often did not have a direct impact on the careers of Poles and Lithuanians. It was different in the case of clergymen's graces and matters dealt with at the Apostolic Penitentiary. Although the requests for this type of privileges were less frequent, the supplicants took care that the documents were dispatched in these cases. Undoubtedly, the life of the supplicants, especially those present on the Tiber, was also influenced by the possibility to observe the papal bureaucratic machine and communing with the humanistic culture flourishing in Rome at that time.

Translated by *Grażyna Waluga*

Załącznik 1

Polacy i Litwini obecni przy Stolicy Apostolskiej w latach 1447–1455

Załącznik 1 zawiera listę osób, których obecność przy Stolicy Apostolskiej została jednoznacznie poświadczona źródłowo. W tabeli uwzględniono imię osoby, pochodzenie informacji o obecności przy Kurii, datę dokumentu, z którego zaczerpnięto informację, sygnaturę źródła oraz odsyłacz do wydawnictw źródłowych. Należy podkreślić, że lista ta na pewno nie jest pełna. Występują na niej szczególnie interesanci w sprawach wymagających obecności w Rzymie (przyjęcie święceń, zaliczenie w poczet urzędników kurialnych), osoby załatwiające prowizje na beneficja (w tych przypadkach stosowano różne formularze dla osób obecnych i nieobecnych, składano obligacje annatowe i uiszczano annaty), rzymscy studenci oraz dyplomaci. Należy zwrócić uwagę, że w wydawnictwach źródłowych nie odnotowywano formularzy dokumentów, toteż części informacji nie da się za ich pomocą zweryfikować. O śmierci osób w Kurii zazwyczaj informują nas dokumenty z prośbami o przejęcie schedy po zmarłym, w takich przypadkach data dokumentu nie świadczy o ich bytności, ale jest najstarszym znanym świadectwem zgonu.

Lp.	Osoba	Data	Pochodzenie informacji o obecności w Kurii	Źródło	Wydanie
1	Adam ze Smolic (s. Zawiszy)	31 X 1448	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście		AC I, nr 1761
2	Andrzej Łaskarz z Lichenia (s. Jana)	12 VIII 1447	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 419, f. 52r-52v	BP 6, 65; RG 6, 191
		8 I 1448	Wprowadzenie na urząd	AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 54v	BP 6, 212; RG 6, 191
3	Andrzej s. Mikołaja	2 IX 1449	Informacja o osobistej obecności z supliki, formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w odmianie <i>Nobilitas generis</i>)	AAV, Reg. Lat., vol. 454A, f. 224r-225v; AAV, Reg. Suppl., vol. 438, f. 196r	BP 6, 303; RG 6, 197
4	Andrzej s. Mikołaja (2)	17 VI 1450	Dokonanie wpłaty annaty	AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 419, f. 18v	
5	Andrzej z Dębicy (s. Cestkona)	29 XI 1447	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w formie <i>Nobilitas generis</i>)	AAV, Reg. Lat., vol. 443, f. 192r-193r	BP 6, 103; BP 6, 104; RG 6, 160
6	Andrzej z Krakowa (s. Jana)	22 III 1455	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 100v	
7	Andrzej z Młochowa (s. Pawła)	3 XII 1452	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 67v	RG 6, 201
		24 II 1453	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 70r	RG 6, 201
		17 III 1453	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 73r	RG 6, 201

Lp.	Osoba	Data	Pochodzenie informacji o obecności w Kurii	Źródło	Wydanie
8	Andrzej z Mrogi (s. Mściśława)	5 X 1451	Informacja o śmierci w Kurii	AAV, Reg. Lat., vol. 472, f. 82v-83v; AAV, Reg. Suppl., vol. 454, f. 125v-126v	BP 6, 568; RG 6, 4297
9	Andrzej z Polski	26 V 1453	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 76r	RG 6, 204
10	Augustyn	4 IV 1450	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 40r	RG 6, 354
11	Augustyn Wierzynek (?)	6 IV 1454	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 85r	RG 6, 363
		6 IV 1454	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 85r	RG 6, 363
12	Benedykt Furman z Mieszkowa	22 II 1455	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w formie <i>Nobilitas generis</i>)	AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 108r-109v	BP 6, 853; RG 6, 431
13	Dobrogost z Krzyżanowa (s. Marcina)	14 III 1449	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w formie <i>Nobilitas generis</i>)	AAV, Reg. Lat., vol. 447, f. 176v-178r	BP 6, 232; RG 6, 1026
		20 III 1451	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 45v	RG 6, 1026
		10 IV 1451	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 48r	RG 6, 1026
		24 IV 1451	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 50v	RG 6, 1026
14	Dymitr z Sienna (s. Dobiesława)	4 IV 1454	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w formie <i>Nobilitas generis</i>)	AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 29r-30v	BP 6, 790; RG 6, 996

	30 IV 1454	Złożenie obligacji annatowej	ANP, L24 (A3), f. 73r ¹	MPV, t. 10, nr 531
	30 IV 1454	Złożenie obligacji annatowej	ANP, L24 (A3), f. 73r	MPV, t. 10, nr 533
	30 X 1454	Uregulowanie annaty	AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 427, f. 4v	
	23 XII 1454	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w odmianie <i>Nobilitas generis</i>)	AAV, Reg. Lat., vol. 490, f. 55r– 56v; AAV, Reg. Suppl., vol. 477, f. 130r–130v	BP 6, 834; BP 6, 858; RG 6, 996
	31 I 1455	Złożenie obligacji annatowej	ANP, L24 (A3), f. 133r	MPV, t. 10, nr 544
	31 I 1455	Uregulowanie annaty	AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 427, f. 35r	
	I III 1455	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 99r	RG 6, 996
15	Dziersław z Karnic (s. Michała)	Złożenie obligacji annatowej	ANP, L24 (A3), f. 134r	MPV, t. 10, nr 545
16	Dziersław z Rytwian	Nadanie przywileju bezpiecznego przejazdu (<i>Salvus conductus</i>) wraz z 25 towarzyszami	AAV, Reg. Vat., vol. 413, f. 4r	BP 6, 455; RG 6, 998
17	Grzegorz ze Skoków	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w formie <i>Nobilitas generis</i>)	AAV, Reg. Lat., vol. 496, f. 129r–130v	BP 6, 854; RG 6, 1645

¹ Sygnatury archiwalne do Archives Nationales w Paryżu podane za: *Annatae e Regno Poloniae saeculi XV (1421–1503)*, wyd. M.D. Kowalski, Cracoviae 2002 („Monumenta Poloniae Vaticana”, t. 10).

Lp.	Osoba	Data	Pochodzenie informacji o obecności w Kurii	Źródło	Wydanie
18	Jakub Kikowski	28 III 1449	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w formie <i>Nobilitas generis</i>)	AAV, Reg. Lat., vol. 454A, f. 300v–301v	BP 6, 240; RG 6, 2309
19	Jakub Skryba de <i>Belsuna</i> (?)	22 XII 1453	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 80v	RG 6, 2404
		22 XII 1453	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 81r	RG 6, 2404
20	Jakub Stobka	13 VI 1447	Informacja o śmierci w Kurii	AAV, Reg. Lat., vol. 433, f. 168v–169v	BP 6, 26; RG 6, 4882
21	Jakub z Dębna (s. Macieja)	30 VIII 1447	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście		CE I (2), nr 19
		3 VI 1448	Wprowadzenie na urząd	AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 34r	BP 6, 165, RG 6, 2362
		23 IV 1449	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście		AC II, nr 453
22	Jakub z Krosna	4 IX 1453	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i>	AAV, Reg. Lat., vol. 485, f. 39v–40v	BP 6, 716; RG 6, 2371
23	Jakub z Kutna	7 IX 1447	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście		CE III, nr 14
24	Jakub z Radoszewnicy (s. Więclawa)	31 XII 1450	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 447, f. 101v–102r	BP 6, 491; RG 6, 2429
25	Jakub z Sienna (s. Dobieślawa)	III 1449	Wzmianka o podróży do Rzymu		CE I (2), nr 59

26	Jakub z Wyganowa Młodszy (s. Piotra)	18 III 1449	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 29r	RG 6, 2386
		12 IV 1449	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 29v	RG 6, 2386
		26 IV 1449	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w formie <i>Nobilitas generis</i>)	AAV, Reg. Lat., vol. 454A, f. 3r-5v	BP 6, 256; RG 6, 2386
		23 V 1449	Uregulowanie annaty	AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 418, f. 22r	
		7 V 1452	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście		AC I, nr 406
		10 VI 1452	Informacja o studiach w Rzymie z supliki, formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w odmianie <i>Nobilitas generis</i>)	AAV, Reg. Lat., vol. 482, f. 76r-76v; AAV, Reg. Suppl., vol. 460, f. 11v-12r	BP 6, 630; RG 6, 2386
		1 VII 1452	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście		AC I, nr 411
		28 IX 1452	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 462, f. 251-252v	BP 6, 665; RG 6, 2386
		17 X 1452	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 463, f. 182r	BP 6, 671; RG 6, 2386
		15 VI 1452	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 460, f. 123r	BP 6, 632; RG 6, 2631
27	Jan Bochenek				
28	Jan Długosz (s. Jana)	1448	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście		CE I (2), nr 49
		13 III 1449	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i>	AAV, Reg. Lat., vol. 454A, f. 240r-241v	BP 6, 237; RG 6, 2786

Lp.	Osoba	Data	Pochodzenie informacji o obecności w Kurii	Źródło	Wydanie
		16 IV 1449	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście		CE I (2), nr 62
		29 VII 1449	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście	AAV, Reg. Vat., vol. 410, f. 26v–27v	BP 6, 301; BP 6, 302; RG 6, 5114
		V 1450	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście		CE I (2), nr 100
		1 IV 1450	Złożenie obligacji serwicjalnej	AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 76, f. 62v	<i>Elementa...</i> , t. 1, nr 439
		V 1450	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście		CE I (2), nr 101
29	Jan Elgot	V 1450	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście		CE I (2), nr 101
30	Jan Parliński	8 II 1448	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 423, f. 111–112	BP 6, 129; RG 6, 3346
31	Jan Puszka (s. Zygmunta)	1448/1449	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście		CE III, nr 17
		3 VI 1449	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 436, f. 156r–156v	BP 6, 281; RG 6, 3545
32	Jan Rej	13 III 1449	Nadanie przywileju bezpiecznego przejazdu (<i>Salvus conductus</i>) wraz z 6 towarzyszami	AAV, Reg. Vat., vol. 408, f. 164r–164v	BP 6, 231; RG 6, 3428
33	Jan Rzeźnik	4 III 1452	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 58v	RG 6, 2677

34	Jan s. Stanisława	6 VII 1447	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i>	AAV, Reg. Lat., vol. 437, f. 142v–143v 3586	BP 6, 49; RG 6, 3586
35	Jan Świdwa z Szamotuł (s. Jana)	26 XII 1447	Wprowadzenie na urząd	AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 54v	BP 6, 209; RG 6, 3647
36	Jan Wojszyk	19 X 1453	Informacja o osobistej obecności z supliki, formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w odmianie <i>Nobilitas generis</i>)	AAV, Reg. Vat., vol. 427, f. 134v–136r; AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 106r–106v	BP 6, 733; BP 6, 737; RG 6, 3812
		5 XI 1453	Złożenie obligacji annatowej	ANP, L24 (A3), f. 28r	MPV, t. 10, nr 517
		5 XI 1453	Uregulowanie annat	AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 424, f. 30r	
37	Jan z Besku (s. Jakuba)	26 V 1453	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 76v	RG 6, 3100
		2 VI 1453	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 466, f. 11v	BP 6, 703; RG 6, 3100
		27 VIII 1454	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 87r	RG 6, 3100
38	Jan z Brzezia (s. Lutka)	15 I 1451	Złożenie obligacji serwicalnej	AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 76, f. 70r	<i>Elementa...</i> , t. 1, nr 440
		29 I 1451	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście	AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 59r	BP 6, 515; RG 6, 4169
		1454	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście (ambasador królewski)		CE I (2), nr 140
39	Jan z Budziszława	27 VII 1447	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 418, f. 236v–237r	BP 6, 62; RG 6, 2650

Lp.	Osoba	Data	Pochodzenie informacji o obecności w Kurii	Źródło	Wydanie
40	Jan z Dębicy (s. Piotra)	6 IV 1454	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 85r	RG 6, 3365
		6 IV 1454	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 85v	RG 6, 3365
41	Jan z Gaju (s. Piotra)	25 V 1447	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w formie <i>Nobilitas generis</i>)	AAV, Reg. Lat., vol. 444, f. 173v-174v	BP 6, 23; BP 6, 24; RG 6, 3371
		2 IX 1447	Informacja o śmierci w Kurii	AAV, Reg. Suppl., vol. 420, f. 66r-66v	BP 6, 69; RG 6, 3907
42	Jan z Ilży (s. Piotra)	30 IV 1454	Złożenie obligacji annatowej	ANP, L24 (A3), f. 73r	MPV, t. 10, nr 532
		31 I 1455	Złożenie obligacji annatowej	ANP, L24 (A3), f. 133r	MPV, t. 10, nr 543
		31 I 1455	Uregulowanie annaty	AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 427, f. 35r	
43	Jan z Kolna (s. Dobrogosta)	28 V 1449	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w formie <i>Nobilitas generis</i>)	AAV, Reg. Lat., vol. 454A, f. 261v-263v	BP 6, 276; RG 6, 2787
44	Jan z Lasotek (s. Jana)	19 VIII 1447	Wprowadzenie na urząd	AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 33r	BP 6, 68
		21 IV 1449	Złożenie obligacji annatowej	AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 76, f. 52v	
		28 IV 1449	Uregulowanie annaty	AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 418, f. 18v	
		27 VI 1449	Złożenie obligacji serwicznej	AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 76, f. 55v	<i>Elementa...</i> , t. 1, nr 437

		27 VI 1449	Złożenie obligacji serwicalnej	AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 76, f. 55v	<i>Elementa...</i> , t. 1, nr 438
45	Jan z Międzyrzecza (s. Mikołaja)	1 III 1455	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 98r	RG 6, 3289
46	Jan z Pniowa (s. Skarbka)	6 VII 1447	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście		CE I (2), nr 14; CE I (2), nr 16
		6 IX 1447	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście		CE I (2), nr 20
		14 XII 1450	Uregulowanie annaty	AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 419, f. 36r	
47	Jan z Popowa (s. Dobrogosta)	2 IX 1452	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i>	AAV, Reg. Vat., vol. 428, f. 119v–120v	BP 6, 655; BP 6, 715; RG 6, 2788
		14 IX 1452	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 462, f. 131r	BP 6, 662; RG 6, 2788
		17 X 1452	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 463, f. 182r	BP 6, 671; RG 6, 2788
		23 XII 1454	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i>	AAV, Reg. Lat., vol. 490, f. 136v–138v	BP 6, 836; RG 6, 3388
48	Jan z Uniejowa (s. Michała)	22 XII 1453	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 80v	RG 6, 3241
		22 XII 1453	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 81v	RG 6, 3241
49	Janusz Wścieklica z Czarnicy (s. Janusza)	28 V 1449	Informacja o śmierci w Kurii	AAV, Reg. Lat., vol. 454A, f. 261v–263v	BP 6, 276; RG 6, 2787

Lp.	Osoba	Data	Pochodzenie informacji o obecności w Kurii	Źródło	Wydanie
50	Jerzy <i>de Dreceske</i> (?)	22 XII 1453	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 80v	
		20 IV 1454	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 87v	
51		15 VI 1454	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 89v	RG 6, 710
52		7 IV 1450	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście		CE I (2), nr 97
	Krzysztof z Kurozwęk (s. Jana)	18 V 1450	Informacja o misji dyplomatycznej w Kurii (poseł króla Polski) z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 444, 94r	BP 6, 381; RG 6, 1024
		18 V 1450	Informacja o misji dyplomatycznej w Kurii (poseł króla Polski) z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 444, f. 94v-95r	BP 6, 382; RG 6, 6009
		18 V 1450	Sprawa załatwiona przez ambasadora podczas trwania jego misji	AAV, Reg. Suppl., vol. 444, f. 95r-95v	BP 6, 383; RG 6, 5140
		18 V 1450	Sprawa załatwiona przez ambasadora podczas trwania jego misji	AAV, Reg. Suppl., vol. 445, f. 10r-10v	BP 6, 384; RG 6, 6009
53	Maciej Grzymała z Brodów	9 VI 1450	Informacja o śmierci w Kurii	AAV, Reg. Suppl., vol. 445, f. 64v-65r	BP 6, 405; RG 6, 1026
54		29 IX 1448	Informacja o śmierci w Kurii	AAV, Reg. Suppl., vol. 430, f. 289v	BP 6, 190

55	Maciej z Krośnina	23 IX 1450	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście		AC II, nr 1242
56	Maciej z Nowego Miasta	17 III 1453	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 71r	
		17 III 1453	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 71v	
57	Maciej z Otoczni (s. Mikołaja)	1 X 1448	Informacja w suplice	AAV, Reg. Suppl., vol. 431, f. 10v-11r	BP 6, 191; RG 6, 4247
		19 I 1450	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 440, f. 90r-90v	BP 6, 336
58	Marcin Gruszczyński	15 I 1451	Złożenie obligacji serwicyjalnej	AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 76, f. 70r	<i>Elementa...</i> , t. 1, nr 440
59	Marcin Kopeć	6 II 1449	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście		CE I (2), nr 57
		19 II 1449	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście		CE I (2), nr 58
		III 1449	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście		CE I (2), nr 59
60	Marcin s. Mikołaja	24 II 1453	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 69r	RG 6, 4178
		24 II 1453	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 69v	
		17 III 1453	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 72v	

Lp.	Osoba	Data	Pochodzenie informacji o obecności w Kurii	Źródło	Wydanie
61	Marcin s. Skarbka	5 III 1451	Informacja o śmierci w Kurii	AAV, Reg. Suppl., vol. 449, f. 162r	BP 6, 524; RG 6, 4409
62	Michał z Dobieszkowa	5 X 1451	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i>	AAV, Reg. Lat., vol. 472, f. 82v–83v	BP 6, 568; RG 6, 4297
		25 IX 1453	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i>	AAV, Reg. Vat., vol. 430, f. 276v–278r	BP 6, 719; RG 6, 4297
63	Michał z Jarosławia	13 III 1454	Złożenie obligacji annatowej	ANP, L24 (A3), f. 48v	MPV, t. 10, nr 525
		10 IV 1453	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i>	AAV, Reg. Lat., vol. 485, f. 180v–181v	BP 6, 692
64	Mikołaj (z Wilna?)	18 IV 1453	Uregulowanie annaty	AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 424, f. 3v	
		29 X 1453	Złożenie obligacji serwicznej	AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 76, f. 113r	<i>Elementa...</i> , t. 1, nr 445
65	Mikołaj Boesselon	29 X 1453	Dokonanie wpłaty serwicjum	AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 424, f. 29v	
		6 IV 1454	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 85r	RG 6, 4475
66	Mikołaj Cerebit	6 IV 1454	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 85r	RG 6, 4475
		27 IX 1450	Informacja o śmierci w Kurii	AAV, Reg. Lat., vol. 465, f. 117–118v; AAV, Reg. Suppl., vol. 446, f. 80v	BP 6, 426; RG 6, 4536
67	Mikołaj Lasocki	1448	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście		CE I (2), nr 52

		1447/1448	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście			CE I (2), nr 23
		XII 1448	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście			CE I (2), nr 44
		XII 1448	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście			CE I (2), nr 45
		IX 1448	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście			CE I (2), nr 51
		9 XII 1448	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście			CE I (2), nr 47
		6 XII 1449	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście			CE I (2), nr 88
		X 1450	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście			CE I (2), nr 103
		Początek roku 1450	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście			CE I (2), nr 93
		16 IX 1450	Informacja o śmierci w Kurii		AAV, Reg. Vat., vol. 412, f. 267v–269r	BP 6, 420; RG 6, 4716
68	Mikołaj <i>Mslai</i> (?)	23 XII 1452	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii		AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 67v	RG 6, 4520
69	Mikołaj Ramsz ze Śmigla (s. Mikołaja)	2 III 1454	Informacja o studiach w Rzymie z supliki, formularz bulli <i>Vite ac morum</i>		AAV, Reg. Lat., vol. 484, f. 134r–135v; AAV, Reg. Suppl., vol. 471, f. 89v–90r	BP 6, 780; RG 6, 4523
		22 III 1454	Złożenie obligacji annatowej		ANP, L24 (A3), f. 62v	MPV, t. 10, nr 528

Lp.	Osoba	Data	Pochodzenie informacji o obecności w Kurii	Źródło	Wydanie
		22 III 1454	Uregulowanie annaty	AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 424, f. 45v	
		4 IV 1454	Informacja o studiach w Rzymie z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 472, f. 11v-12	BP 6, 791; RG 6, 4523
		4 V 1454	Złożenie obligacji annatowej	ANP, L24 (A3), f. 74v	MPV, t. 10, nr 535
70	Mikołaj Rutwicz	21 XII 1448	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 26r	RG 6, 4570
71	Mikołaj s. Andrzej	20 IX 1449	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 31r	RG 6, 4366
72	Mikołaj s. Barnaby	21 XII 1454	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 95r	RG 6, 4372
73	Mikołaj s. Jakuba	2 XII 1450	Uregulowanie annaty	AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 419, f. 33v	
74	Mikołaj s. Pawła	27 IX 1450	Informacja o osobistej obecności z supliki, formularz bulli <i>Vite ac morum</i>	AAV, Reg. Lat., vol. 465, f. 117-118v; AAV, Reg. Suppl., vol. 446, f. 80v	BP 6, 426; RG 6, 4536
75	Mikołaj s. Raczka	11 VIII 1452	Informacja o osobistej obecności z supliki, formularz bulli <i>Vite ac morum</i>	AAV, Reg. Lat., vol. 479, f. 53r-55v; AAV, Reg. Suppl., vol. 462, f. 34v	BP 6, 647; RG 6, 4559
		1 X 1452	Uregulowanie annaty	AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 421, f. 46r	
		1 X 1452	Uregulowanie annaty	AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 421, f. 46r	

		18 VII 1453	Uregulowanie annaty	AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 424, f. 68v	
76	Mikołaj s. Stanisława	10 XII 1450	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i>	AAV, Reg. Lat., vol. 463, f. 266r–267r	BP 6, 481.; RG 6, 4594
77	Mikołaj Spycimir z Krakowa	15 XII 1450	Wprowadzenie na urząd	AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 9r	BP 6, 486; RG 6, 4591
78	Mikołaj z Gagowów (s. Wojciecha)	28 V 1449	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 436, f. 263–263v	BP 6, 279; RG 6, 4360
79	Mikołaj z Gnojnika (s. Klemensa)	30 X 1453	Informacja o osobistej obecności z supliki, formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w odnieniu <i>Nobilitas generis</i>)	AAV, Reg. Vat., vol. 427, f. 164v–166r; AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 114v	BP 6, 754; RG 6, 4398
		19 XI 1453	Złożenie obligacji annatowej	ANP, L24 (A3), f. 30v	MPV, t. 10, nr 519
		28 XI 1454	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 476, f. 34v	BP 6, 763; RG 6, 4398
80	Mikołaj z Gnojnika (s. Przeclawa)	30 X 1453	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 114v–115r	BP 6, 755; RG 6, 4554
		19 XI 1453	Złożenie obligacji annatowej	ANP, L24 (A3), f. 30v	MPV, t. 10, nr 520
81	Mikołaj z Gosławic (s. Paszka)	4 VII 1448	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 428, f. 39v–40r	BP 6, 173; RG 6, 4534
82	Mikołaj z Koszut	20 VII 1447	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i>	AAV, Reg. Lat., vol. 433, f. 30v–31v	BP 6, 57; RG 6, 4404

Lp.	Osoba	Data	Pochodzenie informacji o obecności w Kurii	Źródło	Wydanie
83	Mikołaj z Kościana (s. Pawła)	17 III 1451	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 450, 9r-9v	BP 6, 529, BP 6, 526; RG 6, 4403
		30 VIII 1452	Złożenie obligacji serwicjalnej	AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 76, f. 97r	<i>Elementa...</i> , t. 1, nr 442
		6 IX 1452	Złożenie obligacji serwicjalnej	AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 76, f. 98r	<i>Elementa...</i> , t. 1, nr 443
		1 VI 1453	Uregulowanie annaty	AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 424, f. 11r	
		19 VII 1453	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 468, f. 250v-251r	BP 6, 708; RG 6, 4403
		22 III 1454	Złożenie obligacji annatowej	ANP, L24 (A3), f. 62r	MPV, t. 10, nr 527
		22 III 1454	Uregulowanie annaty	AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 424, f. 45v	
84	Mikołaj z Kruczborka	19 V 1450	Uregulowanie annaty	AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 419, f. 13r	
85	Mikołaj (Niklin) z Nie- wiesza	1 VII 1446	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście		AC I, nr 327
		23 IV 1449	Nadanie przywileju bezpiecznego przejazdu (<i>Salvus conductus</i>) wraz z 8 towarzyszami	AAV, Reg. Vat., vol. 409, f. 28r-28v	BP 6, 251; RG 6, 4395
		26 XI 1451	Wprowadzenie na urząd	AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 39r	BP 6, 454; RG 6, 4395

86	Mikołaj z Wrześni (s. Mikołaja)	21 I 1455	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w formie <i>Nobilitas generis</i>)	AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 8v–10r	BP 6, 847; RG 6, 4524
87	Mikołaj z Wiślicy (s. Piotra)	21 VI 1451	Bezpośrednia informacja w tekście	AAV, Cam. Ap., Div. Cam., vol. 26, f. 197r	RG 6, 5956
88	Paweł s. Tomasza	19 XII 1450	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 43v	RG 6, 4744
89	Paweł z Główny	16 IX 1450	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w formie <i>Nobilitas generis</i>)	AAV, Reg. Vat., vol. 412, f. 267v–269r	BP 6, 420; RG 6, 4716
		20 XII 1450	Wprowadzenie na urząd	AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 38r	BP 6, 489; RG 6, 4716
		23 IX 1452	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 65r	RG 6, 4716
		23 XII 1452	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 68r	RG 6, 4716
90	Paweł z Palczewa (s. Stanisława)	31 III 1453	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 75v	RG 6, 4716
		26 V 1453	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 76v	RG 6, 4742
91	Piotr Bardzki	23 XII 1454	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w formie <i>Nobilitas generis</i>)	AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 66v–67v	BP 6, 838; RG 6, 4764
92	Piotr Broda z Jeżewa	5 V 1449	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w formie <i>Nobilitas generis</i>), informacja o misji dyplomatycznej w Kurii (<i>orator ducis Mazovie</i>)	AAV, Reg. Vat., vol. 389, f. 131v–132v	BP 6, 274
93	Piotr de Sneya [ze Żnina?]	13 I 1450	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 438, f. 268r	BP 6, 325; RG 6, 4884

Lp.	Osoba	Data	Pochodzenie informacji o obecności w Kurii	Źródło	Wydanie
94	Piotr Świdwa z Szamotuł	23 XII 1447	Sprawa załatwiona przez ambasadora podczas trwania jego misji	AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 154v–155	BP 6, 113; RG 6, 5117
		28 XII 1447	Sprawa załatwiona przez ambasadora podczas trwania jego misji	AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 156r–156v	BP 6, 118; RG 6, 5117
95	Piotr z Graboszewa (s. Michała)	2 III 1454	Informacja o osobistej obecności z supliki, formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w odniamie <i>Nobilitas generis</i>)	AAV, Reg. Lat., vol. 484, f. 135v–137r; AAV, Reg. Suppl., vol. 471, f. 90r	BP 6, 781; RG 6, 4870
		22 III 1454	Złożenie obligacji annatowej	ANP, L24 (A3), f. 62r	MPV, t. 10, nr 526
	Piotr z Kobylnik	22 III 1454	Dokonanie wpłaty annaty	AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 424, f. 45v	
96		13 VI 1447	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i>	AAV, Reg. Lat., vol. 433, f. 168v–169v	BP 6, 26; RG 6, 4882
	Piotr z Nieznanowic (?) (s. Świętopółka)	27 VII 1447	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 418, f. 98v–99r	BP 6, 61; RG 6, 4882
97		16 I 1455	Informacja o osobistej obecności z supliki, formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w odniamie <i>Nobilitas generis</i>)	AAV, Reg. Lat., vol. 491, f. 303r–304v; AAV, Reg. Suppl., vol. 477, f. 133r–133v	BP 6, 845; RG 6, 4939
		8 II 1455	Złożenie obligacji annatowej	ANP, L24 (A3), f. 135r	MPV, t. 10, nr 547

98	Piotr z Opatowic	31 I 1451	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i>	AAV, Reg. Lat., vol. 460, f. 160v-161v	BP 6, 516; RG 6, 3325
99	Piotr z Pniew	20 VI 1449	Wprowadzenie na urząd	AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 51r	BP 6, 286; RG 6, 4898
		I/II 1450	Bezpośrednia informacja o misji dyplomatycznej w tekście		CE I (2), nr 94
		przed 23 IX 1450	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście		AC II, nr 1242
		19 X 1453	Informacja o misji dyplomatycznej w Kurii (poseł króla Polski) z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 38v-39r	BP 6, 739; RG 6, 4898
		19 X 1453	Informacja o osobistej obecności w Kurii (ambasador króla Polski) w suplice i bulli	AAV, Reg. Vat., vol. 401, f. 284v-285v; AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 39r-39v	BP 6, 742; RG 6, 4898
		22 X 1453	Złożenie obligacji annatowej	ANP, L24 (A3), f. 26r	MPV, t. 10, nr 515
		22 X 1453	Złożenie obligacji serwicznej	AAV, Cam. Ap., Oblig. et Sol., vol. 76, f. 112v	<i>Elementa...</i> , t. 1, 444
		22 X 1453	Uregulowanie annaty	AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 424, f. 29r	
		12 XI 1453	Informacja o misji dyplomatycznej w Kurii (poseł króla Polski)		BP 6, 757
		29 VIII 1448	Informacja o śmierci w Kurii	AAV, Reg. Suppl., vol. 430, f. 49r-50r	BP 6, 181; RG 6, 198
101	Piotr z Wieliczki	22 III 1451	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście	AAV, Reg. Lat., vol. 461, f. 62v	BP 6, 351; RG 6, 4960

Lp.	Osoba	Data	Pochodzenie informacji o obecności w Kurii	Źródło	Wydanie
102	Piotr z Zakrocymia	22 XII 1453	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 80v	
		22 XII 1453	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 81r	
103	Stanisław Gerlin z Poznania (s. Wojciecha)	30 III 1447	Informacja o osobistej obecności z supliki, formularz bulli <i>Vite ac morum</i>	AAV, Reg. Lat., vol. 433, f. 79v–80v; AAV, Reg. Suppl., vol. 416, f. 12r–12v	BP 6, 6; RG 6, 5233
104	Stanisław z Bielinina (?)	23 X 1450	Informacja o śmierci w Kurii	AAV, Reg. Lat., vol. 463, f. 61v–62v; AAV, Reg. Suppl., vol. 446, f. 198v	BP 6, 434; RG 6, 3100
105	Stanisław z Dobieszewa (s. Marcina)	12 I 1451	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i>	AAV, Reg. Lat., vol. 460, f. 190r–192r	BP 6, 507; RG 6, 5242
		25 III 1452	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 59v	RG 6, 5242
		8 IV 1452	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 62v	RG 6, 5242
		2 III 1454	Informacja o osobistej obecności z supliki, formularz bulli <i>Vite ac morum</i>	AAV, Reg. Lat., vol. 484, f. 137r–139r; AAV, Reg. Suppl., vol. 471, f. 90v–91r	BP 6, 782; RG 6, 5242
		22 III 1454	Złożenie obligacji annatowej	ANP, L24 (A3), f. 62v	MPV, t. 10, nr 529
		22 III 1454	Uregulowanie annaty	AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 424, f. 45v	

106	Stanisław z Gumy (?)	17 II 1448	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 15r	RG 6, 5244
107	Stanisław z Młynów	9 I 1455	Informacja o osobistej obecności od 7 miesięcy w Kurii z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 477, f. 103v-104r	BP 6, 844; RG 6, 5241
108	Stanisław z Soboty	18 XII 1451	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 56v	RG 6, 5235
		11 VIII 1452	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 462, f. 121r	BP 6, 648; RG 6, 5235
109	Stanisław ze Świradzie (s. Zdziebora)	31 XII 1450	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 447, f. 154v-155r	BP 6, 490; RG 6, 5248
		23 XII 1452	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 67v	RG 6, 5248
		24 II 1453	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 70v	RG 6, 5248
		31 III 1453	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 76r	RG 6, 5248
		11 X 1453	Informacja o osobistej obecności z supliki, formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w odniamie <i>Nobilitas generis</i>)	AAV, Reg. Vat., vol. 428, f. 36r-37v; AAV, Reg. Suppl., vol. 470, f. 83v-84r	BP 6, 742; RG 6, 5248
		25 X 1453	Informacja o studiach w Rzymie z supliki, formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w odniamie <i>Nobilitas generis</i>)	AAV, Reg. Vat., vol. 428, f. 13v-14v; AAV, Reg. Suppl., vol. 469, f. 197v-198r	BP 6, 747; RG 6, 5248
		15 I 1454	Złożenie obligacji annatowej	ANP, L24 (A3), f. 45r	MPV, t. 10, nr 523

Lp.	Osoba	Data	Pochodzenie informacji o obecności w Kurii	Źródło	Wydanie
		4 IV 1454	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w formie <i>Nobilitas generis</i>)	AAV, Reg. Lat., vol. 490, f. 35r–36v	BP 6, 788; BP 6, 813; RG 6, 5248
		7 IX 1454	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 474, f. 254r–255r	BP 6, 818; RG 6, 5248
		15 X 1454	Złożenie obligacji annatowej	ANP, L24 (A3), f. 45r	MPV, t. 10, nr 524
		21 X 1454	Złożenie obligacji annatowej	ANP, L24 (A3), f. 114v	MPV, t. 10, nr 537
110	Teodoryk z Wawrzeńczyc (s. Alberyka)	21 X 1447	Nadanie przywileju bezpiecznego przejazdu (<i>Salvus conductus</i>) wraz z 4 towarzyszami	AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 110r	BP 6, nr 82; RG 6, 5342
		25 X 1447	Wprowadzenie na urząd	AAV, Reg. Vat., vol. 435, f. 53v	BP 6, nr 81, 87; RG 6, 5342
111	Tomasz Strzępiński	5 (12) IV 1450	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście		CE III, nr 38
112	Tomasz z Polski	23 IX 1452	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 66r	RG 6, 5528
113	Władaw Żelazo z Bogusławic	5 IX 1452	Informacja o studiach w Rzymie z supliki, formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w odnieniu <i>Nobilitas generis</i>)	AAV, Reg. Lat., vol. 479, f. 56r–57r; AAV, Reg. Suppl., vol. 462, f. 101r–101v	BP 6, 656; RG 6, 5745
114	Walentyn z Boczna (?) (s. Piotra)	30 X 1453	Złożenie obligacji annatowej	ANP, L24 (A3), f. 27v	MPV, t. 10, nr 516

115	Warsz z Ostrowa (s. Jana)	3 I 1454	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 470, f. 150r–151r	BP 6, 767; RG 6, 5717
116	Wawrzyniec ze Strzelc	po 25 VI 1447	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście		CE III, nr 9
117	Wincenty z Mchów	3 V 1449	Informacja o śmierci w Kurii	AAV, Reg. Suppl., vol. 436, f. 105r	BP 6, 270; RG 6, 96
118	Wincenty ze Strzałkowa	20 IV 1452	Uregulowanie annaty	AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 421, f. 21r	
119	Władysław s. Wojciecha	23 XII 1454	Formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w formie <i>Nobilitas generis</i>)	AAV, Reg. Lat., vol. 495, f. 80v–82	BP 6, 839; RG 6, 5953
		7 II 1455	Złożenie obligacji annatowej	ANP, L24 (A3), f. 135r	MPV, t. 10, nr 546
		7 II 1455	Uregulowanie annaty	AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 427, f. 36r	
120	Wojciech Kukla [z Poznania]	17 I 1449	Bezpośrednia informacja o obecności w tekście		AC II, nr 450; 451
121	Wojciech <i>Stideslai</i> (?)	4 IV 1450	Informacja o przyjęciu święceń w Kurii	AAV, Cam. Ap., Libri Format., vol. 3, f. 39r	RG 6, 117
122	Wojciech z Brzumina	26 I 1448	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 422, f. 166v–167v	BP 6, 128; RG 6, 121
123	Wojciech z Zimnej Wody	3 V 1449	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 436, f. 105r	BP 6, 270; RG 6, 96
124	Wojciech ze Smólska	6 X 1450	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 446, f. 156r	BP 6, 431; RG 6, 115

Lp.	Osoba	Data	Pochodzenie informacji o obecności w Kurii	Źródło	Wydanie
125	Wyszota z Górki	23 XII 1447	Sprawa załatwiona przez ambasadora podczas trwania jego misji	AAV, Reg. Vat., vol. 385, f. 155v–156r	BP 6, 114; RG 6, 5949
126	Zygmunt z Czyszkowa	4 VI 1449	Informacja o osobistej obecności z supliki	AAV, Reg. Suppl., vol. 438, f. 127v–128v	BP 6, 282; RG 6, 5177
		27 VI 1449	Informacja o osobistej obecności z supliki, formularz bulli <i>Vite ac morum</i> (w odniedanie <i>Nobilitas generis</i>)	AAV, Reg. Lat., vol. 456, f. 133v–136; AAV, Reg. Suppl., vol. 441, 22r–22v	BP 6, 290; RG 6, 5177
127	Zygmunt z Giżyc	1 V 1448	Dokonanie wpłaty funduszy z kolektorii polskiej	AAV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 414, f. 29r	

Załącznik II

**Święcenia przyjęte w Kurii z uwzględnieniem miejsca,
liczby wyświęconych i liczby Polaków i Litwinów**

Rok	Termin	Miejsce	Udział % Polaków i Litwinów	Liczba wyświęco- nych	Liczba Polaków i Litwinów
1447	przedostatnia sobota Wielkiego Postu	eccl. s. Celsi de Urbe	0,00%	70	0
1447	Wielka Sobota	eccl. s. Celsi de Urbe	0,00%	76	0
1447	po Zesłaniu Ducha Świętego	eccl. s. Celsi de Urbe	0,00%	39	0
1447	po Podwyższeniu Krzyża Świętego	eccl. s. Celsi de Urbe	0,00%	20	0
1447	po św. Łucji	basilica. s. Petri	0,00%	66	0
Suma 1447			0,00%	271	0
1448	po I niedzieli Wielkiego Postu	basilica s. Petri	1,00%	97	1
1448	przedostatnia sobota Wielkiego Postu	basilica s. Petri	0,00%	56	0
1448	Wielka Sobota	basilica s. Petri	0,00%	47	0
1448	po Zesłaniu Ducha Świętego	basilica s. Petri	0,00%	51	0
1448	po Podwyższeniu Krzyża Świętego	eccl. s. Celsi de Urbe	0,00%	75	0
1448	po św. Łucji	basilica s. Petri	1,10%	87	1
Suma 1448			0,48%	413	2

Rok	Termin	Miejsce	Udział % Polaków i Litwinów	Liczba wyświęco- nych	Liczba Polaków i Litwinów
1449	po I niedzieli Wielkiego Postu	basilica s. Petri	0,00%	40	0
1449	przedostatnia sobota Wielkiego Postu	basilica s. Petri	1,60%	61	1
1449	Wielka Sobota	basilica s. Petri	2,90%	35	1
1449	po Podwyższeniu Krzyża Świętego	eccl. s. Augustini de Fabriano (Camer. d.)	12,50%	8	1
1449	po św. Łucji	basilica s. Petri	0,00%	54	0
Suma 1449			1,52%	198	3
1450	po I niedzieli Wielkiego Postu	basilica s. Petri	0,00%	128	0
1450	przedostatnia sobota Wielkiego Postu	basilica s. Petri	1,80%	110	2
1450	po św. Łucji	basilica s. Petri	0,70%	146	1
Suma 1450			0,78%	384	3
1451	po I niedzieli Wielkiego Postu	basilica s. Petri	0,80%	132	1
1451	przedostatnia sobota Wielkiego Postu	basilica s. Petri	0,90%	114	1
1451	Wielka Sobota	basilica s. Petri	1,00%	103	1
1451	po Zesłaniu Ducha Świętego	basilica s. Petri	0,00%	46	0
1451	po Podwyższeniu Krzyża Świętego	basilica s. Petri	0,00%	63	0
1451	po św. Łucji	basilica s. Petri	1,10%	91	1
Suma 1451			0,73%	549	4
1452	po I niedzieli Wielkiego Postu	basilica s. Petri	1,60%	63	1
1452	przedostatnia sobota Wielkiego Postu	basilica s. Petri	1,20%	84	1
1452	Wielka Sobota	basilica s. Petri	0,90%	110	1

Rok	Termin	Miejsce	Udział % Polaków i Litwinów	Liczba wyświęco- nych	Liczba Polaków i Litwinów
1452	po Zesłaniu Ducha Świętego	basilica s. Petri	0,00%	68	0
1452	po Podwyższeniu Krzyża Świętego	basilica s. Petri	5,50%	55	3
1452	po św. Łucji	basilica s. Petri	4,50%	88	4
Suma 1452			2,14%	468	10
1453	po I niedzieli Wielkiego Postu	basilica s. Petri	2,29%	134	4
1453	przedostatnia sobota Wielkiego Postu	basilica s. Petri	3,70%	106	4
1453	Wielka Sobota	basilica s. Petri	1,70%	119	2
1453	po Zesłaniu Ducha Świętego	basilica s. Petri	3,80%	79	3
1453	po Podwyższeniu Krzyża Świętego	basilica s. Petri	0,00%	98	0
1453	po św. Łucji	basilica s. Petri	6,10%	115	7
Suma 1453			2,76%	651	18
1454	po I niedzieli Wielkiego Postu	basilica s. Petri	0,00%	112	0
1454	przedostatnia sobota Wielkiego Postu	basilica s. Petri	8,50%	82	7
1454	Wielka Sobota	basilica s. Petri	1,40%	72	1
1454	po Zesłaniu Ducha Świętego	basilica s. Petri	1,50%	67	1
1454	po Podwyższeniu Krzyża Świętego	basilica s. Petri	0,00%	36	0
1454	po św. Łucji	basilica s. Petri	1,00%	103	1
Suma 1454			2,11%	472	10
1455	po I niedzieli Wielkiego Postu	basilica s. Petri	2,40%	82	2
1455	przedostatnia sobota Wielkiego Postu	basilica s. Petri	1,50%	67	1
Suma 1455			2,01%	149	3

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archivio di Stato w Rzymie

Fondo Camerale I, vol. 1755–1756

Archivio Storico del Tribunale della Penitenziaria Apostolica

Registra Matrimonialium et Diversorum (Reg. Matrim. et Div.), vol. 3–4

Archivum Apostolicum Vaticanum

Camera Apostolica, Diversa Cameralia (Cam. Ap., Div. Cam.), vol. 26–27

Camera Apostolica, Introitus et Exitus (Cam. Ap., Intr. et Ex.), vol. 414–429

Camera Apostolica, Liber Formatarum (Cam. Ap., Libri Format.), vol. 3

Camera Apostolica, Obligationes pro Communibus Servitiis (Cam. Ap., Oblig. Comm.)

Camera Apostolica, Obligationes et Solutions (Cam. Ap., Oblig. et Sol.), vol. 72, 76, 77

Camera Apostolica, Taxae (Cam. Ap., Taxae), vol. 6–8

Registra Lateranensia (Reg. Lat.), vol. 433–496

Registra Supplicationum (Reg. Suppl.), vol. 415–478

Registra Vaticana (Reg. Vat.), vol. 367, 380, 385–434

Bibliotheca Apostolica Vaticana

Codex Vaticanus latinus (Cod. Vat. lat.), vol. 3993

Źródła drukowane

Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta, wyd. Bolesław Ulanowski, Kraków 1891.

Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta, wyd. Bolesław Ulanowski, t. 1–3, Kraków 1894–1918 („Monumenta medii aevi historica res gestas Poloniae illustrantia”, t. 13, 16, 18).

Annatae e Regno Poloniae saeculi XV (1421–1503), wyd. Marek Daniel Kowalski, Cracoviae 2002 („Monumenta Poloniae Vaticana”, t. 10).

Archiwum Komisji Prawniczej, t. 8/1, Kraków 1907.

Bullarium Poloniae. Litteras apostolicas aliaque monumenta Poloniae Vaticana continens, t. 6, wyd. Irena Sułkowska-Kuraś, Stanisław Kuraś, Romae–Lublin 1998.

- Cameralia Documenta Pontificia de Regnis Sacrae Coronae Hungariae (1297–1536)*, t. 2, red. József Lukcsics, Péter Tusor, Tamás Fedeles, Kiadó Gondolat, Budapest–Róma 2014.
- Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 1, wyd. August Sokołowski, Józef Szujski, Kraków 1876; t. 2, wyd. Anatol Lewicki, Kraków 1891; t. 3, wyd. Anatol Lewicki, Kraków 1894 („Monumenta medii aevi historica res gestas Poloniae illustrantia”, t. 2, 14).
- Constitutiones sive regule Cancellarie sanctissimi domini nostri domini Nicolai pape quinti*, wyd. Andreas Meyer, <https://www.uni-marburg.de/de/fb06/mag/institut/prof-dr-andreas-meyer/kanzleiregeldateien/nikolaus5.pdf> (dostęp: 23.02.2017).
- Cracovia artificum. Supplementa 1462–1475*, oprac. Bolesław Przybyszewski, Kraków 2000.
- Elementa ad Fontium Editiones*, t. 1, wyd. Jan Lisowski, Romae 1960.
- Ioannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae, Liber 12: 1445–1461*, Kraków 2003.
- Ottenthal Emil von, *Regulae cancellariae apostolicae*, Innsbruck 1888.
- Pius II, *Pamiętniki*, przeł. Julian Wojtkowski, Marki 2005.
- Practica Cancellariae Apostolicae saeculi XV. exeuntis*, wyd. Ludwig Schmitz-Kallenberg, Münster 1904.
- Repertorium Germanicum*, wyd. Josef Friedrich Abert, Walter Deeters, t. 6, Tübingen 1985.
- Repertorium Poenitentiariae Germanicum*, wyd. Ludwig Schmutge, t. 2, Tübingen 1999.
- Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, t. 2, wyd. Augustino Theiner, Roma 1861.

Opracowania

- Atlas historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku. Indeks miejscowości*, red. Michał Gochna, Piotr Kann, Arkadiusz Borek i in., Warszawa 2015.
- Baronas Dariusz, Rowell Stephen Christopher, *The Conversion of Lithuania. From Pagan Barbarians to Late Medieval Christians*, Vilnius 2015.
- Barycz Henryk, Elgot Jan, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 6, Kraków 1948, s. 227–228.
- Barycz Henryk, *Polacy na studiach w Rzymie w epoce odrodzenia (1440–1600)*, Kraków 1938.
- Bastrzykowski Aleksander, *Kolegiata św. Marcina w Opatowie i jej kapituła, cz. 2: Katalog prałatów i kanoników kolegiaty opatowskiej od 1212 roku aż do dni naszych*, Ostrowiec Świętokrzyski 1948.
- Bilska-Ciećwierz Magdalena, *Powstanie i organizacja kapituł kolegiackich metropolii gnieźnieńskiej w średniowieczu*, Kraków 2007.
- Biskup Marian, *Dyplomacja polska czasów Kazimierza Jagiellończyka, cz. 1: W kręgu wielkiego konfliktu zbrojnego z Zakonem Krzyżackim (1447–1466)*, w: Marian Biskup, Karol Górski, Kazimierz Jagiellończyk. Zbiór studiów o Polsce drugiej połowy XV wieku, Warszawa 1987, s. 173–229.
- Biskup Marian, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454–1466*, Warszawa 1967.
- Borek Arkadiusz, *Święcenia duchowieństwa w późnośredniowiecznej Polsce: praktyka i jej uwarunkowania na przykładzie włocławskich wykazów święceń*, „Studia Źródłoznawcze” 2016, t. 52, s. 45–71.
- Borkowska Urszula, *Królewscy spowiednicy*, w: *Ludzie, Kościół, wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, red. Wojciech Iwańczak, Warszawa 2001, s. 173–192.
- Bukowska-Gorgoni Christina, *Causae Polonae coram sacra Romana Rota XV–XVII saec.*, Roma 1995.

- Bukowski Waldemar, *Sienieński Dymitr*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 37, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 173–174.
- Bukowski Waldemar, *Sienieński Mikołaj*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 37, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 190–192.
- Chojnacki Piotr, *Biskupi płocki w 2 połowie XV i na początku XVI wieku*, „*Studia Płockie*” 2002, t. 30, s. 255–266.
- Czwojdrak Bożena, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012.
- Czyżak Marta, *Kapituła katedralna w Gnieźnie w świetle metryki z lat 1408–1448*, Poznań 2003.
- Dembiński Paweł, *Koszty podróży kanoników poznańskiej kapituły katedralnej w XV wieku, w: Samotrzeć, w kompanii czy z orszakem? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. Monika Saczyńska, Ewa Wólkiewicz, Warszawa 2012, s. 143–158.
- Dembiński Paweł, *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich. Studium prozopograficzne*, Poznań 2012.
- Dembiński Paweł, *Trudna droga do prebendy. Finansowe i społeczne aspekty zabiegów o beneficja katedralne przedstawicieli późnośredniowiecznej rodziny szlacheckiej z Wielkopolski*, w: *Kościół i duchowieństwo w średniowiecznej Polsce i na obszarach sąsiednich*, red. Andrzej Radziwiński, Radosław Biskup, Toruń 2013, s. 53–71.
- Dictionnaire de droit canonique*, red. Raoul Naz, t. 4, Paris 1950.
- Drabina Jan, *Kontakty papieża z Polską 1378–1417 w latach wielkiej schizmy zachodniej*, Kraków 1993.
- Drabina Jan, *Papieżstwo – Polska w latach 1384–1434*, Kraków 2003.
- Dworzaczek Włodzimierz, *Leliwici Tarnowscy*, Warszawa 1971.
- Entering, a Clerical Career at the Roman Curia, 1458–1471*, red. Kirsi Salonen, Jussi Hanska, Farnham 2013.
- Eubel Conrad, *Hierarchia catholica medii aevi*, t. 2, Münster 1914.
- Fałkowski Wojciech, *Elita władzy w Polsce za panowania Kazimierza Jagiellończyka: 1447–1492*, Warszawa 1992.
- Fałkowski Wojciech, *Rytwiański Dzierław*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 33, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991–1992, s. 383–388.
- Fedeles Tamás, *A pécsi székeskáptalan személyi összetétele a késő középkorban (1354–1526)*, Pécs 2005.
- Figueira Robert C., *Papal Reserved Powers and the Limitation on Legatine Authority*, w: *Popes, Teachers and Canon Law in the Middle Ages*, red. James Ross Sweeney, Stanley Chodorow, Ithaca–London 1991, s. 191–211.
- Figueira Robert C., *The Canon Law of Medieval Papal Legation*, Ithaca 1980.
- Figueira Robert C., *The Medieval Papal Legate and His Province: Geographical Limits of Jurisdiction*, w: *Plenitude of Power. The doctrines and exercise of authority in the Middle Ages; essays in memory of Robert Louis Benson*, red. Robert C. Figueira, Burlington 2006, s. 73–105.
- Fijałek Jan, *Mistrz Jakób z Paradyża i Uniwersytet Krakowski w okresie soboru bazylejskiego*, t. 1–2, Kraków 1900.
- Fijałek Jan, *Polonia apud Italos Scholastica saeculum XV*, Kraków 1900.
- Fletcher Catherine, *Diplomacy in Renaissance Rome. The Rise of the Resident Ambassador*, Cambridge 2015.
- Fraknoi Vilmos, *Magyarország egyházi és politikai összeköttetései a Római Szent-Székkal*, t. 2, Budapest 1902.
- Frenz Thomas, *I documenti pontifici nel medioevo e nell'età moderna*, Città del Vaticano 2008.

- Friedberg Jan, *Zatarg Polski z Rzymem w czasie wojny trzynastoletniej*, „Kwartalnik Historyczny” 1910, nr 24, s. 422–467.
- Gąsiorowski Antoni, *Arcybiskupi gnieźnieńscy w Polsce pierwszych Jagiellonów*, „Roczniki Historyczne” 1993, t. 59, s. 93–111.
- Gąsiorowski Antoni, Jaskulski Jacek, Pniewski Piotr, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 826–827.
- Gąsiorowski Antoni, *Kanonicy włocławscy w najstarszej metryce kapitulnej (1435–1500)*, w: *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej. Studia nad pochodzeniem i funkcjonowaniem elity kościelnej*, red. Andrzej Radziwiński, Toruń 2000, s. 9–51.
- Gąsiorowski Antoni, Kurozwęcki Krzesław, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 16, Wrocław–Kraków–Warszawa 1971, s. 271–272.
- Gąsiorowski Antoni, *Słownik*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 38, Warszawa–Kraków 1997–1998, s. 621–622.
- Giusti Martino, *Studi sui registri di bolle papali*, Città del Vaticano 1979.
- Górczak Zbyszko, *Kariery majątkowe rodzin aspirujących do kręgu elity możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początkach XVI w.*, Poznań 2013.
- Górczak Zbyszko, *Rozwój majątków możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początkach XVI wieku*, Poznań 2007.
- Górska-Gołaska Krystyna, *Kościół*, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, cz. 2, Poznań 1992, s. 342–407.
- Górski Karol, *Legendorf Paweł*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 17, Wrocław 1972, s. 1–3.
- Graff Tomasz, *Biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki wobec schizmy bazylijskiej (1439–1449)*, w: *Zbigniew Oleśnicki książę kościoła i mąż stanu*, red. Feliks Kiryk, Zdzisław Noga, Kraków 2006, s. 195–204.
- Graff Tomasz, *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku*, Kraków 2008.
- Graff Tomasz, *Katolicki episkopat metropolii gnieźnieńskiej i lwowskiej wobec wyboru pseudopapieża Feliksa V przez sobór bazylijski*, „Nasza Przyszłość” 2003, t. 99, s. 55–129.
- Graff Tomasz, *Stosunki Polski ze Stolicą Apostolską na tle wyboru pseudopapieży od czasów wczesnopiastowskich do soboru pizańskiego – wybrane aspekty i zarys problematyki*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2004, nr 131, s. 43–76.
- Graff Tomasz, *Wokół sprawy kardynalatu biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2002, nr 129, s. 19–50.
- Gromnicki Tadeusz, *Świętopietrze w Polsce*, Kraków 1908.
- Grossé Ludwik, *Stosunki Polski z soborem bazylijskim*, Warszawa 1885.
- Grzywacz Jerzy, *Nominacje biskupów w Polsce przedrozbiorowej*, Lublin 1960.
- Gualdo Germano, *Pietro da Noceto e l'evoluzione della segreteria papale al tempo di Niccolò V (1447–1455)*, w: *Diplomatica pontificia e umanesimo curiale*, red. Rita Cosma, Roma 2005, s. 435–449.
- Guillemain Bernard, *Les chapelains d'honneur des papes d'Avignon*, „Mélanges d'archéologie et d'histoire” 1952, t. 64.
- Hain Stefan, *Wincenty Kot prymas Polski 1436–1448*, Poznań 1948.
- Historia dyplomacji polskiej*, red. Marian Biskup, t. 1, Warszawa 1982.
- Jabłońska Anna, *Kapituła uniejowska do początku XVI wieku*, Kielce 2005.
- Janiszewska-Mincer Barbara, *Jan Lutkowiec z Brzezia*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 10, Wrocław–Kraków–Warszawa 1962–1964, s. 443–445.
- Jurek Tomasz, *Krzyżanowo*, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, cz. 2, Poznań 1992, s. 519–524.

- Jurek Tomasz, Szamotulski Piotr Świdwa, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 46, Warszawa–Kraków 2009–2010, s. 572–576.
- Kalous Antonín, *Late Medieval Papal Legation. Between the Councils and the Reformation*, Rome 2017.
- Kalous Antonín, *Plenitudo potestatis in partibus? Papežští legáti a nunciové ve střední Evropě na konci středověku (1450–1526)*, Brno 2010.
- Katterbach Bruno, *Inventario dei registri delle suppliche*, Città del Vaticano 1932.
- Kiryk Feliks, *Jakub z Dębna na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Jagiellończyka*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
- Kiryk Feliks, *Jakub z Sienna*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 10, Wrocław–Kraków–Warszawa 1962–1964, s. 364–367.
- Kiryk Feliks, Kurtyka Janusz, Michalewiczowa Maria, Rzeszowski Jan, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 34, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992–1993, s. 70–80.
- Koczerska Maria, *Biskup w Polsce późnego średniowiecza na tle porównawczym*, w: *Kolory i struktury średniowiecza*, red. Wojciech Fałkowski, Warszawa 2004, s. 109–128.
- Koczerska Maria, *O życiu dworskim, czyli list Jana Długosza do Zbigniewa Oleśnickiego z 5 lutego 1450 roku*, w: *Memoria viva. Studia historyczne poświęcone pamięci Izabeli Skierskiej (1967–2014)*, red. Grażyna Rutkowska, Antoni Gąsiorowski, Warszawa–Poznań 2015, s. 589–609.
- Koczerska Maria, *Puszka Jan*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 29, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 454–455.
- Koczerska Maria, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu (1423–1455)*, Warszawa 2004.
- Korczak Lidia, *Strzępiński Tomasz*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 45, Warszawa–Kraków 2007–2008, s. 80–84.
- Korczak Lidia, *Wielki książę litewski Świdrygiello wobec soboru bazylejskiego i papieża Eugeniusza IV*, w: *Historia vero testis temporum. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. Janusz Smółucha i in., Kraków 2008, s. 339–348.
- Kowalczykówna Maria, *Pniowski (Pniowski, z Pniowa) Jan*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982–1983, s. 1–2.
- Kowska-Pietrzak Anna, *Prałaci i kanonicy kapituły łęczyckiej do schyłku XV wieku*, Łódź 2004.
- Kowska-Pietrzak Anna, *W kręgu średniowiecznego duchowieństwa łęczyckiego*, Łęczyca–Łódź 2012.
- Kowski Marek Daniel, *Baptysty Enriciego z Rzymu, biskupa Camerino, legacja do Polski w 1448 roku*, w: *Memoria viva. Studia historyczne poświęcone pamięci Izabeli Skierskiej (1967–2014)*, red. Grażyna Rutkowska, Antoni Gąsiorowski, Warszawa–Poznań 2015, s. 573–588.
- Kowski Marek Daniel, *Dlaczego warto było zostać kolektorem? Kariery papieskich kolektorów generalnych w Polsce w XV wieku*, „Roczniki Historyczne” R. 80, 2014, s. 134–154.
- Kowski Marek Daniel, *Grzegorz z Krakowa – polski astrolog na papieskim dworze*, w: *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*, red. Waldemar Bukowski, Tomasz Jurek, t. 2, Kraków 2012, s. 1155–1162.
- Kowski Marek Daniel, *Kulisy śmierci kuzynów Mikołajów z Gnojnika w 1456 roku*, w: *Miasta, ludzie, instytucje, znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Bożenie Wyrozumskiej w 75. rocznicę urodzin*, red. Zenon Piech, Kraków 2008, s. 349–359.
- Kowski Marek Daniel, *Między Italią, a Polską. Podróże kolektorów Polskich w XV wieku, w: Samotrzeć, w kompanii czy z orszakami? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu*

- i czasach nowożytnych*, red. Monika Saczyńska, Ewa Wólkiewicz, Warszawa 2012, s. 133–142.
- Kowalski Marek Daniel, *Oplaty annatowe w piętnastowiecznych aktach Kamery Apostolskiej. Uwagi na temat interpretacji źródeł proveniencji papieskiej*, „Roczniki Historyczne” 2001, t. 67, s. 169–196.
- Kowalski Marek Daniel, *Po łaski duchowe i korzyści doczesne. Polacy w Rzymie i Kurii papieskiej w XV wieku*, w: *Polak we Włoszech, Włoch w Polsce. Sztuka i historia*, red. Małgorzata Wrześniak, Agnieszka Bender, Warszawa 2015, s. 33–47.
- Kowalski Marek Daniel, *Polish Research into Late Medieval Curial Registers (14th and 15th-centuries)*, w: *Friedensnobelpreis und historische Grundlagenforschung. Ludwig Quidde und die Erschließung der kurialen Registerüberlieferung*, red. Michael Matheus, Berlin 2012, s. 497–508.
- Kowalski Marek Daniel, *Polnische Studenten im Rom der frühen Renaissance (1450–1500)*, w: *Studieren im Rom der Renaissance*, red. Michael Matheus, Rainer Christoph Schwinges, Zürich 2020, s. 163–189.
- Kowalski Marek Daniel, *Proventus camerae apostolicae debiti. Oplaty duchowieństwa polskiego na rzecz papieżstwa w latach 1417–1484*, Kraków 2012.
- Kowalski Marek Daniel, *Rationes Iacobini de Rubeis, collectoris in Regno Poloniae (1426–1434). Rachunki Giacomina Rossiego, papieskiego kolektora generalnego w Polsce, z lat 1426–1434*, „Roczniki Historyczne” 2011, t. 49, s. 61–96.
- Kowalski Marek Daniel, *Rola prowizji papieskich w obsadzie prebend katedralnych za czasów Zbigniewa Oleśnickiego*, w: *Zbigniew Oleśnicki książę Kościoła i mąż stanu*, red. Feliks Kiryk, Zdzisław Noga, Kraków 2006, s. 171–193.
- Kowalski Marek Daniel, *Stanisław Świradzki ze Świradzie*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 42, Warszawa–Kraków 2003–2004, s. 91–94.
- Kowalski Marek Daniel, *Uposażenie krakowskiej kapituły katedralnej w średniowieczu*, Kraków 2000.
- Kowalski Marek Daniel, *Uwagi o „Bullarium Poloniae”. Spojrzenie na koncepcję edycji i wykonanie*, „Studia Źródłoznawcze” 2007, t. 45, s. 71–97.
- Kowalski Marek Daniel, *Zasięg terytorialny jurysdykcji kolektorów polskich w XV wieku*, w: *Historia vero testis temporum. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. Janusz Smołucha i in., Kraków 2008, s. 295–306.
- Kwapis Olaf, *Do Rzymu! Sztuka i wielkie jubileusze (1300–1575)*, Warszawa 2014.
- Manikowska Halina, *Jerozolima–Rzym–Compostela. Wielkie pielgrzymowanie u schyłku średniowiecza*, Wrocław 2008.
- Manikowska Halina, *Źródła wrocławskie (i wrocławian dotyczące) do wielkiego pielgrzymowania u schyłku średniowiecza*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” R. 61, 2006, s. 45–59.
- Michalewiczowa Maria, *Rey (Rej) Jan z Szumska*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 31, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988–1989, s. 189–191.
- Mikucki Sylwiusz, *Dembiński Jakub*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 71–72.
- Nowak Tadeusz, *Własność ziemska w ziemi łęczyckiej w czasach Władysława Jagiełły*, Łódź 2003.
- Ojrzynski Rafał, *Obraz Polski i Polaków w pismach Eneasza Sylwiusza Piccolominiego (papieża Piusa II)*, Warszawa 2014.
- Ożóg Krzysztof, *Ne contrarii haberemur doctrine et scripturi nostri. Droga Uniwersytetu Krakowskiego do złożenia oboediencji papieżowi Mikołajowi V*, w: *Narodziny Rzeczypospolitej*.

- Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*, red. Waldemar Bukowski, Tomasz Jurek, t. 2, Kraków 2012, s. 1185–1204.
- Ożóg Krzysztof, Szymon z Teramo adwokat Polski w Stolicy Apostolskiej i na soborach w Konstancji i Bazylei, „*Nasza Przyszłość*” 1992, t. 78, s. 169–185.
- Pakulski Jan, *Ród Godziębów w średniowiecznej Polsce. Studium genealogiczne*, Toruń 2005.
- Papée Fryderyk, *Długosz Jan*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 175–180.
- Partner Peter, *The Pope's Men. The Papal Civil Service in the Renaissance*, Oxford 1990.
- Pawlina Leon, *Dymisoria w rozwoju historycznym*, Lublin 1936.
- Pietras Tomasz, *Oporowscy herbu Sulima. Kariera rodziny możnowładczej w późnośredniowiecznej Polsce*, Łódź 2013.
- Piowarczyk Dariusz, *Dyplomaci pierwszych Jagiellonów (1385–1454): „Milites spectabiles”, w: Społeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. Stefan Krzysztof Kuczyński, t. 10, Warszawa 2004, s. 147–178.
- Polackówna Helena, *Księga bracka św. Krzysztofa na Arlbergu w Tyrolu (Rękopis Archiwum Państwowego w Wiedniu Nr 473)*, Warszawa 1931.
- Poniewozik Leszek, *Prałaci i kanonicy sandomierscy w okresie średniowiecza*, Toruń 2004.
- Poniewozik Leszek, *Prałaci i kanonicy wiśliccy w okresie średniowiecza*, Lublin 2004 („Prace Wydziału Historyczno-Filologicznego – Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, t. 110).
- Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych. Podług źródeł archiwalnych*, oprac. Jan Korytkowski, t. 3, Gniezno 1883.
- Ptaśnik Jan, *Denar świętego Piotra obrońcą jedności politycznej i kościelnej w Polsce*, Kraków 1908 („Rozprawy Akademii Umiejętności Wydział Historyczno-Filozoficzny”, t. 51).
- Quirini-Popławska Danuta, *Podróże polskich duchownych do Padwy w XV i XVI wieku; wstępne rozpoznanie*, w: *Itinera clericorum. Kulturotwórcze i religijne aspekty podróży duchownych*, red. Danuta Quirini-Popławska, Łukasz Burkiewicz, Kraków 2014, s. 217–246.
- Rabikauskas Paulus, *Diplomatica pontificia (praelectionum lineamenta)*, Roma 1994.
- Radziwiński Andrzej, „...super irregularitate, si quam propterea incurrit”. *Dyspensy ex defectu perfectae lenitatis duchowieństwa w okresie pontyfikatu Marcina V*, w: *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej. Prace ofiarowane Profesorowi Januszowi Bieniakowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin i czterdziestopięciolecie pracy naukowej*, red. nauk. Andrzej Radziwiński, Anna Supruniuk, Jan Wroniszewski, Toruń 1997, s. 115–124.
- Radziwiński Andrzej, *Duchowieństwo kapituł katedralnych w Polsce XIV i XV w. na tle porównawczym. Studium nad rekrutacją i drogami awansu*, Toruń 1995.
- Radziwiński Andrzej, *Duchowny w kurii papieskiej. Sprawozdanie Alberta Krummedieka, kanonika lubeckiego z jego podróży do Rzymu w 1462 roku*, w: *Prusy – Polska – Europa. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*, red. Andrzej Radziwiński, Janusz Tandecki, Toruń 1999, s. 93–109.
- Radziwiński Andrzej, *Dyspensy de diversis formis dla polskiego duchowieństwa. Z dziejów stosowania prawa kanonicznego i obyczajowości w późnym średniowieczu*, „*Roczniki Historyczne*” 2015, t. 81, s. 107–128.
- Radziwiński Andrzej, *Mieszczanie w średniowiecznych kapitułach katedralnych w Polsce na tle rozwijającego się ekskluzywizmu szlacheckiego*, w: *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu*, red. Maria Bogucka, Antoni Czacharowski, t. 1, Toruń 1996, s. 139–154.

- Radziwiński Andrzej, *Prałaci i kanonicy kapituły katedralnej plockiej w XIV i I poł. XV w. Studium prozopograficzne*, t. 1–2, Toruń 1991–1993.
- Radziwiński Andrzej, *Rola gnieźnieńskiej kapituły metropolitarnej w Kościele, państwie i społeczeństwie w okresie średniowiecza*, w: *1000 lat archidiecezji gnieźnieńskiej*, red. Jerzy Strzelczyk, Janusz Górny, Gniezno 2000, s. 165–180.
- Rittner Edward, *Prawo kościelne katolickie*, t. 1, Lwów 1912.
- Saczyńska Monika, *Supliki polskich duchownych w archiwum Penitencjarii Apostolskiej (1471–1492)*, w: *Fundamenty średniowiecznej Europy*, red. Żaneta Szylc i in., Pelplin 2013, s. 187–202.
- Saczyńska Monika, *Supliki polskie w najstarszej księdze Penitencjarii Apostolskiej („Registra matrimonialium et diversorum”, t. 1)*, w: *Ecclesia, regnum, fontes. Studia z dziejów średniowiecza. Prace ofiarowane Profesor Marii Koczarskiej*, Warszawa 2014, s. 110–118.
- Saczyńska Monika, *Z Bogiem do Boga – obrzęd błogosławienia pielgrzymów w pontyfikatach krakowskich z XV wieku*, w: *Samotrzeć, w kompanii czy z orszakami? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. Monika Saczyńska, Ewa Wólkiewicz, Warszawa 2012, s. 111–133.
- Saczyńska-Kaliszucka Monika, *Sacrum na co dzień – funkcje papieskich przywilejów dla polskich odbiorców indywidualnych w XIV i XV wieku*, w: *Sacrum. Obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym*, red. Aneta Pieniąż-Skrzypczak, Jerzy Pysiak, Warszawa 2005, s. 353–366.
- Salina Anna, *Polityka książąt mazowieckich wobec władz Kościoła od początku XIV wieku do 1526 roku*, Poznań 2011.
- Salonen Kirsi, *Papal Justice in the Late Middle Ages*, London–New York 2016.
- Salonen Kirsi, Schmutge Ludwig, *A Sip from the „Well of Grace”. Medieval Text from the Apostolic Penitentiary*, Washington DC 2009.
- Schmutge Ludwig, *Marriage on Trial. Late Medieval German Couples at the Papal Court*, Washington DC 2012.
- Schwarz Brigide, *Kurienuuniversität und stadtrömische Universität von ca. 1300 bis 1471*, Leiden–Boston 2013.
- Serena Augusto, *La cultura umanistica, a Treviso nel secolo decimoquinto*, Venezia 1912.
- Słowikowski Tadeusz, Głównia z Głowiny Paweł, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960, s. 132–133.
- Smolka Stanisław, Bobrzyński Michał, Jan Długosz. Jego życie i stanowisko w piśmiennictwie, Kraków 1893.
- Smółucha Janusz, *Polityka kurii rzymskiej za pontyfikatu Piusa II (1458–1464) wobec Czech i krajów sąsiednich. Z dziejów dyplomacji papieskiej w XV wieku*, Kraków 2008.
- Smółucha Janusz, Sroka Stanisław A., *Historia lat świętych*, Kraków 2000.
- Smółucha Janusz, *Udział pielgrzymów z Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego w obchodach średniowiecznych jubileuszów chrześcijaństwa*, „Nasza Przyszłość” 2000, t. 93, s. 5–21.
- Steczowski Piotr, *Penitencjaria Apostolska (XIII–XVI w.). Powstanie, ewolucja, odnowienie*, Rzeszów 2013.
- Sułkowska-Kurasiowa Irena, Kot Jakub z Dębna h. Doliwa, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 14, Wrocław–Kraków–Warszawa 1968–1969, s. 448.
- Sussidi per la consultazione dell’Archivio Vaticano, red. Germano Gualdo, Città del Vaticano 1989.
- Szczur Stanisław, *Skarbowość papieska w Polsce w latach 1378–1431*, Kraków 2008.
- Szczur Stanisław, *Supliki Kazimierza Wielkiego*, „Roczniki Historyczne” 1993, t. 59, s. 43–91.

- Szymborski Wiktor, *Odpusty w Polsce średniowiecznej*, Kraków 2011.
- Szymborski Wiktor, *Uwagi o średniowiecznych i wczesnonowożytnych paszportach dla pielgrzymów udających się z Polski do Rzymu i Jerozolimy*, w: *Historia vero testis temporum. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, Kraków 2008, s. 315–327.
- Szymborski Wiktor, *Źródła do dziejów ruchu pielgrzymkowego – próba klasyfikacji*, „*Peregrinus Cracoviensis*” 2006, nr 17.
- Urzednicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy, oprac. Henryk Lulewicz, Andrzej Rachuba, Kórnik 1994.
- Wagner J., *Dictionnaire de droit canonique et des sciences en connexion avec de droit canon*, t. 1–3, Paris 1901.
- Wiesiołowski Jacek, *Jak poznańska burmistrzowa ze swą krawcową do Rzymu na jubileusz 1500 r. pielgrzymowała*, Poznań 2010.
- Wiesiołowski Jacek, *Mikołaj Krystynowicz z Lublina polski kurialista z drugiej połowy XV wieku*, „*Roczniki Historyczne*” 1997, t. 63, s. 79–94.
- Wiesiołowski Jacek, *Pielgrzymowanie Polaków do Rzymu na przełomie XV i XVI w. (1478–1526)*, w: *Peregrinationes – pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, red. Halina Manikowska, Hanna Zaremska, Warszawa 1995, s. 160–164.
- Wilk-Woś Zofia, *Późnośredniowieczna kancelaria arcybiskupów gnieźnieńskich (1437–1493)*, Łódź 2013.
- Wiśniowski Eugeniusz, *Parafie w średniowiecznej Polsce*, Lublin 2004.
- Witczak Tadeusz, *Lasocki Mikołaj*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 16, Wrocław–Kraków–Warszawa 1971, s. 542–544.
- Wojciechowska Beata, *Ekskomunika w Polsce średniowiecznej. Normy i funkcjonowanie*, Kielce 2010.
- Wolski Marian, *Sobniowski Stanisław*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 39, Warszawa–Kraków 1999–2000, s. 537–540.
- Wyrozumska Bożena, *Z dziejów polskich pielgrzymek w średniowieczu*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne*” 1989, nr 89, s. 80–87.
- Zapała Adam, *Geograficzne uwarunkowania wykorzystania prowizji papieskich w staraniach o beneficja kościelne w późnośredniowiecznej Polsce*, „*Studia Geohistorica*” 2019, nr 7, s. 248–267.
- Zapała Adam, *Papal graces as a royal tool of internal politics. The example of Casimir IV Jagiellon and pope Nicholas V* (w druku).
- Zarebski Ignacy, *Grzegorz z Sanoka*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 9, Wrocław–Kraków–Warszawa 1960–1961, s. 86–89.
- Zins Henryk, *Walka Polski o obsadę biskupstwa warmińskiego na przełomie XV i XVI w. na tle polityki zjednoczeniowej*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*” 1957, t. 12, nr 3, s. 49–102.
- Zutshi Patrick N.R., *Inextricabilis curie labyrinthus. The Presentation of Petitions to the Pope in the Chancery and the Penitentiary during the Fourteenth and First Half of the Fifteenth Century*, w: *Päpste, Pilger, Pönitentiarie. Festschrift für Ludwig Schmugge zum 65. Geburtstag*, red. Andreas Meyer, Constanze Rendtel, Maria Wittmer-Butsch, Tübingen 2004, s. 393–410.
- Zwiercan Marian, *Spycimir Mikołaj*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 41, Warszawa–Kraków 2002, s. 85–87.

Indeks osób

- Abert Josef Friedrich* 9, 27, 177, 228
Adam z Dąbrowy 67
Andreas de Santa Croce 237, 239
Andrzej kuchmistrz wielki litewski (Andruszka Golginowicz) 162
Andrzej Łaskarz z Gosławic 208, 217
Andrzej Łaskarz z Lichenia 47, 48, 122, 126, 133, 138, 178, 202, 208, 216, 217, 275, 276
Andrzej syn Jana z Krakowa 145
Andrzej syn Jana z Tęczyna 102–104, 264
Andrzej syn Mikołaja 72
Andrzej syn Pawła z Młochowa 145
Andrzej z Bnina 27, 31, 40, 41, 56, 168, 178, 189, 197, 198, 208, 211, 218–221, 267, 268, 278
Andrzej z Kroszyny 79
Andrzej z Młochowa 147, 204
Andrzej z Mrogi 68, 69, 115–117
Andrzej z Polski 146
Anna matka Bolesława IV 161
Augustyn 146
Augustyn Wierzynek (?) 145

Balthasar de Sancto Severino 54, 228
Baptysta Enrici z Rzymu biskup Camerino 12, 107, 154, 165, 170, 171, 173, 174, 252, 291
Barbara żona Bolesława IV 161
Barbo Pietro zob. Paweł II
Bardzki Piotr 51, 53, 54, 67, 68
Baronas Darius 163
Bartłomiej z Sanoka 169
Barycz Henryk 16, 47, 205

Bastrzykowski Aleksander 218
Bender Agnieszka 17
Bilska-Ciećwierz Magdalena 17
Biskup Marian 26, 29, 180–182, 185, 188, 190, 226
Biskup Radosław 207, 253
Bnińscy rodzina 198, 211, 215
Bniński Andrzej zob. Andrzej z Bnina
Bobrzyński Michał 193
Bogucka Maria 209
Bolesław IV książę mazowiecki 161, 176, 198
Borek Arkadiusz 141, 231, 280
Borkowska Urszula 160
Bukowska-Gorgoni Christina 119
Bukowski Waldemar 15, 17, 26, 220, 283
Burkiewicz Łukasz 225

Capranica Domenico 32
Carvajal Juan de 32, 240
Castiglione Branda de 237, 238
Cerdà i Lloscos Antonio 36, 69, 238
Chodorow Stanley 171
Chojnacki Piotr 31
Chwał ze Strzelc 220
Ciołek Erazm 209
Cosma Rita 10
Czacharowski Antoni 209
Czacki Jan 119
Czepel Mikołaj 209, 280, 287
Czwojdrak Bożena 41, 220, 267, 268, 284, 285
Czyżak Marta 17, 31, 35, 44, 83, 284
Czyżowski Jan zob. Jan z Czyżowa

- Deeters Walter* 9, 27, 177, 228
Dembiński Paweł 17, 18, 35, 36, 44, 46, 48–50, 55, 56, 59, 60, 62, 67, 78, 79, 81, 83, 86, 99, 118, 119, 123, 124, 131, 132, 177, 183, 184, 188, 189, 193, 194, 198, 207, 208, 212, 213, 217–220, 226, 253, 272, 273, 277, 278, 280, 283
Długosz Jan 12, 28, 34–37, 61, 62, 68, 91, 135, 176, 180, 193, 195, 196, 201, 237, 240
Dobiesław z Sienna i Oleśnicy 212, 282
Dobiesław z Zalesia 265
Dobrogost Świdwa z Szamotuł 263
Dobrogost z Krzyżanowa 71, 96, 127, 145, 147, 178, 202, 204, 217
Drabina Jan 15, 131, 239
Dworzaczek Włodzimierz 52
Dymitr z Sienna 51–57, 134, 146, 179, 202, 204, 217, 228, 247, 274, 282, 283
Dziersław z Rytwian 133, 137, 168, 182, 183, 185–187, 263

Elgot Jan 35, 47–49, 66, 75, 76, 91, 95–97, 106, 135, 237, 239, 240, 262, 276
Estaing Guillaume d' 32
Estouteville Guillaume d' 32, 240
Eubel Conrad 239
Eugeniusz IV (właśc. Gabriele Condulmaro) papież 7, 27, 39, 115, 117, 118, 132, 188, 216, 239, 284, 285, 289
Ewa żona Krzesława z Kurozwęk 264

Fałkowski Wojciech 15, 31, 183, 186, 187, 191
Fedeles Tamás 284
Feliks V (właśc. Amadeusz VIII) antypapież 27, 47, 48, 102, 106, 135
Figueira Robert C. 171
Fijałek Jan 15, 16, 69, 238
Fletcher Catherine 7, 188, 234, 235
Fraknoi Vilmos 237
Frenz Thomas 10, 71, 130, 131, 226, 227, 243, 246, 247

Gąsiorowski Antoni 12, 17, 26, 55, 61, 66, 70, 71, 183, 184, 186, 187, 207, 245
Gedko 48
Gertruda wdowa po Mikołaju Peszlu 41
Giovanni da Tagliacozzo 239
Giusti Martino 11
Giżycki Paweł zob. *Paweł z Giżyc*
Głęboccy 211, 215
Gnojniccy 48, 122
Gochna Michał 280
Górczak Zbyszko 271, 272
Górkowie 207, 211, 272
Górny Janusz 44, 207, 272
Górska-Gońska Krystyna 280
Górski Karol 8, 26, 180, 226
Graff Tomasz 15, 26–28, 30, 131, 132, 180, 188, 195, 197, 265
Gromnicki Tadeusz 15
Grossé Ludwik 15, 26–28, 69, 77, 102, 132, 181, 236, 265
Grot z Ostrowa 75
Gruszczyński Jan 31, 34, 35, 37, 38, 52, 58–62, 75, 118, 138, 168, 170, 179, 181, 190, 241, 249
Gruszczyński Marcin 34, 35, 37, 133, 138, 190
Grzegorz z Sanoka 33, 34, 36, 38, 58, 59, 262
Grzegorz ze Skoków 118, 119, 267
Grzywacz Jerzy 30, 31
Gualdo Germano 10
Guillemain Bernard 130

Hain Stefan 132, 181, 196, 241, 242
Hanska Jussi 140, 270
Henryk z Radomia 48, 135

Iwańczak Wojciech 160
Izidor arcybiskup kijowski 238

Jabłońska Anna 17
Jakub Kot z Dębna h. Doliwa 126, 133, 138–139, 194, 196
Jakub Młodszy z Wyganowa 76, 144, 145, 147, 166, 178, 198, 202, 204, 205, 214, 218, 274, 277
Jakub Skryba de Belsuna (?) 145, 152, 153
Jakub Starszy z Wyganowa 277, 278
Jakub Stopka 69
Jakub z Dębna h. Odrowąż 184, 186, 187, 268
Jakub z Dominikowic 267
Jakub z Glewa 96
Jakub z Kik 96, 97
Jakub z Koniecpola 114, 228, 267

- Jakub z Krosnej 82
Jakub z Podola 96
Jakub z Radoszewnicy i Lelowa 49, 73, 114, 179, 202, 218
Jakub z Sienna 67, 75, 76, 133, 134, 139, 165, 179, 193, 195, 196, 214, 237, 240, 247, 283
Jakub z Szadka 135
Jan Baptysta 54, 228
Jan Kapistran święty 171
Jan Łaskarz z Lichenia i Gosławic 117, 118, 217
Jan Pella z Niewiesza 218, 219, 221
Jan Puszką 71–73, 193, 195
Jan Rakwicz 47, 96, 97, 262, 279
Jan Rej z Szumska 168, 193, 195, 263
Jan Rzeźnik 146
Jan Saczek 162
Jan syn Chebdy z Niewiesza 46, 47, 49–54, 63, 66, 76, 103, 133, 137, 165, 179, 198, 203, 216, 218, 221, 287
Jan syn Lutka z Brzezia 29, 34–37, 50, 53, 60, 103, 128, 133, 136, 138, 163, 165, 166, 178, 181, 184, 185, 188–192, 205, 214, 215, 219, 221, 283
Jan Świdwa z Szamotuł 102–104, 133, 137, 138, 264
Jan z Besku 74, 108, 109, 145, 147, 178, 203, 204, 218, 274, 280–282
Jan z Budziszawia 67
Jan z Czyżowa 39, 40, 41, 187, 262
Jan z Dębicy 145
Jan z Gaju 68, 69
Jan z Głębocka 114, 219
Jan z Ilży 54
Jan z Kaniona 79
Jan z Kolna 72, 73
Jan z Komornik 96, 97
Jan z Lasotek zob. Lasocki Jan
Jan z Łowicza 104
Jan z Międzyrzecza 146
Jan z Miłonic 60, 62–66, 88, 97, 179, 194, 197, 203, 208, 218
Jan z Mychowa 104, 108, 109, 125, 178, 203, 218, 221, 267
Jan z Pniowa 41, 178, 193, 195, 241, 252
Jan z Popowa 52, 53, 55, 82, 166, 178, 203, 219, 244, 245
Jan z Sandomierza 104
Jan z Tęczyna 266
Jan z Uniejowa 145
Jan z Zagórzan 78
Jan z Zalesia 116
Jan ze Służewa Oporowski 66
Jan ze Sprowy 34, 35, 37, 38, 52, 58–61, 168, 249, 262, 279
Janiszewska-Mincer Barbara 184, 188, 189, 191
Janusz z Czarnocy Wścieklica 69–73, 106
Jarosław z Kąkolewa 47, 97, 284
Jaskulski Jacek 61, 184
Jean Le Jeune 32, 239, 240
Jerzy *de Dreceske* 145, 147
Jerzy Strumiłło 162, 265
Jerzy z Wilna 34, 38, 58
Jurek Tomasz 15, 17, 26, 71, 183, 186, 187, 217
Kalikst III (właśc. Alfonso de Borja) papież 51, 117, 118, 189
Kalous Antonín 169, 171
Kann Piotr 280
Katarzyna z Szamotuł 220
Katterbach Bruno 10
Kazimierz III płocki 31
Kazimierz IV Jagiellończyk król Polski 8, 9, 14, 18, 23, 27–31, 35, 36, 44, 52, 72, 101, 102, 104, 105, 116, 128, 137, 138, 141, 150, 153, 156, 161, 167, 173, 176, 178, 180–182, 186, 187, 189–192, 197–198, 205, 210, 218, 234, 235, 237, 239, 240, 252, 255, 259, 263–265, 267, 268, 274, 284–286, 288, 291–293
Kikowski Jakub zob. Jakub z Kik
Kiryk Feliks 15, 44, 153, 186, 193, 195, 283, 284
Klemens z Wydawy 34, 36–38, 202
Klemens ze Wschowy 146
Koczerska Maria 15, 31, 35, 62, 71, 135, 136, 193, 195, 212
Korczak Lidia 15, 183, 188, 189
Korytkowski Jan 218
Kowalczykówna Maria 193, 195
Kowska-Pietrzak Anna 17, 59, 62, 66, 68, 194, 197, 281
Kowski Marek Daniel 9, 11–17, 21, 26, 30, 32, 33, 36, 38, 43, 44, 46, 47, 54, 56, 57, 59,

- 65, 66, 68, 76, 77, 79, 80, 84–86, 98–100, 105, 111, 113, 122, 130, 135, 136, 140, 168, 170, 171, 184, 188, 189, 191, 205, 220, 223, 225, 226, 228, 230–232, 240, 242–244, 246, 249, 250, 252, 270, 274–277, 284, 285
- Kraska Jan zob. Tarnowski Jan Kraska
- Krummediek Albert 229, 230
- Krzysztof z Kurozwęk 41, 162, 179, 183, 186, 187, 200, 264, 265
- Krzyżanowski Dobrogost zob. Dobrogost z Krzyżanowa
- Kuczyński Stefan Krzysztof 182
- Kuraś Stanisław 13, 27, 177, 232
- Kurozwęccy rodzina 40, 208
- Kurtyka Janusz 153
- Kwapis Olaf 16
- Lantman Mikołaj 46, 47, 96
- Lasoccy rodzina 215
- Lasocki Abraham 74, 78, 79, 282, 284
- Lasocki Jan 34–36, 47, 103, 127, 133, 138, 139, 179, 190, 192, 202, 214, 218, 284
- Lasocki Mikołaj 29, 31, 33–35, 38, 61, 69, 70, 74, 139, 170, 181, 187, 190, 192, 218, 221, 236, 265, 282, 284
- Legendorf Paweł 8, 50–55, 103, 136, 179, 244, 247
- Lewicki Anatol 30, 188
- Lisowski Jan 13, 138, 190, 237
- Lukcsics József 33
- Lulewicz Henryk 162
- Łazarz syn Ninogniewa 68
- Łukasz z Górki 162, 220
- Maciej 75
- Maciej Grzymała z Brodów 67–69, 76, 96, 122, 178, 203, 214, 216, 219
- Maciej z Nowego Miasta 145
- Maciej z Otoczni 97, 179, 203, 210, 216, 219
- Magdalena żona Stanisława Morsztyna 162
- Maliński Mikołaj 116, 117
- Manikowska Halina 16, 141, 225, 250, 251, 255
- Marcin Skarbkowic 69
- Marcin syn Mikołaja 146
- Marcin syn Mikołaja (2) 146
- Marcin V (właśc. Oddone Colonna) papież 216, 219, 233
- Marcin z Jeżewa 266
- Marcin z Kalinowy 114
- Marcin z Mychowa 104, 267
- Marek Bonfili 34, 36, 69, 102, 103, 122, 179, 238, 262
- Mateusz z Krakowa 131
- Matheus Michael 13, 205
- Medyceusze dynastia 32, 34, 38
- Melsztyńscy rodzina 52, 208
- Meyer Andreas 10, 127, 150
- Michalewiczowa Maria 153, 193, 195, 196
- Michał dziekan kielecki 219
- Michał z Dobieszkowa 116, 117, 122, 128, 179, 203, 204, 219, 221, 244
- Mikołaj Boesselon 145
- Mikołaj Carebit 69
- Mikołaj de Constanti 62
- Mikołaj de Czywoniko 167
- Mikołaj elekt Nitry 36
- Mikołaj Hesken z Kościana syn Pawła 34, 36, 37, 61, 62, 136, 179, 203–206, 208, 216, 217, 219, 221, 228, 237, 274, 278–280, 289
- Mikołaj Imbir z Kiszewa i Objezierza 67, 68
- Mikołaj Mslai 146
- Mikołaj (Niklin) syn Chebdy z Niewiesza 46, 47, 50, 76, 103, 108, 133, 139, 167, 178, 203, 214, 219, 264
- Mikołaj Parawa 156
- Mikołaj prebendariusz wileński 34, 36, 37
- Mikołaj Ramsz ze Śmigła 55–57, 81, 118, 119, 179, 198, 203, 205, 208, 214, 219
- Mikołaj Reuse 58
- Mikołaj Rutwicz 146
- Mikołaj Spycimir z Krakowa 28, 41, 60, 62, 67, 126, 128, 133, 136, 165, 170, 173, 174, 178, 182, 184, 185, 188–191, 209, 232, 248, 274, 280, 287, 291
- Mikołaj Starszy z Głębocka 179, 203, 216, 219, 221
- Mikołaj syn Andrzeja 146
- Mikołaj syn Barnaby 146
- Mikołaj syn Pawła 70
- Mikołaj syn Raczka 63–66, 97, 194, 197, 199
- Mikołaj syn Skarbka 74
- Mikołaj syn Stanisława 74
- Mikołaj Szarlejski ze Ściborza 162

- Mikołaj V (właśc. Tommaso Parentucelli)
papież *passim*
Mikołaj z Besku 74, 281
Mikołaj z Błazejowic 34, 36, 38, 58–65, 88,
128, 179, 197, 237, 249, 262, 263, 267
Mikołaj z Głębocka 104, 163
Mikołaj z Gnojnika syn Klemensa 66, 96
Mikołaj z Gnojnika syn Przecława 66, 97
Mikołaj z Górki 118, 272
Mikołaj z Kościana syn Franciszka 279
Mikołaj z Książa 60, 62, 96, 166, 178, 203, 219
Mikołaj z Kuczborka 72, 73, 103, 247
Mikołaj z Objeziera zob. Mikołaj Imbir z
Kiszewa i Objeziera
Mikołaj z Raszyňa 266
Mikołaj z Sienna 128, 134, 179, 203, 220, 238
Mikołaj z Soboty 279
Mikołaj z Sołecznik 34, 38
Mikołaj z Tarnowska 79
Mikołaj z Wiślicy syn Piotra 192, 230
Mikołaj z Wrześni syn Mikołaja 51–54
Mikołaj ze Słomkowa 118
Mikucki Sylwiusz 184, 186, 187
Morsztyn Stanisław 162
Mota córka Macieja syna Stefana 159
Muzyłło (Musilo) Michał 265
- Naz Raoul* 98
Niewiescy rodzina 211, 215
Noga Zdzisław 15, 44, 284
Nowak Tadeusz 280
- Odrowąż Jan 156
Odrowąż Piotr 162, 265
Ojrzyński Rafał 234, 241
Oleśniccy rodzina 207, 272
Oleśnicki Zbigniew 26–28, 30, 40, 42, 47, 48,
52, 56, 62, 66, 67, 72, 75, 76, 106, 132–136,
139, 157, 165–169, 171, 178, 187, 189, 191,
193, 195, 196, 202, 208, 212, 217, 218, 220,
221, 232, 236–241, 247, 252, 259, 260, 263,
265, 267, 272, 274, 277, 282–286, 292
Oporowscy rodzina 207
Oporowski Jan z Miłonic zob. Jan z Miłonic
Oporowski Jan ze Służewa zob. Jan ze Słu-
żewa Oporowski
Oporowski Władysław zob. Władysław z
Oporowa
- Osana żona Bartłomieja z Sanoka 169
Ottenthal Emil von 227
Ożóg Krzysztof 15, 17, 26
- Pakulski Jan* 284, 285
Papée Fryderyk 193, 195
Partner Peter 130
Patrzowski Maciej 69
Paweł II (właśc. Pietro Barbo) papież 118,
152
Paweł syn Tomasza 146
Paweł z Giżyc 27, 40, 65, 76, 168, 179, 266
Paweł z Głowiny 79, 133, 137, 138, 145, 147,
167, 178, 203, 204, 214, 220, 274, 283–286
Paweł z Grabowa 263
Paweł z Palczewa 109, 146
Pawlina Leon 231
Pazzi ród 32, 34, 38
Piastowie dynastia 29
Piccolomini Eneaszy Sylwiusz zob. Pius II
Piech Zenon 17, 47, 240
Pieniądz-Skrzypczak Aneta 9, 160
Pietras Tomasz 61
Pietro da Noceto 10
Piotr biskup przemyski 64, 286
Piotr Broda z Jeżewa 194, 198, 237, 266
Piotr kasztelan rogoziński 219
Piotr Lelusz 162
Piotr Świdwa z Szamotuł 41, 102, 181, 183,
186, 187, 200, 247, 263, 264
Piotr Watch z Norymbergi 242
Piotr z Bnina 118
Piotr z Chrzastowa 156–158
Piotr z Dąbrówki 267
Piotr z Kobylnik 205, 214
Piotr z Łabuniów 34, 38, 58, 248
Piotr z Opatowca 244
Piotr z Pniew 33–37, 51–54, 60–62, 133, 137,
138, 165, 177, 178, 184, 185, 188, 190, 262, 267
Piotr z Poniatowa 68, 69
Piotr z Przyborowa 107, 108, 126, 178, 203,
215, 220
Piotr z Wieliczki 34, 36
Piotr z Zakrocymia 145
Piotr ze Żnina 96
Pius II (właśc. Eneaszy Sylwiusz Piccolomini)
234, 241
Piowarczyk Dariusz 182

- Pniowski Jan zob. Jan z Pniowa
Poggio Bracciolini Gian Francesco 10
Polackówna Helena 16, 225
Poniewozik Leszek 17
Potencjan Słap z Dąbrowy 253
Prothasius de Tabenis 228
Przedbor z Koniecpola 218
Przybyszewski Bolesław 218
Ptaśnik Jan 15
Pysiak Jerzy 9, 160

Quirini-Popławska Danuta 225

Rabikauskas Paulus 270
Rachuba Andrzej 162
Radulfus biskup Città di Castello 141
Radziwiński Andrzej 16–18, 44, 55, 79, 83, 123, 124, 129, 149, 153, 194, 198, 207, 209, 212, 213, 219, 223, 228, 229, 241, 245, 251, 253, 272
Rafał ze Skawiny 220, 221, 274, 277
Rendtel Constanze 10, 150
Rittner Edward 123, 140, 143, 147
Roj Stanisław 169, 268
Rokemberg Kasper 56, 66, 67
Rosselli Rossello 170
Rowell Stephen Christopher 163
Rutkowska Grażyna 12, 26
Rzeszowski Jan 152, 153

Saczyńska-Kaliszuck Monika 9, 15–17, 35, 149, 160–163, 189, 225
Sadek 135
Salina Anna 28, 198
Salonen Kirsi 7, 110, 115, 119–122, 140, 149, 230, 232, 270
Schmitz-Kallenberg Ludwig 64, 201, 226
Schmugge Ludwig 9, 149, 226, 230
Schwarz Brigide 16
Schwinges Rainer Christoph 205
Senftleben Henryk 136
Serena Augusto 238
Sędziwój z Soboty 119
Sienieńscy rodzina 126, 208, 215, 283
Sienieński Mikołaj zob. Mikołaj z Sienna
Sławnik syn Pawła z Radziątkowa 47, 49, 55, 66, 106, 117–119, 166, 262, 276
Słowikowski Tadeusz 220, 283–285
Smolka Stanisław 193
Smolucha Janusz 15, 16
Sokołowski August 236
Spytek z Melsztyna 51–54
Sroka Stanisław A. 16
Stanisław z Bielinina 69, 281
Stanisław z Brudzewa 80
Stanisław z Ciemierowa 96
Stanisław z Dobieszewa zw. Kokoszka 144, 147, 178, 203, 204, 220
Stanisław z Gummy (?) 146
Stanisław z Sobniowa 48, 106, 114
Stanisław z Soboty 63, 64, 146, 152
Stanisław z Tęczyna 266
Stanisław ze Świradzie syn Zdziebora 49, 55–57, 66, 67, 96, 97, 127, 145, 147, 178, 203–205, 212, 214, 220, 274–278
Steczowski Piotr 23
Strykowski Michał z Dobieszkowa zob. Michał z Dobieszkowa
Strzelczyk Jerzy 44, 207, 272
Strzępiński Tomasz zob. Tomasz ze Strzępina
Sułkowska-Kuraś Irena 13, 27, 177, 194, 196, 232
Supruniuk Anna 16, 149
Sweeney James Ross 171
Szczur Stanisław 84, 100, 223, 227
Szujski Józef 236
Szylc Żaneta 16, 149
Szymborski Wiktor 16, 40, 41, 136, 170

Ścibor z Bielska 77
Świdwowie Szamotulscy rodzina 39, 208
Świradzie 274

Tadeusz (Tadeus) Aldemar de Treviso (Ter-visio, Tarvisio) 236–240
Tandecki Janusz 223
Tarnowski Jan Kraska 34, 36–38
Teodoryk z Buczacza 163, 265
Teodoryk z Wawrzeńczyc syn Alberyka 75, 133, 138, 157, 166–168, 177, 178, 203, 216, 220, 248, 274, 285, 286
Tęczyńscy rodzina 208
Theiner Augustino 13, 116, 198
Tomasz z Polski 146

- Tomasz ze Strzępina 61, 62, 108, 165, 167,
179, 181, 183, 188–190, 192, 239, 264, 285
Tungen Mikołaj 31
- Ulanowski Bolesław* 12, 71, 241
Uriel z Górki 61, 62, 66, 67, 97, 126, 179,
203, 208, 220, 221, 228, 280
- Wacław Żelazo z Bogusławic 64–66, 97,
205, 214
Wagner J. 74, 134
Warsz z Ostrowa 68, 122, 135, 179, 203,
216, 220, 286
Wawrzyniec syn Piotra 102, 248
Wawrzyniec ze Strzelc 109, 179, 198, 203,
216, 220, 248
Wiesiołowski Jacek 16, 17
Wilk-Woś Zofia 65, 194
Wincenty Kielbasa Tymieniecki 118
Wincenty Kot z Dębna h. Doliwa 26–28,
31, 33, 35, 37, 132, 189, 192, 194, 196,
232, 241, 242
Wincenty syn Piotra 118
Wincenty z Mchów 69
Wiśniowski Eugeniusz 124
Witczak Tadeusz 70
Wittmer-Butsch Maria 10, 150
Władysław I płocki książę 176, 198, 199
Władysław Jagiełło król Polski 30, 195, 239
Władysław Łokietek król Polski 210
Władysław syn Wojciecha 51, 53, 54
Władysław Warneńczyk król Polski i Węgier
28, 31, 101, 187, 195, 220, 238, 284
Władysław z Oporowa 28, 31, 33–35, 37,
38, 64, 168, 169, 179, 184, 190, 192, 194,
208, 218, 230, 249, 262
- Wojciech Kukła 241, 242
Wojciech *Stideslai* 146
Wojciech z Jaroszewa 39, 76, 132, 198, 205,
226, 238, 278
Wojciech z Mychowa 156–158, 218, 267, 286
Wojciech z Rytwian 133, 137, 138, 267
Wojciech z Żychlina 128
Wojciechowska Beata 156
Wojszyk Jan 179, 202, 218, 221
Wojtkowski Julian 234
Wolski Marian 48, 106, 114
Wółkiewicz Ewa 15, 35, 189, 225
Wroniszewski Jan 16, 149
Wrześniak Małgorzata 17
Wścieklica z Czarncy Janusz zob. Janusz
z Czarncy Wścieklica
Wyrozumska Bożena 16
Wyszota z Górki 47, 102, 103, 133, 137, 138,
167, 179, 181, 183, 185, 188–190, 208, 220,
247, 263, 264, 275, 276
- Zapała Adam* 17, 27, 53, 83, 109
Zaremska Hanna 16
Zarębski Ignacy 59
Zbigniew Czajka 56, 66, 67
Zins Henryk 31
Zofia Holszańska królowa Polski 28, 40, 41,
99, 101, 103, 104, 137, 161, 164, 167, 176,
178, 181, 218–220, 238, 240, 264, 267, 268,
284, 285, 291, 292
Zutshi Patrick N.R. 10, 150
Zwiercan Marian 171, 184, 188, 189
Zygmunt Luksemburski cesarz 237, 238
Zygmunt z Czerszkowa 116, 117, 244

Adam Zapala – doktor nauk humanistycznych, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 2013–2018 prowadził badania w Archiwum Watykańskim nad kontaktami Polaków ze Stolicą Apostolską w późnym średniowieczu. Do jego głównych zainteresowań naukowych, poza renesansowym papiestwem, należą późnośredniowieczne społeczeństwo polskie oraz wykorzystanie narzędzi cyfrowych w badaniach historycznych.

W późnym średniowieczu każdego roku do Stolicy Apostolskiej trafiały dziesiątki suplik z monarchii jagiellońskiej. W większości były to prywatne prośby dotyczące dewocji i karier duchownych. Ogromna część zachowała się w Archiwum Watykańskim do dziś. Niniejsza książka opisuje, na podstawie źródeł proveniencji papieskiej, kim byli Polacy i Litwini aktywni przy Stolicy Apostolskiej, o co prosili papieża oraz jaki wpływ na ich życiorysy miały pozyskane łaski.

